



Zdigitalizowano w ramach projektu „OCHRONA I KONSERWACJA CIESZYŃSKIEGO DZIEDZICTWA PIŚMIENNICZEGO”



2007-2010

Wsparcie udzielone przez
Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię
poprzez dofinansowanie
ze środków Mechanizmu Finansowego
Europejskiego Obszaru Gospodarczego



Zrealizowano
ze środków
Ministra Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Rolnik śląski

Czasopismo poświęcone interesom rolnictwa.

Organ Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego

i

Związku Spółek rolniczych w Księstwie Ciesz.
Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego tudzież
Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Pod redakcją:

Dyplom. agr. Jana Hławiczki
instruktora rolnego Towarz. rolniczego.

1 9 2 3
Rocznik XXXIX

Cieszyn.

Druckers P. Mitregi w Cieszynie.



		Str.
I. Uprawa roli i roślin.		
Przyrządzenie słodkiej paszy prasowanej 3, 49, 50, 51.	2	84
Uprawa łąk na zimę	3	97, 98
Sprawozdanie doświadczalne p. Pawła Poloka z Pruchnej	19	98, 99
Rady dla rolników stosujących w gospodarstwach azotniak	20	99, 100
Protokół z posiedzenia sekcji uprawy roli i roślin	22, 134	113, 114, 115
Wapno azotowe i jego zastosowanie	34, 35	115, 116
Pielęgnowanie łąk na wiosnę	36	139
Uprawa zbóż i nawożenie	37	170
Produkcja zboża i ziarno siewne	52, 53	Zaprawianie (bajcowanie) pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa
Najnowsze sposoby przechowywania obornika 65, 66, 67, 81, 82, 83.	84	186, 187, 188, 189
Uprawa łąk i nawożenie	67, 68	Oryginalne zboża i ich odsiewy
Jak rolnik może wyzyskać pracę bakterji w glebie przy obecnym braku sztucznych nawozów 69, 70, 71, 84, 85.	86	202, 203, 204
		Kanianka zwana jedwabiem
		Na co należy zwracać uwagę przy zakupie sztucznych nawozów
		Normy dawek sztucznych nawozów

	Str.		Str.
Szkodniki w śpichrzu	220	Nowe uregulowanie podatku od obrotu w rolnictwie	92, 93
Slimak polny	220	Obrót nawozami sztucznymi poddane reglementacji	94
Jak ocalić pszenicę od różki niezmiarki	221, 222	Wystawa rolniczo-gospodarcza w Pradze Czeskiej	108
Wapno saturacyjne	230, 231	Wystawa rolniczo-przemysłowa w Poznaniu	108, 143
Korzyści wczesnej podorywki	231, 232	Fałszywe 10.000 Mk	108, 109
Sposób używania pojedynczych nawozów w celu użyźniania łąk i pastwisk oraz czas ich użycia	232, 233, 252, 253	Stała wystawa rolnicza w Częstochowie	121
Pojawienie się raka ziemniaczanego w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego	265, 266	Kilka uwag na temat wychowywania domowego dzieci naszych rolników śląskich	130, 131
W sprawie kianiaki	266	Jak kupić młocarnię i lokomobilę parową	132
II. Hodowla bydła i zwierząt gospodarskich.			
Co zrobić, gdy w oborze lub stajni pokaże się zaraźliwa choroba	3	Nawozy potasowe na jesień	139
Legowisko krów	3, 4	3-dniowe lotne kursa Rolniczo Oświatowo Zawodowe	142, 143
Sprawozdanie z zakupna krajowych buhajów	20, 21	Odezwa do P. T. Rolników i Przyjaciół dzieci	143
Kilka uwag o chowie cieląt	37, 38	W sprawie obsługi na stacjach ogierów państwowych	143
Sieczka dla bydła	39, 40	Uchwały ostatnich posiedzeń Komisji badania cen Śląska Cieszyńskiego	144, 145
Hodowla czarnego dobytku	51	Wrażenia z wycieczki na wystawę rolniczo-przemysłową w Poznaniu	172, 173
Jak powstały rasy koni	68, 69	Przemówienie p. A. Sikory na zgr. Kółka roln. w Bystrzycy	177, 178
Zwalczanie zarazy płucnej	86, 87	Płatność pierwszej raty podatku gruntowego	197, 198
Protokół sekcji hodowlanej	88, 89	Podatki a spadek marki polskiej	204, 205
Brak soli wapniowych w karmach	103	Druha Wszechpolska Wystawa Drobiu, Gołębi i Królików w Poznaniu	207, 208, 209
Rejestr buhaji licencjonowanych w roku 1923	170, 171, 172, 205, 206, 233, 234, 235, 250	Zjazd w Seminarjum gospodarczym w Snopkowie	209, 240
Jak ratować konie przy kolce	189, 190	Krajowa Mechaniczna Stacja Doświadczeń przy Politechnice Lwowskiej	211
Odeście u bydła i owiec	222, 223	Szkoła rolnicza zimowa w Międzywiciu „Barć” Spółka dla Przemysłu i Handlu Pszczelniczego w Warszawie	236, 238
Zakiszanie zielonych pasz	229, 231	Do Rolników	237
Świeże i suszone wytloki buraczane	230, 231	Historja 10-cio letniej pracy Seminarjum Gospodarczego w Snopkowie	238, 239, 240
Jak należy oglądać konia przed kupnem	235	Przemówienie nowego Ministra Rolnictwa	249
Co wpływa na wydajność mleka	251	Co zrobić, aby nasze produkta mleczne także i mleko dobrze spieniężyć	255, 256
Zaraza płucna	253, 254, 268, 269, 270	Dożynki	258
O związkach kontroli mleczności	255	Zachowanie narzędzi rolniczych przez zimę	267
Solenie masła	270, 271	Obowiązek dozorczy stawowego w zimie	273
Kontrola obór w Czechach, na Morawach i na Śląsku	271, 272	Udzielanie pożyczek przez Państwowy Bank rolny	275, 276
Użycie krwi na karmę	272	IV. Z Towarzystwa Rolniczego.	
Rozmieszczenie ogierów na stacjach kopulacyjnych Śląska Cieszyńsk. w r. 1924	268	Przypomnienie do Sz. Wydziałów Kółek rolniczych dotyczące Walnych Zgromadzeń	21
Jak spasać ziemniaki, na surowo czy parowane	273	Maszyny i narzędzia Kółek rolniczych	21, 59
III. Sprawy ogólnej treści.			
Szkoła gospodyń wiejskich w Końskiej	15	Zaproszenie na Radę Ogólną i Walne Zgromadzenie	33
135, 136, 178.		Protokoły z posiedzeń Tow. rolniczego (Zarządu Głównego)	21, 22, 55, 56, 120, 132, 174, 175, 176, 190, 223, 224, 121
Przewietrzanie kopców	39	Zamówienia na sadzonki nowych odmian ziemniaków, narybku i sadzonki leśne	40, 59
Wskazówki do wypełniania arkuszy Zakładów Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie	38, 39		
Z Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych	43, 107		
Koniczyny zachodnie	45		
Pod rozważę	51, 52		
Do czego dąży wychowanie naszych kobiet na Śląsku	53, 54		
Wyjaśnienia w sprawie składania zeznań do podatku dochodowego na rok podatkowy 1923 i wpłacanie połowy tego podatku	54, 55		
O niższenie opłaty targowej	59, 66		
Zakład hodowli drobiu w Kąstkowicach	87, 88		

	Str.		Str.
Szczepienie przeciwróżycowe świń w powiecie Cieszyńskim w r. 1923	58, 59	Okólnik M. R. i O. P. w sprawie premjowania pasiek	259
Komunikaty i ogłoszenia 93, 106, 179, 180, 275.	274	VII. Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.	
Sprawozdanie z posiedzenia Rady ogólnej i Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia delegatów Kółek rolniczych, odbytego dnia 30 czerwca 1923	173, 174	Do Kółek roln. w sprawie zamówienia drzewek owocowych i narybku	10, 41
Sprawozdanie Towarzystwa rolniczego za rok 1922 153, 154, 155, 156, 157, 158, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166.	159	Sprawozdanie z działalności za rok 1922 72, 73, 74, 75.	71
Lustracja Kółek rolniczych	169	Przyszła organizacja hodowli zwierząt domowych na Śląsku Czeskim i Huczyńskim	91, 92, 104, 105
Uiszczone wkładki Kółek rolniczych	245	Ogłoszenia i Komunikaty 105, 106, 137, 192	192
Rozporządzenie M. Skarbu z dnia 31 sierpnia b. r. L. D. C. 63 II., dotyczące sprawy przewozu plonów na pograniczu polsko-czeskosłowackim	260, 261	Z wycieczki Szkoły Gospodyń wiejskich w Końskiej do Kostkowic	134, 135
Ogłoszenie w przedmiocie zaliczki za podatek majątkowy	261	Licencjonowanie buhajów	177
		Nadzwyczajna Rada Ogólna	237
		Protokół z posiedz. Zarządu Głównego	257
		Sprawozdanie z Rady ogólnej	273, 274
V. Ze Związku Spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim.		VIII. Z Kółek rolniczych.	
Zaprowadzenie nowego rejestru członków i deklaracji przystąpienia	5, 6	Sprawozdanie z W. Zebrania Kółka rolniczego w Hażlachu II.	26, 27
O co członkowie spółdzielni zatroszczyć się powinni	6, 7	Sprawozdanie Kółka rolniczego we Wiśle	40
Rachunkowość w Spółdzielniach 6, 7, 8, 9, 24, 25, 26, 41, 42, 176, 177.	10	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Jasienicy	57
VI. Z Towarzystwa ogrodniczego-pszczelarskiego.		Sprawozdanie Kółka rolniczego w Mazańcowicach	75
Polski Związek Wytwórców nasion ogrodnich	4, 5	Sprawozdanie Kółka rolniczego w W. Górkach i M. Górkach	70, 77
W jakiej odległości sadzić drzewa	23	Sprawozdanie Kółka rolnicz. w Chybiu 76, 77	137
Leczenie bezmatka	23	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Golezowie	137
Przyrząd do chwytania rojów	24	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Mnisztwie	137, 138
Zamówienie drzewek owocowych	40	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Zebrzydowicach	138
Ogólne warunki uprawy warzyw	41	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Gumnach	138
Walne Zgromadzenie Tow. Ogrodniczego-pszczelarskiego	49	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Bronowie	179
Jak należy podlewać kwiaty doniczkowe	57	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Simoradzu	256, 257
W sprawie przydziału cukru dla pszczół	57	IX. Z Kółek rolniczych pod zaborem czeskim.	
<u>Srodki i sposoby budzenia zamięłowania do ogrodnictwa w szkole powszechnej 89, 90, 91, 102, 103.</u>	90	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Sibicy	75
Zaraza pszczół	91	Wycieczka do Kojkowic	136
<u>Pierwsze warunki pomyslniej hodowli kwiatów pokojowych</u>	117, 118, 119	Sprawozdanie Kółka rolniczego w Wędryni-Zaolzie	136
Cięcie wikliny koszykarskiej i obchodzenie się z nią	117	X. Komunikaty Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach.	
Choroba pszczół	119, 120	Izba Rolnicza Województwa Śląskiego	139
Widmo zagłady pszczół	131	Kontrolna stacja Śląskiej Izby Rolniczej w Cieszynie	226
Sprawozdanie z działalności Towarzystwa ogrodniczego pszczelarskiego za rok 1921-22	162, 163, 164	Oddział ogrodnictwa przy Śląskiej Izbie Rolniczej	226
Kurs sadowniczy dla nauczycieli	191	W sprawie cukru dla pszczół	226
Przyczyny słabego przyjmowania się posadzonych drzewek	191	Odezwa Komisarycznego Prezesa Śląskiej Izby Rolniczej do Śląskich Rolników	249
Sprawozdanie z kursu sadowniczego dla nauczycieli w Cieszynie	224, 225, 226	Komunikat w sprawie uprawy tytoniu w r. 1924 i następnych	261, 262
Tabela pomocnicza do nawożenia drzew owocowych	235, 236	Oplaty wywozowe	262, 277
Który miesiąc nadaje się do ścinania drzewa	256		

	Str.		Str.
Uznawanie selekcyjnych ziemiopłodów i zakwalifikowania ich jako materiał u-szlachetniony	276	Jakie są wkładki członków na rok 1923	169
Cennik Stacji Kontrolnej Śląskiej Izby Rolniczej	276,	Do Szanownych Wydziałów i członków Kółek	185,
Uiszczanie podatku talonem	278	Wkładki na rok bieżący zapłacił	213
Wszechświatowy kongres hodowców drobiu i Międzynarodowa Wystawa drobiu i spokrewnionego przemysłu	278	Do Członków i Wydziałów Kółek rolniczych	217
		Prośba do Członków	265
XI. Okólniki i ogłoszenia.		XIV. Komunikat Oddziału weterynaryjnego Województwa Śląskiego 14, 29, 31, 45, 46, 122, 145, 196, 211, 212, 242, 243, 262, 263,	61 278
Zakupno młodych ogierków	12	XV. Poradnik weterynaryjny.	
Podatek gruntowy i dochodowy zostanie podwyższony	12	Guzy, złamanie rogów, nadęcie, zapalenie wymion, lizawica, kruchość kości, wypadnięcie macicy, popęd płciowy, płodność i ciąg życia, trwanie brzemienności, czas ssania, jak wytepić wszy u cieląt	10, 11, 12
Komunikat prasowy w sprawie Wydziału Rybackiego Ministerstwa Rolnictwa i O. P.	12	O różnicy świń i szczepieniu przeciwtrócy-cowym	19, 20
Komunikat o stanie zasiewów ozimych Głównego Urzędu Statystycznego	13	Dyfterja u kur	57
Komunikat o zbiorach 1922	28	XVI. Hodowla inwentarza drobnego.	
Kursy przemysłu ludowego	28	Znaczenie kąpieli piaskowej oraz podwó-rza dla kur	4
Biuletyn III. Targu Poznańskiego	28	Żywienie piskląt	100, 101
Z Polskiego Związku Organizacji Kółek rolniczych	29, 43,	Jak żywić indyki	101, 102
Ulgi przewozowe na przewóz soli potaso-wych Kałuskich	44	Mrówcze jaja jako karma dla drobiu	120
Wywóz słomy lnianej	44	Czy opłaci się gęsi podskubywać	196
Zjazd hodowlany w Krakowie	44	XVII. Dla domu i gospodarstwa.	
Wystawa w Göteborgu	60	Porady gospodarcze 14, 27, 45, 60, 61, 77, 123, 124, 213, 241, 242, 263, 279.	109
Obniżenie stawki na przewóz kolejowy azotniaku	78	XVIII. Dział handlowo gospodarczy 14,	46
Komunikat Państwowych Kolei Państwo-wych	78	61, 77, 274.	
Sól bydłęca	93	XIX. Piśmiennictwo.	
Ogłoszenie Państwowego Zarządu Przy-musowego Komory Cieszyńskiej	94	Hodowla ogólna zwierząt gospodarskich, J. Zakrzewski	13
Pola doświadczalne na sałazkach	106	Ogródek lekarski przy szkole	29
Różne ogłoszenia	139, 140,	Przegląd ogrodniczy	29
Ogłoszenie w sprawie stałych pedago-gicznych kursów rolniczych dla kandy-datów na nauczycieli i instruktorów rol-niczych	194	Katalog wydawnictw z dziedziny gospo-darstwa wiejskiego i nauk pokrewnych	44
Z Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie	179	Sad i pasieka	123
Oznaczenie terminu wnoszenia próśb o u-wolnienie wozów od świadczeń na rzecz Państwa	194,	Maszyny i narzędzia do uprawy roli, prof. St. Biedrzycki	123
Nowa podwyżka taryfy pocztowej	263	Cebula i rośliny pokrewne. E. Nehring	123
XII. Pytania i odpowiedzi.		O bakterjach i znaczeniu ich dla rolnika, Czech M.	123
Jak niszczyć mech na łąkach	27	Uprawa ziemniaków, St. Jankowski	123
Czy słoma jęczmienna nadaje się na pa-szę dla konia	28	Uprawa roli i roślin, J. Mikułowskiego-Pomorskiego	213
Czy można wyleczyć raka pojawiającego się przy szlachetnych drzewach owo-cowych	109	Kozy — rasy i hodowla, M. Trybułskiego	243
Jak podsiać słabą koniczynę	109	Ogród wiejski, E. Jankowskiego	243,
Choroba korzeni kapusty	227	Mechaniczna przeróbka i konserwowanie drzewa, Inż. Szwarz	244
XIII. Od redakcji „Rolnika Śląskiego“.		Rolnicze Lokomobile Parowe i Młocarnie, St. Biedrzycki i A. Wysokiński	244
Życzenia Noworoczne	1	XX. Ogłoszenia Sądu okręgowego jako handlowego w Cieszynie, Oddz. IV. 30,	78
O pomoc w nieszczęściu	1	124, 244, 245 — Dodatek 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7,	8
Przedpłata za „Rolnika Śląskiego“ na rok 1923	17	XXI. Nekrologi.	
		Śp. Jan Cieñciała	206, 207

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”.
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskiem i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna 3.500 Mkp., lub 15 Kcz.
Abonować można w Towarzystwie rolniczym
w Cieszynie (Dom Narodowy)

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Życzenia Noworoczne. — Do Kółek rolniczych i Czytelni „Rolnika śląskiego”. O pomoc w nieszczęściu. — Przyrządzenie słodkiej paszy prasowanej. — Uprawa łąk na zimę — Co czynić, gdy w oborze lub stajni pokaże się zaraźliwa choroba. — Legowiska krów. — Znaczenie kapteli płaskowej oraz podwórna dla kur. — Polski Związek Wytwórców nasion ogrodnich. — Od Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskiem. — Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim. — Poradnik weterynaryjny. — Komunikaty i ogłoszenia. — Dla domu i gospodarstwa, — Komunikat Oddziału weterynarii Województwa śląskiego. — Dział handlowo-gospodarczy.

Szanownym Członkom Towarzystwa rolniczego i Czytelnikom
„Rolnika śląskiego“ ślemy życzenia Błogostawionych i Weso-
łych Świąt, Szczęśliwego Nowego Roku.

Do Kółek rolniczych i Czytelni „Rolnika Śląskiego“.

Z powodu kilkakrotnego podwyższenia kosztów druku i wysyłki „Rolnika Śląskiego“ w ciągu bieżącego roku, Zarząd główny uchwałą z dnia 8 listopada b. r. podniósł przedpłatę za „Rolnika śląskiego“ dla członków Kółek rolniczych za rok bieżący

na 1000 Mkp.

Upraszamy Szanowne Wydziały Kółek rolniczych, by zechciały zaraz przystąpić do zebrania reszty przedpłaty od członków, pobierających gazetę, zaś od tych członków, którzy jeszcze za ten rok nie wpłacili przypadającej części, należy wybrać przedpłatę w całej wysokości.

Zarząd główny.

O pomoc w nieszczęściu!

W dniu 27 września spaliło się gospodarstwo FRANCISZKA BUDZIŃSKIEGO 1. 12 w Pogwizdowie i w dwa tygodnie później spłonęło znów sąsiednie gospodarstwo JÓZEFA BUJOKA. Wszelkie domysły wskazują, że pożar nastąpił z chciwej zemsty i zbrodni ręki. Ofiarą płomieni padły nie tylko zabudowania ale przedewszystkiem zapasy zboża, siana, słomy, tudzież maszyny i sprzęty rolnicze. Szkodę szacują na przeszło 8 względnie 10 milionów, podczas gdy zabezpieczenie wynosi zaledwie 52.000, względnie 43.000 mkp., a więc znikomą zaledwie cząstkę poniesionej szkody.

Dotknięci nieszczęściem gospodarze pukają do litościwych serc braci z wódru i Kółek rolni-

czych o doraźną pomoc bądźto w gotówce, bądźteż w naturze, by pomódz im wznieść dach nad głową, przedewszystkiem zaś, by głodnemu bydelku zapewnić zimową paszę na przetrzymanie do wiosny.

Zarząd główny odnosi się do członków Kółek rolniczych z gorącą prośbą, by ochotną ofiarną ręką pośpieszali z pomocą choćby w skromniejszych datkach, lecz niechaj wszystkie Kółka rolnicze w miarę możliwości wezmą w datkach udział, za co z górną imieniem poszkodowanych serdecznie składamy dzięki.

Datki w gotówce na obydwu poszkodowanych przyjmuje Zarząd główny Towarzystwa rolniczego.

Zarząd główny.

Przyrządzenie słodkiej paszy prasowanej.

Każdy rolnik słyszał coś o przyrządzeniu kiszzonej paszy, lecz nie każdemu będzie wiadomem, że postępowy praktyk rolnik zna także i inny sposób konserwowania paszy, mianowicie sposób przyrządzenia słodkiej prasowanej paszy.

Różnica pomiędzy obydwoją sposobami leży w samej naturze rzeczy, to znaczy w przyrządzeniu kwaśnej lub słodkiej paszy za pomocą drobnoustrojów (bakterji). Zasługę udoskonalenia wynalazku i wprowadzenie go w życie praktyczne przypisać należy szwajcarom Sonderegger i Messner.

Niema ani jednego rolnika, któryby w swoim praktycznym życiu nie doznał chociaż raz dotkliwego zawodu przy zbiorze paszy. Długo trwające deszcze zniszczyły doszczętnie paszę, czego byliśmy w tegorocznej jesieni świadkami. Ile to paszy zmarnowało się wskutek długotrwałych deszczów, nie da się łatwo obliczyć; szkody są ogromne idące w szalone cyfry. Koniczyny, ścierniówki jakoteż trawę łąkową skoszono i zabierano się do suszenia, gdy naraz ślota kilkutygodniowa wszystko w niewcz obróciła. Koniczyna nasienna zgniła w kopach, lub też na łodydze, ścierniówka i trawa łąkowa na pokosach.

Rzadko któremu udało się jako tako sprzątnąć siano, reszta zgniła na polu lub spasano z pokosa dobytkiem.

Wiadomem jest, że siano, które długo stało na deszczu jest mało wartościowe, gdyż najcenniejsze składniki pokarmowe jak n. p. lekko strawne białko zostało wylugowane a co pozostało, zniszczyły różne drobnoustroje.

W innym zaś wypadku nie było można wskutek ulewów rozpocząć sianokosów koniczyny i trawy stały się przestalemi, to znaczy rośliny zdrzewniały i stały się ciężko strawnymi. Niebezpieczeństwo niesprzątnięcia drugiego pokosu grozi nam na Śląsku niemal każdorocznie. Przyczyna wszystkiego tego leży w znacznych opadach na naszym Śląsku Cieszyńskim.

Ale i przy sprzyjającej pogodzie nie obejdzie się nigdy bez strat. Kilkakrotne przewracanie i rozrzucanie koniczyny, lucerny jakoteż esparsety powoduje opadnięcie listków, które zawierają w sobie najlepszy i najcenniejszy pokarm, mianowicie białko.

Według przeprowadzonych badań wynoszą straty przy suszeniu siana do jednej piątej części całej zawartości suchej masy.

Dzisiaj używane sposoby sporządzenia siana mieszczą w sobie dużo wad. Dążeniem więc rolników będzie wyszukać jaki zapobiegawczy sposób, któryby wykluczał wszystkie powyższe wymienione straty.

Takim zapobiegawczym środkiem jest wynalazek szwajcarów Sondereggera i Messnera.

Uzyskanie tak zwanej słodkiej prasowanej paszy polega na samozaparzeniu się koszonych roślin.

To samozaparzenie przedstawia nam się jako początkujący proces fermentacyjny w zielonej paszy. Taksamo, jako nasze gospodynie konserwują owoce i jarzyny zapomocą gotowania ponad 50—60° C i robią go zdatnem do przechowania, taksamo zachowujemy paszę na dłuższy czas przez zabicie różnych bakterji niszczących paszę w dobrym dla bydła dogodnym stanie.

Przy sporządzeniu słodkiej prasowanej paszy odgrywają najważniejszą rolę drobnoustroje kwasu mlecznego, których to optimum (temperatura, odpowiadająca dla bujnego rozmnożenia bakterji) leży w temperaturze do 55° C. Do tej temperatury pozostają przy życiu drobnoustroje kwasu mlecznego, które chronią paszę przed pleśnią, wszystkie zaś inne bakterje giną.

Nader ważnym momentem przy samozaparzeniu paszy jest szybki przebieg zaparzenia. Czas tego zaparzenia nie powinien przekraczać 24 godzin.

Nie osiągniemy w przeciągu oznaczonego czasu potrzebnej i przepisanej temperatury 50° C, w takim razie nie otrzymamy słodkiej paszy, lecz kiszonkę.

Powód tego leży w rozmnożeniu się niepożądanych drobnoustrojów kwasu octowego jak i kwasu maślanego, których to optimum rozwoju leży w granicach 15—45° C.

Jeżeli czas osiągnięcia temperatury do 55° C zbyt długo się przewleka, w takim razie znajdują drobnoustroje powyżej wymienionych dwóch kwasów t. j. octowego jakoteż maślanego do ich rozwoju pomyślne warunki i zamiast słodkiej paszy otrzymamy kiszonkę.

Sporządzenie słodkiej prasowanej paszy polega na następujących zasadach:

Że rośliny oddychają i wskuek tego wytwarzają ciepło.

Że temperatura ponad 50—60° C niszczy szkodliwe zarodki.

Że powyższą temperaturę musi się osiągnąć w przeciągu 24 godzin; ażeby drobnoustroje powodujące kisenie paszy nie znalazły dosyć czasu do bujnego rozmnożenia i tem samym stłumienia rozwoju pożądaných bakterji. By zaś warunku, który jest potrzebny do osiągnięcia temperatury dotrzymano, odciągamy świeżym roślinom wodę wegetacyjną. Gdyby tego nadmiaru wody nie usunięto, w takim razie zużylibyśmy dużo ciepła do zagrzania nadmiaru tej wody na 50° C.

Przez to, że usuwamy nadmiar wody, (przez zwiędnięcie roślin) jest możliwem szybkie osiągnięcie pożądanęj temperatury, wskutek czego chronimy węglowodany przed przemianą na kwas octowy.

Nie zaprzecza nikt temu, że zielona pasza z biegiem czasu zaparzy się i wytworzy temperaturę do 50° C lecz ten przebieg może potrwać kilka do kilkanaście dni. Takie opóźnione zapa-

rzenie jest z tego powodu bezwartościowe gdyż drobnoustroje powodują kiszenie, znalazły już dosyć czasu, ażeby rośliny zamienić na kiszonkę.

Powracając do zawartości wody roślin, które mają być użyte na sporządzenie słodkiej prasowanej paszy, zaznaczam, że suszenie powinno być tak daleko prowadzone aby rośliny straciły przynajmniej dwie trzecie części zawartości wody. Osiągnąwszy tak daleko idące odwodnienie roślin, możemy być pewni dobrego wyniku konserwowania. Z drugiej strony zaś nę jest pożądanem zbyt silne osuszenie masy roślin, gdyż łatwo może temperatura podnieść się

ponad optimum t. j. 50—55° C. W takim razie przemienia się łatwo strawne pokarmy na trudno strawne, to znaczy, że białko się zsiadnie, cukier karamelizuje a ponadto pokazuje się po ostygnięciu silosa słabe zapleśnienie paszy.

Przypuśćmy, że do silosa wrzucimy paszę w znacznej zawartości wody, w takim razie można z tego wynikającym złym skutkiem tak zapobiedz, że rozrzucamy pomiędzy paszę plewy. Użycie plew uważamy jedynie jako środek w biedzie, regułą powinno być, że pasza przeznaczona do konserwowania jest odpowiednio osuszona.

D. c. n.
J. H.

Uprawa łąk na zimę.

Dla gospodarstwa naszego, zwłaszcza podgórskiego, znaczenie pierwszorzędne, dlatego też ważnym nader obowiązkiem każdego właściciela łąki jest dążyć do utrzymania jej w jak najlepszym stanie, tak by mógł zawsze liczyć na obfity zbiór dobrego siana, inaczej łąka się nie opłaci. Najstosowniejszą porą do uprawy łąki jest jesień, kiedy rolnik wszystko już ma ukończzone. Dlatego już w jesieni powinno się łąkę należycie uprawić, t. j. oczyścić z rumowisk, kamieni, kretowisk i t. d.; a trzeba też pamiętać, że należy łąkę dobrze wybronować. Bronowanie łąki ma znaczenie dwojakie, bo z jednej strony niszczy się w ten sposób mech, a z drugiej gleba dostatecznie się przewietrzy. Niejeden rolnik w tym wypadku obawiałby się, że się mu łąka zniszczy przy bronowaniu wsku-

tek tego, że wyciągnięte zostaną korzenie traw. Są to jednak obawy zupełnie bezpodstawne. Jeżeli nawet trafi się, że jedna lub druga trawa zostanie wyrwana z korzeniem, to tem więcej miejsca otrzymują sąsiednie rośliny, które potem tem lepiej mogą się rozwijać i rozkorzeniać. Nie trzeba też zapominać o nawożeniu łąki, które również w ciągu jesieni skutecznie należy. Nawozić należy albo kompostem, który najlepiej się nadaje do użytkowania łąki lub też sztucznymi nawozami. Ważną rolę odgrywa tu także gnojówka. Nawożenie wiosenne nie zawsze odpowiada celowi, bo częste sucha niweczą nadzieję rolnika. Nigdy też nie powinien zapominać o tem wszystkim nasz rolnik.

Podgórski.

Co czynić, gdy w oborze lub stajni pokaże się zaraźliwa choroba.

1. oddziela się zwierzęta chore lub podejrzone o chorobę od zdrowych.
2. Przystępuje się do desyntezy obory. Wykonamy ją w następujący sposób: przygotowujemy roztwór ługu (jeśli ługu nie możemy w pobliżu dostać, bierzemy zamiast niego popiół drzewny w ilości ½ kg na jedno wiadro wody), a następnie szczotkę, najlepiej drucianą, do oczyszczenia stanowisk z nawozu szorujemy podłogę, wszystkie drewniane części i naczynia, znajdujące się w oborze. Przy wykonywaniu tej czynności zważać należy na ubranie i na ręce, gdyż ług powoduje bolesne rany na skórze. Następnie podłogę, ściany i sufit skrapiamy (kropidłem) roztworem wodnym 3 proc.

kreoliny lub 5 proc. kwasu karbolowego. Po wykonaniu tych prac, do jakiegokolwiek większego naczynia żelaznego lub glinianego, napełnionego żarzącymi się węglami wsypujemy 1½—3 kg siarki, zależnie od rozmiarów obory, pozatykawszy przedtem pakułami wszelkie otwory w oknach i drzwiach, by dym z palącej się siarki nie mógł wyjść na zewnątrz. Tak zamkniętą oborę pozostawiamy przez 24 do 48 godzin w spokoju. 3. Po tym czasie otwiera się wszystkie drzwi i okna na przeciąg jednego dnia, by usunąć z obory duszący zapach spalonej siarki. 4. Wkońcu bieli się ściany i sufit gazonem wapnem.

Legowisko krów.

Krowy, szczególnie zaś krowy dojne są bardzo wrażliwe na zimne i mokre legowisko. Bardzo często powstają z tego powodu rozmaite

zapalenia, jak wżądłał podskórnych w okolicy pępka, zapalenie wymion i t. p. Ciepłym, suchym materiałem ściółkowym jest przedewsz-

stkiem słoma zbożowa. Dla bydła mlecznego spełnia ona niewątpliwie cel zamierzony. W zastępstwie słomy można używać ściółki leśnej, szuwaru. Używanie zepsutego siana jest niebezpieczne, bo wraz z niem dostają się do stajni znaczne ilości drobnoustrojów mogących szkodliwie wpływać na zdrowie krów, a nadto krowy, które cierpią na lizawkę, spożywając chętnie, co wywołuje zakłócenie w trawieniu.

Ściółka leśna jest nie zła, musi jednakże być sucha i nie za zimna. Zmarznięta ściółka leśna staje się często przyczyną niebezpiecznych chorób. Zazwyczaj wskutek obniżenia się temperatury ciała udój mleka znacznie się zmniejsza.

Ściółka torfowa jest bardzo cenna, gdyż posiada w bardzo wysokim stopniu własność nasiąkania płynnymi wydzielinami bydła. Dla krów dojnych jednakże jest mniej przydatna,

gdyż nasiąkając zbyt mocno, przemienia się w warstwę błota. Strony ujemne ściółki torfowej są teraz widoczne, krowy z wielką trudnością można utrzymać w czystości, przy dojeniu cząstki torfu przylepione do wymienia wpadają do mleka i zanieczyszczają je. By uniknąć powyższych wad, dobrze jest ściółkę torfową pokryć cienką warstwą słomy i codziennie ją zmieniać.

Trociny nie stanowią naogół dobrego materiału na ściółkę. Nasiąkliwość ich moczem jest bardzo mała i trzeba dużo ilości trocin, by stanowisko pod krowami utrzymać w stanie suchym.

Regułą winno być codziennie wyrzucanie nawozu, oraz przy każdorazowym zmicznianiu ściółki czyszczenie stanowiska 5% roztworem chlorku wapna lub kreoliny.

Znaczenie kąpielí piaskowej oraz podwórza dla kur.

Każdy hodowca kur doskonale wie, jakie męczarnie cierpi drób od robactwa i jak potrzebna jest rzeczą, by przynajmniej raz na miesiąc wyczyścić kurnik przy użyciu wody wapiennej zmieszanej z środkami desinfekcyjnymi. Często można zauważyć, że kury niechętnie dają się wpędzić do kurnika, gdzie je oczekuje, noc bezsenna dzięki nagromadzonemu tam robactwu. Dlatego każdy hodowca powinien urządzić dla swoich kur kąpiel piaskową, gdzie kury bardzo lubią przebywać, zwłaszcza gdy słońce oświeca to miejsce. Kąpiel piaskowa ma to samo znaczenie dla kury jak woda dla gęsi, kaczki i i. Przesiany stary tynk zmieszany z piaskiem oddaje te same usługi, a nawet lepsze, jak piasek, i kąpiel ta powinna być od czasu do czasu odnawiana. Kura tarza się chętnie w tej kąpielí, która ją chłodzi w porze letniej i chroni ją przed robactwem dokuczliwym.

Pomyśleć też powinien hodowca o utworzeniu dla kur miejsca, gdzieby swobodnie mogły sobie przebać i gdzie też powinno się odbywać karmienie ziarnem. Kura jest ptakiem grzebiącym i głównym warunkiem jego życia jest ruch. Ruch powoduje szybką przemianę ma-

terji i wywołuje przy odpowiednim karmieniu zwiększenie nośności u kur. Zwłaszcza w zimie należy się starać, by kury mogły używać ruchu. Należy wyszukać miejsce ochronione dajmy na to w kurniku, gdzie się sypie warstwę sieczki i główek koniczyny aż do grubości 20 cm. Do tej podściółki miesza się ziarna, zmuszając w ten sposób kury do używania ruchu. Należy się także starać o przewiew dobry i ochronę przed rabusiami.

Kury potrzebują również pokarmu zielonego, który jest konieczny do jej normalnego rozwoju. Gdy kury nie mają do dyspozycji łąki czy łąki, to należy zawsze do ich pokarmu dodać części zielonych. Sad owocowy nadaje się szczególnie jako miejsce pobytu dla kur, gdyż tu znajdują zawsze obfity pokarm zielony oraz robactwo i owady wszelkiego rodzaju. Ocienione miejsce daje kurze ochronę przed słońcem i deszczem, a kąpiel piaskowa znajduje się tu zawsze. Bardzo dodatnim pod tym względem krzakiem jest bez czarny, który daje ochronę kur, a którego owoce stanowią ujubione pożywienie dla kur. B.

Polski Związek Wytwórców nasion ogrodowych.

Z inicjatywy Koła Wytwórców nasion przy Towarzystwie Ogrodniczym Warszawskim powstała organizacja producentów nasion i właścicieli firm handlowych nasiennych pod nazwą: „Polski Związek Wytwórców nasion ogrodowych“, z terenem działalności, obejmującym całe państwo polskie i siedzibą w Warszawie, w gmachu Tow. Ogr. Warsz. przy ul. Bagatela l. 3.

Na dwu organizacyjnych zebraniach, odbytych w miesiącu czerwcu i wrześniu, podczas Wszechpolskiego zjazdu ogrodników, opraco-

wano statut Związku i wybrano Zarząd w osobach pp. Chomicza, Garnuszewskiego, W. Hoser, Koziarskiego, Machleja, dra. Rożańskiego i Żółtowskiego.

Przystępując do realizacji programu działalności, nakreślonego w statucie, zarząd Związku z konieczności ograniczył się do rozpoczęcia tylko niektórych prac z zakresu organizacji handlu i produkcji, jak to: uzyskanie w Państwowym Banku Rolnym krótkoterminowego kredytu w wysokości 100 milionów marek dla firm nasiennych na zakup nasion w sezonie

bieżącym, organizowanie wywozu nasion do Rosji i kontrola ich wartości użytkowej przez Związek, wreszcie badanie stanu zbiorów nasion ogrodowych w Polsce w celu zorientowania się w zapasach tych nasion, zabezpieczenia koniecznej ilości na potrzeby krajowe i odpowiedniego opinjowania o naszej polityce eksportowej odnośnie nasion. W najbliższej przyszłości Związek zajmie się urządzeniem jarmarku nasiennego, którego termin naznaczono na 3, 4, 5 stycznia 1923 roku.

Jedną z pilnych potrzeb naszego nasiennictwa jest zorganizowanie inspekcji nad plantacjami nasiennymi celem zjednania dla nasion polskich zaufania wśród odbiorców zarówno w kraju, jak i zagranicą. Sprawie tej Związek poświęci pilną uwagę w swej dalszej działalności.

Związek już obecnie zdołał skupić w swej organizacji cały szereg producentów i firm nasiennych nie tylko na terenie b. Kongresówki, ale również z Poznańskiego, Małopolski i Kre-

sów. Pozwala to na stworzenie wzorem krajów zachodnich jednolitej organizacji naszego nasiennictwa, stanowiącej trwałą podstawę do dalszego rozwoju.

Powstanie Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych, jako obejmującego swoją działalnością cały kraj, stanowi znaczny postęp w naszym życiu gospodarczym w porównaniu ze stosunkami, panującymi u nas przed wojną w tej dziedzinie.

Jarmark nasienny. Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie urządza dnia 3, 4 i 5 stycznia 1923 roku VI doroczny jarmark na nasiona ogrodowe w siedzibie swej przy ul. Bałatela 3. Na jarmark przewidziane są nasiona warzywne, kwiatowe i pastwne produkcji krajowej. Kancelaria Tow. Ogr. Warsz. przyjmuje zgłoszenia i na żądanie wysyła prospekty deklaracji oraz udziela bliższych informacji. Organizacją jarmarku zajmuje się Polski Związek Wytwórców nasion ogrodowych.

Od Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim:

Zaprowadzenie nowego rejestru członków i deklaracji przystąpienia.

Wszystkie spółdzielnie obowiązane są do końca grudnia 1922 zaprowadzić księgi rejestru członków w myśl przepisów Ustawy spółdzielczej oraz Instrukcją Rady Spółdzielczej.

Związek zamówił odpowiednie druki, względnie książki, które na czasie dostarczymy spółdzielniom, a sposób zaprowadzenia księgi rejestru członków będzie następujący:

Każdy członek powinien być zapisany do księgi rejestru pod tym samym numerem, pod którym jest zapisany w księdze udziałów oraz który ma wystawiony jako numer członkowski na deklaracji przystąpienia i na książeczce udziałowej. Członek więc powinien mieć jeden numer na deklaracji przystąpienia, w księdze rejestru, w księdze udziałów oraz na książeczce udziałowej. W tym celu trzeba ustalić, które z osób zapisanych do ksiąg są jeszcze dotychczas członkami spółdzielni, a które już nimi być przestały. W każdym razie tych, którzy mają jeszcze udziały uważać należy za członków. Po ustaleniu tej rzeczy należy wpisać tych, którzy są jeszcze członkami do księgi rejestru w nowej kolej numerów tak, by księgę zacząć od Nr. 1 i zachować w niej nieprzerwaną kolejność numerów. W księdze udziałów, na deklaracjach przystąpienia i książeczkach udziałowych trzeba przekreślić dawne numery (tak jednak, by je można odczytać) i wpisać nowe numery według księgi rejestru członków. Pracę tę trzeba wykonać możliwie zaraz bez przerywania jej, by uniknąć omyłek, a następnie stopniowo w miarę zgłaszania się członków do spółdzielni, wpisywać im nowe numery członkowskie na książeczkach.

Zaprowadzenie księgi rejestru członków nie będzie pracą zbyt trudną, gdyż wszystkie potrzebne do niej wiadomości znaleźć można na deklaracjach członkowskich, lub w innych księgach i dokumentach spółdzielni.

Datę urodzenia do rubryki 3 rejestru oraz na deklaracji wpisuje się tylko w wypadkach, gdy członek nie umie pisać.

Datę przyjęcia do spółdzielni znajdziemy na deklaracji członka lub w księdze protokołów Zarządu. Datę i ilość deklarowanych udziałów znajdziemy w deklaracji członkowskiej.

Jeśli w dotychczasowych deklaracjach przystąpienia do spółdzielni niema mowy o deklarowaniu nowych udziałów, to trzeba będzie wypisywać nowe deklaracje i stopniowo, w miarę zgłaszania się członków do spółdzielni, zbierać na nich podpisy członków. Dawnych deklaracji nie należy niszczyć, lecz zachowywać je starannie w aktach spółdzielni, jako bardzo ważne dokumenty.

Nowe deklaracje trzeba będzie zaprowadzić jeszcze z tego powodu, że według Ustawy o spółdzielniach należy każdy nowy udział lub kilka udziałów przed ich wpłaceniem, albo równocześnie z wpłatą, zadeklarować przez własnoręczny podpis członka na deklaracji lub własnoręczny znak, poświadczony przez dwóch świadków, jeśli członek jest niepiśmienny.

Jeśli więc członkowie mają już po kilka wpłaconych udziałów, to trzeba, by przy najbliższej bytności w spółdzielni zadeklarowali te udziały, kładąc swe podpisy w odpowiednich miejscach na drugiej stronie deklaracji.

W razie wypowiedziania udziałów przez członków, wypowiedzenie takie musi być również stwierdzone podpisem członka.

Każde nowe zadeklarowanie jednego lub kilka udziałów winno być niezwłocznie wpisane do rejestru członków. To samo odnosi się do udziałów wypowiedzianych z tą różnicą, że do rejestru wpisać należy oprócz daty wypowiedzenia i ilości wypowiedzianych udziałów jeszcze datę dokonania tego wpisu do rejestru (rubr. 8) i datę ustania uczestnictwa w spółdzielni wypowiedzianymi udziałami, która to data zależna będzie od brzmienia statutu i czasu wypowiedzenia.

Prosimy więc zastosować się do wskazówek Związku.

Rachunkowość w spółdzielniach. Z okazji odbywania rewizji w spółdzielniach i zestawienia zamknięć rachunkowych w biurze Związku przekonał się, że tam gdzie książki kasowe są przeprowadzone bieżąco i w porządku, spółdzielnie rozwijają się dobrze. Natomiast tam, gdzie rachunkowość jest w zaniedbaniu, w kasie nie ma żadnego ruchu, mimo dobrych warunków bytu.

Prowadzenie rachunkowości powierza Zarząd skarbnikowi. Przed wojną, gdy kasy rozwijały się normalnie i wynagrodzenie odpowiadało pracy skarbnika, pozyskanie dobrego buchaltera było łatwe. Dziś czasy są inne. Całą troską Zarządu jest pozyskanie człowieka, któryby nie dla samego wynagrodzenia, ale dla dobrej sprawy pracował.

Nie zawsze jednak skarbnik może podołać wszystkim obowiązkom, jakie są do tego stanowiska przywiązane. Skarbnik musi być obecnym na każdym posiedzeniu kasowym, ma obowiązek wpisać do ksiąg rachunkowych wszystkie czynności, obliczać odsetki, pilnować terminów spłat pożyczek, oraz konstatować po każdym dniu kasowym stan gotówki kasowej.

Skarbnik powinien przechowywać w porządku akta i dokumenty kasy, załatwiać korespondencje, pisać protokoły, załatwiać korespondencję Związku, władz skarbowych i t. p.

Aby zachować godność zapisów w dzienniku kasowym i księgami kontowymi, powinna Rada nadzorcza przy kwartalnych rewizjach badać, czy przeniesienia z dziennika kasowego do innych ksiąg, są dobre.

Najtrudniejszą pracą skarbnika jest sporządzenie bilansu i sprawozdania rocznego. Dobry skarbnik nigdy nie odkłada zestawienia bilansu, jeżeli sam nie może podołać, to lepiej zrobi, że zwróci się natychmiast o pomoc do Związku.

Jak z powyższego wynika, to obowiązki skarbnika są liczne i aby móc je należycie wykonać, musi skarbnik być do swej pracy należycie przygotowany. Prawie że wszyscy skarbnicy, stosując się do wskazówek rewizorów i Związku, po paroletniej pracy w kasie, prowadzą rachunkowość prawidłowo i samodzielnie zestawiają bilanse. O takie kasy jesteśmy spokojni.

To samo możemy powiedzieć o spółkach spożywczych. Gdzie rachunkowość w porządku i kupczyk spolegliwy, spółka spożywcza ma wszystkie dane do dalszego rozwoju.

Apelujemy tedy do wszystkich prowadzących księgi w spółdzielniach, aby dla ogólnego dobra zechcieli poświęcić część swojego czasu dla dokładnego prowadzenia ksiąg i doczekali się lepszych czasów.

O co członkowie spółdzielni zatroszczyć się powinni?

Każdy członek spółdzielni, według statutu, jest już jej spółgospodarzem, ponieważ wszyscy członkowie mają jednakowe prawa w spółdzielni i jednakową możność decydowania o jej losach (jeden człowiek — jeden głos.) Niestety, zwykle się tak dzieje, że członkowie nie chcą korzystać ze swych praw, a natomiast zapisawszy się na członka do spółdzielni, starają się ciągnąć tylko z niej korzyści materialne. O ile chwilowo spółdzielnia korzyści żadnych zapewnić nie może, to już więcej o nią nie dba, a jeszcze co gorsza, ma powód do narzekania i krytykowania zarządu i kierowników spółdzielni — słowem staje się w obozie przeciwników i wrogów spółdzielczości. A czy nie właściwszą byłaby droga otwartej krytyki zarządu i rady nadzorczej, czy też innych osób, na walnym zebraniu oraz przez podanie swego własnego projektu, zmierzającego do uzdrowienia stosunków w spółdzielni?

A najczęściej tak się dzieje, że członkowie ograniczają się od krytyki zarządu i rady nadzorczej poza plecami członków tych organów, na walne zgromadzenie, przed którym zarząd i rada składają swe sprawozdanie, kiedy jest możność wytknięcia wad i niedomagań w spółdzielni, zazwyczaj przychodzi garstka tylko członków, najbardziej uświadomionych — reszta członków nie poczuwa się do tego obowiązku. Obojętność członków w stosunku do spółdzielni zniechęca również do pracy członków zarządu i rady, którzy nieraz chcieliby mieć poparcie i pomoc od nich, zwłaszcza dzisiaj, kiedy prowadzenie spółdzielni jest tak trudne. Należy sobie tu uprzytomnić i stwierdzić, że wina za złe prowadzenie spółdzielni spada nie tylko na zarządy i rady nadzorcze, ale na cały ogół członków — gospodarzy spółdzielni.

Z tej śpiączki winni się członkowie spółdzielni nareszcie ocknąć.

Chcemy tu podnieść jedną, palącą dziś sprawę, która może zaważyć na losie niejednej spółdzielni, w celu zwrócenia na to uwagi ich członkom.

Według ustawy o Spółdzielniach z 1920 r. wszystkie spółdzielnie zwane dawniej stowarzyszeniami spożywcami, mleczarskimi, pszczkowymi, towarzystwami kredytowymi itp. winny uzgodnić swe stare statuty (ustawy) z wymienioną ustawą i zarejestrować w sądach okręgowych do dnia 31 grudnia 1922 r. Po tym terminie spółdzielnia nie będzie miała prawnych podstaw do swego istnienia. Mówi o tem wyraźnie art. 126 Ustawy o spółdzielniach: „skoro w ciągu dwóch lat nie nastąpiło uzgodnienie statutu z przepisami niniejszej ustawy, każdy interesowany, oraz związek, do którego

spółdzielnia należy, względnie rada spółdzielcza może wszcząć sprawę o rozwiązanie spółdzielni“.

Niechaj więc każdy zapyta się zarządu spółdzielni, której jest członkiem, czy sprawa rejestracji statutu została już przez niego załatwiona w sądzie okręgowym, a jeżeli nie, to dlaczego i kiedy zarząd sprawę tę zamierza formalnie w sądzie załatwić.

O ile zarząd jakiegokolwiek spółdzielni sprawę rejestracji sobie lekceważył, to członkowie winni się zwrócić do rady nadzorczej spółdzielni. Jeżeliby zaś rada obojętnie się zachowywała w tej sprawie, to pozostaje członkom zażądać od zarządu i rady zwołania walnego zgromadzenia, na którym winny być dokonane nowe wybory członków zarządu i rady.

Oczywiście do organów tych należy powoływać takich ludzi, którzy zechcą w niej pracować i troszczyć się o jej byt.

Spraw jest pilna, poważna i nie należy zwlekać z jej załatwieniem. Do Nowego Roku pozostało czasu stosunkowo niewiele. Niechajże więc członkowie zarządzą grożącemu spółdzielniom niebezpieczeństwu póki jeszcze czas.

J. Bielecki.

(Poradnik Kółek i Stow. Rolniczych.)

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	34.209'05 Mk
Pożyczka odrodzenia	264.000'— „
Fundusz rez. w centrali	4.152'63 „
Ruchomości	40.000'— „
Udzielone pożyczki	239.705'30 „
Udziały	63.000'— „
Odsetki od pożyczek	4.063'— „
Odsetki od pożycz. w rach. bież.	5.437'50 „
Odsetki od pożycz. odrodzenia	3.300'— „
Fund. rez. w papier. wart.	26.700'— „
	<u>684.567'48 Mk</u>

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	13.457'35 Mk
Udziały	4.637'— „
Wkładki oszczędn.	524.819'67 „
Zaciąg pożyczki	60.000'— „
Pożyczka w centrali	1.557'15 „
Odsetki od zaciągniętej pożyczki770'— „
Podatek rentowy	1.306'74 „
Wynagr. skarbnika	2.000'— „
Stan pożyczek w Zw. w Opawie	50.847'— „
Czysty zysk	25.172'57 „
	<u>684.567'48 Mk</u>

Na początku r. 1921 liczyła spółka	252 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło	3 „
Pozostało z końcem roku 1921	255 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Golezowie.

J. Sztwiertnia mp.

P. Duława mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	45.758'17 Mk
Pożyczka odrodzenia	126.000'— „
Fundusz rez. w centrali	2.968'90 „
Udzielone pożyczki	364.908'— „
Wkładki w centrali	116.544'41 „
Udział w „Ziemi“	1.400'— „
Pożyczki w rach. bież.	19.000'— „
Odsetki od pożyczek	7.953'38 „
Odsetki w „Ziemi“210'— „
Odsetki od pożyczki odrodz.	1.575'— „
	<u>687.317'86 Mk</u>

Stan bierny:

Fundusz rezerw.	3.632'15 Mk
Udziały	1.246'— „
Wkładki oszczędn.	662.345'41 „
Zaległości od centr.	1.650'— „
Podatek rentowy	2.180'09 „
Wynagrodz. skarbnika	5.000'— „
Inne	6.900'— „
Czysty zysk	4.364'21 „
	<u>687.317'86 Mk</u>

Na początku r. 1921 liczyła spółka	101 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło	9 „
W ciągu roku 1921 wystąpił	1 „
Pozostało z końcem roku 1921	109 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Hażlachu.

Paweł Rduch mp. Paweł Macura mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	13.365'90 Mk
Pożyczka polska300'— „
Fundusz rez. w centrali	846'32 „
Ruchomości84'23 „
Stan pożyczek	61.551'— „
Wkładki w centrali	11.326'64 „
Udział w Związku	1.500'— „
Udział w „Ziemi“	1.400'— „
Zaległe odsetki od pożycz.	1.758'47 „
Zaległe odsetki w „Ziemi“	119'— „
Zaległe odsetki od pożycz. pol.	3'75 „
Inne	2.175'09 „
	<u>94.430'40 Mk</u>

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	1.884'88 Mk
Udziały	931'— „
Wkładki oszczędn.	88.097'40 „
Odsetki od prywatnej pożycz. woj.	9'63 „
Podatek rentowy	253'13 „
Zaległe wynagrodz. skarbnika	2.400'— „
Wynagrodzenie posła	400'— „
Czysty zysk	454'36 „
	<u>94.430'40 Mk</u>

Na początku r. 1921 liczyła spółka	125 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło	1 „
Pozostało z końcem roku 1921	126 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Pastwiskach.

Franc. Kloss mp.

Franc. Duda mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:	
Gotówka kasowa	5.203'39 Mk
Pożyczka odrodzenia	62.000'— „
Fundusz rez. w centrali	350'43 „
Udzielone pożyczki	203.304'43 „
Wkładki w centrali	35.203'26 „
Udziały w Związku	1.682'— „
Udziel. poż. członkom	160.500'— „
Zaległości za towary	2.800'— „
Odsetki od pożyczek	1.065'56 „
Odsetki od poż. odrodz.	775'— „
Koszta sądowe	210'— „
Inne	686'39 „
	<hr/>
	473.600'46 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	2.871'82 Mk
Udziały	5.408'— „
Wkładki oszczędn.	453.794'44 „
Podatek rentowy	1.282'— „
Wynagrodz. skarbn.	6.500'— „
Inne	2.500'— „
Czysty zysk	1.244'20 „
	<hr/>
	473.600'46 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka	127 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło	3 „
W ciągu roku 1921 wystąpiło	15 „
Pozostało z końcem roku 1921	115 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Puńcowie.

J. Walczysko mp. P. Branny mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	1.646'23 Mk
Pożyczka odrodzenia	34.600'— „
Fundusz rez. w centrali	234'84 „
Ruchomości	473'28 „
Udzielone pożyczki	53.520'— „
Wkładki w centrali	26.754'93 „
Udział w Związku	1.000'— „
Udział w „Ziemii“	3.500'— „
Odsetki od pożyczek	2.319'71 „
Odsetki od poż. odrodz.	432'50 „
Inne	408'06 „
	<hr/>
	124.961'55 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	639'38 Mk
Udziały	651'— „
Wkładki oszczędn.	120.782'85 „
Zaciągnięta poż.	12'— „
Podatek rentowy	368'22 „
Wynagr. skarbnika	2.400'— „
Czysty zysk	108'10 „
	<hr/>
	124.961'55 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka	75 członków
W ciągu roku 1921 przystąpił	1 „
Pozostało z końcem roku 1921	76 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Zamarskach.

Andrzej Fober mp. Paweł Zawadzki mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	1.612'45 Mk
Pożyczka Odrodzenia	34.900'— „
Fundusz rezerwowy	161'87 „
Urząd. kancel.	310'— „
Stan pożyczek	248.948'80 „
Udział w Związku	2.500'— „
Udziel. poż. w rach. b.	142.356'29 „
Odsetki od pożyczek	9.898'38 „
Udział w „Ziemii“	2.100'— „
Inne	420'— „
	<hr/>
	443.207'79 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	3.331'31 Mk
Wkładki oszczędn.	342.750'45 „
Udziały	3.651'— „
Pożyczka w centr.	82.420'09 „
Podatek rentowy	1.509'82 „
Wynagrodzenie skarbnika	7.000'— „
Czysty zysk	933'12 „
	<hr/>
	443.207'79 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka	221 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło	8 „
W ciągu roku 1921 wystąpiło	2 „
Pozostało z końcem roku 1921	227 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Zarzeczcu.

Ant. Kasperlik mp. Fr. Barteccki mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	26.696'06 Mk
Pożyczka odrodzenia	166.000'— „
Fundusz rez. w centrali	17.242'70 „
Udzielone pożyczki	1.052.870'60 „
Wkładki w centrali	115.197'22 „
Udział w Związku	2.000'— „
Pożyczki w rach. bież.	7.000'— „
Odsetki od pożyczek	5.455'86 „
Odsetki od udziału w „Ziemii“	2.312'50 „
Odsetki od poż. odrodzenia	2.075'— „
	<hr/>
	1,396.849'94 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	17.242'70 Mk
Udziały	2.472'— „
Wkładki oszczędn.	1,367.495'77 „
Podatek rentowy	4.578'48 „
Wynagrodz. skarbnika	5.000'— „
Czysty zysk	60'99 „
	<hr/>
	1,396.849'94 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka	164 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło	10 „
Pozostało z końcem roku 1921	174 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Zebrzydowicach.

Józef Czaja mp. Karol Świeży mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	45.068'23 Mk
Towar na składzie	227.900'— „
Ruchomości	3.424'97 „
Udział w Związku	1.000'— „
Udział w Ziemi	700'— „
Pożyczka odrodzenia	2.000'— „
	<hr/>
	280.093'20 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	1.317'86 „
Stan udziałów	7.992'20 „
Stan pożyczek	266.309'47 „
Czysty zysk	5.473'67 „
	<hr/>
	280.093'20 Mk

Na początku 1921 r. liczyła spółka 119 członków
 W ciągu 1921 r. przystąpiło 3 „
 W ciągu 1921 r. wystąpiło 3 „
 Pozostało z końcem 1921 r. 119 członków

Ludowa spółka spożywcza w Boguszowicach.
 Folwarczny Józef, m. p. Kloss Fr., m. p.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	12.091'76 Mk
Towar na składzie	245.567'80 „
Ruchomości	50.930'— „
Udział w Związku	1.000'— „
Udział w Ziemi	4.200'— „
Kasa Reiffeisena	2.933'— „
	<hr/>
	316.722'56 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	14.159'23 Mk
Stan udziałów	12.883'— „
Stan pożyczek	170.571'25 „
Oplata do Związku	2.000'— „
Zaległe płace	43.000'— „
Czynsz	2.000'— „
Czysty zysk	72.108'08 „
	<hr/>
	316.722'56 Mk

Na początku 1921 r. liczyła spółka 152 członków
 W ciągu 1921 r. przystąpiło 16 „
 W ciągu 1921 r. wystąpiło 1 „
 Pozostało z końcem 1921 r. 167 „

Ludowa spółka spożywcza w Cisownicy.
 Kowala Paweł, m. p. Berek Jan, m. p.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	72.515'50 Mk
Towar na składzie	163.855'55 „
Długi członków	18.347'— „
Realność	7.736'— „
Udział w Związku	700'— „
	<hr/>
	263.154'06 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	3.822'— Mk
Udziały	23.959'— „
Stan pożyczek	213.346'— „
Zaległy podatek	6.400'— „
Płaca kupca	7.500'— „
Należność od wagi	5.000'— „
Odsetki od udziału	384'82 „
Odsetki od pożyczki członkom	1.607'23 „
	<hr/>
	263.154'06 Mk

Na początku 1921 r. liczyła spółka 147 członków
 Pozostało z końcem 147 „

Ludowa spółka spożywcza w Lipowcu.

Józef Kolder, m. p. Andrzej Chrapek, m. p.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	5.951'73 Mk
Towar na składzie	1.113.467'58 „
Ruchomości	5.000'— „
Wartość realności	50.000'— „
Udziały w Związku	1.007'— „
Udział w kasie Reiffeisena	100'— „
Udział w Ziemi	700'— „
Udział w Banku Kredyt.	1.150'— „
	<hr/>
	1.177.376'31 Mk

Stan bierny:

Fundusze rezerwowy	11.711'— Mk
Inne fundusze	15.000'— „
Udziały	41.230'— „
Stan pożyczek	292.992'70 „
Odsetki od pożyczek	437'50 „
Dostawcom za towar	561.707'58 „
Podatek	55'73 „
Oplata do Związku	4.000'— „
Czynsz z góry	238.000'— „
Wkładki	7.241'80 „
	<hr/>
	1.177.376'31 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 162 członków

W ciągu 1921 r. przystąpiło 50 „

Pozostało z końcem 1921 r. 212 „

Ludowa spółka spożywcza w Pastwiskach.

Fr. Przybyła, mp. A. Przewoźnik mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	16.490'65 Mk
Towar na składzie	276.704'— „
Długi członków	83.152'— „
Ruchomości	8.000'— „
Nieruchomość	28.000'— „
Udziały w centrali	3.600'— „
Kaucja	200'— „
Zadatek na koniczynę	1.000'— „
Pożyczka odrodzenia	5.800'— „
	<hr/>
	422.946'65 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	22.679'17 Mk
Udziały	13.310'— „
Pożyczki	11.405'— „
Dostawcom za towar	299.549'80 „
Wkładki oszczędn.	53.000'— „
Kaucja skłpowa	3.000'— „
Czysty zysk	20.002'68 „
	<hr/>
	442.946'65 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 232 członków

W ciągu roku 1921 przystąpiło 6 „

W ciągu roku 1921 wystąpiło 2 „

Pozostało z końcem roku 1921 236 „

Konsum chrześcijańsko społeczny w Ma-

zańcovicach.
 Kopiczek Józef mp. Mrowiec Józef mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:	
Gotówka kasowa	830'68 Mk
Pożyczka odrodzenia	16.000'— „
Fundusz w centrali	2.168'69 „
Udzielone pożyczki	67.138'— „
Wkładki w centrali	63.068'28 „
Udziały w centrali	1.000'— „
Udziały w Ziemi	2.800'— „
Odstki od pożyczek	1.634'31 „
	<hr/>
	154.639'96 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	5.052'80 Mk
Udziały	749'— „
Wkładek oszczędn.	145.410'61 „
Podatek rentowy	420'88 „
Czysty zysk	3.006'67 „
	<hr/>
	154.639'96 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 98 członków
Pozostało z końcem roku 1921 98 „

Chrześcijańska spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Goleszowie.
Ks. K. Tesarcik mp. A. Szweblik mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:	
Gotówka kasowa	28.317'23 Mk
Pożyczka odrodzenia	146.200'— „
Fund. rez. w Związku	1.051'85 „
Pożyczki	401.010'— „
Wkładki w Związku	282.204'64 „
Udział w Związku	2.000'— „
Pożyczki w rach. bież.	100.000'— „
Odsetki od pożyczek	2.922'73 „
Odsetki w rach. bież.	1.815'25 „
Udział w Ziemi	3.500'— „
Inne	1.181'25 „
	<hr/>
	970.202'75 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	2.205'90 Mk
Udziały	1.225'— „
Wkładki oszczędn.	956.443'62 „
Podatek rentowy	2.467'— „
Wynagrodz. skarbnika	6.000'— „
Czysty zysk	1.861'23 „
	<hr/>
	970.202'75 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 170 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło 5 „
Pozostało z końcem roku 1921 175 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Małych Kończycach.

Winc. Brachaczek mp. Fr. Tomica mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	103.800'— Mk
Towar na składzie	501.641'— „
Długi członków	132.074'— „
Ruchomości	5.031'32 „
Udziały	5.643'— „
Kaucja na worki	26.585'— „
	<hr/>
	774.774'32 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	14.519'84 Mk
Udziały	17.142'49 „
Pożyczki	684.691'— „
Zaległy podatek	6.000'— „
Wątpliwe długi	42.234'99 „
Kaucje	1.060'— „
Czysty zysk	9.126'— „
	<hr/>
	774.774'32 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 490 członków
W ciągu roku 1921 wystąpiło 13 „
Pozostało z końcem roku 1921 478 „

Ludowa spółka spożywcza w Istebnej.

Sikora Jan mp. Bury Jan mp.

Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Do kółek rolniczych pod zaborem czeskim.

Kółka rolnicze oraz członkowie, chcący na rok 1923 zamówić sadzonki leśne, zechcą zgłosić zapotrzebowanie do 15 stycznia b. r. Termin późniejszy wykluczony. Kółka rolnicze oraz człon-

kowie, chcący zamówić drzewka owocowe na rok 1923, zechcą podać swoje zapotrzebowanie najdalej do 15 stycznia 1923 r. Kółka rolnicze względnie członkowie, chcący zamówić narybki zechcą podać zapotrzebowanie do 15 stycznia 1923 r.

Poradnik weterynaryjny.

Guzy.

Powstają prawie wyłącznie u bydła rogatego pasącego się przez muchę kolącą, która składa jąja swoje od czerwca do września w sierść bydła. Wyłazające gąsieniczki, wgryzają się w skórę na grzbiecie, zapoczwarczają się i rosną do następnej wiosny, powodując grube guzy, materyzujące, które otwierają się potem a z

nich wyłazi gruby czerw wielkości chrząszcza. Przez te guzy traci tak skóra jak i mięso na wartości, zwierzęta takie są też zwykle chuderlawe. Jest to nierozumny zabobon między ludem, który guzy te uważa za znak zdrowia. Nacieranie Bremsinolem i odwarem liści włośnikowego orzecha chroni się zwierzęta na pastwisku nie tylko przed tymi pasożytami, ale od nętręctwa wszelkich much, bąków i powoduje,

że bydło nietylko lepiej się tuczy ale i więcej mleka daje. Chcąc zwierzęta uchronić od wszelkich chorób, powinno się je nacierać podczas upałów conajmniej 2—3 razy w tygodniu Bremsinolem. Bremsinol można nabyć u firmy „Sanator“ w Bydgoszczy.

Złamanie rogów.

Krwawiące miejsce powinno się wmyć dobrze rozcieńczonym kresolitem (3 łyżki na wiadro wody) potem obciąć ostrożnie rozdarta skórę a jeśli i nasada złamana usunąć odłamki kości. Zranione miejsce smaruje się Salinolinem pokrywa się watą i obwiąza bandażami umoczo-nemi w ciepłym karuku.

Po dwóch miesiącach mmiejwięcej zdejmują się bandaż. Jeśli nasada rogu nie była zupełnie odbita, to wyrasta róg nowy, choć cokolwiek mniejszy.

Wzdęcie.

Powstające wskutek przeżarcia się zieloną paszą, szczególnie koniczyną lub strawą wilgotną albo zmarzłą, zgniłemi rzępmi i t. p. 1 jeśli się nie da natychmiastowej pomocy, może łatwo nastąpić śmierć przez uduszenie. Zwierzęta garbią grzbiety, ściągają nogi, brzuch mocno jest wzdęty, szczególnie w bokach, ogon wisi, pysk stoi otworem. W takim wypadku przywiązuje się zwierzęta mocno za rogi i wsuwa się im wiecheć słomiany do pyska a pięścią ciśnie się silnie i wytrwale na boki. Polewa się również zwierzęta zimną wodą. Jeśli to nie pomaga, wówczas musi weterynarz lub owczarz wykonać przekłucie trokarem, jeśli samem tego nie umie się robić albo trzeba wprowadzić rurę polykową. Jeden z tych instrumentów powinien być zapaśnym w każdej gminie i każdy właściciel bydła dobrze robi, dając się pouczyć od weterynarza jak ich używać.

Zapalenie wymion.

Występuje najczęściej u krów dopiero świcożo się dojących. Wymię staje się twarde, zaczerwienione i bolesne. Zwierzę nie ma apetytu, rozkracza nogi i nie dopuszcza, by się dotknąć wymienia. Trzeba robić wówczas chłodzące, lecz nie za zimne okłady, dawać sól przeczyszczającą i nacierać dwa razy dziennie wymię bardzo ostrożnie tłuszczem niesolonym zaprawionem kamforą. Doić trzeba lekko i uważnie, a nie bardzo obficie karmić. Czasami zapalenie powstaje wskutek zatkania sutek, trzeba wtedy w otwór tychże bardzo ostrożnie wprowadzić cienkie piórko, aby je cokolwiek rozszerzyć. U owiec zapalenie wymion ma charakter zarazy, na co niema rady. Najlepiej jest wszystkie odrazu wyrznać.

Lizawica.

Zwierzęta pożerają wtedy brudną słomę i inne rzeczy, których zazwyczaj nie tykają, liżą ściany, naczynia, odzież i bardzo mizernieją. Ponajwiększej części lizawica zdarza się u krów bardzo mlecznych, lub w czasie gdy są cielne. Jest to znakiem, że w pokarmie jest za

mała ilość wapna. Dodatek wapna pastewnego do każdej karmy i soli usuwa chorobę tę w przeciągu kilku dni.

Kruchość kości.

Powstaje z tych samych przyczyn co słabość i tak samo się ją leczy. Choroba ta udziela się całej oborze wobec tego, iż przyczyna leży w rodzaju pokarmu. Dla zwierząt, które już kiedykolwiek kość jaką złamały, nie ma pomocy, inne można ocalić dodając im obficie do paszy wapna pastewnego.

Wypadnięcie macicy.

Zdarza się u krów bezpośrednio po ocieceniu się. Trzeba wtedy pościółkę tak urządzić, żeby krowa z tyłu wyżej leżała jak z przodu, owija się wypadłe części w lnianą chustę zamoczoną w roztworze Kresolitu (3 łyżki na wiadro wody) oczyszcza się je dokładnie i usuwa przyczepione jeszcze części łożyska. Trzeba wezwać weterynarza, gdyby zaś do przybycia tegoż upłynąć miało 3—4 godzin, trzeba spróbować ostrożnie wsunąć opadniętą macicę napowrót i założyć opatrunek tymczasowy, aby macica nie mogła na nowo wypaść. Jeśli wprowadzenie napowrót nie udaje się, nie pozostaje nic innego, jak niezwłocznie zwierzę zarznać.

Popęd pćlowy.

Gatunek	Trwanie dni	Powrót popędu pćlowego po	
		nieprzyjęciu	porodzie
Koń	5—3	po 8—10 dn.	po 9—14 dn.
Krowa	0'5—3	" 21—28 "	" 24—42 "
Owca	2—3	" 17—28 "	" 42—185 "
Świnia	1—3	" 7—14 "	" 42—56 "
Koza	1—3	" 21—23 "	" 21—28 "

Płodność i ciąg życia, lata.

Ogier od	5—15	20—30 lat
Klacz od		4—12 "
Buhaj od		2—6 "
Krowa od	2—5	18—30 "
Świnia od	¼—7	8—30 "
Skop od		2—6 "
Owca od		2—8 15 lat
Kozieł od		0—5 10 "
Koza od	0'5—10	15 "
Kot od		10 "
Pies od		20 "
Kogut od	1—5	12 "
Gęś		12 "

Trwanie brzemienności, dni.

Koń	307—340—420
Krowa	260—285—350
Świnia	100—120—130
Owca	139—154—161
Koza	139—154—161
Królik	30
Pies	0—63—65
Kot	51—65

Czas ssania, tygodnie.

Żrebiec	12—18
Osieł	12—20
Cieleta na targ	3—4
Cieleta do chowu	8—16
Jagnięta	14—16
Prosięta na zarznięcie	1—4
Prosię na chów	6—9
Kozy	6—10
Psy	4—6
Koty	4—6

Jak wytepić wszy u cieląt.

O wiele lepiej i praktyczniej jest wogóle nie dopuścić do zagnieżdżenia się wszy. Zapobie-

ganie się temu, jeśli bydło utrzymywać będziemy w czystości przez codzienne czyszczenie zgrzeblę i szczotką. Jeśli już zajdzie wypadek zawszenia, wtedy postępujemy następująco: miejsca zawszone wystrzygamy starannie z sierści nożycami, następnie mieszamy oliwę z naftą (w stosunku jedna część nafty na trzy części oliwy), silnie ją we flaszcze wstrząsając. Mieszaninę tę wcieramy cielęciu w miejsca zawszone. Po 2-3 dniach wcieranie powtarza się i wszy znikają.

Wcieranie szarej maści, stosowanej także w takich wypadkach, jest niebezpieczne, gdyż cielęta, mając zwyczaj wzajemnego lizania się, mogą łatwo w zatrucia zachorować.

Komunikaty i ogłoszenia.

Zakupno młodych ogierków.

Od dwóch lat zakupuje Zarząd Stadnin Państwowych dla swej żrebieciarni młode ogierki od hodowców prywatnych. Ogierki te nierzadko są niedostatecznie wyrośnięte, a wzięte w normalny tryb życia, ustalony w żrebieciarni, prawie wszystkie odchoremują to, zatrzymując się w dalszym rozwoju.

Strata zaś w rozwoju żrebiecia w pierwszym roku życia jest zupełnie nie do powetowania i odbija się nad wyraz ujemnie zarówno na wzroście i kalibrze, jak i na działalności stadniny ogiera.

Nie ulega wątpliwości, że przyczyną zauważonych defektów jest niedostateczne żywienie młodzieży i brak należytego ruchu. Zarząd Stadnin Państwowych uważa za konieczne zwrócić na powyższe uwagę pp. hodowców i uprzedzić ich, że w przyszłości będzie nabywał tylko ogierki: a) wyrośnięte i należycie rozwinięte i b) odpowiednio wyruszone. Wszystkie niemal nabyte do żrebieciarni ogierki zapadają na zołzy. Zarząd Stadnin Państwowych uważa za konieczne zalecić pp. hodowcom, by zapobieżenia ujemnym skutkom zołzów, stosowali ochronne szczepienie surowicy przeciwzołzowej zaraz po przyjęciu żrebiecia.

Zarząd Stadnin Państwowych uprasza również, by ogierki, przedstawione na sprzedaż do żrebieciarni państwowej nie miały strzyżonych ogonów i grzyw.

Podatek gruntowy i dochodowy zostanie podwyższony.

Z Warszawy donoszą: Ponieważ wniosek z powodu ostatniej proponowanej podwyżki obu powyższych podatków nie został z powodu gorączki przedwyborczej uchwalony przez Sejm poprzedni, Ministerstwo skarbu złoży w początku grudnia na jednej z najbliższych sesji nowego Sejmu, wniosek nowej 40-krotnej podwyżki i będzie żądało natychmiastowego jej uchwalenia, tak, żeby już od 1 stycznia 1923 r. mogła być wprowadzona w czyn; równocześnie Min. skarbu żąda uchwalenia pozwolenia na

ściągnięcie z powodu powyższej zwłoki nieopłaconych podatków za II półrocze r. b. również według tej samej 40-krotnej normy. Wniosek powyższy umotywowany jest spadkiem waluty.

KOMUNIKAT PRASOWY.

w sprawie Wydziału Rybackiego Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Pan Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych wydał okólnik Nr. 510, na mocy którego zakres działania dotychczasowego Wydziału Rybackiego, wchodzącego w skład Departamentu 5-go tego Ministerstwa w Poznaniu został z dniem 15 listopada 1922 r. rozszerzony na obszar całego Państwa Polskiego.

Siedziba Wydziału Rybackiego pozostaje czasowo w Poznaniu.

Komunikat o stanie zasiewów ozimych Gł. Urzędu Statystycznego. Według wiadomości, otrzymanych w ostatnich dniach października, stan zasiewów ozimych przedstawia się jak następuje w stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 stan dobry, 3 stan średni, 2 stan mierny, 1 stan zły).

W całej Polsce przeciętnie: pszenica ozima 3,1, żyto ozime 3,3, jęczmień ozimy 3,4, rzepak 3,4, koniczyna 3,4.

Dla poszczególnych województw:

Województwa:	pszenica:	żyto:
Warszawskie	3,5	3,5
Łódzkie	3,4	3,4
Kieleckie	3,4	3,8
Lubelskie	3,1	3,4
Białostockie	3,0	3,4
Nowogrodzkie	2,8	2,0
Poleskie	2,1	2,6
Wołyńskie	2,9	3,2
Poznańskie	3,3	3,3
Pomorskie	3,1	3,1
Krakowskie	3,2	3,3
Lwowskie	3,0	3,3
Stanisławowskie	2,9	3,3
Tarnopolskie	3,0	3,2
Śląsk Cieszyński	3,1	3,2
Wileński	3,0	3,2

Miesiąc październik naogół obfitował w opady. Prawie nie było dnia bez deszczu, szczególnie w południowej i południowo-wschodniej części Polski temperatury ranne były naogół niskie (od 5 do 10° C) na początku miesiąca, poniżej 5° w drugiej połowie. Po 20 temperatura niejednokrotnie obniżyła się do 0° i niżej, 28—29 miejscami wytworzyło się pokrycie śnieżne, które znikło 30 pod wpływem deszczów i wzrostu temperatury.

Na skutek tego wszystkiego nadzwyczaj utrudnione były jesienne roboty w polu i w wielu miejscowościach na południu i południowo-wschodzie Polski, zasiewy ozim nie były ukończone do ostatnich dni zeszłego miesiąca.

Komunikat o zbiorach 1922 r. Głównego Urzędu Statystycznego. Według wiadomości, otrzymanych w ciągu 2-giej połowy miesiąca października, zbiory ważniejszych okopowych przedstawiają się następująco: przeciętna wydajność z ha=1,8 morgi polskiej, 4 morgi magdeburskiej, 0,9 desiatyny (w kwintalach) centnarach metrycznych=100 kilogramów wynosi:

Cała Polska — ziemniaki 156 i buraki cukrowe 244. W poszczególnych województwach przeciętna ziemniaków waha się od 197 (woj. Poznańskie) do 123 (woj. Stanisławowskie) dla buraków cukrowych od 306 (woj. Poznańskie) i do 108 (woj. Wołyńskie). Liczby te są jednak dotąd przybliżone, zbiory były strasznie utrudnione przez nieustające deszcze, na skutek których ogromnie ucierpiały ziemniaki, szczególnie na południu i południowo-wschodzie Polski. Na mocy dokonanych dotąd tymczasowych przybliżonych obliczeń, ogólny zbiór w Polsce 4-ech ważniejszych zbóż oraz ziemniaków i buraków cukrowych przedstawia się, jak niżej:

pszenica	1150 tys. ton
żyto	5133 „ „
jęczmień	1297 „ „
owies	2656 „ „
ziemniaki	33495 „ „
buraki cukrowe	2771 „ „

Jeżeli przeprowadzimy porównanie z rokiem ubiegłym, pomijając trzy powiaty woj. Wileńskiego, stanowiące dawniej Litwę Środkową, (dla której za rok ubiegły brak dat) zbiór pszenicy jest większy o 12,6%, żyta o 17,6%, owsa o 19,3%, ziemniaków o 96,5% i buraków cukrowych o 136,6%. Na mocy ostatnio opublikowanych przez międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie przypuszczalnych danych, dotyczących wszechświatowej produkcji ziemniaków w r. 1922 produkcja Polski w stosunku do wszechświatowej w przybliżeniu stanowi następujący procent: dla zbóż chlebowych (pszenicy i żyta razem) około 3,8%, jęczmienia 3%, owsa 4,3%, ziemniaków 24%.

Największy wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1921-ym oprócz Polski wykazują: Kanada, Stany Zjednoczone i Indie Brytańskie.

O ile chodzi o kraje europejskie, to większość wykazuje zmniejszenie produkcji kłosowych, a więc zmniejszyła się produkcja w porównaniu z rokiem 1921. Pszenicy: w Niemczech o 34,4 proc., we Francji o 27,2 proc., w Czechosłowacji o 21,2 proc.; żyta: w Niemczech o 21,3 proc., w Czechosłowacji o 14,8 proc.; jęczmienia: w Niemczech o 18,4 proc., w Czechosłowacji o 11,2 proc.; owsa: w Niemczech o 17,5 proc., w Czechosłowacji o 12,9 proc. i tylko we Francji i Rumunii produkcja jęczmienia i owsa wykazuje znaczne zwiększenie.

Nowe książki i pisma.

Hodowla ogólna zwierząt gospodarskich, opracowana przez p. Jerzego Zakrzewskiego, dypl. agronoma, b. zarządzającego w dobrach Suchowla posła ks. Seweryna Światopelk-Czetwertyńskiego, ukaże się nakładem firmy „Gebethner i Wolff“ jeszcze w roku bieżącym.

Książka opracowana została według najnowszych źródeł, zarówno na podstawie prac naszych uczonych jak i obcych. Poza tem autor użytkował wykłady prof. Dr. Zygmunta Moczarskiego, wygłoszonych w latach akademickich 1915 — 1918 r. w ówczesnej Szkole Wyższej Rolniczej w Warszawie.

Praca ta obejmuje następujące działy:

- Pochodzenie zwierząt gospodarskich z opisem wszystkich ras;
- Chów i pielęgnowanie;
- Użytkowanie zwierząt gospodarskich i użytkowanie produktów tych zwierząt i
- Rozmnażanie (genetykę).

Na zakończenie dla całości przedmiotu podane są pewne wiadomości z dziedziny biometrii.

Jako pierwsza tego rodzaju w naszej literaturze będzie mogła służyć nie tylko dla zaspokojenia potrzeb praktyków, lecz przede wszystkim akademickiej młodzieży rolniczej,

**Instruktorjat Gł. Kółek Roln. C. T. R.
Warszawa.**

Ustawienie stacji kopulacyjnych na Śląsku Cieszyńskim.

Depot ogierów państwowych w Krakowie podaje do wiadomości listem z dnia 4 grudnia b. r. L. 1554, że Komisja rozdzielcza przydzieliła na Śląsk Cieszyński 13 ogierów z następującym rozmieszczeniem:

Czechowice 2 ogiery.

Drogomyśl 3 ogiery.

W. Kończyce 3 ogiery.

Rudzica 3 ogiery.

Bažanowice 2 ogiery.

Do dotychczasowych stacji kopul. Skoczów i Ustroń nie przydzieliła Komisja ogierów na rok bieżący, tłumacząc się, że w ostatnich latach zbyt mało doprowadzono klacz, bo na dwa ogiery zaledwie 6 klacz na cały okres kopul.

Pozatem zostały na przyszły okres kopulacyjny te same ogiery przydzielone, jak w roku ubiegłym.

K. Z.

Dla domu i gospodarstwa.

Jak oczyścić naczynia z wapienia. Aby zapobiec osadzeniu się wapienia w emaljowanych naczyniach kuchennych i kotłach należy je od czasu do czasu wygotować z octem i solą kuchenną (5 dkg soli na 4 dkg octu). Jeszcze lepszą przysługę robi kwas solny (na 1 litr wody łyżkę kwasu); płynem tym należy wymywać naczynia za pomocą szczotki i kilka razy obficie czystą wodą wypłukać.

Nowy sposób przywrócenia białości żółtej bieliznie. Płócienną lub perkalową bieliznę można w krótkim czasie doprowadzić do zwykłej białości następującym sposobem: 50 l wody ogrzewa się do 38° C., wlewa do beczki lub balii, dodaje 1½ kg. chloranu potasowego i kwasu solnego tyle, by woda była dość kwaśna. Po starannem wymieszaniu wkłada się do tej mieszaniny czysto wypraną i dobrze z mydła wypłukaną bieliznę na jedną godzinę. Następnie wyjmuje się bieliznę i wkłada do wody, do której wpraw na 50 l wody należy wsypać 25 dkg boraksu i w niej zostawia się bieliznę na dwie godziny. Późem bieliznę bardzo starannie płucze się w zimnej miękkiej wodzie i suszy na dworze. Sposobem tym można doprowadzić bardzo pożółkłą bieliznę do białości, bez szkody dla tkaniny.

Wody tej z oszczędności można użyć kilka razy do bielenia bielizny, dolawszy gorącej wody i chloranu potasowego w tej ilości jak powyżej, zresztą postępuje się jak podane, t. j. dodaje boraksu i t. d.

Wyrób drożdży. Na 10 ugotowanych ziemniaków, które przecieramy przez sitko, wlewamy ½ litra letniego przegotowanego mleka, dodając następnie ½ litra mąki pszennej i 40 dkg zwykłych drożdży. Zmieszawszy to wszystko na rzadką papkę, którą wlewamy do słoja lub garnka i zawiązujemy papierem woskowym. Po 12 godzinach drożdże są gotowe do użytku. Jeżeli chodzi o wyrób większej ilości drożdży, możemy teraz z łatwością takowe sporządzić. Na 6 litrów mąki bierzemy połowę tych drożdży, resztę szczelnie zawiązanych przechowujemy dalej w chłodnym przewiewnym miejscu. Na 10—12 godzin przed użyciem pozostałej reszty drożdży dodajemy znów 10 ziemniaków gotowanych, ½ litra mleka i ½ litra pszennej mąki. W ten sposób możemy nawet większy zapas drożdży nagotować. Drożdże takie nie ustępują niczem od drożdży kupnych i można je używać do najdelikatniejszych ciast.

Komunikat Oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

Wykaz panujących wzgl. wygasłych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 16—30 listopada 1922 r. (Liczby przy miejscowościach oznaczają ilość zapowietrzonych zagród.)

A) panuje.

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Huta Laury 1, Brynów 1; w powiecie tarnogórskim: Tarnowskie Góry 1; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoym 1.

2. Świerzb u koni: w powiecie bielskim: Czechowice 2, Dziedzice 1; w powiecie lublinieckim: Czarny Las 1, Rusinowice 1; w powiecie pszczyńskim: Kobiór 1.

3. Różycyca świń: w powiecie bielskim: Chybi 1; w powiecie tarnogórskim: Tarnowskie Góry 2; w powiecie pszczyńskim: Miedźna 1, Pszczyña 1.

4. Zaraza trzody chlewnej: w powiecie pszczyńskim: Tychy 1, Grzawa 1.

5. Cholera drobiu: w powiecie bielskim: Drogomyśl 6; w powiecie lublinieckim: Małe Dronowice 1.

6. Wścieklizna: w powiecie bielskim: Strumień 1; w powiecie katowickim: Katowice 2, Załęże 1, Mysłowice 1, Welnowice 1; w powiecie pszczyńskim: Piasek 1, Pawłowice 1; w powiecie rybnickim: Baranowice 1, Czyżowice 1, Rybnik 1, Górne Świerklany 1, Moszczenica 1.

B) wygasłe.

1. Świerzb u koni: w powiecie bielskim: Zabrzeg 2, Ligota 1, Mazańcowice 1.

2. Różycyca świń: w powiecie pszczyńskim: Pszczyña 1, Wiry 1.

3. Pomór świń: w powiecie katowickim: Katowice 1.

4. Cholera drobiu: w powiecie katowickim: Dąb 1; w powiecie rybnickim: Rybnik 2; w powiecie tarnogórskim: Tarnowskie Góry 1.

Katowice, dnia 9 grudnia 1922 r.

Sobotta.

Dział handlowo-gospodarczy.

Produkta rolne i ich przetwory:

(Cena za 100 kg. loco stacja załadowania.)

Giełda warszawska z dnia 7 XII 1922. Pszenica 65.000 mkp.; żyto 37.000 - 38.000 mkp.;

jęczmień 38.000 mkp.; owies 38.000 - 40.000 mkp. otręby żytnie 18.500 - 21.000 mkp.; kuchy Iniane 33.500 - 36.000 mkp.

Giełda ołomuniecka z dnia 29 listopada 1922.

Pszenica 160-170 Kcz.; żyto 115-120 Kcz.;
jęczmień 110-125 Kcz.; owies 125-135 Kcz.;
słoma cepowa (żytnia) 85-95 Kcz.; siano nie-
prasowane 125-128 Kcz.; siano prasowane 140-
150 Kcz.; ziemniaki 15-20 Kcz.

Inwentarz żywy:

Targ w Skoczowie, dnia 30 listopada 1922.
Spędzono: kóz 1, świń 292 sztuk. Sprze-
dano: 3 maciory od 185-240.000 mkp.; 23
wrostków od 75-175.000 mkp.; 215 prosiąt
od 15-60.000 mkp.

Targ w Skoczowie, dnia 7 grudnia 1922.
Spędzono: kóz 1, świń 194. Sprzedano:

6 macior od 190-280.000 mkp.; 29 wzrostków
od 62-170.000 mkp.; 125 prosiąt od 25-50.000
mkp.

Pytanie: W jaki sposób korzystniej spasać
w gospodarstwie okopowe t. j. buraki i ziem-
niaki, czy w stanie gotowanym, parzonym lub
też w stanie surowym. Różne podręczniki ho-
dowlane zachwalają ten ostatni sposób jako
racjonalniejszy. Bliższe wytłumaczenie oby-
dwu sposobów podawania paszy z okopowych
miałoby cenną wartość dla gospodarzy ho-
dowców.

P. K.

ŻARCIK MATEMATYCZNY.

Rok liczy 365 dni po 24 godzin. Licząc dzien-
nie 8 godzin pracy, mamy więc trzecią część
czasu tj.: 122 dni. — Z tego odpada 52 nie-
dział, pozostaje jeszcze 70 dni, z tych odliczyć
wypada 26 półdni na soboty, 14 dni urlopów,

14 świąt i 15 dni strajkowych i na choroby, po-
zostaje tylko jeszcze 1 dzień. Ten zaś przypada
na 1 maja, który i tak jest świętem roboczym.
Landw. Zeitung.

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 21 li-
stopada 1922 w myśl art. 117 ustawy z dnia 29.
X. 1920 Nr. 111 Dz. U. poz. 733 przy firmie:
Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Gór-
kach Wielkich i Małych spółka zarejestrowana
z nieograniczoną poręką następujące zmiany:

**Zmiana brzmienia firmy i siedziba spółdziel-
ni:** Kasa Spółdzielcza w Górkach Wielkich i
Małych z nieograniczoną odpowiedzialnością.

**Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ogranicze-
nia co do zawierania interesów z nieczłonkami:**
Kasa ma na celu starać się o polepszenie bytu
członków pod względem moralnym i material-
nym.

**Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzial-
ności:** Nieograniczona.

**Wysokość udziału, wpłat na udział i czas
ich dokonywania:** Każdy członek jest obowią-
zany mieć w kasie najmniej jeden udział w
kwocie 1.000 Mkp. płatny zaraz.

**Liczba członków Zarządu tudzież ogranicze-
nia uprawnień Zarządu i postanowienia o za-
stępach:** Dyrekcja składa się z przewodniczą-
cego, jego zastępcy i 3 innych członków.

Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni:
Sprawami kasy zawiaduje Zarząd i zastępuje ją
z wyjątkiem wypadków § 37 e sądownie i po-
zasądnowie w zakresie przez ustawę o spół-
dzielniach.

Za spółdzielnię podpisuje: Podpis firmy imie-
niem kasy uskuteczni się w ten sposób, że pod
firmą Kasy przez kogokolwiek napisaną lub
wydrukowaną kładzie swój podpis przewodni-
czący zarządu lub jego zastępca, a nadto jeden
z członków zarządu.

**Pismo przeznaczone do ogłoszenia spółdziel-
ni:** Ogłoszenia uskuteczni się przez jednoro-
we umieszczenie w Rolniku Śląskim.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie,
oddz. IV., dnia 21. listopada 1922.

Szkoła gospodyń wiejskich w Końskiej.

Nowy kurs w szkole gospodyń wiejskich w
Końskiej rozpoczyna się w pierwszej połowie
stycznia 1923 r. Wpisy uskutecznić można do
6 stycznia u p. Buzka Karola w Końskiej 1. 5,
prezesa Rady Opiekuńczej Szkoły gospodyń
wiejskich. Należy przynieść ze sobą ostatnie
świadczenie szkolne, świadectwo lekarskie oraz
świadectwo szczepienia. Wpisowe wynosi 25
Kcz. Koszta utrzymania miesięcznie 250 Kcz.,
względnie 120 Kcz., jeżeli rodzice zobowiązują

się dostarczyć 1 q żyta, 1 q pszenicy, 3 q ziem-
niaków rocznie, oraz pewną ilość tłuszczów i
jaj miesięcznie. Mniej zamożne uczennice otrzy-
mać mogą opusty w formie stypendiów, lub in-
nych ulg. Celem osiągnięcia tegoż należy wnieść
przy wpisie podanie należycie umotywowane.

Zarząd główny Twa Rolniczego
w Cieszynie czeskim.

Zamówienia

na superfosfat, tomasynę, sól potasową i kainit
przyjmuje

„SILESIA TRANSPORT“

ulica Sarkandra 12 CIESZYN ulica Sarkandra 12
gdzie również ma na składzie sól bydlęcą najlepszej ja-
kości, oraz pługi żelazne i brony częściowe.

Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży

w Cieszynie, Dom Śląski

== ma na składzie: ==

Kainit, sole potasowe, tomasynę, superfosfat, derki na konie, różne gatunki łań-
cuchów i wideł, sztole i. t. d., oraz przyjmuje zamówienia na węgiel.

Równocześnie zakupuje wszelkie gatunki zbóż.

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA“

podaje niniejszem wszystkim Kółkom Rolniczym i Spółkom do
wiadomości iż ma na składzie duże zapasy
sztucznych nawozów jako to

superfosfat, sól potasową

kajnit i tomasyna, pozatem wielki zapas towarów
bławatnych, trykotaży, butów oraz obficie zaopa-
trzony dział spożywczy i artykuły gospodarstwa.

Nabywać można tak w Centrali w Cieszynie jak
i w Filjach: Dziedzice, Skoczów,
Chybie, Bielsko i Istebna.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”.
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zarządem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp. lub 15 Kčz.
dla nieczłonków 6000 Mp. Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodo-
wca 100) p.

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Sprawozdanie p. Pawła Poloka rolnika w Pruchnej. — O różycy świń i szczepieniu przeciwróżycowym. — Rady dla rolników stosujących w gospodarstwach azotniak. — Sprawozdanie z zakupna buhajów. — Przypomnienia do Szan. Wydziałów Kółek rolniczych. — Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego. — Protokół z posiedzenia sekcji uprawy roli i roślin. — Osiemdziesięcioletnie urodziny p. Adama Sikory w Nawsiu. — Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego. — Od Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim. — Sprawozdanie z W. Zebrania Kółka rolniczego w Hażlachu II. Dla domu i gospodarstwa. — Pytania i odpowiedzi. — Komunikaty i ogłoszenia. — Komunikat Oddziału weterynarii Województwa Śląskiego. — Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

Przedpłata za „Rolnika Śląskiego“ na rok 1923 wynosi 5000— Mkp.

Spis abonentów oraz należitości za „Rolnika Śląskiego“ na rok 1923, wnoszą Kółka rolnicze do Tow. rolniczego zaraz po odbytych Walnych Zebraniach. Uczciwość i zrozumienie ciężkiego stanu, w jakim się znajduje Tow. rolnicze, wymaga od każdego przewodniczącego Kółka rolniczego jaknajszybszego wysłania spisu abonentów oraz przekazania należitości do Tow. rolniczego w Cieszynie.

Z dnia na dzień potęgująca się drożyzna i wzrost kosztów druku zmusiły Administrację „Rolnika Śląskiego“ do podwyższenia przedpłaty z pierwotnie przewidzianej kwoty

3.500— Mp. na 5.000— Mp.

Ufamy, że Szan. Członkowie i Czytelnicy zrozumieją nasze trudne położenie i uczynią załość naszej słusznej uzasadnionej prośbie.

Kółka rolnicze powinny dołożyć wszystkich sił i starań, by nasza jedyna gazeta zawodowa „Rolnik Śląski“, która zawsze broniła i broni interesów stanu rolniczego i która obecnie wychodzi 39 rok — nie podupadła lub też całkiem nie została zawieszona.

Jeżeli wszyscy członkowie Kółek, tak więksi rolnicy, jakoteż mniejsi gospodarze popierać będą własne zawodowe pismo, wtedy gazeta ta może stanąć na wyżynie swego zadania i będzie stosunkowo tańsza.

Rolnik nie czytający swej gazety zawodowej jest uczniem bez elementarza. Oby takich uczni było jaknajmniej.

Administr. „Rolnika Śląskiego“ .

Sprawozdanie p. Pawła Poloka rolnika w Pruchnej z przeprowadzonej próby doświadczalnej (nawozowej) z burakami pastewnymi „Eckendorfer złoty“. Parcela pod buraki jest niedrenowaną, gleba, glina nieprzepuszczalna.

Przedplon: owies.

Podorywkę dokonano jesienią 1921 roku.

Z zimie ulano dobrze gnojówką, potem wzięto obornik i dokonano orkę na 35 cm. głęboko. Doświadczenie przeprowadzono na przetrzeni 60 arów, mianowicie sporządzono 4 polętka po 15 arów. Sztuczne nawozy, mianowicie superfosfat 16 procent, sól potasowa 20 procent, wysiano przed zasiewem na surową orkę,

saletrę chilijską zaś pierwszą dawkę po przebraniu buraków, a drugą dawkę przy drugim okopaniu. Zasiew buraków dokonano 20 kwietnia 1922 roku. Wysiano na 60 arów 7 kg buraków siewnikiem rzędownym w rzędach oddalonych od siebie 55 cm. Buraki wschodziły równomiernie i rozwijały się po przebraniu doskonale. Okopania i plewienia buraków dokonano 2 razy.

Dnia 12 lipca 1922 roku zbił grad liście buraków doszczętnie. Sercowe listki zostały poniekąd także uszkodzone. Doszczętnie zbite i potłamsane liście oderwano ostrożnie i sporządzono nowe walki. Czas sprzyjał rozwojowi buraków, gdyż za tydzień po spustoszeniu przez grad zazieleniły się buraki i to wprzód na pierwszym poletku, potem na trzecim, drugim a w końcu na czwartym.

Na pierwszym, drugim, trzecim i czwartym poletku był obornik. Obok obornika wysiano na pierwsze poletko:

- 45 kg superfosfatu 16 procent,
- 45 kg soli potasowej 20 procent,
- 15 kg saletry chilijskiej;

na drugie poletko:

- 45 kg superfosfatu 16 procent,
- 15 kg sadetry chilijskiej;

na trzecie poletko:

- 45 kg soli potasowej,

15 kg saletry chilijskiej a na czwartym poletku tylko obornik.

Zbiór dokonany przed śniegami przedstawia się następująco:

Poletko pierwsze dało 10.900 kg buraków oczyszczonych i okrajanych;

poletko drugie 8400 kg buraków oczyszczonych i okrajanych;

poletko trzecie 9000 kg buraków oczyszczonych i okrajanych;

poletko czwarte 5800 kg buraków oczyszczonych i okrajanych,

co czyni razem na 4 poletkach (60 arów) 34.100 kg buraków, czyli 341 q.

Nad wynikiem warto się bliżej zastanowić. W porównaniu wysianych ilości sztucznych nawozów do 1 hektara, wynosiłoby nawożenie na 1 ha: superfosfatu 300 kg, soli potasowej 300 kg, saletry chilijskiej 100 kg.

Pomijając już dobre nawożenie obornikiem przedstawia się powyższa dawka jako dosyć znaczna. Buraki pastewne są rośliną, które do bujnego rozwoju potrzebują znacznej ilości łatwo rozpuszczalnych pokarmów; w pierwszym rzędzie azotu, potasu i kwasu fosforowego.

Pierwsze poletko otrzymało wszystkie potrzebne pokarmy roślinne w pełnej ilości, z tego powodu jest wynik jaskrawy, gdyż zebrano z 15 arów 10.900 kg buraków. Gdy to obliczymy na 1 ha, wynosiłby zbiór z 1 ha około 726 q.

Drugie poletko otrzymało superfosfat i saletrę chilijską. Z 15 arów zebrano 8400 kg, czyli na 1 ha 560 q.

Trzecie poletko otrzymało sól potasową i saletrę chilijską.

Z 15 arów zebrano 9000 kg, czyli na 1 ha 600 q.

Czwarte poletko otrzymało jedynie obornik.

Z 15 arów zebrano 5800 kg, czyli na 1 ha 386 q.

Pierwsze poletko jako najlepiej nawożone dało największy plon, drugie zaś mniejszy zbiór, aniżeli pierwsze i trzecie.

Dlaczego dało drugie poletko mniejszy zbiór, aniżeli trzecie?

Powody mogą być różnej natury. Napewno nie skutkowała dawka superfosfatu i saletry chilijskiej z tego powodu, że glebie brakowało potasu. Poświadczenie tego wnioskowania widzimy na trzecim poletku. Sól potasowa i saletra chilijska były powodem większego zbioru, aniżeli na drugim poletku. Dlaczego?

Jako przedplon był owies, który otrzymał nawożenie tomasyną. Część kwasu fosforowego w tomasynie i oborniku zaspokoiła potrzebną ilość tego pokarmu. Sól potasowa zaś, przedstawia pokarm niezbędnie potrzebny do silnego i bujnego rozwoju buraków. Buraki należą do tego rodzaju roślin, które nie mogą się w ogóle nasycić tem pokarmem, tak jak np. ziemniaki, tytoń, wino i t. d.

Czwarte poletko przedstawia się nam jako miernik korzyści użycia sztucznych nawozów i wyobrażenia czystego zysku. Różnica zbioru pomiędzy pierwszym poletkiem a czwartym wynosi 5100 kg.

Ta cyfra decyduje o korzyści nawożenia sztucznymi nawozami, jakich użyto na pierwszym poletku. Z powyższego wynika, że błędem jest postępowanie niektórych rolników, którzy są zdania, że wystarczy dać pod buraki tylko obornik i żadnych sztucznych nawozów. (Chyba, że dano tak wielkie nawożenie obornikiem i wywieziono dużo fekali lub gnojówki, że nawożenie sztucznymi nawozami zdaje się być bezskutecznym. Ale i w tym wypadku będzie wskazanym nie iść za daleko.)

Buraki na tak silno azotem nawożonym polu udają się bardzo dobrze, lecz często bywają w pośrodku puste i podlegają prędkiemu gniciu. Dobre nawożenie obornikiem i oprócz tego nawożenie sztucznymi nawozami chroni nas przed wymienionymi złymi skutkami. Chociaż ta sprawa nie nasurwa obawy, że rolnicy zbyt silno nawożą obornikiem pola pod buraki (ogólny brak obornika w gospodarstwach) poruszyłem to jednak, ażeby mniejsi rolnicy byli ostrożniejsi przy rozdzielaniu obornika pod poszczególne rośliny.

Sztucznych nawozów na doświadczenie dostarczyło Towarzystwo rolnicze bezpłatnie.
J. H.

Sprawozdanie p. Pawła Poloka rolnika w Pruchnej

z przeprowadzonych doświadczeń z uprawą ziemniaków Dołkowskiego.

Parcela przeznaczona pod ziemniaki jest nie-drenowana, gleba - glinka nieprzepuszczalna
Przedplon: Owies.

W jesieni dokonano podorywkę, wiosną zaś nawieziono dobrze obornikiem i zorano polc. Sztucznych nawozów nieużyto, wcale.

Ziemniaki zaorano w kwietniu 1922 za skibą w rzadki 65 cm szerokie w odległości sadzonek jednej od drugiej 30 cm.

Wysadzono 100 kg. Petroniusza, 100 kg Orzona i Lucii.

Sadzonki wschodziły wcześniej.

Okopywanie pluzkiem dokonano 2 razy.

Dnia 12 lipca 1922 uszkodził grad bylinę.

Petroniusz dojrzewa z końcem września, posiada bylinę średnio wysoką o białym kwiecie. Bulwa wielka o białym smacznym miąższu. Z wysadzonych 100 kg zebrano 1960 kg ślicznych bulw. Pod zieliną (byliną) napotymano 8 - 10 wykształconych bulw. Zbiór bardzo dobry.

Ordon dojrzewa w połowie września, posiada bylinę wysoką i bujną o białym kwiecie. Bulwa biała o białym smacznym miąższu. Z wysadzonych 100 kg zebrano 1700 kg. Pod zieliną napotymano 8 - 10 bulw.

Lucja dojrzewa w lipcu, posiada niską bylinę o białym kwiecie. Bulwa jest biała, miąższ biały. Z wysadzonych 100 kg zebrano 1320 kg. Pod byliną napotymano 32 - 38 bulw, lecz małych, niewykształconych.

Sprawozdawca ma do zbycia 1000 kg sadzonek Petroniusza.

Paweł Połok, rolnik.
w Pruchnej.

O różycy świń i szczepieniu przeciw różycowym.

Różne zdania między rolnikami o różycy świń i o wartości szczepienia, spowodowały mnie do wystąpienia w sposób objaśniający, ażeby wykorzystać mylne zdania gospodarzy i przekonać ich o wielkiej wartości szczepienia przeciw różycowemu.

W różnych postaciach objawia się różycy przy wybuchu między zwierzętami. Różycę wywołuje bacillus, który wyrzucają chore zwierzęta moczem i kałem na zewnątrz. Często się zdarza, że ów bacillus dostanie się do pokarmu lub wody do picia, przeznaczonej dla zwierząt zdrowych. W jaki więc sposób mogą świnię zdrowe, zakupione i wprowadzone do chlewka, tę chorobę przenieść. Na pozór wyglądają one zdrowe, lecz posiadają w przewodzie pokarmowym skłonność do zachorowania, które nastąpi, jeżeli organizm takiego zwierzęcia zostanie osłabiony, czy przez zaziębienia lub też przez dłuższe gnanie na dniu gorącym.

Szerzenie różycy może też nastąpić przez mięso chorych świń; nie tylko krew jest oprócz mięsa roznosicielką choroby, lecz także wypłoczniny z kuchni przyczyniają się do jej rozszerzenia.

Różycy świń występuje w trzech formach, z których pierwszą jest między ludnością znaną pod nazwą „modra choroba“.

Pierwsza forma różycy objawia się w następujący sposób: Zwierzęta nie żerą, kryją się w jednym kącie chlewka, są przygnębione; na drugi dzień występują na niektórych miejscach skóry plamy wielkości dłoni, z początku jasnoczerwone, później ciemno-czerwone aż do sinawo-czerwonych. Śmierć nastąpi w przeciągu 3 lub 4 dni, czasami już w 24 godzinach.

Łagodną formę różycy świń tworzą bąble rónbowe. Po dwudniowym przygnębieniu widać na różnych miejscach skóry jak na szyi, piersiach, nosie, ciemno-czerwone, nawet fiołkowe plamy, które bywają najpierw wilgotne, później zasychają, a po 4 do 6 dniach zwierzęta przychodzą do zdrowia, jeżeli nie nastąpią jakieś komplikacje.

Trzecia forma różycy jest chroniczna, która dopiero nastąpi po przejściu jednej z tych dwóch wyżej wymienionych chorób.

Świnie podlegające tej formie różycy, nie zdołają się tak rozwijać, jak zdrowe, żerają coraz mniej, aż nareszcie po kilku tygodniach padną.

Wszystkie trzy formy różycy wybuchają w zarażonych okolicach z początkiem wiosny, w lecie się coraz bardziej wzmacniają, a ku zimie znowu się zmniejszają i nieraz zupełnie znikają. Także hodowla świń rasowych przyczyniła się do rozszerzenia różycy.

Na Śląsku Cielżyńskim powtarza się corocznie różycy; prawdopodobnie znajduje się „bacillus“ tej choroby w ziemi. Znaczna jest liczba padłych na różycę świń. W starej Austrii grasowała wyżej wymieniona choroba szczególnie w krajach sudeckich i w Małopolsce. Liczba zapowietrzonych gmin na różycę świń wynosiła w owych krajach 1910 r. 22,233, liczba chorych świń 76,357; 49,640 sztuk padło lub zostało dobitych, to jest 65%. Niewątpliwie została jeszcze wielka liczba chorych i padłych zwierząt zatajona.

Że powinniśmy się oprzeć takiej zarazie energicznie, nie podlega żadnej wątpliwości. Jedyną pomoc przeciwdziałającą różycy jest szczepienie. Nie ma żadnej przyczyny, która mówi przeciw szczepieniu. Jego wrogami są po wsiach kupujący rzeźnicy, którzy najchętniej kupują świnię chore, bo tańsze, głosząc, że szczepienie jest niepotrzebne. Na drugim miejscu są wieśniacy i mniejsi chałupnicy, którzy między mieszkańcami roznoszą, że świnię, chociaż została szczepiona, zginęły. Na to mogą tylko odpowiedzieć: Lekarstwo przeciw wszelkiej chorobie do dzisiejszego dnia nie istnieje i nie będzie istnieć. Świnie tych gospodarzy nie zginęły na różycę, jest tyle innych chorób, które mogą przyczyną padnięcia. Szczepienie surowicą i kulturami według metody Lorenza, która jest u nas na Śląsku utrzymana, ochroni świnię od choroby od 5 do 6 miesięcy, możnaby każdą świnię jeszcze raz z kulturami szczepić, byłaby ochrona jeszcze większa. Liczba świń, które były szczepione i zachorowały, jest bardzo mała, choroba, jeżeli jednak po szczepieniu wystąpi, lżejsza, która się w większej części przez leczenie surowicą wyleczyć daje. W Austrii w roku 1906 do 8 wynosiła strata szczepionych

świń nie całe 0,3%, to znaczy, że z tysiąca szczepionych świń ani 3 nie zachorowały. Sam szczepieniem w przeszłym roku około 2000 świń na Śląsku Ciesz. surowicą z Państw. Zakładu Weter. w Krakowie a nie zauważyłem żadnych wypadków zachorowania na różycę. Szczepienie surowicą już chorych świń jeszcze skutkowało. Jeżeli po wstrzyknięciu surowicy nie pokazuje się w 6 do 8 godzin żaden skutek, to trzeba jeszcze raz powtórzyć wstrzyknięcie.

Wielka wartość świń i utrudniona hodowla ostatniej zimy z powodu wysokiej ceny pokarmu, powinny każdego gospodarza pobudzić do szczepienia świń przeciw różycy a to tembardziej, gdyż koszt szczepienia w b. roku będą

wynosiły załodwie tyle, ile kosztuje jeden kg. mięsa.

Które świny podlegają szczepieniu? Wszystkie; nie miałem żadnego wypadku porzucenia, chociaż szczepilem także prośne świny. Przy szczepieniu takich świń nigdy nie trzymałem tychże, lecz szczepilem całkiem wolno.

Prawie u nas, gdzie różycy jest tak rozpo-wszechniona, corocznie się więcej rozszerza i silniej występuje, można jej tylko przez szczepienie skutecznie zapobiec.

kraj. lekarz weter. w Strumieniu.
Śląsk Cieszyński.

Oton Barber

Rady dla rolników stosujących w gospodarstwach azotniak.

(Podane przez Sekcję stacji doświadczalnych Wydziału dośw. nauk. C. T. R.)

1. Azotniak sprowadzać należy w ilościach, jakie w najkrótszym czasie mogą być zużyte w gospodarstwie.

2. Azotniak przechowywać należy w miejscach suchych, chroniąc go przed wilgocią.

3. Azotniak wysiewać najlepiej siewnikami, mieszając go z mielonemi solami potasowemi, kajnitem, lub żużlami Thomasa. Przy wysiewie ręcznym wybierać czas spokojny. Siewce powinni być okryci w najgorsze ubrania lub w specjalne, dostarczone przez fabrykę chorzowską, używać rękawic i okularów, chroniąc się przed nieprzyjemnym pyłem azotniaku.

4. Azotniak stosować można na wszystkich glebach, z wyjątkiem kwaśnych i lotnych piasków.

5. Azotniakiem nawozić można wszystkie rośliny, najbardziej jednak wdzięczne są za ten nawóz ziemniaki, owies i pszenica.

6. Azotniak wysiewać należy na pewien czas przed obsiewem pól, najpóźniej na 8 dni, przykrywając go zaraz płytko plugiem, kultywato-rem lub nawet broną. Poglównego nawożenia w czasie wegetacji należy unikać.

7. Pod oziminy na glebach cięższych najlepiej stosować azotniak w jesieni przez siewem, w całej dawce; na glebach lekkich niepodmo-

kłych z przepuszczalnymi podglebiami całą ilość azotniaku lub większą jego część wysiewać należy wczesną wiosną (w lutym lub marcu) na pewien czas przed ruszeniem ozimin.

8. Pod okopowe i jare zboża na ziemiach cięższych z gliniastym podglebieniem można wysiewać azotniak już w jesieni, przykrywając go plugiem lub kultywato-rem. Na glebach przepuszczalnych można nawozić azotniakiem wczesną wiosną, wysiewając go na obsuszona skibę i przykrywając go zaraz broną. Ziemniaki znoszą doskonale nawożenie azotniakiem nawet bezpośrednio przed nawożeniem.

9. Dawki azotniaku wynosić mogą na morg: 50 do 80 kg. (120 do 200 funtów) pod rośliny kłoso-sowe; 75 do 100 kg. (180 do 200 funtów) pod okopowe.

10. Wartość azotu w azotniaku na podstawie dotychczasowych doświadczeń krajowych wynosi około 70% wartości azotu w saletrze chilijskiej.

Przewodnik Kółek Rolniczych.

W Rolniku Śląskim Nr. 2 z dnia 31 stycznia 1922 strona 18, 19 i 20 znajduje się artykuł pod tytułem „Wapno azotowe i jego zastosowanie”, który obszernie opisuje użycie wapna azotowego pod różne gatunki zbóż na różnych gatunkach gleby.

I. H.

Sprawozdanie z zakupna krajowych buhajów.

Województwo Śląskie wyasygnowało Twu. Rolniczemu 2,480.000 mk na zakupno buhajów na wniesioną prośbę przez Two rolnicze. Ze względu na ogromny brak buhajów na Śląsku Ciesz. jest to wprawdzie nie wiele bo Two rolnicze zdołało zakupić pomimo natychmiastowego przystąpienia do zakupu buhajów tylko 10 sztuk, płacąc za sztukę przeciętnie 380.000 mk.

Sekcja hodowli bydła Twa roln. rozdzieliła zakupione buhaje jak następuje:

1. Koda Paweł, rolnik, Puńców, czerw. pol., Jodłownik; 2. Każdoń Pawe, rolnik, Puńców, czerw. polsk., Jodłownik; 3. Zimowa Szkoła

Rolnicza, Międzywieć, czerw. polsk., Jodłownik; 4. Stec Jan, rolnik, Ustroń, czerw. polsk., Jodłownik; 5. Klima Antoni, rolnik, Czechowice, czerw. polsk., Jodłownik; 6. Płonka Józef, rolnik, Zbytów, czerw. polsk., Balice; 7. Spółka państw., Bładnice, Moderówka; 8. Moskała Adam, rolnik, Brenna, czerw. polsk., Moderówka; 9. Tomanek Karol, dzierżawca dworu, Pierściec, czerw. śląsk., Kórń. Leszna; 10. Ferma hodowlana, Kostkowice, czerw. śląska, Górń. Leszna.

Utrzymujący buhaje obowiązani są trzymać je przez dwa lata, poczem przechodzą na ich

własność. Towarzystwo rolnicze zastrzega sobie prawo pierwokupu. Również są utrzymujący

hubajów obowiązani puszczać hubaje na krowy ościennych rolników za wynagrodzeniem. K. Z.

Przypomnienie do Szan. Wydziałów Kółek rolniczych.

Nadszedł okres Walnych Zgromadzeń w Kółkach rolniczych. Każde Kółko obowiązane jest do zwołania Walnego zebrania członków w myśl § 18 regulaminu dla Kółek. — Według § 20 regulaminu do zakresu działania zwykłego Walnego zebrania należy:

a) przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,

b) wysłuchanie i przyjęcie sprawozdania z czynności Wydziału i ruchu w Kółku za rok ubiegły,

c) zatwierdzenie rachunków rocznych Kółka i udzielenie absolutorium Wydziałowi,

d) uchwalenie preliminarza na rok następny,

e) uchwalenie wniosków, będących na porządku dziennym,

f) wybór wydziału: przewodniczącego, zastępcy, sekretarza, skarbnika, gospodarza (§ 8).

g) wybór Komisji rewizyjnej.

h) wybór Komisji weryfikacyjnej dla sprawdzenia protokołu z odbywającego się Walnego Zebrania.

Przy zamknięciu rachunków rocznych rze-
czą Wydziału (skarbnika) będzie dopirować,
czy wkładki członków za rok ubiegły, jakoteż
przedpłata za „Rolnika śląskiego“ są uporząd-
kowane. Z Nowym Rokiem Wydział ma spo-
rządzić nowy wykaz członków i prenumeratów
Rolnika śląskiego i przesłać takowy do Zarządu
głównego.

Sprawozdanie z czynności Kółka za rok
ubiegły, oraz dokonany wybór Wydziału, bez
względu, czy został stary, czy też wybrano

nowy Wydział, powinien przewodniczący
przedłożyć bezwzględnie Zarządowi Głównemu.
O wyborze Wydziału należy też zawiado-
mić w ciągu 8 dni Starostwo, które w braku
zawiadomienia może nałożyć Kółku karę, a na-
wet rozwiązać takowe.

Okres wyborczy, który uniemożliwił zgro-
madzenia w Kółkach, minął i czas pomyśleć o
tem, by Kółka ożywić zebraniem i odczytami.
W tym celu mogą się Kółka rolnicze zgłaszać
o prelegentów, podając termin i miejsce zebra-
nia. Kółka mają jednak dostawić konie dla pre-
legenta do najbliższej stacji i z powrotem.

Maszyny i narzędzia Kółek rolniczych.

Coraz częstsze są zażalenia członków Kółek
rolniczych, iż maszyny i narzędzia, jako włas-
ność Kółek znajdują się w stanie wielkiego za-
niechciaństwa, przeważnie z winy Wydziałów, któ-
re zbyt mało lub też wcale nie troszczą się
o swój inwentarz. Był nawet wypadek,
że Wydział danego Kółka sprzedał maszynę
Kółkową bez wiedzy członków. Zwracamy u-
wagę Szan. Wydziałów, że są one za należyte
umieszczenie inwentarza i jego stan odpowie-
dzialni i nie wolno im z inwentarza bez po-
zwolenia Zarządu Głównego Twa rolniczego
sprzedać.

Towarzystwo rolnicze w bieżącym roku prze-
prowadzi Instrukcję Kółek rolniczych, przede-
wszystkiem stan majątkowy i inwentarz, i prosi
już z góry, aby wszystko znajdowało się w naj-
lepszym porządku.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 5 lute-
go 1923. Obecni: prezes Stonawski, wiceprezes
Klinca, Gruszka, Kawułek, Waleczek, Niem-
czyk, Konderła, Sztwiertnia, Zajac, instr. Hła-
wiczka jako protokolant.

1) Odczytano protokół z ostatniego posie-
dzenia Zarządu Głównego z dnia 6 grudnia 1922
roku i przyjęto go bez zmian do wiadomości.

2) Pan Sztwiertnia czytał list rezygnacyjny
p. dyr. Machalicy. W toku dyskusji stawia p.
Zajonc wniosek, ażeby wysłano ze Zarządu
Głównego dwóch członków do p. dyrektora
Machalicy z prośbą o cofnięcie rezygnacji.
Wniosek przyjęto. Uzupełniając poprzedni wnio-
sek, proponuje p. Zajonc p. Stonawskiego,
Sztwiertnię i Gruszkę. Wniosek p. Zajonca przy-
jęto.

3) Zawiadomienie M. R. i D. P. w Warsza-
wie o przydzieleniu Tow. roln. zaliczki subwen-

cji w kwocie 900.000 marek polskich przyjęto
do wiadomości.

4) Na podstawie listu Głównego Urzędu
Ziemińskiego w Warszawie mianowano jako
członka do Komisji serwitutowej na Śląsku
Cieszyńskim członka Zarządu Głównego p.
Niemca, kier. szkoły w Wiśle.

5) W celu uruchomienia działu handlowego
przy Tow. Rolniczem postanowiono zakupić
patent handlowy. P. Waleczek popiera powyż-
szą myśl i jest zdania, że patent powinien być
wykupiony. Przyjęto. Pan Sztwiertnia stawia
jeszcze ten dodatkowy wniosek, mianowicie:
Sekcja handlowa powinna być o każdym inte-
resie poinformowana, który ma być przepro-
wadzony.

6) Prośbę urzędników Towarzystwa rolni-
czego w sprawie remuneracji załatwiono w ten
sposób, że przyznano jako remunerację 50 pro-

cent z pobranej 3-miesięcznej zaliczki dla urzędników, dla siły biurowej p. Rzymanówniej 50 tysięcy marek polskich, Babilonowej przyznano dziennie 1000 marek za obsługę.

7) Sprawę instalacji światła elektrycznego w biurach Towarzystwa rolniczego polecono prezydium do przeprowadzenia.

8) w sprawie gazety „Rolnik Śląski“ referuje p. instr. Hławiczka. Wobec ponownego podniesienia cen druku i papieru podniesiono prenumeratę na rok 1923 zamiast 3500 marek na 5000 marek.

Na tem zakończono obrady posiedzenia.

J. Hławiczka, protokolant. P. Stonawski, przew.

Protokół z posiedzenia

sekcji uparwy roli i roślin z dnia 5 stycznia 1923. Obecni: prezes Stonawski, Sztwiertnia, Palarczyk, Gruszka, inż. Sikora, instr. Hławiczka. Przedmiotem obrad jest sprawa zakupna nasion pod wiosenne zasiewy.

W myśl uchwały Zarządu Głównego zaproszono na posiedzenie zastępcę dyrekcji „Ziemi“. Na posiedzenie przyszedł z ramienia dyrekcji „Ziemi“ p. dyrektor Machalica.

Instruktor rolny Hławiczka przedstawia prowizoryczne zapotrzebowanie różnych nasion na zasiewy wiosenne. W porozumieniu z dyr. Machalicą wysłała „Ziemia“ do każdego Kółka rolniczego arkusz zapotrzebowania, który to spis ma być po dokonaniem zestawienia zapotrzebowania wysłany do „Ziemi“ w Cieszynie.

Przyczyną wysłania tych arkuszy zapotrzebowania było doświadczenie, że Kółka rolnicze już kilkakrotnie nie reagowały na takie odezwy i dopiero kilka dni przed zasiewem zakupują potrzebne nasiona.

Wobec tego, że tego roku ceny nasion są tak wysokie, że nie można więcej zakupywać niżeli reczywiście Kółka rolnicze lub też poszczególni członkowie zamówili, jest ustalenie zapotrzebowania niezbędnego potrzebne.

Ryzyko jest wielkie, jeśli się więcej zamówi, niżeli wynosi zapotrzebowanie.

W porozumieniu z dyrektorem „Ziemi“ ustalono następujące zapotrzebowanie:

Koniczyny czerwonej 50 q, szwedzkiej 2 q;
Lucerny 4 do 5 q;
Tymotki 10 q;
Buraki Eckendorfer żółty 30 q;
Buraki Eckendorfer czerwony 10 q;
Buraki Mamuth 10 q;
Owies około 100 q;
Jęczmień do 50 q;
Len 5 q.

W sprawie owsa i jęczmienia porozumie się Towarzystwo rolnicze co do dostaw z Górnym Śląskiem.

Ziemniaki sadzonki hodowli Dołkowskiego mogą Kółka rolnicze nabyć u rolników, którzy z wiosną roku 1922 zakupili za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego sadzonki u Dołkowskiego. Spis tych rolników, którzy posiadają ziemniaki nasienne, oraz opis tych odmian będą swego czasu podane w „Rolniku“.

Co do sztucznych nawozów zaznaczył dyrektor „Ziemi“, że są na składzie tomasyna, superfosfat i azotniak.

Można je nabyć we wszystkich filjach „Ziemi“. Zastępca „Ziemi“ przyjął na siebie zobowiązanie dostarczenia na zasiew wiosenny wszystkich potrzebnych nasion oraz sztucznych nawozów, wobec tego powinno wszystkie Kółka rolnicze zwracać się w tej sprawie jedynie do spółki rolniczej „Ziemia“ w Cieszynie.

Na tem zakończono obradę sekcji.

Jan Hławiczka, protokolant. P. Stonawski, przew.

Osiemdziesięcioletnie urodziny p. Adama Sikory w Nawsiu.

Na dniu 19 grudnia 1922 roku, obchodził p. Adam Sikora, właściciel wójtostwa w Nawsiu swoje 80 urodziny przy zupełnej czerstwości ciała i ducha. Z tej okazji składano Jemu życzenia przez przyjaciół ze strony szkoły, miejscowej straży pożarnej, Kółka rolniczego i licznych Kółek. Z Cieszyna przybyli reprezentanci Towarzystwa rolniczego dla Ks. Ciesz. i Tow. roln. w Cz. Cieszynie, tudzież Zarządu funduszków kontrybucyjnych, aby uczcić swojego zasłużonego weterana. Lat 80 — śliczny to wiek, ale śliczniejszym jest pogląd wstecz na pracę przez ten długi wiek. Adam Sikora, to człowiek niespożytej energii, który nigdy nie został stać na jednym miejscu, ale ciągle parł naprzód. Jeden z najstarszych członków Towarzystwa rolniczego Księstwa Cieszyńskiego, bo od jego założenia, był jako członek Wydziału niezmordo-

waną sprężyną w działalności tegoż Towarzystwa w szczególności na polu uprawy roli i hodowli. Żadna ofiara nie była mu za przykłą, kiedy chodziło o postęp, czy to w narzędziach rolniczych, czy też w nasionach, czy w rasowej hodowli bydła. A czy niejednemu, który zakosztował, nie idzie dziś ślinka na wyborne wino owocowe własnego wyrobu, którem Pan Sikora tak chętnie każdego gościa uraczył? Jeżeli jeszcze zwrócimy uwagę na Jego czynność, jako obywatela na polu publicznym, jako długoletniego Przełożonego gminy, jako członka Rady szkolnej powiatowej, Wydziału drogowego itd., to mamy przed sobą postać człowieka, który całe życie nie spoczął, ale z hasłem „Naprzód“ kroczył, działał i świecił przykładem pracy. Odbłask Jego postępowej duszy, odbił się szeroko, aż na szczytach Beskidów.

Życzymy mu, aby Opatrzność Boska zachowała Go jeszcze w ten wieczór życia w czerstwości, a przede wszystkim, aby mógł się cie-

żyć, że godło 400 letniej tradycji Sikorów i nadal w Rodzinie pozostanie. Cześć Jemu!

A. Teper.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego.

W jakiej odległości sadzić drzewa.

Paweł Kożusznik.

Jeżeli choć trochę uważnie przypatrzymy się sadom w naszych wioskach, spostrzegamy wszędzie jeden i ten sam zasadniczy błąd, mianowicie, że drzewka są zbyt gęsto posadzone.

Błąd ten daje się w części wytłumaczyć przyczyną, iż stosunkowo więcej drzewek sadzą drobni chałupnicy, aniżeli więksi gospodarze, żyjący z roli i hodowli bydła. Stąd więc zbyt duża oszczędność ogrodu pod sad ze szkodą dla właściciela.

Błąd raz zrobiony przy sadzeniu nie da się więcej naprawić, bo im sad będzie starszy, tem więcej błąd występuje, i czyni sad nieużytecznym.

Zanim więc przystąpimy do wytyczenia miejsca pod drzewka, jeśli chcemy założyć nową szepcznicę, lub aleje, powinniśmy przede wszystkim wiedzieć, jakiej przestrzeni pojedyncze gatunki drzew wymagają. Drzewa bowiem przy gęstym posadzeniu nie mogą się dobrze rozwijać, gdyż korony zanadto się ścierają jedne o drugie, powodując wskutek tarcia rany na gałęziach, owoc się łatwo ociera, zaś pozostający owoc dla braku dostępu światła nie rozwija się i nie zabarwia się należycie. cała korona karłowacieje, stając się wkrótce lupem pasożytów roślinnych i owadów.

Rozróżniamy dwa rodzaje sadów, mianowicie: 1. sady zamknięte (intensywne), które gdy osiągną swój wzrost, nie pozwalają na jakąkolwiek inną kulturę pomiędzy drzewami i są wyłącznie wskazane li tylko na dochód z owocu, a więc niezupełnie pewny, i 2. sady otwarte, czyli takie, w których pomiędzy drzewami uprawiamy porzeczki, agresty, truskawki, jarzyny i t. p. Sady otwarte dają pewniejszy dochód, bo chociażby owoc nie dopisał, co nieraz więcej lat po sobie następuje, to przynajmniej agresty, porzeczki lub warzywa coś przyniosą.

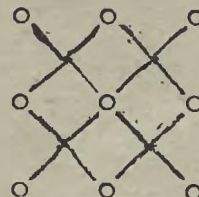
Dla sadów zamkniętych przyjęto ogólnie jako normę do utrzymania odległości u jabłoni piennych najmniej 10 - 12 m, u gruszy najmniej 8 - 10 m, u śliw i wiśni 5 - 6 - 8 m, u czereśni 10 - 12 m, u orzechów włoskich 15 - 20 m.

W pierwszych 10 - 12 latach można wolną przestrzeń między drzewkami wyzyskać, sadząc porzeczki, agresty a nawet śliwy lub brzoskwinie, które jednak w czasie rozrośnięcia się koron drzewek, powinny być usunięte.

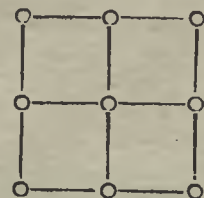
Dla sadów otwartych, mających zapewnić stałe dochody, poleca się zachować jak największe odstępy między pojedynczymi drzewkami.

Odległość 20 - 30 m między rzędami i 12 - 15 m między drzewkami będzie tu wskazana. Oczywiście, że wchodzi tu w rachubę tylko drzewka piene.

Nadmienić także należy, iż układając plan pod szepcznicę, najlepiej wykorzystujemy i miejsce i słońce, gdy rzędy wytyczymy w piątki zamiast w kwadrat, co łatwo zrozumiemy, jeżeli sobie uświadomimy zamieszczone niżej figury:



Rzędy w piątka.



Rzędy w kwadrat.

Kto przystępuje do założenia nowego sadu, niechaj zechce przestrzegać powyższe wskazówki, wiedząc że dobrze założony ogród zachowa swoją użyteczność przez długie lata, przynosząc coraz obfitszy owoc dla przyszłych pokoleń, które go będą pielęgnować

Leczenie bezmatka.

Ciekawy sposób dodawania matki do osieroczonego pnia, podaje francuskie czasopismo „L'Apiculteur“ twierdząc, że można go użyć z dobrym skutkiem.

Nalewa się do naczynia trochę miodu i zanurza się w nim matkę. Następnie wlewa się miód z matką na górną beleczkę ramki w ulu. Pszczoły oczyszczają ową matkę z miodu, nie okazując względem niej żadnych nieprzyjaz-

nych zamiarów, a gdy ta przyjdzie do siebie, zaraz zaczyna w ulu spełniać swoje czynności, bez żadnych przeszkód ze strony pszczoł, które ją zaraz za swoją królową uznały.

Rozumie się, że po trzech lub czterech dniach trzeba zbadać, co się z matką stało.

J. M.

Przewodnik Kółek Rolniczych.

Przyrząd do chwytania rojów.

Czasopismo „Deutsch-Tiroler Inkerbote“ zaleca przyrząd do chwytania rojów bardzo łatwy do zrobienia.

Sporządza się rurę z tektury długą na 70 - 80 cm., a średnicy około 15 cm. Z jednej strony robi się z deski rodzaj dna, do którego przyczynowuje się rurę. W desce wierci się otwór, przez który przeciąga się sznur, który na zewnątrz rury ma pętlę do zawieszania rury na gałęzi itp. Drugi koniec sznura zwisa z rury na długość około 50 cm.

Gdy się spodziewamy roju, zawieszamy rurę gdzieś na drzewie w pobliżu pasieki i nacieramy zwisający koniec sznura miodem. Pszczoły osiadają bardzo chętnie na sznurze i podchodzą coraz wyżej do rury, a w ten sposób można rój zebrać z łatwością. Jeżeli rój osiedzie gdzieś tak, że go wogóle trudno zebrać, zawieszają się nad nim wyżej opisaną rurę tak, aby zwisający sznur dochodził aż do roju, a pszczoły wyciągną się do rury.

J. M.

Przewodnik Kółek Rolniczych.

Od Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim.

Ruch członków. W ciągu roku 1921 przyjęto za członka kasę w Jasienicy i w Międzyrzeczu Górnym (niemiecka), dalej Związek spółdzielny gospodzkich „Gospoda“ w Cieszynie, Spółkę Drzewną w Ustroniu, Spółki osadnicze w Bąkowie i w Gołeszowie i spółki pastwiskowe w Bąkowie, Drogomyślu i Zamarskach.

Wykreślono z listy członków Związku spółek spożywczych w Cieszynie i Kasę w Wiślicy z powodu niewieścia w życie, zaś z powodu ukończenia likwidacji spółki spożywcze w Czechowicach, Krasnej Mnisztwie, Pogwizdowie i Ząbrzegu.

Związek liczył tedy z końcem 31 grudnia 1922 roku 52 Kasy Ralfciseny, 1 Bank oszczędności i zaliczek-Czytelni ewangelickiej w Cieszynie i 1 Kasę nauczycielską, 25 spółek spożywczych, Spółkę „Ziemie“, Spółkę „Kresy“, Związek hodowców bydła w Lesznej Górnej, 2 spółki osadnicze, 3 spółki pastwiskowe i 2 inne spółdzielnie, razem tedy 89 członków.

Podatek rentowy. Przypominamy, że podatek rentowy za rok 1922 opłacać będą tylko te spółdzielnie, które udzielały w roku 1922 pożyczek ponad 100.000 marek.

Termin zestawienia zamknięć rachunkowych. W myśl przepisów § 72 statutu do 15 lutego każdego roku winien skarbnik zestawzić bilans za rok ubiegły, do 1 marca przedłożyć Zarządowi celem zbadania, a najdalej do 1 kwietnia z odpowiednimi wnioskami przedłożyć Radzie nadzorczej, a najpóźniej do końca czerwca ogłosić publicznie zamknięcie rachunków.

Nie należy więc zwlekać, lecz zaraz przystąpić do wygotowania i uzgodnienia inwentaryzacji tak, że skoro nadejdzie wyciąg z centrali na zestawienie rachunku, nie potrzeba dużo czasu.

Przy tej sposobności wzywamy te kasy, które do dziś jeszcze nie nadesłały odpisów zamknięć za rok 1921, by to bezzwłocznie uczyniły, ponieważ Związek w miesiącu styczniu przystępuje do wypracowania zbiorowego sprawozdania dla Rady Spółdzielczej w Warszawie.

Zmiana w opłatach stempłowych. Z dniem 31 grudnia 1922 tracą wszystkie spółki oszczęd-

ności i pożyczek ulgi stempłowe, przyznane ustawami austriackimi. Odtąd mają dla wszystkich spółek moc obowiązującą, podane niżej przepisy dotyczące stempłowania dokumentów i podań wnoszonych do władz państwowych.

Skrypty dłużne niehipoteczne, zabezpieczone przez ręczycieli lub podkład papierów wartościowych, bez względu na czas spłaty, podlegają opłacie stempłowej według skali III od sumy pożyczkowej; nadto poręka przy tych pożyczkach podlega opłacie stempłowej według skali II. N. p. od pożyczki w kwocie 50.000 marek pobrać należy od dłużnika 504 marek + 252 marek, t. j. 756 marek.

Skrypty dłużne hipoteczne winne być w Spółce ostempłowane według skali III markowej od sumy, na którą skrypt dłużny opiewa. **II. Skala stempłowa (do 200.000 marek polskich)** (mająca zastosowanie przy obliczaniu należności stempłowej od poręki zawartej w skryptych dłużnych niehip.).

1000 Marek	=	5 Mkp.	60 fen.
2000 „	=	11 „	20 „
3000 „	=	16 „	20 „
4000 „	=	22 „	40 „
5000 „	=	28 „	— „
6000 „	=	33 „	60 „
7000 „	=	39 „	20 „
8000 „	=	44 „	80 „
9000 „	=	50 „	40 „
10.000 „	=	50 „	40 „
11.000 „	=	56 „	— „
12.000 „	=	61 „	60 „
13.000 „	=	67 „	20 „
14.000 „	=	72 „	80 „
15.000 „	=	78 „	40 „
16.000 „	=	84 „	— „
17.000 „	=	89 „	60 „
18.000 „	=	95 „	20 „
19.000 „	=	95 „	20 „
20.000 „	=	100 „	80 „
25.000 „	=	128 „	80 „
30.000 „	=	151 „	20 „
35.000 „	=	179 „	20 „
40.000 „	=	201 „	60 „
45.000 „	=	229 „	60 „
50.000 „	=	252 „	— „

55.000	Marek	=	280	Mkp	—	fen	75.000	Marek	=	750	Mkp	40	fen
60.000	"	=	302	"	40	"	80.000	"	=	800	"	80	"
65.000	"	=	330	"	40	"	85.000	"	=	851	"	20	"
70.000	"	=	352	"	80	"	90.000	"	=	901	"	60	"
75.000	"	=	375	"	20	"	95.000	"	=	952	"	—	"
80.000	"	=	403	"	20	"	100.000	"	=	1002	"	40	"
85.000	"	=	425	"	60	"	105.000	"	=	1052	"	80	"
90.000	"	=	453	"	60	"	110.000	"	=	1103	"	20	"
95.000	"	=	476	"	—	"	115.000	"	=	1153	"	60	"
100.000	"	=	504	"	—	"	120.000	"	=	1204	"	—	"
105.000	"	=	526	"	40	"	125.000	"	=	1254	"	40	"
110.000	"	=	554	"	40	"	130.000	"	=	1304	"	80	"
115.000	"	=	576	"	80	"	135.000	"	=	1355	"	20	"
120.000	"	=	604	"	80	"	140.000	"	=	1400	"	—	"
125.000	"	=	627	"	20	"	145.000	"	=	1450	"	40	"
130.000	"	=	655	"	20	"	150.000	"	=	1500	"	80	"
135.000	"	=	677	"	60	"	155.000	"	=	1551	"	20	"
140.000	"	=	700	"	—	"	160.000	"	=	1601	"	60	"
145.000	"	=	728	"	—	"	165.000	"	=	1652	"	—	"
150.000	"	=	750	"	40	"	170.000	"	=	1702	"	40	"
155.000	"	=	778	"	40	"	175.000	"	=	1752	"	80	"
160.000	"	=	800	"	80	"	180.000	"	=	1803	"	20	"
165.000	"	=	828	"	80	"	185.000	"	=	1853	"	60	"
170.000	"	=	851	"	20	"	190.000	"	=	1904	"	—	"
175.000	"	=	879	"	20	"	195.000	"	=	1954	"	40	"
180.000	"	=	901	"	60	"	200.000	"	=	2004	"	80	"
185.000	"	=	929	"	60	"							
190.000	"	=	952	"	—	"							
195.000	"	=	980	"	—	"							
200.000	"	=	1002	"	40	"							

III. Skala stemplowa (do 200.000 marek polsk.)
(mająca zastosowanie przy obliczaniu należności stemplowej od skryptów dłużnych, kontraktów służbowych, kupna i sprzedaży ruchomości i t. d.).

1000	Marek	=	11	Mkp.	20	fen.
2000	"	=	22	"	40	"
3000	"	=	33	"	60	"
4000	"	=	44	"	80	"
5000	"	=	50	"	40	"
6000	"	=	61	"	60	"
7000	"	=	72	"	80	"
8000	"	=	84	"	—	"
9000	"	=	95	"	20	"
10.000	"	=	100	"	80	"
11.000	"	=	112	"	—	"
12.000	"	=	123	"	20	"
13.000	"	=	134	"	40	"
14.000	"	=	140	"	—	"
15.000	"	=	151	"	20	"
16.000	"	=	162	"	40	"
17.000	"	=	173	"	60	"
18.000	"	=	184	"	80	"
19.000	"	=	190	"	40	"
20.000	"	=	201	"	60	"
25.000	"	=	252	"	—	"
30.000	"	=	302	"	40	"
35.000	"	=	352	"	80	"
40.000	"	=	403	"	20	"
45.000	"	=	453	"	60	"
50.000	"	=	504	"	—	"
55.000	"	=	554	"	40	"
60.000	"	=	604	"	80	"
65.000	"	=	655	"	20	"
70.000	"	=	700	"	—	"

Podwyższenie stopy procentowej. Od 1 stycznia 1923 wynosi procent od pożyczek zaciągniętych razem z prowizją 20 %, od wkładek płaci Związek 10 %.

Ogłoszenia walnych zebrań. W myśl uzgodnionego statutu z ustawą spółdzielczą Walne zebranie należy zwoływać oficjalnie tylko za pomocą gazety, w staturie oznaczonej. Rozumie się samo przez się, że oprócz tego może każda spółdzielnia w każdy inny praktykowany w gminie sposób ogłaszać walne zebranie, jednakowoż gazety nie można pominąć, gdyż gazeta będzie prawnym załącznikiem do wszystkich podań sądowych.

Księgi rejestrów i deklaracje już nadeszły i każda spółdzielnia może je przy sposobności odebrać w biurze Związku.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	98,642'83	Mk
Towar na składzie	625,331'88	"
Długi członków	397,926'24	"
Ruchomości	310'69	"
Realność	10,861'79	"
Udziały w Związku	1,000'—	"
Fund. rez. w Centrali	2,239'18	"
Inne fundusze	700'—	"
Pożyczka odrodzenia	6,000'—	"
		<u>1,143.012'01</u>	Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	2,239'18	Mk
Udziały	56,459'68	"
Dostawcom za towar	851,765'60	"
Czysty zysk	6,547'55	"
		<u>1,143.012'01</u>	Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 115 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło 33 „
W ciągu roku 1921 wystąpił 1 „
Pozostało z końcem roku 1921 147 „

Ludowa spółka spożywcza w Jasienicy.
Böhm Fr. mp. Krząszcz Paweł mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	462'48 Mk
Pożyczka odrodzenia	43,600'— „
Fund. rez. w centrali	60'69 „
Ruchomości	133'— „
Pożyczki	199,891'20 „
Udziały w Związku	1,000'— „
Odsetki od pożyczek	7,286'77 „
Udział w Ziemi	2,800'— „
Odsetki od poż. odrodz.	310'— „
Strata za r. 1921	202'59 „
	<hr/>
	255,746'73 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	5,057'16 Mk
Udziały	700'— „
Wkładki oszczędności	185,916'67 „
Pożyczka w centrali	63,913'78 „
Podatek rentowy	157'12 „
	<hr/>
	255,746'73 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 49 członków
W ciągu roku 1921 wystąpił 1 „
Pozostało z końcem roku 1921 48 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Bielowicku.

Jan Gruszka mp. Paweł Byłok mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	191,764'31 Mk
Pożyczka odrodzenia	38,300'— „
Fund. rez. w centrali	1,693'76 „
Ruchomości	16,000'— „
Pożyczki	567,550'90 „
Udziały w Związku	1,500'— „
Pożyczki w rach. bież.	144,946'20 „
Odsetki od pożyczek	9,073'95 „
Odsetki w rach. bież.	1,436'25 „
Udziały w Ziemi	2,100'— „
2 milionówki	2,000'— „
Odsetki w Ziemi	105'— „
	<hr/>
	976,470'37 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	1,693'77 Mk
Udziały	1,023'— „
Wkładki oszczędn.	811,246'74 „
Pożyczka w centrali	128,498'36 „
Podatek rentowy	3,735'08 „
Wynagr. skarbnika	25,000'— „
Czysty zysk	5,273'42 „
	<hr/>
	976,470'37 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 120 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło 4 „
Pozostało z końcem roku 1921 4 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Ligocie.

Ks. A. Spacil mp. Józef Głabek mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stan czynny:

Gotówka kasowa	36,893'79 Mk
Pożyczka odrodzenia	167,000'— „
Fund. rez. w centrali	630'60 „
Wartość ruchomości	40'— „
Udzielone pożyczki	110,645'50 „
Udziały w Związku	2,500'— „
Udzielone pożyczki rach. bież.	129,712'65 „
Udział w Ziemi	1,400'— „
Odsetki od pożyczek	12,827'50 „
Odsetki od poż. w rach. bież.	736'81 „
Odsetki w Ziemi	107'31 „
Realność	8,800'07 „
Czynsz	210'— „
	<hr/>
	471,504'23 Mk

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	18,174'65 Mk
Udziały	1,421'— „
Wkładki oszczędn.	334,922'16 „
Pożyczki w centrali	95,253'41 „
Wkładki w rach. bież.	18,592'67 „
Podatek rentowy	1,486'43 „
Wynagr. Zarządu	140'— „
Czysty zysk	1,513'91 „
	<hr/>
	471,504'23 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 204 członków
W ciągu roku 1921 wystąpił 1 „
Pozostało z końcem roku 1921 203 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Brennej.

Józef Kozieł mp. Paweł Heller mp.

Sprawozdanie z W. Zebrania Kółka rolniczego w Hażlachu II.

Kółko rolnicze II w Hażlachu odbyło w dniu 31 grudnia ub. r. swoje Walne zebranie z następującym przebiegiem: Przewodniczący p. Gabzdyl zagał Walne zebranie, poczem odczytany został protokół z ostatniego Walnego zebrania, który bez zmian przyjęto. Następnie sekretarz zdał sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, z którego wyjmujemy następujące dane: Członków liczy Kółko 67. W roku ubiegłym odbyło się jedno Walne zebranie, jeden odczyt (p. Kozusznik) i pięć posiedzeń Wydziału. Kółko po-

siada następujący inwentarz: Wagę bydłocą, tryer, młóćarnię ręczną, plużek do obróbki okopowizn, siewniczek do koniczyny, przyrząd zabezpieczający cielne krowy przed wypadaniem macicy i trokar z rurą przetykową. Kółko jest członkiem spółki „Ziemia“, skąd sprowadza dla członków nasiona koniczyny i buraków. W dyskusji, iaka się nad tem sprawozdaniem wyłoniła, wyrażono ubolewanie, że „Ziemia“ mało dba o czystość nasienia, tak np. w roku 1920 sprowadzona z „Ziemi“ koniczyna

była w połowie zmieszana z tak zwaną kamionką, a w roku ub. z nasieniem babki, czego dawniej, gdy Kółko sprowadzało nasiona z innych źródeł, nie bywało. Uchwalono także wezwać kompetentne czynniki, żeby domagały się bezpośredniego połączenia kolejowego Cieszyna z centrum przemysłowym na Górnym Śląsku, któreto połączenie wpłynęłoby korzystnie na dalszy rozwój naszego rolnictwa. Przy wybo-

rach wybrano do Wydziału: Jana Gabzdyla, Józefa Kabiesza, Jana Kubiczkę, Bernarda Fukałę i Józefa Stoszka. Za rewizorów wybrano Jana Hudzieczka i Jana Młotka. Po skutecznieniu przez członków zamówienia nasion i ułatwieniu kilku drobniejszych spraw, przewodniczący zamknął Walne zebranie.

Hażlach, dnia 7 stycznia 1923 roku.
Jan Kubiczka, sekretarz. Jan Gabzdyl, przew.

Dla domu i gospodarstwa.

Naczynia aluminiowe myje się najlepiej surową gliną, rozrobioną w wodzie.

Naczynia niklowe wygotować w wodzie z kawałkiem drobno pokrajanego mydła, potem wytrzeć miękkim gałgankiem, a jeśli po wierzchu lub u spodu naczynie jest okopcone, wytrzeć to okopcenie ziemniakiem surowym, rozkrojonym na połowę.

Srebrne i metalowe naczynia oczyszcza się najlepiej przez namoczenie ich na całą noc w odwarze z ziemniaków, na drugi dzień czyścić się jeszcze szczoteczka i wodą z mydłem, a wyglądając będą jak nowe. Zaśniedziałe srebro, czyścić się wybornie skórka irchową umaczną w amoniaku.

Zbrudzone ramy złożone oczyścić dobrze z kurzu, ubić dwa białka jaj kurzych na pianę, zmieszać z pół szklanką benzyny, umaczać w tym czystą gąbkę i wycierać lekko ramy, nie wyciskając bardzo. Masa powinna być dobrze wymieszana, na gąbkę brać jej niewiele, aby się nie zrobiła grubą powłoką.

Mycie figurek z terrakoty. Maczać twarde pędzelek w letnim mleku i myć terrakotowe wyroby, zważając, żeby brud nie pozostał w

załamaniami. Potem jeszcze wypłukać w mleku i wysuszyć.

Czyszczenie płyt marmurowych. Namydlić je dobrze, a następnie wzięwszy na rękę białej kuchennej soli, pocierać miejsca splamione mocno. Sól zczernieje, marmur zostanie czysty. Plamy po atramencie można usunąć zaraz, na świeżo napuszczając mlekiem słodkim, a jeszcze lepiej maślanką.

Plamy od wody na lakierowanych meblach. Do kamiennego lub emaljowanego garnka wlać oliwy, włożyć trochę białego, drobno pokrajanego wosku i rozgrzać na blasze. Gdy się mieszanina rozpuści, natrzeć cienką warstwą plamy, potem wycierać suchą flanelą, aż połysk powróci.

Usuwanie rdzy z żelaza i stali. Cienką powłokę rdzy ściera się naftą, grubszą zaś warstwę w ten sposób: Całą powierzchnię poza plamą rdzawą nasmarować jakim tłuszczem, oliwą, a na plamę nalać kwasu solnego, który po chwili ścieramy i czyścimy. Do zardzewiałych naśrubków przyłożyć rozpalony kawałek żelaza, po 2-3 minutach naśrubek się rozgrzewa i daje lekko odkręcić.

M. N.

Kit pszczeli jako środek przeciw nagniotkom.

Wiedzą dobrze pasiecznicy, że kit pszczeli jest doskonałym kadzidłem, niewielu jednakże wie, że jest to również środek przeciw nagniotkom. Używa się go w następujący sposób:

Wieczorem przed pójściem na spoczynek trzeba wymoczyć nogi w ciepłej wodzie, wymyć je starannie, wyciąć nagniotek ile się da i znów

nogi w ciepłej wodzie wymoczyć. Następnie należy nogi wytrzeć do sucha, nałożyć na nagniotek plaster z rozgrzanego kitu i obwinać czystą szmatką. Na drugi dzień, gdy się odejmie plaster, zejdzie z nim razem i nagniotek.

Przewodnik Kółek Rolniczych.

J. M.

Pytania i odpowiedzi:

Jak niszczyć mech na łąkach?

Odpowiedź: Mech na łące nie niszczy się nawiezieniem piasku lub ziemi. Dla oczyszczenia łąki od mechu należy wczesną wiosną przejść kilka razy ostremi i ciężkimi bronami w poprzek i w podłuż, mech grabiami wygrabić i z łąki usunąć. Lepsze są do tego specjalne łąkowe bronny, a nie zwykłe polowe.

Najskuteczniejsze jest działanie skaryfikatora, który kraje zadarnioną górną warstwę łąki, a zarazem wydrapuje mech. Po zbronowaniu należy nawozić łąki kainitem, tomasówką, polewać gnojówką, popiół też bardzo jest skuteczny; następnie posiać koniczyny, raigrasu, tymoteusza, trawy kupkowej, lucerny.

Czy słoma jęczmienna nadaje się na paszę dla konia?

Odpowiedź: Zważywszy, iż promienica, jako choroba zaraźliwa, może atakować organizm u koni, jęczmionka w postaci suchej słomy, przytem obfitującej w jęczmienne ości, nie może być uznana jako pasza odpowiednia dla koni.

W razie konieczności karmienia koni jęczmionką, zaleca się bezwzględnie silne jej pa-

rowanie w parniku, celem wykluczenia możliwości przedostania się grzybka promienicy do organizmu zwierzęcego.

Przytem należy zaznaczyć, że cierpienie, spowodowane promienicą, należy do rzędu chorób przewlekłych i odnośnie bydła guzy powstałe z rozrośnięcia się kości są pochodzenia promienicznego.

Komunikaty i ogłoszenia.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o zasiewach ozimych w jesieni 1922 r.

Główny Urząd Statystyczny przy niniejszym przesyła komunikat o zasiewach ozimych w jesieni 1922 r. do wiadomości:

Na mocy sprawozdań, otrzymanych do dnia 20 grudnia r. b. zostało dokonane tymczasowe obliczenie powierzchni zasianej oziminami w jesieni 1922 r., z którego wynika, co następuje:

W całej Polsce bez Górnego Śląska powierzchnia zasiana żytem ozimym wynosi 4644 tysięcy hektarów, pszenicą ozimą — 956 tysięcy hektarów. W stosunku do zasiewów w jesieni 1921 r. — powierzchnia, zasiana żytem zwiększyła się o 2,8%, pszenica — zmniejszyła się o 1,9%, wogóle zaś powierzchnia zajęta pod dwie ważniejsze uprawy ozime (żyto i pszenicę razem) w jesieni 1922 roku wynosi około 5600 tysięcy hektarów, co wykazuje zwiększenie o 1,9%.

W poszczególnych Województwach powierzchnia zasiana ważniejszymi oziminami — pszenicą i żytem razem, w stosunku do zasiewów ozimych w jesieni 1921 r. (przyjętych za 100) stanowi:

Województwa	%
Warszawskie	102,7
Łódzkie	101,3
Kieleckie	101,6
Lubelskie	102,0
Białostockie	109,5
Wileńskie	108,6
Nowogródzkie	111,0
Poleskie	112,0
Wołyńskie	107,2
Poznańskie	101,7
Pomorskie	101,2
Krakowskie	97,0
Lwowskie	94,4
Stanisławowskie	78,0
Tarnopolskie	93,3
Śląsk Cieszyński	100,6

Zmniejszenie powierzchni zasiewów w Województwach Małopolskich tłumaczy się tym, że niestanne deszcze w ciągu końca lata i ca-

łej jesieni, szczególnie w powiatach podgórskich i południowo-wschodnich przeszkodziły w wielu okolicach ukończeniu robót w polu przed nastąpieniem mrozów.

Kursy przemysłu ludowego.

Towarzystwo popierania przemysłu ludowego prowadzi w Warszawie następujące kursy:

- 1) Dwuletni kurs dla instruktorów tkactwa ludowego.
- 2) Jednoroczny kurs dla instruktorów koszykarstwa.
- 3) Sześciomiesięczny kurs dla instruktorów kilinkarstwa.
- 4) Roczny kurs tkactwa ludowego.

Kursy te mają za zadanie: a) przyczynić się do podniesienia stanu ekonomicznego i dobrobytu kraju, kształcąc mu zastęp wykwalifikowanych pracowników, b) przygotować fachowo uzdolnionych instruktorów (rki) jako kierowników kursów tkackich lub koszykarskich, by dać drobnemu rolnictwu do ręki możliwość zarobku i podnieść wieś kulturalnie i materialnie.

Dla uczniów i uczenie urządzone są 2 gospody (internaty) w których uczniowie otrzymują pomieszczenie i tanie utrzymanie. Oplata za naukę na wszystkich kursach wynosi 5000 Mkp jednorazowe wpisowe, 25.000 Mkp miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego Warszawa (Tamka 1).

„Biuletyn III. Targu Poznańskiego“.

W styczniu ukaże się nr. 1 „Biuletynu III. Targu Poznańskiego“, organu oficjalnego Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Biuletyn otrzymywać będą bezpłatnie wystawcy Targów Poznańskich, gospodarze instytucje kraju itp. Przedstawi on zamierzenia Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego oraz zobrazuje całokształt prac przygotowawczych do III. Targu, który się odbędzie w czasie od 29 kwietnia do 5 maja 23 r. Poza tem zawierając on będzie dane statystyczne, dotyczące dwóch poprzednich Targów Poznańskich.

Z Polskiego Związku Organizacji Kółek rolniczych.

W ostatnich czasach do Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych przystąpiły dwie instytucje rolnicze: Centralny Związek Osadników Wojskowych z siedzibą w Warszawie i Śląski Związek Kółek Rolniczych w Mysłowicach. Dotychczas do Związku należały: Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie i

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie. Wobec tego Związek skupia w sobie obecnie instytucje rolniczo-oświatowe z różnych dzielnic Polski, które opierają się na kółkach rolniczych, jako na podstawowych ogniwach organizacyjnych.

Związek powyższy może odegrać poważną rolę w życiu rolnictwa krajowego, dążąc w szczególności do podniesienia kultury i oświaty rolniczej wśród gospodarzy małopolskich.

Piśmiennictwo.

Ogródek lekarski przy szkole.

Pod takim tytułem wydał Jan Biegański, aptekarz i ogrodnik, autor „Roślin lekarskich”, niewielką książeczkę. Nie można sobie lepszej wyobrazić propagandy, hodowli roślin lekarskich, jak również zbieranie dziko rosnących ziół między wiejską młodzieżą. Chłopak czy dziewczyna, pasąc bydło na łąkach i utorach napotyka na wiele ziół leczniczych, które zbierane przysporzyły im niemalże dochód. Tem cenniejszą da im się pomoc, jeżeli nauczyciel z katedry objaśni ich, co nie tylko zbierać, ale i hodować się oplaci.

Przegląd ogrodniczy.

Po półrocznej przerwie pojawił się znów nr. 1-szy „Przeglądu ogrodniczego” i będzie wychodził jako pismo dwutygodniowe. Przedpłata na 1 kwartał wynosi 3000 mkp.

Pisemko to mile widziane u naszych rolników, zajmujących się sadownictwem i warzywnictwem można zaprenumerować w Redakcji „Przeglądu ogrodniczego”, Lwów, ul. Chorażczyzny 27.

Komunikat Oddziału weterynarji Województwa Śląskiego.

Wykaz panujących wzgl. wygasłych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 1—15 grudnia 1922 r.

(Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zapowietrzonych zagrod).

A. panuje.

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Brynów 1, Huta Laury 1; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoym 1.

2. Świerzb u koni: w powiecie lublińskim: Czarny Las 1, Rusinowice 1, Drałiny 1 w powiecie bielskim: Czechowice 2.

3. Różycyca świń: w powiecie pszczyńskim: Pszczyna 1; w powiecie świętochłowickim: Lipiny 1.

4. Zaraza trzody chlewnej: w powiecie pszczyńskim: Pszczyna 1.

5. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Katowice 1, Załęże 1, Mysłowice 1, Welnowiec 1, Bogucice 1, Chorzów 1; w powiecie pszczyńskim: Stary Gać 1; w powiecie rybnickim: Baranowice 1, Czyżowice 1, Rybnik 1, Górne Świerklany 1, Moszczenica 1; w powiecie bielskim: Strumień 1, Jaworze 1; w powiecie cieszyńskim: Cisownica 1, Cieszyn 1, w powiecie świętochłowickim: Królewska Huta 1.

6. Pomór świń: w powiecie pszczyńskim: Pszczyna 1.

7. Cholera drobiu: w powiecie lublińskim: Małe Droniowice 1; w powiecie bielskim: Drogomyśl 3.

B. wygasa.

1. Nosacizna: w powiecie tarnogórskim: Tarnowskie Góry 1.

2. Świerzb u koni: w powiecie bielskim: Dziedzice 1, Czechowice 1.

3. Różycyca świń: w powiecie katowickim: Chorzów 1; w powiecie pszczyńskim: Pszczyna 1, Miedzna 1; w powiecie tarnogórskich: Tarnowskie Góry 2; w powiecie świętochłowickim: Lipiny 1; w powiecie bielskim: Chybi 1.

4. Zaraza trzody chlewnej: w powiecie pszczyńskim: Orzawa 1.

5. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Katowice 1; w powiecie pszczyńskim: Piasek 1, Pawłowice 1.

Wykaz panujących wzgl. wygasłych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 16—31 grudnia 1922 r.

(Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zagrod zapowietrzonych).

A. panuje:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Brynów 1, Przelajka 1; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoymol.

2. Świerzb u koni: w powiecie lublińskim: Czarny Las 1, Dreliń 1; w powiecie bielskim: Czechowice 2.

3. Różycyca świń: w powiecie pszczyńskim: Mikołów 1.

4. Zaraza trzody chlewnej: w powiecie pszczyńskim: Mikołów 1.

5. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Katowice 1, Załęże 1, Mysłowice 1, Wetnowiec 1, Bogucice 1, Chorzów 1; w powiecie świętochłowskim: Królewska Huta 1; w powiecie rudzkim: Karol Emanuel 1; w powiecie pszczyńskim: Stary Gać 1, Bzie Dolne 1, Pawłowice 1, Brzeźce 1; w powiecie rybnickim: Baranowice 1, Czyżowice 1, Rybnik 1, Górne Świerklany 1, Moszczenica 1; w powiecie bielskim: Strumień 1; w powiecie cieszyńskim: Cieszyn 1.

6. Cholera drobiu: w powiecie świętochłowskim: Królewska Huta 1; w powiecie pszczyńskim: Brzeszcze 1; w powiecie bielskim: Drogomyśl 3; w powiecie cieszyńskim: Cisownica 4.

B. wygasa.

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Huta Laury 1.

2. Świerzb u koni: w powiecie lublińskim: Rusinowice 1.

3. Różycyca świń: w powiecie katowickim: Chorzów 1; w powiecie świętochłowskim: Królewska Huta 1; w powiecie pszczyńskim: Pszczyna 1.

4. Pomór świń: w powiecie pszczyńskim: Pszczyna 1.

5. Zaraza trzody chlewnej: w powiecie pszczyńskim: Tychy 1, Mikołów 1.

6. Cholera drobiu: w powiecie lublińskim: Małe Droniowice 1.

7. Wścieklizna: w powiecie bielskim: Jaworze 1.

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 31 grudnia 1922 przy stowarzyszeniu: Erste landwirtschaftliche Ein und Verkaufsgenossenschaft für Ostschlesien in Teschen, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung w myśl ustawy z dnia 29-10 1920 N 111 Dz. U. P. poz. 733 następujące zmiany:

Zmiana brzmienia firmy siedziba spółdzielni: Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rola“ z ograniczoną odpowiedzialnością w Cieszynie, po niemiecku: Schlesische landwirtschaftliche Handelsgenossenschaft „Rola“ m. b. in Teschen.

Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania: Udział wynosi mkp. 100.000. Każdy członek może za zgodą Zarządu nabyć i więcej udziałów. Każdy nabyty udział musi być wpłacony zaraz w pełnej wysokości.

Liczba członków Zarządu tudzież ograniczenie uprawnień Zarządu i postanowienia o zastępcach: Zarząd składa się z 4 członków i 4 zastępców. Zarząd wybiera z pomiędzy siebie jednego przewodniczącego i jednego zastępcę.

Pismo przeznaczone dla ogłoszeń spółdzielni: „Rolnik Śląski“.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie
Oddział IV.

Cieszyn, dnia 31 grudnia 1922.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 31 grudnia 1922 przy stowarzyszeniu: Spółka drzewna w Ustroniu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w myśl art. 117 ustawy z dnia 29-10 1920 N 111 Dz. U. Poz. 733

następujące zmiany: Zmiana brzmienia firmy i siedziba spółdzielni: Spółka drzewna u Ustroniu, spółdzielnia zarejestrowana z odpowiedzialnością udziałami.

Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ograniczenia co do zawierania interesów z nieczłonkami: Spółdzielnia zawiązuje się w celu podniesienia gospodarstwa i dobrobytu swoich członków przez zjednoczenie ich celem prowadzenia własnego przedsiębiorstwa drzewnego, w szczególności zaś:

a) zakupno materiału drzewnego i budowlanego celem przeróbki i dalszej odsprzedaży na własny rachunek Spółdzielni,

b) przez urządzenie fabryk, pracowni oraz prowadzenie ich na wasny rachunek Spółdzielni

Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania: Udział wynosi 200.000 mkp. płatnych gotówką na raz jeden przy złożeniu deklaracji przystąpienia do spółdzielni.

Liczba członków zarządu tudzież ograniczenie uprawnień Zarządu i postanowienia o zastępcach: Zarząd składa się z dwóch członków, wybranych z pośród członków Spółdzielni na 3 lata przez Radę Nadzorczą. Rada Nadzorczą wybiera również na lat trzy jednego zastępcę.

Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni wymagają współdzielnia obu członków Zarządu.

Pismo przeznaczone dla ogłoszeń spółdzielni: „Rolnik Śląski“ w Cieszynie.

Cieszyn, dnia 31 grudnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie
Oddział IV.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo rolnicze zakupuje cielęta rasy czerwonej polskiej po dobrych matkach i płaci tak jak za bydło hodow.

Adjunkta Praktykanta gospodarczego

poszukuje Zarząd Dóbr Pisarzowice Górne, poczta i stacja kolejowa Kozy. — Oferty z opisem życiowem ewentualnie świadectwa przesyłać do Zarządu Dóbr.

Kalendarz Kółek rolniczych

na rok 1923

nakładem głównych organizacji rolniczych :

1. Centralnego Związku Kółek rolniczych w Warszawie.
2. Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie.
3. Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego.
4. Górnośląskiego Związku Kółek rolniczych w Mysłowicach.

wyszedł z druku i jest do nabycia w Towarzystwie rolniczym, tudzież w Kółkach rolniczych.

Cena 1000 Mkp, z przesyłką 1150 Mkp.

Ilustrowany kalendarz rolniczy zawiera obok działu powieściowego i poezji artykuły rolnicze, hodowlane, weterynaryjne, obfity poradnik gospodarczy, wykaz szkół rolniczych, władz i t. d. Ponieważ jest to jedyny kalendarz rolniczy na ziemiach polskich, przytem tani, przeto znajdzie niewątpliwie wzięcie u naszych śląskich rolników.

Kółka rolnicze przy większych zamówieniach otrzymają wysoki rabat.

Zamówienia

na superfosfat, tomasyne, sól potasową i kainit
przyjmuje

„SILESIA TRANSPORT“

ulica Sarkandra 12 CIESZYN ulica Sarkandra 12
gdzie również ma na składzie sól bydłą najlepszej ja-
kości, oraz pługi żelazne i brony częściowe.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“
w Cieszynie, Dom Śląski I, piętro

ma na składzie: koniczynę czerwoną, buraki Eckendorfer czerwony i żółty, sztucz-
ne nawozy i t. d.

Równocześnie zakupuje wszelkie gatunki zbóż.

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA“

podaje niniejszem wszystkim Kółkom Rolniczym i Spółkom do
wiadomości iż ma na składzie duże zapasy
sztucznych nawozów jako to

superfosfat, sól potasową

kainit i tomasyne, pozatem wielki zapas towarów
bławatnych, trykotaży, butów oraz obficie zaopa-
trzony dział spożywczy i artykuły gospodarstwa.

Nabywać można tak w Centrali w Cieszynie jak
i w Filjach: Dziedzice, Skoczów,
Chybie, Bielsko i Istebna.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp. (lub 15 Kcz.
dla nieczłonków 6000 Mp. .. Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Zaproszenie na W. Zgromadzenie Tow. roln. w Czeskim Cieszynie. — Wapno azotowe i jego zastoso-
wanie. — Pielęgnowanie łąk na wiosnę. — Oprawa zbóż i nawożenie. — Kilka uwag o chowie
cieląt. — Wskazówki do wypełniania arkuszy od wypadków. — Przewietrzanie kopców. — Ścieżka
dla bydła. — Ogłoszenia Towarzystwa rolniczego. — Wyciąg z protokołu W. Zebrania Kółka rolni-
czego we Wiśle I. — Z Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego. — Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim.
Od Związku Spółek roln. w Ks. Cieszyńskim. — Z Polskiego Związku Organizacji i Kółek rolniczych.
Komunikaty i ogłoszenia. — Komunikaty Gł. Urzędu Statystycznego. — Piśmiennictwo. — Konieczny
zachodnie. — Dla domu i gospodarstwa. — Komunikat Oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.
Dział handlowo-gospodarczy. — Ogłoszenia.

Zaproszenie

na Radę Ogólną i Walne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa rolniczego
w Czeskim Cieszynie, które odbędzie się dnia 3 marca b. r. w sali hotelu
„Dworzec Centralny“ (Zentral Bahnhof).

Rada Ogólna o godzinie 9-tej z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie rachunków za 1922 r.
2. Wysokość wkładek i ich podział.
3. Uchwalenie preliminarza na 1923 r.
4. Wybór Komisji rewizyjnej.
5. Przedstawienie wniosków Zarządu Głównego Walnemu Zgromadzeniu.

Walne Zgromadzenie, o godz. 10-tej

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa rolniczego za 1922 r.
4. Zatwierdzenie rachunków za 1922 r.
5. Uchwalenie wkładek członków i podział ich.
6. Uchwalenie preliminarza na 1923 r.
7. Wybór 3 członków Zarządu Głównego.
8. Wybór Komisji weryfikacyjnej.
9. Wnioski Rady Ogólnej.
10. Referat.
11. Wnioski i życzenia.

Przypomina się, że na Radę ogólną wedł. art. 28. statutu wysyła każde kółko po jednym de-
legacie — w Walnem zaś Zgromadzeniu biorą udział członkowie wydziałów Kółek roln., jeżeli zaś
te liczą ponad 50 członków, wysyłają na dalszych 25 członków po jednym delegacie (art. 31).

Delegaci mają mieć legitymację opatrzoną pieczęcią Kółka i podpisem przewodniczącego i sekretarza, zaś
inni członkowie będący delegatami muszą mieć poświadczenie ze strony Wydziału Kółka rolniczego.

W razie niezebrania się kompletu, Rada Ogólna i Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o pół
godziny później od wyżej podanego terminu z ważnością obrad bez względu na ilość obecnych (art. 30).

Zg Zarząd Główny:

JAN BRANNY, sekretarz.

KAROL BUZEK, prezes.

Wapno azotowe i jego zastosowanie.

Do najważniejszych nawozów sztucznych na wiośną używanych należą nawozy zawierające azot. Ważnym zagadnieniem będzie tu pytanie o cenę za 1 kg azotu.

Cena saletry chilijskiej dochodzi do 300.000 marek polskich za 100 kg a za siarczan amonu co najmniej do 160.000 marek polskich za 100 kg. Wobec tak wysokich cen musi się rolnik rozpałtrzeć za tańszymi nawozami.

Takim nawozem zawierającym azot w dostatecznej ilości (więcej jak saletra chilijska i okrągło tyle jak siarczan amonu) a o wiele tańszym jest wapno azotowe (azotniak).

Co to jest więc za nawóz i jakie są jego składniki?

Wapno azotowe jest wynalazkiem dwóch badaczy: Franka i Caro a składa się z różnych pierwiastków jak azotu, wapna i węgla (15—20% azotu, 55—60% wapna i 20% węgla). Oprócz tych zawiera ono czasem małe cząstki karbidu, a przy niestosownym doborze surowców, także małe ilości fosforu i siarki. Obecnie jest jednak fabrykacja wapna azotowego tak udoskonalona, że nie zawiera ona ani karbidu ani też fosforu lub siarki.

Wapno wychodzące z pieców elektrycznych jest twarde jak kamień. Ażby mogło w glebie dobrze skutkować i być wykorzystane przez korzenie rośliny, musi być mielne na drobny pył. Taki produkt bardzo się przy wysiewie rozpyla i dokucza ludziom jak i zwierzętom.

W handlu napotykaemy dwie formy wapna azotowego.

1. surowe wapno azotowe niezaprawiane oliwą i

2. wapno azotowe zaprawiane oliwą tak zwaną „terowaną“.

Usiłowano wynaleść środki, któreby ujemną właściwość pylenia znacznie zmniejszyły i przystąpiono do mieszania wapna azotowego z trocinami, suchą gliną lub torfem. W ostatnim czasie przystąpiono do zaprawiania wapna azotowego oliwą. Tak zaprawiane wapno azotowe nie rozpyli się przy wysiewie i traci tę właśnie ujemną stronę.

Wapno azotowe rozsiewamy najlepiej podczas ciszy, albo stałego wiatru, który nie unosi pyłu na sąsiednie grunta. Jeżeli go wysiewamy ręcznie, to najlepiej ubrać się w szczelnie zamkniętą starą odzież, około szyi związać chustką a na oczy wiać okulary. Kiedy zaś wapno azotowe rozsiewamy maszynami, to przywiązujemy kóniom z tyłu worki lub stare kołdry, a oczy chronimy starą lekką chustką.

Jak zachowuje się wapno azotowe w glebie?

Przedewszystkiem należy zanaczyć, że nie jest ono bezpośrednim pokarmem rośliny. Aby się takim stało, musi się dopiero w glebie przetworzyć; przebieg zaś tego przetwarzania zależy od jakości gleby, oraz wpływu klimatu, wilgoci jak i zawartości bakterji, które to czynniki przyspieszają rozkład wapna azoto-

wego. Szczególne znaczenie przy przetwarzaniu mają również kwas węglowy, ciepło oraz żelazo i mangan. Ciężkie i dobrze uprawiane gleby, zawierające dużo próchnicy, przetwarzają wapno azotowe bardzo prędko na azot w takiej formie, którą roślina do wyżywienia potrzebuje.

Gleby piaszczyste i piaski potrzebują do przetwarzania wapna azotowego dłuższego czasu, aniżeli ciężkie gleby, zależy to od uprawy, zawartości gleby w próchnicę oraz bakterji. Można tu przyjąć za zasadę: czem więcej zawiera gleba miękkiej ziemi, wapna, żelaza, próchnicy, wilgoci, bakterji i ciepła, tem prędzej przetwarza się wapno azotowe na taką formę azotu, która może być przez korzenie rośliny wykorzystana. Formą tą jest kwas saletry.

Co się tyczy czasu wysiewu wapna azotowego, są tu zdania podzielone: Czas wysiewu wapna azotowego do czasu wysiewu ziarna jest tem dłuższy, im gorzej się przedstawiają warunki gleby. W szczególności zaś im zimniejsza jest gleba i wyżej położone pole, tem wcześniej musi być wysiew uskuteczniiony. W takim wypadku można wapno azotowe bez obawy wysiać pod uprawę wiosenną już w porze jesiennej. W każdym razie musi być zabronowane lub kultywatorem sprężystym dobrać z glebą pomieszane. — Na glebę rozsiłane i nie przykryte, traci ono na sile, to znaczy, że traci zawierający azot, który do powietrza się ulatnia. Czas wysiewu musi być tak dobrany, że wapno azotowe zawierające azot w formie tak zwanego „dicyanamidu“ ma czas do przetworzenia się w odpowiedni pokarm azotowy bez uszczerbku dla siły kiełkowania wysianego ziarna.

W normalnych stosunkach, wtedy jeżeli gleba posiada znaczną ilość miękkiej ziemi, dostateczną ilość wapna, żelaza, próchnicy, sprzyjające przetwarzaniu wapna azotowego warunki klimatyczne i rozwój bakterji, w takim czasie możemy bez obawy rozsiłać wapno azotowe 3 do 4 dni przed wysiewem ziarna. W niedogodnych warunkach (zimna gleba, dużo wody, piasku i t. d.) rozrzucamy wapno azotowe 6 do 14 dni przed zasiewem. Ponad 14 dni nie powinno się iść, chyba na torfowiskach w obawie wypłukania wytwarzanego kwasu saletry. Azot w wapnie azotowym skutkuje dopiero 2 do 3 tygodnie po wysiewie, gdyż — jak już wyżej powiedziano — musi się z niego najpierw wytworzyć saletra.

Jako nawóz pogłówny jest wapno azotowe niezdatne, chyba że go użyjemy przy życie, pszenicy i owsie w takim czasie, w którym listki młodej rośliny są suche i niema obawy, że zostaną popalone. Jako nawóz pogłówny pod buraki pastewne i cukrowe nie nadaje się wapno azotowe zupełnie.

Porównując przymioty saletry chilijskiej i siarczanu amonowego z wapnem azotowym,

znajdziemy przy tym ostatnim jedną zaletę więcej, mianowicie że wzbogaca ono ziemię w wapno. Wapno przedstawia niezbędny pokarm dla rośliny, a z drugiej strony zaś polepsza ono fizyczne własności gleby i ułatwia życie i rozwój pożytecznych bakterji (neutralizuje kwasne wydzieliny różnych bakterji). Głębokość zaorania lub też zabronowania zależy od jakości gleby, klimatu i rośliny, pod którą wapno azotowe ma być użyte. Najważniejszym jest, ażeby się wapno azotowe ściśle z glebą pomieszało, gdyż tylko w takim razie mogą korzenie rośliny wszędzie, — gdzie się rozłożą — natknąć niezbędnie potrzebny azot.

Skutek działania wapna azotowego w porównaniu z saletrą chilijską i siarczanem amonowym, stwierdzono na podstawie poczynionych badań i spostrzeżeń. Zgola wszystkie stacje doświadczalne przeprowadziły liczne badania, których rezultaty daleko jedno od drugich odbiegają, ustalono jednak przy tem, że skutki i wpływ wapna azotowego zależą od każdorazowych warunków naturalnych, o których wyżej była mowa. W porównaniu do saletry chilijskiej wynosi skuteczność wapna azotowego 70 do 90 procent.

Rozpatrzmy teraz sposób użycia wapna azotowego pod pojedyncze rośliny u nas uprawiane.

Pszenica ozima, którą zwyczajnie na lepszych glebach uprawiamy, oplaca wapno azotowe bardzo dobrze. Skutek tego nawozu może przy dogodnych warunkach dorównać nawet saletry chilijskiej. W jesieni można dać w dogodnych warunkach (na ciężkich glebach) całą dawkę 2 do 3 q na 1 ha przed zasiewem. Silna dawka wapna azotowego jest w każdym razie tam na miejscu gdzie pszenica często choruje na różne choroby grzybkowe. Jako nawozu głównego można wapno azotowe użyć bez wszelkiej obawy, kierując przy rozrzucaniu tegoż tą zasadą, ażeby ono nie spadło na mokre listki młodej rośliny. Gdyby jednak wapno azotowe cokolwiek popaliło młode rośliny, to nie szkodzi im to wiele, gdyż sprzyjający dla vegetacji czas wszystką szkodę wyrówna. Co się tyczy pszenicy jarej to i ona okazuje się wdzięczną za dawkę wapna azotowego. Na ciężkich glebach wystarczy dawka 1'5 do 2 q na 1 ha.

Wapno azotowe pod żyto ozieme skutkuje na wszystkich glebach, na których ono wogóle jakiś skutek okazuje. Na lekkich glebach dajemy na jesień przed zasiewem $\frac{1}{2}$ do 1 q na 1 ha 14 dni przed wysiewem ziarna, na ciężkich glebach jest dozwolona większa dawka, resztę dawki dajemy na wiosnę jako nawóz główny. Dobrze jest, o ile czas wiosenny na to pozwoli, zaraz po wysiewie wapna azotowego puścić lekkie brony, ażeby się ono dobrze pomieszało z glebą i nie traciło wskutek rozkładu na powierzchni gleby na zawartości azotu.

Na ciężkich glebach dajemy na 1 ha do 3 q na lekkich do 2 q wapna azotowego.

Owies okazuje się na dawkę wapna azotowego z wszystkich zbóż najwdzięczniejszym. Na wszystkich glinkach jak lekkich tak i ciężkich, na łąkach i ślinach przedstawia się skutek wobec innych nawozów zawierających azot równomiernym — nikiędy przeważnie na ciężkich i przepuszczalnych glebach przewyższa ono skutek saletry jak i siarczanu amonowego.

Na lekkich glebach można bez obawy użyć do 3 q na 1 ha. Według doświadczeń ma być wapno azotowe rozsiane jeden tydzień przed wysiewem owsa i zaraz zabronowane. Na lekkich piaszczystych glebach dajemy 1 do 2 q na 1 ha. Powyższych dawek nie powinno się przekraczać. Na torfowiskach skutkuje wapno azotowe dane pod owies bardzo dobrze.

Jęczmień roślina, dla której okres wegetacyjny jest najkrótszy, potrzebuje do silnego wzrostu natychmiast skutkującego pokarmu. Wapno azotowe wysiewamy pod jęczmień conajmniej 10—14 dni przed wysiewem ziarna. Później wysiany może szkodzić kiełkowaniu jęczmienia który jak wiadomo bardzo szybko kiełkuje. Jęczmień potrzebuje zaraz gotowego pokarmu, dlatego rozrzucamy wapno wcześniej przed wysiewem ziarna, tak żeby mogło ono przetworzyć się na dogodny pokarm.

Pod buraki pastewne jakoteż cukrowe rozrzucanie wapna azotowego musi być dosyć wcześniej dokonane.

Na lekkich glebach nie używamy nigdy wapna azotowego a to z powodu złych wyników. Na ślinach i glinkach, zawierających dostateczną ilość próchnicy, szczególnie, gdy dano znaczną ilość okornika, skutkuje wapno azotowe bardzo dobrze.

Dobrze będzie, jeżeli damy 14 dni przed wysiewem buraków połowę azotu w formie wapna azotowego, to jest do 2 q na 1 ha. Drugą dawkę jako nawóz główny dajemy z bardzo dobrym skutkiem saletrę chilijską lub też siarczan amonowy, a to z tego powodu, jak już raz wspomniałem, że młoda roślina rozsada buraków, nie znosi wapna azotowego jako nawozu głównego.

Zauważyć wypada, że chcąc stosować wapno azotowe pod buraki pastewne, polecają hodowcy dawkę 100 do 150 kg surowej soli kuchennej na 1 ha i to przed wysiewem buraków.

Pod ziemniaki dajemy na wszystkich ciężkich glebach zawierających dostateczny zapas próchnicy jak i glinkach 14 dni przed zasiewem 150 kg wapna azotowego na 1 ha a resztę jako nawóz główny w formie saletry chilijskiej lub też siarczanu amonowego. Na wszystkich ciężkich glebach można dać całą dawkę wapna azotowego do 300 kg na 1 ha.

Wapno azotowe robi ziemniaki odporniejsze przeciw różnym chorobom i oddziaływa bardzo korzystnie na zawartość skrobi w bulwach.

Pielęgnowanie łąk na wiosnę.

Pierwszą, najważniejszą czynnością przy pielęgnowaniu łąk na wiosnę, jest usuwanie kretowisk. Świeże kretowiska trzeba akuratanie rozrzucić, gdy trawa zaczyna odrastać. Kretów jednak nie należy tępić, gdyż pożerają masę szkodliwych pędraków i owadów, więc przynoszą korzyść rolnikowi. Trudniejsza jest sprawa ze stwardniałymi kretowiskami i kępami, wydeptanymi przez pasące się bydło. Zaraz po stajaniu śniegu rozcina się każdą kępę za pomocą ostrego szpadla z góry, na krzyż na cztery części. Ziemię wydobytą ze środka kęp rozrzuca się, a darń układa napowrót na swoim miejscu i udeptuje. Można też, gdy mroz puści, a ziemia jest jeszcze miękka, powbić kretowiska ciężkim taranem. O ile jednak kęp jest bardzo dużo, wtedy najlepiej łąkę przeciąć, następnie zasiał owies, po owsie okopowe, po nich zaś możemy wsiąć w zbożu ochronnem odpowiednią mieszankę.

Wczesną wiosną należy też przystąpić do równania powierzchni, gdyż w dolkach rosną trawy kwaśne, a na pagórkach trawa jest rzadka i często wysycha.

Większą łąkę w ciągu jednego roku bardzo trudno wyrównać, gdyż praca ta wymaga dużo sprzężaju i robocizny. Szufła amerykańska ułatwia znacznie wyrównywanie powierzchni. Najpierw zdzieramy rydlem darń na pagórkach, a następnie szufłą amerykańską przenosimy ziemię na dolki. Po wyrównaniu łąki darń zdjętą układamy napowrót, wahnijemy i posypujemy miłąką ziemią albo kompostem.

Najbardziej jednak wpływa na porost trawy dobre wykonanie bronowania. Gdy darń jest zwarta, można i należy bronować ostro w poprzek i wzdłuż. Zwykła brona połowa nie nadaje się na łąki, gdyż pracuje nierówno, skacze po ziemi i za mało wrzyna.

Najlepiej używać specjalnie do tego zbudowanych „bron łąkowych“. Składają się one z szeregu ruchomych trzyczębnych ogniw.

Brony te służą głównie do wydrapywania mchu. Przed bronowaniem należy rozrzucić kretowiska. Prócz tego brona łąkowa niszczy chwasty i wywołuje lepszy wzrost trawy.

Wybronowany mech należy wygrabiać i usunąć z łąki. Należy jednak zaznaczyć, że nie ma dotychczas bron, któreby jednocześnie spalniały łąki, niszczyły mech, a przytem ułatwiały przystęp powietrza do głębokich warstw.

Jak widzieliśmy brona łąkowa powyrywa mech i chwasty, lecz nie wnika głębiej w ziemię. Niezawsze jednak wystarczy brona łąkowa, jak na przykład na łące pokrytej grubym kożuchem mchu. Wtedy należy puścić bronę sprzężynową, u której do łąp, zamiast nożów, należy przysrubować widły, używane do rozrzucania nawozu. Widły te należy wygiąć tak, aby wchodziły w ziemię prostopadle.

Na gruntach ciężkich, mocno zadarnionych, bronowanie działa słabo, tutaj używamy „skaryfikatora łąkowego“. Narzędzie to podobne

jest do kultywatora, tylko zamiast sprzężyn posiada noże ostre, ku przodowi wygięte. Podczas ruchu noże te wrzynają się w łąkę, wydrapując mech i tworzą jakby małe bródki. Przez bródki te przenika do gleby łąkowej powietrze, światło i ciepło, pod wpływem których grunt przesyca, odgrzewa się i odkwasza. Już po kilku miesiącach pokazuje się zupełnie inna roślinność — słodka trawa. W kilka dni po obrobie łąki tem narzędziem, należy ją zbronować w poprzecznym kierunku.

Bronować łąki można już wtedy, gdy odłaje wszędzie i dostatecznie obeschnie.

Łąki torfiaste rzadko kiedy bronujemy: w ziemi, pod wpływem mrozu, wzdyma się wierzchnia warstwa, a na wiosnę korzenie traw zostają wysadzone na wierzeh. Bronując te łąki, moglibyśmy powyciągać оголоcone korzenie i obnażyć ziemię z roślinności. Z tego powodu zamiast bron używamy walce, które wgniatają korzenie i wylaczają powierzchnię. Wał powinien być możliwie ciężki.

Dużą szkodę wyrządzają łąkom chwasty, gdyż zagłuszają inne dobre rośliny i obniżają wartość paszy. Wiele chwastów ginie przez umiejętne osuszanie albo nawodnianie łąki. Skrzypy, sity, welnianka, gnidosz i inne chwasty nie dadzą się usunąć, o ile ziemi nie odwodnimy i nie odkwasimy. Należy też pilnie oglądać miedze, rowy, pobliskie pastwiska i skaszać tam bujnie rosnące zielsko przed dojrzaniem ażeby zapobiec ich rozsiewaniu się na wszystkie strony.

Nie można też zapominać i o nawożeniu łąk. Gnojówka wywiera dodatni wpływ na bujny wzrost traw i nadzwyczaj podnosi ich plony. Gnojówkę należy rozcieńczać wodą (na 1 część gnojówki 2 części wody) i możliwie równomiernie rozlewać po całej powierzchni łąki. Można ją wywozić w każdym czasie, a nawet w kilka dni po koście. Najlepiej gnojówkę rozlewać w dni pochmurne, wilgotne, gdyż przy suchem powietrzu mogłaby wypalić trawę.

Z nawozów sztucznych stosujemy na wiosnę następujące: tomasynę w ilości 2 do 3 centnarów na mórg, oraz sól potasową w ilości 2 do 2½ centnarów na mórg.

Przy wypasaniu łąk należy baczyć, aby bydło nie przedzierało darni, co zwykle następuje, gdy łąka jest wilgotna. Na łąkach o wierzchniej warstwie gąbczastej nie można pasać inwentarza, gdyż ten ostatni dziurawi darń i powoduje tworzenie się kęp. Przy wypasaniu się łąk, należy bydło wyznaczać taką tylko przestrzeń, jaką wyjeść jest w stanie. W przeciwnym wypadku na obszernem pastwisku bydło zjada najpierw lepsze trawy, a gorsze zostawia. Wskutek powyższego dobre rośliny łąkowe powoli znikają, a złe, dojrzewając i rozmnażając się przez nasienie, zajmują miejsce dobrych i z roku na rok pogarszają wartość łąki. Przy paseniu trzeba starannie rozrzucić pozostawione na łące odchody zwierzęce. B. D.

Uprawa zbóż i nawożenie.

Jednym z najważniejszych zagadnień przy uprawie zbóż jest i pozostanie zawsze nawożenie i z tem ściśle związane zapobieganie wyleganiu zboża. Błędnie i fałszywie użyte nawożenie nigdzie się tak nie da we znaki jak przy uprawie zbóż. Największe błędy popełnia się przy rozrzutnem użyciu azotu i stosunkowo słabem nawożeniem kwasem fosforowym. Wskutek tego błędnego nawożenia leży często wyleganie zboża i z tego wynikające obniżenie odporności roślin przeciw różnym chorobom i zły zbiór w ziarnie ale też i częste niedopisanie w zboże zasianej koniczyny i traw. Racjonalne prowadzenie nawożenia bez przestrzegania następujących rad nie jest do pomyślenia, mianowicie:

- 1) Normalne zapotrzebowanie rośliny w cztery najważniejsze składniki pokarmowe, t. j.: azotu, kwasu fosforowego, potasu i wapna musi w każdym wypadku być pokryte.
- 2) Skutkowanie najważniejszych pokarmów przy poszczególnych roślinach.
- 3) Stopień rozgałęzienia i głębokości korzeni roślin, przebieg pobierania pokarmów z gleby.
- 4) Równość obornika co do zawartości w poszczególne pokarmy i zawartość sztucznych nawozów.
- 5) Rozpuszczalność, szybkie skutkowanie i zdolność absorpcji pokarmów w poszczególnych nawozach. Różne późniejsze skutkowanie nawozów.
- 6) Rodzaj gleby, jego fizykalne własności i naturalna zawartość gleby w różne pokarmy roślinne.
- 7) Przymiot rozpulchnienia lub zbijania gleby (obornik, wapno — saletra chilijska, kainit).
- 8) Rodzaj roślin przedplonu i tychże różne zapotrzebowanie i wyzyskanie pokarmów.
- 9) Rodzaj i stopień nawożenia roślin przedplonu.
- 10) Uprawa, stan gleby jakoteż czas nawo-

żenia, stosunki atmosferyczne i klimatyczne i z tego wynikający wpływ na wzrost roślin. Skutkowanie nawozów w roku użycia.

Wogóle poleca się uprawę zboża na polach o „starej sile“ gdyż zbiór jest większy i pewniejszy. Pod wyrazem „starej sile“ rozumiem gleby, które wskutek każdorocznej dobrej uprawy i nawożenia nagromadziły spory zapas łatwo rozpuszczalnych pokarmów; przedewszystkiem azotu. Do tego należy odpowiedni zapas próchnicy i pulchność ziemi. Najlepiej można przyprowadzić glebę w tak zwaną „starą silę“ jeżeli ją dobrze uprawiamy, nawożąc obornikiem, kompostem lub też zielonym nawozem. Wymienione nawozy posiadają zdolność że wzbogacają ziemię w próchnicę, azot, zawartość pożądaną drobnoustroji i kwas węglowy. Osiągnięcie tego wyniku leży w uprawie okopowych, kukurydzy (końskiego zębu) i roślin olejnych. Wszystkie te rośliny posiadają silnie rozwinięte liście, które chronią glebę przed bezpośredniem wpływem deszczu, słońca i wiatrów.

Gleba nie zaskorupia się, jak przy uprawie zbóż a co najważniejsze, że podczas wegetacji roślin można użyć różnych maszyn i narzędzi, które utrzymują glebę w pulchłym stanie. Ale i rośliny motylkowe (posiadają wielką powierzchnię liścia, głęboko sięgające i glebę rozpulchniające korzenie) jak koniczyny, lucerna, wyka, groch, fasola, łubin pozostawiają glebę w dosyć dobrym stanie. Jeżeli takie pole zaraz po sprzątnięciu plonu dobrze zorzemy i przygotujemy odpowiednio pod następujący zasiew, w takim razie możemy z pewnością liczyć na stały korzystny zbiór. Z powyżej wymienionych powodów powinien każdy rolnik dążyć do utrzymania swej roli w dobrym i czynnym stanie, to znaczy w „starej sile“. Kto powyższe wskazówki będzie przestrzegał, napewno nie dozna przy uprawie zboża żadnego zawodu. J. H.

Kilka uwag o chowie cieląt.

Obecny czas zimowy, to czas zostawiania i wyboru cieląt do chowu. Nie będzie chyba zbyt późnem podanie paru uwag w tej sprawie.

O tem, że gdy będziemy chować cielę lepsze i krowa nam lepsza wyrośnie, wszyscy wiedzą; wiedzą też nawet o tem, że chcąc wychować cielę na ładną krowę, trzeba je żywić dobrze, tak, by ono miało odpowiednią ilość jednostek pokarmowych do należytego i wszechstronnego rozwoju. Jednak z przyzwyczajenia traktuje się nadal chów cieląt po macoszemu, to też i krowy nasze przeważnie zdolne są tylko do fabrykacji gnoju. I nie one nie są winne, bo jakże je traktujemy? Dajemy im do przeróbki tylko słomę z garścią siana i nic więcej. Kartofle, otręby i t. d. wolimy gdzieś wywieźć do Icka prawie za bez-

cen (żywiąc krowy kosztowną słomą), a nie chcemy ich u siebie zużyć w swych „fabrykach“ z daleko większym pożytkiem. Tak, jak z krowami, postępujemy i z młodzieżą.

Cielę odsadzone od krowy, za parę dni dostaje już mleko nowopół z wodą, za dni kilka naście już prawie samą wodę z domieszką kuchennych odpadków, kartofli i t. p.; nie też dziwnego, że zaraz bardzo biednieje i potem przez długi czas nie może się nam poprawić. Tu sprawdza się przysłowie: „Jak Kuba Bogu, tak Kubic Bóg“. A wicmy dziś przecież, że cielę chowane „drogo“ jest jak gdyby nadzwyczajną lokatą włożonych w nie pieniędzy, w postaci mleka, otrąb i makuchów. Bo chociażby trzeba było coś dokupić do należytego żywienia, to i

tak zawsze, a dziś zwłaszcza, daje ono za to procent olbrzymi. A brak tu więc tylko zrozumienia i wiary w to, że cielę żywić trzeba dobrze i nigdy nie pozbywać je byle czem.

Trzeba więc koniecznie skończyć z dotychczasowem, na tem polu, niedołęstwem. Uczyć się choćby z książek, jak należy prowadzić chów racjonalnie. Pamiętajmy więc narazie chociaż to: dawać cielęciu do 7-go tygodnia mleko bez odciagnia śmietanki, w 7-ym tygodniu zaczynamy powoli dodawać mleko chude i wodę, zastępując tłuszcz dodatkiem gotowanego siemienia lub kuchu lnianego w ilości 50 gr dziennie. W 10-ym tygodniu powoli przestajemy dawać mleko, zastępując je stopniowo owsem, otrębami, kuchem lnianym, no i dobrem ziarnem, które dajemy wraz z garścią owsa od chwili, gdy cielę zaczyna iść.

W 3-im miesiącu dajemy już dziennie 800 gr. owsa i tyle siana, oraz po 200 gr. otrąb żytnich i lnianego kuchu; dawkę tę powiększamy stopniowo tak, by w 5-6 miesiącu cielę dostało dziennie 1½ kilo owsa, 2 kila siana i po 400 gr. otrąb i kuchu, co już dajemy do końca roku, dodając tylko więcej siana.

Taki mniej więcej sposób żywienia wyda się nam kosztowny, jednak stosując go, przekona-

my się, że będzie bardzo tan, otrzymamy duży zysk w postaci pięknego i rosnącego jałowika, a potem i krowy. A dobra krowa dziś, to milion marek. Warto więc cielę chować tak, by za dobrą paszę dało zapłatę w postaci dobrej rosnącej krowy. Trochę kłopotliwa opieka i dobra pasza w hodowli zawsze się opłaca. Wprowadzajmy ją więc, poprawiamy wartość swych obór, a przez to dźwigniemy na wyższy stopień ogólny dobrobyt. A przez dobrą hodowlę dużo możemy dokonać. Dużo.

W. Gortat.

Uwagi Redakcji. Ilość mleka pełnego, jaką cielęciu dawać należy dziennie, winna wynosić ¼ wagi cielęcia. Cielę w pierwszym tygodniu życia powinno dostać 3-5 litrów, w następnym tygodniu zwiększamy dzienną dawkę o jeden litr i tak powoli powiększając co tydzień ilość mleka, dochodzimy do 8-10 litrów mleka dziennie w ósmym tygodniu życia cielęcia. Od 8-go tygodnia zmniejszamy ilość pełnego mleka, zastępując je mlekiem zbieranem (świeże, słodkie, odtłuszczone z wirówki) w ten sam sposób, by w 12 tygodniu przejść zupełnie na zbierane.

„Poradnik”.

Wskazówki

do wypełnienia arkuszów Zakładów Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie za czas od 1 lipca 1922 do 31 grudnia 1922.

ad 1) dzieci, krewni i powinowaci przedsiębiorcy i zajęci w gospodarstwie, choćby nawet bezpłatnie.

a) Stałych robotników kategorii 1 powinno się wpisać tylko takich, którzy rzeczywiście stale w gospodarstwie byli zatrudnieni. (gospodarz z żoną nie podlega ubezpieczeniu, nie powinien być do obliczenia wciągnięty).

Przykład: Rolnik N. N. zatrudnia w swoim gospodarstwie.

a) Stale. jednego syna i 1 córkę.

b) Sezonowych: n. p. 2 osoby z pokrewieństwa po 3 dni.

Zarobek obliczalny wynosi:

Dla osób podanych pod a) 1 syn z płacą miesięczną 1 parobka po 4000 marek, czyli (4000 mk razy 6) 24.000 marek; wartość wikt 180 dni po 300 marek 54.000 marek. 1 córka z płacą miesięczną, równającą się płacy dziewczki po 3000 marek (3000 razy 6) 18.000 marek. Wartość wikt 180 dni a 300 marek 54.000 mk.

Ad 2). Robotnicy dzienni: W rubryce (w czasie od do) wypełnić od 1 lipca do 31 grudnia 1922. W następnej rubryce (rodzaj zajęcia) wypełnić:

a) Uprawa roli.

b) Rozrzucanie obornika.

c) Żniwa, kopanie ziemniaków, zbiór buraków, młócka i t. d. W rubryce (liczba dni roboczych) wypełnić ilość dni, które rzeczywiście potrzebowano do dokonania tej lub owej pra-

cy. W rubryce (liczba osób) podać ilość osób, które były rzeczywiście w tej lub owej pracy zajęte.

W następnej rubryce (pobrali gotówki) podać np.:

Robotników dziennych, 2 osoby w czasie od 1 lipca do 31 grudnia po 10 dni, czyli 20 dni po 400 marek dziennie 8000 marek. Wikt dla 2 osób po 10 dni czyni 20 dni a 300 mkp. 6000 marek. W przedostatniej rubryce (razem wpisać 8000+6000 = 14.000 marek.

Ad 3). Robotnicy stali.

Rubryka (rodzaj robotników) podać, czy parobek, dziewczka, pastuch, a w następnej rubryce (liczba osób) podać ilość tej lub owej służby.

W rubryce (gotówką i t. d.) należy jako przykład wpisać:

1 parobek od 1 lipca do 31 grudnia miesięcznie gotówką po 4000 marek 24.000 mk. Wikt 180 dni po 300 marek 54.000 mk.

1 pastuch od 1 lipca do 31 grudnia miesięcznie gotówką po 1500 marek 9000 mk. Wikt 180 dni po 200 marek 36.000 mk.

1 dziewczka od 1 lipca do 31 grudnia miesięcznie gotówką po 3000 marek 18.000 mk. Wikt 180 dni po 300 marek 54.000 mk.

W przedostatniej rubryce (razem wpisać kwotę, wynikającą z obliczenia.

Ad 4). Urzędnicy i t. d. nie dotyczy stanu gospodarza śląskiego. Przekreślić całą kolumnę rubryk. Sporządźwszy całe obliczenie, przystępujemy do obliczenia należytości. Na pierwszej

stronie arkusza do obliczenia opłaty wpisujemy do rubryk 1, 2, 3, 4 kwotę, którą uzyskano na podstawie obliczenia.

Opłatę oblicza się następująco:

Otrzymałą ostateczną kwotę mnoży się przepisany mnożnikiem. Otrzymałą cyfrę dzieli się przez 100. Po dzieleniu, uzyskana cyfra oznacza nam wysokość opłaty, którą powinno się przekazać za pomocą załączonego przekazu do Zakładu Ubezpieczenia we Lwowie.

Kwoty wzięte są jako przeciętne w kraju, dlatego dla okolic górskich i okolic oddalonych od centr przemysłowych można stosować mniejsze płace i kwoty.

Ciekawie przedstawia się przy obliczaniu należytości taryfa i kategoria niebezpieczeństwa. Robotnik i robotnica, którzy pracują w polu lub też w gospodarstwie domowym, nie są tak narażeni na jakieś niebezpieczeństwo, jak przy pracy fabrycznej lub w innych zawodach. Nasuwa się więc pytanie, która praca naraża jeszcze mniej na niebezpieczeństwo pracownika, ażeby praca przy gospodarstwie rolnym. Każdy przyzna, że praca w gospodarstwie rolnym nie mieści w sobie tak wielkiego niebezpieczeń-

stwa jak fabryczna, dlatego powinna być trzecia kategoria niebezpieczeństwa zmienioną na pierwszą kategorię, klasa procentowa niebezpieczeństwa z dwunastego stopnia na szósty lub najwyżej na ósmy, a opłata na ubezpieczenia, przypadająca od każdych 100 mk zarobku płatconego lub policzalnego na 60 lub najwyżej 80 fenigów.

Zakład Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie wysłał do rolników za drugie półrocze 1922 nowe arkusze, celem wypełnienia tychże z groźbą nałożenia kary za niewypełnienie. Na arkuszach, które rolnicy otrzymali, są uwidocznione różne opłaty za 100 marek zarobku. Dlaczego?

Każdy rolnik posługuje się mniej więcej jednemi i temi samemi narzędziami i maszynami rolniczymi. Z tego powodu miałyby być stopa do opłacania u wszystkich rolników równa a nie dowolnie przepisana. Co za korzyść ciągnie rolnik z tego Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie? Właściwie żadnej lub tylko bardzo znikomej. Największą korzyść ciągnie sam Zakład.

P. S. Arkusze muszą być wypełnione i przesłane do Lwowa.

J. H.

Przewietrzanie kopców.

Tegoroczna wczesna i ostro z początku zapowiadająca się zima nakazywała rolnikom jak najlepsze zaopatrzenie okopowych, przede wszystkim ziemniaków i buraków w kopcach, by je ochronić od zmarznięcia, jak to ubiegłej zimy w wielu wypadkach się stało. Nagromadzone w jesieni ziemniaki lub buraki zakrywano zaraz słomą i ziemią, nie postawiwszy kopiec z obawy przed mrozem i śniegami sposobności i czasu do wyparowania nadmiaru wilgoci, jak to zwykle się robi i powinno się robić.

Ponieważ przebieg zimy jest wyjątkowo zbyt łagodny, zachodzi obawa, iż zapasy w kopcach z powodu nadmiaru wilgoci i nagromadzonego ciepła ulegną zgniliznie, a ponieważ do wiosny zbyt mamy daleko, obawa jest tem większa, że do wiosny całe kopy mogą się zniszczyć.

Ciepłota w kupach powoduje też wyrastanie kiełków ziemniaczanych i pedów buraczanych, osłabiających zanadto bulwy. Wyrastanie kiełków a więc i wzmożone oddychanie roślin w kupie potęguje ciepłotę, przyspieszając gnicie zapasów.

Wskazaniem jest zwrócić w tym czasie uwagę na poważne niebezpieczeństwo, któremu należy zawczasu zapobiegać, badając stan ciepłoty w kopcach przy pomocy termometra, lub przynajmniej ręką a w razie potrzeby przewietrzeć kupę, robiąc otwory w kupach dla umożliwienia parowania, — a jeżeli zauważyć się daje zbyt podniesiona ciepłota, wtedy najlepiej będzie otworzyć całą kupę i przebrać, wyrzucając nadpsute ziemniaki na kupę kompostową. — Oczywiście w czasie mrozu pracy tej wykonywać nie należy.

Sieczka dla bydła.

Często gospodarze są tego zdania, że sieczka dla bydła powinna być możliwie krótka ($\frac{1}{2}$ do 1 cm), co jest niesłuszne. Krótkie cięcie sieczki ułatwia wprawdzie zwierzęciu żucie, nie przynosi jednak innego pożytku. Im dłużej i dokładniej żują zwierzęta pokarm, tem lepiej bywa trawiona zawarta w nim skrobja. Jeżeli żucie trwa dłużej, wydziela się daleko więcej śliny, gdyż żucie pobudza gruczoły ślinowe do żywszej czynności. Nadto ślina może o wiele dłużej

oddziaływać na rozdrabniany pokarm i na energiczniejsze trawienie skrobi. Bydło rogatemu nie należy już z tego względu dawać sieczki ciętej zbyt drobno, że zanadto drobno cięta nie jest należycie pożuta, tylko stosunkowo znaczne partie pokarmu mogą przy przeżuwananiu przedostać się przez przełyk do pyska celem powtórnego pożucia. Za krótko pocięta sieczka jak to często obserwowano, daje u bydła powód do zatkania kłosa, u koni do zapalenia kłosa.

To też dla koni należałoby ciąć sieczkę mniej-więcej 2 cm., dla bydła na 4 cm., ażeby z jednej

strony osiągnąć racjonalne zużycie paszy, z drugiej uchronić się od szkód.

Ogłoszenia Towarzystwa rolniczego.

Zamówienia na sadzonki nowych odmian ziemniaków.

Wiemy z doświadczenia, że wszelkie, chociażby najpleńniejsze odmiany ziemniaków, z biegiem czasu się wyradzają, czyli degenerują.

Ponieważ po największej części istniejące u nas gatunki z małymi wyjątkami nie zadawalniają naszych rolników zupełnie zmuszają ich do oglądania się za nowymi odmianami. W roku 1922 sprowadziło Tow. rolnicze kilkanaście odmian ziemniaków sadzonek hodowli Dołkowskiego. Tego roku posiadają nabywcy tych sadzonek pierwsze odsiewy.

Nazwy odmian ziemniaków, które się u nas na Śląsku najlepiej udały oraz imiona rolników, którzy mają te sadzonki do zbycia podamy w następnym Nr. Rolnika.

Odnosimy się przeto już teraz z wezwaniem do Kółek rolniczych, względnie do pojedynczych rolników, by podali swoje zapotrzebowanie w kilogramach do Towarzystwa rolniczego najpóźniej jednak do końca lutego b. r., by można sobie zabezpieczyć dostawę ziemniaków na czas.

I. H.

Zgłoszenia o narybek.

Zamówienia na narybek karpi (strych i kroczi wnosić należy do Tow. rolniczego najpóźniej do końca lutego b. r. podając wyniar stawu i ilość żadanego narybku.

Zgłoszenia o sadzonki leśne.

Zamówienia na sadzonki leśne w ograniczonych ilościach wnosić należy do Tow. rolniczego do końca lutego b. r.

I. H.

Wyciąg

z Protokołu Walnego zgromadzenia Kółka rolniczego w Wiśle I. odbytego na dniu 14 stycznia 1923.

Na porządku dziennym:

1. Zagajenie zgromadzenia
2. Sprawa zakupu nasion wiosennych
3. Wybory zarządu
4. Ułożenie wkładek i przedpłaty „Rolnika Śląskiego“ na rok 1923
5. Wnioski i życzenia
6. Zamknięcie zgromadzenia.

Punkt 3: Przystąpiono do wyboru przez aklamację i na przewodniczącego wybrano jednoosobnie Jana Śliwkę, rolnika w Wiśle, Nr. 82, zastępcę: Andrzeja Cienciałę, em. kier. szkoły w Wiśle, Nr. 443, sekretarza: Jana Liboskę, sekr. gminnego w Wiśle Nr. 504, skarbnika: Jan Liboskę, sekr. gminnego w Wiśle, gospodarza: Pawła Podzorskiego, rolnika w Wiśle Nr. 147, delegata: Andrzeja Marka, rolnika w Wiśle 147.

Uchwalono pobierać wkładkę na b. r. od członków po 500 mk, zaś co do ściągania prenu-

meraty za gazetę „Rolnik“ na b. r. jak też za ległości za miniony rok ma się postarać sekretarz kółka przez uwiadomienie członków listownie.

Dalej uchwalono pobierać od wagi bydłcei za każdy kg żywej wagi 10 mk.

Inwentarz Kółka rolniczego przedstawia się następująco:

Waga bydłca obecnej wagi	500.000 mk.
tryer	200.000 „
brona	10.000 „

Sprowadzono w roku 1922 następujące nasiona rolnicze dla członków:

150 kg wyki
150 kg koniczyny
20 kg tymotki
150 kg czerwonej koniczyny
50 g tomasyny

200 sztuk drzewek owocowych.

Zarząd odbył w roku 1922 2 posiedzenia,

Wiśla, dnia 2 lutego 1923.

Liboska, sekr. kółka Śliwka, przewodn.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarzkiego.

Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarzkie zamówiło z znanego zakładu sadowniczego „Glinka“ pod Krakowem dla członków Kółek rolniczych drzewka owocowe w doborowych odmianach: jabłunki, grusze, śliwy, czereśnie, orzechy, a także agresty i porzeczki.

Członkowie Kółek rolniczych, którzy chcą zakładać nowe, lub też uzupełniać stare sady, zechcą wnieść zgłoszenia najpóźniej do 1 marca

do Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarzkiego w Cieszynie. W zgłoszeniu należy podać ilość drzewek z każdego gatunku, a także zadatek 3000 mkp. na sztukę.

Drzewka są zamówione po korzystnych cenach, które jednak później mogą się podnieść. Dlatego poleca się, by zgłoszenia wpłynęły jak najwcześniej.

Wydział.

Ogólne warunki uprawy warzyw.

Uprawiając warzywa w większej ilości, aniżeli to jest koniecznym dla zaspokojenia naszych potrzeb domowych, a więc uprawiając je w celach handlowych, staramy się zawsze, aby uprawa ta była najkorzystniejszą. Aby cel osiągnąć, musimy liczyć się z warunkami w jakich uprawę tę prowadzić będziemy.

Przedewszystkiem więc trzeba wziąć pod uwagę jakie warzywa najlepiej się w danej miejscowości nadają, tak ze względu na łatwość zbytu, jak i ze względu na same warunki uprawy, na ich wymagania co do klimatu i gleby.

Omówimy najpierw sprawę sprzedaży:

Nie wszystkie warzywa nadają się do dalekiego transportu, zwłaszcza kołmi; skutkiem tego więc, o ile miejscowość jakaś jest położona daleko od rynku zbytu, (którym zwykle jest większe miasto) albowiem o ile nie ma w pobliżu kolei, którą można przewozić najdelikatniejsze nawet warzywa i owoce, to niemożna prowadzić tam uprawy warzyw delikatnych, wymagających natychmiastowego zbytu na miejscu, a nie znoszących przewozu lecz trzeba się ograniczyć do uprawy warzyw, którym transport nie szkodzi. Z wyżej wymienionych powodów, inne rodzaje warzyw nadają się do uprawy w miejscowościach podmiejskich, inne zaś w odległych od miasta kolei.

Z drugiej zaś strony sadząc warzywa, musimy się liczyć z warunkami klimatycznymi i z jakością gleby, którą rozporządzamy. Jedne bowiem warzywa nadają się do gleby ciężkiej inne zaś do lekkiej, jedne lepiej udają się w klimacie suchym, inne zaś w wilgotnym.

Do tych wymagań warzyw przy wyborze rodzajów, które uprawiać chcemy, zastosować się musimy, gdyż nie idzie o to, aby wyprodukować jakieś warzywo, z największym choćby nakładem pracy, lecz przeciwnie powinniśmy

się starać o to by uprawiać te warzywa, które do danych warunków klimatu i gleby najlepiej się nadają, a więc które najładniejszy i najobfitszy plon dadzą. Uprawiając warzywa na sprzedaż należy ograniczyć się do jaknajmniejszej ilości odmian, w przeciwnym bowiem razie tak z uprawą jak i ze sprzedażą dużo jest kłopotu. Każdy bowiem rodzaj warzywa innych zabiegów koło uprawy wymaga i każdy odrębnie pakowany i przewożony być musi. Sądząc zaś dwa lub trzy rodzaje warzyw całą pracę tak z uprawą, jak i ze sprzedażą upraszczamy sobie. A dalej niemożliwym jest, aby kilkanaście rodzajów warzywa w jednej miejscowości udawało się najlepiej, bo przecież wymagania ich są różne, a więc wybierając dwa lub trzy rodzaje, wybieramy te, którym rzeczywiście warunki zewnętrzne danej miejscowości najlepiej odpowiadają.

Po zastanowieniu się nad sprawami pokrótce tu poruszonemi, musimy dojść do przekonania, że jeżeli chcemy, aby produkcja warzyw przynosiła możliwie największe korzyści, to trzeba ograniczyć się do uprawiania jak najmniejszej ilości rodzajów warzywa, dobierając najodpowiedniejsze, tak ze względu na warunki uprawy jak i sprzedaży.

Przypomnienie.

Towarzystwo rolnicze zamówiło w spółce „Granum“ we Warszawie nasiona wszystkich u nas uprawianych warzyw.

Zwracamy uwagę, że nasiona będą pierwszej jakości co gwarantuje firma „Granum“ jako jedna z największych stacyj hodowlanych w Polsce.

Nasiona nadejdą do Tow. roln. do 17 lutego 1923 i można je zaraz pobrać. Kto potrzebuje nasion niechaj śpieszy, gdyż posiadamy niewielkie ilości, a zapotrzebowanie jest wielkie.

Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim.

Podajemy do wiadomości kółek rolniczych i członków, że prośby o subwencje na buhaje, względnie podania o przydzielenie buhaja należy wnosić najdalej do 15 marca b. r. Prośby o subwencje na narybek, względnie zgłoszenia

na narybek należy wnosić do 15 marca b. r. Prośby o subwencje na maszyny wnosić należy najdalej do 1 czerwca b. r. Przedłużenie terminów powyższych wykluczone. — Zarząd Główny Towarzystwa rolniczego, Czeski Cieszyn.

Od Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim.

Przypomnienie obowiązków. Przypominamy wszystkim spółdzielniom, co następuje: 1) O każdym walnem zebraniu należy uwiadomić Związek; 2) Sprawozdanie rewizyjne Związku powinno być w ciągu 4 tygodni odczytane na wspólnem posiedzeniu z Radą nadzorczą, a Związek w tym terminie należy uwiadomić, czy zlecenia rewizyjne zostaną wykonane. Sprawozdanie rewizyjne należy następnie postawić

na porządek dzienny najbliższego walnego zebrania i odczytać w całości. 3) Rada nadzorcza spółdzielni powinna odbywać 4 razy w roku rewizję, a raz w roku nadzwyczajną rewizję, spisywać protokoły i uwiadomić Związek; 4) Spółdzielnie, które dotychczas nie zastały zamknięcia rachunków w dwóch egzemplarzach za rok 1921, wzywamy, by to natychmiast uczyniły, aby Związek mógł przystąpić do

opracowania sprawozdania zbiorowego dla Rady Spółdzielczej; 5) Wszystkie zmiany w składzie Zarządu należy zgłaszać do rejestru sądowego nowi członkowie legalizują swoje podpisy w sądzie lub u notariusza, zaś zmianę wewnętrzną w zarządzie podaje się sądowi do wiadomości wprost bez legalizacji, skoro już podpisy ich znajdują się zlegalizowane w sądzie, np. zastępcą przewodniczącego wybrany został przewodniczącym, a członek zastępcą przewodniczącego, taką zmianę należy zgłosić do sądu. Podania sądowe wygotuje Związek, potrzebny mu jest zawsze wyciąg z protokołu punktu wyboru, którego zgodność z oryginałem statutowo się potwierdza, to znaczy kładzie się stampilię i podpis przewodniczącego Zarządu lub jego zastępcy, a nadto jednego z członków zarządu, u spółek spożywczych podpisuje dwóch członków Zarządu. Podpisywać mogą tylko starzy członkowie zarządu, a nie nowi, jak się często zdarza, gdyż oni mogą dopiero po zarejestrowaniu w sądzie podpisywać. Taksamo należy przesłać ogłoszenie walnego zebrania, obecnie jednak zawsze gazeta, gdyż oficjalne ogłoszenie walnego zebrania w myśl nowego statutu następuje tylko przez gazetę. Przestrzegać należy przytem tę gazetę, którą się podało w statucie jako organ spółdzielni. Skoro Związek ma odpis protokołu i ogłoszenie walnego zebrania, wygotuje podanie, przesyła spółce celem legalizacji podpisów nowych członków i statutowego podpisu przez spółdzielnię. Spółdzielnia następnie odsyła do Związku a Związek wnosi podanie do sądu. Sprawa to już wszystkim znana, ale musimy ją przypomnieć, gdyż przy ostatniej zmianie statutu było tyle niedokładności, spółdzielnie nie nadsyłały ogłoszeń walnych zebrań, walne zebrania ogłaszały nie statutowo, a to wszystko przysparzało wydatków na korespondencję Związkowi. 5) Spółdzielnie, które same nie są w stanie zestawić zamknięcia rachunków za rok 1922 prosimy tego nie tać, książki przynieść do Związku, a Związek wygotuje zamknięcia rachunków, nigdy jednak nie należy sobie obowiazku lekceważyć. Prosimy jednak tego wezwania nie uważać, jakoby Związek każdej spółdzielni wygotował zamknięcie rachunków, zrobi to tylko tam, o której wie, że p. skarbnik nie jest tego w stanie sam zrobić. 6) W końcu donosimy, że mamy na składzie deklaracje przystąpienia i księgi rejestru członków i prosimy zgłaszać się po nie do Związku, aby mógł zadość uczynić ustawie spółdzielczej i zaprowadzić u siebie nowe deklaracje i księgę rejestru.

Pieczenie prosimy zamawiać sobie bądź za pośrednictwem Związku, bądź wprost, zaznaczamy jednak, że pieczęć będzie kosztować ponad 10.000 mkp. Gdyby jednak nie wszystkie kasy mogły sobie pozwolić na taki wydatek, to prosimy pp. skarbników, by wypisywali firmę kasy tak długo, aż kasa będzie w stanie nabyć pieczęć. To samo odnosi się do wszystkich innych spółdzielni.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stanczynny:

Gotówka kasowa	102'87 Mk
Pożyczka odrodzenia	13.692'— „
Fund. rez. w centrali	39'24 „
Ruchomości	90'— „
Udzielone pożyczki	174.464'05 „
Udział w Związku	5.375'— „
Zaległe odsetki	4.763'49 „
Zaległe odsetki w racl. bież.	656'25 „
Koszta sądowe	4.858'59 „
Strata za rok 1921	4.858'59 „
	<u>204.089'56 Mk</u>

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	114'61 Mk
Udziały	574'— „
Wkładki oszczędności	119.191'56 „
Pożyczki w centrali	83.619'47 „
Podatek rentowy	589'92 „
	<u>204.089'56 Mk</u>
Na początku r. 1921 liczyła spółka	46 członków
W ciągu roku 1921 przystąpiło	3 „
Pozostało z końcem roku 1921	49 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Cisownicy.

Kowala Paweł, mp. Sikora Michał, mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stanczynny:

Gotówka kasowa	4.005'40 Mk
Towar na składzie	99.360'— „
Długi członków	153.125'— „
Ruchomości	18.000'— „
Udziały	12.400'— „
	<u>286.890'40 Mk</u>

Stan bierny:

Fundusz rezerwowy	24.431'15 Mk
Inne fundusze	10.200'59 „
Udziały	9.654'— „
Pożyczki	110.173'26 „
Odsetki od pożyczek	5.000'— „
Czynsz	50.000'— „
Zysk z końcem 1921	77.431'40 „
	<u>286.890'40 Mk</u>

Na początku r. 1921 liczyła spółka 216 członków
Z końcem roku 1921 pozostało 216 „

Ludowa spółka spożywcza w Brennej.

Józef Kisiała, mp. Jan Staś, mp.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW ZA ROK 1921.

Stanczynny:

Gotówka kasowa	6.439'79 Mk
Fundusz rezerwowy	3.698'78 „
Pożyczka odrodzenia	146.975'— „
Ruchomości	40'— „
Udzielone pożyczki	140.520'— „
Wkładki w centrali	3.223'78 „
Udziały w centrali	2.000'— „
Zaległe odsetki	15.049'94 „
Koszta sądowe	72'49 „
Inne	2.093'28 „
	<u>320.113'06 Mk</u>

Stan bierny:	
Fundusz rezerwowy	3.832'24 Mk
Udziały	2.993'— „
Wkładki oszczęd.	249.828'60 „
Pożyczki	50.400'— „
Pożyczki w centrali	1.453'57 „
Podatek rentowy	1.019'54 „
Czysty zysk	10.586'11 „
	<hr/> 320.113'06 Mk

Na początku r. 1921 liczyła spółka 388 członków
W ciągu roku 1921 wystąpiło 2 „
Pozostało z końcem roku 1921 386 „

Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek
w Rudzicy.

Józef Tomalik, mp. Józef Manowski, mp.

Z Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych.

W dniu 13 stycznia b. r. odbyło się Zebranie Prezydium Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych oraz w dn. 15 stycznia b. r. konferencja Rolniczo-Oświatowa pod przewodnictwem prezesa T. Wilkońskiego przy udziale przedstawicieli instytucji rolniczych, należących do Związku mianowicie: Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Śląskiego Związku Kółek Rolniczych w Mysłowicach i Centralnego Związku Osadników Wojskowych w Warszawie, oraz osób zaproszonych.

Celem Konferencji było ujednostajnienie i pogłębienie metod pracy Kółek Rolniczych w dziedzinie rolnictwa i oświaty rolniczej: referat p. t. „Metody pracy rolniczej“ — wygłosił p. Stefan Jankowski, a referat p. t. „Metody pracy oświatowej“ p. R. Orsza-Radlińska.

Referat p. Jenkowskiego obejmował wskazania i drogi jakimi należy iść do podniesienia kultury rolniczej w gospodarstwach małorolnych. Treść referatu zawierała: sprawę mechaniczną i nawożenie, ulepszone maszyny i narzędzia do uprawy roli i czyszczenia nasion, odmiany zbóż, pielęgnowanie łąk, meljoracje, organizacja gospodarstw, spółdzielnie rolnicze, sposoby krzewienia postępu wśród drobnych rolników i podniesienie ich gospodarstw.

Referat p. Jankowskiego uzupełnił p. Nie-wiarowski, kierownik Instruktorjatu C. Z. K. R. komunikatem z rezultatu prac Centralnego Związku Kółek Rolniczych w dziedzinach: rachunkowości rolniczej, akcji zalesienia nieużytków, konkursów gospodarstw i t. p.

Referat p. Orsza-Radlińskiej zawierał: pogadanki ogólne i fachowe, kursy, program kursów,

dobór prelegentów, przystosowanie kursów do warunków i potrzeb miejscowych, pomoce naukowe, szkoły rolnicze, wyższe szkoły chłopskie (uniwersytety chłopskie), wystawy, biblioteki, muzea, praktyki krajowe i zagraniczne, wycieczki i t. p.

Oba te cenne referaty wywołały obszerną dyskusję wśród zebranych, rezultatem czego były rezolucje: 1) Do referatu p. Jankowskiego: wezwanie instytucji należących do Związku do szczegółowego omówienia planu pracy u siebie w celu wprowadzenia go w życie przy uzgodnieniu warunków i terenu działania; zakomunikowanie Związkowi wyników pracy poszczególnych organizacji; ogłoszenie drukiem referatów i dyskusji jako pracy konferencji; polecenie Polskiemu Związkowi Organizacji i Kółek Rolniczych uzyskania środków na wykonanie nakreślonych planów; wydawanie wspólnego czasopisma rolniczego oraz wydawnictw fachowych; encyklopedji rolniczej popularnej, dostosowanej do potrzeb gospodarzy małorolnych; 2) Do referatu p. Radlińskiej: założenie seminarjum instruktorskiego; wydawnictwo pomocy oświatowych do popularyzacji rolnictwa; założenie uniwersytetu chłopskiego; utworzenie sieci współdziałających muzeów kultury wsi; zorganizowanie wędrownych wy-taw rolniczych (wędrowne muzeum); udział w komisji praktyk zagranicznych.

Następna konferencja Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych, poświęcona sprawom podniesienia hodowli krajowej, odbędzie się w Krakowie w lokalu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w dniu 5-tym lutego b. r.

Komunikaty i ogłoszenia.

Zebrania C. Z. K. R. Odbyły się Zebrania Prezydium C. Z. K. R. w dn. 13 stycznia 1923 r. i Zarządu Głównego C. Z. K. R. w dn. 16 i 17 stycznia 1923 r. pod przewodnictwem p. prezesa T. Wilkońskiego. Załatwiono szereg spraw administracyjnych, wobec wejścia p. Prezesa

Wilkońskiego jako posła do Sejmu i niemożności z braku czasu pełnienia funkcji kierownika C. Z. K. R. Zarząd powołał na stanowisko kierownika naczelnego C. Z. K. R. p. Stefana Boduszewskiego członka Zarządu Głównego. P. Boguszewski objął urzędowanie z dn. 1 stycznia

r. b. Rozpatrzone i przyjęto budżet C. Z. K. R. na rok 1923, który sięga w ogólnej cyfrze marek 1.262,427.366. Program działalności C. Z. K. R. idzie w kierunku rozwinięcia prac fachowych rolniczych i związanych z rolnictwem. Cały ciężar prac fachowych zostanie skoncentrowany w Wojewódzkich Związkach Kółek Rolniczych. W związku z programem omawiano kwestję kredytów na podniesienie kultury rolnej gospodarstw małych, które dotąd w niedostatecznej mierze z kredytów mogą korzystać.

W sprawach ferm rolniczych uchwalono, że mogą być prowadzone tylko przez C. Z. K. R. lub Wojew. Związki Kółek Rolniczych, a w wyjątkowych wypadkach przez Okręgowe Związki pod ścisłą kontrolą Centrali lub Wojew. Związków. Omawiano również sprawę Izby Rolniczych, która ma być przedmiotem obrad specjalnej konferencji.

Ulgi przewozowe na przewóz poli potasowych kałuskich uzyskały od Ministerstwa Kolei Żelaznych, krajowe organizacje rolnicze, jak Towarzystwa, Izby, Związki i Syndykaty. Przesyłki adresowane na powyższe organizacje, nie wymagają świadectw na ulgowy przewóz. Natomiast przesyłki adresowane do odbiorców prywatnych, będą korzystały z ulgi przewozowej tylko wtedy, gdy będą przewożone za świadectwami wymienionych powyżej organizacji rolniczych.

Prywatny zatem odbiorca winien uzyskać odnośnie świadectwo od najbliższej swojej organizacji rolniczej i przesłać takowe Spółce Akc. Eksploatacji Soli Potasowych, która do-

łączy takowe do listu przewozowego na wysłaną przesyłkę.

Wywóz słomy lnianej jest obecnie dozwolony i nie wymaga specjalnego pozwolenia Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

Okólnik Ministerstwa Skarbu T. 31 L. DC/11597. III. 22 r. (Dziennik Ustaw Min. Skarbu) zalicza słomę lnianą i konopną, jako materiał surowy, podług poz. 179 p. 3 do kategorii towarów wywozowych bez cła.

Zjazd hodowlany w Krakowie. Polski Związek Organizacji i Kółek rolniczych łączący w sobie najpoważniejsze organizacje Kółek rolniczych w Polsce odbył pod przewodnictwem swego prezesa posła Wikońskiego posiedzenie w Małopolskiem Towarzystwie rolniczym w Krakowie, na którym omówiono cele i zadania oraz metody pracy hodowlanej w Polsce jako też postulaty hodowli w stosunku do Państwa.

W zjeździe wzięli udział reprezentanci Centralnego Związku Kółek rolniczych w Warszawie (Wilkoński, Smidt, Blenau) Małopolskiego Towarzystwa rolniczego (Jura, Konopka, Dołański, senator Średniawski, poseł Potoczek), Towarzystwa rolniczego w Cieszynie (Zajonc), Centralnego Związku osadników wojskowych w Warszawie (Rybicki) i Centralnego Towarzystwa Rolniczego (prof. Dr. Rostasiński, Plewiński).

Referowali p. Zabielski, Fuchs i prof. Adametz, który omówił najważniejsze postulaty w dziedzinie hodowli w stosunku do Państwa. — Zjazd uchwalił odpowiednie rezolucje, które będą wytyczną dla prac hodowlanych zrzeszonych organizacji.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego.

Stan zasiewów. Główny Urząd Statystyczny komunikuje: na mocy sprawozdań, otrzymanych do dnia 20 grudnia ub. r. zostało dokonane tymczasowe obliczenie powierzchni zasianej ozimami w jesieni 1922 r., z którego wynika, co następuje: w całej Polsce bez G. Śląska powierzchnia zasiana żytem ozimem wynosi 4.644 hektarów, pszenicą ozimą 956.000 hekta-

arów. W stosunku do zasiewów w jesieni 1921 r. powierzchnia, zasiana żytem zwiększyła się o 2'8 proc., pszenicą zmniejszyła się o 1'9 proc., wogóle zaś powierzchnia zajęta pod dwie najważniejsze uprawy ozime (żyto i pszenice razem), w jesieni 1922 roku wynosi około 5.600 hektarów, co wykazuje zwiększenie o 1'9 proc.

Piśmiennictwo.

Nakładem Księgarni Rolniczej w Warszawie wyszedł z druku „Katalog wydawnictw i dziedziny gospodarstwa wiejskiego i nauk pokrewnych“, mający na celu informować Koła rolnicze zawodowe o nowych wydawnictwach polskich

z dziedziny rolnictwa, i w związku z rolnictwem stojących gałęzi. — O katalogi zwracać się można do Księgarni Rolniczej Warszawa, Nowy Świat 34, dołączając znaczek pocztowy w wysokości opłaty listowej.

Koniczyny zachodnie.

(francuska i włoska.)

Pojawienie się koniczyny czerwonej zachodniej (włoskiej i francuskiej) na naszym rynku. Koniczyny te w porównaniu do tegorocznego nasienia krajowego mają jaśniejszy złotawy odcień, są dobrze wykształcone, gdy tegoroczne koniczyny krajowe wskutek długotrwałych deszczów w czasie zbiorów mają wygląd nieszczególny. Koniczyny zachodnie by-

wają zanieczyszczone grubą kanianką i skądinąd zupełnie się do uprawy w naszym klimacie nie nadają, gdyż regularnie wymarzają. Przy tegorocznych zakupach należy więc żądać od sprzedawców gwarancji pochodzenia koniczyny czerwonej, jak i zaświadczeń o zbadaniu na kaniankę przez stacje oceny nasion.

Dla domu i gospodarstwa.

Szlam ze stawów i rowów jako nawóz.

Szlam ze stawów i rowów ma w większej ilości znaczną wartość jako nawóz. Należy go jednak przed zimą zgromadzić w kupy i wystawić na wpływ czynników atmosferycznych w szczególności mrozu. Obserwowane bowiem niekiedy niekorzystne działanie szlamu na plony polega na tem, że zawiera on często kwaśne związki próchnicowe, niekiedy także tlenek żelazowy, które pod wpływem powietrza, przechodzą w związki nieszkodliwe. Chcąc się jeszcze więcej zabezpieczyć przed ewentualnem szkodliwym działaniem i zwiększyć równocześnie wartość takiemu szlamu, należy go przesyłać po wyschnięciu wapnem, w ten sposób, że na każdą 30 cm. grubą warstwę szlamu, daje się 2 centymetrową warstwę wapna. Całą masę trzeba następnie wymieszać, przekopując ją parę razy. Po 1 do 2 latach można takiego szlamu użyć z powodzeniem zwłaszcza na łąki i lżejsze grunty.

Jak zabezpieczyć worki konopne lub lniane od zniszczenia.

Zwiększenie wytrzymałości worków uzyskamy przez zamoczenie ich w odwarze kory dębowej.

Postępujemy w następujący sposób: na 1 kg kory dębowej bierzemy 14 litrów wrzącej wody.

Po wrzuceniu kory do wody otrzymujemy wywar w którym zanurzamy worki. Po upływie jednej doby worki się wyjmują, płucze w ciepłej wodzie i suszy. Powyższa ilość wywaru starczy na 30 worków.

Worki przeznaczone na superfosfat konserwujemy w ten sposób, że je zanurzamy do wody wapiennej. Wodę wapienną sporządzamy w

ten sposób, że wrzucamy do beczki napelnionej wodą kilka brył palonego niegaszonego wapna. Po osiednięciu się mleka wapiennego pozostaje woda wapienna, w którejto wodzie zanurzamy worki, robiąc je odpornymi przeciw działaniu kwasu siarczanego. W ten sposób zaprawione worki nie niszczą się (nie są spalone), gdyż wapno zawarte we włóknie worka neutralizuje szkodliwe działanie kwasu siarczanego. I. H.

Wysyłka ziemniaków w czasie mrozów.

Przed wsypaniem ziemniaków do worka, zanurzamy takowy do zimnej wody a po napelnieniu ziemniakami skrapiamy worek mocno znów zimną wodą. W ten sposób naładowane do worków ziemniaki wytrzymują największe mrozy bez niebezpieczeństwa zmarznięcia. Cały worek bowiem okryty jest niby skorupą lodową, która nie dopuszcza do środka zimna, i zapobiega również, by ze środka na zewnątrz ciepło wychodziło.

Kminek w paszy.

Pastwiska, na których rośnie kminek, dają dobrą smaczną i zdrową paszę. Kminek w paszy podnieca apetyt, bydło zjada więc chętniej paszę, przede wszystkim zaś zawartość kminku w paszy dodatni wywiera wpływ na wydajność mleka. Wiadomo też, iż kminek stanowi dobry środek przeciw wzdęciu, to też na pastwiskach, choćby obfitujących w koniczynę, o ile rośnie tamże kminek, wypadki wzdęcia wcale się nie zdarzają.

Jeżeli zasiejemy coś kminku na pastwiska lub miedze, polepszymy znacznie paszę, i uzyskujemy potrzebny kminek dla domowej potrzeby.

Komunikat Oddziału weterynaryj Województwa Śląskiego.

Wykaz panujących wzgl. wygastłych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 1-15 stycznia 1923 r. (Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zagród zapowietrzonych).

A. panuje:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Brynów 1, Przetajka 1; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoym 1; w powiecie bielskim: Jasienica 4.

2. Świerzb u koni: w powiecie lublińskim: Draliny 1, Czarń las 1; w powiecie bielskim: Czechowice 2.

3. Różycy świń: w powiecie katowickim: Chorzów 1, Załęże 1; w powiecie świętochłowickim: Wielkie Hajduki 1; w powiecie lublińskim: Pawonków 1; w powiecie pszczyńskim: Pszczyzna 1.

4. Pomór świń: w powiecie świętochłowickim: Świętochłowice 1.

5. Zaraza trzody chlewnej: w powiecie pszczyńskim: Miedźna 1.

6. Wąglik: w powiecie rybnickim: Dwór Jedłownik 1.

7. Cholera drobiu: w powiecie bielskim: Drogomyśl 3; w powiecie cieszyńskim: Cisownica 4.

8. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Węlnowiec 1, Bogucice 1, Chorzów 1, Szopienice 1; w powiecie pszczyńskim: Podlesie 1, Czarnuchowice 1, Stary Gać 1; Bzie Dolne 1, Pawłowice 1, Brzeźce 1; w powiecie rybnickim: Baranowice 1, Czyżowice 1, Rybnik 1, Górne Świerklany 1, Moszczenica 1; w powiecie bielskim: Strumień 1; w powiecie cieszyńskim: Cisownica 1, Cieszyn 1.

B. wygasłe:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Katowice 1.

2. Różycy świń: w powiecie świętochłowickim: Wielkie Hajduki 1; w powiecie pszczyńskim: Mikołów 1.

3. Pomór świń: w powiecie świętochłowickim: Świętochłowice 1.

4. Zaraza trzody chlewnej: w powiecie pszczyńskim: Mikołów 1.

5. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Katowice 1, Mysłowice 1.

6. Cholera drobiu: w powiecie pszczyńskim: Brzeźce 1; w powiecie Król. Huta: Królewska Huta 1.

Wykaz panujących wzgl. wygasłych zaraźliwych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 16 do 31 stycznia 1923 r.

(Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zapowietrzonych zagrod).

A. panuje: 1. Nosacizna: w powiecie bielskim: Jasienica 3, Jaworze 3, Ochaby 1; 2. Świerzb u koni: w powiecie bielskim: Czechowice 1; 3. Różycy świń: w powiecie bielskim: Chybi 1; 4. Pomór świń: w powiecie pszczyńskim: Łąka 1; 5. Wścieklizna: w powiecie bielskim: Strumień 1, w powiecie cieszyńskim: Cieszyn 1, Cisownica 1; 6. Cholera drobiu: w powiecie cieszyńskim: Cisownica 4.

B. wygasłe: 1. Nosacizna: w powiecie bielskim: Jasienica 1; 2. Świerzb u koni: w powiecie bielskim: Czechowice 1.

Dział handlowo-gospodarczy.

(Cena za 100 kg loco stacją załadowania).

Gielda Warszawska z dnia 1 lutego 1923.

Pszenica 121.000—122.000 Mk; żyto 92.000—96.000 Mp; jęczmień 72.000—76.000 Mp; owies 72.000—84.000 Mp; wyka do 70.000 Mp; otręby żytnie 49.000—50.000 Mp; otręby pszenne 50.000; otręby jęczmienne 42.000 Mp.

Gielda Poznańska z dnia 29 stycznia 1923. Pszenica 95.000—105.000 Mp; żyto 85.000—92.000 Mp; jęczmień 65.000—70.000 Mp; owies

65.000—70.000 Mp; otręby żytnie 50.000 Mp; otręby pszenne 50.000 Mp.

Inwentarz żywy.

Targ w Skoczowie z dnia 8 lutego 1923.

Spędzono: kozy 2, świń 246.

Sprzedano: kóz 2 do 30.000 Mp; 12 macior od 450.000—950.000 Mp; 46 wyrostków od 150.000—450.000 Mp; 89 prosiąt od 90.000—180.000 Mp.

Mamy na składzie wszelkie gatunki



maszyn rolniczych



szczegółej pierwszorzędne tryery, młynki do czyszczenia zboża (Saugwindfegen), wszystkie gatunki nawozów sztucznych, sól bydlęcą, artykuły budowlane, likiery, nasiona. Kupujemy także wykę i produkta rolnicze

„ZIEMIA“

w Czeskim Cieszynie.

Drzewo dębowe

bukowe, jasionowe i t. d. w każdej ilości zakupuje po wysokich cenach

JAN NIEMIEC

właściciel tartaku i stolarni parowej
w Cieszynie, ulica Cieżarowa.

Osiem uli

systemu słowiańskiego razem z ramkami, włoszczyną i dachem po cenie według umowy ma na sprzedaż

Jan Mitrega

kołodziej w Puńcowie Nr. 58.

Kalendarz Kółek rolniczych

na rok 1923

nakładem głównych organizacji rolniczych :

1. Centralnego Związku Kółek rolniczych w Warszawie.
2. Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie.
3. Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego.
4. Górnośląskiego Związku Kółek rolniczych w Mysłowicach.

wyszedł z druku i jest do nabycia w Towarzystwie
rolniczem, tudzież w Kółkach rolniczych.

Cena 1000 Mkp, z przesyłką 1150 Mkp.

Ilustrowany kalendarz rolniczy zawiera obok działu powieściowego i poezji artykuły rolnicze, hodowlane, weterynaryjne, obfity poradnik gospodarczy, wykaz szkół rolniczych, władz i t. d. Ponieważ jest to jedyny kalendarz rolniczy na ziemiach polskich, przytem tani, przeto znajdzie niewątpliwie wzięcie u naszych śląskich rolników.

Kółka rolnicze przy większych zamówieniach otrzymają wysoki rabat.

Zarząd Państwowej Stadniny Ogierów w Pruchnej
kupuje większe i mniejsze ilości

dobrego owsa

po cenach targowych

Zgłoszenia przyjmuje „Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „ROLA“ w Cieszynie, Dom Śląski I. piętro.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa
„ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

== w Cieszynie, Dom Śląski I. piętro ==

ma na składzie: konieczyne czerwona, buraki Eckendorfer czerwony i żółty, sztuczne nawozy i t. d.

Równocześnie zakupuje wszelkie gatunki zbóż.

Spółka rolniczo-handlowa
„ZIEMIA“

podaje niniejszem wszystkim Kółkom Rolniczym i Spółkom do wiadomości iż ma na składzie duże zapasy sztucznych nawozów jako to:

superfosfat, sól potasową

i tomasyne, pozatem wielki zapas towarów tekstylnych, butów oraz obficie zaopatrzone dział spożywczy i artykuły gospodarstwa.

Nabywać można tak w Centrali w Cieszynie jak i w Filjach: Dziedzice, Skoczów, Chybie, Bielsko i Istebna.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spótek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp., lub 15 Kcz.
dla nieczłonków 6000 Mp. . . Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Przyrządzenie słodkiej paszy prasowanej. — Hodowla czarnego dobytku na Śląsku Cieszyńskim. — Pod rozwagę. — Produkcja zboża i ziarno siewne. — Do czego dąży wychowanie naszych kobiet na Śląsku? — Wyjaśnienie w sprawie składania zeznań do podatku dochodowego na rok podatkowy 1923 i wpłacenia połowy tego podatku. — Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego. — Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego. — Sprawozdanie Kółek rolniczych. — Ogłoszenia Towarzystwa rolniczego. — Korespondencje. — O niższenie opłaty targowej. — Komunikaty i ogłoszenia. — Dla domu i gospodarstwa. — Komunikat Oddziału weterynarii Województwa Śląskiego. — Dział handlowo-gospodarczy.

Walne Zgromadzenie

TOWARZYSTWA OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEGO
odbędzie się

w sobotę, 17. marca o godz. 10. przed połud.
w sali „Domu Narodowego“ w Cieszynie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z działalności za rok 1921-2.
2. Sprawozdanie rachunkowe.
3. Wybór Wydziału.
4. Wybór Komisji rewizyjnej.
5. Program działalności.
6. Wnioski i życzenia.
7. Referaty: a) o pszczelnictwie i sadownictwie, Prof. Dr. Tomkiewicz.

Wydział zaprasza wszystkich członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału i o przy-
prowadzenie z sobą gości przyjaciół ogrodnictwa.

Wydział.

Przyrządzenie słodkiej paszy prasowanej.

(Ciąg dalszy).

Przystąpmy nareszcie do praktycznej stro-
ny sporządzania słodkiej paszy prasowanej.
W pierwszym rzędzie należy do tej mani-
pulacji odpowiedni zbiornik, do którego po sko-
szczeniu roślin całą masę układamy. Trudności

szy leżały jedynie w niepraktycznym urządze-
niu zbiornika.

Dopiero po wybudowaniu zbiorników prak-
tycznych przez firmę „Harbo“ w B...

poprzednio budowanych i niepraktycznych zbiorników.

Pierwsze badania przeprowadzono ze zbiornikami, zbudowanymi z drzewa zawiodły, okazało się, że ten materiał nie nadaje się do budowy. Drzewo z powodu pękania się i tworzenia szpar nie zamyka szczelnie dostępu powietrza i powoduje zepsucie paszy w zbiorniku.

Później budowano zbiorniki z 10 cm grubych ścian betonowych. Ale i ten materiał nie odpowiadał wymaganiom. Beton przedstawia masę jakby kamienną, która jest dobrym przewodnikiem ciepła, co powoduje nierówne ogrzewanie się zielonej masy.

Nareszcie znaleziono odpowiedni materiał budowlany w formie tak zwanych pustniaków betonowych. Takich zbiorników silosów wybudowała firma „Herba“ przeszło 2000 sztuk w Szwajcarii i Niemczech.

Postawmy sobie pytanie, gdzie jast najkorzystniej ustawić takie silosy. Najkorzystniej będzie umieszczenie silosu w stodołę lub też przy samej oborze. Nie nadaje się na to ani to, ani owo, w takim razie budujemy silos wprost w ziemi, wydobywając glinę na 1 m głęboko. W tej dolinie budujemy następnie zbiorniki.

Budujący zbiornik powinien zawsze porozumieć się z gospodarzem co do ustalenia miejsca. Mamy wyszukane miejsce, przystępujemy do obliczenia przestrzeni zbiorników.

Rozmiary zbiorników są zawisłe jedynie od ilości sztuk bydła i czasu karmienia w dobie zimowej. Dla naszych śląskich stosunków można przyjąć jako czas trwania karmienia zimowego w stajni 180 dni, co wymaga objętości zbiornika na jedną sztukę dorosłą i cały czas karmienia zimowego 8'5 do 9m³.

Najlepszą formą dla silosa jest forma kwadratowa, lecz i prostokąt można dobrze zastosować.

Przy formie prostokąta należy zważać na to, by długa strona prostokąta nie wypadła zbyt długa, gdyż rozdzielenie tłoku może być nierówne. Dalej spostrzeżono w praktyce, że tam, gdzie objętość silosa ma być większa, niżeli 120m³ lepiej jest wystawić zamiast wielkiego zbiornika 2 lub 3 mniejsze zbiorniki.

Techniczne wykonanie budowy silosa nie jest tak trudne, jakby się zżazu przedstawiało. Wprzód kópiemy dół i fundamenta w rozmiarach przewidzianej wielkości zbiornika. Następnie sporządzamy betonową podłogę i na tej budujemy z pustniaków 4 ściany silosa. Pustniaki są dwuścienne w grubości 12 cm, z której odpada na pusty otwór połowa grubości. Pustniaki muszą być tak ułożone, że każdy otwór komunikuje z następnym pustym otworem. Jako zaprawę (malte) do spojenia pustniaków używa się dobrego portlandzkiego cementu. W jednej ścianie silosa zostawia się okno, do którego po ukończonem napełnieniu zbiornika wkłada się pustniaki a do środka używa się rozrobionej

Przez to okno napełnia się zbiornik a po ukończeniu fermentacji wydobywa się konserwowaną paszę.

Równoległe do krótszej ściany zbiornika montuje się przyrząd do prasowania paszy. Ten przyrząd robi się zazwyczaj z twardego drzewa.

Prasa jest mniejwięcej tak samo zbudowana, jak prasa na owoce, lecz w większych rozmiarach.

Przyrząd do prasowania powinien być tak silno zbudowany, że potrafi wydać tłok 500 kg na 1 kwadratowy metr przestrzeni silosa.

Firma „Herba“ buduje ręczne prasy z silnymi sprężynami, które po silnem sprasowaniu paszy długi czas utrzymują równomierne tłoczenie. Gdy się pasza zległa i sprężyny zwolniły, przyciągamy znowu rękami prasę.

Na belki i deski przyrządu prasy sypie się owiesne plewy celem zapobiegnięcia dostępu powietrza do konserwowania się mającej paszy i jej zepsucia.

W normalnych stosunkach można silos objętości 100 m³ zbudować w przeciągu 14 dni. Bez względu na wysokie koszty materiałów budowlanych i robotników nie powinno się bać kosztów, lecz przystąpić do budowy takich urządzeń.

Koszta budowy silosów do sporządzenia słodkiej prasowanej paszy w krótkim czasie zostaną pokryte przez korzyści, które chcę wymienić.

Po pierwsze stanie się gospodarz niezależnym od stanu pogody. Mamy czas sprzyjający. robimy siano, jest czas deszczowy konserwujemy zieloną masę w silosie. Największą korzyść przynosi nam silos w jesieni, w którym to czasie najrzadziej uda nam się sprzątnąć suche i dobre siano.

Z możliwością konserwowania znika obawa przestania traw, koniczyny i t. d. oraz obawa zgnicia tychże roślin na polu, co znaczy wielką korzyść w uzyskaniu znacznej ilości dobrej paszy.

Bez posiadania paszy podostatkiem niema mowy o żadnej racjonalnej hodowli bydła. Tylko tam, gdzie posiada rolnik dużo i dobrej paszy, napotykamy dobry i cenny bydłostan.

Po drugie, powyższa metoda oszczędza nam robotnika.

Tu nie skupia się cała praca robienia siana na krótki niepewny czas, lecz możemy dowolnie podług czasu sporządzać słodką prasowaną paszę.

Po trzecie potęguje ta metoda ogólny zbiór paszy. Do tego mały przykład: Jeżeli dajemy krowie oprócz innej paszy 15 kg dziennie słodkiej prasowanej paszy, to odpowiada ta ilość 6 kg dobrego siana.

Do otrzymania 6 kg siana potrzeba 30 kg zielonej trawy, to znaczy, że oszczędzamy na sztukę i dobę 3 kg siana.

Jako przykład: Gospodarz posiada 10 sztuk dorosłego bydła, które przez 180 dni trzyma w

Jeżeli karmi sianem, to potrzebuje według powyższego 180 razy 10 razy 6, czyli 108 centnarów metrycznych siana. Skarmia on natomiast słodką paszę prasowaną, w takim razie nie potrzebuje on do wyżywienia tej samej ilości sztuk w tym samym okresie czasu 180 q siana, lecz tylko 80 q. Co to za oszczędzenie, nie potrzebuję wyjaśniać i opisywać.

Po czwarte większy udój dzienny mleka wynosi minimum 1 litr na sztukę. W niektórych wypadkach okazało się, że przy przejściu i zmienieniu paszy słodkiej na zieloną paszę obniżył się ogólny wydój.

Po piąte skutkuje ta pasza na zawartość tłuszczu.

Po szóste daje nam możliwość do powiększenia ilości bydłostanu przy tym samym rozmiarze gospodarstwa. W końcu chcę nadmienić, że owa słodka pasza posiada przyjemny słodkawkaskowaty zapach, jest nadzwyczaj smaczną a bydło pożera ją chciwie i ze smakiem.

Powyższe wywody mają na celu zapoznanie szerszego ogółu rolników z tą nową metodą konserwowania paszy. Jestem zdania, że praktyczne przeprowadzenie tego sposobu konserwowania dałoby o wiele większe korzyści, niżeli wszystkie moje wywody, lecz do tego potrzeba pieniędzy a jeszcze raz pieniędzy.

Rozpowszechnienie tego rodzaju konserwowania przyczyniłoby się niemało do ilościowego podniesienia naszego bydłostanu lecz, i do jakościowego.

Jestem pewny, że wydane pieniądze sowicie się nam oprocentują i przyczynią się do podniesienia hodowli bydła.

W najnowszym czasie buduje się silosy z przyrządem elektrycznym, który umożliwi równomierne ogrzanie i utrzymanie potrzebnej temperatury do osiągnięcia przedsięwziętego celu, to jest sporządzenia słodkiej prasowanej paszy.

J. H.

Inst. hodowl. K. Zajonc.

Hodowla czarnego dobytku na Śląsku Cieszyńskim.

Hodowla świń na Śląsku Cieszyńskim cieszyła się przed wojną wielkim powodzeniem, zaś przedewszystkiem w powiecie bielskim, gdzie znajduje się stosunkowo więcej gospodarzy mniejszych, to znaczy rolników poniżej 30 morgów. Opędzali oni głównie swe wydatki z utargowanych przez sprzedaż prosiąt pieniędzy. I u nas na Śląsku Cieszyńskim hodowano początkowo świnię rasy polskiej, która się odznacza nadzwyczajną płodnością, o dosyć dużych zwisłych uszach, długim ryle i mocno wygiętym, tak zwanym karpim grzbiecie. Świnia ta niebardzo nadaje się do tuczenia, bo słonię daje wprawdzie równą od szyji aż do tyłu, lecz cienką i potrzebuje długo czasu, nim naleyście utyje.

Ponieważ ale na Morawach i w Dolnej Austrii, dokąd głównie nasi rolnicy zbywali swe 8-mio tygodniowe prosięta, większy popyt był za prosiętami o krótkich ryłach, jakie posiadają Jorkshiry lub Bergshiry, które szybciej dojrzewają i też szybciej się tuczają, produkując głównie tłuszcz, chociaż są małopłodne, bo hodowane w czystej rasie, rzucają zaledwie raz na rok 4-6 prosiąt, postanowiło Towarzystwo rolnicze sprowadzić kilka oryginalnych knurów rasy Jorkshir i skrzyżować ze świnia rasy polskiej. Two rolnicze wychodziło z tej zasady, żeby przy zatrzymaniu wielkiej płodności świń

rasy polskiej ulepszyć przez krzyżowanie z Jorkshirem tuczność i szybsze dojrzewanie. Krzyżowanie to doskonale się udało, co niejednen hodowca może stwierdzić. To też popyt za prosiętami ze Śląska był bardzo wielki. Dowodzi to statystyka targów w Skoczowie i w Cieszynie. Jak się dowiaduję, wywożono ze samego targu w Skoczowie tylko do Dolnej Austrii około 60.000 prosiąt, to tylko prosięta na targ przywiezione, a ile to zakupili handlarze po wsiach domokrażąc. Ponieważ podczas wojny ani Two rolnicze, ani też prywatni hodowcy, nie mieli możności zakupienia rasowych knurów dla odświeżenia krwi i pokrywali swe maciory knurami własnego chowu a więc hodowali w ścisłym pokrewieństwie, dlatego powróciły świnię nasze do pierwotnego typu świń dawnej polskiej. Napotykam na targach bardzo dużo prosiąt cienkich, na wysokich nogach z długimi zwisłymi uszami i długim rylem. Takie prosięta są mniej sprzedajne, konsumenci gorzej je płacą. Czas już — by rolnicy nasi zaglądnęli do swych chlewni i zobaczyli swój materiał loch i starali się odświeżyć krew przez zakupno knurów rasy Yorkshire, o które w Polsce nie trudno a nawet u nas na Śląsku Cieszyńskim mamy dwie chlewnie dosyć dobrych Yorkshirów a to u p. Gasia w Ligocie koło Bielska i p. Sztwiertni w Goleszowie.

Pod rozwagę.

W miarę, jak ceny za nasze produkta rolne idą w górę, widzimy, iż się posępna twarz rolnika rozwesela, gdyż widzi on w tej zwyżce

środek do podołania wszystkim wymaganiom, które w niezliczonych i niebywałych cyfrach spadają na jego barki.

Wszystkie stany i narody, w szczególności mieszczaństwo krzyczy — rolnik się wzbogaca, chłop chce z nas zedrzeć skórę — lecz żaden z naszych wrogów i przeciwników nie otworzy ust i każdy milczy i w duszy się raduje, gdy ceny za nasze produkty lecą na dół i rolnik ze zgrozą i trwożliwym wyrazem twarzy patrzy i rozmyśla — jak podola przy obecnych cenach wszystkim potrzebom, nie wpadając przy takich stosunkach w ponowne zadłużenie.

Tu wszystko milczy i raduje się.

Nie chłop-rolnik jest tym, któryby innym warstwom nie życzył taniego chleba, nie on jest wszystkiemu złemu winen, lecz wszyscy razem bez różnicy stanu.

Powiedzmy sobie to otwarcie.

Naprawa stanu rzeczy leży jedynie w pracy i to nie w pracy według przepisanych godzin, lecz w intensywnej pracy, do jakiej rolnik jest przyzwyczajony, a więc od świtu do późnego wieczora, od wiosny do zimy.

Robotnik rolny jak i przemysłowy musi dołożyć wszystkich sił do podniesienia wydajności pracy, gdyż podwyższenia płacy bez obowiązań się skutecznego podwyższenia wyniku pracy nie doprowadza do celu, jest to bowiem błędne koło.

Czeladź nasza ucieka na czeską stronę i nie można się u nas dopytać czy to parobka, czy to dziewczki lub pastarza; wszystko leci po koryn czeskie.

Zdaje się, że w niedalekim czasie wrócą te owieczki z czeskiego rajku napowrót do swojego miejsca pobytu. Wobec ogromnego bezrobocia w Czechosłowacji będzie rząd zmuszony wywalić wszystkich tych robotników, których on koniecznie nie potrzebuje.

Kto jest temu winien, że wszystko krzyczy i urąga jedynie na rolnika, nigdy zaś na fabrykanta lub przemysłowca?

Kto jest zorganizowany, a kto nie — odpowiedź łatwa.

Pierwszy nie jest zorganizowany, a drugi, to fabrykant, który jest zorganizowany. Może tylko twarda konieczność zmusi go do tego, ale kto wie, czy nie będzie zapóźno.

Robotnik, przemysłowiec, rzemieślnik i t. d. jest zorganizowany, płaci znaczne zasiłki na cele swojej organizacji — jedynie rolnik nie posiada tyle świadomości, by to samo czynić co inni już dawno robią.

Dla rolnika jest organizacja tem, czem dla górala w zimie kozuch. Jak warunki są takie, że bez organizacji się obejdziesz, to jej nie zna — zmienia się zaś warunki — bij zabij — jego organizacja nie broni interesu rolnika.

Do obrony trzeba broni, a tą bronią nie jest nic innego, jak tylko pieniądź.

Czytelniku tych wywodów, uderz się w pierś i zapytaj się: „czózem uczynił dla organizacji, by ta mogła się rozwijać, jak tego duch czasu wymaga“?

Daj sobie sam odpowiedź. „Nic w tym kierunku nie uczyniłem, lecz przeciwnie szkodziłem jej pomyślnemu rozwojowi“.

Przyznaj się raz do obowiązków, jakie masz wobec twojej organizacji, zrób to, czegoś dotąd nie uczynił, przystąp do twojej zawodowej organizacji nie tylko przez to, że się zapisujesz jako członek na walnych zgromadzeniach, lecz popieraj ją także materialnie. Bez pieniędzy trudno jest coś zrobić, każdy z was to zrozumie. Wskutek opieszałości przy wpłacaniu świadczeń (wkładek) na cele organizacji nie może ona rozwinąć swej działalności tak skutecznie, jakby było pożądanem.

Jak długo będzie ta organizacja walczyła z materialnymi niedomaganiem, tak długo nie będzie ona w stanie bronić rolników przed zarzutami, które każdy pod naszym adresem rzuci.

Wcale nie lepiej przedstawia się sprawa wydawnictwa własnego organu, jakim jest „Rolnik Śląski“, który przynosił żywe słowo, rady i wskazówki pod strzechę wieśniacza, on też był i jest wyrazicielem głosu rolników we wszelkich potrzebach. Niestety rolnicy stosunkowo bardzo mało korzystają z tego pisemka z wyjątkiem nielicznych kółek, do których „Rolnik Śląski“ dochodzi w znacznie większej ilości egzemplarzy, a jeszcze gorzej płacą za swój organ. Spora liczba Kółek załaga jeszcze z przedpłatą za rok ubiegły.

Są nawet Kółka, które wogóle nie pobierały gazetki. Czy takie Kółka należy cierpieć, osadzać Czytelnicy sami.

W takich warunkach trudno myśleć o lepszej przyszłości i jeżeli zawczasu rolnicy nast się nie opamiętają, nie pomogą im żadne narzekania, — los ich z góry na długi czas zostanie rozstrzygnięty.

J. H.

Produkcja zboża i ziarno siewne.

Chwalebny objawem jest żywe zainteresowanie szerszego ogółu rolników sprawą użycia doborowych gatunków zbóż, wogóle szlachetnego ziarna siewnego.

Zainteresowanie się jakąś pożyteczną sprawą powinno niepozostać tylko zainteresowaniem lecz powinno z całą siłą rzeczy być wprowadzone w rzeczywistość, to znaczy być wykorzystane w praktycznym życiu.

Dobra chęć i wola powinny być urzeczywistnioną, gdyż może ona dużo zdziałać.

Prawie w dzisiejszych czasach powinien każdy rolnik, czy większy, czy mały zważać na to, aby posiadał wyborne ziarno siewne.

Hodowla wysoko cennych odmian zbóż, sprowadzenie doborowych gatunków z poza granic Państwa oraz uruchomienie stacji hodowlanych niemało przyczyniło się do polepsze-

nia naszych gatunków, lecz w praktyce zauważono, że ogół rolników przy siewie nie dużo korzysta z tych szlachetnych wysoko wyhodowanych nowych odmian zbóż i okopowych. Każdy rolnik przypomina sobie jeszcze przedwojenne czasy, kiedy to sprowadzali do nas młynarze zboże z zagranicy, przeważnie z Moraw i Węgier i kiedy rolnik stał ze zbożem na rynku i czekał na jakiegoś pejsatego kupca, któryby od niego zakupił zboże. Jaka była przyczyna tego nicnormalnego stosunku, że młynarze, mając u nas pod dostatkiem zboża, unikali naszych chłopów i raczej zakupywali zboże zagraniczne.

Odpowiedź: Nasze zboże nie było szlachetne, miało grubą skórę, wymiał był słaby a mąka ciemna.

W trudnych czasach wojennych nie zważano na te lub owe zalety tego lub owego ziarna, lecz brano co pod ręce przyszło.

Czasy się zmieniły, wojna ustala, normalny tryb pokojowego życia gospodarczego idzie gwałtowną siłą i jestem pewny, że niezadługo nastąpią takie same stosunki na naszym targu zbożowym, jakie przed wojną.

Jedynie ten rolnik osiągnie dobrą cenę i znajdzie chętnego kupca, który używa w swoim gospodarstwie szlachetne i doborowe ziarno siewne.

Nie idzie nam o to, ażeby produkować czem jaknajwiększą masę, bez względu na jakość, lecz o to, żebyśmy produkowali dużo, ale także i pierwszorzędne ziarno.

Wszędzie okazało się, że każdorazowo pokonała jakość towaru masową i niejakościową produkcję tegoż. Tylko jeden system może przynieść nam zupełny wynik, nie mam tu na oku produkowania ziarna siewnego, lecz jedynie produkcję kwalifikowanej masy zboża i okopowych przez każdego pojedynczego rolnika.

Każdy rolnik musi lub powinien przystąpić do natychmiastowego uprawiania na małej przestrzeni swego gospodarstwa oryginalnych, uszlachetnionych odmian zbóż oraz okopowych (Przeciętnie wystarczy przy zbożu 30-50 kg, przy ziemniakach zaś do 100 kg.).

Nie należy zapomnieć na stosowną i prawidłową uprawę roli, zaprawianie ziarna i pielęgnowanie zasiewu. Postępując w ten sposób, otrzyma gospodarz przy następnych żniwach dziesięciokrotny zbiór pierwszorzędne ziarna siewnego, które po należytem czyszczeniu i zaprawieniu zużyje przy następnym zasiewie, resztę zaś odsprzeda po korzystnych cenach sąsiadowi lub też jakiej Spółce rolniczej.

Porównyując dzisiejsze czasy z ubiegłymi czterema latami, przekonamy się, że niema braku szlachetnych odmian zbóż i okopowych, lecz przeciwnie posiadamy hodowlę o światowym

już rozgłosie. Co nam brakuje, to zrozumienia ważności sprawy między rolnikami. Uznają obawę rolników przed zakupieniem większych ilości ziarna siewnego szlachetnych odmian zbóż i okopowych z powodu bardzo wysokich cen, lecz z drugiej strony zaś widać, że w kierunku hodowli zwierząt ponoszą rolnicy bez wielkiego namyślenia się wielkie koszty nabycia cennego materiału hodowlanego.

Dlaczego traktujemy produkcję rolną tak po unaczemu? Można się tego łatwo domyśleć. Z hodowli zwierząt domowych ciągnie rolnik przez cały rok korzyści, z uprawy roli zaś tylko raz w roku. To jest bardzo błędne zapatrywanie, gdyż hodowla zwierząt była i jest ściśle związana z uprawą roli i roślin.

I przy uprawie roślin powinno się używać wszystkich środków produkcyjnych celem osiągnięcia jak największego wyniku, uważając, że ten wynik może spaść do minimum przy braku chociażby jednego środka produkcyjnego. Właśnie, że dzisiaj powinien każdy rolnik oprócz kierowania wszystkich zabiegów do racjonalnej uprawy roli, troszczyć się także więcej o nabycie szlachetnego ziarna siewnego, jak to już dawno czynią większe folwarki. Jestem pewny, że ten rolnik, który nie postąpi według moich wywodów, w niedalekim czasie dozna wielkiego zawodu.

Przypatrzmy się Kongresówce, Poznaniowi i Małopolsce, wszędzie powstają stacje doświadczalno - hodowlane celem dostarczenia tantejszemu rolnictwu jak najlepszych gatunków ziarna siewnego. Syndykaty rolnicze. Spółki rolnicze zakupują bez względu na wysoką cenę znaczne ilości zboża dla swych członków a to z przekonania, że przedsięwzięcie tego kroku niemało przyczyni się do podniesienia produkcji tak ilościowej, jako też jakościowej.

Jak u nas sprawa stoi, niechaj każdy według swych spostrzeżeń oceni.

Jeszcze jest czas, aby coś w powyższym kierunku uczynić — wiosna na progu — trzeba się chwycić pracy, co jest teraz tem łatwiej do przeprowadzenia, albowiem nasza Spółka roln.-handlowa „Ziemia“ w Cieszynie otrzymała wysoki kredyt rządowy na cele rolnicze.

Zadaniem więc Dyrekcji „Ziemi“ będzie przestrzegać, by z tytułu przeznaczenia kredytu obrócić takowy na te cele, do jakich kredyt ma służyć, a więc na cele rolnicze, przede wszystkim na zakupno ziarna siewnego, nawozów i maszyn rolniczych.

Towarzystwo rolnicze chętnie udzieli swej współpracy, mając na oku ściśle interesa rolników, przede wszystkim podniesienie wydajności ziemi.

J. H.

Do czego dąży wychowanie naszych kobiet na Śląsku.

Starym zwyczajem ograniczamy się do tego, by im dać tylko wychowanie domowe, by

poza szkołą ludową jedyną nauczycielką naszych dziewcząt była matka. Tak, na co nam

szkół, po co mamy kształcić kobiety i tak się w życiu, gdy ich potrzeba zmusi, nauczą gotować, prać, może nawet szyć a więcej im wiedzy nie potrzeba, dzieci wychowywać będą tak, jak ją wychowano i wykształcenie dadzą im takie, jakie same odebrały, to jest żadne.

Wykształcenie kobiet, coż to za wymysł, czy nam potrzeba oświeconych, mądrych kobiet — a to na co. Wam mężczyznom wygodniej przecież z głupią kobietą, łatwiej jej zaimponować, łatwiej nią kierować, oczywiście w znaczeniu ujemnym. Po coż nam zatem kobiet oświeconych. Tak myśli dzisiaj większość naszych ludzi na Śląsku. A dali wyraz swemu przekonaniu, skazując naszą jedyną na Śląsku szkołę dla dziewcząt na zamknięcie. Bo oto szkoła, która powstała i utrzymywała się dzięki poświęceniu jednostek rozumiejących jej pracę i działalność, niema dziś tylu uczenic, aby dla nich kurs móc otworzyć.

Przykre to, gdyśmy nie mieli możności kształcenia naszych dzieci, tośmy boleli nad tem i utyskiwali, bo to wprawnie umiemy robić, lecz kiedy potrzeba z naszej strony tylko trochę dobrej woli do spełnienia czynu, wówczas nie zdobywamy się na to, bo nam to lub owo nie dogadza.

Powiedzmy sobie szczerze, że sami nie wiemy, czego chcemy.

Tak też i teraz ma się z naszą szkołą. Mamy szkołę — to znów nie wiemy, czego od niej żądać. Mamy pretensje — aby w niej uczono Bóg wie czego, aby w niej było idealnie, aby nasze dzieci nie musiały w niej pracować, no i w dodatku, aby nic nie kosztowała.

Czyli wszystko zmierza do tego, że nam szkoły nie potrzeba, bo my świątłych kobiet nie chcemy. Więc jęczymy na brak pieniędzy, na wyjątkowe warunki ekonomiczne. Tak — ta prawda jest nam rolnikom obecnie gorzej, jak bywało lat ubiegłych, ale pamiętajmy, że nie jest nigdy tak źle, aby nie mogło być gorzej. I dzisiejsze warunki życia nie usprawiedliwiają jeszcze tego, abyśmy dzieciom naszym nie dali wykształcenie, abyśmy my Ślązacy rzekomo lepsza część narodu, a ja bym powiedział, lepiej uposażona, nie mieli iść z postępem czasu

i nie rozumieli tego, że kobiety nasze wychowywać mamy nie tylko na to, aby nam z nimi było wygodnie, ale aby spełniły także swoje obowiązki społeczne, których naród ma prawo od nich żądać.

Dlatego odwołuję się do Was kobiety śląskie, jeśli mężczyźni, dla swej wygody tego zrozumieć nie chcą, wy zrozumcie, że szkoła to wasze dobro, że wy dla własnej korzyści powinniście, że wy dla dobra ogólnego musicie kształcić się. Nie zasklepiajcie się w małostkowości życia codziennego, nie stawajcie się kurami domowemi, których zadanie bardzo jest ograniczone, ale dążcie do osiągnięcia jaknajwiększej wiedzy, aby uzyskać niezależność duchową, aby mądrze ująć ster rządu domowego a zarazem umiejętnie spełnić swe zadanie życiowe, stworzyć rodzinę i być dla niej słońcem.

Nieoświecona kobieta ma w tym kierunku wiele trudności, a coż dopiero, kiedy głupota stanie temu na przeszkodzie. Dążcie do tego, aby każda z was wykształciła się w tej gałęzi pracy, w jakiej jej później działać przyjdzie.

Nie lękajcie się szkoły. Jeśli chodzi o szkołę gospodarczą, w tej nauka przecież tak krótko trwa, bo nawet rok niespełna, a wynieść z niej można bardzo wiele, ale trzeba chcieć. Trzeba byście przychodziły do niej z zamiarem możliwie jaknajwiększego wyzyskania nauki, jakiej ona wam udzielić może.

Pamiętajcie, że najlepsza szkoła nie nie robi, jeśli ze strony uczen nie będzie współdziałanie. I o tem nie zapominajcie, że oprócz realnych korzyści, które zaraz ocenić będziecie mogły, da wam ona jeszcze wiele, ale to ocenicie dopiero z odległości praktyki życiowej.

Zatem do Końskiej — dziewczoj śląskie, śpieszcie coprędzej! Koniecznie zapragnijcie wiedzy i wprost zmuszajcie swoich, aby wam zdobycia jej nie utrudniali. A do szkoły przyńście z sobą wiele dobrej woli a przekonacie się po roku, że zdobyłyście bardzo dużo. Bo przy obojętnej i Bożej pomocy można wszystko. Lecz tutaj trzeba zastosować słowa poety, który mówi: „Oni tylko nie chcą chcieć”.

G. B.

Wyjaśnienie w sprawie składania zeznań do podatku dochodowego na rok podatkowy 1923 i wpłacenia połowy tego podatku.

W obecnym czasie rozplakatowane zostały ogłoszenia, wzywające płatników podatku dochodowego do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1923.

W związku z powyższem uważamy za wskazane wyjaśnić, co następuje:

1) Odnośnie terminu składania zeznań o dochodzie w obecnej chwili obowiązują przepisy Art. 50 Ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. Ust.

Nr. 82, poz. 550), na zasadzie którego normalny termin składania zeznań dla osób fizycznych, przypada na dzień 1 marca.

2) Co do okresu czasu, za który należy podawać wyniki rachunkowe, pozostają nadal w mocy przepisy Art. 5 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 29, poz. 232) oraz § 5 Rozporządzenia Wyk. z dnia 22 IV. 1923 do tej ustawy (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 301), czyli w ze-

znaniach, składanych na rok podatkowy 1923 na termin 1 marca b. r. należy podać liczby dochodu, osiągniętego za rok operacyjny 1921/22, „o ile płatnik prowadzi jakiegokolwiek zasługujące na wiarę zapiski oraz gdy obliczenie dochodu za rok kalendarzowy przedstawia dla płatnika rzeczywistą trudność“. Jeżeli tym warunkom płatnik nie odpowiada należy podać wyniki rachunkowego za rok kalendarzowy 1922, (ziemianie więc przeważnie będą mieli prawo składania zeznań za rok operacyjny 1921/22, a nie za kalendarzowy 1922).

3) Co do obowiązku wpłacania połowy podatku, przypadającego od dochodu, wykazanego w zeznaniu, przed upływem terminu, wskazanego do składania zeznań, to pozostają w mocy dotychczasowe przepisy Art. 19, cytowanej powyżej Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. Należy więc w myśl tych przepisów obliczyć podatek według dotychczas obowiązującej skali, wskazanej na ostatniej stronie druku zeznania, i wpłacić połowę przed 1 marca r. b., a dowód skutecznego zapłaty (najlepiej poświadczony odpis kwitu) dołączyć do zeznania.

Podany tu przez nas sposób postępowania, jak widać z powyższego, opiera się na obowiązujących obecnie przepisach, do których, aż do chwili wprowadzenia tych czy innych zmian do właściwej drodzy, naturalnie należy się stosować.

Ciągła zmiana obowiązujących u nas przepisów nie pozwala nieraz na udzielenie kategorycznych wyjaśnień we właściwym czasie. Tak się też obecnie, ze względu na faktyczny stan rzeczy, przedstawia sprawa składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1923. Albowiem wiadomą jest rzeczą, że Ministerstwo Skarbu wniosło do Sejmu projekt zmian dotychczasowych przepisów o podatku dochodowym (Druk Sejmowy Nr. 69). W myśl tego projektu skala podatku dochodowego ma ulegć zmianie ponadto m. in. do kwot podatku, nie wpłaconych przed upływem terminu wyznaczonego do składania zeznań, ma być stosowany wykładnik odpowiednio po stosunku ceny żyta w pierwszej połowie roku podatkowego żyta z roku poprzedzającego rok podatkowy.

Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, w obecnej chwili możemy przypuszczać, iż wytworzy

się następująca sytuacja, odnośnie terminu składania zeznań o dochodzie w roku bieżącym:

1) możliwe jest, że termin 1 marca 1923 r. zostanie przesunięty w drodze rozporządzenia Min. Skarbu, aż do czasu potrzebnego dla rozpatrzenia przez Sejm i Senat wniesionego przez Ministerstwo projektu oraz zapoznania się z nowymi przepisami władz skarbowych i płatników;

2) lub też termin 1 marca 1923 r. zostanie zachowany bez względu na to, czy Władze Ustawodawcze zdążą przed 1 marca r. b. rozpatrzyć projekt Min. Skarbu.

W pierwszym wypadku oczywiście nastąpi odpowiednie zawiadomienie o tem płatników, w drugim zaś wypadku płatnicy powinni wnieść przed 1 marca zeznania i połowę przypadającego według dawniejszej skali podatku, która ewentualnie później ulegnie zmianie w drodze ustawodawczej. Naturalnie, że wówczas, wobec tego, iż skala, przyjęta w noweli ustawy w liczbach absolutnych okazać się może niższą od dotychczasowej, niektórzy płatnicy byłiby pokrzywdzeni, wpłacając przed 1 marca większe sumy, aniżeli w myśl przyjętego przez Sejm i Senat projektu, ewentualnie wpłacać byłiby obowiązani. Jednakże w tym wypadku ci płatnicy, którzy wpłaciliby sumy większe, aniżeli to później okazałoby się konieczne, o tyle by skorzystali, że nie byłby do nich stosowany wykładnik, wynikający z różnicy cen żyta, o czem była mowa wyżej.

Jeżeli więc o zmianach co do terminu składania zeznań przed dniem 1 marca 1923 r. nie zostanie wydane nowe rozporządzenie, przesuwanie ten termin, należy składać zeznania i wpłacać połowę podatku według dotychczasowej skali przed 1 marca 1923 r. W każdym bądź razie, naturalnie, nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby ziemianie jaknajrychlej przygotowali materiały liczbowe, określające wysokość dochodu, jaki wypadnie podać w zeznaniu, gdyż jeżeli nie 1 marca, to kiedyś w bardzo niedalekiej przyszłości, zeznania o dochodzie za rok operacyjny 1921/22 (lub kalendarzowy 1922) będą musiały być złożone.

(Termin przedłużono do 31 marca b. r.)

„Przegląd Ziemiański“.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 24 lutego 1923. Obecni: prezes Stonawski, wiceprezosi Klimca i dyr. Machalica, Palarczyk, Sztwiertnia, Zajonc, Gruszka, Hess, Waleczek, Niemczyk, instr. Hławiczka jako protokolant.

1. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 5 lutego 1923 i takowy zatwierdzono.

2. Przyjęto do wiadomości list Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie,

tyczący przyznania naszemu Towarzystwu rolniczemu subwencji na rok 1923 w sumie 5,700.000 marek, z których na cele doświadczalnictwa przeznaczono 3,000.000 marek.

3. Urządzenie doświadczeń nawozowych na szalaszach i przeprowadzenie pól doświadczalnych z owsem, jęczmieniem, burakami pastewnymi i ziemniakami, przekazano instruktorowi rolnemu Hławiczce, który bliższy plan przedłoży sekcji uprawy roli i roślin.

4. Odnosnie do punktu porządku dziennego „Wywóz prosiąt do Czechosłowacji“ daje instruktor hodowlany Zajonc obszernie sprawozdanie i przedstawia ogólne obliczenie z p. Teperem. Sprawozdanie i obliczenie przyjęte do wiadomości.

5. W sprawie kursów rolniczych referuje p. Giruszka. Pięciodniowy kurs, który z inicjatywy Kółka rolniczego urządzono w Jasienicy, miał przebieg bardzo dodatni. (Szczegółowe sprawozdanie osobne zamieszczamy.) Uchwalono urządzić kilka kursów, mianowicie w Górkach, Strumieniu i innych Kółkach rolniczych. Towarzystwo rolnicze wobec braku dostatecznej ilości urzędników fachowców, którzy mógłby trzymać wszystkie odczyty na tych kursach, zwróciło się do grona profesorów akademii rolniczej w Cieszynie z prośbą o przyjęcie kilka wykładów przez profesorów akademii. Pan dr. Tadeusz Rylski, dyr. akademii rolniczej w Cieszynie, przyrzekł nam iść jak najchętniej z pomocą przy urządzaniu kursów. Zarząd Towarzystwa rolniczego składa na tym miejscu serdeczne dzięki Sz. p. dr. Rylskiemu, dyr. akademii rolniczej, jak również i gronu profesorów za chętne poparcie naszych zamiarów. Następny trzydniowy kurs odbędzie się we Wielkich Górkach z następującym programem:

7. marca p. prof. Sikorski, o uprawie łąk i pastwisk.

8. marca p. prof. Piekarski, o oborniku i nawozach sztucznych.

9. marca p. prof. Labędziński, o krajoznawstwie.

6. Przeprowadzenie obliczenia ze Spółką rolniczo-handlową „Ziemia“ w Cieszynie powierzone Prezydium. Co się tyczy zasiłku dla Towarzystwa rolniczego, uchwalonego na Walnem zebraniu Spółki „Ziemia“, stwierdza Zarząd, że do dziś nie wpłaciła „Ziemia“ tej kwoty chociaż kilkakrotnie zwrócono się do Dyrekcji Spółki.

7. Ustalenie czynszu za dzierżawę koncesji restauracyjnej pana Ostrowskiego powierzono Prezydium.

8. Mianowanie członków do Komisji obrotu ziemią na powiat Bielski załatwiono w ten sposób, że w miejsce Gruszki, który już jest członkiem tej Komisji jako zastępca władzy politycznej pow. Bielskiego, proponuje Towarzystwo rolnicze Starostwu w Bielsku pana Antoniego Kwiecieńskiego, rolnika w Komorowicach zaś w miejsce Michała Ochodka z Chybia p. Józefa Kłaptocza, rolnika w Mazańcowicach.

9. Zaproszenie na uroczyste zamknięcie kursu wojskowego w Cieszynie, dnia 26 lutego br., przyjęte do wiadomości.

10. Zaproszenie Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie do współpracy naszego Towarzystwa rolniczego w wydawnictwie kalendarza rolniczego na rok 1924 przyjęte i uchwalono zamówić 2000 sztuk kalendarzy rolniczych.

11. Podanie o stypendjum pana Franciszka Grygierczyka, rolnika z Czechowic dla syna ucznia szkoły zimowej w Międzywiciu, załatwiono przychylnie, wyznaczając jemu stypendjum w kwocie 50.000 marek.

12. Podanie instruktora hodowlanego, pana Karola Zajonca, o przeniesienie go do ósmej klasy plac urzędników, załatwiono przychylnie.

13. Sprawozd. z posiedzenia w Ministerstwie Roln. i D. P. w sprawie Spółek pastwiskowych.

Ministerstwo Roln. i D. P. zwołało przedstawicieli wszystkich organizacji rolniczych i wybitnych fachowców na posiedzenie dnia 9 stycznia br. celem omówienia ustawy ramowej dla statutów mających się zakładać spółek pastwiskowych. Przedewszystkiem ma ministerstwo na oku pastwiska gminne, które dotychczas są bardzo mało wyzyskane. Przedstawiają one ogromne obszary, na których byłoby nie znajduje odpowiedniego wyżywienia a raczej głoduje tamże jedynie dlatego, że pastwiska takie nie są zmęliorowane i nawożone. Ażeby więc te wielkie obszary należycie wykorzystać i racjonalnie zagospodarować, postanowiło M. R. przemienić je na Spółki pastwiskowe. Według orzeczenia przedstawiciela Ministerstwa ma dla tych spraw powstać osobny oddział pastwiskowy. Po wysłuchaniu referatu dotyczącego projektu statutów dla Spółek pastwiskowych wywiązała się obszerna debata. W końcu postanowiono wybrać komisję, złożoną z trzech członków, która ma się udać do okolic, w których już takie spółki pracują. Na Śląsk cieszyński zjedzie się prawdopodobnie Komisja z wiosną. Zażądano też od przedstawiciela Towarzystwa roln. dla Księstwa Cieszyńskiego wzoru statutów, jakimi się nasze Spółki pastwiskowe posługują. Uchwalono też na posiedzeniu rezolucję, w której się wzywa Ministerstwo, by zakładającym się spółkom udzielało pożyczkę państwową na tych samych warunkach, jak to czyni Ministerstwo przemysłu i handlu dla poparcia przemysłu.

Pan Sztwiertnia stawia wniosek, ażeby na przyszłe posiedzenie Zarządu głównego postanowiono pod obrady regulamin prac dyrektorjum dzierżawy folwarku Kostkowice, oraz regulamin dla urzędników Towarzystwa rolniczego.

Na tym zakończono obrady posiedzenia.

J. Hławiczka, prow. prot. P. Stonawski, prez.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego.

Jak należy podlewać kwiaty doniczkowe.

Bardzo ważnym warunkiem dobrego utrzymania kwiatu w doniczce jest prawidłowe podlewanie, czyli dostarczenie roślinie potrzebnej ilości wody. Podlewać kwiaty, szczególnie w zimie umiarkowanie, gdyż nadmierna ilość wody wywołuje skwaszenie ziemi w doniczce, wskutek czego roślina podlega gniciu.

Utrzymać stopień wilgoci w donicy jest rzeczą nietrudną, po pierwsze polewać wtedy, kiedy powierzchnia ziemi jest obsuszoną i jak uderzając palcem w donicę wydaje dźwięk jasny, wtedy należy kwiat polać. Gdy już polewamy, to polewać należy obficie, aby woda ze spodu doniczki wypływała na zewnątrz. Jeżeli ziemia była zbyt wysuszoną przy podlewaniu, wtedy pojawiają się duże pęcherze, znak to nieomylny, że ziemia wyschła bardzo i potrzebuje obfitego a nawet kilkakrotnego podlewania.

Zoda do podlewania powinna mieć temperaturę umiarkowaną (niektóre rośliny potrzebują wyższej temperatury powietrza i ogrzanej wody do 20° R.) Do podlania najlepsza woda jest deszczowa lub rzeczna. Przy podlewaniu jednocześnie należy roślinę zbryzgać wodą.

W sprawie przydziału cukru dla pszczół.

Zabiegi naszego Towarzystwa o przydział cukru zwolnionego od akcyzy dla zazimowania pszczół mimo urzędowego okólnika^{*)}, mocą którego Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarskie miało otrzymać wagon cukru nieopodatkowanego, pozostało z przyczyn od nas niezależnych bez skutku. Pszczelarze nasi doznał ciężkiego zawodu i narażeni zostali na nieobliczalne szkody, za które odpowiedzialność spada na Wydział skarbowy wojewódzki, względnie wydział rolny Województwa.

Sprawę przedstawi Wydział Walnemu zgromadzeniu.

Zmuszeni byliśmy więc zadatek wpłacony na cukier w jesieni zwrócić członkom z powrotem. Ci zaś członkowie, którzy dotąd zadatku nie podjęli, zechcą takowy pobrać w Towarzystwie Ogrodniczo-pszczelarskim

^{*)} Okólnik wydziału skarbowego w Katowicach do wydziału rolnego, z dnia 25 września 1922, L. dr. 6072/VII. b.

Do naszych gospodyń wiejskich.

Ile to zachodów i troski mają gospodynie z wylęgiem kurcząt i kacząt. To raz kwoka nie

chce siedzieć, to znów po kilku dniach ucieka z gniazda, wyrządzając przez to wielką szkodę.

Wszystkim tym niedomaganiom można zaradzić i zaoszczędzić sobie kłopoty i ryzyka, z jakimi zawsze trzeba się liczyć.

Na folwarku w Kostkowicach, wydzierżawionym przez Towarzystwo rolnicze, znajduje się wielka sztuczna wylęgarnia, do której gospodynie mogą wysyłać jaja do wylęgu.

Z wylęgarni sztucznej gospodynie zabierają wylęgnięte pisklęta jednodniowe, podkładając je pod kwokę, która na 3 do 6 dni przedtem nasadzono na gniazdo z jajami (wystarczy kilka jaj). Podkładanie piskląt najlepiej wykonać wieczór, podsuwając ostrożnie pisklęta pod kwokę, która je przyjmuje. W ten sam sposób podkładamy i kaczęta.

Zarząd folwarku przyjmuje do wylęgu jaja kurze i kacze. Po siedmiu dniach jaja w aparacie się prześwieca zapomocą lampy elektrycznej, by się przekonać, czy są zapłodnione. Jaja niezapłodnione usuwa się z wylęgarni, mogą one jeszcze być użyte do potrzeb kuchennych.

Rady i bliższych informacji można zasięgnąć w Zarządzie folwarku.

Dyfterja u kur.

W porze zimowej często kury giną a właściciel nie wie, dlaczego. Dyfterja objawia się w ten sposób: kura nie bierze pokarmu, grzebień sinieje, z oczy wychodzi mętny płyn. Są to objawy, które można na zewnątrz zauważyć. Jeśli taką kurę weźmiemy do ręki, i otworzymy dziób, to zauważymy śmierdzący zapach, na języku i błoni śluzowej widać żółtą materię, która jest niczem innym, jak tylko siedliskiem bakterii powodujących chorobę. O ile się kury nie leczy, ginie w 3 do 5 dni. Leczenie dyfterji jest proste, — bierze się kurę do ręki, otwiera dziób i piórkami pióra gęsiego zdziera ostrożnie żółte śmierdzące gruczółki na języku i błonie śluzowej w dziobie, później naciera się dwutlenek wodoru (Wasserstoffsperoxyd), biorąc 2 części wody i 1 część dwutl. wodoru, który można w każdej aptece otrzymać. Nacieranie powtarza się tak długo, jak długo się żółte gruczółki pokazują i dopóki przy otwieraniu dziobu okazuje się śmierdzący zapach. Inż. roln. A. Sikora.

Sprawozdanie

z działalności Kółka Rolniczego w Jasienicy, za rok 1922.

1. Liczba członków Kółka 103.
2. Wystąpiło członków: —.
3. Przystąpiło członków: —.
4. Kółko odbyło Walne Zebranie dnia 5 lutego 1922 r.

5. Zarząd Kółka odbył 8 posiedzeń.

6. Odczytów Kółko urządziło 1, zabaw 1.

7. W ciągu roku 1922 Kółko zamówiło: 5 q koniczyny; 1 q koniczyny szwedzkiej; 50 kg tymotki; 2 q buraków; 8 q ziemniaków nowego gatunku; 20 q tomasyny, 20 q superfosfatu i siarczanu amonu.

8. Rachunkowość: stan kasy: gotówka wynosi 74.845 marek; oprócz tego 3 akcje w „Ziemni” po 700 marek = 2100 marek; razem 76.945 marek.

9. Kółko posiada: 1) wagę bydłą. — Maszyny rolnicze: 2) bronny do uprawy łąk (w roku 1922 zakupione); 3) młynek do czyszczenia zboża (Tryer).

10. W roku 1922 otwarte zostały dzięki staraniom i zabiegom Kółka targi na rogaciznę i nierogaciznę w Jasienicy.

Z Jasienicy, dnia 20 lutego 1923.

J. Bułowski, sekr. Jerzy Zender, prezes.

SPRAWOZDANIE

z odbytego „Kursu Rolniczego” w Jasienicy.

Staraniem Pow. Związku Kółek Rolniczych w Bielsku i za usilnem poparciem Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie i miejscowego Kółka Roln. urządzono jedno-tygodniowy Kurs Rolniczy w Jasienicy.

Otwarcie Kursu nastąpiło dnia 12 lutego br. o godz. 3-ciej po poł. okolicznościowemi przemówieniami wygłoszonymi przez p. Gruszkę, jako organizatora kursu i zastępcę Pow. Zw. Kółek i przez p. Zendra, jako prezesa miejscowego Kółka Rolniczego.

Referaty wygłosili:

1. p. instr. Hławiczka: „O uprawie roli nawozach sztucznych” i t. p.

2. p. instr. Zajac: „O hodowli bydła”.

3. p. sekr. Kożusznik: „Hodowla drobiu w gospodarstwie wiejskiem”.

4. p. weter. pow. Linus Popiołek: „O chorobach koni, krów i świń”.

Na kurs zapisało się i uczęszczało regularnie 21 słuchaczy. Wykład p. Kożuszniaka skupił oprócz słuchaczy — grono nauczycielskie i większą ilość tułających młodych gospodyń, zaś na wykładzie p. weterynarza Popiołka zjawili się dużo poważnych rolników, co jest najlepszym dowodem, jak bardzo urządzenie tego Kursu ze strony naszych rolników doceniono.

Kurs zakończyła wspólna kolacja z pogadanką urządzona tak dla wykładających jak i dla słuchaczy w którejto pagadance kilkakrotnie wyrażono życzenie, urządzić podobny Kurs w najbliższym czasie.

Walne Zgromadzenie Kasy Spółdzielczej w Ogrodzonej odbędzie się w niedzielę 11 marca 1923 o godz. 3-ciej po poł. w lokalu kasy z porządkiem dziennym, umieszczonym w lokalu Kasy.

W razie niezebrania się kompletu członków na godzinę oznaczoną odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 3 $\frac{1}{2}$ po poł. bez względu na liczbę obecnych.

J. Buzek
skarbnik.

Jan Zajonc
prezes.

Kasa spółdzielcza w Mnisztwie zaprasza członków na roczne Walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 25 marca br. o godz. 3 po poł. w szkole miejscowej. Porządek dzienny można przejrzeć w lokalu kasowym. W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie Walne zgromadzenie o godz. 4 bez względu na ilość członków.

Przewodniczący: Józef Czernik.

Ogłoszenia Towarzystwa rolniczego.

Szczepienie przeciwrózycowe świń w powiecie cieszyńskim w roku 1923.

Starostwo rozesłało wszystkim urzędom gminnym w powiecie arkusze zgłoszeń trzody chlewnej, przeznaczonej do szczepienia ochronnego przeciw różycy, celem wypełnienia tychże najdłużej do 21 marca 1923.

Rokrocznie szczególnie w porze wiosennej i letniej muszą rolnicy, którzy nie dali swej trzody chlewnej szczepić, jedną lub też nawet kilka sztuk świń przeznaczonych do dalszego hodowania dobijać z powodu zachorowania na różycę. Często zdarzają się i wypadki, że nie starczy czasu na dobijanie a sztuka taka wprost przepada z powodu niemożliwości należytego wykorzystania.

Rzecz naturalna, że i dobijanie zawsze połączone jest ze znacznymi materiałnemi stratami, choćby już z tego powodu, że hodowca pożądanego celu nie osiągnął.

Nietylko szczepienie ochronne przeciw różycy ale i szczepienie lecznicze tej zarazy okazało się tak skutecznem, że w zachodnich państwach Europy przeprowadza się szczepienie to bez jakiegokolwiek przymusu rokrocznie.

O ile się może na czas lekarza weterynaryjnego otrzymać to i dobijanie w razie zachorowania na różycę jest niepotrzebne, gdyż w przeważnej części nawet beznadziejnie wyglądające wypadki szczepieniem wyleczono.

Zwraca się też uwagę i na to, że w razie wybuchnięcia różycy u świń, dotycząca gmina względem obrotu trzody chlewnej zostanie w myśl ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6 sierpnia 1909 podczas trwania zarazy kontumowana i trzoda chlewna nietylko w zarażonych ale i wszystkich sąsiednich zagrodach o ile już nie jest szczepiona na koszt właścicieli przymusowo szczepiona. Koszta takiego szczepienia przedstawiają się znacznie wyżej niż koszta szczepienia dobrowolnego, gdyż taka trzoda chlewna musi się dwa razy szczepić.

Ze względu na to, że skarb państwowy nie dostarcza więcej bezpłatnie szczepionki jak w ubiegłych latach i to z łatwo zrozumiałych powodów i ze względu na dewaluację waluty będzie w roku bieżącym szczepienie jednej sztuki kosztowało mniej więcej 4.000 Mk. z doliczeniem kosztów podróży lekarza weterynaryjnego. Czemu większa liczba zgłoszonych świń do szczepienia w pojedynczej

gminie, tem więcej zmniejszą się te koszty podróży.

Starostwo uprasza, aby powyższe wywody opublikowało w Rolniku śląskim i zwróciło kółkom rolniczym uwagę na ważność tej sprawy dla hodowców trzody chlewnej.

Starosta: Kisiela.

W sprawie ubezpieczeń robotników rolnych od wypadków dowiadujemy się, że rząd ma zamiar wnieść w niedługim czasie do Sejmu nowelę do tej ustawy, zapowiadając pewne zmiany na korzyść drobnych rolników i odnosi się równocześnie do Zakładów ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, aby na razie wstrzymano się z wykonaniem ustawy wobec czego mogą mali rolnicy nie przedkładać starostwu doreczonych im druków (formularzy Zakładu ubezpieczeń robotników rolnych od wypadku we Lwowie) i żadne grzywny z powodu niedłożenia wykazów na nich nałożone nie będą. Wiadomość tą podaje „Gwiazdka Cieszyńska”.

Maszyny rolnicze.

Towarzystwo rolnicze posiada sposobność zakupienia następujących oryginalnych maszyn rolniczych:

Kosiarki 4½' Mc. Cormick lub Albion, po cenie 2,500.000 marek.

Znówiarki 5' Mc. Cormick lub Albion po cenie 4,000.000 marek.

Wiązalki 6' Massay-Harris lub Albion po cenie 5,000.000 marek.

Szpagat do wążalek za 100 kg 1,200.000 mk.

Ceny obowiązują tylko do 31 marca 1923.

Po upływie tego terminu będą obowiązywać inne ceny. Zamówienia kierować do Towarzystwa rolniczego, gdzie się także wpłaci zgórą całą cenę zamówionej maszyny. Koszta przewozowe ponosi zamawiający.

J. H.

Sól bydłęca.

Towarzystwo rolnicze zwraca uwagę Sz. Wydziałom Kółek rolniczych na sposobność zamówienia soli bydłowej po kosztach produkcyjnych, t. j. zupełnie bez zysku dla Skarbu Państwa, z tem jednak ograniczeniem, że sól tę mogą nabywać zasadniczo Związki i Stowarzyszenia Rolnicze.

Sól taka i nadal nie może być bezwarunkowo przedmiotem handlu.

Kółka rolnicze, które zamawiają sól bydłęca, powinny każdorazowo zwrócić się do Towarzystwa rolniczego w Cieszynie.

J. H.

Towarzystwo rolnicze ogłasza w sprawie sadzonek leśnych co następuje:

Zamówione sadzonki leśne wydaje się końcem marca 1923 w Państwowej powiatowej szkółce drzewek leśnych (plac drzewny, Holzplatz), przy moście Jubileuszowym.

Sadzonki płaci się gotówką przy odbiorze. Cena za 1000 sztuk świerków wynosi 20.000 marek polskich.

W sprawie przydziału narybku (sztrych i kroczi) powinni członkowie-właściciele stawów zwrócić się wprost do hodowcy ryb p. Pawła Morcinka w Cieszynie, ulica stawowa, lub też do Zarządu dóbr Larischa-Mönnicha w Zebrzydowicach.

Cena za 1 kg sztrychu wynosi 12.000 marek; za 1 kg kroczków 15.000 marek.

Narybku zdrowego i ładnego posiadają powyżsi w dostatecznej ilości.

Zwracamy uwagę rolników na „Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych” w Warszawie, dotyczący koniczyny czerwonej, sprowadzonej z Włoch i silnie zanieczyszczonej gruboziarnistą kianianką (kianianką lubinową).

J. H.

Korespondencje.

Ośmielam się wyrazić moje życzanie i pragnienie, ażeby w „Rolniku Śląskim” poświęcono przynajmniej dwie stronicie ogrodu szkolnemu i metodyce ogrodu szkolnego, zwłaszcza, iż do Towarzystwa rolniczego jak i do Towarzystwa ogrod-pszczel. należą także nauczyciele, którzy czytając te artykuły, mogliby także z nich korzystać w praktyce nauczycielskiej. Dla wielu nauczycieli, w których już pała iskierka zamiłowania do pracy ogrodniczej stałyby się te artykuły podniecią do intensywniejszej pracy na polu ogrodnictwa. Zwłaszcza teraz, gdy żyjemy w nowoobudowanej Ojczyźnie, powinniśmy pracować na tym polu z całym zapalem myśli i ducha, ażeby już raz podnieść bardzo zaniedbane, urządzone bez planu, niez-

stosowane do planu nauki ogrody szkolne przy naszych szkołach powszechnych. Chcąc pracować na tym polu, musimy — my nauczyciele — sami poznać gruntownie przedmiot a to czynimy przez czytanie artykułów treści metodyczno-ogrodniczej, umieszczanych stale w „Rolniku Śląskim” przez niektórych wytrawnych i dzielnych w praktyce nauczycielskiej. Jeżeli to będziemy czynili z chęcią i poświęceniem, wtenczas możemy być pewni, że młodsza generacja młodzieży będzie już miała dobre i zdrowe nasienie, które będzie rozsiewała po wszystkich polach i niwach naszego kraju. Wtedy nasza Ojczyzna zrówna się z Zachodem pod względem ogrodnictwa i zająśnie nad nią jutrzienka lepszego jutra.

P. C.

O znizenie opłaty targowej.

Z kół rolniczych dochodzą skargi na niczem nieuzasadnione wygórowanie opłat targowych

w Cieszynie i Skoczowie, wynoszących 2 procent z ceny sprzedaży, każdej sztuki bydła lub

też konia. Jakkolwiek rolnicy rozumieją, iż stosowna opłata targowa być musi na opędzenie kosztów utrzymania targowicy, to jednak zważywszy na obecne wysokie ceny bydła, pobranie 2 proc. cen sprzedaży nie odpowiada w żadnym stosunku do potrzeby i należałoby takse

targową odpowiednio obniżyć, zwłaszcza iż ta wpływa i tak na podrożenie cen bydła. Biorąc np. przeciętną cenę konia na 2,500,000 marek, zarząd targowicy liczy 2 procent, t. j. 50,000 marek. Cóż na to powie Urząd walki z lichwą?
K.

Komunikaty i ogłoszenia.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje, że w ostatnim sezonie nasiennym zostały przywiezione z Włoch do Polski znaczne transporty koniczyny zanieczyszczonej kanianką lubinową, nie dającą się oddzielić wskutek swej gruboziarnistości; to też partia koniczyny zanieczyszczonej taką kanianką jest absolutnie niezdatną do siewu. Koniczyna ta może zanieczyścić pola nasze pasażem bardzo groźnym a dotychczas niewystępującym.

Komunikując o powyższym, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zwraca uwagę rolników na to, aby przy kupnie nasion koniczyny żądali bezwarunkowo zaświadczeń Stacji Oceny Nasion, że nasiona te nie są zanieczyszczone kanianką lubinową.

Z Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych.

Polski Związek Organizacji i Kółek Rolniczych, łączący w sobie najpoważniejsze organizacje Kółek Rolniczych w Polsce, w dniu 5 b. m. odbył pod przewodnictwem prezesa p. T. Wilkońskiego, posiedzenie w Małopolskiem Towarzystwie Rolniczym w Krakowie, zwołane w celu omówienia metod pracy nad podniesieniem hodowli w Polsce, jako też postulatów hodowlanych w stosunku do Państwa.

W powyższym Zjeździe wzięli udział przedstawiciele Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie (pp. Wilkoński, Szmidt, Blenau) Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, (pp. Jura, Konopka, Dolański, senator Średniawski i poseł Potoczek), Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie (p. Zajonc), Centralnego Związku Osadników Wojskowych w Warszawie (p. Rybicki) i Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie (pp. profesor Dr. Rostafiński i inspektor hodowli Plewiński).

Referaty o wszystkich działach hodowli wygłosili inspektorzy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie: pp. Zabielski, Fuchs i Zawada, oraz profesor hodowli Uni-

wersytetu Krakowskiego p. Adametz, który omówił najważniejsze zagadnienia z dziedziny hodowli w stosunku do Państwa.

Inspektor hodowli p. J. Szmidt przedstawił prace Centralnego Związku Kółek Rolniczych, dążące do podniesienia hodowli wśród drobnych rolników. Zjazd uchwalił odpowiednie rezolucje, które będą wytyczną dla prac hodowlanych organizacji zrzeszonych w Związku.

Wystawa w Göteborgu.

Dnia 8 maja br. zostanie otwartą w Göteborgu wystawa jubileuszowa z okazji 300-letniej rocznicy założenia tego miasta przez Gustawa Adolfa. Wystawa trwać będzie do 30 września i obejmuje sekcję: historyczną, sekcję szwedzkiej i skandynawskiej sztuki, sekcję przemysłu i eksportu szwedzkiego i inne.

Celem wystawy jest przedstawienie rozwoju przemysłowego, artystycznego i intelektualnego Szwecji oraz zobrazowanie obecnego stanu i zdolności przemysłu szwedzkiego. Komitet wystawy za pośrednictwem M. S. Z. prosi instytucje i stowaryszenia handlowe i kulturalno-oświatowe w Polsce, zarówno rządowe jak i prywatne, o zwiedzenie wystawy.

Jednocześnie z okazji wystawy jubileuszowej, odbędą się niezależnie od niej: 22 Kongres Rolniczy, połączony z Wystawą bydła, produktów rolniczych, maszyn i narzędzi i wystawa ogrodnicza skandynawska. Odbędą się też jednocześnie międzynarodowe wystawy: awiacyjna i automobilowa.

Komitet Organizacyjny udziela wszelkich informacji bezpośrednio lub za pośrednictwem poselstw i konsulatów. Adres Komitetu: Uställningsbyran Göteborg 5, Suede.

Centralny Związek Kółek Rolniczych, Warszawa, Tamka Nr. 1, wysyła na żądanie za załączeniem pocztowem Statuty różnych spółdzielni rolniczych jak: rolniczo-handlowych, mleczarskich, zbożowych, zbiornic jaj i t. d., wskazówki dla organizatorów tych spółdzielni oraz katalog wydawnictw o spółdzielczości.

Dla domu i gospodarstwa.

Wpływ temperatury wody podawanej bydłu do picia na ilość wydzielanego mleka.

Ciepłota wody, podawanej krowom do picia, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka, jest

rzeczą obojętną. W wielu gospodarstwach, nawet postępowych, wcale na to nie zwracają uwagi i zdarza się niejednokrotnie, że pędzi się krowy do wody, która ma temperaturę nie

wyższą jak 0° C. Że sprawa ta nie jest obojętną, przekonać się można z następujących doświadczeń: Woda ciepła, podawana krowom do picia, zwiększa wydajność mleka przeciętnie o 1 litr, aniżeli przy pojeniu wodą o temperaturze 0° C. Krowy wypijają mniej więcej około 5 litrów więcej wody cieplej, niż zimnej. Nawet spożycie karmy przy pojeniu krow w wodą cie-

plą, jest znacznie większe. Na każdy litr wytworzonego mleka, zwierzę zużywa przy pojeniu ciepłą wodą 1'40 funta suchej masy, zaś przy zimnej wodzie 1'54 funta suchej masy. Pojenie wodą zimną działa osłabiająco na proces wydzielania się mleka.

Janusz Królikowski.
(„Rolnik“.)

Komunikat Oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

Wykaz panujących względnie wygasłych chorób zaraźliwych zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 1 do 15 lutego 1923 r. (Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zapowietrzonych zagród).

A. panuje:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Katowice 2, Brynów 1; w powiecie świętochłowickim: Brzeziny 1; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoym 1, Gogołowa 2; w powiecie bielskim: Jasienica 2, Ochaby 1.

2. Świerzb koni: w powiecie świętochłowickim: W. Hajduki 1; w powiecie lublinieckim: Czarny Las 1, Draliny 1; w powiecie bielskim: Czechowice 1, Wapienica 1.

3. Różycy świń: w powiecie bielskim: Chybi 1, Frelichów 2.

4. Wąglik: w powiecie rybnickim: Dwór Jedłownik 1.

5. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Bogucice 1, Chorzów 1, Szopienice 1; w powiecie rudzkim: Wielkie Waniowy 1; w po-

wiecie tarnogórskim: Strzybnica 1; w powiecie pszczyńskim: Góra 1, Podlesie 1; w powiecie rybnickim: Baranowice 1, Czyżowice 1, Rybnik 1, Górne Świerklany 1, Moszczenica 1; w powiecie bielskim: Strumień 1, Czechowice 1, Zarzeczce 1; w powiecie cieszyńskim: Cieszyn 1, Cisownica 1.

6. Cholera drobiu: w powiecie cieszyńskim: Cisownica 4.

B. wygasłe:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Przelajka 1, Mysłowice 1; w powiecie bielskim: Jaworze 3.

2. Różycy świń: w powiecie pszczyńskim: Cwiklice 1; w powiecie Król. Huta: Królewska Huta 1.

3. Pomór świń: w powiecie pszczyńskim: Łąka 1.

4. Wścieklizna: w powiecie pszczyńskim: Czarnuchowice 1, Stary Gać 1, Bzie Dolne 1, Pawłowice 1, Brzeźce 1.

Dział handlowo-gospodarczy.

(Cena za 100 kg loco stacja załadowania.)

Giełda warszawska z dnia 23 lutego 1923.

Pszenica do 205.000 marek; żyto do 122.000 marek; jęczmień do 100.000 marek; owies do 118.000 marek; otręby żytnie 63.000 marek; otręby jęczmienne 67.000 marek.

Giełda poznańska z dnia 24 lutego 1923.

Pszenica 165—185.000 marek; żyto 118—124.000 marek; jęczmień 90—95.000 marek; owies 95—100.000 marek; otręby żytnie i pszenne 64.000 marek.

Targ w Skoczowie z dnia 26 lutego 1923.

Spędzono: zrebietą 1; ogiery 1; kłacze 3; wałachy 3; buhaje 1; krowy 30; jałówki 3; cieleta 1; kozy 3.

Sprzedano: 1 kłacz 500.000 marek; 2 wałachy 300.000—600.000 marek; 24 krów 630.000—1.330.000 marek; 2 jałówki 500.000 marek; 1 ciele 200.000 marek; 2 kozy 85—100.000 marek.

Targ w Skoczowie z 1 marca 1923.

Spędzono: 2 kozy; 157 świń.

Sprzedano: 1 kozę 90.000 marek; 3 maciory 610—770.000 marek; 57 wyrostków 200—550.000 marek; 74 prosiąt 100—200.000 marek.

Jarzyny.

1 kg ziemniaków w detalicznej sprzedaży Mkp. 140 do 150, 1 kg ćwikle buraczanej Mkp. 300-

1 kg marchwi jadalnej Mkp 400, główka kapusty według wielkości Mkp 400 do 800, 1 kg cebule Mkp 500 do 600, 1 kg czosnku Mkp 2500, 1 kg jabłek według jakości Mkp 1500 do 2000, 1 kg brukiew Mkp 200, pietruszka wiązka według wielkości Mkp 300 do 500, szczypiorek wiązka Mkp 200 do 400, 1 kg spinatu Mkp 2500.

Komisja do badania cen Śląska Cieszyńskiego uchwaliła na poiedzeniu z dnia 28 lutego 1923 następujące ceny mięsa, które obowiązują aż do ustalenia nowych cen.

1 kg mięsa wołowego Mkp. 7.200, 1 kg mięsa cielęcego Mkp 6.800, 1 kg mięsa wieprzowego Mkp 9.000, 1 kg słoniny świeżej Mkp 16.000, 1 kg sadła bokowego Mkp 18.000.

Procentowa podwyżka kości do mięsa jest następująca:

Do mięsa przedniego wraz z wrośniętymi kośćmi stosu pacierzowego i żebrowego 15% przydawki kości.

Do mięsa tylnego bez kości 30% przydawki kości.

Procent kości obowiązuje w równi do wszystkich trzech gatunków mięsa.

Powyższe ceny muszą być dla publiczności w oknach wystawowych każdego interesu wy-

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa**„ROLA”**

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży”

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: koniczynę czerwoną, buraki Eckendorfer, buraki Egipskie, sztuczne nawozy, maszyny rolnicze, widły, łopaty, różne łańcuchy i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Spółka rolniczo-handlowa**„ZIEMIA”**

podaje niniejszem wszystkim Kółkom Rolniczym i Spółkom do wiadomości iż ma na składzie duże zapasy sztucznych nawozów jako to

superfosfat, sól potasową

i tomasynę, pozatem wielki zapas towarów tekstylnych, butów oraz obficie zaopatrzonej dział spożywczy i artykuły gospodarstwa.

Nabywać można tak w Centrali w Cieszynie jak i w Filjach: Dziedzice, Skoczów, Chybie, Bielsko i Istebna.

Drzewo dębowe

bukowe, jasionowe i t. d. w każdej ilości zakupuje po wysokich cenach

JAN NIEMIEC

właściciel tartaku i stolarni parowej
w Cieszynie, ulica Cieżarowa.

Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego
kupuje zawsze buhaje, jałówki i cieleta
rasy czerwonej polskiej.

Zgłoszenia przyjmuje

Oddział hodowlany Towarzystwa rolniczego Cieszyn. „Dom Narodowy“ II. piętro.

CIELICZKI' od krów czerwonych
po buhajach rasy czerw. polskiej

kupuje po cenach najwięk. (20%o wyższe od cen na rzeź).

RUDOLF BRANNY, GUMNA,
poczta Cieszyn.

Znany dom towarowy **Andrzeja Wałacha w Cieszynie**

urządza w Skoczowie (w domu
Schramka, rynek) dalszą filję,

o czem szanowną publiczność z Skoczowa, Strumienia i okolicy uprzejmie zawiadamia.

Dzień otwarcia:

Dzień otwarcia:

czwartek, 8 marca 1923

Zarząd Folwarku Kostkowice

w Kostkowicach p. Ogrodzona, Śląsk Cieszyński
dzierzawca Tow. rolnicze dla Księstwa Ciesz. w Cieszynie

Ogłasza, iż z dniem 5. marca br. puścił Zarząd folwarku w ruch **wylegarnię** mieszczącą 3500 sztuk jaj. Przyjmuje się każdy tydzień od czwartku do soboty jaja kurze i kaczce do wylęgu.

Od dnia 26. marca będą do nabycia codziennie kurczęta jednodniowe rasy włoszek kuropatwiatych i białych, Faverolli, Zielononózek, i ras krajowych, kaczęta jednodniowe rasy Peking.

Hodowla drobiu jest specjalnie urządzona z kontrolą gniazd.

Kurczęta i kaczęta jednodniowe wysyła się koleją. Oprócz wymienionych ras kur znajdują się w hodowli drobiu białe i złote Wyandotty. Członkowie Towarzystwa rolniczego mają przy zamówieniach pierwszeństwo. Prospekt wysyła się na żądanie.

Zarząd Folwarku Kostkowice.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarzkiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp.
dla nieczłonków 6000 Mp. . . Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narobny).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Najnowsze sposoby przechowywania obornika. — Uprawa łąki i nawożenie. — Jak powstały rasy koni. — Jak rolnik może wyzyskać pracę bakterii w glebie przy obecnym braku sztucznych nawozów. — Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim. — Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Tow. Roln. w Cieszynie Czeskim. — Ruch w Kółkach rolniczych od początku roku bież. — Sprawozdania Kółek rolniczych. — Dla domu i gospodarstwa. — Dział handlowo-gospodarczy. — Komunikaty i ogłoszenia. — Ogłoszenia Sądu okręgowego w Cieszynie jako handlowy Oddział IV.

Najnowsze sposoby przechowywania obornika.

Dr. A. Piekarski

prof. Państw. Szkoły Gospod. Wiejskiego
w Cieszynie.

Chcąc pisać o najnowszym sposobach przechowywania obornika, należy najprzód przedstawić sposoby już znane i z porównania wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Obornik jest nawozem najważniejszym i najlepszym; dla wielu rodzajów gleb i dla wielu gospodarstw jest on nawet nawozem nieodzownym. Zapomnieliśmy niestety w dużej mierze doceniać jego wartość i znaczenie wskutek silniejszego i nieraz wyłącznego uwzględniania nawozów zielonych i nawozów sztucznych. Dlatego to a także częściowo z powodu nieznajomości sprawy w praktyce przeważnie nie poświęcało się i nie poświęca się należytej uwagi racjonalnej produkcji i racjonalnemu stosowaniu obornika.

Ileż to mamy gospodarstw, w których choć część nieraz duża obornika leży w podwórzu na szerokiej, bezładnej kupie! Ileż to mamy gospodarstw, w których tak zwana gnojownia jest igrzyskiem drobiu i nierogacizny! A ktoś policzy owe złote strumyki, odprowadzające z obór i z podwórza najlepsze cząstki obornika!

Tam w owych kupach gnoju, kapiącego się wiecznie w żyburze, giną dla rolnictwa rocznie olbrzymie wartości. Grzeszylibyśmy bardzo i niestety grzeszymy jeszcze wobec obornika, a najwięcej grzeszy włościanin, mimo, że obornik dziś jest jego jedyną niemal podporą.

Mimo pełnego uznania dla nawozów zielonych, przyznać musimy, że na ziemiach lepszych one obornika nie zastępują.

Mimo pełnego szacunku dla nawozów sztucznych, przyznać musimy, że same stosowane pod okopowe, nawet w dawce najwyższej, bez obornika najwyższych plonów nie dadzą.

Wyzyskanie pokarmów z obornika nie jest gorsze, aniżeli z nawozów sztucznych. Rośliny, uprawiane na oborniku i odnośne plody, które następują po tamtych, znakomicie czerpią składniki odżywcze z dobrego obornika, a często wyzyskują je lepiej, aniżeli podawane w formie sztucznej.

Naogół rośliny, które uprawiamy na oborniku, wyzyskują azot obornika o połowę gorzej, aniżeli azot nawozów sztucznych, a to dlatego, że w oborniku zwykłym więcej niż połowa azotu posiada postać nieczynną białka, które powoli się rozkłada na pokarm dla roślin. Natomiast w nawozach sztucznych ogólnie używanych azot wszystkich ma formę czynną, albo przynajmniej o wiele łatwiej na czynną się zamieniającą.

Fosfor z obornika rośliny wyzyskują jeszcze raz tak dobrze jak fosfor sztuczny. Potas obornika rośliny eksploatują tak samo dobrze, jak potas nawozów sztucznych, a ziemniaki eksploatują go znacznie lepiej.

Wyzyskanie więc składników odżywczych, zawartych w oborniku dobrym, jest znakomite i stosunkowo nawet lepsze, aniżeli zawartych w nawozach sztucznych.

W klasycznych doświadczeniach Schneidewinda (Ernährung d. landw. Kulturpflanzen) z obornikiem bardzo dobrym, pochodzącym z obory głębokiej, kwas fosforowy tegoż obornika

prawie wystarczył pod buraki, a wystarczył zupełnie pod ziemniaki i następny płód-pszenicę. Potas tegoż obornika wystarczył do najwyższego sprzętu buraków cukrowych, a w następnym roku pszenicy; wystarczył również pod ziemniaki i następny płód-jęczmień. Azot tegoż obornika wystarczył dla wywołania najwyższego sprzętu ziemniaków i w następnym roku pszenicy. Natomiast owa ilość azotu nie wystarczyła pod buraki cukrowe. Jednakże brakowała mała dawka 30 kg azotu na 1 ha.

Zatem dobry obornik w warunkach korzystnych może dostarczyć burakom wszystkich kwas fosforowy i potas, a ziemniakom wszystkie składniki odżywcze, potrzebne do normalnego zbioru. Płody następujące po okopowych także w znacznej mierze korzystają z obornika.

Obornik jest więc podstawą dla obliczania dawek nawozów sztucznych.

Osobną wartość posiadają niezliczone ilości bakteryj, dostające się razem z obornikiem do gleby, a także próchnica, powstająca z obornika a działająca w glebach cięższych lepiej od próchnicy, powstającej z nawozu zielonego. Osobną wartość ma obornik jako dostawca bezwodnika węglowego, który w glebie gorliwie przyczynia się do uprzystępniania roślinom składników odżywczych.

Przytoczone fakty oświetlają wielkie znaczenie obornika dla rolnictwa. Obornik jest i pozostanie podstawą racjonalnej produkcji naszych gleb nawet wtenczas, gdy dosyć będziemy mieli nawozów sztucznych. Oceniają to znacznie obornika doskonale Niemcy, którzy z właściwą im systematycznością i wytrwałością bezustannie nad nim pracują i bezustannie o nim mówią i piszą.

U nas w Polsce obornik jest dziś przeważnie niemal jedynym nawozem. Tem więcej więc cenić nam go wypada, a niestety za mało o nim u nas się słyszy na zebraniach i za mało czyta w pismach. Jednakże, aby obornik swą ważną misję spełniał, należy go sobie odpowiednio wychować — a warto nieco potu wylać w tym celu.

Wiemy, że świeży obornik nie jest jeszcze nawozem. Wywołuje on rozmaite ujemne procesy w ziemi, czynią to przede wszystkim jego świeże, nierozłożone jeszcze związki węgla, powodujące bujny rozwój dwóch grup bakteryj szkodliwych. Jedna z tych grup zamienia czynny azot na białko czyli na formę dłuższy czas niedostępną dla rośliny. Druga grupa niszczy saletrę, uwalniając z niej azot elementarny. W obu przypadkach następuje odbieranie azotu roślinom. Jeżeli krótko przed zasiewem doprowadzamy świeży obornik do roli, to żniwo musi być liche.

Podobny mamy objaw wtenczas, jeżeli używamy za dużo ściółki. Taki obornik nie może należycie przegnić w danym okresie czasu i posiada do pewnego stopnia wady obornika świeżego. Przypadki te zachodzą często w gospodarstwach, posiadających małą ilość żywego inwentarza. Wtenczas gospodarz, chcąc mieć

dostateczną ilość obornika, daje nieproporcjonalnie bardzo dużo słomy.

Obornik musi przejść przez proces fermentacji, którą wywołują przeważnie bakterje, a które ma uwolnić obornik od łatwo rozkładających się związków węgla, szkodzących w roli. Bakteryj w oborniku jest moc, bo np. jedna duża sztuka bydła wydziela z kałem dziennie do $\frac{1}{2}$ kg tych drobnoustrojów.

Głównie dla wymienionej fermentacji przechowujemy obornik.

Istnieją dwa zasadnicze sposoby przechowywania odchodów zwierzęcych: jeden miesza razem ściółkę, kał i mocz, drugi miesza tylko ściółkę z kałem, mocz natomiast zbiera i przechowuje oddzielnie.

Pierwszy sposób jest u nas powszechny. Przy tym pierwszym znowu sposobie odróżniamy przechowywanie obornika w oborze głębokiej pod bydłem i przechowywanie na gnojowni.

I. Obora głęboka i gnojownia.

Gdzie przechowujemy obornik lepiej? Bezspornie lepiej pod bydłem w oborze głębokiej, — wprawdzie higiena zwierząt i higiena mleka w warunkach takiej obory, zwłaszcza w porze letniej, nie jest najlepszą.

Dlaczego obora głęboka jest dla obornika lepszą od gnojowni?

Otóż w oborniku dokonują się liczne, najrozmaitsze przemiany. Pod wpływem tych przemian obornik traci substancję organiczną. Im luźniejszy jest obornik, im suchszym on jest, tem większą w nim jest temperatura pod wpływem pracy bakteryj, tem gwałtowniejsze są przemiany, tem większe są straty. W normalnych warunkach obornik traci 10 do 30% organicznej substancji.

Przemianom trzeba nadać miarę i kierunek. Środkami w tym celu są dobre ubijanie i odpowiednie zwilżanie obornika. Najlepszą zawartością wody jest 75—85% wody. Obornik w oborze głębokiej i na gnojowni otwartej osobnego zwilżania niepotrzebuje.

Obornik luźny traci 50 i 80% swej pierwotnej masy. Gospodarz mówi, iż drób i świnie zjadają gnoj. I ma rację choć nie dosłownie, bo drób i świnie, rozgrzebując obornik, doprowadzają powietrze do jego wnętrza i wspomagają niszczyielską robotę bakteryj.

Jeżeli chodzi o składniki odżywcze, to w oborniku największy kłopot jest z azotem.

Azot w kałe i ściółce ma postać białka, które rozkłada się bardzo powoli i posiada z tego powodu małe znaczenie nawozowe.

Azot moczu ma postać czynną, prawie gotowy pokarm roślinny. Obornik jako nawóz azotowy działa prawie wyłącznie dzięki azotowi moczu. Lecz azot moczu jest nieznośnym włóczęgą.

Jeżeli wprawdzie przechowujemy mocz oddzielnie, to mocznik zamienia się prawie doszczętnie na węglan amonu, który grzecznie pozostaje w gnojówce, o ile gospodarz zamyka ją szczelnie w nieprzenikliwym zbiorniku. Jeżeli

zamknięcie jest nieuszczelne, to amoniak ulatnia się w powietrze i obniża wartość gnojówki.

Jeżeli natomiast mieszamy mocz z kałem i ściółką, to wtenczas mocznik częściowo także zamienia się na amoniak, który pilnie ulatnia się w powietrze. Jednakże może on być dalej zamienionym na saletrę, która znów może być zniszczoną na wolny bezużyteczny azot. Ale nie koniec na tem, bo liczne bakterje mogą zamienić na mało użyteczne białko tak mocznik jak amoniak, jak saletrę.

A więc przy mieszaniu wszystkich odchodów z ściółką mamy bolesną stratę azotu i to stratę ilościową pod postacią amoniaku i azotu wolnego i stratę jakościową. Stracić może rolnik w najgorszym przypadku prawie wszystek azot mocz, a zamiana na białko może dojść do 85%.

Strat azotu niestety uniknąć nie można, jeżeli mieszamy mocz z kałem i ściółką. Te straty ilościowe są najmniejsze w oborze głębokiej, znacznie większe natomiast na gnojowni nawet najlepszej. Obornik źle przechowywany wykazuje straty olbrzymie, bo traci wszystko prawie, co w nim jest najcenniejszem.

Podam cyfry, wyjęte z doświadczenia Schneidewinda (l. c.), wykofanego w warunkach praktyki.

Schneidewind przechowywał przez 130 dni obornik tej samej jakości pierwotnej w oborze głębokiej pod bydłem oraz na gnojowni otwartej i nakrytej.

Pomiędzy gnojownią otwartą a nakrytą nie było wielkich różnic co do strat azotu, natomiast na gnojowni otwartej były większe straty suchej masy.

W oborze głębokiej były najmniejsze straty azotu, bo wynoszące tylko 13'2% ogólnego azotu, czyli na rok i jedną dużą sztukę bydła 14'2 kg. = 2 centn. saletry chilijskiej = 18.000 mkp. Jest to strata niewielka wobec 109'5 kg. azotu, produkowanego przez jedną dużą sztukę bydła na 1 rok.

Daleko większe straty stwierdzono na gnojowni otwartej i nakrytej: na nakrytej 36'9% azotu, na otwartej 37'4% azotu czyli 40'6 kg. azotu na rok i 1 dużą sztukę bydła = 5'½ centnarów sal. chil. = 50.000 mkp.

Podług tychże klasycznych liczb gospodarstwo posiadające 100 dużych sztuk bydła traci rocznie w oborze głębokiej, w warunkach najlepszych, 1420 kg. azotu = 200 centnarów sal. chil. wartości obecnej 1,800.000 mkp.

Gospodarstwo natomiast, przechowujące obornik od 100 dużych sztuk bydła na gnojowni, traci rocznie 4060 kg. azotu, czyli 550 centna-

rów saletry chilijskiej, wartości pięciu milionów marek polskich.

Różnica pomiędzy oborą głęboką a gnojownią wynosi na korzyść pierwszej na 1 dużą sztukę bydła 26'4 kg. azotu czyli 3'½ centnarów sal. chil. wartości obecnej 31.500 mkp. — różnica u 100 sztuk bydła wynosi 2640 kg. azotu czyli 350 centnarów sal. chil. wartości 3,150.000 mkp.

Różnica ta na korzyść obory głębokiej dla całej Wielkopolski wynosiłaby, o ile chodzi tylko o obornik od bydła rogatego, na rok 24,868.800 kg. azotu czyli 1,657.920 centnarów saletry chilijskiej wartości 14.721,280.000 mkp.

(Podane ceny saletry chilijskiej obowiązywały w roku 1922). (Przypom. od Redakcji.

Obora głęboka bije bezwzględnie gnojownię, bo produkuje obornik o lepszym składzie i obornik lepiej skutkujący w glebie. W oborze głębokiej ubicie jest daleko lepsze. Tam fermentacja ma zdrowsze formy. Tam straty azotu istnieją wyłącznie prawie w postaci amoniaku i są znacznie mniejsze. Tam też unieruchomienie azotu czynnego jest skromniejsze.

Zaznaczam, że spód ściany obory do tej wysokości, jak leży obornik, powinien być nieprzepuszczalny dla gnojówki, w najgorszym razie z tłustej gliny. Dobrze jest wysypać dno sieczką, plewami lub krótko słomą lub miałem torfowym, dla chwytania zbytnej cieczy.

Kto ma oborę płytką, ten powinien posiadać racjonalną gnojownię z dnem i bokami nieprzenikliwymi dla cieczy i tam powinien przechowywać obornik w warunkach zbliżonych do obory głębokiej. Powinno się tak zbudować gnojownię, aby była ¼ metra pod ziemią i ¾ metra nad ziemią.

Korzyści z nakrytej gnojowni są tylko wtenczas, jeżeli w teje ubijamy obornik i zwilżamy go. Jeżeli wysuszamy obornik na gnojowni nakrytej, wtenczas nakrycie przynosi więcej szkody aniżeli pożytku. Zwilżanie powinno się odbywać tylko zapomocą wody, nigdy zaś gnojówki, co się niestety często praktykuje. Gnojówka, opływając po stronie obornika, traci wszystek azot. Jeżeli się produkuje gnojówkę, to też należy ją użytkować osobno.

Najlepszą gnojownią byłby podług Schneidewinda (l. c.) prawdziwy dom na obornik, którego dach byłby tylko tak wysoki, iż nałożony wóz z gnojem mógłby wjechać i wyjechać. Taki dom wybudował Köster w Coldingen w Hanowerskim, jeden z przewodców rolników niemieckich. Miał go wybudować także Stiegler w Sobótce w Wielkopolsce, czego narazie nie możemy stwierdzić. Lecz takie urządzenie jest dość kosztowne. C. d. n.

Uprawa łąki i nawożenie.

Cyfry najlepiej przekonywują naszego rolnika. Z najlepiej ujętego i opracowanego artykułu nie skorzysta większy ogół rolników tyle, co z przedstawienia korzyści w liczbach.

Siano zebrane z 1 ha dobrej łąki zawiera: azotu 130 kg, fosforu 35 kg, potasu 155 kg, wapna 87 kg. Przy spręczeniu siana tyle usuwamy pokarmów roślinnych z gleby łąkowej.

Zbierając siano przez kilka lat a nie odnawiając zapasów składników pokarmowych — uwidzimy, że gleba coraz to więcej ubożeje, daje gorszy zbiór a po pewnym czasie przestaje wogóle coś dawać lub daje siano kwaśne, zdatne tylko na ściólkę. Chcąc zwrócić łące wszystko to, cośmy jej zebrali ze zbiorem siana, musielibyśmy nawozić następujące ilości nawozów:

saletry chilijskiej (15% azotu) 830 kg albo azotniaku lub

siarczanu amon. (20% azotu) 650 kg

tomasyny (15% rozpuszcz. kwasu fosfor.) 230 kg

kainitu (10—12%) do 1200 kg

wapna do 100 kg.

W praktycznym życiu nigdy nie stosujemy tak znacznego nawożenia, jak powyższe cyfry wykazują. Takie nawożenie nigdy by się nam nie opłaciło, gdyż cena siana nie stoi w żadnym stosunku do cen zużytych nawozów. Na łąkach napotyka się dużo roślin motylkowych jak wy czki, groszki i różne gatunki koniczyny, które za pomocą korzeni pobierają azot z powietrza gromadzonego w brodawkach korzeniowych.

Po obumarciu rośliny, gniją korzenie, z białka nagromadzonego w brodawkach i z korzeni tworzy się za pomocą odpowiednich drobno-ustrojów kwas saletry, który dostarcza sąsiadnym roślinom — trawom — cenny azot. Prawie że każda gleba zawiera mniejszy czy większy zasób fosforu, potasu i wapna.

Jak wiadomo, rośliny różnie głęboko zapuszczają w glebę i podglebie swoje korzenie. Te głęboko sięgające korzenie przedstawiają mniej więcej pompe, która wydobywa z głębszych warstw powyżej wymienione trzy składniki pokarmowe i osadza je wyżej, to znaczy w częściach korzeni pod samą powierzchnią gleby, w darni i nadziemnych częściach rośliny.

Takim sposobem pokrywa łąka sama przez się ubytek w pokarmach — lecz nie idzie to w nieskończoność jakby sobie kto myślał. Raz przyjdzie napewno taki czas, że ani podglebie nie będzie posiadać więcej zasobów pokarmowych. W takim razie przestanie łąka nam dawać zbiór, trawy szlachetne znikną, koniczyny

wyginą a w ich miejsce wyrosną liche trawy — sitowia — nie posiadające żadnej lub też znikomą siłę odżywcza.

Aby zwiększyć plon naszych łąk, musi rolnik bezwzględnie przystąpić do ich nawożenia i to nie jednostronnego nawożenia, lecz nawożenia zupełnego, a więc fosforem, potasem i wapnem.

O azot nie potrzebuje się rolnik tak dużo troszczyć, — roślina już sobie da jakąś radę, aby pokryć zapotrzebowanie w azot.

Doskonały materiał do nawożenia łąki przedstawia kompost — lecz musi się go mieć. Tyle się już pisało o kompoście — że już z tej masy papieru, którą zużyto na napisanie artykułów o kompoście, możnaby zrobić ogromną kupę kompostową — lecz wszystko nadaremno. Jestem pewny, że w każdej gminie znalazłby się onajmniej 2—3 rolników, którzy prawidłowo założyli kompost — ci drudzy zaś nie posiadają go wcale, lub też najwyżej kupę różnej zbieralniny i odpadków gospodarstwa. Kompost działa znakomicie na porost traw a co jeszcze ważniejsze, wzbogaca on łąkę w pożyteczne drobnoustroje. Kompostem nawozi się łąki wiosną krótko przed bronowaniem tychże. Na 1 ha daje się 200—300 q. Łąkę można także nawozić gnojówką (w zimie) lub rozcieńczoną (wczesną wiosną). Gnojówkę rozcieńczamy wodą w stosunku 1 do 4 i rozlewa się ją możliwie równomiernie.

Wapnowanie doskonale skutkuje na wydajność łąki. Można tu przyjąć wskazówkę: lepiej rozsypywać małe dawki, lecz często, co 2 lata, lub co kilka lat zależnie od zawartości gleby w wapno.

Z nawozów sztucznych stosujemy kainit i tomasynę. Kainit i tomasynę rozsiewamy jesienią lub też w początku wiosny, nim rozpoczęła się vegetacja roślin i to przed bronowaniem łąki.

Kainitu dawać można na 1 ha 6—8 q, tomasówki 5—6 q. Superfosfat można użyć jedynie na łąki słodkie. Jeszcze jest czas do nawożenia łąki i pastwisk — niechaj nikt nie marnuje czasu i grosza.

I. H.

Jak powstały rasy koni.

Instruktor hodowl. Karol Zajonc.

Ażeby zrozumieć, jak wielki wpływ mają różne gleby na rozwój koni, musimy najprzód wiedzieć, że jeżeli się mówi o wpływie gleby na wzrost i rozwój konia, ma się przed oczami nie tylko glebę jako taką, jej składniki własności fizykaliczne i inne własności lecz także wchodzi tu w grę klimat a więc opady atmosferyczne, wiatry, wpływ słońca, ochrona przez lasy i skład powietrza niemniej i wody następnie wysokość położenia nad morzem, nareszcie otoczenie różnych zwierząt drapieżnych a nawet owadów. Że gleba ma wielki nawet wpływ na tworzenie ras u koni, przyznawano już bar-

dzo dawno, lecz w rzeczywistości ma ona większy wpływ, aniżeli to oceniają starzy rzeczoznawcy.

Okolice z ciepłym i suchym klimatem wytwarzają konia żwawego i żylastego. Zimne i mokre stwarzają większe formy przy mniejszej żwawości, przy mniejszej energii. Dlatego są konie w krajach północnych większe (do 2 m) od koni okolic wysoko położonych i suchych, naturalnie do pewnej granicy, od której się zaczynają warunki życiowe niekorzystne.

Bo zupełnie na północy mamy konie małe, mniejsze od koników naszych, lecz bardzo wytrwałe, silnie zbudowane i mało wybredne. Na

północy nie rośnie bujna pasza, jak w nizinach natomiast bardzo treściwe siano zdolne do wytworzenia konia silnego wielkiej energii. Na wybrzeżach morskich rośnie bujna trawa bardzo soczysta jak w Normandji, Yorkshire, Holandji, Oldenburgu i t. d., tam też spotykamy typy koni ciężkich i wielkich. Tam też jest ojczyzna ras zimnokrwistych z wielkimi formami, flegmatyczne, skłonne do wytwarzania płaskiego kopyta.

Sucha i skąpa gleba, jak np. stepy rosyjskie, amerykańskie i Arabji wytwarzają małe korpusy, twarde kopyta, wyrazistą głowę i mierność w paszy.

Wysoko położony kraj oddziaływa skutecznie na działalność płuc a więc z tych okolic będą konie dobre do takich potrzeb, gdzie wymagamy szybkich chodów. Celują tu konie pełnej krwi i arabów. Odwrotnie znajdujemy w nisko położonych krajach konie ciężkie, zwane zimnokrwistymi, których nie można używać do prac wymagających szybkich chodów. Bardzo wysoko położone, góryste kraje, powodują krowie ustanowienie tylnych nóg. Często można zauważyć u naszych koni wychowanych w górach, natomiast mięśnie grzbietowe wszystkich ras górskich są bardzo dobrze rozwinięte, taksamo i nogi. Konie hodowane w nizinach mają kopyta więcej okrągłe i płaskie, konie w górach podługowate i wąskie.

W krajach bez wiatrów znacznie szybszą rosną nie tylko konie, ale i ludzie wątłej konstytucji i bez energii. Większa zawartość wapna w glebie wpływa bardzo dobrze na rasę koni danej okolicy, szczególnie na rasy szlachetne. Gleba bogata w wapno w krajach z silnymi wiatrami wytwarza zdrowe i silne nerwy a te czarują zdrowie, siłę i zgrabność nie tylko u ludzi ale i u koni.

Podczas wędrówek człowieka przez wszystkie 5 części świata towarzyszył mu koń i ulegał razem z nim pod wpływem danej okolicy ciągłym zmianom. Koń odżywiający się w dzikich stepach tylko trawą, pobiera w Arabji daktyle i mleko, zaś daleko na północy nawet suszone ryby. W wolności wyszukiwałby sobie koń często inne okolicie bytowania. Zdrowy instynkt popędza tak konia jak owcę w wyższe położone okolice z dobrym klimatem, krótką pożywną trawą i czystą twardą wodą, za którą konie dzikie biegają nawet kilka kilometrów.

Wprawdzie przyzwyczajają się koń także do nizinnych pastwisk, lecz zmienia on swe formy po kilku generacjach i ulega stosunkowo łatwiej chorobom i wcześniejszej śmiertelności aniżeli

koń wysoko położonych okolic, które lepiej odpowiadają naturze konia.

Poza glebą wpływa człowiek sam na wytworzenie różnych ras koni przez używanie ich do swych potrzeb. Rozumiemy pod tem rozdział paszy i ruchu i sposób umieszczenia a niemniej także ćwiczenia systematycznego dla pewnych potrzeb. Przez wpływ człowieka i stosowne utrzymanie powstały szczególnie pełnej krwi angliki i wszystkie odmiany traberów. Ostatnie są w Rosji zupełnie odmienne od amerykańskich z powodu odmiennego utrzymania. Amerykański traber pomimo używania go do tej samej pracy co rosyjski, jest lżejszy, suchszy o zbitę kości, zaś rosyjski ma więcej masy, jest daleko większy a kość ma gąbkowatą, chociaż nie w tej mierze, jak konie nizinnej zimnej krwi.

Oprócz gleby i sposobu utrzymania może człowiek wpłynąć na wytworzenie nowej rasy koni przez umiejętną hodowlę, to znaczy przez łączenie (parzenie) i wybieranie materiału dla parzenia. Rozchodzi się tutaj o parzenie w samej rasie to znaczy dopuszczanie osobników rozplodowych pochodzących z tej samej rasy, — albo o krzyżowanie, jeżeli dobieramy jednego z osobników z innej rasy.

Ostatni sposób może powodować wystąpienie u potomstwa różnych dobrych i złych własności. Ważne tutaj będzie ściśle obserwowanie zwierzęcia przez hodowcę. Przez poznanie pewnych pożytecznych zmian znamienitych własności pojedynczych sztuk hodowlanych i przez umiejętne dalsze parzenie, może on znaczne-pożyteczne i dobre własności ustalić, i przez to nową rasę koni wyprodukować, szczególnie gdy przez odpowiednie utrzymanie i wybór okolicy cel swego parzenia popiera.

Ta specjalna praca hodowcy współdziałała przy powstaniu i odmienianiu wszystkich ras koni.

Pierwotnie konie rycerskie przemieniły się zapomocą owej pracy hodowców na dzisiejsze zimnokrwiste konie, jakich używa rolnictwo i przemysł przeważnie w Niemczech.

Obecnie najczęściej hodowane rasy są: angliki, araby, powiedzmy lepiej konie orientalne, bo czyszych arabów prawie że niema, — znów ze zimnokrwistych: belgijskie, duńskie, i pincgawskie. Z cięższego typu koni powozowych hodują: Oldenburgi, wschodnie fryzy i holsztyńskie. Zaś ze szlachetnych koni półkrwi najczęściej pożądaną są: Pruskie wschodnie, hanowerskie, holsztyńskie koniki i trabery.

Jak rolnik może wyzyskać pracę bakterji w glebie przy obecnym braku sztucznych nawozów.

Dr. A. Piekarski
prof. Państw. Szkoły Gospod. Wiejskiego
w Cieszynie.

I. Niemal od wybuchu wojny światowej pracujemy pod znakiem silnego przesilenia, które

rolnictwo naszej dzielnicy odczuwa najdotkliwiej. Nasz warsztat rolniczy przed wojną pracował bardzo intensywnie. Duszą tej intensywności były głównie nawozy sztuczne, które

szym ręką, a których nam brak od lat kilku. I skutek jest ten, że produkcja naszych gleb cofnęła się do lat 80-tych zeszłego stulecia.

Powinniśmy się starać jak najprędzej usunąć ów kryzys nawozowy, a dopóki to jest niemożliwym, należy go złagodzić przynajmniej. W tym celu należy wyzyskać jak najlepiej te dźwignie produkcji rolnej, które jeszcze mamy w rękę: Obok obornika i kompostu mamy w bakterjach gleby znakomitych pomocników przy użyźnianiu roli i podnoszeniu jej wytwórczości.

Wnętrze naszej ziemi ornej zamieszkują niezliczone rzesze najrozmaitszych rodzajów małych, oku ludzkiemu niedostrzegalnych drobnych ustrojów roślinnych, przeważnie bakterij. Jeden gram ziemi może zawierać ich nie tylko tysiące ale nawet wiele milionów. Rolnik praktycznego interesuje przede wszystkim wynik ich działalności, a wynik ten może albo podnosić wydajność gleby, albo ją obniżać.

Wszystkie substancje organiczne i nieorganiczne w glebie podlegają wpływowi drobnoustrojów. Obornik, nawozy zielone, ściernisko, próchnicę rozkładają na pokarm roślinny prawie wyłącznie drobnoustroje. Nawet na wszystkie nawozy sztuczne bakterie wpływ swój wywierają dodatni albo ujemny — przytem są one w położeniu o wiele korzystniejszym aniżeli korzenie roślin, bo są lepiej rozdzielone w ziemi.

Pomiędzy rośliną a drobnoustrojami może nawet przyjąć do zaciętej walki o pokarm, przede wszystkim o azot. W tej walce roślina jest zwykle słabsza.

Oto np. jeżeli nawozimy świeżym obornikiem krótko przed zasiewem, to nierozłożone związki węgla takiego obornika pobudzają rozwój dwóch grup bakterij: Jedna grupa zamienia czynny azot, gotowy pokarm roślin, na białko własnego ciała; druga grupa odbiera tlen saletrze i niszczy ją, zamieniając ją na azot wolny, bezużyteczny. W obu przypadkach odnośne drobnoustroje odbierają azot roślinie, a skutek jest ten, że żniwo jest lichy. Zjawisko to jest znane w praktyce. Może je wywołać także świeża słoma lub nierozłożony dostatecznie za słomisty obornik.

Jak ma się zachowywać rolnik praktyczny wobec drobnoustrojów w glebie?

Otóż sprawa nie jest trudna. Wszystkie środki, które sprzyjają rozwojowi roślin, sprzyjają także pożytecznym drobnoustrojom, tak, że kolizji pomiędzy roślinami uprawnymi a pożytecznymi drobnoustrojami niema.

Odnośne meljoracje, racjonalna mechaniczna uprawa roli, wybór odpornych odmian, racjonalne nawożenie, racjonalny płodozmian, wapnienie gleb, oto znane powszechnie i uznane dźwignie, podnoszące żyzność gleb. Podnoszą one także wynik pracy drobnoustrojów, a pośrednio rozwój roślin.

II. Największe zainteresowanie wzbudzały zawsze bakterie, biorące udział w przemianach

teryj jest bardzo ważne, i przeważnie też gospodarz je uznał.

Wielkim śpichlerzem azotu jest próchnica. I tak azotu mogą zawierać na 1 ha 120 cm głębokości: piaski do 2720 kg, ziemia gliniasta do 4200 kg, glina do 6160 kg, ziemie torfowe do 19040 kg.

Bogactwo azotu próchnicy odnośnych gleb starczyłoby na cały szereg żniw normalnych. Lecz azot próchnicy jest niedostępny dla roślin w swej pierwotnej postaci. Dopiero bakterie rozkładają zapas azotu w glebie, wytwarzając z niego bezustannie amoniak, a z tegoż znowu saletrę. Ponieważ sole amonowe i saletra są głównym pożywieniem azotowym roślin, dlatego intensywność pracy odnośnych bakterij ma niezmiernie ważne znaczenie dla wysokich żniw.

Na roztwarzanie połączeń azotu w glebie wpływają dodatnio silny dopływ powietrza do wnętrza ziemi ornej i średnia wilgotność gleby. Na lepszych glebach doprowadzenie wapna palonego pobudza silnie powstawanie saletry.

Bardzo bogate w azot są nasze gleby torfowe. Niestety nie posiadamy narazie środka skutecznego zapomocą którego możnaby eksploatować azot torfowisk, choć są usilne starania w tym kierunku. Narazie środkami najlepszymi są: odkwaszenie torfowisk, odnośne meljoracje, wzbogacanie ziem torfowych w bakterie w postaci obornika i racjonalne nawożenie.

III. Następnie zwracam uwagę na dwie grupy drobnoustrojów, wiążących wolny azot powietrza.

Pierwszą grupę stanowi azotobakterie i inne jeszcze mikroby, żyjące na wolnej stopie w glebie. Ilość nagromadzonego azotu przez te żyjątka może być znaczną, bo w warunkach korzystnych może wynosić około 50 kg na rok i ha czyli tyle, ile zawierają 30 kg saletry chilijskiej. Związany azot ma formę białka, a udostępniony roślinom bywa po zgonie bakterij i po rozłożeniu tychże na amoniak odnośnie na saletrę.

Intensywność pracy wymienionych bakterij zależna jest od zawartości w glebie próchnicy i wapna i od stopnia spulchnienia.

Wytwarzanie saletry z połączeń azotu próchnicy i wiązanie azotu przez azotobakterie mają najlepsze warunki w czarnym ugorze. Lecz pracy bakterij i działaniu czynników atmosferycznych towarzyszą z powodu wylugowania przez opady tak olbrzymie straty składników odżywczych w glebie, iż ugor pełny jest marnotrawstwem, a jest usprawiedliwiony tylko w takich warunkach, w których innymi środkami niemożna osiągnąć odpowiedniej budowy fizykalnej gleby, czyli stanu wydobrzenia. Na reszcie cięższych i lepszych gleb w praktyce sprzyja niezmiernie tak wiązaniu azotu wolnego jak roztwarzaniu jego połączeń; jak najprędze otwarcie gleby po żniwach przynajmniej zapomocą płużków lub kultywatorów. W drugiej bowiem połowie sierpnia rozpoczyna się okres bujnego rozwoju i pilnej pracy drobnoustrojów i trwa aż do października włącznie.

Czas ten gospodarz powinien wyzyskać w miarę możliwości i ścierniska bez wsiewki natychmiast przynajmniej podorać. Rychła órka i podórka mogą częściowo zastąpić nawóz azotowy.

W doświadczeniu praktycznego rolnika Köstera w Coldingen (Hanowerskie) órka głęboka na ciężkiej ziemi, wykonana w końcu sierpnia po spręcie pszenicy, wyprodukowała tę samą ilość buraków cukrowych co 50 kg saletry chilijskiej i 25 kg siarczanu amonu, danych pod buraki na órce później i wykonanej w końcu listopada. W owym doświadczeniu zmobilizowany azot próchnicy i związany azot wskutek pobudzenia intensywnej pracy odnośnych bakterij wystarczył niemal do wywołania najwyższej produkcji buraków cukrowych, bo dodany azot sztuczny na órce wcześniej już nie podniósł sprzętu. W tak pomyślnem położeniu lub w podobnie pomyślnem są oczywiście tylko gleby

lepsze i cięższe. Na tych więc glebach gospodarz nie powinien się wahać wykonać rychłej órki lub podórki, bo ona oplaca się zawsze.

Druki okres bujnego rozwoju i intensywnej pracy rozpoczyna się u drobnoustrojów rychłą wiosną w początkach marca i trwa do czerwca. I ten okres należy wyzyskać, bądźto usuwając skorupę ze zbitego pola zoranego na zimę, bądźto spulchniając je: otwierając glebę pod oziminami broną tam, gdzie to możliwe; motykując zboże i okopowe; u okopowych używając pilnie opelaczy, radeł i bron.

Zatem na wiosnę otwierając glebę, odnośnie spulchniając ją przed zasiewem tam, gdzie to wskazane jest lub otwierając glebę podczas wegetacji, nietylko tępiemy chwasty, nietylko pobudzamy rozwój roślin, ale stwarzamy także dogodne warunki dla pożytecznej pracy drobnoustrojów, z której to pracy ma korzystać roślina, a przez nią kieszeń gospodarza. C. d. n.

Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Sprawozdanie.

z działalności Towarzystwa rolniczego w Cieszynie czeskim za rok 1922.

Rok ubiegły był tak dla naszych rolników jak i dla naszej organizacji niekoniecznie pomyślny. Skutki przesilenia gospodarczego odbiły się najdotkliwiej na stanie włościańskim Republiki, a szczególnie na naszych rolnikach, którzy wskutek katastrofalnego wprost spadku cen swoich produktów stanęli przed ruiną. Nie pomogły tutaj usiłowania czynników rządowych, by wprowadzić obniżenie cen produktów rzemieślniczych, aby choć trochę usunąć nieproporcjonalność cen produktów potrzebnych rolnikowi, a tych które sam sprzedaje, gdyż jak przedtem, tak i dotąd stan rolniczy jest zupełnie bezbronny wobec konkurencji zagranicznej i wobec tego, że władze żądają nadal nadmiernie wysokich podatków nieprzystosowanych wcale do niżki cen i rzeczywistych dochodów rolnika. Rolnik nasz odczuł boleśnie te krzywdy straszne i co raz podejmował kroki żądające do usunięcia tych niezdrowych stosunków. To też rok możnaby nazwać początkiem walki o byt naszego rolnika.

Nastrój ten wpłynął też na wewnętrzny tok spraw w Towarzystwie rolniczym. Rolnik nasz otrząsnawszy się z resztek powojennych nastrojów i strachów, zaczął śmieiej spoglądać w oczy rzeczywistości. Widzieliśmy to na zgromadzeniach, w których z małemi wyjątkami brali liczny udział nasi rolnicy. Byłoby tylko do życzenia, by wszyscy bez wyjątku rolnicy skupili się w swojej organizacji tak, by każdej chwili można twierdzić, że za nami stoi cały stan rolniczy.

Czynność Towarzystwa w ciągu ubiegłego roku rozwijała się w kilku kierunkach: W sprawie hodowli bydła rogatego, której luki spowodowane rekwizycjami wojennymi rolnik nasz

starł się na wszelki sposób wypełnić, odbyła się pod koniec roku 1921 narada w Opawie, zwołana przez Śląską radę kultury krajowej. W naradzie tej wzięli udział z ramienia naszego Towarzystwa pp. Buzek i Jaś. Przy ich współudziale ustalono zasady, któremi kierować się mają organizacje rolnicze i rząd przy odbudowie naszej hodowli. Tutaj też przyrzeczono nam subwencje na ten cel, z wypłaceniem ich jednakowoż zwlekano z nieznanymi nam przyczyn, aż do końca roku sprawozdawczego. Mimo to prowadziliśmy ewidencję buhajów, znajdujących się u poszczególnych hodowców, nie mogliśmy jednak, nie posiadając funduszków, pójść hodowcom na rękę. Nie mogliśmy też, jak tego wymagały potrzeby hodowlane, zakupić odpowiedniej ilości materiału rozplodowego. Gdy wreszcie subwencję otrzymało, było dla Zarządu Głównego stosunkowo łatwą rzeczą przeprowadzić względnie sprawiedliwy rozdział tych zapomóg. Otrzymujący subwencje zobowiązani są do trzymania buhaja conajmniej przez dwa lata. Oprócz tego zakupiono buhaja rasy czerwonej leszniańskiej dla Kółka rolniczego w Tyrze. Subwencje na buhaja otrzymali następujący panowie:

Jaś Jan, Leszna dolna, na buhaja rasy czerwono-polskiej;

Tomanek Paweł, Sibica, na buhaja rasy kulandzkiej;

Staś Karol, Błędowice dolne, na buhaja rasy krajowej;

Farnik Alfred, Cierlicko dolne, na buhaja rasy kulandzkiej;

Michel Karol, Kocobędz, na buhaja rasy kulandzkiej;

Hławiczka Jan, Żuków górny, na buhaja rasy kulandzkiej;

Macura Paweł, Żuków górny, na buhaja rasy kulandzkiej;

Kukucz Paweł, Grodziszcz, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Rakowski Jan, Trzanowice, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Żwak Jan, Ligotka Kameralna, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Kral Jan, Śmiłowice, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Mrowiec Paweł, Wielopole, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Jaś Karol, Wielopole, na buhaja rasy czerwonej polskiej;
 Pawlica Karol, Niebory, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Kajzar Paweł, Koikowice, na buhaja rasy czerwonej polskiej;
 Kokotek Jan, Ropica, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Kaleta Jerzy, Ropica, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Zielina Anna, Żuków dolny, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Harwoł Zuzanna, Mistrzowice, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Wałach Karol, Ligotka Kameralna, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Mrózek Adam, Kariętna, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Sztcfek Jerzy, Bystrzyca, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Kupiec Jan, Wędrynia, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Czudek Paweł, Gródek, na buhaja rasy czerwonej górskiej;
 Juranek Jan, Łyżbice, na buhaja rasy pindzgawskiej;
 Pustówka Jerzy, Oldrzychowice, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Sikora Adam, Nawście, na buhaja rasy kulandzkiej;
 Kurzysz Jerzy, Piosek, na buhaja rasy czerwonej górskiej;
 Cmiel Maria, Bukowiec, na buhaja rasy czerwonej górskiej;
 Gomola Józef, Baconowice, na buhaja rasy pindzgawskiej;
 Szotkowski Jerzy, Mośty pod Jabłonkowem, na buhaja rasy pindzgawskiej;
 Sikora Adam, Mośty p. J., na buhaja rasy pindzgawskiej;
 Jeżowicz Adam, Janblonków, na buhaja rasy pindzgawskiej;
 Kluczowa Anna, Bukowiec, na buhaja rasy pindzgawskiej;
 Sikora Paweł, Lomna dolna, na buhaja rasy czerwonej górskiej;
 Dełong Franciszek, Olbracheice, na buhaja rasy pindzgawskiej;
 Feber Franciszek, Stenawa, na buhaja rasy kraj. wsch. fryz.

Gdyby Towarzystwo rolnicze było otrzymało wcześniej zapomogi na hodowlę, byłoby uzyskało doskonały materiał rozplodowy, który mu jednak uciekł poprostu z pod rąk, gdyż

właściciele hodowcy, nie mogąc dalej ponosić kosztów utrzymania, sprzedali bardzo dobre buhaje rzeźnikowi. Z tego zaś, żeśmy wbrew przepowiedniom otrzymali zapomogę wynika, że i u nas są szkody do naprawienia i że przeprowadzenie planu odbudowy i rozbudowy może uskutecznić tylko swojska organizacja zawodowa. Ażeby wykonać w dalszym ciągu program zakreślony uchwałami Rady Kultury Krajowej, urządzono w ciągu roku szereg odczytów na temat racjonalnej hodowli, nawołując do tworzenia związków hodowlanych i związków kontroli mleczności. Chociaż głosy te zupełnie są uzasadnione, tak potrzebami naszymi, jak i postępem czasu, słychać było często gesto, że nie mamy do tego ani środków, ani też powodu. Przyczyniły się do tego z pewnością oplakane stosunki finansowe naszego rolnika, którego zniechęciły do wszystkiego, nawet do własnego warsztatu, a tem bardziej do jego udoskonalenia i ulepszenia; musimy sobie jednak powiedzieć, że tak jak gdzie indziej przy pomocy ulepszanego, t. j. jednostkowego żywienia była oraz przez kontrole mleczności, przeprowadzoną ściśle w naszych oborach osiągniemy po pewnym czasie wyniki chlubne dla nas, a korzystne dla naszej kieszeni. Plan opracowany w tym kierunku przez konferencję w Śląskiej Radzie Kultury Krajowej przewiduje przede wszystkim przeprowadzenie pełne zakreślonych wyżej sposobów ulepszania naszej hodowli i na to też poza doborowym materiałem rozplodowym znajdują się środki. Śląsk zachodni i reszta krajów Republiki posiada już sieć związków hodowlanych i kontroli mleczności, które w tym tak krótkim czasie bardzo dodatnie wydały wyniki. Rada Kultury Krajowej pójdzie nam w tym kierunku z pewnością na rękę, dostarczając nam po części środków dla zrobienia początków oraz służąc nam koniecznymi wskazówkami i drukami.

W sprawie hodowli trzody chlewnej z powodu zupełnego braku odpowiedniego materiału hodowlanego nie zdołano dokonać prawie niczego. Pomimo ogłoszenia w gazetach, by zgłaszano do Towarzystwa kaurki rasy śląskiej, skrzyżowanej z niemiecką, żadnego dotąd zgłoszenia w tym kierunku niema. Z powodu braku środków przekazanych na ten cel z kraju lub państwa udzielono subwencji w jednym tylko wypadku, a to ze szczupłych funduszy Towarzystwa. Usiłowania Towarzystwa poszły też w innym kierunku, mianowicie, by te tak ważną gałąź gospodarstwa naszego ratować przed zagładą. W pamięci wszystkich naszych rolników zapisały się te dni targowe, kiedy to jedyna nadzieja podreparowania finansów, zagrożonych nagłym spadkiem cen innych produktów podatkami i t. d., to jest korzystna sprzedaż prosiat poszła w wodę wskutek tego, iż z poza dzisiejszej granicy rzucono na nasz rynek wielkie ilości tanich prosiat. Możemy dziś śmiało powiedzieć, że to tylko było przyczyną tego, iż ceny prosiat naszych poszły o 50 i wię-

cej procent w dół. Bratnia organizacja nie zdawała sobie sprawy, na jak dotkliwie straty naraża swych braci z za kordonu, kierując swój nadmiar prosiąt na nasz własny rynek. Z tą klęską Towarzystwo walczyło ze zmiennym szczęściem. W każdym razie możemy sobie dzisiaj powiedzieć, że i w tym kierunku nie zaniedbaliśmy naszego obowiązku. Na polu hodowli drobiu nie zdołano wiele zrobić z powodu braku materiału i środków. Zamówiono dla szkoły gospodyń wiejskich stadko kur zielononózek, udzielono też subwencji dwom hodowcom. W zakresie hodowli ryb pośredniczono przy zamawianiu i sprowadzaniu narybku.

W kierunku uprawy roli nie zdołano osiągnąć rozleglejszych wyników z powodu braku funduszy, a nadto wskutek depresji, której ulegli nasi rolnicy po wybuchu kryzysu gospodarczego, a wreszcie wskutek niernormalnie wysokich cen nawozów sztucznych, oraz dzięki nieprzyjaznym warunkom atmosferycznym. Mimo to osiągnięto i tutaj wcale dobre rezultaty. Ponieważ dopiero tuż przed Walnym zgromadzeniem nadeszły sprawozdania z prób i doświadczeń, nie mogę więc niestety na tem miejscu szerzej podać sprawy, jak dalece postąpiliśmy naprzód, a ile nam jeszcze pozostało do zrobienia, żeby doprowadzić nasze pola do tego stanu, jakim je zastał wojna.

Oprócz tej pracy zawodowej na razie w szczupłych ramach zanikniętej pracowało Towarzystwo i nadal w tym kierunku, byśmy w swoich szeregach zobaczyli wreszcie wszystkich rolników naszego kraiku. Nie jest to miłe, z którego można rozprawić się z tymi, którzy nam w tym kierunku przeszkadzają, muszę jednak ze zdziwieniem i oburzeniem skonstatować, że zgromadzeń rolniczych zawodowych nadużywa się często do agitacji politycznej. Balamuceni rolnicy często bezwiednie lub nawet, mimo lepszej swojej woli, nie wstępują do swojej organizacji, szkodząc przytem sobie i sprawie rolniczej wogóle. Nie występujemy nigdzie politycznie, jak tego zresztą wymaga nasz statut, za to tem bardziej musimy potępić akcję rozbijającą nasze szeregi w tak ciężkich a groźnych dla rolnika czasach. Jest to postępowanie tembardziej pożałowania godne, że wychodzi od czynników, które skądinąd są bardzo zasłużone naszej sprawie. Celem dalszego budzenia ducha organizacyjnego w naszym rolniku i dla wskazywania mu nowych dróg w urządzaniu swojego gospodarstwa, urządziło Towarzystwo w poszczególnych kółkach zgromadzenia połączone z odczytami i referatami, których wygłoszono w ubiegłym roku 42. Referaty były częścią treści zawodowej, odnoszące się do hodowli, uprawy, meljoracji, nawozów sztucznych, częścią zaś treści zawodowo organizacyjnej lub społeczno-gospodarczej. Oprócz tego urządzone zostały dwa kursy, z których jeden odbył się w Olbrachćicach, drugi za staraniem kółek rolniczych w Jabłonkowskim w Jabłonkowie. Oba kursy były sadowniczo-wa-

rzywnicze, przyczem drugi połączony był z wystawą.

Wielką troską była i wiele starań pochłaniała nasza szkoła gospodyń wiejskich, t. zn. jej utrzymanie, gdyż kierownictwo i nauczanie wogóle spoczywało w rękach pewnych i doświadczonych. Kierowniczką i nauczycielką pracowały nad naszym dorostem z wielkim umiłowaniem idei i zaparciem się. To też dwanaście końszczanek wyniosło dużo korzyści z pobytu swego w szkole i długie lata będą pamiętały z wdzięcznością o swoich wychowawczyniach i o Towarzystwie rolniczym. Starania te goz skierowane były prawie zawsze do zdobycia funduszy dla szkoły. Dzięki ofiarności poszczególnych członków i kilkunastu kółek rolniczych oraz dzięki temu, że dożynki nasze przyniosły stosunkowo duży dochód, można było szkołę prowadzić nie narażając biegu nauki na szkodliwe przerwy. Należy z uznaniem podnieść zachowanie się Rady Opiekuńczej i nauczycielek, które mimo wielkich przykrości i trudności wytrwały na swych stanowiskach.

Poza tem starało się Towarzystwo rolnicze o skuteczne przeprowadzenie obrony naszych rolników przed wyzyskiem ze strony innych stanów i gdyby solidarność stanu rolniczego była rzeczywistie taka, jaką jest solidarność innych stanów, toby ta obrona była skuteczniejsza. Niezdrowa jednak konkurencja, tak wewnętrzna jak zewnętrzna osłabiała wszelką w tym kierunku akcję. Zastępcy Towarzystwa brali udział we wszystkich posiedzeniach i ankietach, które miały na celu uregulowanie stosunków cennikowych, przyczem zawsze stali czujnie na straży i występowali w obronie interesów rolniczych. Muszę tu niestety zaznaczyć, że znaleźli się panowie ze sfer rolniczych, którzy naszym usiłowaniom przeszkadzali, czy ze złej woli, czy też z braku zrozumienia należytego swych obowiązków. Staralo się też Towarzystwo rolnicze o przeprowadzenie swego zamierzenia powziętego jészcze w 1921 r., t. j. o założenie rolniczej kasy chorych. Jak ważną byłaby taka instytucja dla nas, o tem już chyba każdy rolnik dowodnie się przekonał. Poczyniliśmy już potrzebne kroki dla uzyskania pozwolenia odnośnej władzy, jednakowoż z żalem musimy wyznać, że drogi, któremi chodzi dzisiejszy biurokracyzm, nie są wcale krótsze od dawniejszych. Dla pozyskania potrzebnych funduszy i skupienia choć raz w roku w weselszem kole swoich członków i zwolenników urządziło Towarzystwo 27 sierpnia z. r. dożynki w parku Sikory. Dożynki te udały się pod każdym względem i przyniosły wcale poważny dochód.

Zarząd główny odbył w ciągu roku jedenaście posiedzeń zwyczajnych, załatwiając szereg spraw bieżących. W biurze Towarzystwa załatwiono 520 pism, nie licząc komunikatów, wysłanych w bieżących sprawach do kółek rolniczych. Poza tem łącznikiem pomiędzy główną

organizacją a kółkami rolniczymi był „Rolnik Śląski“, a od wypadku do wypadku także „Gazeta Kresowa“.

Jakie mamy widoki na przyszłość? Mamy nadzieję, że stosunki gospodarcze zmienią się powoli na lepsze, co zresztą w niemałej mierze będzie od nas zawisłe, a wtedy wszyscy rolnicy

zrozumiemy doniosłość organizacji zawodowej, wszyscy razem będziemy mogli iść naprzód pracując na tej ziemi, którą nam ojcowie przekazali. Pamiętając, że gromada to wielki czoł się na naszej glebie, a żadna siła nie potrafi nam wydrzeć naszego stanu posiadania. Śmiało naprzód! Szczęść nam Boże!

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Tow. rolniczego w Cieszynie Czeskim.

Dnia 3. marca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego w Cieszynie czeskim przy współudziale delegatów 47 kółek rolniczych w łącznej liczbie około 200. Przewodniczył p. prezes Buzek, jako goście zjawili się p. Paweł Stonawski z Błogocic, jako prezes Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego, inż. agr. Kożuszniak, jako zastępca Rady Kultury Krajowej, oraz p. Cichy Rudolf jako zastępca Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych na Śląsku czeskosłowackim.

Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmiany; również przyjęto bez zmiany sprawozdanie z czynności Towarzystwa rolniczego za rok 1922 przedstawione przez sekretarza Towarzystwa rolniczego.

Na wniosek p. Kajzara starszego, jako przewodniczącego komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi jako składającemu rachunki za rok ubiegły absolutorjum przez powstanie.

Wysokość wkładek oraz sposób ich rozdziału na Towarzystwo rolnicze i kółka pozostawiono przy starym.

Preliminarz na rok 1923. przedstawiony przez sekretarza przyjęto bez zmiany do zatwierdzającej wiadomości.

Wybrano do Zarządu Głównego ponownie p. Kajzara Pawła z Kojkowic, oraz p. Kufę Antoniego z Nawsia. Jako nowi członkowie weszli do Zarządu Głównego pp. Poncza Józef z Ropicy i p. Lipa Paweł z Sibicy. Na miejsce p. Jungi Karola, którego rezygnację przyjęto po chwilowej dyskusji wybrano p. Zielinę Pawła ze Stonawy, na którego miejsce wszedł do zastępstwa p. Adamecki Emil z Markłowic. Żądanie kółka rolniczego w Błędowicach dolnych,

by mu dano zastępstwo w Zarządzie Głównym odłożono do spełnienia na przyszłe Walne Zebranie.

Do komisji weryfikacyjnej weszli p. Kubok Jan z Końskic, p. Toman Karol z Datyń i p. Halama Jan z Żukowa dolnego.

Wnioski Zarządu Głównego, względnie Rady Ogólnej dotyczące założenia rolniczej kasy chorych, względnie zaliczenia sług rolnych do niższych klas powiatowej kasy chorych oraz popierania przez Radę kultury Krajowej w Opawie hodowli bydła rasy leszniańskiej, a wreszcie utworzenia stacji zarodowych dla bydła rogatego, świń, kóz i owiec, przyjęto jednogłośnie jako rezolucje Walnego Zgromadzenia. Postanowiono również urządzić trzy wiece w sprawie podatku od majątku i przyrostu do majątku a mianowicie: dla Frysztackiego w Frysztaście w sali browaru w niedzielę, dnia 11. marca o godz. 2-giej popołudniu dla jabłonkowskiego w Nawsiu dnia 18. III. o godz. 1-szej popołudniu w sali gminnej gospody, a dla cieszyńskiego w Cieszynie w sali strzelnicy o godz. 2-giej popołudniu. O referenta ma postarać się Zarząd Główny.

Referat na temat „Nasze grzechy gospodarcze“ wygłosił p. Jaś Karol z Wielopola. Wywody prelegenta nagrodzono hucznie oklaskami i uproszono referenta, aby swój odczyt ogłosił w Rolniku Śląskim. Po załatwieniu wniosków i życzeń zamknął p. prezes Walne Zgromadzenie dziękując przybyłym za liczne zjawienie i życzył, ażeby nasza praca nadal się rozwijała, do których to życzeń przyczynił się również p. Stonawski Paweł z Błogocic imieniem bratniej organizacji.

Ruch w Kółkach rolniczych od początku roku bieżącego.

Kółka rolnicze odbywają w dalszym ciągu doroczne Walne zgromadzenia na których dokonuje się czynności statutowo przepisanych, przyczem referenci Towarzystwa rolniczego zaproszeni w tym celu wygłaszają referaty na żądany temat. 7. stycznia odbyło się Walne Zgromadzenie kółka rolniczego w Żukowie dolnym, na którym wygłosił referat p. Adam Lazar z Ropicy na temat o indywidualnym żywieniu krów. Zgromadzeni zainteresowali się tą sprawą, a na skutek dalszych wywodów refe-

renta postanowili jeszcze w roku bieżącym urządzić u siebie kurs rachunkowości gospodarczej przy współudziale Towarzystwa rolniczego.

Następnego dnia 8. stycznia odbyło się zgromadzenie kółka rolniczego w Śmiłowicach, na którym wygłosili referaty pp. Adam Lazar i Branny Jan z Ropicy.

W niedzielę, dnia 14. stycznia odbyło się Walne Zgromadzenie kółka rolniczego w Ropicy, na którym wygłosili referaty pp. Kaleta. n. t.

„o wzajemnem ubezpieczeniu na wypadek dobi-
cia bydła“ i Poncza n. t. „Ważność drenarki dla
uprawy roli“. Założono wewnątrz kółka zwią-
zek wzajemnego ubezpieczenia na wypadek do-
bicia bydła oraz postanowiono przystąpić do
wykonywania dalszych planów drenarki.

We czwartek, dnia 18. stycznia odbyło się
Walne zgromadzenie kółka rolniczego w Trza-
nowicach, na którym wygłosił referat p. Bran-
ny Jan z Ropicy na temat o podatkach bezpo-
średnich w szczególności o podatku od ma-
jątku.

W niedzielę, dnia 21. stycznia odbyło się
Walne Zgromadzenie kółka rolniczego w By-
strzycy, na którym wygłosił referat p. Poncza
Józef z Ropicy na temat o drenarce i melioracji
wogóle.

Tego samego dnia odbyło się Walne Zgro-
madzenie kółka rolniczego w Sibicy, na którym
wygłosił referat p. Jan Branny z Ropicy.

Dnia 28. stycznia odbyło się Walne Zgroma-
dzenie kółka rolniczego w Karpętnej, na któ-
rym wygłosił referat p. Józef Poncza z Ropicy.

Dnia 2. lutego odbyło się Walne Zgromadze-
nie kółka rolniczego w Żukowie dolnym, na
którym wygłosił referat p. Jan Branny z Ropi-
cy na temat: podatki bezpośrednie, podatek od
majątku, oraz rekurs przeciw podatkowi od
majątku.

Dnia 11. lutego odbyło się Walne Zgroma-
dzenie kółka rolniczego w Grodziszczu, na któ-
rym wygłosił referat p. Kadłubek Jan, kierow-
nik szkoły.

Tego samego dnia odbyło się Walne Zgro-
madzenie kółka rolniczego w Gutach, na któ-
rem wygłosił referat p. kierownik szkoły
Szczuka.

Dnia 18. lutego odbyło się Walne zgroma-
dzenie kółka rolniczego w Nawsiu, na którym
wygłosił referat p. Jaś Karol z Wielopola na
temat „Jednostkowe żywienie krów i kontrola
mleczności“.

Tego samego dnia odbyło się Walne zgro-
madzenie kółka rolniczego w Cierlicku, na któ-
rym wygłosił referat sekretarz Tow. roln. p. Jan
Branny.

Dnia 25. lutego odbyło się Walne zgroma-
dzenie kółka rolniczego w Lesznej dolnej, na
którym referował p. Jan Branny z Ropicy.

Dnia 4. marca odbyły się cztery Walne
zgromadzenia:

1. w Gródku; referował p. Adam Lazar z
Ropicy;

2. w Oldrzychowicach na którym referował
o sądownictwie p. Poncza Józef;

3. w Raju, gdzie na skutek wywodów p. Ja-
na Brannego wskrzeszono kółko rolnicze do
życia;

4. w Lutyni polskiej, gdzie referował p. Ci-
chy z Olbrachcic.

Z czynności Zarządu Głównego.

Zarząd Główny odbył w roku bieżącym 3
posiedzenia, na których załatwiono szereg
spraw bieżących, między innymi postanowiono
otworzyć szkołę gospodyń wiejskich w Koń-
skiej (4-ty kurs); ustalono również podział sub-
wencji na hodowlę bydła, na zakupno maszyn
i t. d., wreszcie przygotowano Walne Zgroma-
dzenie Towarzystwa rolniczego, które odbyło
się 3. marca b. r. Na ostatniemu posiedzeniu Za-
rządu Głównego ukonstytuowano się w nastę-
pujący sposób: p. Buzek Karol w Końskiej, pre-
zes, p. Kajzar Paweł z Kojkowic i p. Gabriel
Janeczko z Rychwałdu, wiceprezesami.

Sprawozdania Kółek rolniczych.

Kółko rolnicze w Sibicy.

Miejscowe kółko rolnicze odbyło w niedzie-
lę, dnia 21 stycznia br. swoje Walne zebranie.
Zagaił je przewodniczący p. Franciszek Czakoj,
wskazując na terażniejsze ciężkie położenie
finansowe rolników, wynikające po części z po-
wodu słabej ich organizacji i wzywał zebranych
do solidarnego postępowania i dalszego kształ-
cenia się, przez czytanie przede wszystkim
książek i gazet fachowych. Po sprawozdaniu z
działalności Kółka, z którego wynika, iż kółko
wielki nacisk kładło na hodowlę bydła, która
rentuje się jeszcze najbardziej w dzisiejszych
czasach, rozważano sprawę rozdziału i przy-
musowego odbioru mięsa przez członków Kół-
ka z takiego bydła, które z powodu nieszczę-
śliwego wypadku musiano zabić. Dla małej je-
dnak ilości członków Kółka, postanowiono
przyłączyć się do jednego z sąsiednich Kółek,
aby uzyskać w ten sposób większą ilość od-
biorników, jeżeli zachodzić będzie tego potrzeba.

Główna zasługa kółka tkwiła we wzajemnem
wspieraniu się i udzielaniu sobie nawzajem rady
i pomocy. Do nowego wydziału wybrano: pp.
Franciszka Czakoja, Pawła Lipę, Al. Brannego,
Pawła Macurę i R. Macurę, do komisji rewizyjnej zaś pp.
Jana Górniaka i Pawła Jośku. Walne zebranie
zaszczycił swą obecnością se-
kretarz Towarzystwa Rolniczego p. Jan Bran-
ny, który wygłosił aktualny i bardzo zajmujący
wykład o podatkach, za co należy mu się naj-
serdeczniejsze podziękowanie. Pod koniec ze-
brania uchwalono zakupić brone łączną dla
Kółka i wnieść prośbę do Głównego Zarządu,
by ściągał tylko połowę, a nie jak dotąd, trzy
czwarte wkładek członków.

Kółko rolnicze w Mazańcowicach.

Dnia 14 stycznia br. odbyło Kółko swe do-
roczne Walne zgromadzenie przy udziale około
40 gospodarzy. Po przywitaniu obecnych przez
przewodniczącego odczytano protokół z osta-

tniego Walnego zgromadzenia i przystąpiono do sprawozdania z czynności Zarządu, z którego wynika, że Zarząd odbył w ciągu roku oprócz kilka mniejszych narad 11 posiedzeń, których przedmiotem było zamawianie sztucznych nawozów i zakupienie innych towarów dla członków Kółka, również urządzono z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia Kółka dnia 13 sierpnia „Dożynki“. Ze sprawozdania sekretarza z ruchu w Kółku okazuje się, że Kółko liczy 58 członków, sprowadzono w ciągu roku dla członków 13.950 kg kałnitu, 11.300 kg superfosfatu, 4110 kg soli jadalnej i bydłowej, różnych nasion i innych towarów za łączną sumę 1,768.764 mk.

Po przeczytaniu i przyjęciu rachunków udzielono na wniosek rewizorów rachunków Zarządowi absolutorium. Wybory nowego Zarządu odbyły się przez aklamację i zostali ponownie wybrani: przewodniczący Józef Kominek, Nr. 164; zastępca przewodn. Franciszek Biernot, Nr. 19; sekretarz Franciszek Niemczyk, Nr. 16; skarbnik Ignacy Borkowski, Nr. 11; gospodarz Józef Kłapoczek, Nr. 22; delegat Antoni Kwieciński, Komorowice śląskie. Kółko jest członkiem Spółki roln.-handl. „Ziemia“ z dwoma udziałami posiada 1 tryer, 1 wagę bydłową, 1 wagę decymalną, 1 siewniczek do konicyzny, wszystko w dobrym stanie.

Ponieważ w ostatnim czasie zdarzały się wypadki grubych kradzieży, i aby temu chociaż w części przeciwdziałać, uchwalono poprosić Wydział gminny, by tenże przystąpił do zorganizowania straży nocnej. Uchwalono również przystąpić niezwłocznie do założenia „Stowarzyszenia zabezpieczenia bydła rogatego“.

W końcu przystąpiło 8 nowych członków do Kółka rolniczego.

Franc. Niemczyk, sekr. Józef Kominek, przew.

SPRAWOZDANIE

z Walnego zebrania Kółka rolniczego w Wielkich i Małych Górkach, odbytego dnia 28 stycznia 1923 roku.

Ze sprawozdania Wydziału „Kółka rolniczego“, zdanego na Walnym zgromadzeniu, wynika, iż praca w Kółku rolniczym w roku 1922 była zbyt słaba. Przyczyną tego były wybory i agitacja wyborcza. Oprócz Walnego zebrania w dniu 22 stycznia z. r. odbyło się tylko jedno zwykłe zebranie członków Kółka w dniu 9 lipca z. r. Na zebranie to przybył p. Tadeusz Kossak, major W. P. i dzierżawca folwarku w Wielkich Górkach, który już przedtem przystąpił jako członek do „Kółka rolniczego“, i wygłosił referat o różnych sprawach rolniczych. Na wstępie swego referatu oświadczył p. Kossak, iż jako obywatel i rolnik pragnie z tutejszymi obywatelami gminy jako swymi sąsiadami żyć w zgodzie i wzajemnym zaufaniu, zaś jako członek miejscowego Kółka rolniczego pragnie swoją wiedzą i doświadczeniem wedle sił i możliwości pracować wspólnie nad podniesieniem stanu rolniczego. Następnie mówił p. Kossak o różnych rasach bydła, o racjonalnym chowie cieląt i świń, o nawozach sztucznych i zielo-

nych, o seradeli i na końcu zaoferował młodego knura Kółku rolnicemu. Cały ten referat wywarł dodatnie wrażenie na zgromadzonych rolnikach; rolnicy przyznali, iż są różne sprawy w rolnictwie, o których się może rolnik pouczyć i u siebie w gospodarstwie zastosować, aby sobie w rolnictwie jak największy zysk zapewnić. Z ciągu roku 1922 sprowadzono w Kółku rolniczym 2 wagony soli bydłowej i 2 wagony tomasyny za ogólną sumę 1.544.881 marek i rozsprzedano między członków. Dochody wynosiły w roku 1922 razem 147.398 marek, zaś rozchody 18.700 marek tak, iż z końcem r. z. majątek Kółka rolniczego oprócz 2 tryerów i 2 siewników do zboża wynosi 128.698 marek. Przy wyborach wybranymi zostali: jako przewodniczący p. Tadeusz Kossak, major W. P. i dzierżawca folwarku w Wielkich Górkach, jako zastępca przewodniczącego i zarazem jako delegat p. Jan Kisiało, rolnik w Wielkich Górkach; jako skarbnik p. Jan Wojnar, rolnik w Małych Górkach; jako gospodarz p. Jan Mojeńcik, rolnik w Małych Górkach; jako sekretarz ks. Stanisław Kukła, proboszcz w Wielkich Górkach. Członków liczyło Kółko rolnicze w Wielkich Górkach 65, w Małych Górkach 27, razem 92 członków.

Kółko rolnicze w Chyblu.

Dnia 25. lutego br. urządziło tutejsze Kółko roln. posiedzenie, na które zaproszono jako referenta pana Józefa Gruszkę z Jasienicy. Pan Gruszka nie zawiódł też naszych nadziei, gdyż w blisko dwugodzinnem przemówieniu przedstawił nam całokształt naszego rolnictwa. Szczególny nacisk kładł na to, że podczas gdy się wszyscy garną do organizacji, to rolnicy nie chcą się organizować, nie chcą przystępować za członków do Kółek roln. i nie chcą wpłacać rocznych wkładek, chociaż w porównaniu do wkładek przedwojennych, są bardzo niskie. Członkowie Kółek roln. nie chcą popierać swojej jedynej gazety rolniczej „Rolnika śląskiego“; jest to bardzo smutny objaw świadczący, że rolnicy nie chcą się organizować, nie chcą żeby przez czytanie książek i gazet rolniczych, stali się światlejszymi. Niech się też nikt nie dziwi, że nam rolnikom pod niejednym względem dzieje się krzywda. Rolnicy chcą żyć jako tako i kryć swoje wydatki, musi się łączyć w organizacji oświatowo-rolniczej, zważając na przysłowie: Oświata i praca narody się bogacą.

Fundamentem poprawy naszej mówił p. Gruszka, to szkolnictwo. Musimy dążyć ażeby w każdej większej miejscowości odbył się kilkudniowy „Kurs rolniczy“.

Przy każdym Kółku roln. powinna być biblioteka rolnicza, a członkowie powinni pilnie czytać książki i gazety i szanować je.

Niebawem zostanie utworzona Izba rolnicza na Śląsku, która będzie mieć mniej więcej te same zadania co Towarzystwo rolnicze, zaś członkami tejsze będą wszyscy rolnicy, płacąc wkładki roczne razem z podatkami.

Powinniśmy zakładać pola doświadczalne, przez co przekonamy się o skutkach nawozów sztucznych i poznamy czego potrzeba naszej roli.

Wojna zostawiła nam luki w naszym gospodarstwie hodowlanym, chcąc ażeby znów przeprowadzić nasze bydło do odpowiedniego stanu, musimy się starać o wyborowych rozplodników co zaś pojedynczemu gospodarzowi nie zawsze jest możliwe z powodu braku funduszu. Tu powinniśmy zapomocą organizacji rolniczej jaką jest u nas Towarzystwo rolnicze, przystąpić do zakupienia oryginalnych rasowych buhajów, jaką jest rasa czerwono-polska.

Pod koniec zgromadzenia poruszył jeszcze raz sprawę urzędzenia „Kursu rolniczego“ w naszej gminie. W dyskusji jaka się na ten temat wywiązała, uchwalono wkońcu, że z powodu zbliżającej się wiosny odbycie kilkudniowego kursu jest niemożliwe; uznano, żeby odbycie jednodniowego kursu weterynaryjnego było bardzo pożądane.

W porze zimowej ma się odbyć kurs rolniko-hodowlany i o rachunkowości rolniczej.

Panu referentowi składamy podziękowanie staropolskiem: Bóg zapłać.

Chybi, dnia 26. lutego 1923.

Karol Żyła, sekr. Ochodek Michał, przewodn.

Dla domu i gospodarstwa.

Strata produktów gospodarskich przy przechowaniu.

Strata produktów gospodarskich przy przechowaniu. Przy przechowaniu niżej wymienionych produktów przez 9 miesięcy do 1 roku strata wynosi następujący procent:

Buraki pastewne (nasienie)	4—5%
Jęczmień	1 „
Owies	1 „
Strączkowe	2—5 „
Potraw	8—10 „
Pszenvca	1 „
Rzepak	12—15 „
Siano	8—10 „
Zyto	1 „

Strata na wadze przy przechowaniu ziemniaków w piwnicy. 100 kg. przechowanych w piwnicy traci od końca października na wadze przez wyschnięcie:

Do końca listopada	0.595 kg	0.595 kg
„ „ grudnia	5.500 „	2.905 „
„ „ stycznia	4.620 „	1.120 „
„ „ lutego	6.160 „	1.540 „
„ „ marca	7.350 „	1.190 „
„ „ kwietnia	8.990 „	1.610 „
„ „ maja (sil. kielk.)	11.300 „	2.240 „
„ „ czerw. (zwiądl.)	30.240 „	7.840 „

Cięcie drzew orzechowych.

Kto w swoim ogrodzie pielęgnuje drzewa orzechowe (włoskie) przyszedł do przekonania, że orzechy są bardzo wrażliwe na wszelkie cie-

cia i trudno znoszą takowe. Jeżeli obetniemy z konieczności gałęź orzecha, to takowa obumiera poniżej miejsca zranionego na dłuższą przetrzeń a nawet cała może uschnąć.

Mając tedy do obcięcia gałęzi, bądźto wskutek uszkodzenia lub złamania bądźto z jakiegokolwiek innej potrzeby, wykonujemy cięcie jakie 20-30 cm ponad tem miejscem, gdzie właściwie należałoby cięcie zrobić. Po każdym cięciu soki gałęzi cofają się wstecz, zatrzymując siłę żywotną w pewnej odległości od miejsca zranionego. Ztąd wynika, iż obcięcia nie wolno wykonać w żywej gałęzi ani też w miejscu, graniczącem z obumarłą korą, lecz nieco powyżej a więc w obumarłej części, by nie zmuszać gałęzi niepotrzebnie do usychania. K. K.

Jak z góry oznaczyć nocne przymrozki.

W ogrodzie wyrządzają nocne przymrozki nieraz większe szkody, jeżeli grządki z roślinami delikatniejszymi nie zabezpieczyliśmy. Można jednak przewidzieć, czy grozi niebezpieczeństwo mrozu w nocy. Bierzemy zwykły cieplomierz, owijając rurkę, szczególnie kulę, która jest napełniona żywym srebrem, — mokrą gazą, której koniec zanurzamy do wody. Temperaturę mierzymy o godzinie drugiej po południu, odliczając od stopni, jakie pokazuje cieplomierz, 4½ stopnia Celsjusza, lub 4 stopnie Reaumura. W ten sposób odliczone stopnie wskazują temperaturę nocną, która się z reguły sprawdza.

Dział handlowo-gospodarczy.

(Cena za 100 kg loco stacja załadowania).

Giełda warszawska z dnia 8 marca 1923.

Pszenvca do 235.000 mkp.; żyto 128 do 133 tys. mkp.; jęczmień 103 do 110.000 mkp.; owies 125 do 132.000 mkp.; otręby żytnie 62 do 64.000 mkp.; otręby jęczmienne do 70.000 mkp.; otręby pszenne do 67.000 mkp.; kucheniane 115 do 120 tys. mkp.; groch polny do 135.000 mkp.; siano kresowe do 152.000 mkp.

Giełda poznańska z dnia 5 marca 1923.

Pszenvca do 235.000 mkp.; żyto 123 do 130.000 mkp.; jęczmień 90 do 100.000 mkp.; owies 112 do 117.000 mkp.; czysta wyka do 125.000 mkp.

Giełda krakowska z dnia 6 marca 1923.

Pszenvca do 240.000 mkp.; żyto do 132.000 mkp.; jęczmień do 140.000 mkp.; owies 130 do 140.000 mkp.; ziemniaki 16 do 18.000 mkp.

Komunikaty i ogłoszenia.

Przewóz nawozów potasowych.

Za przesyłki soli potasowej kałuskiej, adresowane na imię krajowych organizacji rolniczych, albo też przewożone za świadectwami tychże organizacji, przewoźnie oblicza się według właściwej taryfy, obniżonej o 25%. Prywatny odbiorca winien uzyskać odnośne świadectwo od najbliższej swojej organizacji rolniczej i przesłać je Spółce Akc. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie (Plac Smolki 5), która dołączy takowe do listu przewozowego na wysłaną przesyłkę. Przy zamówieniach kainitu wskazane jest deklorować go w zaświadczeniu, jako sól potasową z dopiskiem w nawiasie „kainit“. Powyższe wynika z rozporządzenia Min. kolei w Dz. Ustaw Nr. 113 z r. ub. i Taryfy og. towarowej, cz. III, uwagę C do grupy Nomenklatury („Rolnik“).

Obniżenie stawki na przewóz kolejowy azotniaku.

Od dnia wczorajszego (1 marca) obniżona została o 25% stawka na przewóz kolejowy azotniaku, który w tym celu wprowadzono do taryfy grupy 73 z klasyfikacją przy przesyłkach drobnych według kl. II i wagonowych wg. kl. V, za zastanowieniem do przesyłek adresowanych na imię krajowych organizacji rolniczych albo też przewożonych za świadectwami tych organizacji.

Komunikat Państwowych Kolei Żelaznych.

Przychylając się do wniosku M-stwa, Ministerstwo Kolei Żelaznych włącza z dn. 1 marca do nomenklatury gr. 75 nazwę „wapno do nawożenia“ z klasyfikacją II i V kl. i z zastosowaniem do przesyłek, adresowanych na imię krajowych organizacji rolniczych, albo też przewożonych za świadectwami tychże organizacji, 25% opustu.

J. C. z W. W sprawie cukru dla pszczół nie odpowiadamy członkom osobno, chyba że dołączą znaczek na korespondencję. — Organem Towarzystwa jest „Rolnik śląski“, w którym zamieszczamy ogłoszenia Wydziału. Obowiązkiem członków jest czytanie własnego organu.
K—k.

OGŁOSZENIE.

Członkom Kasy spółdzielczej z nieograniczoną poręką w Wiśle daje się do wiadomości, iż tegoroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 25. marca 1923 o 2 godzinie popołudniu w gospodzie przy kościele z następującym porządkiem dziennym:

1. Przeczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 2. Sprawozdanie kasowe za rok 1922.
 3. Uchwały według § 52 statutu kasowego.
 4. Wybory według § 50 i 51 tego statutu.
- Wiśła, dnia 13. marca 1923.

Paweł R a s z k a, przewodn. Zarządu.

Towarzystwo rolnicze ma na składzie nasiona warzywne i pastewne. Zapasy są skromne, przeto śpieszyć z zamówieniami. I. H.

Wszystkim ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie za skuteczne poparcie mnie w nieszczęściu t. j. spalania się całego mojego gospodarstwa.

Szczególnie składam serdeczne dzięki całemu Zarządowi Kółka rolniczego w Kaczycach, przeważnie zaś przełożonemu gminy w Kaczycach, p. Henerowi z Otrębowa oraz p. Alojzemu Gałuszkowi i p. Alojzemu Siudowi i Kółku rolniczemu w Łakach, którzy zajęli się zbiórkami dla mnie.

J. Bujok, Pogwizdów.

Ogłoszenia sądu okręgowego w Cieszynie jako handlowy Oddział IV.

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 21 lutego 1923 w myśl art. 117 ustawy z dnia 29 października 1920 N. 111 Dz. U. poz. 733 przy firmie: Spółka rolniczo-handlowa „Ziemia“ w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany:

Zmiana brzmienia firmy; siedziba: Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Ziemia“ w Cieszynie z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ograniczenie co do zawierania interesów z nieczłonkami: Celem spółdzielni jest wspólne spieniężanie, przeróbki i fabrykacji produktów rolniczych członków jakoteż wspólne nabywanie

dla nich artykułów, potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego a w całej swej działalności dążyć do podniesienia gospodarstwa członków.

Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania. Każdy członek musi mieć przynajmniej jeden udział w kwocie 1000 Mkp. organizacje kredytowe najmniej dwa udziały, wolno jednak członkowi deklorować i wpłacić więcej udziałów. Udział winien być przy wstąpieniu do Spółdzielni w całości wpłacony.

Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: „Rolnik Śląski“.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie
Oddz. IV
dnia 21 lutego 1923.

Drzewo dębowe

bukowe, jasionowe i t. d. w każdej ilości zakupuje po wysokich cenach

JAN NIEMIEC

właściciel tartaku i stolarni parowej
w Cieszynie, ulica Ciężarowa.

Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego
kupuje zawsze buhaje, jałówki i cieleta
rasy czerwonej polskiej.

Zgłoszenia przyjmuje

Oddział hodowlany Towarzystwa rolniczego Cieszyn. „Dom Narodowy” II. piętro.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa

„ROLA”

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży”
W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: koniczynę czerwo-
ną, buraki Eckendorfer, buraki Egi-
pskie, sztuczne nawozy, maszyny
rolnicze, widły, łopaty, różne łań-
cuchy i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Zarząd Folwarku Kostkowice

w Kostkowicach p. Ogrodzona, Śląsk Cieszyński
dzierzawca Tow. rolnicze dla Księstwa Ciesz. w Cieszynie

Ogłasza, iż z dniem 5. marca br. puścił Zarząd folwarku w ruch **wylegarnię** mieszczącą 3500 sztuk jaj. Przyjmuje się każdy tydzień od czwartku do soboty jaja kurze i kaczce do wylęgą.

Od dnia 26. marca będą do nabycia codziennie kurczęta jednodniowe rasy włoszek kuropatwiatych i białych, Faverolli, Zielononózek, i ras krajowych, kaczęta jednodniowe rasy Peking.

Hodowla drobiu jest specjalnie urządzona z kontrolą gniazd.

Kurczęta i kaczęta jednodniowe wysyła się koleją. Oprócz wymienionych ras kur znajdują się w hodowli drobiu białe i złote Wyandotty. Członkowie Towarzystwa rolniczego mają przy zamówieniach pierwszeństwo. Prospekt wysyła się na żądanie.

Zarząd Folwarku Kostkowice.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarzkiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp. lub 15 Kcz.
dla nieczłonków 6000 Mp. Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Najnowsze sposoby przechowywania obornika. — Przechowywanie sztucznych nawozów. — Jak rolnik może wyzyskać pracę bakterji w glebie przy obecnym braku sztucznych nawozów. — Zwalczenie zarazy płucnej. — Zakład hodowli drobiu w Kostkowicach. — Protokół z posiedzenia sekcji hodowlanej. — Z tow. ogrodniczo-pszczelarzkiego. — Zaraza pszczół. — Z Tow. roln. pod zaborem czeskim. — Nowe uregulowanie podatku od obrbtu w rolnictwie. — Komunikaty i ogłoszenia.

Najnowsze sposoby przechowywania obornika.

Dr. A. Piekarski
prof. Państw. Szkoły Gospod. Wiejskiego
w Cieszynie. (C. d.)

II. Środki chemiczne.

Straty azotu w oborze głębokiej są wprawdzie najniższe, ale mogą one być większe, aniżeli w doświadczeniach Schneidewinda. Dlatego spotykamy się z ciągłymi usiłowaniami celem usunięcia ich zupełnego.

Holdefleiss wpadł swego czasu na myśl, aby związać azot zapomocą środków chemicznych (gips, kwas siarczany, kajnit itp.). Środki te w laboratorium z małemi ilościami obornika działały przeważnie znakomicie, ale w praktyce nie skutkowały, czyli, że strat nie ograniczały wcale a wytwarzały obornik niezdrowy, szkodliwy dla celów gleby. Wnet więc pogrzebano owe bezcelowe tak zwane konserwowanie obornika, choć nawet w ostatnich czasach ten i ów tę już poronioną sprawę odgrzebuje i próbuje szczęścia z nowemi fabrykatami, oczywiście bez skutku.

Przy tej sposobności podam inny sposób konserwowania obornika, łatwy i skuteczny.

Polega on na tem, że nie układamy świeżego obornika na spodzie gnojowni lub obory, lecz najprzód dajemy warstwę starszego, w silnej fermentacji będącego obornika, a dopiero na tę warstwę świeży obornik. Warstwą starszego obornika natychmiast produkuje wielkie ilości bezwodnika węglowego, który wiąże amoniak odnośnie przeszkadza ulatnianiu się węglanu amonowego. Później obornik już sam sobie pomaga w ten sposób, że dalsze warstwy starsze wytwarzają znaczne ilości bezwodnika węglowego, konserwującego azot warstw górnych. Jeszcze lepszy skutek osiągamy, jeżeli później jeszcze raz na świeży obornik dajemy warstwę obornika starego.

W Lauchstädt (l. c.) obornik zwykle przechowany stracił 30'31% azotu, podczas gdy obornik, przechowywany na warstwie starego, stracił tylko 16'94% azotu. Jest to wielki zysk. W praktyce, w której nie pracuje się wprawdzie tak starannie, skutek jest również dobry. „Rolnik powinien tak postępować, że podczas wywożenia obornika może ze środka stosu obornika odkładać na bok na osobną kupę stary obornik, którym przed dowiezieniem świeżego obornika pokrywa dno gnojowni lub obory na wysokość 20 cm (lużno). Gnojownia odnośnej obory starannie wymurowana z dnem nieprzenikliwym dla gnojówki jest warunkiem odpowiedniego skutku“.

III. Sposób Soxhleta-Ortmanna.

Podczas wojny w Niemczech przypomniano sobie system Soxhleta-Ortmanna. Soxhlet, profesor monachijski, powiada sobie: Główną trudność przy przechowywaniu obornika sprawia azot moczu, o ile go mieszamy razem ze ściółką i kałem i dlatego, że go mieszamy z tamtymi substancjami. Straty można całkiem usunąć, zbierając i przechowując kał i ściółkę oddzielnie i oddzielnie mocz czyli gnojówkę.

Na to potrzebna jest obora płytka ze stano-wiskami nieprzenikliwymi. Ściółkę z kałem wynosi się codzień na gnojownię i tam odpowiednio przechowuje w stanie ubitym i wilgotnym (woda!). W takim oborniku azot jest tylko w formie białka, którego rozkład jest tak powolny, iż strat niema żadnych. Z powodu braku moczu, obornik dłużej musi gnić i to o 4—6 tygodni. Z tym obornikiem niema żadnego kłopotu. Nie jest on już nawozem azotowym i nawozem potasowym w tym samym stopniu co pełny obornik, bo skuteczny azot i skuteczny potas znajdują się w moczu.

System Soxhleta produkuje jak najwięcej gnojówki; nieco moczu wsiąka zawsze w ściółkę podczas leżenia obornika na stanowisku.

Stanowisko jest nieco pochylone ku tyłowi; za stanowiskiem znajduje się ściek, do którego spływa gnojówka. Z ścieku mocz przechodzi ewentualnie przez filter z gęsto a ukośnie ułożonych patyczków lub grubego żwiru i dostaje się do zbiornika wstępnego, w którym się oczyszcza z szlamu. Wreszcie dostaje się do głównego nieprzenikliwego zbiornika.

Spływanie gnojówki do zbiornika powinno się odbywać syfonowo tak, aby gromadziła się pod spodem gnojówki a nie spadała na powierzchnię tejże, wykazało, iż gnojówka opadając, traci połowę azotu.

W zbiorniku gnojówka pozostaje aż do użycia jej pod szczelnem zamknięciem.

Produkcja gnojówki bez strat azotu jest możliwa w praktyce i trudną ona nie jest. Cała sztuka polega w tem, aby jak najprędzej uwolnić gnojówkę od wpływu powietrza. Fermentacja bowiem amoniakalna w moczu rozpoczyna się natychmiast po wydzieleniu przez zwierzę i w krótkim już czasie wszystek prawie azot gnojówki ma lotną formę węglanu amoniowego.

Postać ta azotu jest niewygodną przy stosowaniu, bo czyha na każdą sposobność, aby się ulotnić w powietrze. Taką gnojówkę trzeba rozlewać ostrożnie i natychmiast przykryć ziemią na głębokość około 10—12 cm. Istnieją już osobne rozdzielacze podobne do znanych siewników, które doprowadzają gnojówkę bezpośrednio do ziemi i zarazem ją przykrywają. Rozdzielaczami temi można stosować gnojówkę międzyrzędowo podczas vegetacji i to z dobrym skutkiem.

Można też dla pewności zakwasić gnojówkę i w ten sposób ujarzmić azot, dodając np. kwasu siarczanego tyle, że gnojówka po dobrem zmieszaniu zabarwia lekko na czerwono niebieski papierek lakmusowy. Przy takiej gnojówce nie potrzeba się tak bardzo lękać o azot.

Powyżej opisany sposób oddzielnego zbierania gnojówki wymaga dość kosztownego urządzenia.

Lecz istnieje jeszcze prostszy sposób i to sposób chwytania moczu zapomocą torfu włóknistego, który się rozdziela w ściekach, znajdujących się za stanowiskami. Torf napojony gnojówką wynosi się do osobnego zbiornika nieprzenikliwego i przechowuje się pod szczelnem nakryciem.

Nietylko produkcja gnojówki, chwytanej zapomocą torfu, jest prostszą ale i użytkowanie, bo torf napojony gnojówką, wywozi się w pudłach (helach) na pole, składa na kupki, rozrzuca je i natychmiast przyoruje na 12 cm.

Gnojówka, chwytana torfem, jest znakomitą nawozem azotowym i potasowym pod okopowe. Gnojówka wogóle działa najlepiej pod okopowe i jare i nieraz przewyższa skuteczność saletry, zwłaszcza w suchym roku.

Z chwytaniem gnojówki zapomocą torfu napotkałem się w niejednym gospodarstwie prak-

tycznem. Nieznanem było używanie oddzielne tejże gnojówki. Wynosi się ją przeważnie na gnojownię i miesza z resztą obornika słomiastego. Mieszanie to jest błędne, bo w słomiastym oborniku bakterje mając odpowiednie związki węgla, zamieniają większą część azotu gnojówki torfowej na białko, podczas gdy gnojówka, o ile pozostaje w torfie, zatrzymuje wyłącznie postać amoniaku.

Widziałem też nawet gospodarstwa, gdzie wprawdzie chwyta się gnojówkę zapomocą torfu, ale przechowuje się ją w zwykłych dołach. Stwierdziłem, że w krótkim czasie torf stracił dużo cieczy, która odpłynęła w ziemię i wszystkie prawie amoniak, który się ulotnił.

Nie obca jest u nas produkcja gnojówki jako zła koniecznego. Znam kilka takich gospodarstw, ale nie natrafiłem nigdy na racjonalną produkcję gnojówki. Gnojówki, na które napotkałem w praktyce, posiadały przeważnie 0'5—2'0 azotu, podczas gdy świeży mocz zawiera 5—15'0 azotu.

Na takie obniżanie wartości gnojówki wpływa wadliwy sposób doprowadzenia do zbiornika i wadliwy zbiornik, do którego często spływają ścieki z całego podwórza. Oczywiście taka gnojówka jest ciężarem w gospodarstwie.

Produkcja gnojówki może być znaczną. Długie stanowiska (3'05 m) produkują jej więcej, krótkie (1'55 m) mniej znacznie.

W doświadczeniach prof. Vogla i Andrägo (Bericht über Vers. über Gew., Beh. u. Anw. d. Jauche) stanowisko krótkie produkowało dziennie od 1 dużej sztuki bydła 8'58 l gnojówki, w miesiącu 257'40 l, czyli azotu dziennie 87'59 g, a miesięcznie 2'63 kg.

100 dużych sztuk bydła produkowałoby miesięcznie 25740 l gnojówki zawierającej 262'8 kg azotu = 35 centnarów saletry chil. Jedna duża sztuka bydła produkuje na 1 rok 31'56 kg azotu = 4 centnary sal. chil., 100 sztuk bydła na rok 3156 kg azotu = 400 centnarów saletry chilijskiej.

Długie stanowisko dało prawie o połowę mniej gnojówki. Stanowisko krótkie przy 500 sztuk dużych bydła produkowałoby ilość azotu, równającą się 2000 centnarów saletry chilijskiej = 10 wagonów po 200 centnarów.

Bydło Wielkopolskie (942.000 sztuk) produkowałoby podług powyższego klucza na stanowisku krótkim dziennie 6,280.000 l czyli rocznie 2,292.000 m³ gnojówki, czyli azotu dziennie 31.500 kg = 4200 centnarów sal. chil. czyli rocznie 11,497.500 kg azotu = około 1,500.000 centnarów sal. chil. wartości 13,784,994.000 mk. Dodaję, że zapotrzebowanie nawozów azotowych przez rolnictwo wielkopolskie w r. 1913 wynosiło 2,160.000 centnarów.

Jeżeli zważymy, że przynajmniej połowę azotu gnojówki tracimy podczas przechowywania obornika, to przekonujemy się, jak olbrzymie wartości giną bezpowrotnie dla rolnika naszego. Zaznaczam na tem miejscu, że ilość azotu w moczu zależy od intensywności karmienia zwierząt.

Chociaż w praktyce bydło przez pewien czas w roku chodzi na pastwisko i liczb wymienionych się nie otrzymuje, to jednak, cyfry olbrzymie, oparte na ścisłym doświadczeniu, skusiły już niejednego rolnika, zwłaszcza w czasie wojny w Niemczech. Znam takich rolników praktyków. Wymienię tylko Ortmanna z Schendorfu w Meklemburgji i Andrägo z Braunsdorfu pod Dreznem, którzy należą do wybitnych rolników niemieckich i wielu praktycznych gospodarzy w Saksonji. Panowie ci bardzo byli zadowoleni z produkcji gnojówki i w czasie wojny nie odczuwali braku azotu. A co najważniejszym, urządzenie kalkulowało się wtenczas dobrze.

Czy po wojnie rolnicy przejdą w szerszej mierze do powyższego systemu produkcji obornika i gnojówki, mam niestety powody wątpić.

IV. Sposób Bornemanna.

Zupełnie w ostatnim czasie prof. Bornemann zaalarmował rolników niemieckich całkiem nowym sposobem przechowywania obornika.

Bornemann miesza kał, mocznik i ściółkę razem. Twierdzi on, że od pierwszej chwili należy wywołać odpowiednią fermentację obornika a nie pozwalać bobrować w nim wszystkim wogóle drobnoustrojom.

A więc wynosi on codzień obornik z obory miałkiej na gnojownię, tam pozostawia całą ilość obornika z danego dnia w luźnej kupie przez 48 godzin. W tym czasie następuje bardzo silny rozkład, powstaje bardzo wysoka temperatura, niszcząca wszystkie pleśnie, drożdże i bakterie, żyjące w niższej temperaturze, a także i większą część bakterij, działających w wyższej temperaturze. Po 48 godzinach łatwo rozpuszczalne związki węgla już się przeważnie rozłożyły.

Wtenczas następuje ubicie obornika luźnego, co powoduje obniżenie temperatury. Od tej chwili przemiany są nieznaczne, bo czynnych i to szkodliwie czynnych bakterij jest tam stosunkowo mało.

W opisany sposób obchodzi się codzień z każdorazową dzienną produkcją obornika, układając odnośne kupki mierzwy obok siebie, jak na szachownicy.

Obornik tak produkowany Bornemann nazwał: „heissvergorener Stallmist“. Obornik ten podług Bornemanna posiada bardzo dobry skład chemiczny, przede wszystkim dużo azotu czynnego i to na 7'17^o/_o azotu ogólnego 4'1^o/_o amoniaku, podczas gdy zwykły obornik posiadał na 5'33^o/_o ogólnego azotu tylko 1'54^o/_o amoniaku. Obornik Bornemanna pobitł wszystkie inne oborniki także na polu.

Pod względem składu obornik Bornemanna pobitłby nawet najlepszy obornik z obory głębokiej, bo tenże w Lauchstädt wykazał na 7'77^o/_o ogólnego azotu tylko 2'7^o/_o azotu czynnego.

Lecz w doświadczeniu Bornemanna są pewne sprzeczności i niejasności i dlatego należy odczekać ostatecznego rezultatu.

Zakończenie i wnioski.

Z mych wywodów należałoby wyciągnąć następujące wnioski dla praktycznego rolnictwa w Wielkopolsce i to przede wszystkim dla chwili obecnej:

1. System Bornemanna gorącej fermentacji obornika wymaga jeszcze stwierdzenia i uznania ze strony innych badaczy; zatem narazie radzę pewną rezerwę.

2. System Soxhleta oddzielnego zbierania gnojówki i oddzielnej produkcji kału z ściółką najlepiej rozwiązuje sprawę eksploatacji odchodów zwierzęcych. Lecz ponieważ u nas panuje prawie wyłącznie obora głęboka, dlatego narazie urządzenie byłoby zakosztowne. Dlatego praktyka rolnicza ze względów finansowych i technicznych zapewne u nas zachowa wobec tego systemu rezerwę. A jak w przyszłości będzie dosyć azotu, to wątpię, czy system Soxhleta wogóle dozna szerszego zastosowania. W każdym razie kto produkuje gnojówkę, niech produkuje ją racjonalnie.

3. W naszych obecnych warunkach obora głęboka jest najwygodniejszą i najlepszą, bo produkuje najwięcej obornika, którego łakną nasze gleby ubogie w próchnicę, bo produkuje obornik daleko lepszy aniżeli gnojownia.

Na końcu dodaję ważną uwagę: Choćbyśmy produkowali jak najlepszy obornik a źle będziemy go stosować, to znaczy, jeżeli wywożenie obornika odbywa się przy dniu suchym, gorącym, słonecznym, wietrznym, jeżeli obornik przy takim powietrzu pozostawimy długi czas na polu, nieprzykryty, albo jeżeli go pozostawimy w kupkach, to i najlepszy obornik straci ciepłość i wkrótce stanie się podobnym najgorszemu w glebie, a cała praca była daremna.

Uzupełnienie. Przez niedopatrzanie moje w artykule moim: „Najnowsze sposoby przechowywania obornika“ w nr. 6 „Rolnika Śląskiego“ przy obliczaniu strat azotu w oborniku umieszczone zostały zeszłoroczne ceny wiosenne za saletrę chilijską. Wobec wielkiej różnicy z rokiem obecnym podaję dodatkowo liczby odnośnie do obecnej ceny za saletrę chilijską, przyjmując 300 tysięcy marek za 1 q sal. chil.

Straty azotu w oborniku przechowywanym w oborze głębokiej wynoszą na 1 dużą sztukę bydła i 1 rok 142 kg azotu, czyli 1 q saletry chilijskiej wartości obecnej 300 tysięcy marek polskich.

Na gnojowni otwartej i nakrytej straty na 1 sztukę dużą bydła i 1 rok wynoszą 406 kg azotu czyli 2³/₄ q saletry chil. wartości 825 tysięcy marek.

Zatem gospodarstwo, posiadające 100 dużych sztuk bydła, traci rocznie w oborze głębokiej w warunkach najlepszych 1420 kg azotu czyli 100 q saletry chil. wartości 30 milionów marek.

Gospodarstwo, przechowujące obornik od 100 dużych sztuk bydła na gnojowni traci rocznie 4060 kg azotu czyli 275 q saletry chil. wartości 82¹/₂ milionów mkp.

Różnica pomiędzy oborą głęboką a gnojow-

nią wynosi na korzyść pierwszej na 1 dużą sztukę bydła 26¼ kg azotu czyli 1¼ q saletry chil. wartości obecnej 525 tysięcy marek polskich. Różnica przy 100 dużych sztukach bydła wynosiłaby 2640 kg azotu czyli 175 q saletry chil. wartości 52½ milionów mkp.

Różnica pomiędzy oborą głęboką a gnojownią dla Wielkopolski, uwzględniając tylko bydło, wynosiłaby na 1 rok 24,868.800 kg azotu czyli 828.960 q saletry chilijskiej wartości 248½ miliardów marek polskich.

Przechowywanie sztucznych nawozów.

Sprawa przechowywania sztucznych nawozów jest tak samo ważna, jak ich zastosowanie; wskazanem więc będzie, zapoznać się bliżej z doświadczeniami i przepisami obowiązującymi przy ich przechowywaniu.

Fałszywe przechowanie choćby na kilka dni może pociągnąć za sobą znaczną szkodę i stratę. Każdy, który pracuje w gospodarstwie swoim ze sztucznymi nawozami, oraz spółki rolnicze, które się zajmują zakupywaniem, przechowywaniem tych nawozów, musi sobie dać z tego sprawę, co ma czynić z wrażliwymi na wewnętrzne rozkładki nawozami, aby uniknąć osłabienia ich skutkowania.

Pierwszym i podstawowym warunkiem jest i zostanie suche miejsce przechowania. Kto pominię ten kardynalny warunek przedewszystkiem przy nawozach zawierających azot, jakoteż kainitu i soli potasowych, narazi się bezpowrotnie na dużą szkodę. Wpływ wody lub wilgoci na azotniak jest każdemu znany. Azotniak zawierający wapno, rozkłada się pod wpływem wilgoci, rośnie na objętości i powoduje pęknięcie worków. Poza to traci azotniak na wartości i sile nawozowej.

Zły wpływ, jaki wywiera wilgoć na tomasynę i superfosfat, streszczam w następujących zdaniach.

Tomasyna tak samo jak azotniak zawiera wapno, które pod wpływem wilgoci się rozkłada i rośnie na objętości, rozrywając przy tem worki. Poza to twardnieje tomasyna i utrudnia równomierny wysiew ręką, jakoteż maszyną. Superfosfat traci przy nadmiarze wilgoci na sile nawozowej, to znaczy, że łatwo w wodzie rozpuszczalny kwas fosforowy przemienia się w trudno rozpuszczalny, który o wiele słabiej skutkuje, jak w pierw wymieniony kwas fosforowy.

Nieumiejętne, przechowanie superfosfatu może go pozbawić całkowicie lub w wielkiej mierze jego cennych własności. Siarczan amonu, saletra chilijska i azotniak również przechowujemy w suchem dla bydła i drobiu niedostępnym miejscu.

Przy siarczanie amonu i azotniaku trzeba zważać na to, ażeby nie mieszano ich z toma-

syną lub superfosfatem, gdyż mieszanie powoduje rozkład tych azot zawierających nawozów i czyni je bezskutecznymi. (Przy obecności wapna tworzy się amoniak, który ulatnia się do powietrza.)

Gdzie składować nawozy?

Siarczan amonu, azotniak i saletrę chilijską wysypuje rolnik najlepiej do próżnej beczki z cementu lub układa worki w suche miejsce, które przedtem wyścielono plewami lub też słomą. Plevy można w porze wysiewu nawozu również wysiać na pole lub wyrzucić ze słomą na kupę kompostową.

Superfosfat i tomasynę składować w wozowni, stodole lub też innym suchym miejscu, zważając na to, ażeby nawóz leżał na suchym miejscu.

Kainit i sól potasową przechowujemy tak samo, jak tomasynę lub superfosfat, lecz przykrywamy go warstwą plew lub słomy, aby bydło lub drób nie doznał przez lizanie otrucia.

Nadmieniam, że saletra chilijska powinna być umieszczoną na miejscu bezpiecznym od ognia, gdyż podnieca ona ogień w razie wybuchu pożaru.

Zastanówmy się jeszcze nad pytaniem „Które nawozy można ze sobą mieszać a które nie“.

Poniżej umieszczona figura w łatwy sposób uwidacznia nam, które nawozy nie można ze sobą mieszać (gruba tłusta linia), podwójna linia oznacza, które nawozy mieszać bezpośrednio przed wysiewem, jednolita zaś linia oznacza, które nawozy można na dłuższy czas ze sobą mieszać i to bez obawy jakich ujemnych skutków, jak n. p. saletrę chilijską z kainitem, solą potasową, superfosfatem i t. d.

Polecam rolnikom, aby przed mieszaniem sztucznych nawozów dobrze obejrzyli sobie wzorek i tylko według niego rozpoczęli mieszanie.

Przy ręcznym rozrzucaniu nawozów powinniśmy zważać na to, żeby robotnicy nie mieli na rękach otwartych ran. Niektóre nawozy są łatwo rozpuszczalne i oprócz tego zawierają dla człowieka szkodliwe składniki, które po dostaniu się do krwi powodują zatrucie. I. H.

Jak rolnik może wyzyskać pracę bakterji w glebie przy obecnym braku sztucznych nawozów.

Dr. A. Piekarski

prof. Państw. Szkoły Gopod. Wiejskiego
w Cieszynie. (C. d.)

IV. W dalszym wymieniam grupę bakterji, wiążących azot powietrzny w symbiozie ze

strąkowemi, wnikańszy do ich korzeni. Najintensywniejsze gromadzenie azotu jest w ziemiach ubogich w azot, a więc w ziemiach lekkich. Lecz jest ono bogatym również w glebach lepszych. Nagromadzić mogą bakterje w strą-

kowych bardzo duże ilości azotu: np. w lucernie i koniczynie do 400 kg na ha, w innych strączkowych przy dobrym rozwoju 120—150 kg, a przy najlepszym rozwoju do 200 kg i więcej. Azot ten, to jeden z najpotężniejszych wyników pracy bakteryj. Jest to także najtańszy azot.

Choć sprzątamy zieloną masę roślinną na paszę, albo choć sprzątamy strąkowe na ziarno, to jednak dużo związanego azotu pozostaje w glebie w korzeniach. I tak podług Hiltnera szczątki późniwne grochu²polnego mogą zawierać na 1 ha 6 kg azotu, łubinu żółtego do 30 kg, koniczyny czerwonej po pierwszym roku 46 kg, po drugim roku 176 kg, a lucerny po 4 latach, nawet przeszło 200 kg.

Z podanych liczb wynika niezmiernie wielkie znaczenie bakteryj brodawkowych do roślin strąkowych, które zaopatrują w azot podczas ich rozwoju, i dla roślin uprawianych na trąkowych jako nawozie zielonym, albo dla roślin, które w płodozmianie następują po strąkowych. Ziemie lekkie szczególnie przytem doznają ulepszenia.

Przy obecnej kłęsce azotowej, bo azotu brak dotkliwy, i jest on drogi, praktyka jak najszerszej powinna wyzyskać zaletę strączkowych, uprawiając je czy to w celach nawozowych, czy to w celach paszy, w celach produkcji ziarna.

Bardzo lekkie gleby, stosując u nich co drugi rok, później co trzeci rok łubin jako plon główny na nawóz zielony, można zamienić z czasem na wcale nieźle plonujące pola pod żyto i pod ziemniaki i w ten sposób stworzyć podstawę produktywności tych gleb.

Na ziemiach lekkich jako poplon (o ile na taki pozwalają opady atmosferyczne) wchodzi w rachubę łubin i mieszanka z grochu, peluszką i fasoli, które należy zasiać po życie, ozimym jęczmieniu lub rychłym jarym jęczmieniu (w ilości 200—240 kg na 1 ha). Dla gleb lekkich byłoby bardzo korzystnym, gdyby za kosą mógł następować zaraz pług i siewnik z łubinem lub inną odnośną strąkową. Niestety warunki klimatyczne u nas nie sprzyjają przeważnie przypadkowo przechodzącego ulicą robotnika, wojowej poplonów.

Jako śródplon (wsiewka) wchodzi w rachubę na ziemiach lekkich saradela (30 kg na ha), a także koniczyny, a mianowicie koniczyna żółta (16—20 kg na ha) i koniczyny szwedzka i biała (10 kg na ha). Koniczyny należy wysiać jak najwcześniej.

Na lepszych glebach z nawozami zielonymi współzawodniczy skutecznie mechaniczna uprawa roli. Na nawóz zielony nadają się na tych glebach koniczyna żółta (16—20 kg na ha) oraz koniczyny biała i szwedzka (10 kg na ha). Wsiewa się je w wszystkie zboża.

Azot w nawozie zielonym rośliny wyzyskują naogół tak samo jak azot obornika, ziemię lepsze wyzyskują naogół lepiej od złejszych, mielsze zaoranie nawozu zielonego wpływa korzystniej na wyzyskanie azotu, aniżeli głębsze przykrycie.

Bujny rozwój nawozu zielonego w warunkach korzystnych może dostarczyć ziemiakom dostatecznej ilości azotu, natomiast burakom cukrowym trzeba dodać azotu sztucznego. Ziemiaki eksploatują najlepiej azot nawozu zielonego, potem następuje owies, po owsie buraki cukrowe.

Obecna kłęska nawózowa, kłęska azotowa w szczególności, połączona z kłęską co do pasz, zwłaszcza ścisłych, przeważnie już zmusiła rolników do rewizji organizacji swego warsztatu rolnego i do silniejszego uwzględnienia roślin motylkowych przy układaniu płodozmianu — na koszt zbóż kłosowych i na koszt okopowych.

V. Z zasady znaczenia bakteryj w glebie skorzystał przemysł, uszczęśliwiając nas mniej lub więcej udatnemi szczepionkami.

Najwięcej znane są szczepionki na rośliny motylkowe pod nazwą Nitragina i Azotogena. Są to jedyne skuteczne szczepionki, o ile ich się używa na takie gleby, w których jest brak bakteryj, dostosowanych do danej strąkowej, a więc na takie ziemie, w których daną strąkową po raz pierwszy lub rzadko uprawiamy (np. przy uprawie seradeli na ciężkiej ziemi). Stosuje je się także wtenczas, jeżeli uprawiamy siew obcego pochodzenia (np. koniczynę czerwoną lub bób, soję pochodzenia zagranicznego). Wreszcie szczepimy wtenczas, gdy objawia się wyczerpanie się ziemi lub gdy zbiory strąkowych z jakich innych powodów się obniżyły. Nasze gleby naogół nie reagują na szczepienie seradeli i łubinu, ponieważ tak na Pomorzu jak w Wielkopolsce regularnie uprawiamy owe rośliny.

W czasie wojny światowej pojawiły się szczepionki także na rośliny niestrąkowe, a więc na żyto, owies, ziemniaki, buraki, warzywo itd. Sprzedawano je w Niemczech pod nazwą „U-Kulter“ (szczepionka powszechna), u nas pod nazwą „Nitraginy“. Szczepionki te, mimo, że obiecują wielki skutek i najtańszy azot, to jednak łudziły tylko nadzieją a skutkowały na rozwój roślin podobnie, jak znane środki na porost włosów. Idea sama szczepienia wszystkich roślin niemotylkowych jest dobra. Lecz dotychczas nie można uważać tej sprawy za rozwiązaną szczęśliwie.

Od wszystkich producentów szczepionek powinniśmy żądać, aby wytwory swo poddawali stałej kontroli uznanej stacji doświadczalnej, przynajmniej co do skutkowania. Producentów nowych szczepionek prosiłbym, aby oddawali swe wyroby praktyce dopiero po rzeczywistym ich uznaniu jako naprawdę skuteczne, gdyż w przeciwnym razie szkodzą idei samej odstraszać rolników od uwzględniania czynnika bakterjologicznego wogóle.

U nas istnieje fabryka Nitraginy dr. Krzyżankiewicza w Poznaniu. Dawniejsze moje doświadczenia z tą Nitraginą pod strąkowe dawały dobre rezultaty, natomiast szczepienie Nitraginą żyta i innych niestrąkowych nie dawało w moich doświadczeniach żadnych pozytywnych wyników. Jaka jest skuteczność tych

Nitrugin obecnie, tego nie wiem narazie, gdyż w ostatnim czasie nie badałem ich.

Każdy rolnik może także sam hodować bakterje dla swej gleby. Środowiskiem, w którym bakterje te znakomicie się rozwijają, jest kompost, racjonalnie wytworzony. Cenionym on był słusznie przez naszych ojców, u synów przeważnie popadł w niełaskę lub w zapomnienie.

Dalszym środowiskiem hodowli bakteryj — to dobry obornik.

W roli samej wreszcie znakomicie można wpływać na rozwój pożytecznych drobnoustrojów zapomocą odnośnej melioracji, racjonalnej uprawy mechanicznej, zapomocą racjonalnego zmianowania i nawożenia, zwłaszcza dobrym obornikiem i nawozem zielonym i zapomocą wapna (w razie potrzeby).

Te środki każdy gospodarz ma w ręku i one nie zawodzą nigdy, — oczywiście o ile św. Piotr pamięta o deszczu w właściwej porze.

Zwalczanie zarazy płucnej.

Ministerstwo Rolnictwa nadesłało nam odczwę następującej treści:

Obywatele Rolnicy! Obok różnych klęsk ekonomicznych, spowodowanych długotrwałą wojną, najgroźniejsza może klęska dla rolnictwa są choroby zaraźliwe zwierzęce, które zapuściły głębokie korzenie na ziemiach polskich, powodując nieobliczalne wprost straty w inwentarzu żywym. Obecnie po zlikwidowaniu zarazy księgosuszowej, z poszczególnych chorób zaraźliwych, zwierzęcych, na pierwsze miejsce wybiła się jedna z najgroźniejszych zaraz zwierzęcych, uniemożliwiająca zupełnie rozwój hodowli bydła rogatego, t. j. zaraza płucna. Statystyka notuje niezwykle rozszerzenie się tej zarazy w Województwach: Poznańskim, Warszawskim, Lubelskim, Białostockim, Kieleckim, Łódzkim, Nowogródzkim i Polskim. W wymienionych powyżej Województwach zarejestrowano urzędowo z górą 500 punktów zarazy płucnej bydła rogatego. Pojedyncze wypadki tej zarazy zdarzyły się także w Województwach: Krakowskim, Tarnopolskim i Lwowskim. Ponieważ dalsze rozszerzenie się tej zarazy grozi zupełną zagładą krajowej hodowli bydła, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych musi przeprowadzić planową i systematyczną akcję, mającą na celu stopniowe opanowanie zarazy płucnej.

Jednak akcja rządowa podjęta w tym kierunku nie wyda należytych rezultatów, jeżeli Wy, Obywatele Rolnicy, należycie jej nie poprzecie. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. wzywa Was przeto, Obywatele Rolnicy, abyście zastosowywali się ściśle do wszelkich zarządzeń, wydawanych przez urzędowe organa weterynaryjne na mocy obowiązujących ustaw weterynaryjnych.

Niejednokrotnie zarządzenia te będą bardzo przykre, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zwraca, jednak uwagę, że tylko ściśle ich wykonywanie pozwoli nam rychło oczyścić kraj z zarazy.

Jedynym skutecznym środkiem walki jest wybijanie sztuk chorych, podejrzanych o chorobę, a nawet podejrzanych o zarażenie się tą chorobą, t. j. pozornie jeszcze zdrowych, lecz które zetknęły się z osobnikami choremi. O ile przeto organa działające z ramienia Rządu zarządzają wybicie Waszego bydła, poddajcie się bez szemrania temu zarządzeniu, tem więcej, że władze otrzymały polecenie, aby za zabite

sztuki była wypłaciły Wam jaknajrychlej stosowne odszkodowanie, względnie różnicę między cenę szacunkową, a kwotą otrzymaną ze sprzedaży części sztuki, nadających się do użytku.

Głównym warunkiem powodzenia akcji Rządu, obok bezwzględного posłuchu dla władz, jest jaknajrychlejsze ujawnianie nowych ognisk zarazy. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. prosi Was przeto, Rolnicy, abyście o każdym wypadku zachorowania była wśród objawów wzbudzających podejrzenie zarazy płucnej donosili natychmiast właściwym władzom i aż do stwierdzenia istoty choroby trzymali sztuki chore, podejrzane, a nawet pozornie zdrowe, ale które się zetknęły z choremi osobnikami, w zupełnem odosobnieniu.

Najbardziej wpadającym w oko objawem zarazy płucnej, poza objawami dotyczącymi wszystkich chorób zaraźliwych, jako to: utrata chęci do jedzenia, ogólne osłabienie, podniesiona ciepłota ciała, — jest suchy, połączony z bólem, krótki kaszel, dający się najłatwiej zaobserwować rano przy dojeniu. W dalszym przebiegu choroby występuje utrudniony oddech tak, że chore zwierzę, chcąc sobie ulżyć, rozkracza szeroko przednie nogi, cofając łokcie do wewnątrz, rozszerza nozdrza i z objawami bólu wciąga powietrze do płuc. Skóra staje się sucha, włos traci połysk i jest nastroszony. Wydajność mleka zmniejsza się zaraz na początku choroby, spadając nawet u bardzo mlecznych krów do pół kwatereki dziennie. Przed śmiercią występuje zupełny brak sił i ogólne wyczerpanie ustroju. W ostatniej chwili oddychanie staje się coraz trudniejsze, a kaszel do tego stopnia męczący, że zwierzęta starając się schwytać powietrze, wyciągają szyję i wreszcie giną. Krowy cielne w tym czasie często ronią.

Kto zatai sztukę chora, ten nie tylko wyrządza krzywdę swemu sąsiadowi, swojej wsi i Państwu, ale przede wszystkim sobie. O ile bowiem właściciel doniesie władzom o pojawieniu się choroby, to Rząd wypłaca odszkodowania za bydło wybite, natomiast w razie niezgłoszenia zarazy i po ujawnieniu jej przez władze, bydło chore i podejrzane zostaje wybite bez wypłaty odszkodowania, a właściciela pociąga się nadto do odpowiedzialności karnej. Panowie Wojewodowie wydali ze swej strony jaknajdalej idące i jaknajenergiczniejsze zarządzenia, mające na celu ochronę bydła od

tej strasznej zarazy, lecz wszelkie zarządzenia władz nie odniosą pożądanego skutku, jeżeli Wy sami, Rolnicy, nie zrozumiecie grozy położenia i władzom nie przyjdziecie z pomocą.

W szczególności powinien każdy właściciel bydła przestrzegać ściśle następujących wskazań:

1) o zachorowaniu choćby tylko jednej sztuki na zarazę płucną lub o najniższych nawet objawach, wzniciających podejrzenie tej zarazy, donieść — jak to już wyżej wspomniano — natychmiast właściwej władzy;

2) przestrzegać jaknajskrupulatniej zarządzeń organów urzędowych;

3) unikać, o ile możliwości, stykania się bezpośredniego lub pośredniego z obcym bydłem a przedewszystkiem pasania bydła na wspólnych pastwiskach;

4) przewietrzać dokładnie stajnie i trzymać

je stale w jaknajwiększej czystości, a od czasu do czasu zmywać żłoby ługiem gorącym, podłogi zaś i ściany bielić świeżo ugaszonym wapnem;

5) unikać zbędnego nieraz uczęszczania z bydłem na targi i jarmarki;

6) nie wprowadzać nigdy sztuk zdrowych do obejścia, w którym przebywały sztuki chore, przed przeprowadzeniem dezynfekcji, gdyż zaraża się i padną lub trzeba je będzie wybić.

Walka z zarazą płucną bydła rogatego, to jedno ogniwo w ogólnym dążeniu do utrwalenia podstaw ekonomicznych Rzeczypospolitej, to też Ministerstwo Rolnictwa i D. P. ma nadzieję, że tak we własnym Waszym interesie, jak i w interesie Państwa nie dopuścicie Obywatele Rolnicy do tego, aby zaraza płucna rozszerzyła się na większe przestrzenie kraju.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Zakład hodowli drobiu w Kostkowicach.

Olbrzymia wylęgarnia na 5.100 jaj. Kontrola jaj za pomocą gniazd samotrząskowych. Specjalna hodowla kuropatwich i białych Włoszek, Faverolli, Zielononózek, białych i złotych Wyandottów oraz białych amerykańskich kaczek „Peking“. — Sprzedaż kurcząt jednodniowych i drobiu do chowu, wylęganie za zapłatą. Strony przyjmuje się tylko w dni powszednie od godz. 9—12 i 2—5.

Sprzedaż kurcząt.

Począwszy od marca sprzedaje się kurczęta wyżej wymienionych ras, jakoteż i kurczęta krzyżowane i kaczki peking. Nieobowiązująca cena zasadnicza dla kurcząt krzyżowanych wynosi tymczasem 3-krotną od przeciętnej, miejscowej ceny jaj. Do tego dolicza się za kurczęta Włoszek, Zielononózek, Faverolli i Wyandottów 30%.

Dalej dolicza się za kurczęta marcowe 30% ceny zasadniczej, za kurczęta kwietniowe 20%, za kurczęta majowe 20%, za kurczęta czerwcowe 10%.

Kaczątka „Peking“ kosztują zwykle podwójną cenę kurcząt Faverolli, kaczątka krajowe, o ile będą, podwójną cenę kurcząt krzyżowanych.

Zgłoszenia o kurczęta powinny być o ile możliwości wcześniej nadesłane, załatwienie skutecznia się zwykle podług porządku nadejścia zamówienia. Jeżeli strona zamyśla kurczęta osobiście lub przez posłańca odebrać, co się zawsze poleca, ma się to w zamówieniu nadmienić. Podamy potem na czas dzień dostarczenia i prosimy się tego terminu dokładnie trzymać, bo przechowywanie kurcząt jest nam niemożliwym. Jeżeli zamówienie jest bez uwagi, nastąpi wysyłka pocztą na rachunek i rzyżko odbiorcy.

W zamówieniu podać należy rasę, jaką sobie zamawiający życzy. W przeciwnym razie zastrzegamy sobie przydział według miary wyniku wylęgania.

Najmniej sprzedaje się 10 kurcząt jednego gatunku. Do transportowania kupionych kurcząt poleca się przynieść niewielkie pudełka albo kosze, w których kurczęta gęsto obok siebie siedząc, mogą się nawzajem ogrzewać. Można także u nas kupić skrzynki przesyłkowe. Te, jakoteż i skrzynki do przesyłki pocztowej używane, przyjmuje się w nieuszkodzonym stanie z powrotem po cenie 75% własnych kosztów.

Wychów kurcząt uskutecznia się przez podsuniecie ich pod sztuczną „wojenną kwokę“ albo przez umieszczenie w bezogniowych sztucznych kwokach, co się znakomicie udaje.

Dla bliższych wyjaśnień służą dotyczące broszurki Wieningera: Złote reguły do wychowania kurcząt jednodniowych za pomocą „kwoki wojennej“ i wskazówki do robienia „kwoki wojennej“. Taksamo udziela zakład podczas godzin zajęcia wszelkich żądanych wyjaśnień.

Wylęganie za zapłatą.

Od czwartku do soboty w czasie od godz. 9—12 i 2—5 przyjmujemy jaja kur, kaczek i indyków do wylęgania za wynagrodzeniem. Trzeba jednak przynieść **najmniej 20 jaj jednego gatunku**. Żadne jajko nieśmie być starsze **nad 8 dni**, taksamo nie przyjmuje się zanieczyszczonych jaj. Jaja powinny być osobiście albo przez spolegliwych posłańców przyniesione, nie powinno się tychże jednak przewozić na wozie lub rowerze. Jaj przysłanych pocztą lub koleją nie przyjmuje się, bo przy takim transporcie ginie możliwość wylęgu. Każda strona otrzyma poświadczenie odbioru, na którym jest podany dzień odbioru niezaplodnionych jaj i dzień odbioru kurcząt. Tych terminów należy ściśle przestrzegać. Przyjmuje się strony tylko podczas godzin zajęcia.

Jeżeli strona niezaplodnionych jaj nie odbierze w oznaczonym dniu, to przepadaia na korzyść zakładu. Również przepadaia wszystkie

jaja, w których płód zginął lub się wylęgił, bo technicznie jest to niemożliwym takie jaja przechowywać. Kurczęta przechowuje się najwyżej 2 dni, liczy się jednakowoż za dzień i kurczę koło 40 Mkp na wyżywienie. Także za straty lub zamianę przez ten czas się nie wynagradza. Po dwóch dniach przepadają i kurczęta.

Przy przyniesieniu policza się tymczasem nieobowiązkowo następującą należytość za miejsce: za każde kurze jajo 10% ceny zasadniczej kurcząt, za każde kacze lub indycze jajo 20% ceny zasadniczej kurcząt. Taką samą kwotę pobiera się przy odbiorze za każde kurczę jako należytość za wylęganie.

Wyniki przy wylęganiu za zapłatą zależą tylko od jakości przyniesionych jajek. W wylęgarni pracuje się fachiowo i bardzo dokładnie, aby jak najlepsze wyniki osiągnąć. Z tej przyczyny nie uwzględnia się żadnych pretensyj do odszkodowania z powodu niewykłucia się kurcząt. Na podstawie księgi do wylęgania za zapłatą udowodni się, że jesteśmy w stanie ze zdatnymi jajami dobre wyniki osiągnąć. Wkładający jaja powinien wiedzieć, że jeżeli wylęgarnia jest w stanie kilka dobrych wylęgów zrobić, to wszystkie wyniki będą dobre, jeżeli jaja będą zdatne.

Zarząd folwarczny odrzuca także wszelką odpowiedzialność za szkodę powstałą w razie włamania się lub innych od nas niezależnych przeszkód w ruchu. Przez oddanie jajek do zakładu oświadcza strona, że wspomniane warunki zna i na nie się zgadza.

Jaja gęsie nie nadają się do sztucznego wylęgania i dlatego się ich nie przyjmuje.

Rady i wskazówki ażeby dobre wyniki przy wylęganiu za zapłatą osiągnąć:

1. Tylko jaja ptaków nie zanadto młodych, najmniej 1 rok liczących, nadają się do wylęgu.

2. Rodzice muszą być zdrowi, silni i dobrze karmieni i nie powinni być blisko spokrewnieni.

3. Jaja powinny być możliwie świeże, nigdy zaś starsze nad 8 dni.

4. Jaja uszkodzone lub pęknięte, z zanadto cienką lub grubą skorupą, nadzwyczaj wielkie albo małe, nienormalne, podłużne albo okrągłe niezdatne są do wylęgu.

5. Ptaki karmione tłąstą lub jednostronną karmą (tylko ziarnem albo tylko mięsem) dostarczają niezdatnych do wylęgania jaj.

6. Stado nie powinno być za wielkie, ale też nie za małe, przy kurach * 1,5 do 1,15, u kaczek 1,3 do 1,5.

7. Czysta, dobrze wietrzona stajnia, zawsze czysta woda do picia i zielona pasza.

8. Przechowywanie jaj w chłodnych miejscach bez przeciągu, nie za zimnych ani też za ciepłych (5°—15° C).

9. Ostrożne obchodzenie się z jajami. Wszelkie wstrząśnienia są bardzo szkodliwe, jaja należy tylko czystymi (nie tłustymi) rękami brać.

10. Jaja należy dziennie najmniej 2 razy z gniazd zbierać; jako podkładki mają służyć tylko jaja porelanowe lub z gipsu.

Bliższe wyjaśnienia daje zarząd folwarku.

* Stadko kur, oznaczone cyframi 1,5 znaczy 1 kogut i 5 kur. W taki sam sposób znaczy się stadka kaczek, gęsi, pantarek i t. d.

Kostkowice, 20 lutego 1923.

Inż. A. Sikora.

Protokół.

spisany na posiedzeniu sekcji chowu bydła dnia 14 marca b. r.

Obecni: P. p. prezes Stonawski, Zajonc Jan, Sztwiertnia Jan, Bućniok Ludwik, Kłoda Paweł, insp. weter. Halama Józef, inżynier Sikora Adam, i instr. Zajonc.

Posiedzenie zagał p. prezes Stonawski, po czym odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, który został bez zmiany przyjęty.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował zakupno knurków rozplodowych. Ze względu na wielki brak knurków i konieczności tak poprawienia jak i odświeżenia krwi naszych chlewni postanowiono zakupić w bieżącym roku 15 knurków z funduszków Towarzystwa rolniczego. Pan Jan Sztwiertnia stawia wniosek, by wykorzystano przy tej sposobności chlewnie fermy hodowlanej w Kostkowicach i poleca chlewnie tą jako bardzo zahartowaną i płodną, co potwierdza zarządca fermy p. inż. Sikora i p. insp. weterynarii p. Halama. Na wniosek ten postanowiono 5 knurków pobrać z Kostkowic a o resztę zwrócić się do dzierżawcy folwarku w Simoradziu i do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego. Knurki te mają być rozdane pomiędzy ubiegających się hodowców za spłatą 50 % ceny zakupna i za obowiązaniami się dotrzymania takowego przez dwa lata.

Następnie rozpatrywano sprawę zakupna tryków rozplodowych dla odświeżenia krwi owiec hodowlanych przez górali i dostarczenie stadka owiec dla Kółka rolniczego w Rudzicy, które się o to w jesieni ubiegało. P. inż. Sikora stawia wniosek, by zakupić na fermę hodowlaną odpowiedniego tryka rozplodowego, ponieważ tam tryka niema a on może dostarczyć dla Kółka w Rudzicy 3 owieczki tegoroczne do których możnaby tryka dokupić gdzieindziej. Wniosek ten przyjęto i postanowiono zakupić tryka rocznego rasy Cotswold od p. Sztwiertni z Golezowa dla fermy jak również i tegorocznego tryka do stadka. Dla Kółek rolniczych okolic górskich będą przydzielone 4 tryki o ile możliwości z fermy w Kostkowicach, ponieważ tam hodowane owce są bardzo mleczne z dobrą wełną.

Co do zaprowadzenia stadka kóz górskich na fermie nie zgodzono się, lecz postanowiono je popierać tam, gdzie są hodowane.

Dalej rozpatrywano prośbę p. Branego z Gumien i ustną prośbę p. Jana Sztwiertni z Golezowa o pozwolenie sprzedaży buhajów krajowych z powodu ociężałości przy pokrywaniu. Sekcja zgodziła się po krótkiej wymianie słów

na sprzedaż obydwóch buhajów pod warunkiem, że obydwaj hodowcy zakupią młodsze buhaje rozplodowe tej samej rasy.

Następnie uchwaliła sekcja, na wniosek p. Sztwiertni pobierać od buhaja od każdego skoku równowartość pieniężną 5 l mleka według cen rynkowych, zaś od knura równowartość 5 kg owsa od każdego skoku.

Do komisji badania stanu buhajów krajowych wybrano na wniosek p. Jana Zajonca, p. p. instr. hodowli p. Karola Zajonca, zastępcę p. inż. Sikora.

Pan prezes Stonawski podniósł sprawę likwidacji majątków spornych pomiędzy Rządem polskim i Czechosłowacją która się ma odbyć

9 kwietnia b. r. w Opawie. Sprawę tą referuje p. inż. Sikora i proponuje porozumieć się nasamprzód z przychylnymi nam czynnikami miarodajnymi. Sekcja powierzyła sprawę tę p. inż. Sikorze jako najlepiej poinformowanemu w tej sprawie i deleguje go do Opawy i do Warszawy, by tam poczynił odpowiednie kroki.

Nareszcie prosi p. Zajonc Jan obecnych na posiedzeniu, by pójść wspólnie jako delegacja do Starostwa i żądać powołania jednego zastępcę Tow. rol. jako członka do Komisji do badania cen. Ponieważ pora już była spóźniona postanowiono uczynić to dnia następnego z okazji zebrania wójtów. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego.

CICHY PAWEŁ, jun.

Środki i sposoby budzenia zamiłowania do ogrodnictwa w szkole powszechnej.

(Garść moich, własnych myśli dla nauczycieli szkół powszechnych).

„Ogrodnictwo jest to sztuka przemieniania słońca, ziemi, potu ludzkiego w obficie owoce”.

Każda sztuka wymaga nauki, poświęcenia i pracy, przedsięwziętej z całym zapalem myśli i ducha. Bez nauki człowiek nie zostanie sztukmistrzem. Tak samo ogrodnictwo jest sztuką, której każdy musi się uczyć, chcąc prowadzić racjonalnie swój ogród i mieć z niego jaki taki zysk, radość i pociechę. Każdej sztuki musimy się uczyć od samego początku, od elementu, od dzieciństwa. Taksamo i sztuki ogrodniczej musimy się uczyć od początku. Kto daje właściwie element, początek tej sztuki, jeśli nie szkoła i nauczyciel w niej uczący. Sam nauczyciel jako wódz tych maluczkich powinien już w szkole wybudować fundament ogrodnictwa, na którym ma stać później gmach, budowany wspólnie w specjalnie na ten cel przeznaczonych kółkach ogrodniczych.

Duszą w podawaniu wiadomości ogrodniczych powinno być budzenie zamiłowania do ogrodnictwa. Chcąc budzić zamiłowanie do ogrodnictwa musimy mieć przy naszych kółkach wzorowe ogrody szkolne.

Wiemy, że na dziecko działa najbardziej przykład, działa to, co widzi pięknego i godnego do naśladowania, działają spostrzeżenia. Słusznie możnaby tu powiedzieć: „Przez oko do głowy”. Ogród szkolny powinien być właśnie tym przykładem, wzorem piękności i czystości. Wszystko powinno być w nim tak ułożone, ażeby dziecko widziało i czuło, że w ogrodzie jest dobrze i miło.

Nauczyciel chcąc wzbudzić w dzieci zamiłowanie do ogrodnictwa musi zwrócić uwagę na następujące momenty i użyć następujących środków, temu celowi służące:

1. W ogrodzie wre i kipi prawdziwe życie.

2. Jest wzorem nieustającej pracy.

3. Jest lekarstwem dla chorego.

Słusznie też upomina nas jeden z wytrawnych ogrodników z czasów średniowiecznych:

„Tyś frasunki i troski

Dar z nieba zesłany boski

Tyś w smutkach ludzkich jedyną

Ochłodą i medecyną”.

4. Ogród jest odpoczynkiem po pracy, miejscem radości i zabawy. Znowu mówi do nas jeden z przyjacieli ogrodników:

„Ogródek to osłoda

Pochmurnych życia dni

Otuchy sercu doda

Osuszy w oczach łzy”.

5. Ogród daje nam: a) smacznych owoców, które możemy przerabiać na różne artykuły spożywcze, b) różnych warzyw, które są potrzebne do gotowania potraw, c) pięknych kwiatów, które zdobią ogród i napełniają go miłą, orzeźwiającą wonią.

6. Należy im zwrócić uwagę na to, ażeby nigdy przy jedzeniu owoców nie wyrzucały ciarek czy też pestek na ziemię, lecz żeby sobie je przechowywały w pudełku od zapalek, napełnionego piaskiem, bo z ziarenek i pestek wyrosnie nowe drzewo owocowe, które znowu będzie rodziło znaczne owoce. To samo należy stosować przy warzywach i kwiatkach.

7. Nauczyciel powinien urządzać z dziećmi wycieczki ogrodnicze, do ogrodów wzorowych gospodarzy i wskazać dzieciom przez pytania na piękność, gatunek, kształt, barwę i smak owocu, a oprócz tego także na to, ażeby w późniejszym ich życiu miały także takie piękne ogrody z ładnymi drzewami i pięknymi owocami.

8. Oprócz wycieczek ogrodniczych, przedsiębiorczych na wsi, należy urządzać także wycieczkę do ogrodnika — specjalisty w mieście, zwłaszcza z dziećmi górskimi, które będąc

zamknięte w tych górach, nie mają często sposobności zwiedzenia i dokładnego poznania miasta i jego urządzeń. Uwidzą tu dzieci wzorowo prowadzony ogród, zapoznają się z gatunkami owoców, warzyw i kwiatów, z urządzeniami i narzędziami ogrodniczymi, co także w wielkiej mierze przyczyni się do wzbudzenia zamiłowania do ogrodnictwa.

9. Do wszczęcia zamiłowania do ogrodnictwa przyczyniają się także wielce tabliczki, na których wypisuje się zdania, dotyczące ogrodnictwa. Tabliczki te należy umieścić w ogrodzie obok ganku głównego. Są one zarówno wychowawcze jak i pouczające, a mogą zawierać zdania następującej treści:

1. Każdy, kto budzi zamiłowanie do ogrodnictwa, służy Ojczyźnie i stara się o dobrobyt narodu.

2. Ogród przy domie jak i dom ocieniony drzewami są prawdziwymi znakami oświaty i kultury mieszkańców.

3. Kto sadi i pielęgnuje drzewa owocowe, ten stanie się szczęśliwym i przyczyni się do uszczęśliwienia innych.

4. Kto miłuje drzewka owocowe, ten ma ciepłe serce dla wszystkich!

5. Wstecz do natury!

6. Pracujcie w ogrodzie zawsze tak długo, jak długo przyświeca wam światło jutra (młodość).

7. Najpiękniejszym obrazem myślenia życia ludzkiego jest drzewo owocowe.

8. Myślmy, co jest prawdą, czujmy co piękne i chcijmy co dobre, wtenczas pozna nasza dusza cel naszego życia.

9. Najlepszym ciepłomierzem do mierzenia serca pojedynczego obywatela i całego narodu jest chronienie i pielęgnowanie drzew owocowych, warzyw i kwiatów.

10. Czy szukasz czegoś najpiękniejszego? Idź do ogrodu kwiatowego, a znajdziesz to, coś chciał.

11. Kto pielęgnuje kwiaty, ten ma ciepłe serce dla wszystkich.

12. Kto miłuje kwiaty, ten miłuje piękność.

13. Dzieci i kwiaty — to jedno.

14. Wglądnij dokładnie w kwiatek, a zobaczysz żywy nektar życia!

Zdania te wypisuje się na tabliczkach olejną farbą, ażeby je deszcz nie zmył, zaś same tabliczki robią dzieci z deszczówek poprzednio przygotowanych na lekcji robót, wprowadzonych we wszystkich szkołach powszechnych od bieżącego roku jako przedmiot obowiązkowy. Takie tabliczki w ogrodzie szkolnym robią dla widza miłe wrażenie. Nadają one szkole charakter naukowy. Ludzie zaś danej wioski widząc taki postępowy i racjonalnie prowadzony ogród i czytając takie tabliczki nabiorą przekonania, że jednak ta czy owa szkoła jest prawdziwym słońcem wioski, wysyłającym silne i ciepłe promienie, wnikające głęboko w serca

ludności i rozpalające do czerwoności iskierkę zamiłowania do ogrodnictwa.

10. Jak już wspomniałem na początku budźmy zamiłowanie do ogrodnictwa już w szkole, w ogrodzie szkolnym. Jednakże ogród może być używany do demonstracji tylko na wiosnę, w lecie i na początku jesieni. Natomiast w zimie musiałaby nastąpić przerwa, podczas której dzieci zapomniałyby wiadomości nabyte w czasie prac ogrodowych, a iskierka zamiłowania do ogrodnictwa zgasłaby zupełnie, a praca nauczyciela poszłaby na marne. Dlatego my także i w zimie pracujemy z dziećmi, ale w klasie w szkolnym ogrodzie pokojowym. Jak wygląda taki szkolny ogród pokojowy? Między oknami widzimy doniczki czy też skrzynki, w których są posadzone młode sadzonki kwiatów np. bratków. Każde dziecko otrzymuje jeden kwiat i pielęgnuje go według następujących przepisów, wypisanych na tabeli, umieszczonej między oknami:

Uczniu i uczennico!

Przeczytaj i zapamiętaj sobie następujące wskazówki, dotyczące pielęgnacji tych kwiatów, które są w oknie!

1. Patrz każdy dzień na kwiat!

2. Co tydzień mierz wysokość kwiatu i zapisz ją osobno na kartce!

3. W razie potrzeby podlej kwiat, ażeby nie uschnął!

4. Przy podlewaniu kwiatu uważaj na to, byś nie podlewał za wysoko i ażebyś nie zmasał napisów na skrzynkach!

5. Przeczytaj i naucz się na pamięć tych zdań, które są napisane na skrzynkach!

6. Po okwitnięciu kwiatu poczekaj aż dojrzeją nasiona!

7. Po dojrzeniu nasion zbierz je i przechowaj w wilgotnym miejscu!

8. Gdy nadejdzie czas rozsiewu poproś pięknie rodziców, by Ci dali gdzieś kawałek ziemi, a gdy tę ziemię dostaniesz, pognój ją dobrze i zasiej na niej nasiona!

9. Po zasianiu nasion w ziemi, podlewaj ją w miarę potrzeby.

10. Gdy Ci nasiona powschodzą i wyrosną z nich roślinka do 2 cm w górę, wtenczas wyjmij ją ostrożnie z ziemi i zasadź sobie ją w domu przed oknami i w izbie w doniczce między oknami, ażebyś miał w swoim ogródku i w swojej izbie zawsze pięknie i wesoło!

11. Gdy już wiesz jak się pielęgnuje kwiaty, pouczaj i zachęcaj innych do pielęgnowania kwiatów, ażeby wszystkie nasze domy w Wiśle były ozdobione kwiatami i ażeby izby w tych domach były napełnione miłą i orzeźwiającą wonią.

..... dnia 19....

.....
nauczyciel, gospodarz klasy.

Oprócz tego robi sobie nauczyciel rozkład pielęgnacji kwiatów, który powinien mniejwięcej w ten sposób wyglądać:

Rozkład pielęgnacji kwiatów.
dla uczniów i uczennic klasy

I. okno	II. okno	III. okno	IV. okno
1. Andrzej Cieślak	1. Marja Cieślakówna	1.	1.
2.	2.	2.	2.
3.	3.	3.	3.

szkoły powszechnej w

., dnia 19,,,

.
nauczyciel, gospodarz klasy.

Zaraza pszczół.

W roku minionym pojawiła się zaraźliwa choroba w pasiekach w okolicy cz. Cieszyna, którą profesor Zander nazywa Nosema. Jest to pasożyt, który przebywa we wnętrzościach pszczoły i choroba ta rozpowszechnia i rozszerza się nie tylko w sąsiednich pasiekach, lecz także przenosi się do gmin sąsiednich. Ofiarą tej zarazy padły wszystkie pnie w Sibicy, jak skonstatowano, w cz. Cieszynie a także masowego wymrzenia pszczół naliczono już w gminach sąsiednich. Ponieważ pszczelnictwo przy-

Doniczki czy też skrzynki robią sami uczniowie na wyższym stopniu z pomocą nauczyciela na lekcji robót. Na doniczkach czy też skrzynkach widnieją karteczki ze zdaniami wychowawczej i pouczającej treści ogrodniczej, których to zdań uczą się uczniowie na pamięć. Także i w naszej szkole w Wiśle—Jaworniku mamy w oknach takie skrzynki z bratkami, a praca uczniów około pielęgnacji tych kwiatów odnosi pomyślne rezultaty. Radością pała moje serce, gdy widzę te dzieci przy oknach już wczesnie rano przychodzące do szkoły, patrzące się na swój ulubiony kwiat z uśmiechniętą twarzą, mierzące zgrabnie wysokość kwiatu, podlewające kwiat z chęcią i z zadowoleniem. Oby ten piękny sposób budzenia zamiłowania do ogrodnictwa był stosowany we wszystkich naszych szkołach Województwa śląskiego!

C. d. n.

czynia się przede wszystkim do zapłodnienia kwiatów i obfitego zbioru owoców, potrzebny jest, ażeby pszczelarze tę zarazę zwalczali. Wszystkie pszczoły martwe należy spalić, zamki oskrobać, woszczynę wytopić i wszystkie ramki i ule należy doszczętnie wymyć. Wszystkie pnie należy pozatykać, ażeby pszczoły rabusie nie rozpowszechniły dalej tej niebezpiecznej zarazy. Bliższej wiadomości, tyczącej się poznania choroby, desinfekcji uli i t. d. udzieli Fr. Francus w Cz. Cieszynie, Ceglarska Nr. 107.

Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przyszła organizacja hodowli zwierząt domowych na Śląsku Czeskim i w Huleczyńskim.

Wojenne i powojenne stosunki, kiedy to rolnik nie był pewny, że to co wyhoduje, będzie mógł także użyć do zamierzonego celu, wtedy to ograniczona możność dysponowania własnym majątkiem, uniemożliwiała stwarzanie, względnie wykonywanie pewnego planu hodowlanego, a mianowicie uniemożliwiała podniesienie hodowli zwierząt domowych pod względem jakościowym i użytkowym. Dlatego też w pierwszych dwóch latach po wojnie można co prawda zaznaczyć przyrost ilościowy, ponieważ rekwizycje bydła były ograniczone, należy jednak równocześnie skonstatować, że hodowla pod względem jakościowym upadła. Dopiero z zaprowadzeniem wolnego handlu bydłem i płodami rolniczymi usunięto szkodliwą i dyprymującą niewolę i dopiero wtedy można było pomyśleć o rozpoczęciu systematycznej pracy, o uładowieniu pewnych prawideł i reguł, którymi musimy się kierować w dalszym rozwoju naszej hodowli, abyśmy w przyszłości dojść mogli do tego, co jest jedyną gwarancją rentowności rolnictwa w danych stosunkach, a mianowicie do wyhodowania pod względem rasowym ujednostajnionego, a pod względem użytkowym ze wszech miar odpowiadającego

bydła, byśmy wystarczyli sobie, oraz byśmy mogli zaspokoić również popyt za materiałem rozplodowym krajów innych, które mają podobne lub pokrewne stosunki gospodarcze. Jest rzeczą zrozumiałą i teoretycznie oraz praktycznie uzasadnioną, że należy za podstawę wziąć gatunek bydła w danych stosunkach wypróbowany, przez nie wytworzony, t. j. pierwotny kulantzki, względnie u nas krajowy czerwonny. Kosztowne pod względem gospodarczym żadnego znaczenia nie mające eksperymenty z importowaniem i zaprowadzaniem gatunków obcokrajowych, które w swoich warunkach są wysoko użytkowe, ale przy zmienionych rychło się degenerowały dzisiaj są zupełnie zarzucone, a dalsze postępowanie musi się trzymać stałych zupełnie jasno wytkniętych wytycznych. Jest swoją drogą rzeczą wątpliwą, czy dopięłoby się celu wytkniętego nawet przy najlepszych usiłowaniach, oraz przy bardzo silnem poparciu ze strony Ministerstwa rolnictwa i centralnych organizacji rolniczych, gdyby hodowcy, t. j. nasi rolnicy nie zrozumieli akcji tej i tak z wrodzonego konserwatyzmu jak też nierozumnej oszczędności sprzeciwiali się tym dążeniom, lub im przeszkadzali. Tylko w współpracy i wzajemnym zaufaniu leży dobry skutek.

Śląska Rada Kultury krajowej mając na oku konieczność jednolitego postępowania wszy-

stkich śląskich organizacji rolniczych do podniesienia hodowli bydła i innych zwierząt domowych na Śląsku i w Huczyńskim zwołała na dzień 16. grudnia 1921 r. wspólne zebranie ich zastępców. Oprócz prezydenta Rady kultury krajowej obecni byli na naradzie zastępcy Centralnego Towarzystwa gospodarczego w Opawie, niemieckiego Towarzystwa rolniczo leśniczego w Opawie i polskiego Towarzystwa rolniczego w Cieszynie oraz zastępcy Krajowej Komisji zawiadowczej dla Śląska. Na tych naradach ustanowiono reguły i wytyczne, których trzymać się mają na przyszłość przy wszystkich akcjach hodowlanych i subwencyjnych wszystkie śląskie organizacje rolnicze:

I. Hodowla bydła rogatego:

Cierpi ona na Śląsku w pierwszym rzędzie wskutek braku materiału rozplodowego, którego uzupełnianie nie idzie naprzód w tem tempie ani też liczbie, jak tego stan bydła na Śląsku wymaga. Jedną z ważnych przyczyn tego stanu tkwi także w nieodpowiadającej dzisiejszym wymogom krajowej ustawie licencyjnej. Dlatego jest rzeczą konieczną, aby główne organizacje rolnicze poświęcały rychłemu zdobyciu wzorowych buhajów rozplodowych jak najwięcej starania i akcję w tym kierunku popierały jak najintensywniej. Popierana będzie w okręgach wszystkich organizacji hodowla dobrych byków kulantzkich, a w krajach gdzie trzeba hodowlę odnawiać byków berneńskohanackich. Finansowo popierana będzie hodowla bydła rogatego w następując. kierunkach:

1. Kółkom rolniczym lub spółkom hodowlanym przydziałać się będzie buhaje za darmo, zakupywane z bieżących dotacji krajowych i państwowych dla podniesienia hodowli bydła. Spółka hodowlana, czy kółko rolnicze, które bezpłatnie otrzyma byka musi się jednak zobowiązać używać tego byka najmniej trzy lata do rozplodu. Ministerstwo rolnictwa, a także wymienione główne organizacje wychodzą tutaj z tego stanowiska, że tylko w takich organizacjach jest gwarancja użycia cennych własności kosztownego buhaja rozplodowego oraz dobrej hodowli wogóle, ryzyko zaś jest zmniejszone wspólnem interesem i kontrolą ze strony członków kółka czy spółki. Przytem uważa się spółki hodowlane jako podstawowe dla podniesienia

hodowli naszego bydła, a cele jego będą z biegiem czasu oraz z pogłębianiem wykształcenia zawodowego i z ocenianiem ważności chowu bydła mnożyć się i rozszerzać. Kwestja zaprowadzania pastwisk dla chowu młodego bydła, urządzenia wystaw, ksiąg rodowodowych, kontrola mleczności i podobne aktualne kwestje bez których w przyszłości nasza hodowla się nie obejdzie, będą zaprowadzane przez spółkę ponieważ to do niej należy, jeżeli nie chcemy pozostać w tyle za innymi krajami hodowlanymi.

Spółki dla hodowli bydła postanowiono zakładać z początku w tych gminach, gdzie hodowla jest stosunkowo udoskonaloną, a hodowcy pojęli już jasno ich znaczenie ponieważ tylko wtedy zapewniona jest ich trwałość egzystencja i stopniowy rozwój przy dzisiejszych czasowych trudnościach, które tak często w sposób decydujący wpływają na życie naszych organizacji rolniczych. Mają one przyczynić się w największej mierze do hodowli bydła w całym kraju, ponieważ mając swoją hodowlę bardziej udoskonaloną, a również pracując intensywniej i wkładając większe inwestycje trzymają prym przed resztą, będą mogły wcześniej dysponować nadmiarem materiału rozplodowego dla krajów bardziej zaniedbanych zyskując przytem naturalnie zwiększone dochody. Będą więc te spółki spółkami zarodowymi, że się tak wyrazimy, jeżeli ich cel porównamy ze stosunkami i praktyką duńskich i niemieckich spółek hodowlanych. W dalszym rozwoju współdziałnictwa hodowlanego będzie można pomyśleć o tem, żeby pracę tę ześrodkować w organizacji do której przyłączone zostałyby także i okręgi z hodowlą bydła kulantzkiego z Morawy dla urządzenia stałego targowiska i wystaw według sposobu postępowania krajów innych, centralnych pastwisk i t. p. W ten sposób osiągnięto by kres pierwszego etapu organizacji śląskiej hodowli bydła a będzie to wynik, na który nasi hodowcy będą mogli ze słuszną dumą spojrzeć. Spółki kontraktowe dla hodowli byków będą tworzone tam, gdzie utworzenie spółki hodowlanej z różnych powodów nie jest możliwe lub też niestosowne. Przez takie spółki może być przygotowany grunt pod założenie spółek hodowlanych ponieważ będąc tylko czasowymi nie mogą tamtych zastąpić.

C. d. II.

Nowe uregulowanie podatku od obrotu w rolnictwie.

Dzięki usiłowaniom organizacji rolniczych zniżyło Ministerstwo Skarbu w Pradze podatek od obrotu w rolnictwie, kierując się względami na ogromny spadek cen produktów rolniczych, jakoteż na zeszloroczny nieurodzaj.

Ryczałtowanie, czyli pauszalowanie podatku z obrotu jest dopuszczalnym tylko w gospodarstwach rolnych do 50 ha obszaru. Podstawę pauszalu stanowi przeciętny czysty dochód katastralny gminny, który obliczy administracja podatku i poda urzędowi gminnemu do wład-

ności. Obliczenie czystego dochodu katastralnego gminnego w gminie przeprowadzi się w ten sposób, że od obszaru gminy odliczy się obszar pól i lasów dworskich, jakoteż obszar stawów. Przez resztę dzieli się potem sumę dochodów katastralnych, które przypadają na gminę. Jeżeli się rolnik na pauszal nie zgadza musi o tem donieść do 8 dni do administracji podatków (licząc od dnia, w którym administracja podatków podała do wiadomości urzędu gminnego czysty dochód katastralny gminy). Wtedy admi-

nistracja podatków wymierzy mu indywidualny, t. j. na podstawie przeciętnego czystego dochodu katastralnego jego gospodarstwa podatek z obrotu. Kto nie zgłosi tego do powyższego terminu o tym się przypuszcza, że zgadza się na czysty dochód katastralny gminy. W tym wypadku jest jego obowiązkiem zapłacić podatek z obrotu do 30 kwietnia bez jakiegokolwiek wezwania ze strony urzędu podatkowego w przeciwnym bowiem razie może być ukarany, a zaliczy mu się 10 proc. odsetek zwłoki. Obliczenie pauszalu jest łatwe przy pomocy następującej tabeli:

Jeżeli przeciętny gminny czysty dochód katastralny na 1 ha wynosi

do	placi się pauszalu
5 Kcz.	2'70 Kcz.
6 „	3'60 „
7 „	4'50 „
8 „	5'30 „
9 „	6'— „
10 „	7'— „
11 „	8'— „
12 „	9'— „
13 „	9'50 „
14 „	10'50 „
15 „	11'— „
16 „	12'— „
17 „	13'— „
18 „	13'50 „
19 „	14'50 „
20 „	15'— „
21 „	15'50 „
22 „	16'50 „
23 „	17'— „
24 „	18'— „
25 „	19'— „
26 „	19'50 „
27 „	20'50 „
28 „	21'— „
29 „	21'50 „
30 „	22'50 „
31 „	23'50 „
32 „	24'50 „
33 „	25'— „

do	placi się pauszalu
34 Kcz.	25'50 Kcz.
35 „	26'— „
36 „	26'50 „
37 „	27'— „
38 „	27'— „
39 „	27'50 „
40 „	28'— „
41 „	28'50 „
42 „	28'50 „
43 do 46 Kcz.	29'— „
47 do 50 „	29'50 „
51 do 56 „	30'50 „
57 do 60 „	31'— „
61 do 70 „	32'— „
71 do 90 „	32'50 „
ponad 90 „	34'— „

Jeżeli pauszal się zapłaci objęte jest w tem także i to, co zyskało się przy sprzedaży wszystkich produktów zwierzęcych i roślinnych oraz za robotę konną o ile nie rozchodzi się o furmankę, uprawianą jako przedsiębiorstwo. Pauszalem objęta jest także cena uzyskana za sprzedane konie, o ile nie rozchodzi się o rollnika, który trudni się zawodowo handlem końmi również za dobite bydło, o ile mięso sprzedaje wprost dotknięty kłeską rolnik. Jeżeli bydło dobite sprzeda się rzeźnikowi w takim razie rzeźnik zobowiązany jest do zapłacenia pauszalu.

Jeżeli się rozchodzi o role zdrenowane może administracja podatków pauszal podwyższyć w porozumieniu i przy współdziałaniu organizacji rolniczych. Gminy zaś, które dotknięte zostały katastrofą żywiołowa, mogą żądać zniesienia pauszalu.

Również można odliczyć od pauszalu 1% ceny wymowy skuteczniejszej w naturaljach.

Jeżeli porównamy pauszal tegoroczny z pauszalem za rok ubiegły przekonamy się, że jest on o 40% niższy niż roku ubiegłego. Należy jednak uważać, ażeby administracja podatków nie podwyższała samowolnie pauszalu dla gmin, które mają tylko częściowo drenowane pola. Dlatego też zwracamy na to specjalną uwagę naszych kółek rolniczych.

Komunikaty i ogłoszenia.

Z Towarzystwa rolniczego.

Sekcja chowu bydła postanowiła na posiedzeniu dnia 14 marca b. r. zakupić 15 knurków rozplodowych i rozdać pomiędzy chodowców za splatą ½ ceny zakupu i zobowiązaniem się utrzymywania przez dwa lata do pokrywania. Członkowie Twa roln. ubiegający się o knurki rozplodowe winny wnieść pisemne podanie do Zarządu Głównego Twa roln. w Cieszynie. To samo dotyczy tryków (baranów) rozplodowych dla hodowców owiec.

Sól bydłęca.

Ministerstwo skarbu wydało następujące zarządzenie:

Celem zapobieżenia nieprawidłowościom

przy użyciu soli bydłowej, t. zn. przeziaczonej na karmę dla bydła, zarządza się niniejszem aby sól taka w stanie skażonym była i nadal oddawaną po kosztach produkcji, t. j. zupełnie bez zysku dla Skarbu Państwa, z tem jednak ograniczeniem, że sól tę mogą nabywać zasadniczo Związki i Stowarzyszenia Rolnicze, a wyjątkowo tylko większe gospodarstwa rolne, na zasadzie zaświadczeń odnośnych Starostw, stwierdzających istotne zapotrzebowanie tej soli na karmę dla inwentarza w Biurze Sprzedaży Sól w Warszawie, Mazowiecka Nr. 7.

Sól taka i nadal nie może być bezwarunkowo przedmiotem handlu.

(Prośby należy kierować do Tow. rolniczego.)

Obórt nawozami sztucznymi poddanymi reglementacji.

Uregulowanie kontroli obrotu nawozami sztucznymi, amoniakalnymi i fosforowymi na obszar Województwa Śląskiego.

W myśl rozporządzenia Wojewody Śląskiego z dnia 9 marca 1923 L. V-1471 podlegają kontroli Województwa Śląskiego wszelkie zapasy nawozów sztucznych amoniakalnych i fosforowych znajdujące się w dniu 15 marca u producentów lub w prywatnych magazynach i przeznaczone dla dalszej odsprzedaży.

Obrót i wywóz z granic Województwa Śląskiego wszelkich zapasów nawozów sztucznych amoniakalnych i fosforowych jest zawieszony z dniem 15 marca 1923 r. od uzyskania zezwolenia na sprzedaż względnie wywóz ze strony Województwa Śląskiego (Wydział Przemysłu i Handlu, gmach Dyrekcji Policji, Katowice, ulica Zielona).

Wywóz nawozów sztucznych amoniakalnych i fosforowych z obszaru Województwa Śląskiego bez zezwolenia jest zabroniony.

Wszystkie kolejowe urzędy stacyjne na obszarze Województwa Śląskiego nie będą mogły przyjmować do wysyłki jakichkolwiek ilości nawozów sztucznych amoniakalnych i fosforowych bez pisemnego zezwolenia Województwa Śląskiego.

Ogłoszenie Państwowego Zarządu Przymusowego Komory Cieszyńskiej w Cieszynie.

W celu ułatwienia opłacenia rat dzierżawnych oraz różnych świadczeń z gruntów będących w drobnych dzierżawach (zarówno dawnych jak też i wydzierżawionych za pośrednictwem Delegatury Urzędu Ziemińskiego) Pań-

stwowy Zarząd Przymusowy Komory Cieszyńskiej zwraca się do wszystkich dzierżawców z propozycją wskazania w każdej gminie pełnomocnika — do którego mogłyby być wysłane listy płatnicze oraz czeki na wnoszenie pieniędzy do P. K. O. lub Oddziałów Polskiego Banku Krajowego w Cieszynie ewentualnie Białej. W tym celu Panowie dzierżawcy zechcą w swym własnym interesie zgłosić do dnia 1 kwietnia r. b. imiona i nazwiska pełnomocnika wraz z podaniem adresu, gdyż listy najdalej do 8 kwietnia zostaną wysłane. Ci, którzy bezpośrednio pragną wnosić pieniądze do Państwowego Zarządu Przymusowego muszą się zgłaszać w następującym porządku:

Zarządu klucza:

Dzierżawcy z gruntów należących do dawnego

9 kwietnia:	Bažanowice.
10	„ Dębowiec.
11	„ Hermanice.
12	„ Kostkowice.
13	„ Międzywieć.
14	„ Ochaby.
16	„ Pogwizdów.
17	„ Pruchna.
18	„ Rudzica.
19	„ Dwór Albrechta (Frelichów).

Nie wpłacający w przepisany terminie płaćć będzie z odpowiedzialnymi odsetkami za zwłokę do końca kwietnia — a od 1 maja uleżć już może nowemu przeliczeniu i przewalutowaniu. W interesie dzierżawców leży zatem punktualne płacenie.

Cieszyn, dnia 21 marca 1923.

Państwowy Zarządca Przymusowy
Komory Cieszyńskiej:
STEFAN MOCZULSKI.

Spółka Ziemska Cieszyńska w Końskiej

stow. zar. z ogr. por.

zaprasza Szanownych członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w niedzielę, dnia 8 kwietnia 1923 o godzinie 3 po południu w kancelarii dworskiej w Końskiej.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
4. „ rachunkowe za rok 1922.
5. „ komisji rewizyjnej i uchwalenie absolutorjum.
6. Uchwalenie wniosku Rady Nadzorczej co do pokrycia niedoboru.
7. Wybory: a) 2 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcę. b) Komisji rewizyjnej. c) Zatwierdzenie wybranych przez Radę Nadzorczą 3 członków Dyrekcji i 3 zastępców.

8. Wnioski i życzenia.
Końska, dnia 26 marca 1923.

Za Radę Nadzorczą:
Paweł Kajzar m. p. Karol Palarczyk m. p.

SKŁAD SUKNA pierwszorzędnych fabryk **BIELSKICH**
w najlepszych jakościach i po cenach umiarkowanych
tylko w domu towarowym

Andrzeja Wałacha w Cieszynie

obok mostu olzy ZAMKOWA 4 — Filje: SKOCZÓW i WISŁA

Kamgarny na ubrania męskie, gabardyny na
kostyумы damskie, trykotyny na płaszcze i t. d.

Towarzystwo rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego
kupuje zawsze buhaie, jałówki i cieleta
rasy czerwonej polskiej.

Zgłoszenia przyjmuje

Oddział hodowlany Towarzystwa rolniczego Cieszyn. „Dom Narodowy“ II. piętro.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa

„ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“
W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: koniczynę czerwo-
ną, buraki Eckendorfer, buraki Egi-
pskie, sztuczne nawozy, maszyny
rolnicze, widły, łopaty, różne łań-
cuchy i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Zarząd Folwarku Kostkowice

w Kostkowicach p. Ogrodzona, Śląsk Cieszyński
dzierzawca Tow. rolnicze dla Księstwa Ciesz. w Cieszynie

Ogłasza, iż z dniem 5. marca br. puścił Zarząd folwarku w ruch **wylęgarnię** mieszczącą 5100 sztuk jaj. Przyjmuje się każdy tydzień od czwartku do soboty jaja kurze, kaczce, indycze i od perlic do wylęgu.

Od dnia 26. marca będą do nabycia we wtorki i środy kurczęta jednodniowe rasy włoszek kuropatwiatych i białych, Faverolli, Zielononózek, i ras krajowych, kaczęta jednodniowe rasy Peking.

Hodowla drobiu jest specjalnie urządzona z kontrolą gniazd.

Kurczęta i kaczęta jednodniowe wysyła się kolejną. Oprócz wymienionych ras kur znajdują się w hodowli drobiu białe i złote Wyandotty. Członkowie Towarzystwa rolniczego mają przy zamówieniach pierwszeństwo. Prospekt wysyła się na żądanie.

Zarząd Folwarku Kostkowice.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mkp. lub 15 Rcz.
dla nieczłonków 6000 Mkp. Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodziwy)

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Saletra norweska. — Mieszanie sztucznych nawozów. — Co można uprawiać w miejsce wymarznętej koniczyny. — Nitrokultury. — Żywnienie piskląt. — Jak żywić indyki. — Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego. — Brak soli wapniowych w karmach. — Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim. — Komunikaty Tow. rolniczego pod zaborem czeskim. — Ogłoszenia Tow. rolniczego. — Komunikaty i ogłoszenia. — Wystawa rolniczo-gospodarcza w Pradze Czesk. — Wystawa rolniczo-przemysłowa w Poznaniu. — Fałszywe 10.000 Mkp. — Pytania i odpowiedzi. — Dla domu i gospodarstwa.

Saletra norweska.

Saletra norweska, zwana także „saletrą wapniową“ przedstawia szary proch, pomieszany z małymi grudkami, o własnościach bardzo hygroscopijnych, to znaczy, że bardzo chętnie łączy się z wilgocią. Saletrę norweską otrzymujemy metodą syntetyczną przez połączenie utworzonego w piecu elektrycznym kwasu azotowego i tlenkiem wapna (palone wapno). Nawóz ten zawiera 50% kwasu azotowego, co odpowiada 13% azotu i około 26% tlenku wapna, reszta zaś przypada na krzemionkę i inne składniki.

Ponieważ saletra norweska przedstawia nawóz bardzo hygroscopijny, więc otwieramy beczki bezpośrednio przed rozpoczęciem siewu.

Osoby, które cierpią na silny pot rąk, nie powinny rozsiewać saletry wapniowej, a to z tego powodu, że wskutek połączenia się saletry z potem rąk wytwarza się ług, który niszczy skórę i przez to powstają bolesne, trudno zablizniające się otwarte rany. Sposstrzeżono poniekąd i wypadki zatrucia krwi.

Ażeby uniknąć popalenia rąk, wdziwamy na rękę starą skórzaną rękawiczkę lub też z innej gęstej materji i rozrzucamy saletrę. Posiadając maszyny do wysiewu sztucznych nawozów, rozsiewamy saletrę norweską tak jak i inne nawozy.

Czas i sposób wysiewu należy zastosować tensam, co przy saletrze chilijskiej, jedynakowoż należy wysiewać o 15% więcej; w każdym razie jednak na obeschnięte rośliny, a wówczas działanie saletry wapniowej odpowiadać będzie działaniu saletry chilijskiej lub też siarczanu amonowego.

W różnych wypadkach np. na glebach ubogich w wapno lub też całkowicie ciężkich

sposstrzeżono, że skutek siły działania saletry norweskiej w porównaniu do skutków saletry chilijskiej był u pierwszego nawozu 6% większy od siły działania saletry chilijskiej.

W czasie mojego pobytu na Morawach (1912—1914) jako urzędnik rolniczy fabryki cukru, miałem sposobność przeprowadzić różne badania z użyciem saletry norweskiej pod różne rośliny.

Przy burakach pastewnych i cukrowych sprostregłem następujące wyniki:

I. Saletra norweska nie niszczyła struktury ziemi, to znaczy, że nie zaskorupiała gleby, jak saletra chilijska lub siarczan amonu.

II. Barwa liści buraków jak i zboża była więcej ciemnozielona po użyciu saletry norweskiej, niż po użyciu saletry chilijskiej.

III. Na parcelach zakażonych nematodą (paszożyty żyjące na włoskowatych korzeniach buraka, które pojawiając się w wielkich ilościach niszczą cały zbiór i uniemożliwiają na kilka lat uprawę buraków), polepszyły się buraki znacznie po wysiewie saletry norweskiej, natomiast po użyciu saletry, nie sprostregłem tego objawu.

IV. Zboża i ziemniaki reagowały po użyciu saletry norweskiej mniej więcej tak samo, jak po użyciu saletry chilijskiej.

Biorąc pod uwagę powyżej wspomniane, oraz to, że saletra norweska przed siewem nie wymaga powtórnego mielenia, jak saletra chilijska, można bez obawy doznania jakiegoś zawodu użyć jako nawozu zawierającego azot (w przystępnej dla rośliny formie) saletry norweskiej.

Co się tyczy ilości wysiewu, kierować się musi każdy w dzisiejszych czasach ceną tego nawozu.

Pod ziemniaki i buraki pastewne można użyć na 1 ha 100 do 150 kg. pod jarzyny 50 do 70 kg. pod oziminy taksamo jak pod jarzyny tylko

z tem zastrzeżeniem, że dajemy w jesieni połowę dawki, a wiosną drugą połowę jako nawożenie pogłówne.

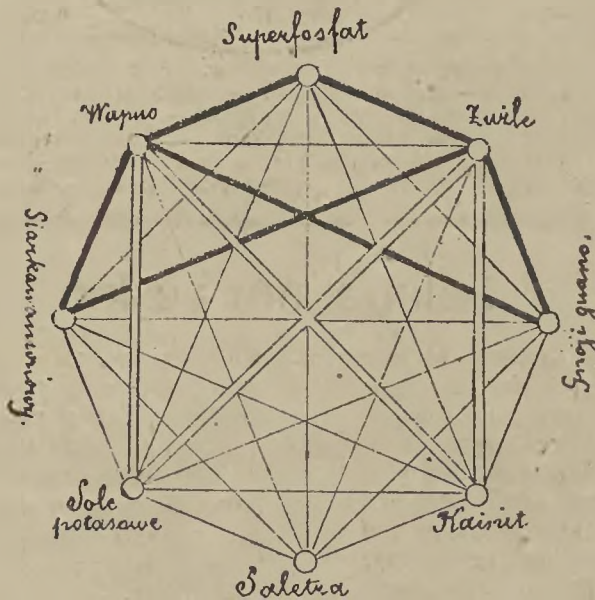
Saletrę norweską można nabyć każdego czasu w Tow. rolniczem w Cieszynie. J. H.

Mieszanie sztucznych nawozów.

W ostatnim numerze „Rownika Śląskiego“ z dnia 1 kwietnia 1923, umieściłem artykuł pod tytułem „Przechowywanie nawozów sztucznych“ ze zaznaczeniem, że umieszczona figura w łatwy sposób uwidoczni nam, które nawozy

można ze sobą mieszać, a które nie.

Potrzebny klisz nadszedł za późno, z tego powodu umieszczam dopiero dzisiaj praktycznie ułożoną figurę.



Trwała, gruba linja oznacza, które nawozy nie można ze sobą mieszać, nie chcąc uniknąć znacznej stracie. Podwójna linja oznacza, które nawozy można bezpośrednio przed wysiewem mieszać a jednolita linja zaś, które nawozy można na dłuższy czas ze sobą mieszać i to bez

obawy jakich ujemnych skutków.

Polecam rolnikom, aby przed mieszeniem nawozów dobrze obejrzyli sobie umieszczoną figurę i tylko według niej rozpoczęli mieszanie. J. H.

Co można uprawiać w miejsce wymarznętej koniczyny.

Jeżeli wskutek gołomrozów, chorób lub zwierzęcych szkodników (myszy) koniczyny silnie ucierpiała, to będzie obowiązkiem rolnika rozpatrzyć środki, które mogą chociaż częściowo zastąpić wyginione rośliny. Ażeby zapobiedz szkodliwemu brakowi paszy w bieżącym roku, wymieniam następujące rośliny, których można użyć w miejsce wyginionej koniczyny:

I. Inkarnatka i włoski rajgras. Nasienie inkarnatki i włoskiego rajgrasu wysiewamy w próżne miejsca najlepiej już w jesieni chcąc otrzymać dużo paszy. Z wiosną wysiewamy inkarnatkę i włoski rajgras w poprzednio dobrze ubronowaną koniczynę, na-

stępnie po wysiewie bronujemy ponownie. O ile musieliśmy zaorać koniczynę, bierzemy na 1 ha 32 kg inkarnatki i 50 kg włoskiego rajgrasu. Jeżeli z wiosną koniczyna jest zbyt rzadka, to wysiewamy procentowo mniej z wymienionej wyżej mieszanki.

II. Włoski rajgras uprawiamy w mieszankach z koniczynami i trawami, rośnie z pomiędzy wszystkich traw najszybciej, daje nam (pomijając koński zab) najwięcej paszy, o ile zaraz po każdorazowej kośbie nawozimy gnojówką, lub też saletrą chilijską; poprzednio zaś wysialiśmy superfosfat i sól potasową. Z powodu tego, że po wczesnym wysiewie daje nam z wiosną aż do jesieni dużo paszy, która

łatwo można na siano użyć, posiada włoski rajgras szczególną wartość. Na 1 ha wysiewamy 50 do 80 kg.

III. Biała gorczyca 15 kg w mieszance z wyką (160 kg) na 1 ha. Wprzód podorujemy płytko koniczynisko, następnie wysiewamy wykę i puszczamy brony. Po wysiewie wyki wysiewamy białą gorczycę i lekko bronujemy. Obie rośliny rozwijają się różnie, wprzód wyrasta biała gorczyca, którą przed rozpoczęciem kwiatu kosimy, następnie rozwija się wyka. Wogóle rozwija się wyka dopiero po sprzątnięciu gorczycy i otrzymujemy

w ten sposób drugi pokos. Na lekkich glebach można do tej mieszanki dodać jeszcze 30 kg seradeli, która się dopiero rozwija po sprzątnięciu wyki i daje nam w jesieni dobre pastwisko.

IV. Mieszanki wyki z owsem, jęczmieniem, grochem lub też peluszką używa się bardzo często jako mieszanki, dającej nam dużo dobrej i strawnej paszy.

V. Biała gorczyca (patrz artykuł Rolnika Śląskiego z dnia 1 lipca 1922 Nr. 12 i 15 lipca 1921, Nr. 13). I. H.

Nitrokultury (Nitrogina).

Pod nazwą „nitrokultur” (zwanych w Niemczech „nitragina” w W. Brytanji i Ameryce — „azotogen” lub „nitrobakteryna”) rozumieć należy hodowlę specjalnych bakterji, wyhodowanych z kłębni i gruczołków korzonkowych roślin motylkowych i strączkowych. Bakterie te są niezbędnie potrzebne roślinom: bez nich rola jest jałowa i plon nikły, mają tę własność, że silnie rozmnażają się w ziemi i korzonkach roślin, pochłaniając azot z powietrza i oddając go roślinie w postaci związków organicznych. Bakterie te, inaczej zwane „bakteroidami korzonkowymi” (bacterium radicola) są rozpowszechnione i znajdują się w glebie prozajnej, będąc zasiane sztucznie z kultury (nitrokultury) czynią urodzajną nawet z lichej lub jałowej gleby, i w następstwie zwiększają plon wielokrotnie. Zagranicą akt ten uznano oddawna, instytuty hodujące cieszą się specjalną opieką i poparciem rządów, a w Bawarii państwo objęło wyrób nitraginy i utrzymuje instytuty rządowe do wyrobu jej, uznawszy wielką doniosłość stosowania nitraginy dla rolników i ogrodników. Corocznie też wydają tam sprawozdania, ilu gospodarzy używało nitraginy i o ile wzrósł plon z zasianych pól dzięki zastosowaniu bakterji korzonkowych.

Do roślin motylkowych (papilionaceae), w których rozwoju bakterje korzonkowe wz. nitrokultury odgrywają niesłychanie doniosłą rolę, zaliczają się:

1. **Jadalne:** groch (*pisum sativum*), fasola (*phaseolus vulg.*), soczewica (*lens esculenta*), peluszka, bob i bobik itp. 2. **Pasza** — koniczyna czerwona, biała, szwedzka, inkarnatka, żółta, nostryk, przelot, esparcet i in. (*trifolium pratense*, *incarnatum*, *repens* ect.); wyka (*vicia sativa*); seradela (*ornithopus sativus*); lucerna (*medicago sativa*), łubin (*lupinus luteus*). 3. **Ogrodowe** — groszek pachnący (*lathyrus sativus* et odorata); szczodrzenica (*cytisis laburnua*); akacje (robinia, *cargana arborescens*). 4. **Lecznicze** — lukrecja (*glycyrrhiza echinata*); nostryk lekarski (*melilotus officinalis*) i inne.

Każda z powyższych roślin wymaga odrębnego gatunku nitrokultur: tak np. nitrokultura, wyhodowana z grochu, nie przyjmuje się na seradeli i odwrotnie. Każdy z łatwością może przekonać się o wpływie nitrokultur z Instytutu „Serohygica”, jeżeli zasieje np. fasolkę w kilku doniczkach, oznaczy te z nich, gdzie zaszczerpiono nitrokulturę, odpowiednio, ustawi je wszystkie w zupełnie jednakowych warunkach i porówna rozwój roślin. Jeszcze lepiej uwydatni się ta różnica na polu na działkach próbnych lub większych przestrzeniach hektarowych, gdzie od samego początku wzrostu wegetacja na parcelach szczepionych nitrokulturą odznacza się ciemniejszą barwą, bujniejszym wzrostem i później wielokrotnie większym plonem w ziarnie, w porównaniu do parceli nieszczepionych.

O ile zupełnie pewnym i powszechnie stwierdzonym jest znakomite działanie nitraginy czyli nitrokultur pod zasiew roślin strączkowych, o tyle znów nie można tego powiedzieć o t. zw. preparacie „U” (uniwersalnym), próbowanym pod zboża kłosowe i rośliny okopowe i pastewne, oraz warzywa. Na tych roślinach kultury „U” nie wytwarzają gruczołków na korzonkach i — prawdopodobnie działanie nitrokultur „U” na ostatnio wymienione rośliny jest słabe lub żadne, jak dowiodły doświadczenia zagraniczne. Wobec tego Instytut „Serohygica” kultur „U” nie wytwarza, lecz wyłącznie nitrokultury pod rośliny motylkowe.

Skuteczność działania nitrokultur jest pewną i ustaloną. Tak np. „Poradnik Gospodarski” pisze: „Szczepienie temi bakterjami podnosi znacznie sprężę. Osiągano przez to nietylko podwójne, ale nawet pięć razy większe zbiory, niż w zwykłych warunkach. Bywały, nawet wyjątkowe wypadki, gdzie szczepione rośliny przyniosły 20, 30, 50, a nawet 80 razy większy sprzęt, niż nieszczepione”. Gdzie się groch lub łubin albo koniczyna nie udaje, spróbować trzeba z szczepieniem z pomocą odpowiedniej nitrokultury. „Nie szczerpować tego tak nieznacznego wydatku”.

Krakowski „Tygodnik Rolniczy“ pisze: „Nie wahamy się ani chwili jak najgoręcej polecić naszym rolnikom zastosowanie w jak najszerzej mierze kultur przy uprawie wszelkich roślin motylkowych i strączkowych. Nawet gospodarstwa, obywające się bez innych nawozów sztucznych, nie powinny szczędzić drobnego wydatku na morgę, aby zapewnić sobie dobre sprzęty. **Prób robiono już dosyć:** największy czas, aby nasi rolnicy wszelkie nasienie motylkowych i strączkowych roślin zaprawiali nitrokulturą, jeśli nie mają zupełnej pewności, że rola posiada dostateczną ilość bakterji“.

„Gazeta Rolnicza“ i „Kłosa“ wielokrotnie polecały stosowanie nitrokultur. Można by też tu przytoczyć tysiące świadectw z majątków zagranicą i setki z Polski. W wielu świadectwach rolnicy, którzy wypróbowali to dobroczynne działanie nitrokultur na rośliny motylkowe, nazywają nitrokultury „prawdziwym błogosławieństwem dla rolnictwa“, „znakomitą wynalazką“ i t. d.

Preparaty zagraniczne (nitragina Kühna) i krajowe (nitrokultury Instytutu Bakterjolog. Tow. Akc. „Serohygiea“ w Jeżewie, stacja Łabiszyn, pod Bydgoszczą), zawierają jednakowe gatunki bakterji o jednakowych własnościach. Ponieważ jednak preparaty, sprowadzane z zagranicy, tracą swoją siłę, czyli tracą aktywność, należy więc otrzymywać świeże kultury z krajowego Instytutu, hodowane tu na miejscu i wysobniane z roślin corocznie. Rolnik, stosujący preparat wyrobu krajowego, ma możliwość informowania się na miejscu i zawiadamiania Instytutu „Serohygiea“ o otrzymanych wynikach, nadsyłania próbek roślin wraz z korzonkiem z najbardziej pięknej wegetacji roślinnej, wzamian za co znów otrzymuje świeżo wysobnioną bakterję do zastosowania na innych parcelach. To są względy praktyczne: nie mówimy tu o pobudkach ideowych, zalecających wyroby krajowe!

Sposób użycia:

Instytut Bakterjologiczny „Serohygiea“ wydaje nitrokultury w 200-gramowych butelkach, odpowiadających 1 hektarowi = 1 dziesięcinie = 2 morgom nowopolskim, a 4 morgom magdeburskim. Sprowadzoną w butelkach nitrokulturę (w postaci zawiesiny w podłożu płynnym z dużym osadem na dnie) należy aż do czasu siewu przechować w miejscu ciemnym, np. w

pieniem ziarna lub roli, należy butelkę nitrokultury wstrząsnąć (skłócić) i zmieszać w bardzo czystym słoju lub garnku z 2 litrami (kwartami) mleka odtłuszczonego lub wody ocukrzanej (4 grm. cukru na 2 litry). Jeszcze przed zamieszczeniem należy nie skwaśniałe mleko lub wodę przegotować, ostudzić i dopiero zmieszać. Tą zaprawą polewa się ziarno krótko przed zasiewem lub też już obsiane pole w nast. sposób. Ziarno zwilża się mieszaniną starannie, w cieniu i obsiewa pole, najlepiej przed wieczorem w czasie dżdżu. Jeżeli ziarno już jest zasiane, można jeszcze w ciągu miesiąca szczepić rolę, skrapiając ją zaprawą (mieszaniną nitrokultury z mlekiem lub wodą ocukrzoną), lub też zaprawą wprzód zwilżyć piasek czysty bez nawozu i rozrzucić go po roli przed zmierzchem, najlepiej w czasie pogody dżdżystej. Dawek mniejszych, niż butelka 200 grm., Instytut nie wysyła.

W zamówieniach należy wyraźnie zaznaczyć: 1) na ile hekt. ziemi i 2) na jaki gatunek roślin potrzebne są kultury. Zamówienia zaleca się przysyłać niezwłocznie, jak najwcześniej i tylko rolnikom z awansu zawiązującym Instytut „Serohygiea“ dostarczyć żadaną ilość nitrokultur na czas — przed okresem zasiewów — i w cenie nie podwyższonej (4 tys. na hektar).

Instytut wytwarza 10 gatunków kultur dla następujących roślin: 1. dla grochu, bobu, peluszkii, 2. dla fasoli, soczewicy, 3. koniczyny czerwonej, białej, inkrnatki, 4. wyki, 5. saradeli, 6. lucerny, 7. łubinów (żółtego, białego, niebieskiego), 8. groszków pachnących, 9. akacji, 10. strączkowych leczniczych.

Adresować należy: Do Instytutu Bakterjologicznego Tow. Akc. „Serohygiea“ (pod Bydgoszczą, w Jeżewie, poczta Łabiszyn).

Wkp. Tow. Akc. Wyrobu szczepionek i surowic „Serohygiea“.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że w Polsce w ostatnim czasie powstała druga wytwórnia szczepionek na rośliny motylkowe. Wytwórca jest Instytut Bakterjologiczny Tow. Akc. „Serohygiea“ w Jeżewie, poczta Łabiszyn, pod Bydgoszczą, Wielkopolska. Szczepionki te mają nazwę „Nitrokultury (Nitragina)“. Czy one są skuteczne, tego na razie nie wiem, gdyż dopiero w bieżącym roku zamierzam robić z nimi doświadczenia.

Dr. A. Piekarski,
prof. Państw. Szkoły Gospod. Wiejskiego
w Cieszynie.

Żywienie piskląt.

Po wykluciu pisklęcia z jaja nic ono nie potrzebuje oprócz spokoju i ciepła. To też najlepiej uczyni hodowczyni, gdy pozostawi je w spokoju przynajmniej przez 36 godzin. W razie konieczności usuwania wygłębionych kurczątków z

pod nasiadki, należy przestrzegać, aby te w pierwszych chwilach życia miały bezwzględnie ciepło, aczkolwiek nie powinno być im za gorąco, co łatwo poznać, gdyż w takim razie otwierają one dzióbki i dyszą szybko. Najbar-

dziej powinniśmy obawiać się, aby pisklęta nie przeziębily sobie brzusków, gdyż w takich razach cierpią one na uporczywe rozwolnienie, które najczęściej kończy się śmiercią. Zaburzenia w trawieniu powstają również od zbyt wczesnego i nieumiejętnego żywienia piskląt. To też, gdy pisklęta przetrwają zapasy, które posiadają jeszcze z jajka, na co zwykle potrzeba około 36—40 godzin, należy pomyśleć o pierwszej dla nich karmie. Zazwyczaj nasze gospodynie dają malcństwu jajko, ugotowane na twardo i posiekane na drobne kawałki. Otóż, jak nam wskazuje nauka i wieloletnie doświadczenie najlepszych hodowców zagranicą i w kraju — sposób ten nie zasługuje na uwzględnienie i przynosi raczej szkodę niż korzyść. Jajko ugotowane na twardo jest zbyt ciężko strawnym dla piskląt. Należy przeto ten sposób zaniechać, a natomiast zacząć od żywienia innymi karmami.

Osobiście po 36 godzinach pisklęta wypuszczam na drewnianą podłogę, zasianą workiem i usypaną rzeczonym piaskiem. Jako pierwsze pożywienie daję ugotowaną na mleku kaszę jaglaną, zmieszaną z utłuczonym czerstwą, suchą bułką, w ten sposób, aby były drobnutkie kulczki kaszy pokryte bułką; albo też serek z jajka ugotowanego w mleku (rozbijam jajko i wpuszczam do pół szklanki wrzącego mleka, gdy się jajko zetnie, przecedzam przez gałganek i wyciskam do sucha, jak twaróg). Taki twarożek obsypuję suchą bułką i daję pisklątom. Gorąco polecam dodawać do pierwszej karmy odrobinę gotowanego ryżu, który, aczkolwiek drogo kosztuje, jednak w pierwszych dniach życia chroni znakomicie kurczęta przed rozwolnieniem. Amerykańscy hodowcy są zwolennikami suchego żywienia kurcząt. To też od pierwszych dni życia kurczętom daję różne drobne ziarna i suche kasze. Osobiście system ten stosowałem z powodzeniem przy żywieniu kornwalijskich i belgijskich bojowców, oraz Minorek, Leghornów i innych.

Taka karma składa się z mieszaniny prosa, kanaru, drobnej kaszy gryczanej, owsianej, jęczmiennej, konopi oraz bitego drobnego ryżu. Francuzi dają kurczętom różne ciasta (paszę miękka) również od pierwszych dni ich życia.

Skład ciasta bywa rozmaity w zależności od posiadanych zapasów. Naprzykład: 1) łyżeczka mąki jęczmiennej, 2) łyżeczka mąki jaglanej, 3) kawałek suchej bułki, namoczonej w gotowanym mleku, 4) odrobina soli kuchennej, oraz mączki kostnej i t. p. Wcześniej wyklute pisklęta powinny dostawać również zieleni, t. j. drobno posiekane listki trawy, a gdy tej brakuje — namoczyć owies i postawić w ciepłym miejscu, aby przerosł i takie listki siewka i dawać pisklątom. Nadto drobnutko posiekane mięso gotowane jest również wskazaniem. Gdy się zjawia mrówcze jaja (bywają już w marcu), polecam zbierać je i potroszku rzucać kurczętom. Z początku małą garstkę na 15—20 sztuk kurcząt, później, gdy przywykną, można dawać więcej. Mrówcze jaja wpływają znakomicie na rozwój kurcząt, przeto gorąco polecam tę paszę. (O zbieraniu mrówczych jaj dam później notatkę).

Pojenie piskląt powinno być również umiejętnie. W celu uniknięcia zasłabnięć, najlepiej w pierwszych dniach życia dawać pisklątom przygotowaną ostudzoną wodę. Przy objawach rozwolnienia dawać wodę ryżową, to jest taką, w której ryż był gotowany, albo do wody dodać odrobinę siarczanu żelaza. Przestrzegać aby pisklęta nie namokły w wodzie i nie opijały się, co się często zdarza, póki malcństwa nie przyzwyczają się do wody.

Oto garść uwag „na czasie“, które należy powtarzać jaknajczęściej, aby osiągnąć pomyślne rezultaty przy chowie drobiu. Należy pamiętać, iż „zabiedzone“ w pierwszych dniach życia kurczęta nigdy dobrze nie wyrosną, i w przyszłości będzie więcej zmartwienia niż korzyści.

M. Trybulski.

(Poradnik dla Gospodyń Wiejskich.)

Jak żywić indyki.

Dorośle indyczki otrzymują wogóle paszę taką jak kury, oprócz tego zieleninę, buraki, posiekane sałatę, rozdrobnioną skorupę jaj, nie powinno też brakać drobnego żwiru i grubo ziarnistego piasku. W latach normalnych pokielkowany owies, podawany na wiosnę, jest wyborną paszą dla indyczek, działającą na wczesne znoszenie jaj. Wychów młodych indyczek wiele gospodyń uważa jako połączone z trudnościami; tymczasem tak nie jest, jeżeli się im dozwoli wczesny wypęd na zieloną paszę. W tym celu urządza się skrzynkę drewnianą, pokrytą daszkiem tekturowym, przednią stroną skrzyni zaopatruje się drutem w takich od siebie odstępach, aby indyczęta swobodnie mogły przez te otwory wchodzić i wychodzić ze skrzyni, a w tej skrzynce umieszcza się kwokę. Młode indyczęta po wy-

łęgnięciu się przez 24 godzin nie potrzebują żadnego pożywienia, dopiero po upływie tego czasu daje się im gotowane na twardo i drobno posiekane jaja, pomieszane z siekaną młodą pokrzywą, piołunem, albo zwykłą młodą trawą. W latach normalnych do tej mieszaniny dodaje się także trochę ryżu moczzonego i tartej bułki. Ryż daje się od samego początku, gdyż on to pomieszany z zielenią i piołunem jest dobrą paszą w pierwszym okresie żywienia. W żywieniu indyków jest ważną rzeczą, ażeby je do tej paszy, którą codziennie otrzymać mają, przyzwyczaić odrazu, gdyż tylko z trudnością przyzwyczajają się do zmian paszy. Po trzydniowym żywieniu jajami indyczęta wraz z kwoką wynosi się z wyżej opisanej skrzyni na świeże powietrze. Ruch na trawie jest koniecznie potrzebny, jednak rosy

należy unikać, a taksamo indycząta należy chronić przed upalein słonecznym. Po czterech tygodniach wypuszcza się kwokę z klatki, ażeby mogła wodzić indycząta. Później dawać gotowane ziemniaki, pomieszane z otrębami pszennymi z niewielkim dodatkiem mąki z siemienia lnianego, szczypta soli, jako dodatek do paszy jest potrzebna. Następnie można także dodawać

śrót owsiany, aż do czasu, gdy indyki mogą korzystać z paszy ściemiowej. Gdzie tej mieć nie można, potrzebny jest dodatek ziarna. Ser świeży dobrze wyciśnięty, pomieszany z otrębami pszennymi i siekaną zieleńią (sałata, pokrzywa i t. p.) jest dla rozwoju młodych indycząta bardzo korzystny; świeża, czysta woda jako napój jest też niezbędna.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego.

Cichy, Paweł jun.

Środki i sposoby budzenia zamiłowania do ogrodnictwa w szkole powszechnej.

(Ciąg dalszy.)

11. W szkole powszechnej powinniśmy także budzić zamiłowanie do zdobnictwa kwiatami. Każde niemal dziecko ma już wrodzony popęd do zdobienia. Jednakże dziecko nie może tego popędu wyzyskać, bo nie umie. Dajemy dlatego dziecku tylko kierunek, według którego dziecko pójdzie i będzie powoli wydoskonalało swoje zdolności. Co zaś dziecko powinno zdobyć? Dziecko zdobi obrazy na jakąś uroczystość, salę szkolną do wieczorków szkolnych i t. p. Przy przeprowadzaniu zdobnictwa należy zważać na to, by rzeczy łatwiejsze dawać na niższym, zaś trudniejsze na wyższym stopniu. Wszystkimi zaś pracami kieruje sam nauczyciel. Przedewszystkiem powinno umieć dziecko ozdobić ogród w późniejszym życiu, t. zn. umieć rozłożyć miejsce sadzenia drzew owocowych, warzyw i kwiatów tak, ażeby można o ogrodzie powiedzieć: „Ten ogród jest piękny i miły dla oka“.

12. W czasie wielkich uroczystości, odprawianych w gminie należy urządzać z dziećmi dzień sadzenia drzewek, podczas którego dzieci sadzą drzewka z pomocą nauczyciela na miejscu, wskazanym przez Radę Szkolną miejscową w obecności mieszkańców całej wioski. Program takiego dnia mógłby być następujący:

1. Przemówienie nauczyciela o celu uroczystości.
2. Śpiew i deklamacje treści ogrodniczej.
3. Sadzenie i objaśnianie przez nauczyciela sposobu sadzenia drzewek.
4. Końcowe przemówienie nauczyciela o tem, dlaczego sadzimy w tym dniu drzewa owocowe.
5. Śpiew pieśni, zastosowanej do uroczystości.

13. Chcąc utrwalić i ugruntować należyce zamiłowanie do ogrodnictwa musi mieć każde dziecko w ogrodzie szkolnym kawałek ziemi, by móc i umieć teoretyczne wiadomości z ogrodnictwa zastosować także i w praktyce na własnej ziemi. W tym celu powinno się ogród szkolny podzielić na grządki, długie na 120 cm, szerokie na 70 cm, zaś brzoźdy między nimi powinny wynosić 30 cm. Na każdej grządce umieszczamy tabliczkę, na której jest wypisane imię i nazwisko ucznia, klasa lub oddział, numer domu. Grządkę taką dzielimy na 3 części: na 1 sadzimy drzewka owocowe, na 2 warzywa, zaś

na 3 kwiaty. Uczeń wstępując do szkoły otrzymuje w 1 r. szk. grządkę do dyspozycji. Uczniowie 1 i 2 r. szk. nie sadzą nic na tych grządkach, lecz sadzą na nich naprzemian warzywa i kwiaty uczniowie wyższego stopnia. Natomiast uczniowie niższego stopnia wykonują na swoich grządkach następujące prace: mierzą grządkę, kopią grządkę, równają grabiami, pleją od chwastów i podlewają w razie potrzeby. Dopiero począwszy od 3 r. szk. aż do ukończenia szkoły wykonuje uczeń wszystkie prace na swojej grządce. Każdy uczeń jest za swoją grządkę odpowiedzialny. Przyzwyczajają się tu w tym wypadku do samodzielności tak ważnej w późniejszym życiu. Jeżeliby która szkoła nie miała za tyle ziemi, by ją podzielić na grządki i oddać każdemu uczniowi jedną grządkę do dyspozycji, wtedy można jedną grządkę oddać pod opiekę kilkoma uczniom. Zawsze jednak trzeba zważać na to, by prace około pielęgnacji roślin na grządce były wykonywane sumiennie, gruntownie i z chęcią i by każdy chłopiec i każda dziewczyna mogli wykonywać prace na wszystkich 3 częściach grządki i zaznajomić się z sposobami racjonalnego pielęgnowania roślin wszystkich trzech działów ogrodnictwa.

Ten sposób da się skutecznie we wszystkich niemal szkołach z dobrym skutkiem, o ile ma szkoła jakiś kawałek ziemi, którem może sama rozporządzać, a nauczyciel ma dobre chęci i zamiary, pracuje z poświęceniem i o ile stare się więcej o strawę duchową dla dzieci jego opiece powierzonych, a trochę mniej o stronę materialną dla samego siebie. Sposób ten jest także stosowany w ogrodzie przy szkole robót drzewnych Szlenkiera w Warszawie, gdzie każdy uczeń ma swoją grządkę, ogrodzoną nawet własnoręcznie prymitywnym płotem. Dłaczegożby u nas w Województwie śląskim nie można było coś podobnego zaprowadzić przy naszych szkołach powszechnych? Trzeba tylko nam trochę chęci i poświęcenia, a wtenczas osiągniemy niewątpliwie nasz cel.

14. Zamiłowanie do ogrodnictwa budzi także nauczyciel przez podanie dziecku takiej książki, w którejby była mowa o stosunkach i zajęciach ogrodniczych, o dążeniach i korzyściach, o zarządzeniu i przeprowadzeniu tych zajęć. Przepięknie pojął Tschudi ideał takiej książki do czytania, w której każdy następ podaje złote prawidła dla gospodarki ogrodniczej w przeslicznej formie! Tematy zadań z języka

wykładowego powinny być przeplatane tematami z zakresu ogrodnictwa. Taksamo z rachunków należy podawać do rozwiązania zadania praktyczne z ogrodnictwa. Również i w nauce śpiewu powinno się śpiewać pieśni treści ogrodniczej. Słowem wszystkie przedmioty, których udzielamy w szkole powszechnej powinniśmy łączyć z ogrodnictwem, a wtenczas rozpalimy jeszcze bardziej iskierkę zamilowania do ogrodnictwa.

15. Wkońcu jako nagrodę za pracę uczniów w ogrodzie szkolnym rozdaje nauczyciel każdemu uczniowi po wyjściu ze szkoły po 1 względnie 2 egzemplarzach ze wspomnianych grządek odnośnych uczniów.

W ten sposób chciałem skreślić sposoby i środki budzenia zamilowania do ogrodnictwa, które o ile są należycie użyte mogą przynieść niespodziewane owoce. Zwłaszcza teraz, gdy żyjemy w nowoobudowanej naszej Ojczyźnie, powinniśmy już przecież raz wyteńczyć wszystkie nasze siły do gruntownego odbudowania ogrodnictwa, które jest jeszcze u nas niestety bardzo zaniedbane. Jeżeli się chwycimy tej odbudowy z chęcią i poświęceniem, wtenczas możemy być pewni, że młodsza generacja młodzieży będzie już miała dobre i zdrowe nasienie, które będzie rozsiewała po wszystkich polach i niwach naszej Ojczyzny. Chcąc ten cel osiągnąć musimy my nauczyciele wszczepiać zamilowania do tego ogrodnictwa już w szkole

powszechnej, gdyż dopiero nauka na silnych i trwałych fundamentach postawiona, może dalej być uzupełnianą i dalej funkcjonować. Wtedy nasza Ojczyzna zrówna się z Zachodem pod względem ogrodnictwa i będzie krajem nie tylko „mlekiem i miodem płynącym“, ale także krajem obfitym w smaczne owoce i warzywa, ozdobionym pięknymi kwiatami i napełnionym miłą, orzeźwiająca wonią.

Wkońcu woła do nas matka nasza Ojczyzna, która postawiła hasło, mające przyświecać każdemu nauczycielowi, wstępującemu w zawód:

„Nauczyciele! Zakładajcie na ziemiach Moich piękne, wzorowe ogrody szkolne, bo te są prawdziwymi skarbami naszych szkół, zjednoczcie się wszyscy około tego celu i śpieszcie z pomocą, wyteżając wszystkie Wasze siły, by ten cel osiągnąć, a wtenczas zajaśnieje nad Moimi ziemiami jutrzienka lepszego i jaśniejszego jutra!“

Do pracy koledzy! Chodź praca, którą chcemy przedsięwziąć jest trudną i mozolną, jednak powinniśmy trzymać się zawsze hasła jednego z poetów polskich Kaz. Brodzińskiego, który nas upomina:

„Kochaj pracę i wytrwanie
Nieporządek więcej strudzi
Duszy snem jest próżnowanie,
Napół żyje, kto się nudzi!“

Brak soli wapniowych w karmach.

Sole mineralne są dla życia zwierząt tak samo ważne, jak inne substancje odżywcze: w dobrych karmach znajdują się zazwyczaj w odpowiednich ilościach, a więc osobno uwzględniać ich nie potrzeba. W każdym jednak razie hodowca zawsze winien baczyć na to, by zwierzęta otrzymywały odpowiednie ilości soli kuchennej i innych składników mineralnych, nierzadko bowiem zdarzają się wypadki, że pasza zawiera za mało soli wapniowych i fosforowych, a brak ten należy uzupełniać kredą szlamowaną lub tak zwanym wapnem karmowym. Wapno, fosfor (i magnezja) wchodzi w skład różnych tkanin stroju, a szczególnie w wielkich ilościach znajdują się w kościach. Zachodzą dość częste wypadki, że organizm otrzymuje za małe ilości wapna lub fosforu. Szczególnie ubogie w wapno są: słoma, plewy, ziarna zbożowe, otręby, kielki słodowe, ziemniaki, buraki, marchew i wogóle inne okopowizny, melasa i serwatka; natomiast dużo wapna zawierają: koniczyny, dobre siano łąkowe, owoce roślin strączkowych i makuchy. Jednak i te pasze mogą być w pewnych warunkach ubogie, o ile pochodzą z roli biednej w te składniki, a także w lata skwarne i suche.

Dużo tych soli wymagają zwierzęta młode, rosnące, jak również i matki ciężarne i karmiące i wogóle produkujące mleko, gdyż wtedy ustrój matki traci wiele tych soli.

Brak tych soli powoduje w ustroju ciężkie zaburzenia, u rosnących — krzywicę, u wyrostłych — łomikost, lizawość, niedokrwistość i charłactwo.

Celem zapobieżenia temu, najlepiej do karmy dodawać kredy szlamowej dziennie dla bydła dorosłego 50 gramów (duża łyżka), więcej dawać nie należy, gdyż osłabiają wtedy, działanie soku żołądkowego. Jeżeli potrzebny i fosfor, dajemy wtedy wapno karmowe, bydłu dorosłemu 30—50 gramów, cielętom, źrebietom, owcom i świniom 5—10 gram. Wapno karmowe winno być wolne od arsenu. Proszki te posypuje się na karmę. Mączka z mielonych kości nie zaleca się tak bardzo, gdyż (zwłaszcza otrzymana z kości twardych i starych) nie ulega zmianie w przewodzie pokarmowym i z kałem odchodzi.

U ptactwa brak wapna w paszy uzupełnia się wysuszonymi i potłuczonymi skorupkami z jaj na koniec noża, lub po szczypcie mąki kostnej.

Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim.

Przyszła organizacja hodowli zwierząt domowych na Śląsku Czeskim i w Huleczyńskim.

(Ciąg dalszy.)

Dla wzbudzenia większego zainteresowania dalszym rozwojem buhaja i jego dobrej kondycji otrzyma hodowca buhaja przy jego sprzedaży część ceny sprzedażnej, a mianowicie po pierwszym roku 15%, po drugim roku 25%, a po trzecim roku 35%, ewentualnie po czwartym roku 50% ceny sprzedaży.

2. Buhaje licencjonowane nadające się do chowu, które jako takie będą przez zastępców zawodowych organizacji rolniczych uznane za takie, będą premjowane naturalnie pod tem warunkiem, że hodowca zobowiąże się byka trzymać najmniej 2 lata do rozplodu. Premje te, które są właściwie zapomogami dla pokrycia kosztów hodowli wynosić mają za pierwszy rok hodowania 300—400 Kcz., za 2-gi rok 400—500 Kcz., a za 3-ci rok 500—600 Kcz. Rozciągnięcie premji w poszczególnych latach uzasadnione jest wymogiem, aby buhaje hodowane były jak najbardziej rycjonalnie i wzorowo, a tylko na takie wypłaca się premję najwyższą. Premje płatne są każdy rok z dołu po dokonany przeglądzie buhaja przez zawodowego urzędnika Towarzystwa, o ile buhaj zostanie uznany za zdolnego do chowu.

3. Celem premjowania materiału hodowlanego, urządzone być mają prawidłowe przeglądy miejscowe bydła połączone z przeglądami obór oraz z nagradzaniem wzorowej czeladzi, a prawidłowe, okręgowe, względnie krajowe przeglądy materiału hodowlanego połączone z targiem materiału hodowlanego. Wzorowi hodowcy będą nagrodzeni honorowymi dyplomami, medalami, oraz nagrodami pieniężnymi od 50—500 Kcz.

4. W uzupełnieniu tych akcji konieczne będzie zaprowadzanie i propagowanie kontroli użytkowej oraz zaprowadzenie ksiąg rodowodowych. Urządzenie i prowadzenie ksiąg rodowodowych zawisłe jest od nowej ustawy, której przyjęcia w Zgromadzeniu narodowem oczekuje się w najbliższym czasie. O sposobie przeprowadzania kontroli doprowadzono do ugody między wszystkimi radami kultury krajowej, a Ministerstwo rolnictwa wyda w tym celu ścisłą instrukcję.

II. Hodowla trzody chlewnej.

W hodowli trzody chlewnej będzie trzeba zaprowadzić również jednolitość i określony ściśle system. Subwencionowana będzie hodowla krajowej świni śląskiej skrzyżowanej z u-szlachetnioną świnią niemiecką. Obie rasy są zahartowane, rychło rosnące i dobrze się tuczające jak to wykazały próby poczynione z nimi u śląskich hodowców wzorowych. Dla rozmnożenia materiału rozplodowego założone będą stacje hodowlane, a mianowicie dwie dla okręgu czeskiego, dwie dla okręgu niemieckiego, a jedna dla okręgu polskiego Towarzystwa.

Posiadacze tych stacji rozplodowych muszą się jednak zobowiązać rewersem, że zaoferują prosięta do chowu w pierwszym rzędzie towarzystwom, względnie związkom za cenę o trzydzieści procent wyższą, niż jest w danym czasie cena za prosięta zwyczajne.

Oprócz tego przydziałać się będzie kółkom rolniczym, związkom hodowlanym i wzorowym gospodarzom pojedynczym knurki rozplodowe (cztero do 6-cio miesięczne) i maciorki za połowę ceny kupna. Hodowcy knurów muszą się zobowiązać używać ich najmniej przez dwa lata do rozplodu, hodowcy przydzielonych maciorek muszą potem oferować związkom, względnie kółkom knurki zdatne do chowu.

Wzorowo hodowane knury będą premjowane, a mianowicie zawsze po jednym roku trzymania po uprzednim przeglądnięciu przez konsultenta towarzystwa. Za pierwszy rok hodowli wypłacać się będzie premja aż do 200 Kcz., za drugi rok aż do 300 Kcz., za trzeci rok do 400 Kcz.

Zresztą otoczy się należyta opieką hodowców świni przez urządzenie przeglądów i powiatowych wystaw materiału rozplodowego połączonych z premjowaniem najlepszych sztuk hodowlanych. Zaprowadzone będą również okręgowe księgi hodowlane.

III. Kozy i owce.

Chów kóz ma szczególne znaczenie w przemysłowej części Śląska i w gminach zamieszkałych przeważnie przez robotników lub najmniejszych rolników. Subwencionowaną będzie przede wszystkim i popieraną hodowla kozy sańskiej, która odznacza się zadowalającą dojnością i smacznym mlekiem. Popieranie zamysła się urządzić w ten sposób, że utworzy się jedna stacja hodowlana z oryginalnymi sztukami rozplodowymi w połączeniu z prowadzeniem księgi hodowlanej i kontrolą mleczności w Kileszowicach, a kółkom rolniczem, względnie związkom i pojedynczym hodowcom przydzielane będą do chowu bezpłatnie sańskie capy z zobowiązaniem do trzymania ich conajmniej przez dwa lata. Na hodowane capy udzielane będą subwencje pod warunkami analogicznymi jak na knury w wysokości 100 Kcz., względnie 200 Kcz. za drugi rok hodowli.

Chów owiec ma swoje znaczenie głównie dla cieszyńskiego i jabłonkowskiego powiatu. Szczególną uwagę zwróci się głównie na zaprowadzenie dojnej owcy wschodnio-fryzyskiej, względnie także wełnistej i mięsnej owcy rumuńskiej tzw. cap cigaja. W tym celu będzie utworzona jedna, względnie dwie stacje rozplodowe. Oprócz tego będzie się przydziałało barany bezpłatnie.

Po zupełnem ulepszeniu materiału hodowlanego przystąpi się tak u kóz jak i u owiec do utworzenia wystaw okręgowych połączonych z premjowaniem materiału rozplodowego.

IV. Hodowla drobiu.

I w tem kierunku koniecznym jest zaprowadzenie określonego systemu, aby w hodowli drobiu obowiązywał ścisły kierunek hodowlany (nośność czy tuczenie), którym odpowiedziałyby się potrzebom targu i rentowności hodowli. Dlatego zaprowadzi się w szkołach gospodarczych (w Klimkowicach, Kocobędzu, Krawarni i Bruntalu) stacje zarodowe, w których hodowane będą dwa, względnie trzy gatunki rasowych kur (nośnych, względnie tucznych, lub też odpowiadających obu wymogom), a gdzie jest wystarczająca ilość wody także stacje zarodowe kaczek i gęsi. Z kur poleca się do chowu głównie białe wyandotty, jastrzębiowate, plymuty, włoskie kuropatwy i minorki; przytem nie zapomni się na uszlachetnienia i dobór krajowych kur śląskich. Z gatunków gęsi zaprowadzone będą znów gęsi emdeńskie, a z kaczek pekingi. Rozpłodowe stada drobiu przydzielane będą bezpłatnie z warunkiem, że właściciele stacji rozplodowych dostarczać będą związkom jaj dla dalszego rozmnażania za cenę o 50% wyższą od cen targowych jaj; jaja te przydzierać się będzie hodowcom bezpłatnie lub za cenę zniżoną z warunkiem dalszego rozszerzenia przydzielonego gatunku.

V. Hodowla królików i ryb, pszczelarstwo.

Chów królików postanowiono popierać tam, gdzie to ma znaczenie t. j. w okręgach przemysłowych i gdzie doświadczeni hodowcy królików są rękojmią dobrego wyniku akcji przedsięwziętych w celu podniesienia hodowli królików przez zakupienie, względnie częściowe wynagradzanie kosztów zakupna materiału rozplodowego z źródeł wypróbowanych, ewentualnie przez utworzenie stacji zarodowych królików w miarę istniejących środków. Podkładem jakiegokolwiek interwencji pomocnej będzie naturalnie własna czynność i interes związków hodowli królików na Śląsku. Dla popierania i pobudzenia zainteresowania pszczelarstwem urządzone będą przy pomocy zaproszonych zawodców odczyty i ewentualnie kursy, zaś według potrzeby i możliwości będzie popierana ho-

dowla ryb. Narybek będzie zamawiany za pośrednictwem towarzystw.

VI. Pastewnictwo.

Uzupełnieniem i skuteczną podporą akcji hodowlanych, zwłaszcza akcji hodowlanej bydła rogatego będzie propagowanie i popieranie urządzania pastwisk tłustych. Pastwiska muszą być jednak przedsiębiorstwami spółkowymi z przynajmniej 20-tu członkami w wymiarze 25-ciu do 30-tu ha. Pastwiska takie, o ile będą zakładane i prowadzone według wskazówek i pod dozorem Spółki będzie się polecać do udzielania subwencji z publicznych środków, mianowicie 20% z krajowych, a 30% z państwowych subwencji na pokrycie kosztów urządzenia.

Konieczne ewentualnie odwołanie pastwisk może być subwencionowane według zasad analogicznych jak przedsiębiorstwa melioracyjne spółek drenarskich.

Współpraca komisji licencyjnych, szczególnie przy akcjach dotyczących podniesienia hodowli bydła z dotyczącymi organizacjami rolniczymi jest bardzo potrzebna i postanowiono jednogłośnie, by Rada Kultury Krajowej prosiła Krajową komisję zawiadowczą, by zwołała zebranie, względnie naradę wszystkich członków komisji licencyjnych, na którą zaproszono by także zastępców Rady kultury krajowej i organizacji rolniczych, ażeby dojść do porozumienia co do sposobu ich współpracy z komisjami licencyjnymi i zaprowadzić postępowanie na całym Śląsku jednolite.

Zależy tylko od naszych rolników, aby w uznaniu daleko idącej chęci pomocy ze strony dzienników publicznych przyłączyli się do tej dobrze rozważonej akcji w własnym interesie, popierali usiłowania i pracę organizacji rolniczych i wzięli udział w korzyściach i zapomogach, które są zapewnione dla pracy świadomej celu i wytrwałej. Uznajmy słuszność hasła duńskiego, że prawo do pomocy ma ten, kto sobie sam pomaga, t. j. dla którego zapomoga jest uznaniem pracy i pobudką do nowych usiłowań. Jedynie w tem jest poręka zdatnego rolnictwa przyszłości, a z niem także państwa.

Komunikaty Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Rekursy przeciw nakazom płatniczym podatku od majątku i od przyrostu do majątku załatwiać się będzie dla powiatu frysztackiego w biurze Wzajemnej pomocy we Frysztaście (p. Pazdziora Franciszek), a dla powiatu cieszyńskiego w biurze Towarzystwa rolniczego, Cieszyn czeski, Fabryczna 13. Celem umożliwienia systematycznego opracowania rekursów podaje się do wiadomości, iż strony przyjmować się będą we Frysztaście we wtorki i piątki każdego tygodnia, a w Cieszynie czeskim w środy i soboty. — Towarzystwo rolnicze w Cieszynie czeskim.

Ważne dla członków Towarzystwa, którzy zatrudniają u siebie robotników i służących z Polski. Jak wiadomo, poleciły władze polit. postarać się wszystkim obcokrajowym, zatrudnionym w obrębie republiki czeskosłowackiej o paszporty najpóźniej do 30 kwietnia b. r. Ponieważ większa część służących, pochodzących z polskiej części Śląska, względnie Galicji, a przebywających obecnie w republice czeskosłowackiej nie posiada dotychczas paszportów, poczyniło Towarzystwo rolnicze starania, ażeby uzyskanie paszportów dla nich ułatwić i zwrócić się w tym celu do konsulatu polskiego w Mor. Ostrawie.

Konsulat polski chce ułatwić członkom Towarzystwa rolniczego wydanie paszportów dla ich służących i robotników pod następującymi warunkami:

Starający się o paszport całoroczny przedłoży:

1. Świadczenie przynależności (Heimatschein),
2. dwie fotografie, z których jedna musi być potwierdzona przez komisarza gminy zamieszkania.

Kto nie posiada listu przynależności tylko

książkę robotniczą, załączy do książki robotniczej dwie fotografie (jedna potwierdzona jak wyżej) i otrzyma paszport jednakże tylko na ćwierć roku. Może załączyć podanie do konsultatu o wydostanie listu przynależności drogą urzędową.

Listy przynależności względnie książki służbowe należy oddać do biura Towarzystwa rolniczego w Cieszynie Czeskim, fabryczna 13 do 7 kwietnia b. r. Później oddane nie mogą być w przepisany terminie załatwione.

Ogłoszenia Towarzystwa rolniczego.

Pola doświadczalne na szafasach.

W bieżącym roku przeprowadzi sekcja uprawy roli Towarzystwa rolniczego po kilka pól doświadczalnych na szafasach, mianowicie: Wisła 5; Brenna 3; Istebna 2; Jaworzynka 2; Koniaków 2; Ustroń 3.

Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo rolnicze najpóźniej do 21 kwietnia br.

Przestrzeń, która ma być użytą na pola doświadczalne powinna mieć wymiar conajmniej $\frac{1}{2}$ ha. Nawozy sztuczne jak tomasynę, kainit lub sól potasową i azotniak odstępuje Towarzystwo rolnicze przeprowadzającym doświadczenia po $\frac{1}{2}$ kosztów zakupna.

W zgłoszeniu należy podać dokładny adres przeprowadzającego doświadczenie, wymiar szafasu, zobowiązania się użycia nawozów jedynie na powyższy cel oraz zapłacenia $\frac{1}{2}$ części kosztów nabytych nawozów.

Instrukcję przeprowadzenia doświadczeń wysła Towarzystwo rolnicze na ręce przeprowadzającego doświadczenia.

Nawozy sztuczne będą do odebrania w Towarzystwie rolniczym.

Instr. roln. Jan Hławiczka.

Odezwa

do Kółka rolniczego względnie Spółki drenarskiej w Bronowie, Gumnach, Zarzeczcu, Międzyrzeczu Dolnym i Górnym, Pruchnej, Dzięgiełowie, Mazańcowicach, Hażlachu i Jaworzu.

Zarząd Główny zwraca się do przewodniczących Kółek rolniczych względnie Spółek drenarskich z prośbą o przesłanie w najbliższym czasie wszystkich planów oraz kosztorysów swojego czasu zgłoszonych, lecz z powodu wojny nie wykonanych prac melioracyjnych.

Plany są potrzebne do sporządzenia odbitki, kosztorysy zaś do ponownego obliczenia kosztów. Przed wysłaniem planów, powinno Kółko rolnicze i Spółka drenarska zwołać wspólne zebranie, na którym oświadczą wszyscy ci, którzy się przy wniesieniu projektu melioracyjnego zgłosili, że nadal utrzymują swojego czasu po-

wziętą uchwałę i chcą przeprowadzić roboty melioracyjne. Mogą się także zgłosić i nowi członkowie rolnicy, którzy mają zamiar przystąpić do melioracji swoich gruntów. W tym ostatnim wypadku przyjedzie technik łakowy p. Paszek i sporządzi dodatkowe plany.

Co się tyczy warunków na jakich będzie można przystąpić do uruchomienia prac melioracyjnych oraz uzgodnienia starych statutów Spółek drenarskich w myśl obowiązujących ustaw i rozporządzeń, zostaną później wydane potrzebne wskazówki.

Zarząd Główny.

Do członków i czytelników Rolnika śląskiego.

Wkładki jakoteż prenumeratę za przeszły rok t. j. 1922 wpłaciło do Tow. roln. mimo kilkakrotnych odez w zaledwie kilkanaście Kółek. Gdzie jest reszta?

Czy to honorowo traktować w taki sposób swoją jedyną zawodową organizację? Oszczędźcie sami!

Cóż dopiero mówić o uiszczeniu prenumeraty na rok bieżący t. j. 1923.

Drożyzna wzmaga się z dnia na dzień — koszta wydawnictwa „Rolnika śląskiego” idą stosunkowo do wzrostu drożyzny do góry, i Administracja „Rolnika śląskiego” będzie zmuszoną podnieść w drugim kwartale prenumeratę.

Nim jednak do tego przystąpimy, prosimy Kółka rolnicze, które jeszcze nie uiszczyły przedpłaty za „Rolnika śląskiego” na rok bieżący, by to czemjaknajprędzej uczyniły.

Chcielibyśmy bowiem uniknąć ogłoszenia imiennego takich Kółek, które swoją opieszałością, czy też wprost zaniedbaniem ani sobie ani też całej organizacji żadnej chlubny nie przynoszą.

J. H.

Komunikaty i ogłoszenia.

Termin do składania zeznań osobisto dochodowych przedłużono do 30 kwietnia 1923.

7. Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych.

W dniu 16 marca odbyło się w Warszawie (w sali Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego) doroczne Ogólne Zebranie Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych, pod przewodnictwem p. prezesa T. Wilkońskiego, przy udziale delegatów zrzeszonych w Związku instytucji: Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Śląskiego Związku Kółek Rolniczych w Mysłowicach i Centralnego Związku Osadników wojskowych w Warszawie.

Sprawozdanie z czynności Związku za rok ubiegły, pierwszy rok istnienia Związku, złożył p. prezes Wilkoński. Powstanie Związku datuje się od 1 grudnia 1921 roku, kiedy to na pierwszym organizacyjnym zebraniu przyjęto statut i dokonano wyborów do władz Związku. Jako założyciele Związku wystąpiły instytucje rolnicze: Centralny związek Kółek rolniczych, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze i Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie. Statut zalegalizowało Ministerstwo spraw wewnętrznych w dniu 28 stycznia 1922 roku.

Potrzebę założenia Związku instytucji rolniczych z poszczególnych dzielnic Polski, opartych na Kółkach rolniczych, wywołało dążenie do skoordynowania prac nad podniesieniem rolnictwa i ujednostajnienia ich organizacyjnego. Dotychczas organizacje na odmiennych zasadach oparte, przystosowane były do warunków, w jakich pracować musiały, zależnie od byłych zaborców; drogą ich związku ma się osiągnąć jednolitą organizację kółek rolniczych na całą Polskę z Centralą w Warszawie.

W myśl wytkniętych celów odbyto w Warszawie konferencję rolniczo-oświatową i w Krakowie konferencję handlową, na których omówiono sprawy uzgodnienia i pogłębienia planów pracy w dziedzinach rolnictwa, hodowli i oświaty rolniczej; Związek badał zagadnienia ekonomiczno-rolnicze i w tym celu utworzył komisję ekonomiczną; reprezentuje rolnictwo przez stałe swoje przedstawicielstwo w Komisji ekonomiczno-doradczej przy Min. rolnictwa, w Instytucie meteorologicznym, w szeregu powiatowych Komisji zapomogowych i w Radzie Głównej statystycznej; brał udział w szeregu konferencjach gospodarczych w Ministerstwie Rolnictwa i Ministerstwie Przemysłu i Handlu, złożono też Urzędowi Państwowym szereg memoriałów w sprawach gospodarczo-rolniczych. Idąc na drogę wspólnych wydawnictw rolniczych wydano wspólny Kalendarz Kółek rolniczych na rok 1923. Organem Związku jest Poradnik Kółek i Stowarzyszeń rolniczych w Warszawie. Wyniki

konferencji oświatowo-rolniczej i hodowlanej będą wydane w specjalnej broszurce.

P. Radlińska uzupełniła sprawozdanie komunikatem o tworzeniu Seminarium dla instruktorów Kółek rolniczych z 5 miesięcznym kursem, oraz komunikatem o praktykach zagranicznych, na które mają być wysłani kandydaci (w roku bieżącym do Danii i Czech). Praktykanci w roku ubiegłym wysłani do Danii wynieśli wiele doświadczeń niesłychanie korzystnych i zdobyli sobie uznanie w Danii.

W dyskusji omawiano sprawę udziału w Związku instytucji rolniczo-handlowych, gdyż obecnie stosownie do Statutu należeć mogą tylko organizacje zawodowo-rolnicze, w tym kierunku postanowiono zmienić statut. Szczególnym przedmiotem wyczerpującej dyskusji zakończonej odpowiednimi uchwałami była sprawa używania rządowych kredytów krótko- i długoterminowych na inwestycje w rolnictwie, których obecnie jest zupełny brak. Intencją uchwał zapadłych w tej sprawie jest dążenie do zabezpieczenia środków kredytowych dla drobnego rolnictwa i jego organizacji spółdzielczych, na drodze wytwarzania warunków zabezpieczających drobne wkłady oszczędnościowe w współdzielniach kredytowych wiejskich od devaluacji, przez oparcie ich na stałym mierniku, w ten sposób wskrzesić powszechną oszczędność, zanikłą wskutek zmiennej waluty.

Pozatem omówiono szereg spraw gospodarczych i organizacyjnych.

Dokonano nowych wyborów do Prezydium związku jak następuje: według postanowień statutu na rok bieżący delegowało Małopolskie Towarzystwo Rolnicze jako prezesa Związku p. Albina Jurę (wice-prezes M. T. R.) i na wice-prezesa p. T. Wilkońskiego (prezes C. Z. K. R.). Wybrano też pozostałych trzech członków Prezydium pp.: posła A. Langerę, członka Zarządu Centralnego związku Kółek Rolniczych, Feliksa Kupilasa, prezesa Śląskiego związku Kółek Rolniczych, Jerzego Bonkowicza, prezesa Centralnego związku osadników wojskowych

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Z. Człobowskiego (C. Z. K. R.), Inż. J. Lipkowskiego (C. Z. O. W.), W. Gajdzika (Górny Śląsk).

III Targ Poznański.

III Targ Poznański odbędzie się za niespełna miesiąc w czasie od 29 kwietnia do 5 maja 1923.

Niedaleki termin Targu powoduje, że ostateczne prace przygotowawcze prowadzi Urząd Targu w wzmocnionym tempie. Budowa nowej hali na placu przy Wieży Górnośląskiej ukończona zostanie na Targ. Druk „Przewodnika po III Targu“, oraz „Targowego Biuletynu Zagranicznego“ jest na ukończeniu. Podział miejsc w zasadzie został już także dokonany, a obecnie przystąpił Urząd Targu do przygotowania odpowiedniej ilości kwater dla gości targowych, którzy w wielkiej liczbie przybędą w czasie od 29 kwietnia do 5 maja 1923 r. do Poznania.

Wystawa rolniczo-gospodarcza w Pradze Czesk.

Poselstwo czeskie komunikuje nam, iż w Pradze Czeskiej odbywać się będzie od 16 do 21 maja r. b. wystawa rolniczo-gospodarcza, zaznaczając jednocześnie, iż polscy uczestnicy będą korzystali z 75% zniżki opłaty wizowej oraz ze zniżki opłat za przejazd czechosłowackimi kolejami, której wysokość nie jest jeszcze na razie ustalona. Projektowana wystawa ma na celu zobrazowanie obecnego stanu ogólnej produkcji, oraz przemysłu maszynowego w Czechosłowacji, jak również przyczynienie się do zadziergnięcia bezpośrednich stosunków producentów z konsumentami. Wystawa obejmuje następujące działy: 1. Rolnictwo ogólne: doświadczałnictwo, nauczanie i literatura rolnicza, meljoracje, administracja i statystyka. 2. Produkcja ziemiopłodów: kłosowe, okopowe, przemysłowe, uprawa winorośli, ogrodnictwo i warzywnictwo; choroby roślin, rośliny lekarskie. 3. Leśnictwo. 4. Produkcja zwierzęca: wystawa koni, bydła, drobnych zwierząt, drobiu, rybactwo, pszczelnictwo, weterynarja. 5. Przemysł rolniczy: cukiernictwo, gorzelnictwo, młynarstwo, mleczarstwo,

kruchmalnictwo, piwowarstwo, przemysł suzarniany, przetwórstwo owoców i jarzyn, olejnictwo, produkcja kawy, oraz produkcja nawozów sztucznych. 6. Maszyny i narzędzia rolnicze (wyłącznie patentowane). 7. Wytwory rolnictwa, rękodzielnictwa i przemysłu. 8. Spółdzielnie rolnicze. 9. Budownictwo rolnicze oraz materiały budowlane. Poza tem będą miały miejsce wystawy specjalne, jak rybacka, drobnych gospodarstw rolnych, drobnego przemysłu domowego słowackiego, towarzystw opieki nad dziećmi i macierzyństwem. Pod koniec wystawy odbędzie się wielki jarmark na konie. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmowane będą do 1 kwietnia b. r. Opłaty winny być uiszczone z góry. Organizacją wystawy zajmuje się Zrzeszenie rolnicze Republiki Czechosłowackiej (Zemedelska jednota Československe republiky), które wyłoniło Komitet i biuro wystawy, (Praga Florence 27), do kad należy zwracać się o bliższe informacje lub też do Poselstwa Czechosłowackiego w Warszawie.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Poznaniu.

Za inicjatywą Wielkopolskiej Izby Rolniczej w porozumieniu z Urzędem Targów tutejszych odbędzie się w czasie od 23 czerwca do 1 lipca r. b. na placu Targu Poznańskiego wystawa rolniczo-przemysłowa.

Wystawa obejmuje następujące działy:

1. Żywy inwentarz:

- a) konie
- b) bydło
- c) świnie
- d) owce
- e) drobny inwentarz
- f) wystawa tucznego bydła, połączona z licytacją.

2. Dział ogrodnictwa i leśnictwa.

3. Dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych lub z rolnictwem w związku pozostających.

4. Dział przetworów produktów rolnych (cukrownictwo, gorzelnictwo, przetworów ziemniaczanych i t. d.).

5. Dział sztucznych nawozów i pasz.

6. Dział wytworów wszelkiego przemysłu, również i domowego.

7. Wystawa wozów, powozów i samochodów.

8. Dział naukowo-statystyczny i doświadczalnictwo.

9. Wystawa łowiecka, połączona z wystawą psów myśliwskich.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Fałszywe 10.000 Mkp.

W ostatnim czasie pojawiły się w obiegu fałszyfikaty banknotów 10.000 marek polskich.

Banknoty te wykonane są na papierze zwykłym, bez znaków wodnych, rozmiar nieco szerszy.

Strona przednia:

Kolory farb odmiennie (odcień brudno-zielony). Tło z orzełków i liczb 10.000 występuje nierównomiernie.

Siatka przerywana nie uwydatnia się należycie.

Portrety wskutek niewłaściwych cieniowań twarzy oraz falowania włosów nie uwydatniają się tak plastycznie jak na banknotach autentycznych.

Rysunki w owalu, składające się z ciemnych punktów, zlewają się, wskutek czego jasne tło występuje niewyraźnie.

Podpisy niekształtne, mało widoczne.

Ornamentacja z winet i kompozycji giloszowych nieudolne.

Litery wszystkich napisów nierówne i niekształtne.

Numeracja odmienna, cyfry nie wyraziste, miejscami zamazane.

Strona odwrotna:

Kolory farb odmiennie (odcień brudno-bronkowy).

Tło z liczb 10.000 niktę.

Siatka przerywana nie uwydatnia się należycie.

Ornamentacje z biloszów oraz tarcza wykonane niedolnie.

Druk w klauzuli o fałszerstwie odmienny.

Napis „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa“ i „dziesięć tysięcy“, nieodpowiednio cieniowa-

ne, a litery mają kontury niekształtne.

O b r a m o w a n i e: linje przerywane, utrzymane w tonie ciemniejszym. Falszyfikat wykonany sposobem litograficznym, wskutek czego całość obrazu tak na stronie przedniej jak też i odwrotnej posiada braki i niedokładności. Iatwo rzucające się w oczy.

Pytania i odpowiedzi.

Czy można wylęczyć raka pojawiającego przy szlachetniejszych drzewach owocowych?

J. L. z Cieszyna.

Rak pojawia się w ogrodach cierpiących na brak wapna a szczególnie na renetach. Skoro rak pojawia się w korze drzewka, należy ranę wyskrobać aż do drzewka zdrowego i zamazać woskiem drzewnym. Choremu drzewku dodać trzeba nawozu wapiennego i nie powinno cierpieć na drzewkach ran z powodu odłamania gałązek, z powodu mrozów i t. d. Wszystkie rany powinny być zawczasu zagojone, gdyż z tychże tworzą się często raki, które gdy w drzewko się głęboko zagnieżdżą nie dają się łatwo wylęczyć. W ranach raku gnieżdżą się różne robactwa, które przez pilne wapienie wygubić można.

F. F.

Jak można poznać zarazę pszczoł, która pojawiła się w Sibicy?

J. W. z D. Żukowa.

Pszczoły chore na zaraźliwą chorobę „Nossema apis“ wymierają masowo w ulach, po wylocie i wypuszczają brudny śmierdzący kał. Pszczoły są smutne, nie kłują a w krótkim czasie pozostaje tylko garstka pszczoł przy królowej a tak ginie pień za pniem. Pszczoły zaraźliwe na tę chorobę przenoszą tą chorobę do cudzych pasiek szczególnie na wiosne, ba na-

wet w odległości kilku kilometrów. Pomocy tu nie ma innej, jak najgruntowniejsza desinfekcja wszystkich uli i nieprzypuszczenie cudzych pszczoł rabusiów do pasieki.

F. F.

z lewego brzegu Olzy.

Pytanie: Jak podsiać słabą koniczynę?

Odpowiedź: Gdzie koniczyna częściowo tak się utrzymała, że gospodarz nie ma zamiaru jej przecorać, a pożądanę jest poprawienie jej stanu, należy pole zbronować i podsiać inkarnatką i rajgrasem włoskim. Inkarnatka jest rośliną jednoroczną, wydająca jeden pokos, dorównujący a niejednokrotnie przewyższający zbiór koniczyny czerwonej. Udać się prawie na wszystkich glebach zasobnych w wapno z wyjątkiem gleb ciężkich i mokrych lub lekkich piasków. Ilość wysiewu zależy naturalnie od tego w jakiej mierze wyginęła koniczyna i o ile musi być inkarnatką zastąpiona. Porządek prac przy podsiewie jest następujący: Wstępną czynnością jest silne zbronowanie zrzedniałej koniczyny. Później następuje wysiew i to osobno inkarnatki i osobno rajgrasu. Po wysiewie zbronować jeszcze raz i przywałować lekkim drewnianym wałem celem wgnięcia w ziemię rozsianych nasionek.

Dla domu i gospodarstwa.

Świeżość kwiatów ciętych.

P. Bastin w „Science and Invention“ podaje łatwy sposób utrzymania ciętych kwiatów w świeżym stanie. Według tej recepty nawet najwrażliwsze i najdelikatniejsze kwiaty nie więdną szybko, jeśli się je wstawi do letniej wody. W której tabletkę aspiryny rozpuszczoną została. Końce łodyg kwiatów, przeznaczonych do gorsu należy owinać watą, umoczoną w lek- kim roztworze aspiryny; przy zastosowaniu te-

go sposobu, nawet powiędłe już kwiaty, powracają do życia.

I. G.

Tani kit do pieców.

Kit sporządza się, jeżeli zmieszamy z odpowiednią ilością wody i ugnieciemy na ciasto równe części gliny i przesianego popiołu drzewnego, dodawszy do tego nieco soli kuchennej. Jeżeli kitem tym zalepi się szpary w piecu zupełnie wyziębionym i da mu przez noc wyschnąć, to trzyma dobrze i nie odlatuje.

USPULUM

najlepsza bajka nasienna. Wypróbowana przez stacje rolnicze, niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż okopowych jak ŚNIEDZ, GRZYBEK śnieżkowy, ZGORZEL zdźbła, PASKOWATOŚĆ liści, GŁÓWNIĘ OKRYTA PLAMISTOŚĆ strączków, podnosi siłę kiełkowania, wpływając dodatnio na jakość i wydajność plonów. W uznaniu swej skuteczności dla naszego gospodarstwa rolnego uwolniona od cła przez Ministerstwo Skarbu i Rolnictwa oraz Dóbr Państwowych. — Do nabycia we wszystkich TOWARZYSTWACH i SPÓŁKACH ROLNICZYCH jakoteż i w Przedstawicielstwie na Polskę.

Cennik i prospekt
darmo i opłatnie.

JÓZEF KARRACH Lwów, Kościuszki 18.

Cennik i prospekt
darmo i opłatnie.

„SILESIA TRANSPORT“

UL. SARKANDRA 12. CIESZYN UL. SARKANDRA 12.

Ma na składzie
saletrę norweską, sól bydlęcą
najlepszej jakości
oraz kupuje czystą i zdrową **wykę.**

DWÓR RUDZICA ma do sprzedania

siewnik 17-o rzędowy „Clayton“ i **sieczkarnię**
średnio dużą „Claytonowską“ z 2 nożami na kole popędowym.

Narzędzia w dobrym stanie.

— Obejrzeć można każdego czasu w Rudzicy. —

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA“

podaje niniejszem wszystkim Kółkom Rolniczym i Spółkom do
wiadomości iż ma na składzie duże zapasy
sztucznych nawozów jako to

superfosfat, sól potasową

i tomasynę, pozatem wielki zapas towarów
tekstylnych, butów oraz obficie zaopatrzoney
dział spożywczy i artykuły gospodarstwa.

Nabywać można tak w Centrali w Cieszynie jak
i w Filjach: Dziedzice, Skoczów,
Chybie, Bielsko i Istebna.

Mamy zaszczyt donieść Szan. pp. rolnikom,
że w naszym warsztacie w Błogocicach
„pod Dębem“ wykonujemy

naprawy wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych,

jak również **wszelkich maszyn** w gospodarstwie domowym używanych. Doskonałe wykształcenie naszych sił pracowniczych ręczy za najlepsze wykonanie powierzonych nam prac. Ceny umiarkowane, robotę gotową oddaje się na czas. — Prosząc o łaskawą przychylność, kreślimy

Augustyn Szwrlański i Ska.

Zakład elektro-mechaniczny w Błogocicach

„pod Dębem“

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa

„ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: saletrę norweską,
sól potasową, kainit, koniczynę
czerwoną, buraki Eckendorfer, buraki
Egipskie, sztuczne nawozy, maszyny
rolnicze, widły, łopaty, różne łań-
cuchy i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Zarząd Folwarku Kostkowiec

w Kostkowicach p. Ogrodzona, Śląsk Cieszyński
dzierzawca Tow. rolnicze dla Księstwa Ciesz. w Cieszynie

Ogłasza, iż z dniem 5. marca br. puścił Zarząd folwarku w ruch **wylegarnię** mieszczącą 5100 sztuk jaj. Przyjmuje się każdy tydzień od czwartku do soboty jaja kurze, kaczce, indycze i od perlic do wylęgu.

Od dnia 26. marca będą do nabycia we wtorki i środy kurczęta jednodniowe rasy włoszek kuropatwiatych i białych, Faverolli, Zielononózek, i ras krajowych, kaczęta jednodniowe rasy Peking.

Hodowla drobiu jest specjalnie urządzona z kontrolą gniazd.

Kurczęta i kaczęta jednodniowe wysyła się kolejną. Oprócz wymienionych ras kur znajdują się w hodowli drobiu białe i złote Wyandotty. Członkowie Towarzystwa rolniczego mają przy zamówieniach pierwszeństwo. Prospekt wysyła się na żądanie.

Zarząd Folwarku Kostkowiec.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskiem i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp. lub 15 Kcz.
dla nieczłonków 6800 Mp. Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Uprawa buraków cukrowych. — Nawozy fosforowe. — Cięcie wikliny koszykarskiej i obchodzenie się z nią. — Pierwsze warunki pomyślnej hodowli kwiatów pokojowych. — Choroba pszczoł. — Mrówcze jaja jako karma dla drobiu. — Protokół z posiedzenia Z. Głównego. — Stała wystawa rolnicza w Częstochowie. — Komunikat oddz. weterynarii Województwa Śląskiego. — Nowości wydawnicze. — Dla domu i gospodarstwa.

Uprawa buraków cukrowych.

Jak wiadomo, uruchomiono obok rafinerii cukru w Chybiu także fabrykę wytwarzającą surowy cukier z buraków cukrowych.

Nie wątpię, że uruchomienie tej jedynej na Śląsku Cieszyńskim się znajdującej fabryki cukru przyczyni się niemało do zmiany w uprawie roślin gospodarskich, a to przede wszystkim w gminach położonych blisko toru kolejowego. Cieszyn, Bielsko, Dziedzice, Chybie; z drugiej strony zaś Zebrzydowice - Chybi. O ile rozpocznie się budowa toru kolejowego Skoczów - Chybi, w takim razie będą i te gminy, leżące na tej przestrzeni, mogły korzystać z uprawy buraków cukrowych.

Odległość plantatora buraków cukrowych od stacji kolei (załadowczej i cukrowni) wywiera bardzo wielki wpływ na rentowność uprawy buraków.

Nie jest to bowiem obojętnem, czy plantator jest oddalony od najbliższej stacji załadowczej lub samej cukrowni 2, 3 i 5 km. czy też ponad 5 do 10 km. i dalej.

W pierwszym wypadku jest plantator w stanie załadować sam jeden wagon jedną parą koni, w drugim wypadku zaś potrzebuje do tej samej pracy 2 lub więcej par siły pociągowej. Co to w gospodarstwie znaczy, chyba każdy ocenić może.

Odszukanie cukru (sacharosu) w burakach zawdzięczamy chemikowi Margrafi z Berlina (1747).

Dopiero 50 lat później udało się Achardowi wynaleźć sposób ekstrakcji cukru z buraków na większą skalę, co dopiero umożliwiło rozpoczęcie budowy pierwszej cukrowni i stanowiło podstawę szerszej uprawy buraków cukrowych.

W pierwszych dziesięcioleciach zwracano uwagę jedynie na udoskonalenie sposobu ekstrakcji

cukru, dopiero około 1850 rozpoczął Vilmorin (w Francji) systematyczny wybór pomiędzy burakami i starał się wyhodować burak o stałej wielkiej, procentowej zawartości cukrowej.

Jak dalece udoskonalono selekcję i z tego wynikające zapotrzebowanie buraków na wyprodukowanie 1 q surowego cukru, uwidoczni nam poniżej umieszczona tabela.

W r. 1871-1880 potrzebowano 1191 kg buraków cukrowych, w roku 1880-1890 924 kg, w roku 1890-1900 773 kg. w roku 1900-1904 664 kg. buraków cukrowych.

I dzisiaj nie śpią nasi hodowcy, lecz dążą dalej do podniesienia procentowej zawartości w burakach, stąd też wynikające obniżenie zapotrzebowania buraków na wyprodukowanie 1 q surowego cukru.

Co znaczy dla fabrykacji cukru podniesienie zawartości cukru w burakach o 2%, można sobie łatwo przedstawić. Podniesie się zawartość cukru w tej samej masie buraków o 2% w takim razie obniżą się wszystkie koszty produkcyjne 1 q cukru o 2%.

Przy produkcji kilku milionów centnarów cukru, wynosi taka oszczędność w kosztach produkcji miliardowy zysk, który wpływa na potaniecie cukru.

Zapoznajmy się teraz bliżej z uprawą buraków cukrowych. Uprawa buraków pomimo niezbyt korzystnego klimatu nie napotykałaby u nas na zbyt wielkie przeszkody, chociaż silne opady i przeciętnie mało słonecznych dni ujemny będą wpływ wywierały na zawartość procentową cukru. Wytwarzanie cukru zależy od słońca. Czemu mniej dni słonecznych, przeważnie w porze zbliżającej się jesieni, tem mniej wytwarza burak tak pożądanego cukru.

Nasze gleby ciężkie nadają się pod uprawę buraków cukrowych, lecz pod następującymi warunkami.

1. Zaprowadzenie znacznie głębszej orki, jaką dotychczas stosowano.

2. Bezwzględne przeprowadzenie melioracji gruntów.

3. Regularne używanie wapna celem rozpulchnienia gleby i powodowania lepszego i zdrowego rozwoju rośliny.

4. Stosowanie kilkakrotnego okopywania, ruszania i przewietrzania ziemi.

ad 1) Buraki cukrowe jako rośliny, które puszczają pionowo główny korzeń, potrzebują do zdrowego rozwoju i wyprodukowania charakterystycznej formy buraka głęboko zoranej gleby.

ad 2) Melioracja musi być wobec wysokiego stanu wody zaskórnej bezwzględnie przeprowadzoną, zwłaszcza u nas na Śląsku w przeważnej części z podmokłymi gruntami. Burak cukrowy potrzebuje znaczną ilość wilgoci, nie znosi jednak podmokłej gleby. W takiej glebie liście buraka wyrastają bujnie, lecz drogocenny korzeń jest mały z kilkoma odnożami korzenia pionowego, co nie jest pożądanym ani przez plantatora, ani też przez cukrownię.

Tak rozkorzeniony burak nazywamy „cele-rowaciami“ to znaczy, że mięsno korzenia jest krótkie i posiada tyle przybocznych korzeni jak bulwa celeru.

ad 3) Nasze zwarte gleby potrzebują wapna do rozpulchnienia i przewietrzenia. Burak potrzebuje do rozwoju pulchnej ziemi i powietrza. Dalej potrzebuje burak sam wapna jako pokarmu, z drugiej strony zaś jest ono potrzebne do rozwoju bakterij i działania innych nawozów.

ad 4) Burak powinien być co najmniej 3 razy plewiony i okopywany oraz chociaż 2 razy obrabiany kultywatorem, celem przewietrzenia dolnych części gleby i podglebia. W jakim porządku płodozmianu będą w naszych stosunkach następować buraki?

Burak cukrowy, jako roślina szlachetna, potrzebuje do wzrostu dużo łatwo przyswajalnych pokarmów.

W naszych warunkach będzie wskazaną uprawa buraków cukrowych po koniczynie, lucernie lub też po życie, a to z następujących powodów.

Koniczyna i lucerna jako rośliny motylkowe z głęboko sięgającymi korzeniami, pozostawiają glebę w stanie bardzo podatnym pod uprawę buraków.

Gleba i podglebie roztoczyły korzenie koniczyny i lucerny, woda i powietrze miały dostęp do dolnych warstw, gleba została w znacznej głębokości nasyconą powietrzem, trudno rozpuszczalne pokarmy stały się łatwo rozpuszczalne, a co najważniejsze, że gleba pod takim przelplonem wzbogacona jest w niezbędnie potrzebny azot. Żyto przedstawia się jako wyborny przedplon. Zwyczajem jest nawozić obornikiem pod żyto. Po uprzątnięciu takowego posiada gleba jeszcze znaczne zapasy pokarmów, które wyjdą następującym burakom na korzyść.

Innym przedplonem jest zielony nawóz, o którym w następnym nrze Rolnika będzie zamieszczony artykuł.

Warunkiem w płodozmianie powinno być, ażeby buraki cukrowe co najmniej 3 do 4 lat po sobie następowały, gdyż krótsze okresy niekorzystnie wpływają na rozwój i powodują wyczerpanie gleby.

(Takie same objawy, które się okazują przy uprawie koniczyny tak zwane „wykoniczynienie się gleby“).

Po burakach następuje zazwyczaj jęczmień.

W mojej przedwojennej praktyce na gospodarstwach jednej z największych fabryk cukru w Węgierskim Hradziszczu na Morawach stosowano następujący płodozmian.

1. Buraki cukrowe

2. Jęczmień

3. Żyto ze zmianą pszenicy, koniczyny lub lucerny.

Na innych folwarkach stosowano zaś płodozmiany:

1. buraki, 2. jęczmień, 3. buraki, 4. pszenica, 5. groch, 6. pszenica, 7. buraki, 8. jęczmień, 9. ziemniaki, 10. pszenica.

1. buraki, 2. jęczmień, 3. koniczyna, 4. ożymy, 5. buraki, 6. owies, 7. groch.

1. buraki, 2. jare, 3. groch, 4. ozime, 5. buraki, 6. jare.

1. rzepak, 2. pszenica, 3. buraki, 4. jęczmień, 5. ziemniaki i koniczyna.

Wymienione przykłady nie obowiązywały jako nieodwołalnie niezmiennie, przeciwnie robiono dużo zmian, lecz przestrzegano ściśle, aby buraki w ustalonej przerwie lat po sobie w płodozmianie następowały.

Przy uprawie roli pod buraki cukrowe musi być stosowana głęboka orka, chcąc otrzymać wysoki i równomierny zbiór.

Koniczyna lub żytnisko powinno być zaraz po sprzątnięciu plonu podorane. Na podorywkę wysypujemy wapno krótko przed uprawą tejże. W jesieni nawozimy dobrze przegnitym obornikiem i zaorujemy najlepiej plugiem, który posiada podrzynacz.

Nawożenie obornikiem obok nawożenia sztucznymi nawozami odgrywa wielką rolę przy uprawie buraków.

Oprócz tego, że obornik poprawia mechaniczne właściwości gleby, przyczynia się on także do silniejszego pobierania pokarmów z gleby.

W naszych stosunkach można liczyć na zbiór z 1 ha 250 q buraków i około 300 q liścia.

Taki zbiór ubożeje glebę w następujące ilości pokarmów:

azotu 100 do 110 kg., kwasu fosforowego 35 do 40 kg., potasu 120 do 150 kg.

Obok azotu potrzebuje burak cukrowy znacznej ilości potasu. Należy on też do tych roślin, które się tym nawozem nie mogą nasycić, jak n. p. ziemniaki, tytoń, winorośl i t. d.

Z wiosną uprawiamy rolę kultywatorem, następnie równamy włoką i puszczamy wałek. Ziemia musi być dobrze uwałowana, aby ziarno przy wysiewie nie dostało się zbyt głęboko, co powodowałoby w czasie sloty ognicie i nierównomierne wschodzenie. Przed uprawą kultywa-

torem wysiewamy superfosfat i sól potasową. Na 1 ha stosujemy następujące dawki: 150 - 250 kg. superfosfatu i 100 - 150 kg. 40% soli potasowej.

Na tak przygotowanym polu przystępujemy do wysiewu ziarna za pomocą siewnika lub też ręką w rzadki i to im wcześniej, tem lepiej.

Z zasiewem można u nas rozpocząć w drugiej połowie kwietnia. Wczesny siew daje zawsze lepszy zbiór buraków jak późny.

Nasienie buraków potrzebuje do kiełkowania znacznej ilości wilgoci. Przy uprawie na małych przestrzeniach można użyć ziarna moczonego. Bierzymy ziarno buraków i moczemy w wodzie w putni lub też starej konwi z mleka przez 24 godzin. Następnie obsuszamy ziarno powierzchni i wysiewamy maszyną lub rękami. Jest to najlepszy środek do podsiewania niezeschniętego ziarna.

Specjalną uwagę należy zwracać przy zasiewie na odległość rzędów jeden od drugiego i na odległość jednej rośliny od drugiej, należy się tu kierować następującymi wytycznymi.

1. W ciężkich zwięzłych glebach powinny rośliny buraków stać gęściej obok siebie, niżeli na lekkich glebach.

2. Późno dojrzewające odmiany powinny stać gęściej obok siebie aniżeli wczesne.

3. Gleba w starej sile i dobrze nawożona wymaga gęściejszego stanu roślin, aniżeli słaba gleba.

Jako średnie odległości jednego rzędu od drugiego można uważać na lepszych i ciężkich gruntach 36 cm (14 cali), na lekkich zaś 40 - 44 cm. (16 - 17 cali) w odstępach rośliny jednej od drugiej 23 cm. względnie 26 - 28 cm. (9 - 11 cali). Ziarna dostarczają z reguły cukrownie, z którymi plantator zawarł umowę. Na 1 ha uważam za wystarczającą ilość 17 - 26 kg., na jakość którego gwarantuje w swoim interesie cukrownia.

Krótki czas po wzejściu buraków następuje pierwsze okopanie za pomocą planetki razem z plewieniem między rzędami i w rzędach.

Okopanie można skutecznie zapomocą specjalnych maszyn: planetki, wypełacza i obsypnika.

Przed pierwszym okopaniem dajemy pierwszą dawkę saletry chilijskiej, saletry norweskiej lub siarczanu amonu. Na 1 ha wystarczy 150 do 200 kg saletry chilijskiej, taka sama ilość siarczanu amon. lub o 10% więcej saletry norweskiej. Powyższą ilość powinno się tak rozdzielić, aby można było dać 2 dawki, to jest pierwszą przed okopaniem a drugą po przebraniu roślin.

Posiadają rośliny 3 do 4 listki, w takim razie przystępujemy do drugiego okopywania i to albo przed przebraniem roślin albo po dokonaniu przebraniu. Ostatnie to jest trzecie okopywanie następuje w ten czas, gdy rośliny zapoczynają zasłaniać liściem wolną przestrzeń pomiędzy rzędami. Tu obsypujemy buraki po szyjkę korzeniową.

Zadna roślina nie jest tak wdzięczną za kilkukrotne okopywanie jak burak cukrowy.

Niemiecki rolnik powiada: „Man muss den Zucker in die Rübe hacken“ (cukier musi być do buraka wkopany) i ma rację, gdyż kilkukrotne okopywanie, plewienie i ruszanie ziemi znacznie przyczynia się do podniesienia zbioru.

Co do zbioru należy nadmienić, że o ile buraki stały na oborniku lub otrzymały znaczną dawkę azotu, to w takim razie następuje dojrzewanie znacznie później, aniżeli na gruntach, gdzie nie użyto tyle azotu.

Liście zaczyna żółknąć około połowy września. Ze zbiorem można rozpocząć w październiku, o ile czas jest po temu. Im lepsza jesień, im więcej słońce przygrzewa, tem lepiej rozwija się burak i wzbogaca w cukier.

Przy zbiorze buraków posługujemy się rydlami. Wydobyte buraki czyszczą robotnicy nożami i następnie obcinają liście. Przy liściu nie powinno być więcej mięsna buraka, jak tylko tyle, jak daleko posiada szyja korzenia barwę zieloną, to jest na 2 do 3 cm grubo.

Obkrajane buraki układamy w przyzmy jako buraki pastewne i przykrywamy na grubość szychówki ziemią. O ile któremu z plantatorów bytyby niektóre rzeczy trudne do zrozumienia, proszę się zwrócić do Towarzystwa rolniczego, gdzie chętnie udziela się wszystkich potrzebnych rad i wyjaśnień.

J. H.

Nawozy fosforowe.

Za niewzruszoną zasadę przyjąć należy, że mieszkańcy każdej krainy muszą być wyżywieni z tem żeby każdy zborownik złożył z ni przynajmniej w części jej własnym chlebem, w czem rolnictwo odgrywa pierwszorzędną rolę. Dawniej, gdy gleba posiadała w sobie większe zasoby siły nawozowej, będąc mało jeszcze wyczerpaną, rozstrzygnięcie kwestji wyżywienia ludności danego kraju było rzeczą prostą i łatwą. Dziś natomiast, po wielu, wielu latach wyciągania z gleby najważniejszych pokarmów roślinnych, bez równoczesnego racjonalnego zwracania jej tychże, kwestja ta stała się rzeczą tak ważną i trudną, że obecnie za-

dość uczynić jej można tylko przez bardzo intensywną uprawę.

W ostatnim numerze „Poradnika“ mówiliśmy o azocie, a więc pokarmie roślinnym, który znajduje się w stanie pewnego obiegu, wstępuje do gleby z atmosfery (powietrza), i z powrotem do niej wraca drogą rozkładu materji organicznej. Fosfor natomiast należy do tego rodzaju pokarmów roślinnych, który z pło-nami pobrany jest z gleby raz na zawsze i drogą naturalną do niej nie wraca. Możliwe jest tylko niewielkie wzbogacenie gleby w ten nawóz dzięki wietrzeniu niezwiędniętych jeszcze minerałów, zawierających fosfor.

Zobaczymy jak wielki jest rozchód fosforu w glebie przy uprawie poszczególnych roślin uprawnych.

Nazwa rośliny	Plon z hektara w centn. metrycznych		Ilość pobranego fosforu w kg z hektara
	Ziarna	Słomy	
Pszemca ozima	30	45	34
żyto ozime	21	53	32
jęczmień jary	25	35	27
owies	24	40	27
groch	26	31	33
bobik	34	40	53
hłubin złoty	16	31	23
ziemniaki	250	30	44
buraki cukrowe	350	70	35
buraki pastewne	500	130	51
siano z dobr. łąk	—	60	26
rzepak ozimy	24	67	58
len	6	50	27
konopie	10	60	29

Widzimy więc, że ilości pobranego fosforu z gleby w plonach są duże, jeżeli zaś przyjmiemy pod uwagę, że przeważna część pobranego fosforu znajduje się w ziarnie, to jedynie słuszny wniosek wyprowadzić będziemy mogli, że bez zasilania gleby nawozami fosforowymi, wydajność jej stale się będzie zmniejszała. Dla szczegółowego ułożenia planu nawożenia, koniecznym jest stwierdzić, o ile glebę plon poprzedni wyczerpał i jakie są potrzeby następnego plodu.

Przechodząc do rozpatrzenia nawozów fosforowych, omówimy superfosfat i żuźle Thomasa, jako najpowszechniej stosowane. Superfosfat rozróżniamy: mineralny i kostny. Pierwszy otrzymujemy, jako produkt otrzymany z minerału fosforytu, przez działanie na niego kwasem siarkowym; drugi otrzymuje się również w ten sam sposób, lecz nie z fosforytów, ale z rozdrobionych i odklejonych kości. Fosfor zawarty w superfosfacie mineralnym i kostnym działa jednakowo; w obu wypadkach jest w wodzie rozpuszczalny. Różnica wartości polega jedynie na tem, że superfosfat kostny zawiera prócz fosforu do jednego procentu azotu, superfosfat zaś mineralny azotu nie zawiera wcale.

Superfosfat jest silnie kwaśny, przy dłuższym przechowywaniu przegryza worki; przechowywać go należy pod dachem, by deszcz nie wypłókiwał z niego fosforu. Przy dłuższym leżeniu w miejscu wilgotnem zbija się w grudki, w superfosfacie natomiast długo przechowywanym do 3% fosforu przechodzi w formę nierozpuszczalną w wodzie, tem samem niedostępną dla roślin.

Superfosfatu nie należy mieszać z żuźlami, wapnem, popiołem; natomiast można go rozsiewać z kainitem i solami potasowemi. Rozsiewa się superfosfat na krótko przed wysiewem; po wysianiu należy go zbronować celem wymieszania z ziemią.

Żuźle Thomasa otrzymuje się jako odpadek przy przeróbce surowca na żelazo i stal; tworzy się przytem żuźel, obfitujący w fosfor, od którego uwalniają stal i żelazo, jako od szkodliwej domieszki.

Przy zakupie żuźlu Thomasa pilnie przestrzegać procentowej zawartości przyswajalnego fosforu; większa zawartość fosforu w zużlach zależy od tego, czy żelazo, z którego pochodzi, było bogate lub ubogie w fosfor i od ilości dodanego wapna.

Pozatem należy zwracać uwagę na stopień sproszkowania żuźli. Żuźle są trudniej rozpuszczalne w wodzie, aniżeli superfosfat; bardzo miętkie żuźle łatwiej w wodzie się rozpuszczają i wtedy dopiero przez rośliny pobrane być mogą. Przechowywać je również należy w miejscu suchem. Ponieważ żuźle są proszkiem suchym i lekkim, należy je przed samym wysiewem mieszać z solami potasowemi lub kainitem, jednakże mieszaniny takiej na zapas przygotowywać nie można, gdyż wtedy łatwo zbija się bryły; wymieszać więc tylko, ile danego dnia można wysiać. Żuźle można również mieszać z ziemią lub torfem.

Żuźle wysiewać należy do dwóch tygodni przed siewem, oraz zbronować lub przyorać. Ponieważ fosfor żuźli nie jest tak łatwo przez rośliny pobierany, jak fosfor superfosfatu, dawki żuźli winny być do dwóch razy większe, aniżeli dawki superfosfatu. W ten sposób otrzymamy ten sam skutek. Pozostały niepobrany w pierwszym roku fosfor żuźli, w następnych latach przez rośliny pobranym zostanie i temu tłumaczy się działanie następcze żuźli, czego przy stosowaniu superfosfatu nie mamy, gdyż fosfor jego przez rośliny w pierwszym zaraz roku jest pobrany, pozostałe zaś ilości z wodą spłyną głębiej — szczególnie na glebach lekkich piaszczystych.

Na glebach piaszczystych najlepszym nawozem fosforowym będą żuźle Thomasa. Na tych glebach żuźle dają większy efekt niż superfosfat; tłumaczy się to tem, że gleba taka nie ma dostatecznej ilości wapna do neutralizacji kwaśnego superfosfatu, wskutek czego szkodliwie działa na korzenie roślin; pozatem superfosfat na glebach piaszczystych zostaje przez wodę gruntową wypłókiwany i stracony dla roślin. Żuźle natomiast nie są kwaśne i nie ulegają wypłókiwaniu. Superfosfatu również stosować nie należy na glebach kwaśnych, bagnistych; kwaśne gleby pod wpływem superfosfatu zwiększają jeszcze swoją kwasowość. Żuźle na tego rodzaju glebach będą najodpowiedniejszym nawozem fosforowym; wprowadzając na te gleby żuźle, prócz fosforu wprowadzamy do nich wapno, które w dużych ilościach znajduje się w zużlach. Nawozy fosforowe wybitnie wpływają na powiększenie plonu i podnoszą stosunek wagi ziarna do słomy przy zbożach i do ilości przy kłębów okopowych. Stosując nawozy fosforowe powiększymy procentową zawartość skrobi w ziemniakach i cukru w burakach cukrowych. Działaniem nawozów fosforowych osłabimy również ryzyko opóźnionego dojrzewania roślin, spowodowanego przeważnie jednostronnem działaniem nawozów azotowych. Bardzo wdzięczne za nawożenie fosforem są również łąki; stosowanie tych nawozów na łąki przyczyni się wybitnie do zwiększenia ilości roślin strączkowych kosztem traw, trawy

bowiem pobierają fosfor do pewnej granicy, która określona jest zawartością przyswajalnego azotu w glebie; strączkowe natomiast granicy takiej nie stawiają, wskutek czego mają one więcej szans w walce o byt w porównaniu z trawami, aniżeli miały ich przed dodaniem nawozów fosforowych.

Nawozy fosforowe są dla nas najważniejsze tak z ogólnych przyczyn, wpływających z

warunków każdego gospodarstwa zbożowego, jak również i dlatego, że gleby nasze nie są zbyt w ten składnik pokarmowy zasobne. Jeżeli w ten lub inny sposób został zapewniony roślinom pokarm azotowy, to zawsze oczekiwać można dodatniego wpływu fosforu na ilość plonu, stosunek między rozwijającymi się organami rośliny uprawnej, jak również i na wartość otrzymanego produktu.

Z. Buczyński.

Cięcie wikliny koszykarskiej i obchodzenie się z nią.

Sposób cięcia wikliny koszykarskiej i dalsze obchodzenie się z nią wpływa bardzo znacznie na jej wartość, a tem samym i cenę, jako surowca dla fabryk koszykarskich. Przedewszystkiem poszukiwana i dobrze płacona jest wiklina dwuletnia o gładkim, smukłym pręciu, nie mającym żadnych rozgałęzień, których długość wynosi od 130 do 200 cm. Rzecz prosta, że długie, gładkie pręcie przedstawia dla przemysłu koszykarskiego większą wartość. Sprzet wikliny musi nastąpić przed rozpoczęciem krążenia soków, a więc najpóźniej w marcu i w kwietniu. Cięcie prętów wikliny musi być wykonane nisko przy ziemi. Po wycięciu należy pręty posortować odpowiednio do ich długości i powiązać w snopki, których obwód w grubszym końcu wynosiłby 60 cm. Związanie snopka musi być dosyć luźne. Tak przygotowane snopki poddaje się następnie odkorowaniu. W tym celu układa się je rzędem w rzecę płynącą lub stawie i przykłada łatami drewnianymi lub tycz-

kami, które się obciąża kamieniami, aby snopki nie spływały. Spód rzeki lub stawu musi być jednak wolny od mułu. Moczenie to trwa tak długo, póki kora na prętach za pociśnięciem palców z prętów nie oddzieli się lekko. Pręty odkorowane wiąże się lekko w wiązki i ustawia się na wolnym powietrzu, zabezpieczonym od deszczu. Po kilku dniach, gdy wyschną, mogą być wiązane w większe wiązki, mające obwód 90--100 cm w spodzie. Dostawa wikliny odkorowanej musi się odbywać w wagonach krytych, a gdyby ona odbywała się wozami konnymi, to w każdym razie pod nakryciem płacht nieprzemakalnych, dla zabezpieczenia wikliny od deszczu. Fabryki nabywają też i wiklinę z korą, ale rozumie się po niższej cenie. Pręty mające gałęzie, nie nadają się na cenniejsze wyroby koszykarskie, i mogą być użyte w gospodarstwie własnym, do wyrobu zwykłych koszów gospodarskich, lub do ich naprawy.

S. W.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego.

Pierwsze warunki pomyślnej hodowli kwiatów pokojowych.

Cichy Paweł, jun.

Motto: „Przyszła do nas wiosna,

Przyszła do nas hoża,

Nasiała nam kwiecia,

Między trawy, zboża.

Nasiała nam kwiecia,

Jaskrów i stokroci,

Aż łączka się bicli,

Aż się pole złoci“.

Wszędzie dookoła spokojnie i cicho. Ponura i ciemna noc wiosenna święci triumfy. Czekamy chwilę i już niby „z pod ziemi“ wychodzi słońce jasne i czyste i rzuca ciepłe, orzeźwiający promienie na nasze ulubione kwiaty, umieszczone w pokoju. Któż nie rozweseli się na widok „tych ukochanych dzieci Flory“, które w naszym pokoju stworzyła tak wczesną wio-

snę, podczas, gdy w ogrodzie i na polach jest jeszcze pusto i nago, a chłodny wiatr huczy, nastrojając całą przyrodę w smutną i tajemniczą muzykę. Kwiaty nas rozweselają, one nas budzą z długiego letargu zimowego. My jednakże musimy wiedzieć „co roślina chce“, czego roślina potrzebuje w pierwszych chwilach swego rozwoju. Nad tym chcemy się dzisiaj zastanowić.

1. Wybór pokoju. Pierwszym warunkiem pomyślnej hodowli kwiatów pokojowych jest wybór pokoju. Wybieramy z pomiędzy naszych pokoi pokój najzdrowszy; taki będzie dla kwiatów najlepszy. Pokój ten powinien być: 1. obszerny, 2. przewiewny, 3. mieć możliwość dopuszczania jak najwięcej promieni słonecznych, 4. wystawiony na południe. Zły pokój dla kwiatów jest ten, w którym położenie południowe nachyla się na wschód lub zachód. Jeśli zaś

okna są zwrócone ku północy, wtenczas taki pokój jest dla hodowli kwiatów zupełnie nieodpowiedni, bo promienie światła nie oświetlają kwiatów ani zimą, ani latem.

2. Wybór miejsca w pokoju. Stawiamy sobie teraz pytanie, gdzie w pokoju należy wybrać miejsce dla naszych miłych gości. Zależać to już będzie od naszego upodobania. A więc, możemy sobie wybrać miejsce między oknami, przed oknami, albo tam, gdzie najczęściej przesiadujemy z piórem lub lubimy w wolnych chwilach przeczytać sobie gazetę, albo tam, gdzie jesteśmy zajęci z igłą w rękę.

Skreślając to ogólnie zaznaczam, że najlepszym miejscem w pokoju do hodowli kwiatów jest miejsce między oknami, „parapet“ okienny, to jest sztelarz na kwiaty, umieszczony przed oknami i wreszcie słoneczny pokój.

3. Naczynia do sadzenia. Mamy już obrany pokój na kwiaty i miejsce umieszczenia tychże w pokoju. Zachodzi teraz pytanie, w czym zasadzić te dzieci Boże, przyzwyczajone do wolności, świeżego powietrza i miłego światła słonecznego? Sadzimy je w specjalnych naczyniach na ten cel przeznaczonych, które powinny mieć następujące zalety: 1. mieć ściany porowate, umożliwiające dopływ powietrza. 2. być tak urządzone, żeby nadmiar wody, który powoduje butwienie i kwaśnienie ziemi, mógł łatwo spływać przez znajdujące się w dnie otwory. Jeżeli naczynia mają te warunki, mogą być użyte śmiało do hodowli kwiatów.

Do najbardziej rozpowszechnionych, a zarazem najlepszych naczyń należą doniczki gliniane, które czynią zadość wszystkim wyżej wymienionym warunkom. Bardzo piękne są doniczki polewane lub porcelanowe, ale ponieważ są nieporowate, do hodowli kwiatów się nie nadają. Jednakże można ich używać, biorąc gliniane doniczki i wkładając je do polewanych lub porcelanowych w ten sposób, by między obiema doniczkami było trochę miejsca pozostawione na dopływ powietrza.

Mniej odpowiednie są naczynia drewniane, służące do pomieszczenia kilku roślin razem. Skrzynki te można bardzo ładnie ozdobić według własnego upodobania przy pomocy szydek podłowych, kawałków kory, mchów, kasztanów, żółędzi i t. d. i stworzyć rzecz, będącą wdzięczną ozdobą pokoju. Skrzynki te można sporządzać dla jednego lub więcej kwiatów. Większe skrzynki można zaopatrzyć w nóżki i używać jako sprzętu samoistnego, podobnie jak stolika do kwiatów. Dobrą stroną skrzynek jest to, że 1. w skrzynce rośliny trzymają się o wiele lepiej, bo mają więcej miejsca i pożywienia, 2. nie przewracają się i nie tłuką, natomiast mają te wady, że 1. nie mają porów. 2. ulegają prędzej zepsuciu i 3. zajmują dużo miejsca.

4. Przygotowanie i rodzaj ziemi. Mamy już przed sobą doniczki i skrzynki. Należy je teraz napełnić ziemią, ale jaką? Najlepszą ziemią jest ziemia inspektowa, ogrodowa, czarna, pomieszana nieco z piaskiem i małą przymieszką wapna, które nadaje roślinie jedność i zdrowie i pobudza je stale do wzrostu.

Jednakże ziemię tę nie nadają się do hodowli wszystkich kwiatów. o czym przekonamy się później na innym miejscu.

5. Zaopatrzenie się w sadzonki kwiatów. Teraz mamy już przygotowaną ziemię i do niej możemy już sadzić kwiaty. Ale skąd je wziąć? Pierwsze w życiu kwiaty otrzymujemy zwykle w podarunku albo kupujemy je sobie sami u ogrodnika. Na samym początku naszej hodowli najlepiej obstarać się o kwiaty, które nie wymagają bardzo starannej opieki i doświadczenia w obchodzeniu się z nimi np. pelargonja, fuksja, tradescantja, zielistka (chlorophytum), bluszcz. Gdy pielęgnacja tych kwiatów się nam uda, wtedy możemy się wziąć do hodowli delikatniejszych kwiatów. Najlepszą porą do kupowania roślin jest niezawodnie wiosna i lato, bo wtedy pokoje nasze mają najwięcej światła i powietrza i łatwiej im będzie przyzwyczajać się do nowych warunków życia. Jakże zaś rośliny należy kupować: młode czy stare? „Co ma zostać hokiem, to już zawczasu zaczyna się zginać!“ mówi przysłowie niemieckie. Najlepiej kupować zawsze młode, bo te mają dużo siły i energii życiowej i szybciej się przyjmują. Jakie własności powinna mieć sadzonka kwiatu? Przedewszystkiem: 1. musi być młoda, 2. cokolwiek już zdrewniała. 3. pęd jej musi mieć wygląd silny i zdrowy i 4. musi być wolną od robactwa.

6. Sposób sadzenia i sadzenie. Mając już sadzonki młodych kwiatów w rękę, winniśmy je teraz wsadzić w przygotowaną już ziemię. Ale znowu stawiamy sobie pytanie: Jak sadzić, by nie zaszkodzić roślinie? Przy sadzeniu sadzonek kwiatów musimy uważać na następujące momenty: 1. Nie sadzić zbyt wysoko lub zbyt nisko. Jeżeli sadzimy za wysoko, to wówczas sadzonka wysycha i ginie, jeżeli zaś za nisko, to sadzonka jest napół zagrzebana w doniczce i wskutek tego nie może się rozwijać. 2. Sadzić pośrodku. Wiemy, że korzenie najchętniej tworzą się w największej ilości tam, gdzie przewiew jest najlepszy t. j. w bliskości ścianek doniczki. Jeżeli sadzonkę wsadzimy na boku, wtedy jedna strona korzeni rozwija się prędzej i liczniej, zaś druga strona pozostanie pod tym względem w tyle, co wpływa ujemnie na życie całej sadzonki.

7. Podlewanie i sposób podlewania. Gdy już zasadzimy sadzonki do doniczek, musimy teraz pomyśleć o podlaniu, bo po zasadzeniu każdej rośliny jest bezwarunkowo potrzebne podlewanie, żeby ziemia ułożyła się ściśle wokół korzonków i żeby korzonki miały podostatkami wilgoci. Jeżeli nie podlejemy roślin po zasadzeniu, to rośliny żółkną, opuszczają dolne listki i mają wygląd niezdrowej rośliny. Przy podlewaniu zwracamy uwagę, by: 1. nie podlewać za wysoko, gdyż wymywa się przez to ziemię i odkrywa korzenie. 2. nie podlewać za mało, lecz tyle, żeby woda wypływała dołem, z pod doniczki.

W ten sposób chciałem króciutko zestawić pierwsze warunki pomyślnej hodowli kwiatów

pokojowych, z którymi się każdy początkujący hodowca kwiatów musi zeznajomić, chcąc, by jego ulubienice sprawiły mu radość i pociechę. Właśnie teraz nadchodzi ulubiony czas dla miłośników kwiatów, czas siewu i sadzenia kwiatów. Tem bardziej powinniśmy się przejąć śpiewem naszych ptaszek, które rozweselają pracującego pilnie ogrodnika, tak mu przyśpiewując:

Świecże nam słońeczko
Promieńmi złotemi.
Dobądźże nam kwiatki
Z naszej milej ziemi.

Deszczyku, deszczyku,
Sławny ogrodniku!
Rozwińże nam w sadach
Kwiatczków bez liku!

Rośże bujna roso,
Co wieczór, co ranek.
Żeby nasz ogródek
Wyglądał jak wieńec.

I ty, ziemio droga,
I ty, ziemio czarna,
Wychowaj szczęśliwie,
Kwiatków naszych ziarna.

Choroba pszczół (Nosema apis).

Pierwsze objawy zarazy pszczół, której ofiarą padły całe pasieki, pojawiły się przed dwoma laty w Sibicy pod Cieszynem, o wypadkach w innych okolicach przynajmniej nie nam niedoniesiono. W obecnej wiosnie a zwłaszcza ostatnimi dniami dochodzą z różnych okolic i na naszej stronie niepokojące wieści, iż pszczoły giną masowo na biegunkę, co nasuwa wielką obawę, iż niewątpliwie zaraza się rozszerzyła i na naszą stronę. — Zanim zostanie stwierdzone naukowo, iż rzeczywiście ma się do czynienia z zarazą *Nosema apis*, — podajemy za Bartnikiem postępowym nr. 8 artykuł, opisujący charakter, przyczynę tejże zarazy a także środki zapobiegawcze, celem przeciwdziałania dalszemu szerzeniu się zarazy.

Przyczyną nosemy jest bakcyl, tak zwany „nosema apis“, mający bardzo wielkie podobieństwo do bakcyli, powodującego chorobę gąsienicy jedwabiej. *Nosema bombycis*, pierwszy bakcyl należy jednak do świata zwierzęcego, drugi zaś do roślinnego. Zarazek ten żyje na ścianach żołądka, tak robotnicy, jak i matki oraz trutnia.

Po największej części chorobie tej podlegają robotnice starsze, natomiast matki i robotnice młode rzadziej, trutnie zaś tylko w wyjątkowych wypadkach.

Zarazek ten ginie w wodzie przy temperaturze 57°, w miodzie zaś przy 50° C. Z licznych prób doświadczalnych przekonano się, iż zarazek, zanurzony w miodzie przy zwyczajnej temperaturze, żyje przeszło dwa miesiące do półtrzecia, później ginie. W stanie suchym przy zwyczajnej temperaturze żyje około dwa miesiące. Ze środków farmaceutycznych dla zwalczania nosemy najskuteczniejszym dotychczas okazał się naftol.

Nosema apis ginie wkrótce, gdy się go zanurzy do syropu miodowego lub cukrowego (pół na pół z wodą), w którym rozpuszczono jedną tysięczną naftolu.

Środki zapobiegawcze. Choroba ta rozszerza się głównie przez rabunek pszczół z pni żarżonych; powodem zawleczenia zarazy bywa też poidło, z którego zabierają wodę

pszczoły z pnia żarżonego. To też z tych powodów trudno jest przeszkodzić w rozszerzeniu się tej zarazy, o ile w sąsiedztwie znajdują się pnie żarżone.

Prócz tego może się zaraza ta rozszerzać wewnątrz pnia, a to głównie przez użycie żarżonej woszczyzny z pnia chorego.

Sposoby rozpoznawania nosemy. Jeśli zauważy się słabnięcie pnia bez żadnych zauważonych przyczyn, wówczas można podejrzewać taki pień o zarażenie się przez noseme. Aby upewnić się co do obecności tej zarazy, należy schwycić przy wejściu do ula kilka lub kilkanaście robotnic, zabić je i zbadać stan przewodu pokarmowego; jeśli w jednej z pszczół daje się zauważyć żołądek barwy jasnej — białej, wówczas jest to objawem, iż mamy do czynienia z nosema.

Aby lepiej upewnić się co do obecności tej choroby, wystarczy zgnieść żołądek pszczoły pomiędzy dwoma czystymi płytami szklanymi; jeśli tkanki żołądka rozrywają się z łatwością okazując kolor białawo młeczny, wówczas napewno ma się do czynienia z nosema.

Ponieważ zarazki nosemy żyją w trzewiach środkowej części przewodu pokarmowego (w żołądku), wnikając aż do wnętrza ścian, przeto sprawiają one pszczołom ból; pszczoły takie stają się niespokojne, kręcą się niespokojnie, kręcą i wiją z bólu. Wskutek poranienia trzewi pszczoły czują głód i pożerają wiele pokarmu; w następstwie tego pszczoły muszą częściej oblatywać się, a że są osłabione, więc zwyczajnie padają poza ulem i wzlecieć już nie mogą.

Widzimy z tego, iż nosema może być powodem zaperzenia żarżliwego. Nosemę często mylnie zwą majówką z tego powodu, iż po największej części występuje w maju, powtarzając się w pewnych odstępach czasu.

Choroba ta niema objawów groźnych, chociaż zdawało się, iż pnie, dotknięte nosema, trudno wyleczyć. Jednak przekonano się, iż młode pszczoły prawie zupełnie są odporne tej zarazy, a pszczoły starsze w pniu żarżonym w większej liczbie nie podlegają tej chorobie.

Sposoby leczenia. Jak już⁴ wyżej wspomniano, najskuteczniejszym środkiem dla zwalczania tej zarazy jest użycie syropu, zaprawionego naftolem w stosunku $\frac{1}{1000}$. W celu przygotowania tego lekarstwa, należy wpię-

W ten sposób przygotowany syrop leczniczy poddaje się pniom tak zarażonym jakoteż i zdrowym, a to w celach zapobiegawczych.

Bartnik postępowy.

Mrówcze jaja jako karma dla drobiu.

Mrówcze jaja — to pierwszorzędnej wartości karma dla ptactwa. Hodowcy i miłośnicy najbardziej luksusowych i najdelikatniejszych ptaków z powodzeniem stosują tę karmę.

Od wczesnej wiosny do jesieni mrowiska leśne są zazwyczaj niewyczerpanym źródłem jaj świeżych, najbardziej powabnych dla ptaków. Na zimę czynią hodowcy zapasy tej karmy, przechowując ją w stanie suchym.

Sprzedaż jaj mrówczanych tak w stanie świeżym, jak również wysuszonym, stanowić może poważne źródło dochodu dla niejednego „specjalisty zbieracza“.

Technika tego osobliwego „jajczarstwa“ jest dość prosta i uprawiać ją może każdy hodowca, który ma możliwość i chęć zająć się „zbiórka“ jaj mrówczanych.

Zbieracz jaj mrówczanych już wczesną wiosną, gdy słonko dobrze przygrzeje, zabiera worek i łopatkę i zmierza do lasu. Tam odszukuje mrowisko, co nie sprawia zbyt wielkiej trudności człowiekowi, który potrafi orjentować się w lesie, odstawivszy worek, wrzuca weń za pomocą łopatki całą wartość mrowiska, a więc mrówki i jaja, i cały materiał, z którego budują one swe domy. Po związaniu worka wynosi go z lasu na miejsce niepokryte trawą, naprzykład na drogę. Tutaj wybiera miejsce możliwie równe, (bez zagłębień) i wyrównywa je łopata, aby było gładkie (jak klepisko w stodole). W środku układa gałęzie, aby zrobić miejsce ocienione, zawartość worka rozrzuca wokół gałęzi. Mrówki widząc, iż jajka leżą odkryte „na słońcu“ chwytają je czempredzej i unoszą pod gałęzie. Praca tych owadów trwa bez wytchnienia aż przeniosą wszystkie jajka, wtedy, zbieraczowi nie pozostaje nic więcej do roboty, jak odrzucić gałęzie i zgarnąć czyste jaja do worka i zabrać do domu

Świeżo zebrane jaja można przechowywać w miejscu chłodnym przez kilka dni. Najlepiej trzymać je w przetaku (lub sicie) i uważać, aby się nie zleżały, (nie zlepiły) i nie kwaśniały. Świeże jaja należy skarmiać pisklętami ostrożnie, przyzwyczajając je do tej karmy, bowiem zjedzone w nadmiarze wywołują gwałtowne zaburzenia w trawieniu. Ptaki śpiewające, gdy wiosną otrzymują świeże jaja mrówcze, najlepiej śpiewają, jednakże należy mieć na uwadze, iż przejście do tej karmy musi być niezwykle łagodne, w przeciwnym razie ptaki zaczynają się nagle pierzyć i przestają zupełnie śpiewać.

Na zimę mrówcze jaja suszą i przechowują. Suszenie odbywa się nie na słońcu, lecz w piecu chlebowym lub w piecyku kuchennym. Oczywiście chodzi o to, aby temperatura pieca była nie wysoka, ale dostateczna, wystarczająca dla zabicia zarodków i wysuszenia jaj. Do suszenia na zimę nadają się jaja zebrane w sierpniu, najlepsze są średniej wielkości. Skarmianie suszonych jaj odbywa się albo w stanie suchym, to znaczy, dajemy je ptactwu bez jakiegokolwiek przygotowania, albo też parzone. Ostatni sposób stosuje się przy żywieniu ptaków śpiewających. Polega ona na tem, iż przeznaczoną ilość suszonych jaj sypiemy do jakiegoś naczynia, zalewamy je wrzątkiem i po przykryciu pozostawiamy na 15 do 20 minut. Jajka po zaparzeniu pęcznią i nabierają kształtu świeżych. Po naparzeniu przecedzamy je przez szmatkę i wyciskamy wodę. Następnie zaleca się zmieszać jaja z tłuczoną suchą bułką i tartą marchwią. Karma ta jest niezwykle pożyteczną, zwłaszcza zimową porą (przy braku owadów) i daje bardzo pomysłne rezultaty, o czym miałem możliwość przekonania się osobiście przy żywieniu setek sztuk drobiu, bażantów, kuropatw, przepiórek oraz licznej gromady ptaków śpiewających.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 24 marca 1923. Obecni: Wiceprezes Klimca, Zając, Sztwiertnia, Konderla, Gruszka, Palarczyk, Kawulok, instr. Hławiczka jako prowadzący protokół.

1. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 24 lutego br., który z następującymi poprawkami przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

Odnośnie do punktu czwartego porządku dziennego uchwała się, ażeby ponownie wysła-

no prośbę do miarodajnych urzędów celem uzyskania pozwolenia na wywóz prosiąt; zaś do punktu 6-go uchwalono, że o wyniku obliczenia Tow. roln. ze Spółką roln. handl. „Ziemia zawiadomi się Zarząd Główny.

Następnie odczytano protokół z posiedzenia sekcji hodowlanej z dnia 14 marca br., który zatwierdzono z następującą zmianą: Zezwala się na sprzedaż buhaja p. Sztwiertni ze względu, iż buhaj jest już za ciężki na tantejsze krowy. Sprawę instrukcji i regulaminu pracy dla

członków dyrektorjum dzierżawy folwarku Kostkowice referuje p. Sztwiertnia, odczytując brzmienie poszczególnych ustępów regulaminu.

Wiceprezes Klimca stawia zapytanie, czy członkowie Zarządu Głównego przyjmują projekt en bloc do wiadomości, czy też ma być odczytany ustęp po ustępie i każdy osobno przyjęty w brzmieniu, czy też poczynić należy zmiany.

Po odczytaniu regulaminu uchwalono i zatwierdzono treść i brzmienie powyższej instrukcji i regulaminu.

Następnie odczytał p. Sztwiertnia ostatni protokół posiedzenia dyrektorjum dzierżawy Kostkowice. Protokół przyjęto w całości do wiadomości.

Następnym punktem obrad była sprawa regulaminu prac urzędników Tow. roln.

Projekt regulaminu przedstawia p. Sztwiertnia.

Po dłuższej dyskusji stawia p. poseł Palarczyk wniosek, ażeby odesłano projekt napowrót do Komisji, która powinna go jeszcze raz opracować w myśl poczynionych propozycji. Przyjęto.

Pan Sztwiertnia stawia wniosek, że każdy urzędnik Tow. roln. jest odpowiedzialny za wykonanie uchwał Zarządu Głównego prezesowi Tow. roln. oraz Z. Głównym. Wniosek przyjęto.

Następnie odczytał wiceprezes Klimca list Starostwa w Cieszynie, dotyczącego mianowania z łona Tow. roln. jednego członka do Komisji badania cen.

Wobec tego, że starostwo nieprzychylnie załatwiło naszą prośbę, stawia p. Sztwiertnia wniosek, żeby Tow. roln. wystosowało ponowną prośbę do Województwa Śląskiego o przyjęcie członka Tow. roln. do Komisji badania cen w Cieszynie. Wniosek przyjęto.

List M. R. i D. P. w Warszawie w sprawie przyznania subwencji na cele uprawy roli i roślin (doświadczalne cele) przyjęto do wiadomości i polecono sekcji uprawy roli i roślin przeprowadzenie przewidzianych doświadczeń.

W toku dalszych rozpatrywań różnych spraw uchwalono zwrócić się do Państwowej stacji ogierów w Krakowie o przydzielenie drugiego żołnierza na stację kopulacyjną. Na tem zakończono obrady posiedzenia.

P. Stonawski, przewodniczący.

J. Hławiczka, prowadz. protokół.

Stała wystawa rolnicza w Częstochowie.

Częstochowa — to miejsce pielgrzymek całej Polski!

W ciągu letnich miesięcy zjeżdżają tu tysiące pątników, szczególnie ludności rolniczej, nie tylko z centrów, lecz i najdalszych krańców Rzeczypospolitej.

Centralne Towarzystwo Rolnicze, chcąc wykorzystać te coroczne wędrówki, postanowiło zorganizować na terenie Wzorowej Zagrody Włociańskiej w Częstochowie w czasie letnich miesięcy

Stałą Wystawę Rolniczą.

Teren powyższy, jako położony w sąsiedztwie Jasnej Góry, koło Parku Miejskiego, nadaje się szczególnie do powyższego celu.

C. T. R. za pośrednictwem Episkopatu Polskiego, miejscowego duchowieństwa, zaprzyjaźnionych instytucji rolniczo-społecznych z całej Polski oraz swych organizacji prowincjonalnych, będzie zorganizowany w Częstochowie cały szereg zjazdów i zebrań rolniczych, będąc urządzane specjalne wycieczki Towarzystw, Kółek, szkół i instytucji rolniczych. Powyższa Wystawa będzie punktem zbornym dla rolników całej Polski.

Stała Wystawa Rolnicza obejmować będzie:

1. Właściwą Wystawę Rolniczą — zawierającą ekspozycję ze wszelkich dziedzin życia rolnika i wsi polskiej.

2. Gospodarstwo rybne, małostawkowe, pozostające pod kierownictwem Wydziału Rybackiego C. T. R.

3. Pole doświadczalne, prowadzone pod kierownictwem Wydziału Doświadczalno-Naukowego C. T. R.

4. Kino naukowe, objaśniane odpowiednimi pogadankami, wygłaszanymi przez instruktorów-specjalistów.

Wszyscy zwiedzający otrzymują bezpłatnie wydawnictwo p. t. „Jednodniówka wystawowa C. T. R.”.

Stała Wystawa Rolnicza ma na celu:

1. Popularyzację wiedzy rolniczej i jej wyników wśród najszerszych sfer rolniczych.

2. Zbliżenie rolnika, jak również wytwórcy środków pomocniczych w rolnictwie i konsumenta wytworów rolnych, celem ułatwienia im wzajemnego zbytu produktów.

3. Zaznajomienie ogółu rolników z wytworami przemysłu polskiego, wchodzącego w zakres rolnictwa.

4. Wyjaśnienie potrzeb i wymagań rolnictwa w działach przemysłu, związanych z rolnictwem.

5. Rozwój polskiego rolnictwa, przemysłu i handlu.

Komunikat oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

Wykaz panujących wzgl. wygasłych chorób zaraźliwych zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 16—31 marca 1923 r. (Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zapowietrzonych zagród).

A. panuje:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Katowice 3, Kochłowice 1, Wirek 2; w powiecie Król. Huta: Królewska Huta 1; w powiecie świętochłowickim: Czarlociniec 1, Orzegów 1; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoym 1, Gogołowa 2.

2. Świerzb koni: w powiecie świętochłowickim: Wielkie Hajduki 1; w powiecie lublinieckim: Czarny Las 1 (Leśniczówka); w powiecie pszczyńskim: Piotrowice 1; w powiecie bielskim: Wapienica 1, Stare Bielsko 1, Jasienica 1.

3. Różycyca świń: w powiecie tarnogórskim: Tarnowskie Góry 1; w powiecie pszczyńskim: Poręba 1, Stara Wieś 1, Radoszowice 1; w powiecie bielskim: Strumień 1.

4. Zaraza i pomór świń: w powiecie katowickim: Huta Laury 1; w powiecie świętochłowickim: Chebzie 1; w powiecie pszczyńskim: Miedzna 4, Wilkowyje 1.

5. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Szopienice 1; w powiecie rybnickim: Książenice 1; w powiecie pszczyńskim: Podlesie 1, Góra 1, Radoszowice 1, Orzesze 1, Wiry (Kopanina) 1, Mikołów 1, Zgoń 1; w powiecie bielskim: Czechowice 1, Górne Międzyrzecze 1; w powiecie cieszyńskim: Dzięgielów 1, G. Leszna 1, Cisownica 1, Cieszyn 1.

6. Cholera drobiu: w powiecie katowickim: Katowice 1, Huta Laury 1; w powiecie bielskim: Drogomyśl 1.

B. wygasłe:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Katowice 1, Brynów 1; w powiecie świętochłowickim: Brzeziny 1; w powiecie bielskim: Jasienica 1, Ochaby 1.

2. Różycyca świń: w powiecie katowickim: Kłodnica 1; w powiecie Król. Huta: Królewska Huta 1; w powiecie pszczyńskim: Golasowice 1, Pszczyna 1.

3. Wąglik: w powiecie Król. Huta: Królewska Huta 1.

4. Wścieklizna: w powiecie rybnickim: Baranowice 1, Czyżowice 1, Rybnik 1, Górne Świerklany 1, Moszczenica 1; w powiecie tarnogórskim: Strzybnica 1.

Za Wojewodę
Kierownik Oddziału Weterynarii:
Sobotta.

Wykaz panujących wzgl. wygasłych chorób zaraźliwych zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 1—15 kwietnia 1923 r. (Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zapowietrzonych zagród).

A. panuje:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Katowice 4, Kochłowice 1, Wirek 2; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoym 2, Gogołowa 2; w powiecie bielskim: Zabłocie 1.

2. Świerzb koni: w powiecie świętochłowickim: Wielkie Hajduki 1; w powiecie lublinieckim: Czarny Las 1; w powiecie bielskim: Stare Bielsko 1, Jasienica 1.

3. Wąglik: w powiecie katowickim: Brzęczkowice 1.

4. Szelestnica: w powiecie lublinieckim: Sądów 1.

5. Różycyca świń: w powiecie tarnogórskim: Świerklaniec 1; w powiecie lublinieckim: Lubliniec 1, Harbutowice 1; w powiecie pszczyńskim: Łąka 1.

6. Zaraza i pomór świń: w powiecie katowickim: Huta Laury 6; w powiecie świętochłowickim: Chebzie 1.

7. Cholera drobiu: w powiecie lublinieckim: Lubsza 1.

8. Wścieklizna: w powiecie pszczyńskim: Podlesie 1, Radoszowice 1, Orzesze 1, Wiry 1, Mikołów 1, Zgoń 1, Góra 1; w powiecie rybnickim: Książenica 1; w powiecie bielskim: Czechowice 1, Górne Międzyrzecze 0; w powiecie cieszyńskim: Dzięgielów 1, Górna Leszna 1.

B. wygasłe:

1. Nosacizna: w powiecie świętochłowickim: Orzegów 1, Szarlociniec 1; w powiecie Król. Huta: Królewska Huta 2.

2. Świerzb koni: w powiecie pszczyńskim: Piotrowice 1; w powiecie bielskim: Wapienica 1.

3. Różycyca świń: w powiecie Król. Huta: Królewska Huta 1; w powiecie tarnogórskim: Tarnowskie Góry 1; w powiecie pszczyńskim: Poręba 1, Stara wieś 1, Radoszowice 1; w powiecie bielskim: Strumień 1.

4. Zaraza i pomór świń: w powiecie katowickim: Huta Laury 1; w powiecie świętochłowickim: Nowe Hajduki 1; w powiecie pszczyńskim: Miedzna 4, Wilkowyje 1.

5. Cholera drobiu: w powiecie katowickim: Katowice 1, Huta Laury 1; w powiecie bielskim: Drogomyśl 1.

6. Wścieklizna: w powiecie katowickim: Szopienice 1; w powiecie cieszyńskim: Cisownica, Cieszyn.

Za Wojewodę
Kierownik Oddziału Weterynarii:
St. Sobotta.

Nowości wydawnicze.

Prof. St. Biedrzycki. Maszyny i narzędzia do uprawy roll. Str. 168, ryc. 161. (Prakt. Enc. Gosp. Wiejsk. Nr. 42-45.) Nakł. Księgarni Rolniczej w Warszawie. Rolnicy powitają tę książkę, napisaną przez jednego z najbardziej znanych w Polsce autorów, niewątpliwie z wielkim zadowoleniem, gdyż jest ona pierwszym, sumiennym, do potrzeb praktyki rolniczej, dostosowanym opracowaniem zagadnień w zakresie działania, pracy, wyboru i użycia maszyn i narzędzi do uprawy roli. Tomik ten jest pierwszym z cyklu Maszynoznawstwa Rolniczego.

E. Nehring. Cebula i rośliny pokrewne. Str. 88, ryc. 23. (Pr. Enc. Kosp. W. Nr. 46-47.) Nakł. Księgarni Rolniczej w Warszawie. Oddawna oczekiwana przez ogrodników i rolników wy-

czerpująca monografia z dziedziny uprawy, hodowli i sprzedaży tak ważnych dla produkcji krajowej, warzyw cebulowych.

Czech M. O bakterjach i znaczeniu ich dla rolnika. Wyd. III. Nakł. Księgarni Rolniczej. Książeczka napisana przystępnie, w obecnym III-cim wydaniu zakwalifikowana przez Min. Rolnictwa i D. P. jako podręcznik do szkół rolniczych.

Jankowski St. Uprawa ziemniaków. Wyd. III. Nakł. Księg. Rolniczej. Książeczka popularna, skreślona przez znanego dobrze drobnym rolnikom autora. O potrzebie jej najlepiej świadczą ukazanie się już 3-im wydaniu.

(Do nabycia w Księgarni Rolniczej w Warszawie, Nowy Świat 3.)

Sad i pasieka.

miesięcznik, poświęcony sprawom zakładania i prowadzenia sadów i pasiek, wychodzi w Miechowie, Województwo Kieleckie.

Treść Nr. 5.

1. Obsadzenie drzewami dróg. 2. O obchodzeniu się z pszczolami. 3. Komunikat Wojew. Związku K. R. w Kielcach o utrzymaniu sadów. 4. Wpływ suszy na urodzaj owoców. 5. O hodowli truskawek. 6. Protokół Zebrania Towarz. Pszczel. 7. Rozmaitości. 8. Z piśmiennictwa. 9. Komunikaty. 10. Ogłoszenia.

Prenumerata pisma wynosi 3.000 mk. półrocznie.

Czasopisma pszczelarskie w Polsce.

Bartnik postępowy, ilustrowany dwutygodnik pszczelniczy założony przez prof. Dra Cie-

sielskiego. — Administracja we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Bartnik Wielkopolski; ilustrowany miesięcznik pszczelniczy wychodzi w Poznaniu.

Podręcznik do racjonalnego pszczelnictwa.

K. Szalkiewicz, Wilno. Otrzymałszy nowo dziełko pod powyższym tytułem o 134 stronach druku i 44 rycinach. Podręcznik podaje w treści sposób szczegółowy opis w gospodarce pasiecznej z uwzględnieniem uli nadstawkowych systemu Dadant'a Blatta. Ponieważ nasi pszczelarze coraz więcej interesują się gospodarką w ulach amerykańskich, podręcznik ten bardzo przystępnie napisany, pomimo drobniejszych usterek językowych gorąco polecać możemy naszym pszczelarzom. K-k.

Dla domu i gospodarstwa.

Walka z pasożytami w kurnikach.

Gorącym rozczynek angielskiej (gorzkiej) soli należy spryskiwać ściany i grzędy lub zapomocą pędzla dobrze je obmywać. Jest to sposób niezawodny i nieszkodliwy dla drobiu. Na 4 litry wrzącej wody dodaje się $\frac{1}{2}$ kg. gorzkiej soli.

Chorobliwe wypadanie piór u drobiu.

Chorobliwe wypadanie piór u drobiu bywa często powodowane przez pasożyta. Chore sztuki należy niezwłocznie oddzielić. Jako środek leczniczy, stosuje się spryskiwanie chorej sztuki rozczynek peruwiańskiego balsamu w spirytusie (10 gram. balsamu + 15 gram. spirytusu), albo wcieranie wazeliną borsną z dodatkiem kroliny.

Skubanie pierza u drobiu. Kury mają często brzydki zwyczaj skubania pierza. Przyczyna tego może być różna. Najczęściej zdarza się to przez przypadek. Kura, skubiąc swoją towa-

rzyszkę, wyrwie jej pióro, które u nasady jest nieco zakrwawione. Zakosztowawszy krwi, zaczyna coraz zapamiętalej skubać, a inne idą za jej przykładem i skubią się nawzajem.

Ażeby temu zapobiec, należy nasmarować szyję, grzbiet i dolne pióra ogona tych ptaków, które pióra straciły, mieszaniną smalcu i aloesu. Aloes jest tak gorzki, że kury go nie znoszą i wnet od skubania się odzwyczajają. Aloes można nabyć w formie proszku w każdej aptece. Proszku domieszać do smalcu małą tylko ilość, tyle, aby mieszanina przybrała kolor aloesu.

Pigułki przeciwcholeryczne dla drobiu. Szkoła gospodarcza w Chyliczkach podaje w „Głosie do Kobiet wiejskich” następujący przepis:

3 łyżki terpentyny weneckiej, 3 łyżki siarki. 3 łyżki tłuszczu (masła, smalcu świeżego), 1 kwartę pyłkowej maki żytniej. Zagnieść na ciasto i robić z tego pigułki, które należy trzymać w hermetycznym słoiku.

W czasie epidemii dawać przez trzy dni na czczo po 2 gałki wielkości ziarna grochu. Po daniu pigulek zostawić drób na 3 godziny bez jedzenia w zamknięciu, potem dać ziarna, po najeżeniu się drobiu ziarnem napoić czystą wodą.

Środek na oparzenie. Doskonałym środkiem leczniczym na lekkie oparzenie ma być wedle polecenia dra. B a m b e r g a, zamieszczonego

w „Münchner Medizinischen Wochenschrift“, zwykła soda. Zastosowanie jej bardzo proste. Bierze się kryształek sody, zanurza we wodzie i pociera oparzone miejsce parę razy. Działanie ma być wprost cudowne, ból ustaje w krótkim czasie, a nawet momentalnie. Przy silniejszych oparzeniach polecane są kompresy z 10 proc. roztworu sody. Dr. Bamberger nie podaje jednak naukowych szczegółów, jak sobie to działanie sody tłumaczyć.

Ogłoszenia Sądu okręg. w Cieszynie jako handl. oddział IV.

Zmiana dotycząca już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 13 lutego 1923 przy spółdzielni: Spółdzielcze robotnicze stowarzyszenie spożywcze i oszczędnościowe w Wiśle, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręczą, następujące zmiany:

Zmiana brzmienia firmy: „Konsum robotniczy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wiśle“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wszechstronne zaspokajanie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków i w działalności swej dążyć do zorganizowania produkcji i wymiary w myśl interesów spożywczych.

Udział wynosi 1.000 Mkp. w czym obowiązkowo wniosek, płatny gotówką przy zapisaniu się do Stowarzyszenia, stanowi 500 Mkp. Całkowity udział powinien być wpłacony nie później jak w ciągu jednego roku.

Zarząd składa się z 3 członków i zastępcy, wybieranych przez Zgromadzenie Walne na lat 3.

Zarząd wybiera z pośród siebie przewodniczącego, kasjera i kontrolora.

Wystąpili członkowie Zarządu: Paweł Bujok i Karol Mirowski.

Wybrani zostali członkowie zarządu: Jan Kowala, przewodniczącym, Jan Polok kontrolorem a Jerzy Martenek zastępcą i dotychczasowego kontrolora Michała Poloka wybrano kasjerem.

Pismo przeznaczone dla ogłoszeń spółdzielni: Rolnik Śląski.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie
Oddz. IV
dnia 13 lutego 1923.

W rejestrze spółdzielni wpiano dnia 28 lutego przy spółdzielni: Kasa Spółdzielcza w Zebrzydowicach z nieograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany:

W miejsce śp. Antoniego Kopla został wybrany zastępcą przewodniczącego Wilhelm Kopel, rolnik w Dolnych Zebrzydowicach Nr. 73 a w miejsce śp. Józefa Michalskiego został wybrany przewodniczącym zarządu Rudolf Kolaček przemysłowiec w Zebrzydowicach.

Sąd okręgowy w Cieszynie jako handlowy,
Oddz. IV, dnia 28 lutego 1923.

Wpisano do rejestru spółdzielni dnia 20 kwietnia 1923.

Brzmienie firmy i siedziba spółdzielni: Ogólna Spółka pastwiskowa w Ochabach, spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ograniczenia co do zawierania interesów z nieczłonkami: założenie wzorowego pastwiska dla bydła będącego własnością członków spółdzielni i podniesienie hodowli.

Oznaczenie zakresu i rodzaju odpowiedzialności: dwukrotnie od ilości pobranych udziałów.

Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania: Każdy członek obowiązany jest opłacić przynajmniej jeden udział w wysokości 10.000 marek polskich a zarazem uprawniony jest natychmiast go do rąk zarządu złożyć. Udziały mogą być wpłacone zaraz albo rataми, jednakowoż najpóźniej do roku administracyjnego, w którym członek do spółdzielni przystąpił.

Liczba członków zarządu, tudzież ograniczenia uprawnień zarządu i postanowienia o zastępcach: Zarząd składa się z sześciu członków, których wybiera walne zebranie na przeciąg lat trzech.

W razie stałej przeszkody członków zarządu mianuje rada nadzorcza zastępców aż do najbliższego walnego zebrania.

Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: „Rolnik Śląski“.

Imiona i nazwiska członków pierwszego zarządu: Szumik Jan, jako przewodniczący. Szoltyś Jan, jako zastępca. Pagiela Jakób, jako sekretarz. Janik Jan, jako skarbnik. Borecki Józef, Danel Franciszek.

Podpis firmy: Podpis firmy skutecznia się w ten sposób, że pod firmą spółdzielni przez kogokolwiek napisaną lub wydrukowaną kładzie swój podpis przewodniczący zarządu lub jego zastępca, a nadto jeden z członków zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie,
Oddz. IV, dnia 20 kwietnia 1923.

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy cennik wszelkiego rodzaju manufaktury, Ekspedycji przesyłek pocztowych „NADZIEJA” w ŁODZI, ulica Kilińskiego 40, P. Ś. C., który natychmiast będzie wysłany zupełnie bezpłatnie — i przyniesie Sz. P. dużo korzyści —

USPULUM

najlepsza bajta nasienna. Wypróbowana przez stacje rolnicze, niszczy wszelkie szkodniki nasion zbóż okopowych jak ŚNIEDŹ, GRZYBEK śnieżkowy, ZGORZEL zdźbia, PASKOWATOŚĆ liści, GŁÓWNIE OKRYTA PLAMISTOŚĆ strączków, podnosi siłę kiełkowania, wpływając dodatnio na jakość i wydajność plonów. W uznaniu swej skuteczności dla naszego gospodarstwa rolnego uwolniona od cła przez Ministerstwo Skarbu i Rolnictwa oraz Dóbr Państwowych. — Do nabycia we wszystkich TOWARZYSTWACH i SPÓŁKACH ROLNICZYCH jakoteż i w Przedstawicielstwie na Polskę.

*Cennik i prospekta
darmo i opłatnie.*

JÓZEF KARRACH Lwów, Kościuszki 18.

*Cennik i prospekta
darmo i opłatnie.*

Spółka rolniczo-handlowa

„ZIEMIA”

w Cieszynie

tudzież Filje: Dzierżycze, Skoczów, Bielsko, Chybie
i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,

tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia chwastów i ogniszczą; z maszyn rolniczych: młócarnie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Mamy zaszczyt donieść Szan. pp. rolnikom,
że w naszym warsztacie w Błogocicach
„pod Dębem“ wykonujemy

naprawy wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych,

jak również **wszelkich maszyn** w go-
spodarstwie domowym używanych. Dosko-
nałe wyszkolenie naszych sił pracowniczych
ręczy za najlepsze wykonanie powierzonych
nam prac. Ceny umiarkowane, robotę
gotową oddaje się na czas. — Prosząc
o łaskawą przychylność, kreślimy

Augustyn Szwrlański i Ska.

Zakład elektro-mechaniczny w Błogocicach

„pod Dębem“

Śląska spółdzielnia rolniczo - handlowa

„ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

W CIESZYNI, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: saletrę norweską,
sól potasową, kainit, maszyny rolni-
cze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval“, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Zarząd Folwarku Kostkowice

w Kostkowicach p. Ogródzona, Śląsk Cieszyński
dzierzawca Tow. rolnicze dla Księstwa Ciesz. w Cieszynie

Ogłasza, iż z dniem 5. marca br. puścił Zarząd folwarku w ruch **wylegarnię** mieszczącą 5100 sztuk jaj. Przyjmuje się każdy tydzień od czwartku do soboty jaja kurze, kacze, indycze i od perlic do wylęgu.

Od dnia 26. marca będą do nabycia we wtorki i środy kurczęta jednodniowe rasy włoszek kuropatwiatych i białych, Faverolli, Zielononózek, i ras krajowych, kaczęta jednodniowe rasy Peking.

Hodowla drobiu jest specjalnie urządzona z kontrolą gniazd.

Kurczęta i kaczęta jednodniowe wysyła się koleją. Oprócz wymienionych ras kur znajdują się w hodowli drobiu białe i złote Wyandotty. Członkowie Towarzystwa rolniczego mają przy zamówieniach pierwszeństwo. Prospekt wysyła się na żądanie.

Zarząd Folwarku Kostkowice.

GRADOBICIE

niszczy nieraz cały plon rolnika



Mam zaszczyt przypomnieć, że nadchodzi już czas ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia, uprzejmie więc proszę Sz. P. rolników o wczesne zgłoszenie się do mojej agentury w celu złożenia odpowiedniego wniosku o ubezpieczenie. Towarzystwo „CERES” w Warszawie jako wzajemne wypłaca swym członkom w pomyślnych latach zwroty z pozostałych składek, czyli dywidy, a stałym członkom, ubezpieczającym bez przerwy udziela rabaty od składki, poczynając od trzeciego roku ubezpieczenia o ile gradu nie mieli.

Ceny ubezpieczonych ziemiopłodów od gradobicia podniesiono prawie do cen targowych.

Z wysokiem poważaniem

Jan Hławiczka

instr. roln. Tow. rolniczego w Cieszynie.

Dla członków Kółek rolniczych
50% opustu prowizji

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa Rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp. lub 15 Koz. * Abonować można
dla nieczłonków 6000 Mp. . . . Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodowy).
Nr. Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

PREŚĆ: Rada ogólna i zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego. — Kilka uwag na temat wychowywania domowego dzieci naszych rolników śląskich. — Widmo zagłady pszczół. — Jak kupić młocarnię i lokomobilę parową. — Protokoły Zarządu Głównego, sekcji uprawy roli i roślin i sekcji handlowej. — Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim. — Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczel. pod zaborem czeskim. — Sprawozdania i ogłoszenia Kółek rolniczych. — Nawozy potasowe na jesień. — Komunikaty i ogłoszenia. — 3-dniowe Lotne Kursa Rolnicze Oświatowo-Zawodowe. — Odezwa do P. T. Rolników i Przyjaciół dzieci. — W sprawie obsługi na stacjach ogierów państwowych. — Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu. — Uchwały ostatnich posiedzeń Komisji badania cen Śląska Cieszyńskiego. — Komunikat oddziału weterynarii Województwa Śląskiego. — Ogłoszenia.

Rada Ogólna

i zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

delegatów Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego

odbędzie się

w sobotę, dnia 30 czerwca 1923 w sali „Domu Narodowego“ w Cieszynie

a mianowicie:

Rada Ogólna o godz. 10-tej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunkowe za r. 1922.
2. Uchwalenie preliminarza na r. 1923.
3. Wybór Komisji rewizyjnej.
4. Przedstawienie wniosków mających wejść pod obrady Walnego Zgromadzenia.

Walne Zgromadzenie o godz. 11-tej

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa rolniczego za r. 1922.
4. Zatwierdzenie rachunków rocznych za r. 1922.
5. Uchwalenie preliminarza na r. 1923.
6. Zmiana wysokości wkładek rocznych i przedpłaty rocznej Rolnika Śląskiego.
7. Wybór jednej trzeciej członków Zarządu głównego.
8. Wybór Komisji weryfikacyjnej.
9. Wnioski Rady ogólnej.
10. Referat Dr. A. Pickarskiego prof. Państw. Szkoły Gospod. Wiejskiego w Cieszynie.

Przypomina się, że na Radę Ogólną według § 28 statutu każde Kółko rolnicze wysyła po jednym delegacie. W Walnym zaś Zgromadzeniu biorą udział członkowie Wydziałów Kółek rolniczych, jeżeli zaś te liczą ponad 50 członków, wysyłają na dalszych 25 członków po jednym delegacie.

Delegaci muszą mieć ze sobą legitymacje,

zaopatrzoną pieczęcią Kółka i podpisem przewodniczącego i sekretarza.

W razie niezjawienia się kompletu, Rada Ogólna i Walne Zgromadzenie odbędą się tego samego dnia o ½ godz. później z ważnością obrad bez względu na ilość obecnych.

Prezydium Towarzystwa rolniczego dla Ks. Cieszyńskiego.

Prezes: P. Stonawski.

Kilka uwag na temat wychowywania domowego dzieci naszych rolników śląskich.

Cichy Paweł, jun.

Motto: „Uszlachetnienie ludu — to nie bezpłodne marzenie.“

(Pestalozzi).

Nastala wiosna. „Słońce mile grzeje“, ogrzewając swemi promieniami cały świat. Ludzie przytłumieni długim snem zimowym, budzą się na widok żywej i pięknej przyrody, która ściera z nas nasze przytłumienie, zamieniając je w radość. W radości żyjemy teraz, z radością pracujemy. Pracujemy, pracujemy....., aż nareszcie nastaje ulubiony dzień odpoczynku — niedziela.

Właśnie w pewną niedzielę wybrałem się na przechadzkę w górkie okolice, by popatrzeć i rozweselić się na widok tej pięknej przyrody, umajonej zielonemi lasami, a napełnionej świeżym powietrzem, pokrzepiającym człowieka na ciele i na duszy. Patrzyłem się zdziwionem okiem wokoło i widziałem tylko przyziemne, ślimacze życie, zanieczyszczone straszliwą trucizną pijaństwa i niemoralności.

Wśród tych gór i lasów leży w pięknym położeniu kościół. Wreszcie przyszedłem ku kościołu i widziałem kobiety, niosące swoje dzieci na rękach do chrztu. Gdzież też pójdą te kobiety? Czy do domu? Ale, gdzie tam! Idą do gospody! Tu przedstawia mi się okropny widok, jakiego moje oczy jeszcze nie widziały. Kobiety biorą kieliszki z wódką i podają je do wypicia małym dzieciom, zawinionym w pierzynce, mówiąc: „Wypij se też kapkę Janku, żebyś też potem na gospode pamiętało!“ Czyż to jest postępowanie, zgodne z osobą tak odpowiedzialną za dziecko jak wychowawczyni? Tego nie przeboli nawet serce twarde jak kamień. Chrzt jest ważnym dniem tak dla dziecka, jak i dla jego rodziców. W ten dzień dziecko idzie po pierwszy raz do kościoła i otrzymuje swoje własne imię. Czyż ten dzień tak ważny i pamiętny dla dziecka mamy pieczętować podawaniem malefikiemu dziecku trucizny, jaką jest wódka? Dzień ten jest dla danej rodziny wielkim świętem, dlatego też należy go święcić po chrześcijańsku. Po kościele należy zaraz iść do domu i tu w skromnym kółku rodzinnym upamiętnić ten dzień, chwalać Boga w pieśniach nabożnych, w kazaniu, w modlitwie i w radości. Wtenczas będziemy się podobali Panu Bogu, będziemy prawdziwymi synami i dziećmi Bożemi, a zarazem wzorem i przykładem w postępowaniu w życiu naszych bliźnich.

Po takich rozmyślaniach odchodzę wreszcie znartwiony z gospody i idę dalej. Przychodzę wreszcie do pewnego domu. Widzę rodzinę, złożoną z ojca, matki i trojga dzieci. Wśród różnych rozmów odhijają mi się od ucha słowa

„brzydkie“ niemoralne, w które ciekawie wsłuchuje się wspomniana gromadka dzieci. Czyż słowa te nie zatrują młodego umysłu dziecięcego? W jaki sposób powiniśmy tego zaniechać? Przedewszystkiem, jeżeli chcemy opowiadać koniecznie o rzeczach, któreby szkodziły młodemu i nie rozwiniętemu umysłowi dziecięciemu, powinniśmy się odłączyć od tego maleństwa, a opowiadać sobie sami w gronie starszych osób albo zupełnie o takich rzeczach między dziećmi nie mówić.

Ojciec i matka powinien świecić zawsze wzorem i przykładem dla swoich dzieci, ażeby kiedyś wyrosły na porządnym, wstrzemięźliwym, sumiennym, pobożnym, pracowitym i dzielnych obywateli państwa. Rodzice powinni to mieć zawsze na oku, że ich dzieci są przeznaczone do sprawiania ważnego urzędu w państwie, jakim jest obywatelstwo. Chcąc, by Ojczyzna mianowała nas swoimi synami, członkami narodu, musimy być ludźmi niepokalanymi, czystego i prawego serca. Ludzi zwyrodniałych, niemoralnych i pijaków, Ojczyzna nasza nigdy nie weźmie do grona swych synów i pracowników!! Tacy ludzie będą tylko pomiataczami między narodem, żaden ich nie będzie cenil i szanował, żaden porządny człowiek nie poda im ręki, wszyscy będą na nich pokazywali palcem, mówiąc: „To jest ten, co wczoraj nocował w rowie!“ „To jest ten, co każdy dzień siedzi w karczmie i pije!“ „Oto idzie ten, co pozbył cały majątek wskutek pijaństwa!“ Tam idzie ten, co każdy dzień przychodzi pijany do domu, rzuca brzydkimi słowami na wszystkich, bije swoją żonę i dzieci!“

Czyż to nie poniża człowieka i nie kopie głębokiego grobu dla własnego siebie? Czy na taki obraz stworzył nas Bóg? Czyż to nie okrywa hańbą takich ludzi? Czyż na to przyszliśmy na świat, ażebyśmy gdzieś w rowie, pod mostem lub pod płotem laniebną śmiercią umierali? Czyż w takim upodleniu i uniomoralnieniu mamy stanąć w niebie przed Bogiem?

Szanowni rolnicy! Jeżeliście jeszcze nie zarażeni jadem pijaństwa i niemoralności i szanujecie w sobie obraz Boży, nie bądźcie obojętnymi na straszną chorobę pijaństwa i niemoralności waszych domowników i waszych bliźnich, ale ratujcie ich, o ile możecie, dobrem słowem, radą, napomnieniem, a przedewszystkiem szczerą modlitwą za nich.

Bracia rolnicy! Połączcie się wszyscy jednym łańcuchem miłości i walczyć z całym zapalem z pijaństwem i niemoralnością, skojarzcie się wszyscy dobrą wolą i przyjaźnią prawdziwą, aby nastąpiło braterstwo, wstrzemięźliwość i moralność, a z niemi przyjdzie i dobro powszechne, i siła, i piękno, i szczęście!!

Wkońcu woła do nas, jedna z największych poetek naszych Maria Konopnicka:

„I choćby wam trąby grały
Nowych dni hejnały,
Choćby cały świat z mogiły
Wstawał pełen siły,

— Wy się z trupich waszych pleśni
Nie dźwigniecie w pieśni,
I w zmartwychwstań wielkiej dobie
Zostaniecie w grobie —
— Bez miłości, bez zapału,
Bez czci ideału!“

Widmo zagłady pszczół.

Dr. J. Tomkiewicz, profesor Państwowej Szkoły Gospod. Wiejskiego w Cieszynie.

W ostatnich latach wojny — szczególnie w Poznańskim, gdzie aczkolwiek przeciętnie okolice są w pożytki ubogie, jednak Rząd zaborczy tak ze względów na zbiory miodu, jako najzdrowszego pokarmu jakoteż na oddawane usługi przy zapłodnianiu drzew owocowych dbał o pszczelnictwo, dla braku cukru wyginęła wielka ilość pni. We wschodnich i środkowych polanach kraju, już w czasie inwazji rosyjskiej — a następnie bolszewickiej pasieki zostały również zdziesiątkowane, tak że w powiecie, gdzie dawniej było tysiące pasiek pozostało za ledwie po kilka lub kilkanaście pni, przechowywanych bądź na drzewach w lasach, bądź w stodle lub na strychu. Słowem jak całe życie gospodarze, ucierpiało u nas dotkliwiej ze wszystkich krajów, tak szczególnie do ruiny zostało doprowadzone pszczelnictwo. Z nastaniem jednak czasów normalnych, pasiecznicy otrzęśli się z przygnębienia, kupowało się roje na wagę złota, zaczęło się mnożyć, powoli dawne ciche pasieczyska zatętniły życiem pracowitych robotnic. Zdawało się że nic nas gorszego już spotkać nie może. Tymczasem jak grom z jasnego nieba spada wiadomość: W Sibicy i Żukowie, sąsiednich wsiach czeskiego Cieszyna wyginęły pszczoły doszczętnie w r. 1922, na znaną chorobę Nosema apis (choroba majowa). Pszczelarze Cieszyna polskiego i najbliższych okolic wprawdzie zelektryzowani wiadomościami, lecz jeszcze nie przerażeni, boć przecież Nosema nie jest tak straszną i normalnie chcąc ją w pasiece zobaczyć, trzeba zazwyczaj pilnych obserwacji. Aż tu z wiosną 1923 po wyimowaniu pni siła zamiast rosnać spada z straszającą szybkością tak że już po kilku do kilkunastu tygodniach z kwitnących pasiek zostają cementaryska. Zaraza nie ogranicza się na samym Cieszynie, prawie równocześnie obejmuje najbliższe gminy niszcząc pasieki starych doświadczonych pszczelarzy pasieki najwzrorowiej prowadzone, co miałem sposobność stwierdzić wraz z p. Kożusznikiem, sekr. tut. Tow. ogrodniczo-pszczel. wielkiego miłośnika

propagatorem obu tych gałęzi gospodarstwa. Boleś, rozpacz, pszczelarza po stracie pasieki może pojąć tylko pszczelarz, rozpacz tem większą, że właściciele ich to ludzie mniej za-

możni, dla których pasieka bywała dużem źródłem dochodu, jako że okolice tutejsze są dla hodowli pszczół przeciętnie dobre, a niektóre nawet bardzo dobre.

W dalszych okolicach poza 10 klm. jak stwierdziliśmy nawiedziła wprawdzie pasieki silnym chociaż krótkim atakiem, już w maju, wprawdzie dotkliwie osłabione — zaczynają przychodzić do siły. Jest jednak wielkie prawdopodobieństwo, że w jesieni, ewent. wczesną wiosną w roku przyszłym pojawi się powtórnie aby dokończyć zniszczenia, jak również — że te krańcowe okolice będą punktem wyjścia dla zakażenia dalszych. Obym był fałszywym prorokiem — lecz trzeba być przygotowanym na najgorsze ewentualności, tem więcej, że jak nas słuchy dochodzą, zaraza ta miała wyniszczyć już pasieki częściowo na Węgrzech i Morawach, a z tych ostatnich przedostała się do nas. Jest rzeczą dość dziwną, że kiedy w kierunku północnym doszła, jak stwierdziliśmy aż do Kończyń Małych nie omijając po drodze ani jednej gminy — to w kier. połudn. wsch. zakaziwszy kilka gmin od Cieszyna pozostawiła Skoczów, Międzywiecie a może jeszcze i inne nie tknięte, przerzuciła się na Golezów, Ustroń, aż do Górek, skąd mamy ost. wiadomości.

Walka z tą zarazą jest niemożliwa, ponieważ właściwie nikt nie wie, co ją powoduje i gdzie ma swoje siedlisko. Wprawdzie szereg osób zabrało się do badań a między nimi znany ze swej skrupulatności prof. Dr. Sim, lecz na razie jeszcze rezultatów niema. — Miejmy jednak nadzieję, że uda nam się tego najgroźniejszego wroga pasiek ubezwładnić, w przeciwnym bowiem razie, pszczelnictwo nasze a pośrednio i sadownictwo zostałyby najkompletniej zrujnowane.

Miejmy również nadzieję, że władze nasze, które zostały o tem powiadomione, poczynią również energiczne kroki, aby się przyczynić do zlokalizowania, ewent. wytepienia tej strasznej zarazy, którą słusznie nazwać by można, dżumą, lub pomorem pszczół.

Ze swej strony ostrzegamy pasieczników okolic niedotkniętych, aby ze strefy zakażonej nic absolutnie nie sprowadzali co ma jakkolwiek styczność z pasieką.

Jak kupić młocarnię i lokomobilę parową?

Przed wojną panowały u nas naogół młocarnie i lokomobile angielskie i niemieckie. Jakkolwiek Niemcy zalewali Polskę swoją reklamą, narzucając się ze swymi maszynami po cenach niższych i na wyjątkowych warunkach kredytu, to jednak próby porównawcze wykazywały stale bezwzględną niższość wyrobu niemieckiego. To też ani niemieckie, ani austriackie, lub węgierskie młocarnie parowe nie znalazły u nas większego rozpowszechnienia.

Najprzód wojna, a potem spadek naszych pieniędzy, sprawiły, że dziś nie możemy sprowadzać maszyn angielskich — są one dla nas za drogie. Ta okoliczność jednak, jak również przejście w polskie ręce poważnych fabryk byłego zaboru pruskiego i szeroki rozmach polskiej twórczości doprowadziły do tego, że na miejsce dawnych młocarń parowych angielskich stanęły do pracy w Polsce także polskie młocarnie, wzorowane nie na tanich, a lekkich niemieckich i austriackich typach, lecz budowane za przykładem Anglii — dostatnio, fundamentalnie — jako t. zw. lewiatany, pięknie a sporo młójące, czyszczące i gatunkujące zboża, jak również — lokomobile polskie o mocnych kotłach, oszczędnych paleniskach i sprawnych silnikach parowych.

Naczelne miejsce w zakresie tej polskiej wytwórczości zajmuje znana fabryka Cegielskiego w Poznaniu.

Ci z rolników, którzy pierwsi, dobrym instynktem wiedzeni, samorzutnie zaopatrzyli się w młocarnie parowe Cegielskiego, nie mogą się nachwalić roboty tych maszyn. I jakkolwiek i dziś jeszcze niemieckie, austriackie i węgierskie fabryki prześcigają się wzajemnie z zaofiarowaniem swoich pozornie tańszych młocarń

i lokomobil parowych, to jednak nie już dziś nie zdoła zaćmić w nas świadomości, że nietylko patriotyzm każe nam oddać pierwszeństwo polskim młocarniom i lokomobilom. Nie bądźmy zbyt skromni: młocarnie parowe Cegielskiego są lepiej wykończone i trwalsze od taniego wyrobu niemieckiego, austriackiego, czy węgierskiego, który przytem w wielu jeszcze szczegółach nosi czasem piętno roboty t. zw. „wojennej”.

W czerwcu Poznań występuje z wielką wystawą rolniczą. Powstaje przed nami w związku z tem pociągające zadanie zwrócenia uwagi światłego ziemiaństwa na krajowe maszyny, którym chlubić się należy, a które tendencje anonimowe starają się zepchnąć z należnego im stanowiska — bałamutną reklamą. Byłoby bardzo do życzenia, żeby pomysłne wyniki, osiągnięte przez kilka dziesiątków naszych przodujących gospodarstw, można było poprzeć poważnym konkursem porównawczym młocarń i lokomobil parowych pod kierunkiem profesorów poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w związku z tamtejszą wystawą czerwcową. Wtedy przekonaliśmy się dowodnie, że należy nam we własnym interesie popierać poważne i skuteczne usiłowania ze wszelkich miar na takie poparcie zasługującego przemysłu rodzimego, zamiast w zaślepieniu tuczyć własnych wrogów, jak to miało miejsce dotychczas.

Na rok bieżący hasłem rolnika polskiego powinno być: nie szukajmy młocarń parowych zagranicą, bo mamy swoje lepsze — Cegielskiego. Niech nam nie wytykają więcej pierwsi w narodzie:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie”.

J. B.

Protokół

z posiedzenia Z. Głównego z dnia 19 maja 1923.

Obecni: Prezes Stonawski, wiceprezes Klimca, poseł Palarczyk, Gruszka, Hes, Sztwiertnia, Niemiec, Niemczyk, Wrzoł, Konderła, Zajonc.

Prowadzący protokół instr. Hławiczka. W chwilowej nieobecności p. prezesa Stonawskiego objął przewodnictwo p. wiceprezes Klimca, który po przybyciu prezesa p. Stonawskiego na jego życzenie dalej kierował obradami. W myśl porządku dziennego odczytano protokół z ostatniego posiedzenia. Z Głównego z dnia 24 marca 1923, który przyjęto w całem brzmieniu do wiadomości i zatwierdzono.

2. Następnie odczytano protokół z posiedzenia sekcji uprawy roli i roślin z dnia 28 kwietnia b. r. i przyjęto takowy do wiadomości i zatwierdzono, oraz protokół sekcji przemysłowo-handlowej z dnia 21 kwietnia 1923.

3. Załatwienia spraw ex praesidio przyjęto do wiadomości. Jako zastępcą wielkiej własności

do komisji badania cen mianowano p. Adama Frydę, dzierżawcę dóbr w Kończycach.

4. W sprawie wycieczek bratnich organizacji rolniczych jak Małopolskiego Tow. rolniczego w Krakowie, Okręgowego Tow. rolniczego Kujawskiego w Włocławku i szkoły rolniczej sejmiku Włoszczowskiego w Rożnicy referuje po odczytaniu odnośnych zapowiedzi wycieczek p. instr. Hławiczka.

Na temat wycieczek wywiązała się rzeczowa debata, w końcu której stawia p. poseł Palarczyk wniosek, ażeby Tow. roln. przyjęło wszystkie wycieczki. Jestto bowiem bardzo wielki zaszczyt jak dla naszej instytucji rolniczej, tak i naszych rolników, że się tyle wycieczek zgłasza z różnych okolic Państwa celem zapoznania się z naszymi warunkami gospodarczymi.

Pan Sztwiertnia jest takiego samego zdania jak p. poseł Palarczyk, zaznaczając, że nasze

rolnictwo może korzystać materialnie z tych wycieczek i że powinno Tow. roln. o ile fundusze starczą przyjąć gościnnie zgłoszone wycieczki. Instr. Hławiczka daje do wiadomości, iż fundusze są i to ze zysków oddziału handlowego Tow. roln., które mogą być użyte na powyższy cel.

Wniosek p. posła Palarczyka i Sztwiertni przyjęto i polecono p. instr. Hławiczce przygotować szczegółowo urozmaicony plan wycieczek i podać instytucjom zarządzającym wycieczki do wiadomości.

5. Następnym punktem obrad był list dzierżawców folw. b. Komory Cieszyńskiej, wystosowany do Tow. rolniczego.

Pan Sztwiertnia referuje cały przebieg posiedzenia dzierżawców w Katowicach. Na tem posiedzeniu, na którym byli obecni p. Sztwiertnia i prez. Stonawski zgodzono się w zasadzie na stworzenie Związku wszystkich organizacji rolniczych Woj. Śląskiego a jako delegatów Tow. rolniczego przedstawiono z łona naszego Towarzystwa p. wiceprezesa Tow. roln. Antonina Klimcę, rolnika z Czechowic i p. Sztwiertnię, rolnika z Golezowa, jako zastępcę zaś p. instr. Hławiczkę.

Pan Sztwiertnia stawia wniosek z prośbą o zatwierdzenie przez Z. Główn. na posiedzeniu w Katowicach już podanych delegatów. Wniosek przyjęto i mianowano powyżej wymienionych delegatami na obrady w Katowicach. Pan poseł Palarczyk stawia wniosek, ażeby na tem posiedzeniu w Katowicach zastrzegło sobie Tow. roln. co następuje: Włoski wychodzący z łona naczelnej władzy Centralnej Organizacji Rolniczej w Katowicach muszą być przez delegatów przedłożone swojej organizacji rolniczej do zaakceptowania. Wniosek przyjęto.

6. Postanowiono, aby Tow. roln. przystąpiło z 1 udziałem 10.000 mkp. do Wytwórni Roln. Pomocy Naukowych „Oświata Rolnicza“ w Warszawie, ul. Kopernika 30.

7. Podanie Kółka roln. w Kaczykach w sprawie służby rolnej, idącej z polskiej części Śląska w służbę do Czechosłowacji przyjęto do wiadomości, lecz z powodu obustronnych porozumień i wydawania paszportów przez Konsulaty nie może Tow. roln. w tej sprawie wiele zmienić.

8. Podanie Kółka rolniczego w Dębowcu w sprawie przesunięcia wakacji szkolnych odczytano, lecz przejdzono nad niem do porządku dziennego, ponieważ mocą rozporządzenia w całym państwie ustalono jednolity termin wakacji szkolnych.

9. List Województwa Śląskiego w Katowicach z dnia 30 kwietnia b. r., dotyczący przyznania kontyngentu nawozów sztucznych dla Tow. roln. w ilościach 3000 centnarów metrycznych tomasyny, 800 q superfosfatu i 800 q siarczanu amonowego, przyjęto do wiadomości i polecono Oddziałowi handlowemu Tow. roln. zawiadomić Kółka rolnicze, celem zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne.

10. Nad punktem „Uchwalenie dnia i porządku dziennego W. Zgrom. wyłoniła się szersza debata, której rezultatem było uchwalenie dnia zwołania W. Zgromadzenia na dzień 23 VI b. r. oraz postawienie 2 wniosków, mianowicie: p. Sztwiertni i p. Klimcy.

P. Sztwiertnia stawia wniosek, aby tegoroczne W. Zgromadzenie odbyło w Cieszynie. Wniosek po dłuższej debacie przyjęto.

Wniosek p. Klimcy, aby raz urządzono W. Zgromadzenie w Bielsku lub Skoczowie załatwiono w ten sposób, że na tegorocznym W. Zgr. zapyta się Prezydium, gdzie się ma odbyć następne W. Zgromadzenie, to jest na rok 1924. Wniosek przyjęto.

11. Wniosek o podniesienie wysokości wstępnego, wkładki i przedpłaty załatwiono w ten sposób że na następne posiedzenie Z. Głównego, które się odbędzie jeszcze przed W. Zgrom. wystąpią członkowie Z. Gł. z konkretnymi wnioskami pokrycia niedoboru, Administracja Rolnika Śląskiego, zaś przedłoży szczegółowy plan kosztów wydawnictwa Rolnika Śląskiego na rok 1923.

12. Przy ostatnim punkcie porządku dziennego „Wnioski i życzenia“ stawia wniosek p. Sztwiertnia, ażeby na I posiedzenie Z. Głównego po W. Zgromadzeniu Tow. roln. stawiono na porządek dzienny sprawę przystąpienia Tow. roln. do Centralnego Związku Kółek rolniczych w Warszawie, Tamka 1.

Pan Gruszka zdaje sprawozdanie z odbytego posiedzenia Kółka rolniczego w Skoczowie dnia 13 maja i zawiadamia Z. Gł., że na tem posiedzeniu poczyniono mu jako prelegentowi zarzuty, dotyczące dzierżawy folwarku. Z. Główny daje do wiadomości, iż delegat M. R. i D. P., który zwiędził folwark Kostkowiec uznał administrację folwarku jakoteż poczynioną pracę Tow. roln. jako wzorową, z czego wynika, że jedynie Tow. rolnicze jest dzierżawą folwarku Kostkowiec a nikt inny. Wszystkie inne twierdzenia i mniemania pochodzą jedynie z ust ludzi nieprzychylnie usposobionych wobec Tow. rolniczego.

Sprawę przeróbki wełny na materje załatwiono w ten sposób, że wszyscy członkowie, którzy posiadają wełnę mogą zgłosić swój zapas wełny w przeciągu 14 dni do Tow. rolniczego, które poda po dokładnem zebraniu dat ilości termin odstawienia teje do Bielska celem dalszej przeróbki na materje. Zaznacza się jednakże, że przy dostawie wełny w ilościach do 100 kg. można będzie zrobić materiały jednokolorowe, przy większych zaś ilościach więcej kolorowe.

Koszta przeróbki z powodu ciągłej zmiany kosztów robocizny i materiałów pomocniczych zapodać możemy dopiero po wykończeniu.

W sprawie niewyczerpanych a przez Ministerstwo Rolnictwa w Wiedniu i Komitet subwencyjny w Opawie Tow. roln. przyznanych subwencyj (w okresie wojny) oraz pozostałych funduszy z akcji rekwizycji bydła i ziemiopło-

dów uchwalono, ażeby p. Kozusznik na następnym posiedzeniu Z. Głównego sporządził szczegółowe zestawienie wszystkich Tow. roln. przyznanych subwencji, ile z tego Tow. roln. otrzymało i ile jeszcze zalega.

Co do zysków byłych zakładów obrotu bydłem i ziemiopłodami uchwalono porozumieć się w tej sprawie z Związkiem Spółek rolniczych w Cieszynie.

Na tem zakończono obrady posiedzenia Zarządu Głównego.

J. Hławiczka
prowadzący protokół.

A. Klimca
przewodniczący.

Protokół

z posiedzenia sekcji uprawy roli i roślin z dnia 28 IV. 1923 r.

Obecni: P. prezes Stonawski, Sztwiertnia, Palarczyk, Pisarek, inż. Sikora, instr. Hławiczka.

Protokół z posiedzenia z dnia 9 XII. 1922 odczytano i przyjęto bez zmiany do wiadomości.

Odnośnie do listów M. R. i D. P. w którym przyznano Tow. roln. subwencje w wysokości Mkp. 3,000.000 na cele doświadczalne uchwalono co następuje:

Kwotę w wysokości 200.000 Mk przeznaczoną w myśl listu M. R. i D. P. na cele propagandy uprawy lnu i jego przeróbki, uchwalono przekazać kierownikowi szkoły w Istebnej p. Szotkowskiemu, jednak z zastrzeżeniem, że p. Szotkowski urządzi i tego roku odnośne kursa wśród górali. Ten wniosek p. Palarczyka przyjęto. Co do użycia subwencji 1,000.000 mk przeznaczonej na pola doświadczalne, powierzone p. instr. Hławiczcze poczynić odpowiednie kroki i sporządzić plany i na następnym posiedzeniu zdać sprawozdanie.

W sprawie premji na wzorowe pastwiska postanowiono na wniosek p. Palarczyka przekazać sumę Mk 400.000 na założenie pastwiska w okolicy Strumienia.

Przyznana subwencję 400.000 Mk na przeprowadzenie pól doświadczalnych na folwarku w Kostkowicach, postanowiono na wniosek p. Sztwiertni przekazać Zarządowi folwarku Ko-

stkowice celem przeprowadzenia doświadczeń.

Nad ostatnim punktem obrad „Sprawa melioracji w Województwie Śląskim“ wywiązała się szersza debata w końcu której stawia wniosek p. Palarczyk, aby ściągnięto od wszystkich Spółek drenarskich niedokończone plany i kosztorysy, oddano je do przewalutowania Wojewódzkiemu Urzędowi budowniczemu w Cieszynie i odesłano do Wydziału rolnego Województwa Śląskiego w Katowicach. Wniosek p. Palarczyka przyjęto i polecono instr. Hławiczcze w myśl wniosku poczynić jak najprędzej odpowiednie kroki i zarządzenia.

Na tem zakończono obrady.

P. Stonawski, przewodniczący.

J. Hławiczka, prowadz. protokół.

Protokół

z posiedzenia Sekcji handlowej z dn. 21 IV. 1923.

Obecni: Stonawski, Sztwiertnia, Gruszka, Hławiczka.

Protokół posiedzenia z dnia 20 I. przyjęto bez zmiany do wiadomości.

Co do punktu drugiego porządku dziennego. Sprawozdanie transakcji handlowych oddziału handl. Tow. rolniczej daje instruktor Hławiczka odnośne wyjaśnienie: zamówiono do szkoły zimowej w Międzywiciu i folwarku w Kostkowicach 100 q superfosfatu, który oddano bez zysku.

Następnie zakupiono 150 q saletry norweskiej, 30 q owsa z folwarku Jarząbkowice i koniczynę szwedzką.

Co do uruchomienia działu handlowego Tow. roln. zaznacza jeszcze p. Sztwiertnia, iż Sekcja jakoteż Zarząd Gł. powinien o każdej transakcji być uwiadomiony. Jako bank, który będzie przeprowadzał pieniężne transakcje postanowiono na wniosek p. Sztwiertni wybrać Tow. oszcz. i Zal. w Cieszynie. Obliczenie Tow. roln. z Ziemią przedłoży się na następnym posiedzeniu.

Na tem zakończono obrady.

P. Stonawski, przewodniczący.

J. Hławiczka, prowadz. protokół.

Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim.

Z wycieczki Szkoły Gospodyń wiejskich z Konińskiej do Kostkowic.

Dnia 2 maja urządziłyśmy sobie wycieczkę do Kostkowic w celu oglądnięcia wylegarni i wzorowo prowadzonego gospodarstwa. Dzień już od rana zapowiadał się wspaniale. O 7 $\frac{1}{2}$ godz. pojechaliśmy do Cieszyna, a stąd w towarzystwie pp. Kozuszników poszliśmy piechotą do Kostkowic. Dzień był śliczny,

słońce wcale porządnie dopiekało. Po dwugodzinnym marszu stanęliśmy u celu naszej wycieczki. Był nim folwark i wylegarnia drobiu.

Pan zarządca przyjął nas bardzo gościnnie. Po smacznej przekąsce zabraliśmy się do oglądania wszystkiego. Najpierw poprowadzono nas do obory. Tu oglądałyśmy krowy rasy czerwonej polskiej i tyrolskiej. Krowy były ładne i bardzo czyste, żłoby wzorowo urządzone. Stąd poszliśmy do mleczarni, gdzie widzia-

łyśmy próbę z mlekiem w tym celu, żeby się dowiedzieć ile tłuszczu zawiera mleko.

Teraz dopiero poszliśmy do wylęgarni, której byłyśmy ogromnie ciekawe. Jest to długa skrzynia z przedziałami. Obok stoi piec żelazny, w którym ciągły ogień ogrzewa wodę, idącą rurami przez całą wylęgarnię. Woda ta ogrzewa wylęgarnię. W każdym przedziale jest mniej więcej po 75 jaj kurzych lub kaczyc. Ułożone są na specjalnie urządzonej półkach. W razie potrzeby można te półki gdy temperatura za niska podnosić do góry lub spuszczać w dół, gdy za wysoka. W każdym przedziale jest termometr. by każdej chwili wiedzieć jaka jest temperatura. W całej wylęgarni zmieści się 5.000 jaj.

Następnie poszliśmy do osobnych ubikacji, w których trzyma się ledwie co wylęgły drób. Klatki są umieszczone obok pieca, w którym jest duża dziura. Kurczęta wchodzi tam przez otwór w klatce, gdy im jest zimno. Zastępuje więc piec łem kwokę. Widzieliśmy także przyrząd do przeświecania jajek i bardzo praktyczne gniazda t. zw. samozatraskowe dla noszących kur. Gniazda te pozwalają kontrolować dokładnie ile każda kura rocznie zniesie jaj.

Teraz poszliśmy oglądać już większe kurczęta, umieszczone na osobnym podwórzu w bardzo słonecznym miejscu. Podwórce to poprzedzielane jest siatką na mniejsze przedziały. Kurczęta mają tam wszelką wygodę. Znajdują się tam i sztuczne kwoki w kształcie małych zastłoniętych materją domków, ogrzewanych także gorącą wodą w rurach.

Stąd poszliśmy oglądać stare kury umieszczone w osobnych ogrodzeniach. Podobały nam się złote i białe wyandotty i faverolle. Widzieliśmy także kwoki siedzące w wiszących klatkach zrobionych z drewnianych listewek. Za każdym poruszeniem kury, klatka zaczyna się naraz kręcić na wszystkie strony, co kurę bardzo niepokoi i najczęściej przestaje kwoczeć.

Niedaleko folwarku są zabudowania gdzie hoduje się gęsi i kaczki. Zaraz obok jest rzeka i stawy, w których kaczki i gęsi mogą przebywać. Stawy są bardzo ładne i duże. Największy ma liczyć 9 morgów.

Po powrocie do folwarku oglądaliśmy wszystkie narzędzia i maszyny rolnicze. Byłyśmy w stajni i podziwialiśmy ładne i tłuste konie.

Nakoniec zwiedziliśmy jeszcze gorzelnię a po posiłku i odpoczynku, podziękowawszy bardzo gościnnym pp. Sikorom powiadaliśmy do bryczek czekających już na nas i pojechaliśmy bardzo wesołe i zadowolone do Cieszyna, skąd pociągiem wróciliśmy do Końskiej. Wiemy teraz z własnego doświadczenia, jak dużo korzysta się, na takich wycieczkach. Cieszymy się, że pojedziemy tam jeszcze raz później, oglądać półka doświadczać. Może znowu coś potem napiszemy.

Jedna z uczenic.

Ze Szkoły Gospodyń wiejskich w Końskiej.

Gdy w innych szkołach nauka kończy się i rozpoczyna się wakacje, nauka w szkole naszej idzie normalnym trybem dalej. Dopiero z dniem 1 grudnia skończy się czwarty kurs a z Nowym Rokiem 1924 rozpocznie się kurs piąty.

W bieżącym roku szkolnym jest 9 uczenic, dwie nauczycielki. O nastroju panującym w szkole, o zadowoleniu wychowanek świadczą śpiewy, rozbrzmiewające podczas zajęć praktycznych z kuchni i szwalni a w wolnych od zajęć chwilach także z sali naukowej i sypialni. Nauka dzieli się na część teoretyczną i praktyczną. Niebawem nadarzy się sposobność zwiedzenia szkoły; dziewczęta mające zamiar wstąpić do szkoły gospodarczej zechcą skorzystać z okazji a jestem przekonany, że wrażenia jakie ztąd wyniosą, będą jaknajlepsze. Gospodarzom zaś i gaździnkom, których córki opuszczają ławę szkoły ludowej czy wydziałowej zalecam usilnie pomyśleć o zawodowym ich wykształceniu i zgłosić je już teraz na 5-ty kurs szkoły gospodarczej. Tam przyswoją one sobie główne zasady z dziedziny gospodarstwa domowego a więc: gotowania, szycia, warzywnictwa i mleczarstwa, nadto korzystać będą z nauki wychowania, higieny, buchalterji i t. d.

Należałoby raz już nareszcie zerwać ze starymi wstecznymi pojęciami o wychowaniu kobiety a dać jej przez stosowne wykształcenie możliwość podłożenia ciężkiemu zadaniu jakie życie od niej wymaga. Dziwną jest rzeczą, że rolnicy nasi, łożąc bajeczne sumy na wykształcenie synów, skąpią dla córek swych kilku set koron na wychowanie i naukę.

Słyszałem niedawno z ust gospodarza zdanie: „Jak jej nie dam tysiączek, to mi jej nikt z chałupy nie weźmie“. Mylnie to pojęcie i przestarzałe zdanie jako godności naszych młodych rolników ubliżające sprostować sobie pozwolę. Jednostki, polujące wyłącznie na posąg są bardzo nieliczne a ogół młodzieńców ich zdania nie podziela. Olbrzymia większość przywiązuje większą wagę do wychowania, rozwoju umysłu. Nie więc wysokość posagu, lecz wyższość kultury ducha, łagodność usposobienia i gospodarność są czynnikami o przyszłości Waszych córek decydującymi: Niechaj zalety te wpajają rodzice w swoją córkę a szkoła w Końskiej od samgo początku swojego istnienia pracuje nad uczenicami w tym kierunku. Te zaś, wyniosłszy ze szkoły podstawowe zasady wychowania, same nad sobą jeszcze pracować będą, udoskonalając swoje charaktery. Chcąc bowiem w przyszłości wychowywać, muszą same być wychowane. W takim razie o nasze przyszłe pokolenie spokojni być możemy.

Zdanie, jakoby dziewczyna (przepraszam Was, piękne dziewczęto wiem, że wolicie być nazwane pannami, lecz nic na to nie poradzę) wykształcona odzwyczaiła się od roboty jest fałszywe, nie może przynajmniej być stosowane, gdy chodzi o szkołę zawodową, gdzie ucze-

nice wszelkie czynności własnoręcznie wykonywać muszą, oczywiście pod umiejętnym kierownictwem teoretycznie i praktycznie wykształconych nauczycielek. Zresztą wychowanki pierwszych trzech kursów dawno zadały kłam temu twierdzeniu. Powstałe piękne ogrody kwiatowe, wzorowo prowadzone ogrody warzywne, pełne spiżarnie i czystkiutkie kuchnie są najwymowniejszym dowodem, że „Końszczanki” stały się naprawdę pionierkami szerzenia oświaty i dobrobytu a mamy nadzieję, że i w przyszłości będą wzorem gospośki śląskiej. Nie ulega wątpliwości, że i w zakresie hodowli bydła i trzody widoczne będą postępy. W pojedynczych wypadkach wychowanki pierwszego roku szkolnego stały się już wzorem oszczędnej gospodyni, milej żony i troskliwej matki.

Szkoła rozbudzi poczucie piękna, a to zaś wnosić będzie poezję w szare, monotonne życie. Sielankowość powróci i przypomni nam dawne, lepsze czasy. Powojenne przygnębienie w szybszym tempie zniknąć będzie, gdy zastęp światłych kobiet powiększy się. Lepiej i milej będzie nam w naszych chatach. Może znowu z obór naszych, wieczorem z powiewem majowego powietrza dotrą do uszu przechodnia dźwięczne melodie ulubionych pieśni ludowych.

Szkoła gospodyń wiejskich w Końskiej jest chlubą społeczeństwa a korzystanie z niej wszęch miar wskazane. Ona stoi na wysokości zadania jako na dzisiejsze warunki a ciągle się jeszcze pracuje nad jej rozwojem i udoskonaleniem. Nie trzeba nam zatem uciekać się do szkół obcych, a jeżeli wydaje się nam to koniecznym, wtenczas pozwólmy naszym dziewczętom korzystać najpierw z nauki w języku ojczystym. Pielęgnujmy kulturę rodzinną!

A. L.

—:—:—

Wycieczka do Kojkowic.

Dnia 31 maja urządziło grono młodych rolników w liczbie 10-ciu wycieczkę do Kojkowic, gdzie zwiedziliśmy gospodarstwo p. Pawła Kajzara mł. Wycieczkę prowadził członek Z. Gł. Tow. Roln. p. Antoni Kufa, rolnik z Nawsia. Celem było rozbudzenie zainteresowania hodowlą bydła czerwono-polskiego w szczególności jak niemniej zapoznanie się z wzorowym gospodarstwem rolnem.

Po przybyciu na miejsce zaproszono nas na posiłek, które to zaproszenie przyjęliśmy z szczerem zadowoleniem. Poczem oprowadzeni przez gospodarza obejrzelśmy piękny sad i całe niemal pole z nadzwyczaj dobrze się zapowiadającym urodzajem. P. Kajzar wyjaśnił cały szereg szczegółów, które czerpał z bogatego zbioru własnych doświadczeń (n. p. prosty sposób tępienia ogniszcz) czego uczestnicy z zainteresowaniem słuchali. Dłuższa dyskusja na

temat siedmiopolowego płodozmianu zakończyła się tuż u wejścia na sztuczne pastwisko, gdzie zastaliśmy najpiękniejsze okazy bydła czerwono-polskiego. Pomimo „pecha” — wiadomo przecie, że jeżeli coś uginie, to jest to zazwyczaj najlepsza sztuka — dąży hodowca z niebywałą wytrwałością do wytkniętego celu. Ta wytrwałość właśnie i silna wola zasługują na uznanie. Początkujący pracownicy zrażają się bowiem często pierwszemi niepowodzeniami tak w zakresie hodowli bydła, jakoteż pod względem ulepszeń co do uprawy roli, a zawiedzeni w oczekiwaniach wracają do starych systemów. P. K. nie spocznie zapewne, dopóki obora jego nie zarozi się od bydła rasowego jednolitej sierści i przymiotów.

Trzoda chlewna westfalska z krajowem i czyste Berkshire wcale dobrze się reprezentowały. Nowoczesne urządzenie chlewów bardzo się nam podobało.

Bardzo dodatnie wrażenie pozostawiły piękne aleje drzew owocowych na szerokich miedzach. I w tym względzie postanowili wycieczkowcy p. K. według możliwości naśladować.

Po obejrzeniu wznowiono pogadankę, która wykazała, że każdy z młodych rolników posiada utajone talenty w pewnej gałęzi gospodarstwa, które w danym kierunku wiedzą teoretyczną i doświadczeniem praktycznym zasilone, łatwo przez Tow. Roln. ku ogólnemu dobru wykorzystane być mogły.

Pożegnawszy gościnny dom państwa Kajzarów udaliśmy się w drogę, aby zgodnie z planem zwiedzić gospodarstwo p. Karola Jasia rolnika w Wielopolu. Po południu zesłały nam łaskawe nieba upragniony deszcz, który zastawczy nas w drodze, spędził pod gościnną strzechę prezosowstwa państwa Buzków. Wykorzystując sytuację zagłębiliśmy do obór i stajen, gdzie nie szczędzono wyrazów podziwu dla bydła rasy Kulandzkiej. Wyróżniały się sztuki wyhodowane w latach przedwojennych. Te stanowią dziś jeszcze ozdobę obory. Potem oglądaliśmy praktycznie urządzonego śpichrz zbożowy i mogliśmy się przekonać, że na dobrym sypaniu zdrowe zboże a jeszcze lepsze z niego kłacze, gdyż i tu darzono nas „czem chata bogata” a znać było że chata naprawdę bogata.

Pogoda nie pozwalała na wykonanie dalszego zamiaru, wobec czego pożegnaliśmy się i zdążyli do domów.

Imieniem wycieczkowców ślą tą drogą naszym domom państwa Kajzarów i Buzków: Szczęść Boże!

A. L.

Wędrynia — Zaolzie. Miejscowy Komitet uroczystości 1 maja złożył na cele tutejszej dziatwy szkolnej 64 Kcz, za co kierownictwo szkoły składa szczerem ofiarodawcom tą drogą serdeczne podziękowanie, prosząc równocześnie o dalszą pamięć.

Kierownictwo szkoły.

Podajemy do wiadomości P. T. rolników hodowców koni, że depot ogierów w Opawie w najbliższym czasie zostanie rozwiązane i że poszczególni hodowcy otrzymać mogą ogiery do hodowli. Warunki przyjęcia później. Sądźmy, że hodowcy zrozumieją swój interes i zwrócą się za pośrednictwem naszego Towarzystwa do Opawy o przydział dobrze dobra-

nych ogierów, odpowiadającym naszym warunkom;

Ogłoszenie!

Rolnicy-hodowcy, mający na sprzedaż byczki czystej rasy kulandzkiej, zechcą się zgłosić do Tow. rolniczego w Cieszynie Czeskim, ul. Fabryczna 13.

Z Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego pod zaborem czeskim.

Oldrzychowice. Z ramienia Kółka rolniczego odbył się w miesiącu kwietniu odczyt w jednej z tutejszych szkół ludowych. Z referatem przybył, znany ze swych zasług dla sadownictwa naszego kraju i mimo podeszłego wieku ciągle niezmiernie młody, p. Jan Drózd z Trzyńca. Zgromadziła się pokaźna liczba miłośników sadownictwa i warzywnictwa. Referent pouczał w swym żywym przeszło dwu godzinnym referacie o sposobie rozmnażania dziczek, uszlachetnianiu i pielęgnacji drzewek owocowych.

Poświęcił kilka uwag sposobowi sadzenia drzewek owocowych; uwzględniając znaczenie

praktyczne, przeprowadził z uczestnikami odczytu sadzenia drzewka w ogrodzie szkolnym. Z działu warzywniczego pouczał o praktycznym wyzyskaniu grządek i o uprawie różnych nasion jak: marchwi, rzepy, ogórek, kapusty itd.

Wykład był bardzo żywy, poparty rysunkami na tablicy i okazami praktycznymi. Za tak pożyteczny odczyt dziękowano referentowi, który nie szczędził trudów przybywając do nas. Pan prezes zaznaczył w odpowiedzi na zakończenie, że wielką by to było dla niego pociechą, gdyby słowa słyszane na odczycie wprowadzono w czyn.

Sprawozdania i ogłoszenia Kółek rolniczych.

SPRAWOZDANIE ROCZNE

Kółka Rolniczego w Golezowie.

Sprawozdanie z czynności:

W roku sprawozdawczym 1922 urządziło Kółko 2 zebrania z 1 referatem o Hodowli bydła czerwonego, sprowadziło 10.000 kg soli potasowej, 2.000 kg superfosfatu, oprócz tego nasienie konicyzyny i buraków.

Członków liczyło Kółko 86.

Kółko miało wynajęte z przymusowego Zarządu byłej Komory 33¼ morga pastwiska dla swych małorolnych członków. Ponieważ samo w tym administrować nie mogło, wyłoniło się z niego nowe towarzystwo: Spółka Osadnicza, która liczy ponad 100 członków, odnajęła z Urzędu Ziemskiego drugie 33 morgów pola i rozdzielała między swych członków.

Rachunek kasowy:

Dochody wynosiły	39.647 Mk
Rozchody	34.825 „
Gotówka	4.822 Mk
Do tego udział w „Ziemi“	700 „
W kasie	5.900 „
Tak że majątek w gotówce	10.422 Mk wynosi.

Kółko posiada: wagę bydłą, tryer i siewnik.

Na Walnym Zebraniu w dniu 11 marca 1923 wybrano do wydziału: pp. Jana Stwiertnię l. 6, Karola Palarczyka, Jana Pasternego, Jana Pszczółkę l. 66, Pawła Czudka l. 70, Jana Bro-

dę l. 11, Jana Wopienika l. 282, Jerzego Lipowczana l. 214 i Pawła Heczke.

Wydział ukonstytuował się następująco: Jan Stwiertnia, przewodn.; Karol Palarczyk, zastępca przewodn.; Paweł Heczko, sekretarz; Jan Pasterny, skarbnik. Tryerem i wagą będzie zarządzał Juliusz Brettner, siewnikiem Jan Szczuka.

Delegatami na Radę Ogólną są: pp. Paweł Foks i Józef Nowak.

Do Kółka rolniczego przystąpili nowi członkowie: 1. Stanieczonek Jan, l. 26. 2. Kłoda Paweł, l. 19. 3. Duława Jerzy, l. 75. 4. Szczuka Jan mł., l. 53. 5. Szczepański Józef, l. 168. 6. Kajzar Jan, l. 155.

SPRAWOZDANIE

Walnego zgromadzenia Kółka rolniczego w Mnisztwie odbytego na dniu 7 stycznia 1923 r.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego a) odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który ogólnie przyjęto; b) wysłuchano i przyjęto sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły; c) odczytano rachunki Kółka za rok 1922 i udzielono Wydziałowi i rachmistrzowi absolutorium; d) do preliminarza wstawiono kosztą naprawy tryera; e) przystąpiono do wyboru Wydziału i wybrano za przewodniczącego: Karola Szotkowskiego; za zastępcę: Józefa Maciejczka, rolnika l. 42; za sekretarza: Rudolfa Krzystka, kierownika szkoły; za skarbnika: Pawła Szlauera, rolnika

l. 26; za gospodarza: Pawła Trombika, chałupu.
l. 29 a delegatem: Karola Szotkowskiego.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: Józefa Czernika i Franciszka Olszara, do Komisji weryfikacyjnej Jana Krygla i Jana Korca.

W rachunkach wyszczególniono wszystkie wpłaty i wykazano wszystkich restantów, którzy mają swoje reszta wykazane na rok bieżący.

O wyborze Wydziału zawiadomiono oraz i Starostwo w Cieszynie.

Jan Krzystek
sekretarz

Karol Szotkowski
prezes

SPRAWOZDANIE

z Walnego zebrania Kółka rolniczego w Zembrzydowicach, odbytego dnia 11 marca 1923 r.

Porządek dzienny:

1. Pisma urzędowe.
2. Wybory.
3. Wnioski i życzenia.

ad 1. Po przywitaniu członków przystąpił przewodniczący do odczytania pism urzędowych.

ad 2. Wybór nowego zarządu przedstawia się następująco:

Przewodniczący: Kopel Wilhelm.
Zastępca przewodn.: Świeży Karol.
Sekretarz: Gabzdyl Alojzy.
Zastępca sekretarza: Kopel Emil.
Skarbnik: Kolaczek Stanisław.

Delegaci: Gabzdyl Wiktor, Kądziołka Rud.
Seksja ogrodnicza: Białończyk Ferdynand i Grzybek Franciszek.

Wybory odbyły się przez aklamację.

ad 3. Pan Świeży Karol dał wniosek, żeby zbudować składnicę na narzędzia rolnicze. Na tem Zgromadzenie skończono.

WALNE ZGROMADZENIE

KASY SPÓLDZIELCZEJ W KACZYCACH

odbędzie się 10 maja br. w lokalu p. Gabzydyla Józefa w Kaczycach o godz. 3 po poł.

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego zgromadzenia.
3. Sprawozdanie roczne.
4. Przyjęcie rachunków rocznych i bilansu za rok 1922.
5. Użycie zysku.
6. Ustanowienie stanu wkładek, pożyczek, terminu płatności i wypowiedzenia.
7. Ustanowienie stopy procentowej od wkładek i pożyczek.

8. Uzupełniające wybory trzech członków Zarządu i dwóch członków Rady nadzorczej.

9. Wynagrodzenie skarbnika, zarządu, rady nadzorczej.

10. Ustanowienie spłat kancelaryjnych.

11. Ustanowienie dni posiedzeń zarządu, rady nadzorczej i terminu walnego zebrania.

12. Wnioski i życzenia.

W razie nieodstawienia się według statutu oznaczonej ilości członków, odbędzie się drugie Walne zebranie o godz. 4 po południu, bez względu na ilość członków.

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zgromadzenia Kółka rolniczego w Gumnach.

W niedzielę, dnia 18 marca 1923 roku o godz. 4 po południu odbyło Kółko rolnicze w Gumnach po roku istnienia swojego pierwsze Walne Zgromadzenie. Obecność wszystkich członków i licznych gości była dowodem, że praca w Kółku szła w myśl interesów miejscowych rolników i może taksamo tyle i nawet o wiele więcej działać dla dobra ogółu niż byłoby kasyna, owe pupilki rządów zaborczych. Zgromadzenie zagał przewodniczący p. Rudolf Branny, witając członków i obecnych na sali gości. Po przeczytaniu protokołu z konstytuującego się zgromadzenia, zdawali poszczególni członkowie Wydziału sprawozdania ze swych funkcji. Po zbadaniu rachunków rocznych przez Komisję rewizyjną udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum. Wybory nowe do Wydziału przeprowadzono kartkami. W skład nowego Wydziału weszli pp. Branny Rudolf, Kubiczek Henryk, Gembala Franciszek, Górniak Paweł, Rucki Jan i Wenglorz Jan. Po wyborach wygłosił p. instr. Hławiczka z Tow. Roln. w Cieszynie bardzo pouczający wykład o nawozach sztucznych i ich używaniu. W wnioskach zwracano uwagę na różne bieżące również sprawy, jak o przymusowym ubezpieczeniu od ognia, o podatku dochodowym i o różnych kwestiach gospodarczych. Po ukończeniu Walnego Zgromadzenia Kółka przystąpiono do założenia Związku hodowlanego bydła rasy czerwono-polskiej. Sprawę omówił p. Branny Rudolf, przewodniczący Kółka rolniczego w Gumnach. Wskazał on bowiem na to, że przez odcięcie Śląska od rasy kulandzkiej, kierunek hodowli bydła rogatego musi być skierowany na imle tory. Na Śląsku Cieszyńskim zaś ma przyszłość tylko rasa czerwono-polska. Po obszernej dyskusji wszyscy obecni uznali potrzebę założenia Związku hodowlanego, który w najbliższej przyszłości ma się ukonstytuować. Przewodniczący dziękując prelegentowi za fa-tygę i piękny, odczyt, jak również zgromadzonym na liczne przybycie, zamknął posiedzenie. Kubiczek, sekretarz. R. Branny, przewodnicz.

Nawozy potasowe na jesień.

Aby zapewnić rolnictwu na sezon jesienny łatwą i pewną możliwość otrzymania nawozów potasowych niezbędnych dla każdego racjonalnego gospodarstwa, jako zwracających wyczerpanej roli potrzebny jej do dalszej produkcji roślin zbożowych i łąkowych potas, Spółka Eksploatacji Soli Potasowych ukończyła już wszystkie przygotowania i jest w możności dostarczenia rolnikom w każdej ilości we wskazanym terminie i w żądanej jakości kainitu i naturalnych wysoko procentowych soli potasowych.

Wreszcie otrzyma rolnik kainit i naturalnie wysoko procentowe sole potasowe, możliwe w jakości przez konsumenta oznaczonej. Także i sposób analizy sprawdzającej został zorganizowany. Żadnego jednak z tego powodu zwiększonego wydatku konsument nie poniesie, gdyż koszt analizy wzięła na siebie Spółka. Z każdego przeznaczonego do transportu wagonu wysłana zostaje próbka do analizy sprawdzającej do Stacji doświadczalnej, a to w Małopolsce do Stacji doświadczalnej w Dublanach, w Wielkopolsce do Stacji Doświadczalnej przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu, (ul. Dąbrowskiego 17), w byłej Kongresówce do

Laboratorium Chemicznego przy Muzeum Przemysłowo-Rolniczym w Warszawie (ul. Koszykowa 9), wyniki analizy kontrolnej otrzymuje konsument i jakiegokolwiek nieporozumienie w tym względzie jest wykluczone.

Z zadowoleniem dowie się rolnictwo, że Ministerstwo Rolnictwa w ostatnich czasach żywiej zajęło się sprawą nawozów potasowych, w interesie zwiększenia produkcji rolnej rozpatrywaną jest sprawa zwiększenia produkcji soli potasowych i nowych wierceń w Kalusznicy i Stebniku. Sfery decydujące zdają sobie sprawę z tego, że zwiększenie produkcji rolnej, tego pierwszego warunku do osiągnięcia samowystarczalności Państwa.

Miło nam, że możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami powyższymi pomyślnymi wiadomościami w chwili gdy zapobiegliwy rolnik zaczyna już myśleć o przysposobianiu roli do kampanji jesiennej.

Zamówienia na wszelkie gatunki soli potasowych należy kierować do Oddziału handlowego Tow. rolniczego. Za świadectwem Tow. roln. przysługuje rolnikom 25% opustu przewozu kolejowego.

Komunikaty i ogłoszenia.

Izba Rolnicza Województwa Śląskiego.

Na mocy ustawy sejmowej utworzoną została w Województwie Śląskim Izba rolnicza z siedzibą w Katowicach. Komisarycznym prezydentem Izby zamianował Wojew. śląski p. Dykiera, dotychczasowego dyrektora poznańskiej Izby rolniczej, który rozpoczął już pracę organizacyjną Śląskiej Izby rolniczej.

Towarzystwo rolnicze a zarazem nasze rolnictwo wita przedstawiciela Izby, życząc Jemu owocnej pracy na tem wzniosłym, lecz trudnym stanowisku.

Okólnik Śląskiej Izby rolniczej w Katowicach.

„Celem zużytkowania nieużytków a mianowicie lotnych piasków przez uprawę wikliny, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zamierza wszystkim tym, którzy tą sprawą się zająć zechcą przyjść z pomocą. Poparcie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych głównie polegać będzie na pomocy przy uzyskaniu dogodnych kredytów na ten cel z Państwowego Banku Rolnego. O fachowe porady należy się zwracać wprost do Państwowego Instytutu w Puławach. — T. Śląska Izba Rolnicza (—) Dykier, kom. Prezes.“

Komisja serwitutowa. Wreszcie zamianowały szczególnie Ministerstwa Komisję rewizyjną

serwitutu do przeprowadzenia rewizji likwidacji serwitutów pastwiskowych. Skład komisji: Dr. Machałica, przewodniczący. Dr. Grodyński, star. radca sądowy jako zastępca, jako przedstawiciel Min. Sprawiedliwości — Członkowie: Inż. Jan Karas jako przedstawiciel Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Jan Niemiec, kier. szkoły w Wiśle jako przedstawiciel Tow. Rolniczego w Cieszynie.

Wystawa drobiu, gołębi i królików w Poznaniu, oraz przyborów w zakres ten wchodzących, odbędzie się od dnia 27 czerwca do 1 lipca, jako specjalny dział Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, której otwarcie nastąpi już 23 czerwca.

Zgłoszenia eksponatów najpóźniej do 5-go czerwca b. r. przyjmuje Wydział Hodowli Drobnej Inwentarza Wielkopolskiej Izby Rolniczej, skąd rozesłane będą programy i formularze do wzięcia udziału w wystawie potrzebne.

Jako nagrody są przewidziane medale złoty, srebrne i brązowe, listy pochwalne i dyplomy.

Do komisji sędziowskiej zaproszono najwybitniejszych hodowców i znawców poszczególnych ras.

Nie wątpimy, że hodowcy korzystać będą z nadarzącej się sposobności i zareklamują swoje najpiękniejsze okazy, na które, wobec wielkiego zjazdu interesentów z całej Polski, znajdują chętnych nabywców.

Komu wolno mieć obce waluty! Paragraf 1 rozporządzenia min. skarbu z dnia 11 marca, b. r. mówi że waluty zagraniczne i dewizy wolno posiadać jedynie tym osobom fizycznym i prawnym, które nabyły je bezpośrednio z zagranicy w sposób legalny, albo w kraju w instytucjach upoważnionych przez min. skarbu do transakcji walutowych. Według autentycznych wyjaśnień sprawa ta tak wygląda:

1) jeżeli ktoś przywozi z zagranicy walutę zagraniczną, musi zakomunikować o tem urzędnikowi celnemu, który wydaje na wwóz odpowiednie zaświadczenie (zaświadczenie to ochroni petenta w razie ewentualnej rewizji w mieszkaniu od konfiskaty waluty);

2) jeżeli ktoś otrzymuje walutę obcą listownie, to winien posiadać list z kopertą, jako zaświadczenie otrzymania waluty z zagranicy;

3) jeżeli ktoś nabywa waluty w banku dewizowym, musi również posiadać odpowiedni dowód, wydany przez ów bank.

Podług tej interpretacji, każdy, kto posiada jakiegokolwiek obce waluty bez wymienionych powyżej dowodów, że nabył je w sposób legalny, naraża się na to, że odpowiednie władze, znalazłszy ją, mogą mu obce waluty zupełnie prawnie skonfiskować, a w dodatku pociągnąć go do odpowiedzialności karnej.

Misja rolnicza z Francji do Polski. Misja rolnicza z Francji, o której już parokrotnie donosiła prasa, przybywa do Polski w dniu 10 czerwca br. i gościć będzie przez dwa tygodnie, podejmowana przez organizacje rolnicze. Misja składa się z 12-tu osób z pośród przedstawicieli rolnictwa oraz przemysłu i handlu rolnego z p. ministrem senatorem Noulensem oraz prezesem Towarzystwa rolników Francji markizem de Vogue na czele. Celem misji jest nietylko manifestacja przyjaźni między rolnictwem francuskim a polskim oraz nawiązanie bliższych stosunków między Francją a Polską w dziedzinie przemysłu i handlu rolniczego, np. w zakresie regulowania na przyszłość dostawy rąk roboczych polskich dla rolnictwa francuskiego, ułatwionej wymiany praktykantów rolniczych, a także wymiany handlowej (nasiona, nawozy, maszyny i narzędzia, inwentarz rozplodowy itd.

Z Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Na zebraniu Zarządu Głównego C. Z. K. R., które się odbyło w dniu 7 b. m. ukonstytuowano Prezydium Związku w składzie dotychczasowym t. j. prezes T. Wilkoński, wice prezesi: pp. . Stolarski i J. Kowalczyk, sekretarze: pp. Z. Czalbowski i A. Langer.

Organizowanie Spółdzielni Rolniczych.

Organizatorom Spółdzielni rolniczych to jest: Kas spółdzielczych, Spółdzielni mleczarskich, rolniczo-handlowych, jajczarskich, zbożowych i innych, **Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka Nr. 1** udziela fachowej pomocy organizacyjnej przez wysyłanie instruktorów na zebrania agitacyjne i założycielskie, bądź też udziela porad w biurze lub listownie.

Kasa spółdzielcza w Goleszowie z nieograniczoną odpowiedzialnością odbędzie w **niedziele 3 czerwca b. r.** o godzinie 1 popołudniu

WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem:

1. Odczytanie ostatniego protokołu
2. Sprawozdanie z czynności
3. Sprawozdanie rachunków rocznych i bilansu z r. 1922
4. Uchwała względem użycia zysku
5. Wybory do zarządu i rady nadzorczej
6. Ustanowienie stopy procentowej
7. Życzenia.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego.

Początek kwietnia miał temperaturę stosunkowo niską, tak że przeciętna dla pierwszej dekady nie przewyższała 2-3° powyżej 0. W drugiej i trzeciej dekadzie nastąpiło pewne ocieplenie, jednakże przeciętna z całego miesiąca wszędzie w Polsce była poniżej normy o 1-1½°.

Opady w kwietniu były bliskie normalnych w województwach zachodnich i centralnych (w ostatnich nawet miejscami nieco wyżej normy) i poniżej normalnych na wschodzie i południowym wschodzie Polski.

Względnie niska temperatura kwietnia miejscami nieco opóźniła wzrost ozimin, jednakże ciepłemu marcowi i dostatecznej ilości wilgoci przeciętny stan zasiewów w końcu kwietnia był powszechnie powyżej średniego i lepszy, niż w roku ubiegłym. W stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborny, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) przeciętny stan zasiewów dla całej Polski był następujący: Pszenica oz. 3,3. Żyto oz. 3,4, Jęczmień oz. 3,3, Rzepak oz. 3,3, Koniczyna 3,3. (Dla porównania należy zaznaczyć, że w końcu kwietnia 1922 r. stan pszenicy był oceniony na 2,9 i żyta 3,3). W poszczególnych województwach stan zasiewów przedstawia się jak następuje:

Województwo	Pszenica oz.	Żyto oz.
Warszawskie	3,7	3,6
Łódzkie	3,5	3,5
Kieleckie	3,6	3,7
Lubelskie	3,4	3,7
Białostockie	3,1	3,3
Okr. adm. Wileński	2,9	2,7
Nowogródzkie	3,1	3,3
Poleskie	2,8	3,3
Wolyńskie	3,1	3,3
Poznańskie	3,5	3,4
Pomorskie	3,3	3,4
Krakowskie	3,2	3,2
Lwowskie	3,2	3,2
Stanisławowskie	3,0	3,0
Tarnopolskie	3,3	3,3
Śląskie	3,1	3,3

Z powyższego wynika, że najlepszy był stan zasiewów w województwach środkowych i zachodnich, nieco gorszy na wschodzie i południu, jednakże i tam stan zasiewów był powyżej średniego z wyjątkiem dla Okr. adm. Wileńskiego.

Bydło i nierogaczna w Polsce.

Na podstawie obliczeń departamentu weterynaryj przy Ministerstwie Rolnictwa okazuje się, że Polska posiada pod dostatkiem bydła i nierogaczny.

I tak stan bydła rogatego pod względem ilościowym doszedł już prawie do normy przedwojennej, a w Małopolsce Wschodniej nawet przewyższył ją.

Pod względem jakościowym natomiast obecny stan bydła jest o wiele niższy niż przed wojną: odczuwa się brak bydła dorosłego a za dużo mamy młodych cieląt.

Skutkiem tego podaż bydła w większych ośrodkach mięjskich jest mniejsza niż popyt.

Co się tyczy nierogaczny, to według spisu urzędowego z r. 1921 mieliśmy 5.170.612 sztuk świń. Ponieważ przyrost świń stale wrasta, można przyjąć na śmiało, że w roku 1922 było już 6.500.000 sztuk świń.

Przed wojną spożycie mięsa wynosiło 16,8 kg na głowę rocznie. Przyjawszy, że obecnie jada mięso więcej ludność mięjska, można powiedzieć, że roczna konsumpcja mięsa na głowę w Polsce wynosi 20 kg, z czego wieprzowiny mniej więcej połowa, tj. 10 kg.

Ponieważ mamy 28 milionów ludności, więc rocznie kraj nasz potrzebuje 280 milionów kilogramów mięsa wieprzowego, licząc skromnie. Przyjawszy, iż jedna świnia waży tylko 60 kg, otrzymamy, że Polska potrzebuje dla zaspokojenia swej konsumpcji 4 miliony 666 tysięcy 700 sztuk świń. Wobec tego pozostaje nam nawet nadwyżka przeszło 1.700.000 sztuk świń.

(Przyp. Red.) Świń mamy podostatkiem a pozwoleń na wywóz prosiąt nie można otrzymać. Na ten temat dałoby się dużo mówić.

Zmiana w Państw. Zarządzie Przymusowym Komory Cieszyńskiej.

Zgodnie z poleceniem p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dniem 15 kwietnia 1923 ustępuje z zajmowanego stanowiska dotychczasowy Państwowy Zarządca Przymusowy Komory Cieszyńskiej p. Stefan Moczulski, a na jego miejsce został zamianowany zarządcą p. inżynier Jan Karas, dotychczasowy Państwowy Zarządca Lasów Komory Cieszyńskiej.

Stefan Moczulski.

Jan Karas.

Podziękowanie.

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przybyli mi z pomocą z powodu spłonienia mej stodoły, wraz z wszelkimi zapasami siana i słomy. Przedewszystkiem dziękuję przewodniczącemu Kółka rolniczego w Sibicy, p. Fr. Czakojewi za zajęcie się zbiórką, członkom Kółka rolniczego w Sibicy, oraz członkom kółek sąsiednich za tak wydatną pomoc materialną. W szczególności dziękuję członkom Kółka rolni-

czego w Ropicy i p. zarządcy dworu w Ropicy; którzy swymi hajnami darami umożliwili mi przetrzymanie bydła przez zimę.

W Sibicy, w kwietniu 1923 r.

Paweł Macura, rolnik.

Walne Zgromadzenie Ludowej Spółki Spożywczej w Mazańcowicach.

Rada Nadzorcza „Ludowej Spółki Spożywczej“ w Mazańcowicach zwołuje na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, t. j. 10 maja, swe zwyczajne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie o godz. 3 po południu w gosp. p. A. Buchcika. Porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) odczytanie protokołu rewizyjnego ze Zw. Sp. Roln.; 4) sprawozdanie Rady Nadz. i Dyrekcji; 5) zatwierdzenie zamknięć rachunków za rok 1922; 6) wybory; 7) wnioski i życzenia. Jeżeli o godz. 3 nie będzie kompletu to o godz. 4 odbędzie się drugie zgromadzenie bez względu na komplet. Za Radę Nadzorczą: Jan Krysta, sekretarz. Jan Kudzielko, przewodniczący R. N.

Centralny komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce, powołuje specjalny Komitet Wystawowy, mający na celu zorganizowanie II-giej Wszepolskiej Wystawy Drobiu, Gołębi i Królików w Poznaniu.

Związek Hodowców Królików w Polsce.

Centralny Komitet do sprawy Hodowli drobiu (Warszawa, Kopernika 30) zorganizował pierwszy w Polsce Związek Hodowców Królików, który ma na celu racjonalne rozpowszechnienie i ulepszenie hodowli królików, a to przez zakładania zarodowych królikarni, ułatwianie kupna i zbytu królików, urządzenie wystaw, premjowanie wzorowych hodowli, opracowywanie wzorców królików, wydawanie wydawnictw fachowych i t. d. — Prezesem Związku wybrano p. T. Miszewicza, znanego hodowcę królików, wiceprezesem pp. M. Trybulskiego i Książkiewicza. Sekretarzem Związku wybrano p. Kap. Bajora. — Siedzibą Związku jest Biuro Komitetu Hodowli Drobiu.

Ułgi przy przewożeniu azotniaku.

Ministerstwo kolei żelaznych na skutek starań zainteresowanych uznało słuszną zastoso-
sowania warunków ulgowych do przewozu azotniaku. Ładunki całowagonowe zakwalifikowane są do klasy V, drobne przesyłki do klasy II, ładunki azotniaku, wysyłane pod adresem krajowych organizacyj rolniczych, lub też za ich świadczeniami, korzystają z taryfy ulowej, niższej o 25% od taryfy normalnej.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o stanie zasiewów na 1 kwietnia 1923.

Pierwsze dni marca były ciepłe, najwyższe temperatury w zachodniej i środkowej Polsce

sięgały 9 do 10 stopni powyżej 0°. Około 6-go nastąpiło ochłodzenie, a najwyższe temperatury wahały się pomiędzy -4° (zachodnia i środkowa Polska) i -7° (kresy wschodnie i okolice podgórskie). Taki stan trwał do połowy miesiąca, kiedy nastąpiła znaczna zwyżka temperatury (najwyższe temperatury sięgały w zachodniej i środkowej Polsce 18° powyżej zera). Przeciętna temperatura marca była mniejwięcej o 1 do 1'5° wyżej normalnej.

Opady w marcu były naogół nieznaczne szczególnie w zachodniej i środkowej Polsce, gdzie w wielu miejscowościach nie sięgały nawet połowy normalnej ilości.

Stan zasiewów w końcu marca był naogół średni i dość jednostajny w poszczególnych częściach państwa.

Przeciętne liczby dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 stan dobry, 3 stan przeciętny, 2 stan mierny, 1 stan zły) wynosiły:

Pszenvica ozima: 3'0; żyto ozime: 3'3; jęczmień ozimy: 3'0; rzepak ozimy: 3'1; koniczyna: 3'1.

Najlepszy był stan w b. Kongresówce, najgorszy w Małopolsce, jednakże różnice były nieznaczne.

W ciągu marca już była możność stwierdzenia strat w zasiewach ozimych na skutek mrozów (w województwach zachodnich) lub nadmiaru wilgoci (w województwach południowo-wschodnich). Dla całej Polski straty te w odsetkach powierzchni obsianej jesienią 1922 r. wynoszą:

Pszenvica ozima: 1'5%; żyto ozime 1'3%.

Naogół straty te były niewielkie: najmniejsze w województwach b. Kongresówki i b. Dzielnicy Pruskiej, największe w województwach Krakowskim, Lwowskim i Stanisławowskim, lecz i tam nie przekraczały one 3'2° (najwyższe w województwie Stanisławowskim pszenica 3'2°, żyto 3'4°).

3-dniowe Lotne Kursa Rolnicze Oświatowo-Zawodowe!

Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego urządza w miesiącach maju i czedwcu w poszczególnych powiatach śląskiej części obszaru Wojewódzkiego lotne kursa rolnicze, przeznaczone dla szerokiego ogółu rolników.

Plan i przedmioty wykładów wynikają z poniżej umieszczonego ogłoszenia.

Wydział Rolnictwa Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego urządza przy współpracy ze strony Organizacji rolniczo-zawodowych 3-dniowe lotne kursa rolnicze oświatowo-zawodowe, pod kierownictwem p. dyrektora Szkoły Rolniczej w Tarnowskich Górach, w czasie od dnia 23 maja do dnia 15 czerwca 1923 r. według następującego rozkładu:

I. Powiat Rybnicki.

1. Lubomia: w lokalu p. M. Bugdola, dnia 23, 24 i 25 maja.
2. Rogów: w lokalu p. Jana Boczka, dnia 24, 25 i 26 maja.
3. Wodzisław: w lokalu p. K. Kmińskiego, dnia 25, 26 i 28 maja.
4. Górny Jastrząb: w lokalu p. Franciszka Lazara, dnia 26, 28 i 29 maja.
5. Żory: w lokalu p. Brolla, dnia 29, 30 maja i 1 czerwca.
6. Rybnik: w lokalu p. Rybarza, Rynek, dnia 30 maja, 1 i 2 czerwca.
7. Stanowice: w lokalu p. Rajcy, dnia 1, 2 i 4 czerwca.

II. Powiat Pszczyński.

1. Pąwłowice: w lokalu p. Barcińskiego, dn. 28, 29 i 30 maja.
2. Mikołów: w lokalu p. Rudzkiego, dnia 4, 5 i 6 czerwca.

3. Tychy: w lokalu p. Brzóska, dnia 5, 6 i 7 czerwca.

4. Pszczyzna: w lokalu p. Białasa, dnia 6, 7 i 8 czerwca.

III. Powiat Rudzki.

1. Bujaków: o lokalu poinformuje na miejscu p. J. Klein. Dnia 2, 4 i 5 czerwca.

IV. Powiat Katowicki.

1. Chorzów: w loalu p. Langera, ul. Kościelna, dnia 7, 8 i 9 czerwca.

V. Powiat Świętochłowicki.

1. Wielka Dąbrówka: w lokalu p. Ludwiga, dnia 8, 9 i 11 czerwca.

VI. Powiat Tarnogórski.

1. Tarn. Góry: w lokalu Szkoły Rolniczej, dnia 9, 11 i 12 czerwca.

VII. Powiat Lubliniecki.

1. Woźniki: w lokalu Domu Ludowego, dnia 11, 12 i 13 czerwca.
2. Koszęcin: w lokalu nast. Absalona, dnia 12, 13 i 14 czerwca.
3. Lubliniec: w lokalu p. A. Pilawy, dawn. Karczmarczyk, dnia 13, 14 i 15 czerwca.

Porządek wykładów:

1. dzieci od godziny 8-11 przed południem i od godz. 2-5 popołudniu: **Hołdowla inwentaryzacji, uprawa roli i roślin.**

2. dzień od godz. 8-11 przedpołudniem: **Najmniejsza choroby zwierząt domowych i ich leczenie.**

od godz. 2-5 popołudniu: **Sadownictwo.**

3. dzień od godz. 8-11 przedpołudniem: **O potrzebie zrzeszania się rolników.**

od godz. 2-5 popołudniu: **Pszczelnictwo.**

Wykłady będą uzupełnione obrazkami świetlnymi.

Wykłady wygłoszą: z dziedziny hodowli i inwentarza i uprawy roli i roślin, p. Flicek, dyrektor Zimowej Szkoły Rolniczej w Tarn. Górach; z dziedziny nagminnych chorób zwierząt domowych i ich leczenia, pow. lekarz wet. danego powiatu; z dziedziny sadownictwa, inspektor Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie; z dziedziny pszczelnictwa, inspektor pszczelarski. O potrzebie przeczyszczenia się rolników będzie mówił sekretarz Śląskiego Związku Kółek Rolniczych.

Po wykładach pogadanka.

Powyższe kursa oświatowo-zawodowe przeznaczone są dla wszystkich rolników, pragnących uzupełnić swe wiadomości zawodowe bez względu na to, czy są członkami organizacji rolniczo-zawodowych lub nie.

Wstępnego się nie pobiera.

Katowice, dnia 5 maja 1923 r.

Wydział Rolnictwa
Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Odezwa do P. T. Rolników i Przyjaciół dzieci.

Macierz Szkolna w obrębie Republiki Czechosłowackiej, znajdująca się obecnie w ciężkim położeniu finansowym, opiekuje się nie tylko polskim szkolnictwem i szerzeniem oświaty w Czechosłowacji, lecz ratuje również chore polskie dziecko, udzielając mu opieki lekarskiej i wysyłając je w miarę możliwości na kurację do zdrojowisk.

Wielka jest ilość dzieci takich, które potrzebują tylko lepszego odżywiania się i zdrowego, świeżego powietrza.

Imieniem tejto dziatwy, zwraca się Macierz Szkolna do P. T. Rolników dobrego serca i

Przyjaciół młodzieży z prośbą gorącą o udzielenie jej u siebie starej, polskiej gościnności podczas wakacyj t. j. w miesiącu lipcu i sierpniu.

W zamian za gościnność — oprócz serdecznego „Bóg zapłać“ dzieci pomagać będą przy lekkich robotach polnych i domowych.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem bliższych warunków przyjęcia dzieci i życzeń, uprasza się nadsyłać pod niżej podanym adresem.

Zarząd Główny Macierzy Szkolnej
w Częskim Cieszynie
Illicha 230.

W sprawie obsługi na stacjach ogierów państwowych.

Coraz częściej objawiono ze strony hodowców koni uzasadnione głosy, iż obsługa stacji kopulacyjnych przez jednego żołnierza jest niewystarczająca i hodowcy koni, którzy doprowadzają klacze do ogiera sami muszą dopomagać przy stawianiu klaczy, co dla niewprawnych przy stawianiu klaczy, co dla niewprawnych łatwo może stać się przyczyną wypadku lub kalectwa. Na skutek umotywowanej prośby Towarzystwa rolniczego, zarząd stadnin ogierów państwowych w Krakowie listem z dnia 9 maja b. r. L: 1123 donosi co następuje:

W odpowiedzi na pismo L: 192 z dnia 4 maja b. r. zawiadamia się, że dla stacji kopulacyjnych złożonych z dwu ogierów przewiduje instrukcja

Ministerstwa Rolnictwa i D. P. tylko jednego masztalerza.

Niezależnie od tego zostanie tamtejsze pisma przedłożone do rozpatrzenia Komisji rozdzielczej przy podziale ogierów na rok następny i zostanie propozycja Towarzystwa rolniczego w razie uzyskania aprobaty ze strony Ministerstwa Rolnictwa i D. P. względnie Ministerstwa Skarbu w r. 1924 uwzględniona.

Do stacji kopulacyjnej w Rudzicy, zostanie wedle możliwości jeszcze w bieżącym roku drugi masztalerz przydzielony. — Kierownik Państw. stada ogierów w Krakowie.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu.

W czasie od 23 czerwca do 1 lipca br. urządza Wielkopolska Izba Rolnicza ze współudziałem Urzędu Targu Poznańskiego I. Wystawę Rolniczo-Przemysłową. Wystawa odbędzie się w Poznaniu na terenach Targu Poznańskiego oraz obejmować będzie następujące działy:

I. Dział żywego inwentarza, w skład które-

go wchodzi konie, bydło, świny, owce, drobny inwentarz.

II. Dział ogrodnictwa i leśnictwa, obejmujący ekspozyty jak warzywa, kwiaty, nasiona i t. p.

III. Dział wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, oraz wytworów w związku z rolnictwem pozostających (jak n. p. przetworów

produktów rolnych z zakresu cukrownictwa, gorzelnictwa, sztuczne nawozy, pasze i t. p.).

IV. Dział przemysłowy obejmujący wytwory wszelkiego przemysłu, również i domowego, wystawę wozów, powozów i automobilów ciężarowych.

V. Dział naukowo-statystyczny i doświadczalny.

Wystawa ma na celu:

Zobrazować całokształt wytwórczości ogólnopolskiej produkcji rolniczej i przemysłowej,—

zapoznać iak najszersze koła rolnicze drogą poglądową ze sposobami i wynikami nowoczesnej produkcji rolniczej — oraz dać sposobność korzystnego i praktycznego kupna.

Dotąd napływające zgłoszenia świadczą o dużym zainteresowaniem Wystawą sfer ziemiańskich i przemysłowych.

Zgłoszenia udziału w Wystawie należy nadsyłać pod adresem I. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, Poznań, Plac przy Wieży Górnosląskiej do dnia 31 maja br.

Uchwały ostatnich posiedzeń Komisji badania cen Śląska Cieszyńskiego.

Na posiedzeniu Komisji z dnia 15 maja 1923 uregulowano miesięczne czynsze dla letników gmin podgórskich, które według spisanego protokołu brzmi następująco:

Komisja ustala na czas sezonu letniego mianowicie począwszy od 1 czerwca do 1 października b. r. następujące ceny pokoi dla letników: W wilach specjalnie dla letników wybudowanych jak w Ustroniu, Wiśle, Jaworzu, miesięcznie za jedną ubikację t. j. pokój lub kuchnię najwięcej 200.000 Mkp.

We wszystkich innych budynkach nie specjalnie dla letników wybudowanych w powyższych gminach kuracyjnych i innych gminach miesięcznie za jedną ubikację t. j. pokój lub kuchnię najwięcej 150.000 Mkp.

W czynszu powyższym mieści się należytość za umeblowanie lepsze w wilach pierwszej kategorii, zwykle w prywatnych domach drugiej kategorii.

Czynsz sezonowy nie dotyczy osób stale zamieszkujących w odnośnej gminie czy to dla wykonania zawodu, czy też przybywających dla polepszenia zdrowia przez dłuższy czas aniżeli obecny sezon ustanowiono na czas od 1 czerwca do 1 października b. r.

W czynszu wyznaczonym nie obowiązuje obsługa, oświetlenie, opał, bielizna i t. d. Za dostarczenie względnie wykonanie powyższych udogodnień powinni letnicy płacić według prywatnej umowy z właścicielem, jednakowoż pod tym rygorem że żądania wygórowanych cen za obsługę, opał, oświetlenie, bieliznę i t. d. podpadają taksamo pod ustawę o zwalczaniu lichwy jako żądanie wygórowanego czynszu.

Przekroczenie powyższych ustalonych cen podlegają surowemu ukaraniu przez sądy w myśl artykułu 23 ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku Dz. u. p. poz. 449 i pozbawienia wolności do lat 3 lub grzywnie do 2 milionów marek.

Uchwałą posiedzenia Komisji z dnia 5 czerwca b. r. uregulowano procentowe zyski w przemyśle szewskim które podaje się według spisanego protokołu dosłownie do wiadomości: Procentowy względnie obywatelski zysk przy rzemiośle szewskim został na posiedzeniu Komisji dnia 19 maja 1919 uregulowany i pozostaje

ten sam t. j. każdy przedsiębiorca (mistrz) rzemiosła szewskiego przysługuje prawo policzenia sobie za wliczeniem potrzebnych dodatków do wygotowania nowego i reparatury starszego obuwia 10% zysku rezyjnego i 10% zysku obywatelskiego.

Zaliczenie wyższych procentowych zysków podpada ustawie z dnia 2 lipca 1920 Dz. u. p. poz. 449.

Dalej przyjęto prośbę cechu gospodźników żądającą wliczenia kosztów sprowadzenia lodu i kwasu węglowego do kalkulacji wyszynkowej sprzedaży piwa, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, że każdy restaurator używający powyższych dodatków wykaże się na żądanie odpowiednimi dowodami.

Protokół

z posiedzenia Komisji badania cen Śląska Cieszyńskiego z dnia 24 maja 1923.

Obecni pp. Dr. Stonawski, starosta, Zagora, referent, Engelbert Siersch, weterynarz m. Cieszyna, Józef Heller, weterynarz m. Bielska, Józef Pletnicki, dyr. Aprosusu jako rzeczoznawca, Jan Buzek, kupiec, jako zastępca kupiectwa, Józef Baumann, jako zastępca gminy żydowskiej.

1. Przewodniczący otworzył posiedzenie powitaniem obecnych i niechał przeczytać prośbę rzeźników miasta Bielska, Cieszyna i okolicy, domagającą się podwyżki cen:

mięsa wołowego na	mkp. 14.000
„ cielęcego na	„ 12.000
„ wieprzowego na	„ 16.000
„ baraniny	„ 14.000
śloniny	„ 20.000
sadła i smalcu	„ 22.000

Po dłuższych obradach wszystkich członków Komisji i porównaniu cen mięsnych na targach w Krakowie i Lwowie postawili pp. weterynarze następujące ceny, które jednomyślnie zostały przyjęte i ustalone cenę sprzedaży 1 kg

mięsa wołowego na	mkp. 14.000
„ baraniego na	„ 14.000
„ wieprzowego na	„ 14.000
„ cielęcego na	„ 10.000
śloniny świeżej	„ 18.000
sadła bokowego i smalcu	„ 20.000

Mięso koszerne o 1000 mkp. drożej na kg. Procentowa przydawka kości jest tasama.

2. Cenę mleka polecono obniżyć na cenę mkp. 1600 za litr którą należy na targowicy w przyszłym dniu targowym już zaprowadzić.

3. Prośbę podwyższenia cen pokoi hotelowych, wniesioną przez Związek śląskich hotelarzy, załatwiono w ten sposób, iż cenę jednego pokoju pierwszorzędnego z 1 łóżkiem podw. na 13.000 mkp., jednego pokoju pierwszorzędnego z 2 łózkami podw. na 18.000 mkp.

Prośbę zezwolenia pobrania osobnego dodatku pod tytułem oświetlenia, dostarczenia wody, dalej dodatku za obsługę jako i 100% dodatku dla obcokrajowców jednołóżnie odrzucono.

Zagora m. p.

Dr. Stonawski m. p.

Cennik targowy

produktów rolniczych, przyniesionych tygodniowo na targowicę miejską w Cieszynie, Biejsku, Skoczowie, Strumieniu i Ustroniu za czas od 1 czerwca 1923 aż do ustanowienia nowych cen.

1 litr mleka pełnego	mkp. 1600
1 litr mleka odfluszczonego	800
1 litr maślanki	900
1 litr kwaśnego mleka (kiszki)	900
½ litra sera prasowanego	1800
1 kg sera prasowanego	5500
¼ kg. masła kuchennego	5000
¼ kg. masła deserowego	7000
jakto sztuka według wielkości	400 do 450

Jarzyny

Główka sałaty ogrodowej	mkp. 350 do 500
Spynat obierany 1 kg	2000
Kalarepka 1 sztuka 300 mkp.	
wiązka według sztuk	1500 do 3000
1 kg ziemniaków	150
1 kg cebule	3000
1 kg czosnku	3500
główka czosnku	200 do 300
1 kg ćwikli jadalnej	700
1 kg marchwi jadalnej	700
wiązka pietruszki	200 do 500
wiązka szczypiorku	100 do 200
wiązka rzodkwi wedł. wielk.	500
wiązka kopru	200 do 500

Komunikat oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

W Y K A Z

panujących względnie wygasłych chorób zaraźliwych zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 16—30 kwietnia 1923 r. (Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zapowietrzonych zagrod.)

A) panuje:

1. Nosacizna: w powiecie katowickim: Katowice 4, Kochłowice 1, Wirek 2; w powiecie rybnickim: Kopalnia Hoym 2, Gogołowa 2; w powiecie bielskim: Zabłocie 1.

2. Świerzb koni: w powiecie lublinieckim: Czarny Las 1; w powiecie bielskim: Stare Bielsko 1, Jasienica 1.

3. Różycyca świń: w powiecie katowickim: Huta Laury 1; w powiecie lublinieckim: Lubliniec 5, Harbułtowie 1, Koszęcin 1, Sądów 1; w powiecie pszczyńskim: Miedźna 1, Urbanowice 1; w powiecie bielskim: Mnich 1.

4. Zaraza i pomór świń: w powiecie katowickim: Huta Laury 6; w powiecie świętochłowickim: Chebzie 1; w powiecie bielskim: Baków 1, Zabrzeg 1.

5. Cholera drobiu: w powiecie lublinieckim: Lubsza 1; w powiecie cieszyńskim: Ustroń 5.

6. Wścieklizna: w powiecie pszczyńskim: Mikołów 1, Zgoń 1, Cielmice 1, Wyry 1, Kamionka 1; w powiecie rybnickim: Książenica 1, Rydułtowy 1, Syrynia 1; w powiecie bielskim: Czechowice 1, Górne Międzyrzecze 1; w powiecie cieszyńskim: Pastwiska 1, Górna Leszna 1, Dziegielów 1.

B) wygasło:

1. Świerzb koni: w powiecie świętochłowickim: Wielkie Hajduki 1.

2. Różycyca świń: w powiecie Król-Huta: Królewska Huta 1; w powiecie tarnogórskim: Świerklaniec 1.

3. Wąglik: w powiecie katowickim: Brzęczkowice 1.

4. Szelestnica: w powiecie lublinieckim: Sądów 1.

5. Cholera drobiu: w powiecie pszczyńskim: Stary Bieruń 1, Miedźna 1.

6. Wścieklizna: w powiecie pszczyńskim: Podlesie 1, Góra 1, Radosławice 1, Orzesze 1.

PAPA DACHOWA

piaskowo-smołowa i asfaltowa „KORIOLOT“ we wszelkich jakościach, oraz
TER destylowany z węgla kamiennego do nabycia po najniższych cenach
u firmy:

BRACIA MOLIN'OWIE

Dom przemysłowy i rolniczo-handlowy w CIESZYNIE
w składach na ulicy Sarkandra 12, oraz w sklepach detalicznych
na ulicy Bielskiej 12 i ulicy Zamarskiej 47a.

Bryczka i wóz platonowy

na resorach, jakoteż wóz platonowy
i jeden wóz zwyczajny parokonny jest

do sprzedania

u firmy:

BRACIA MOLIN'OWIE

Dom przemysłowo i rolniczo-handlowy
w CIESZYNIE, ul. Sarkandra 12

Krowa wysokocielna

jest do nabycia u p.

Pawła Stonawskiego w Błogocicach

Przekonajcie się!

że najlepsze materje są do nabycia tylko w znanem

Bielskim Składzie Sukna

ANDRZEJA WAŁACHA W CIESZYNIE

Pięknego, zdrowego 2-letniego buhaja

rasy kulandzkiej — ma do sprzedania

Sztefek Jerzy, Bystrzyca 220.

Spółka rolniczo-handlowa

„ZIEMIA“

w Cieszynie

tudzież Filje: Dzierżycze, Skoczów, Bielsko, Chybie

i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,

tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit

sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia

chwastów i ogniszczą; z maszyn rolniczych: młócar-

nie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Mamy zaszczyt donieść Szan. pp. rolnikom,
że w naszym warsztacie w Błogocicach
„pod Dębem“ wykonujemy

naprawy wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych,

jak również **wszelkich maszyn** w go-
spodarstwie domowym używanych. Dosko-
nałe wyszkolenie naszych sił pracowniczych
ręczy za najlepsze wykonanie powierzonych
nam prac. Ceny umiarkowane, robotę
gotową oddaje się na czas. — Prosząc
o łaskawą przychylność, kreślimy

Augustyn Szwrlański i Ska.

Zakład elektro-mechaniczny w Błogocicach

„pod Dębem“

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa

„ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: saletrę norweską,
sól potasową, kainit, maszyny rolni-
cze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval“, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

*W sobotę, dnia 23 czerwca 1923 r. po południu
o godz. 2 odbędzie się w sali hotelu »Śląski Dom«
w Polskim Cieszynie*

Walne Zgromadzenie *Śląskiej Spółdzielni rolniczo - handlowej »ROLA« w Cieszynie za rok 1922.*

Porządek dzienny:

1. *Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 4/IV 1922.*
2. *Sprawozdanie Zarządu za ubiegły rok czynności.*
5. *Rachunek roczny, bilans i sprawozdanie rachunkowe.*
4. *Podział czystego zysku, względnie przyznanie 4 wynagrodzeń
i remuneracji.*
6. *Sprawozdanie Komitetu rozdzielczego (likwidacyjnego).*
7. *Wybory Zarządu i Rady nadzorczej.*
8. *Różne wnioski, które 8 dni przedtem pisemnie w Zarządzie
zgłosić należy.*

*W razie niezdolności Zgromadzenia do powzięcia
uchwał odbędzie się według § 27 statutu w tym
samym lokalu pół godziny później drugie Walne
Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym.*

Cieszyn, dnia 13 czerwca 1923 r.

Z a r z ą d:

Jerzy Broda.

Jerzy Cieślar.

Zarząd Folwarku Kostkowice

w Kostkowicach p. Ogrodzona, Śląsk Cieszyński
dzierzawca Tow. rolnicze dla Księstwa Ciesz. w Cieszynie

Ogłasza, iż z dniem 5. marca br. puścił Zarząd folwarku w ruch **wylegarnię** mieszczącą 5100 sztuk jaj. Przyjmuje się każdy tydzień od czwartku do soboty jaja kurze, kacze, indycze i od perlic do wylęgu.

Od dnia 26. marca będą do nabycia we wtorki i środy kurczęta jednodniowe rasy włoszek kuropatwiatych i białych, Faverolli, Zielononózek, i ras krajowych, kaczęta jednodniowe rasy Peking.

Hodowla drobiu jest specjalnie urządzona z kontrolą gniazd.

Kurczęta i kaczęta jednodniowe wysyła się kolejną. Oprócz wymienionych ras kur znajdują się w hodowli drobiu białe i złote Wyandotty. Członkowie Towarzystwa rolniczego mają przy zamówieniach pierwszeństwo. Prospekt wysyła się na żądanie.

Zarząd Folwarku Kostkowice.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielni rolniczo-handlowej „ZIEMIA“ z ograniczoną odpowiedzialnością. W CIESZYNIE

odbędzie się

w sobotę, dnia 23 czerwca 1923 w sal Domu
narodowego w Cieszynie o godz. 11 $\frac{1}{2}$ dopołudnia

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu.
3. Sprawozdanie dyrekcji.
4. Odczytanie sprawozdania rewizyjnego.
5. Sprawozdanie Rady nadzorczej i jej wnioski o:
 - a) zatwierdzenie rachunków za rok 1922;
 - b) udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie nadzorczej;
 - c) rozdział czystego zysku;
 - d) ustalenie najwyższego obciążenia spółdzielni i najmniejszej ilości udziałów deklarowanych przez członków.
6. Wnioski i życzenia.

Zamknięcie rachunków i wnioski Rady nadzorczej wyłożone są w biurze „ZIEMIA“ dla przeglądu przez członków.

Książeczki udziałowe służą jako legitymacje.

W Cieszynie, dnia 12 czerwca 1923.

Dr. Jan Michejda m. p.
prezes Rady nadzorczej.

Oddział Handlowy Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Ciesz. w Cieszynie, Dom Narodowy

Uchwałą Zarządu Głównego uruchomiono
przy Towarzystwie rolniczem w Cieszynie

Oddział Handlowy

którego zadaniem będzie dostarczać Kółkom rolniczym oraz członkom Kółek rolniczych po najdogodniejszych cenach i warunkach: Nasiona, nawozy sztuczne, sól bydlęcą, maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, materiały budowlane i t. d. również pośredniczyć przy sprzedaży różnych produktów rolnych. Każde Kółko rolnicze oraz członek Kółka rolniczego kieruje swoje zapotrzebowania do Oddziału Handlowego Tow. rolniczego w Cieszynie.

Narazie może dostarczyć Towarzystwo rolnicze tomasynę (przydzieloną przez Województwo śląskie), sole potasowe, węgiel, maszyny i narzędzia rolnicze za złożeniem conajmniej 80% ceny zakupna.

Zamówienia oraz gotówkę na tomasynę należy złożyć w Towarzystwie rolniczem najpóźniej do 25 b. m.

Prezes:

J. Hławiczka

Stonawski

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa Rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata roczna dla członków 5000 Mp, lub 15 Kcz.
dla nieczłonków 6000 Mp. . . Abonować można
w Tow. rolniczym w Cieszynie (Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Cieszyńskie. — Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Sprawozdanie z działalności Tow. roln. za rok 1922. — Kółka rolnicze, stan członków i ich wydziały. — Sprawozdanie sekcji hodowlanej Tow. roln. za rok 1922. — Sprawozdanie sekcji uprawy roli i roślin Tow. roln. za rok 1922. — Oświata pozaszkolna. — Ferma rolniczo-hodowlana w Kostkowicach. — Sprawozdanie z działalności Tow. ogrodn.-pszczelarsk. za rok 1921—22. — Sprawozd. z czynności Zarządu Pow. Związku Kółek roln. w Bielsku. — Zamknięcie rachunków.

Sprawozdanie

z działalności Towarzystwa roln. za rok 1922.

Sprawozdaniem niniejszem zamykamy 53 rok działalności Towarzystwa rolniczego. Zaznaczył on się na ogół dla rolnictwa w swoim przebiegu dość przeciętnie, a nawet miejscami zawiódł oczekiwane nadzieje. Sucha bowiem wiosna utrudniła dokonanie prac wiosennych i uszczupliła zbiór siana i jarzyn. Latem nawiedził grad szereg gmin, wyrządzając znaczne szkody w plonach i ogrodach, zaś niebywała słotna bez przerwy jesień nie pozwoliła na sprząty drugiego siana, które blisko w połowie pozostało na polu i najwyżej na ściółkę mogło być zużytkowane. Z okopowemi a więc ziemniakami i burakami zdołano zaledwie uciec z pola przed mrozami, które dość wcześnie nastąpiły i zamknęły dokonanie reszty i tak bardzo opóźnionych zasiewów. Wynik żniw wypadł na ogół, o ile grad zaoszczędził plon, średnio, a nawet lepiej niż średnio.

Nie ziszczyły się też nadzieje, z jakimi rozpoczęliśmy rok, iż w miarę zanikania śladów wojennych, bądźto w zarządzeniach gospodarki państwowej, bądźto w kierunku polepszenia ogólnego stanu, nastąpi uzdrowienie i powrót do normalnych warunków. Drożyzna przy równoczesnym spadku waluty rozpętała się z żywiołowym roznacem, staczając społeczeństwo i naród cały coraz więcej w bagno demoralizacji, albowiem wszelki zmysł oszczędności, który był cnotą ludu naszego, w takich warunkach musi zanikać, niestety po ciężkiej szkole, jaką każdy uczciwy i oszczędny człowiek przeżył, tracąc od razu cały niemal dorobek swej długoletniej oszczędności i pracy. Wspomnieć tylko o funduszach kas sierocych, Spółek Kas Raiffeisena, funduszach kontrybucyjnych i in-

nych zakładach oszczędności, które wyrosły niaby owoce wiekowych wysiłków i potu całych pokoleń, a które wszystkie utonęły w czeluściach wytworzonych wojną i drożyzną stosunków. Następstwem tego jest w niejednym wypadku rozrzutność, bo już wydawanie grosza na niekoniecznie potrzebne rzeczy, bez których można się obejść, równa się rozrzutności, następnie brak chęci do pracy a co gorsza, że nie trudno o sposobność do pijaństwa, którego objawy niech są one z którejkądy strony, i w naszych wioskach nasuwają poważne niebezpieczeństwo upadku stanu rolnego. A trzeba przyznać, że nie zawsze szedł z góry dobry przykład.

Czterokrotne wybory w jesieni ubiegłego roku, jakie się na Śląsku Cieszyńskim odbyły, miały miejsce do Senatu, Sejmu warszawskiego i Województwa Śląskiego, a także wybory gminne zajęły na kilka miesięcy umysł wszystkich obywateli i rozluźniły mocno węzły wewnętrzne życia organizacyjnego. W tym czasie ustał ruch w Kółkach rolniczych, a miejsce pracy oświatowej i organizacyjnej zajęły zebrania przedwyborcze. Nic dziwnego, że o teren Towarzystwa rolniczego odbijały się w tym czasie mocno prądy natury politycznej, które jednak dzięki stanowisku bezpartyjnemu, jakie starano się w łonie Zarządu zawarować, zdołano powstrzymać i umieszkodliwić. Zdawano sobie sprawę z tego, iż osłabienie Towarzystwa godziłoby w interesy zawodowe i byt każdego pojedynczego rolnika i gospodarza.

Urząd walki z lichwą nie zawsze starał się być obiektywny w zakresie swych obowiązków, co stwierdziliśmy na podstawie kilkakrotnych

zażaleń rolników, szczególnie z powiatu bielskiego, gdzie w drobnych rzeczach szukano wielkich przekroczeń i wymierzano wysokie kary. Towarzystwo wywierało tu obronę, opracowując na podstawie bieżących cen kalkulację kosztów płodów rolnych, którą urząd walki z lichwą musiał respektować.

Uszczuplony rozgraniczeniem Śląska naszego teren działalności Towarzystwa rolniczego, któremu podlegają obecnie tylko dwa powiaty, dał pobudkę do kilkakrotnych rozważań co do połączenia się Towarzystwa z innymi organizacjami w Polsce. I tak z początkiem roku pertraktowano z delegatami Górnośląskiego Związku Kółek rolniczych, którzy przybyli na miejsce, by stworzyć wspólną platformę dla zlania się obu organizacji. Widocznie z powodu przesilenia politycznego w łonie Górnośląskiego Związku Kółek rolniczych do połączenia dotychczas nie przyszło.

Niezupełnie wyjaśniony pozostał stosunek naszego Towarzystwa do obydwu Centralnych organizacji rolniczych w Warszawie, które w interesie ogólnozawodowym chciałyby utrzymać ścisłą łączność z naszym rolnictwem. Pozostanie dla nas faktem konieczna potrzeba oparcia się o jedną z organizacji rolniczych, któraby swą siłą, ale też i pokrewieństwem interesów zawodowych mniejszego i średniego rolnika dawała rękojmię dostatecznej opieki dla naszego kresowego zakątka.

Chociaż w roku sprawozdawczym nie powstało żadne nowe Kółko, to jednak nie bez wpływu i znaczenia zanotować należy przystąpienie za członków szeregu dzierżawców dóbr byłej Komory Cieszyńskiej, przedewszystkiem zaś przybycie z Bydgoszczy do Cieszyna Państwa Wyższej Szkoły Gospodarstwa wiejskiego, którą wraz z jej przedstawicielami, tj. gronem profesorów mieliśmy zaszczyt powitać. Rolnictwo nasze zyskało w tym wyższym zakładzie naukowym nowy przybytek wiedzy i postępu, zaś Towarzystwo nasze zyskało nietylko wybitnych członków, ale też wybitnych pracowników na niwie zawodowej.

Pomimo, iż sprawa reformy rolnej na Śląsku Cieszyńskim z dosyć wielką trudnością wyłaniała się z poza chmur, Towarzystwo rolnicze nie zaspalo niczego, by na dobrach b. Komory Cieszyńskiej oprócz szkolnictwa zawodowe rolnicze, podsuwając miarodajnym czynnikiem przedewszystkiem Ministerstwu Rolnictwa wnioski, odnoszące się do pomieszczenia szkół rolniczych, mianowicie męskiej w Międzywiciu i żeńskiej w Strumieniu, dla ostatniej pierwotnie proponowano folwark Gromanowice w Bażanowicach. O projektowanej szkole ogrodniczo-pszczelarskiej, któraby niemniej była pożądana dla mołarolnych gospodarzy, niewiadomo z jakiej przyczyny zapomniano. Obydwie istniejące szkoły rolnicze: męska w Międzywiciu i żeńska w Strumieniu znajdują odpowiednie pomieszczenie, a co najważniejsza, korzystają dla praktycznych wiadomości z przynależnych u-

rzędzeń gospodarskich, co dla ogólnego wykształcenia ma doniosłe znaczenie.

Równocześnie Towarzystwo rolnicze, wychodząc z założenia, iż dla zastosowania nauk, czyto w hodowli bydła i zwierząt gospodarskich, czyto w uprawie roli do praktycznych badań i szerszych doświadczeń, musimy rozporządzić odpowiednią fermą gospodarczą, poczyniło usilne zabiegi o dzierżawę folwarku w Kostkowicach, co Ministerstwo Rolnictwa po myśli Towarzystwa rolniczego raczyło rozstrzygnąć, wyznaczając ośrodek folwarku, stanowiący już sam przez się obiekt wzorowy na fermę rolniczo-hodowlaną Tow. rolniczego. Bliższy opis znajduje się w osobnym punkcie sprawozdania.

Ze spraw pomniejszych, które Zarząd główny w czasie sprawozdawczym, a więc od 1 kwietnia do końca roku na 9 posiedzeniach rozważał, wymienić należy sprawę wywozu prosiąt, które dzięki wydatnemu poparciu naszych pp. Posłów korzystnie załatwiona została.

Przedmiotem obrad był też wniosek Pow. Związku Kółek rolniczych w Cieszynie, zmierzający do zmiany statutu Spółki rolniczo-handlowej „Ziemia”, by ta umożliwiła wejście w skład Rady Nadzorczej przedstawicielom Towarzystwa rolniczego, dla ściślejszego kontaktu obydwu instytucji i dla zapewnienia wpływu Towarzystwa rolniczego. Wnioski dotyczące nie weszły jednak w tok załatwienia „Ziemi”. Jako sprawozdawców stanu zasiewów i zbiorów proponowano Głównemu Urzędowi statystycznemu w Warszawie następujących: Jan Szwiertnia w Goleszowie, Józef Gruszka w Jasienicy, Józef Ochodek w Mnichu, Jerzy Sliwka w Konia-kowie, Józef Cienciała w Aleksandrowicach, Mjr Tadeusz Kossak w Górkach Wielkich, Ludwik Lorenc w Małych Kończycach, Antoni Klimca w Czechowicach i Rudolf Szotkowski w Istebnej.

Celem niesienia ulgi poszkodowanym przez gradobicie wioskom, Towarzystwo rolnicze wystosowało do Województwa Śląskiego i Ministerstwa Rolnictwa obszerny memoriał, prosząc o ulgę podatkową dla dotkniętych gmin, a także o pomoc w formie kredytu na zakupno nasion i nawozów. Niewiadomo z jakiej przyczyny, skończyło się na oszacowaniu szkód, bo do dziś dnia nie zrobiono poszkodowanym żadnej ulgi.

Do Komisji skarbowej powiatu bielskiego zamianowano w miejsce Moli z Czechowic i Müllera ze Strumienia — Antoniego Klimcę z Czechowic i Józefa Tomalika z Rudzicy.

Przyjmowaliśmy też miłych i zacnych gości na wycieczkach rolniczych, mianowicie wycieczkę Towarzystwa rolniczego w Skierniewicach i wycieczkę z Królestwa C. Z. K. R. z Warszawy. Obydwie wycieczki według planu poprzednio przez nas ułożonego zwiedziły Cieszyn, folwark Kostkowice, kilka wzorowych gospodarstw w okolicy i następnie ostatnia udała się do Istebnej, gdzie p. Szotkowski z tamtejszą drużyną tamtejszym uroczystym sposobem gości podejmował. Wrażenie dla wycieczki z gór śląskich pozostało miłe.

Zarząd główny przyjął zobowiązanie do wydania wspólnym nakładem czterech głównych Towarzystw rolniczych w Polsce kalendarza Kółek rolniczych na rok 1923, który rozszedł się w Kółkach rolniczych, w małej części także i na stronie czechosłowackiej w 2000 egzempl.

Trudne położenie finansowe, w jakim się Towarzystwo rolnicze znajdowało, postawiło parokrotnie na porządek obrad posiedzeń uregulowanie poborów służbowych, które analogicznie do uposażeń funkcjonariuszów państwowych stosowano. Niestety większa część Kółek nie pojmowała swego zadania, wobec instytucji, zwlekając z płaceniem wkładek, aby ostatecznie takowe uiścić w walucie kilkuset procent niższej. Jakie wkładki w przyszłości oznaczyć, by one nie uwłaczały godności chłopskiej, będzie rzeczą przyszłego Walnego Zgromadzenia.

Że w tak trudnych warunkach Towarzystwo rolnicze mogło stać na stanowisku, by bronić stanu posiadania i równocześnie działać nad podniesieniem wytwórczości naszej ziemi, zawdzięczać należy wszystkim tym czynnikom, w których znaleźliśmy należyte oparcie, przede wszystkim Wysokiemu Ministerstwu Rol-

nictwa, które udzielić raczyło znacznego zasiłku na ogólne cele rolnicze, ponadto przychylnie traktowało nasze wnioski co do pomieszczenia szkół i dzierżawy fermy rolnej. Niemniej wdzięczność wyrażamy Śląskiemu Województwu, za udzieloną pomoc we formie subwencji umożliwiającej nam tworzenie stacji buhajów czerwonych, i tem samem wykonanie naszego planu hodowlanego. Chociaż zasiłki te w stosunku do wytkniętych zamiarów nie były wystarczające, jednak okazano niemi dowody życzliwości i zrozumienia dla słusznych potrzeb rolnictwa, które w stosunku do władz centralnych i wojewódzkich wcale nie myśli stać na ostatniem miejscu.

Wreszcie wdzięczność i uznanie wszystkim tym Kółkom, które spełniając statutową obowiązki, podtrzymywały znaczenie swej organizacji na zewnątrz i wewnątrz.

Wstrząsający wypadek grudniowy w Warszawie — tragiczny zgon Naczelnika Państwa śp. Narutowicza dotknął boleśnie i nasze społeczeństwo, które wraz z całym narodem Rzeczypospolitej dzieliło żal nad ciosem, jaki spotkał naszą Ojczyznę.

Stan Towarzystwa rolniczego.

Towarzystwo obejmuje dwa powiatowe Związki Kółek rolniczych, mianowicie:

Pow. Związek Kółek Rolniczych w Bielsku, liczący 1254 członków w 27 Kółkach rolniczych i Pow. Związek Kółek rolniczych w Cieszynie, liczący 2187 członków w 50 Kółkach rolniczych.

Zarząd główny:

Prezes: Paweł Stonawski, właściciel gruntu w Błogocicach, I wiceprezes: Antoni Klimca, rolnik w Czechowicach, II wiceprezes: Alojzy Machalica, dyrektor szkoły rolniczej zimowej w Międzywiewiecu.

Członkowie Zarządu: Józef Gruszka, rolnik w Jasienicy, Antoni Hess, rolnik w Międzyrzeczu Dolnem, Michał Kawulok, rolnik w Wiśle, Ludwik Niemczyk, zagrodnik w Zabłociu, Karol Palarczyk, rolnik i poseł na Sejm wojew. w Goleszowie, Jan Sztwiertnia, rolnik i przeł. gminy w Goleszowie, Jan Zajonc, rolnik i przeł. gminy w Ogródzonej.

Zastępcy: Józef Waleczek, młynarz w Koińcycach Małych, Jan Konderla, rolnik i przeł. gminy w Bładnicach, Jerzy Śliwka, rolnik w Koniakowie, Jan Wrzoł, rolnik w Zabrzegu.

Zarząd pow. Związku Kółek roln. w Bielsku.

Prezes: Antoni Klimca w Czechowicach.

Członkowie Zarządu: Ludwik Budniok w Dziedzicach, Józef Gruszka w Jasienicy, Antoni Hess w Międzyrzeczu Dol., Karol Junga w Zukowie Dol., Karol Bima w Grojcu.

Zarząd pow. Związku Kółek roln. w Cieszynie.

Prezes: Jan Sztwiertnia w Goleszowie. Członkowie Zarządu: Karol Palarczyk w Goleszowie, Franciszek Lankocz w Pogwizdowie, Paweł Stonawski w Błogocicach, Karol Kula w Hażlachu, Jan Zajonc w Ogródzonej.

Zastępcy: Rudolf Branny w Gumnach, Jan Konderla w Bładnicach, Paweł Czyż w Wiśle.

Sekcje.

Obok Zarządu głównego jako ciała pomocnicze i doradcze dla specjalnych czynności powołane są przez Zarząd sekcje, a mianowicie:

a) Sekcja oświatowo organizacyjna: Paweł Stonawski, Alojzy Machalica, Józef Gruszka, Inż. Adam Sikora, Rudolf Szotkowski, Karol Husarek, Instr. Hławiczka, Instr. Zajonc.

b) Sekcja hodowlana: Paweł Stonawski, Jan Sztwiertnia, Karol Zajonc, Ludwik Budniok, Karol Palarczyk, Józef Heczko, Paweł Kłoda, Inż. Sikora, Jan Zajonc, insp. weter. Józef Halama.

c) Sekcja hodowli koni: Paweł Stonawski, Karol Husarek, Paweł Heczko, Winc. Brachaczek, Ludwik Budniok, Tadeusz Buzek, Karol Zajonc.

d) Sekcja chowu ryb: Paweł Stonawski, Paweł Morcinek, Antoni Hess, Józef Biłko.

e) Sekcja uprawy roli i roślin: Paweł Stonawski, Jan Sztwiertnia, Karol Palarczyk, Ludwik Pisarek, Antoni Klimca, Józef Gruszka, Inż. Sikora, Instr. Hławiczka.

f) Sekcja handlowo-przemysłowa: Paweł Stonawski, Jan Sztwiertnia, Józef Gruszka, Jan Stryczek, Instr. Hławiczka.

g) Towarzystwo ogrodniczo - pszczelarskie (osobny statut). Wydział: Przewodniczący: Ks. Jan Budny, 1 zastępca prof. Jan Wałach, 2 zastępca Dr Józef Tomkiewicz, sekretarz Paweł Kożusznik; Członkowie Wydziału: Antoni Hess, Rudolf Szotkowski, Paweł Cichy. Jan Bolek, Paweł Pustówka, Adam Pszczółka.

Instruktorat i biuro.

Instruktor rolny — Jan Hławiczka załatwiał sprawy w zakresie uprawy roli i roślin gospodarskich, tudzież załatwiał sprawy w dziale handlowym, a także prowadził redakcję Rolnika Śląskiego.

Instruktor hodowlany — Karol Zajonc, kierował referatem hodowli zwierząt gospodarskich, zakładał stacje hodowlane i związki kontroli mleczności.

Sekretarz — Dyr. Alojzy Machalica, prowadził agendy sekretarskie do końca kwietnia. Wskutek obciążenia obowiązkiem jako dyrektora szkoły rolniczej a także pracą w zarządzie folwarku, złożył urząd sekretarza.

Skarbnik — Paweł Kożusznik, załatwiał czynności kasowe i ksiązkowe oraz zastępował sekretarza.

Siła biurowa: Nat. Rzymanówna (od 1 sierpnia).

Kółka rolnicze, stan członków i ich wydziały.

a) Pow. Związek Kótek rolniczych w Bielsku:

	członków	
1. Baków—Rychwałd	77	Józef Mroziak, przewodniczący; zastępca, Józef Rygiel, sekretarz, Paweł Marek, kier. szkoły; skarbnik, Józef Orszulik; gospodarz, Józef Lebioda.
2. Bielowicko	28	
3. Bronów	40	Franciszek Kuboszek, Paweł Tomaszczyk, Alojzy Zbiowski, Józef Dzida, Józef Głos.
4. Chybi	73	
5. Czechowice	61	Józef Kłaptocz, Andrzej Wienczek, Antoni Klimca, Józef Szypuła, Franc. Danel.
6. Drogomyśl	38	Jan Wania, Jan Malerz, Jan Fuchs, Alojzy Bulowski, Józef Harwot.
7. Dziejowice	35	
8. Grabowice	40	
9. Grodziec	76	Karol Kubaczka, Józef Kołodziej, Franciszek Kisiała, Józef Tomanek, Michał Kopeć.
10. Hownica	33	Jan Farana, Jan Gawlas, Jan Kopeć, Jan Sojka, Jan Zachurzok.
11. Jaworze	20	Adam Binek, Karol Wawrzyczek, Adam Szurman, Jan Binek, Jan Szlauer.
12. Jasienica	102	Jerzy Zender, Józef Gruszka, Jan Bulowski, Józef Janyna, Gustaw Szlauer.
13. Landek	25	
14. Łazy	33	Paweł Gunia, Józef Staniek, Atanazy Pacuła, Franc. Lorańczyk, Karol Małysz.
15. Ligota	55	
16. Mazańcowice	60	Józef Kominek, Franc. Biernot, Franc. Niemczyk, Ing. Borkowski, Józef Kłaptocz.
17. Mnich	72	
18. Międzyrzecze	44	
19. Ochaby	20	
20. Pruchna	74	
21. Pogórz	16	
22. Roztropice	28	
23. Rudzica	33	
24. Strumień	47	
25. Zabrzeg	21	
26. Zabłocie	66	
27. Zarzecze	37	

b) Pow. Związek Kółek rolniczych w Cieszynie:

	członków	
28. Bażanowice	34	Jan Gaś, Jerzy Duława, Karol Niemiec, Paweł Szarzec, Jan Górniok.
29. Bobrek	29	Jerzy Boruta, Jan Kajzar, Jan Lipa, Jan Sikora, Jan Branny.
30. Bładnice Dolne	18	
31. Brenna	27	
32. Brzezówka	31	Jan Herman, Jan Mikula, Paweł Szarowski, Paweł Kaleta, Jerzy Sojka.
33. Cisownica	39	Andrzej Morys, Jerzy Sikora, Józef Jurczek, Jerzy Knok, Józef Koziel.
34. Cieszyn	64	
35. Dębowiec	45	Jan Fryda, Paweł Gabzdyl, ks. Jan Krucina, Karol Kokotek, Józef Rychły.
36. Dzięgielów	30	Jan Szczuka, Gustaw Cienciąła, Jan Wapiennik, Karol Szczuka, Jan Niedoba.
37. Godziszów	23	Paweł Niemiec, Paweł Krop, Paweł Rymorz, Adam Rymorz, Jan Miech.
38. Goleszów	86	Jan Sztwiertnia, Karol Palarczyk, Paweł Heczko, Jan Pasterny.
39. Górki Wielkie	58	Mjr. Tadeusz Kossak, Jan Kisiało, ks. Stan. Kukła, Jan Wojnar, Jan Mojeścik.
40. Gumna	26	Rudolf Branny, Franc. Gembala, Henryk Kubiczek, Paweł Górniak, Jan Rucki.
41. Harbutowice	30	
42. Hażlach I.	75	
43. Hażlach II.	68	Jan Gabzdyl, Józef Kabiesz, Jan Kubeczka, Bernard Fukala, Józef Stoszek.
44. Hermanice	15	
45. Istebna	84	
46. Istebna Zaolzie	95	
47. Jaworzynka	46	
48. Jaworzynka-Odkrzasy	43	Paweł Czepczor, Paweł Zogata, Jan Motyka, Jan Golik, Józef Kawulok.
49. Kałczyce	34	Jan Henner, Paweł Wenglorz, Alojzy Paździora, Fr. Szuster, Karol Waclawik.
50. Kowale	28	Ferd. Mackowski, Józef Kajzar, Józef Swiencyk, Paweł Kaluża, Paweł Płaczek.
51. Kozakowice	44	Andrzej Broda, Paweł Niemiec, Paweł Cichy, Jan Tomica.
52. Kostkowice	34	Paweł Siostrzonek, Jan Szczurek, Florjan Pohl, kier. szkoły, Józef Trombik, Jan Teper.
53. Kisielów	17	
54. Kiczyce	23	
55. Koniaków	50	Jerzy Śliwka, Paweł Kawulok, Paweł Rabin, Paweł Śliwka.
56. Krasna	18	Franc. Kantor, Jerzy Szarzec, Józef Bilko, Paweł Barabosz, Andrzej Kantor.
57. Kończyce Małe	20	Józef Waleczek, Józef Brychcy, Rud. Malyrz, kier. szkoły, Ant. Losse, Henryk Kobierski.
58. Kończyce Wielkie	91	
59. Lipowiec	46	
60. Mnisztwo	38	Karol Szotkowski, Józef Maciejczek, Rudolf Krzystek, Paweł Szlauer, Paweł Trombik.
61. Leszna Górna	23	Paweł Koźdoń, Józef Bilko.
62. Ogrodzona	31	Jerzy Broda, Franc. Staniek, Jan Zajonc, Paweł Krużolek, Paweł Boruta.
63. Puńców	47	Jerzy Walczysko, Paweł Branny, Teofil Gabzdyl, Adam Sikora, Jan Wojnar.
64. Pogwizdów	40	
65. Pierściec	28	Jan Gawłowski, Józef Boryś, Karol Sztwiertnia, Franc. Gienza, Paweł Lorek.

	członków	
66. Rudnik	24	Józef Gawłowski, Paweł Machaj, Józef Jendrulek, Ferd. Tomica, Al. Parchański.
67. Skoczów	50	Jerzy Kobiela, Jerzy Malik, Józef Pieter, Józef Balcar, Jerzy Waliczek.
68. Simoradz	37	
69. Ustroń	91	Karel Zajonc, Andrzej Szczepański, Paweł Stec, Paweł Lipowczan, J. Drozd.
70. Wisła I.	61	Jan Śliwka, Andrzej Cienciała, Jan Liboska, Paweł Podżorski.
71. Wisła-Cienkow	53	Jan Cieślak, Jan Wiselka, Paweł Kajzar, naucz., Paweł Pilch, Adam Cieślak.
72. Wisła-Jawornik	57	Paweł Czyż, Jan Pilch, Jan Czyż, Jerzy Niemiec, Paweł Pilch.
73. Wisła-Głębcze	72	
74. Wisła-Malinka	68	Jan Szalbot, Paweł Bujok, Paweł Pustówka, Jan Cieślak, Paweł Czyż.
75. Wiślica	40	
76. Zamarska	32	Paweł Kozieł, Paweł Zawadzki, Paweł Szurman, Jan Kiszka, Jerzy Rucki.
77. Zebrzydowice	24	Wilhelm Kopel, Karol Świeży, Alojzy Gabzdyl, Stanisław Kolaczek, Emil Kopel.

Wydziały Kółek podane są w następującym porządku: przewodniczący, zastępca, sekretarz, skarbnik i gospodarz.

Z Kółek, przy których nie podano Wydziału, nie nadeszły sprawozdania mimo wezwania.

Stanu majątkowego Kółek, oraz inwentarza maszyn i narzędzi rolniczych dla braku ściślejszych sprawozdań nie podajemy. Okazuje się jednak niezbędnie potrzeba zlustrowania majątku oraz inwentarza Kółek, celem dokładnego zestawienia w następnym sprawozdaniu.

Sprawozdanie

sekcji hodowlanej Twa. rolniczego za rok 1922.

Zdążając stale do raz wytyczonego celu a to zaprowadzenia na Śląsku Cieszyńskim bydła rasy czerwonej polskiej, by uniezależnić się od zagranicy a jednakowoż nie niechać podupaść nasz bydłostan przez kazirodstwo, starała się sekcja hodowlana o zakupno kilku buhajów rasy czerwonej polskiej częściowo na Śląsku samym a resztę w zarodowych oborach Małopolskiego Twa rolniczego w Krakowie. Ponieważ Two rolnicze nieposiadało własnych funduszów na pokrycie tak wielkich wydatków, zwróciło się więc z prośbą do Województwa Śląskiego w Katowicach o udzielenie odpowiedniej subwencji na zakupno buhajów rozplodowych, których, jak to zeszłoroczne licencjonowanie wykazało, był ogromny brak. Województwo uznając sprawę podniesienia hodowli bydła przez odpowiednie rozplodniki za niezmiernie ważną specjalnie na Śląsku, które jest gęsto zaludnione a ludność potrzebuje wielką ilość mleka i tłuszczu, przyznało Two rol. subwencję na zakupno buhajów w kwocie 2,381.138 Mk. Sekcja hodowlana zabrała się natychmiast po podjęciu subwencji do zakupna rozplodników, by uniknąć możliwie dewaluacji marki i zdołała zakupić 10 buhajów rasy czerwonej polskiej. Buhaje zakupiono: u Aleksandra Romera w Jodłowniku 5 sztuk, Zarząd dóbr Balice koło Krakowa 1 szt. Inż. Sikora 2 szt. Jan Kafka Górna Leszna 1 szt.

Karol Milata w Puńcowie 1 szt. Po zaszczepieniu na gruźlicę rozdała sekcja hodowlana buhaje zakupione za zplata ½ ceny zakupna i obowiązaniu się trzymania buhaja przez przynajmniej 2 lata następująco: Kłoda Paweł w Puńcowie, Szkoła rolnicza zimowa w Międzywiciu, Dzierżawa dworu w Kostkowicach, Józef Płonka w Zbytkowie, Jan Stec w Ustroniu, Paweł Koźdoń w Puńcowie, Spółka pastwiskowa w Bładnicach, Karol Tomanek w Pierścu, Antoni Klimca w Czechowicach i Adam Moskała w Brennej. Ale nie tylko przez sprowadzanie rozplodników męskich podniesiemy hodowlę bydła. Ilekć sekcja starała się zapomocą Związków hodowlanych wyprodukować odpowiednią młodzię przez wybór materiału rozplodowego żeńskiego, kontrolując 2 razy na miesiąc udoje i zawartość tłuszczu w mleku. Założone dwa Związki w Goleszowie i w Dziedzicach rozwijają się pomyślnie pomimo krótkiego istnienia. Powoduje to ogromny popyt na przychówek czerwonego polskiego bydła.

Dalsze 3 Związki zgłoszone a to w Gumnach, Puńcowie i Pruchnej nie mogły być dotychczas uruchomione z powodu braku funduszy na zakupno sprzętów do badania mleka i buhajów. Przewidziane przez sekcję hodowlaną premjowanie buhajów musiało odpaść taksamo z powodu braku funduszy, bo 199.000 mk

wystarczyłoby zaledwie na premjowanie 4 sztuk.

By umożliwić i podtrzymanie produkcji prosiąt hodowlanych a tem samym hodowlę świń jak to nasi członkowie dotychczas praktykowali a zapobiec upadkowi hodowli nierogacizny, z której przedewszystkiem żyją mniejsi rolnicy i by im dać możność osiągnięcia chociaż ceny produkcyjnej, starała się sekcja, widząc niemożliwość zbytu materiału hodowlanego w Polsce o zbyt za granicę tak samo jak w ubiegłym

roku. Po wielkich zabiegach i trudnościach czynionych przez władze i inne osobniki, udało się sekcji jednakowoż wyjednać pozwolenie na wywóz prosiąt do Czechosłowacji.

Wywieziono ogółem w ubiegłym roku 15.000 sztuk prosiąt, za które uzyskało Two rolnicze 42,218.450 Mk. Z kwoty tej przeznaczyla sekcja na zakupno 8 knurków rozplodowych 3,400.000 Mk. reszta zaś została użyta na objęcie fermy hodowlanej w Kostkowicach.

Instr. hodowl. Karol Zajonc.

::

Sprawozdanie

sekcji uprawy roli i roślin Twa roln. za rok 1922.

Uprawa roli i roślin.

Aby podnieść powyższą gałęź gospodarstwa wiejskiego opracował instruktor rolny obszerny memoriał i zestawil budżet na przewidziane prace, które odesłano do M. R. i D. P. w Warszawie oraz Wydziału rolnego Województwa Śląskiego.

Na ogólną sumę 700.000 Mkp przydzielilo M. R. i D. P. w Warszawie 900.000 Mkp, z której to sumy pokryto utrzymanie instruktora rolnego, reszta zaś miała być użyta na prace przewidziane w żądaniach budżetowych.

Subwencja przyznana przez M. R. i D. P. była jednak tak znikomą, że nie wystarczyła z powodu dewaluacji marki polskiej na utrzymanie instruktora. Mimo to dołożono wszystkich sił, aby podnieść gospodarstwo nasze do takiego stopnia, aby osiągnąć jak najkorzystniejsze rezultaty.

Takim środkiem jest przeprowadzenie pól doświadczalnych z różnemi sztucznemi nawozami i odmianami roślin uprawnych, użycie szlachetnych zbóż i okopowych, przeprowadzenie meljoracji oraz użycie ulepszonych maszyn i narzędzi rolniczych.

a) Przeprowadzenie pól doświadczalnych.

Z powodu zbyt szczupłych zasilków M. R. i D. P. oraz braku odpowiedniej gotówki Tow. roln. niemożliwym było uruchomić należycie szerszych doświadczaleń. Mimo to, zwrócono się w jesieni roku 1921 i wiosną 1922 do rolników, aby zjęli się urządzeniem pól doświadczalnych.

Skutek tej odezwy nie był zbyt pocieszający, zgłosiło się bowiem 7 rolników a z tych pobrało 3 potrzebne nawozy oraz instrukcję.

Sprawozdanie z poczynionych doświadczaleń złożyli jedynie pan Paweł Polok, rolnik w Pruchnej, (doświadczaleń z burakami pastewnymi i ziemniakami) i kierownik szkoły z Istebnej p. Rudolf Szotkowski.

Spółka osadnicza w Kisielowie nie złożyła sprawozdania.

Stwierdzić należy, że takie postępowanie wobec Tow. roln. nie jest na miejscu.

W przyszłości będzie Tow. roln. ścisłą pod tym względem prowadziło ewidencję.

Przeprowadzenie pól doświadczalnych uznano już dawno jako cenny środek do zbadania zasobów pokarmowych gleby i z tego wynikające poznanie braku lub niedostatecznego zapasu poszczególnych pokarmów roślinnych.

Obowiązkiem każdego gospodarza czy małorolnego czy większego lub obszarnika i kółka rolniczego jest, dążyć do jaknajsilniejszego urządzenia takich pól doświadczalnych.

Nie bowiem nie przemawia tak przekonująco do rolnika o użyciu i stosowaniu nawozów sztucznych jak takie doświadczaleń. Nic nie pomogą lub mało wszystkie odczyty o nawożeniu, jeżeli chłop nie uwidzi praktycznej strony takiego nawożenia.

Wspominam jeszcze iż ubiegłej jesieni przeprowadzono na folwрку Kostkowice doświadczaleń nawozem, których rezultat będzie swego czasu ogłoszony w „Rolniku Śląskim“.

Dążeniem Tow. rolniczego będzie rok rocznie zachęcić jaknajwiększą ilość rolników do podjęcia doświadczaleń nawozowych a także z uprawą roślin, gdyż jest to jedyny sposób przekonania niedowiarków o rzeczywistej korzyści używania sztucznych nawozów i ztąd wynikających wysokich zbiorów.

Jeszcze jest czas zapoznać się z brakami gleby pod punktem pokarmów roślinnych i usuwać te braki. Inne dzielnice Polski jak Poznań, Pomorze stosują coraz to więcej nawozów i osiągają przez to znacznie większe zbiory, aniżeli nasz rolnik. Konkurencja na polu produkcji większych zbiorów, w przeciwnym razie nie wytrzyma konkurencji, podupadnie a to jedynie z tego powodu, że mniej zbierze i tem drożej produkuje.

Bieżącego roku przeznaczyło M. R. i D. P. w Warszawie oraz Województwo Śląskie poważne kwoty na cele różnych doświadczaleń.

Zwracam się do Was rolnicy na tem miejscu z usilną prośbą: Zgłaszajcie się na odezwe Tow. roln. jaknajliczniej o takie doświadczaleń, abyśmy w przyszłym roku mogli na tem miejscu skonstatować jaknajlepsze rezultaty.

Nasiennictwo.

Zakupy zboża siewnego przeprowadzono w ten sposób, że Tow. rolnicze wyszukało odpowiednie dla naszych warunków ziarno siewne, transakcję zaś handlową odstąpiło spółce rolniczo-handlowej „Ziemia“.

Wiosną r. 1922 zakupiono w słynnej na świat hodowli ziemniaków Dołkowskiego 75 q ziemniaków najnowszych wyhodowanych odmian.

Pozatem pośredniczono przy nabywaniu ziarna siewnego żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa.

Część zysków z tych zakupów „Ziemia“ odstąpiła Tow. roln.

Nasiennictwo nie znalazło u naszych rolników takiego zrozumienia jak się również należało spodziewać.

Dażeniem naszym będzie rozpowszechnić szlachetne i wysokoplonne odmiany jak zbóż tak i okopowych a wyrugować zdegenerowane, żadnej lub małej z uprawy nam dającej korzyści.

Do tego celu przyczyni się z biegiem czasu nasz folwark w Kostkowicach, którego zadaniem jest i będzie uprawiać i rozpowszechniać takie odmiany, które naszym warunkom najlepiej będą odpowiadały.

Nasza Izba rolnicza względnie jej dział nasienny przyczyni się w bliskim czasie niemało do uruchomienia doniosłej sprawy nasiennictwa na wzór Poznańskiego, Pomorza i innych dzielnic naszej Rzeczypospolitej.

Śląsk nie powinien stać w tyle, lecz być jednym z pierwszych.

Maszyny i narzędzia.

Do działalności instruktora rolnego, która ściśle połączona jest z uprawą roli, należy maszynoznawstwo.

Na tem polu zrobiono już dużo. Towarzystwo rolnicze udzielało członkom rady co do wyboru odpowiedniego typu maszyn i narzędzi rolniczych oraz starało się aby je otrzymano po jaknajtańszych cenach.

Melioracja.

Na tem polu czeka nas jeszcze dużo pracy i zabiegów. Prace melioracyjne zostały przerwane wskutek wojny. Sprawa czeka na uregulowanie drogą ustaw i rozporządzeń.

Prace przedwstępne rozpoczęto w tym kierunku, że ściągnięto od Kółek rolniczych i Spółek drenarskich już gotowe plany przewidzianych prac melioracyjnych.

W tej dla rolników doniosłej sprawie jaką jest melioracja widzimy znów pewne lekceważenie odezwy Tow. roln., i obojętność rolników.

Z 13 Spółek drenarskich, których plany prac melioracyjnych były już przed wojną wypracowane, nadeszły na naszą odezwę zaled-

wie 3 Kółka rolnicze swoje plany, reszta to jest 10 Kółek rolniczych wcale nie reagowało.

Apeluję do tych Kółek rolniczych, aby czemjaknajprędzej złożyły wszystkie plany i akta dotyczące melioracji w biurze Tow. roln. celem dalszego opracowania i poczynienia kroków do uruchomienia prac melioracyjnych.

Do Województwa Śląskiego (wystosowało Tow. roln. obszerny memoriał dotyczący naszych melioracji, lecz nie została dotąd sprawa w Sejmie definitywnie załatwiona.

Na tem miejscu zwracamy się do Sz. P. nów posłów z prośbą o przyspieszenie dotyczącej ustawy, mocą której będzie możliwym podjęcie przewidzianych prac melioracyjnych.

Do następnej działalności instruktora rolnego należy redagowanie „Rolnika Śląskiego“.

Po ustąpieniu dyrektora szkoły zimowej i sekretarza Tow. rolniczego p. Machalicy powierzono instruktorowi rolnemu redagowanie „Rolnika“.

Organem fachowym Towarzystwa jest „Rolnik Śląski“, który pobierają członkowie Kółek rolniczych. Wychodził w roku 1922 w 2700 egzemplarzach, 2 razy w miesiącu. Na treść składały się artykuły treści rolniczej oraz informacje o działalności Towarzystwa, a więc Zarządu Głównego, Sekcji, Kółek rolniczych i t. d. Przy tem jednak musimy zaznaczyć, że daje się nam nadzwyczaj odczuć brak współpracowników, chociaż tacy znaleźliby się z pewnością w naszych Kółkach rolniczych. To też na tem miejscu zanosimy gorącą prośbę do wszystkich przychylnych naszej sprawie, aby wiadomościami z życia Kółek rolniczych „Rolnika śląskiego“ zasilali.

Co do sprawy finansowej wydawnictwa, to ta nie przedstawia się zbyt różowo, gdyż odliczwszy subwencję państwową i dochody własne „Rolnika śląskiego“, musi Towarzystwo dopłacać rocznie na ten cel poważne sumy. To też bardzo jest pożądanem, aby Kółka rolnicze płaciły regularnie prenumeratę. Wówczas z pewnością trudności pieniężnych wydawnictwo mieć nie będzie.

Oprócz wymienionego postarało się Tow. roln. w Inspektoracie leśnym o przydział sadzonek leśnych, które rozdzielono bądźto pomiędzy Kółka rolnicze, bądźto pomiędzy pojedynczych członków Kółek rolniczych po cenach własnych kosztów.

Narybék zabezpieczono dla członków Kółek rolniczych u znanego hodowcy ryb p. Pawła Morcinka w Cieszynie oraz u p. Raszki, zarządcy folwarku hrabiego Larischa-Mönnicha w Zebrzydowicach, i rozdzielono pomiędzy tych, którzy na podstawie ogłoszenia w „Rolniku śląskim“ wnieśli prośbę o przydział.

W biurze Towarzystwa rolniczego udzielono różnych i licznych informacji i porad. Opracowano kalkulację kosztów produkcyjnych wszystkich ziemiopłodów tudzież mleka i przetworów mlecznych, dalej udzielano wskazówek przy wypełnianiu arkuszy do Zakładu ubezpie-

czeń robotników rolnych od wypadku, wskazówki do wypełnienia zeznań osobisto-dochodowych i t. p.

W końcu nadmienić wypada, że w kierunku teoretycznym na polu uprawy roli i roślin in-

struktor czynny był przy wygłaszaniu odczytów rolniczych na Zebraniach Kółek rolniczych i kursach rolniczych.

Jan Hławiczka
instr. rolny.

Oświata pozaszkolna.

W tym kierunku sprawozdanie ograniczy się do szczytych ram, w jakich zaznaczyła się działalność. Z jednej strony brak środków nakazywał oszczędność, zwłaszcza, iż zasiłek Ministerstwa wpływał drobnymi ratami dopiero pod koniec roku, w okresie wyborczym dla rozwinięcia jakiegokolwiek akcji nieodpowiednim, wprost niemożliwym.

Działalność polegała:

- a) na urządzaniu odczytów i wykładów,
- b) na szerzeniu wiadomości zawodowych za pomocą organu „Rolnika śląskiego“.

ad a) Odczytów wygłoszono w Kółkach rolniczych 9, treści następującej:

w Istebnej — Uprawa warzyw (ref. Rud. Szotkowski, kier. szkoły).

w Istebnej — Pielęgnowanie i szczepienie drzew owocowych (Rud. Szotkowski, kier. szkoły).

w Istebnej Zaolziu — Użytkowanie warzyw w gospodarstwie (Rudolf Szotkowski).

w Skoczowie — Uprawa wiosenna (Instr. Hławiczka).

w Ochabach — Uprawa okopowych buraków cukrowych (Instr. Hławiczka).

w Krasnej — Metody pracy w Kółku rolniczym — Objaśnienie nowych podatków (Dyr. Alojzy Machalica).

w Kończycach Małych — Gospodarstwo hodowlane (Dyr. Alojzy Machalica).

w Puńcowie — Znaczenie związków hodowlanych (Instr. Zajonc).

w Haźlach II — Zastosowanie planu gospodarczego dla drobnych rolników — sadownictwo i warzywnictwo (ref. Paweł Kożuszniak).

Oprócz powyższych wykładów odbyło się z ramienia Pow. Związku Kółek roln. w Bielsku kilka zebrań Kółek, na których omawiane były sprawy organizacyjne i bieżące kwestje.

Pracę na niwie oświaty pozaszkolnej zasilili w tym roku cichy i skromny, przytem nieustrudzony pracownik na uboczu gór istebniańskich, kierownik szkoły p. Rudolf Szotkowski, urządzając od dwóch lat własną inicjatywą stały kurs niedzielny dla młodzieży istebniańskiej, połączony z praktycznymi ćwiczeniami w ogro-

dzie szkolnym, który sami uczestnicy już w roku ubiegłym ogrodzili i uprawili. — O ogrodzie tym pisano już obszerniej w Rolniku śląskim, a także krótką wzmiankę o przebiegu kursu podaje sprawozdanie Tow. ogrodniczo-pszczelarzskiego, które kursem bliżej zawiaduje.

b) „Rolnik śląski“ służył jako organ nie tylko Towarzystwa rolniczego, ale zarazem jego sekcji i pokrewnych instytucji, Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarzskiego i Związku Spółek rolniczych i równocześnie utrzymał swoją tradycję jako organ bratniego Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim. Wyręczał on poniekąd Towarzystwo w głoszeniu nauki zawodowej, przynosząc artykuły na czasie, praktyczne rady i wskazówki w różnych zagadnieniach gospodarczych.

Organ drukuje się 2200 egzemplarzach, z czego rozchodzi się wśród naszych członków 1240 egzemplarzy, 780 egz. wysyła się do członków Tow. roln. pod zaborem czeskim, część odchodzi poza granice Śląska.

Porównyując stosunek liczbowy naszych członków w Kółkach rolniczych 3441 na ilość czytelników organu, stwierdzić musimy z ubolewaniem, że zaledwie 36% członków czyta swoją gazetę, a gdzież reszta? — Zważywszy, że nieliczna część Kółek pobiera Rolnika dla wszystkich członków, i że nieliczne Kółka pobierają gazetę w większej ilości, tedy słusznie Szani. delegaci tych Kółek, które albo wcale, lub tylko w słabej ilości czytają tę bodaj jedyną gazetę zawodową, — muszą się ze wstydu zarumienić, bo ilość prenumeratorów organu w Kółkach jest wyraźnem zegarem żywotności członków Kółka, — względnie też ospałości jego wydziału. Tu tkwi też przyczyna, że w czasie, kiedy odbywa się walka o dominujące stanowisko klas, rolnictwo mimo liczebnej siły spycha się coraz więcej na szary koniec. — Czas się obudzić!

Biuro Zarządu pobierało następujące pisma: Gazeta rolnicza, Poradnik Kółek i stowarzyszeń rolniczych, Przewodnik Kółek i stowarzyszeń rolniczych, Przewodnik wiejski, Przewodnik Kółek rolniczych, Rolnik, Przegląd ogrodniczy, Ogrodnik, Bartnik postępowy, Bartnik Wielkopolski, Hodowla drobiu, Gazeta mleczarska, Przegląd ziemiański, Samorząd i Wiener landwirtschaftliche Zeitung.

Ferma rolniczo-hodowlana w Kostkowicach.

W roku sprawozdawczym wydzierżawiło Towarzystwo rolnicze od Państwowego Zarządu przymusowego dóbr Komory Cieszyńskiej folwark Kostkowice. Obszar jego wynosi 218'45 ha, w tem 134'13 ha pola ornego, 11'58 ha łąk, 39'51 ha pastwisk, 26'50 ha stawów i koło 6 ha nieużytków.

Termin dzierżawy rozpoczął się z dniem 1 lipca 1922, zarząd folwarku przejęto 16 października. Inwentarz martwy i żywy został przez Towarzystwo rolnicze odkupiony w tym stanie, w jakim się w chwili odbioru folwarku znajdował. Z żywego inwentarza zakupiono 14 koni, 1 źrebaka, 2 ogiery (Przedświta i Gidrana). Krów odebrano 47 sztuk, 8 jałówek, 3 buhaje, 5 cieląt i 7 wołów roboczych. Bydło jest rasy algawskiej. W trzodzie chlewnej przyjęliśny 10 macior i 1 knura rasy niemieckiej (Marschschwein). Inwentarz drobiu: 360 kur i kurcząt, 190 kaczek, 123 gęsi i 32 indyków.

Inwentarz martwy składa się ze wszystkich narzędzi, wozów i maszyn rolniczych, a także z urządzenia mleczarni i aparatu wylęgowego drobiu na 5100 sztuk jaj.

Celem gospodarstwa w Kostkowicach jest założenie fermy hodowlanej bydła czerwono-polskiego, — prowadzenie sztucznego wylęgu drobiu, wogóle rasowa hodowla zwierząt gospodarskich, a także ferma doświadczalna z uprawą roślin i zbóż.

Gospodarstwo obejmuje następujące działy:
1. hodowla bydła, 2. chów świń, 3. chów drobiu, 4. chów owiec, 5. mleczarnia, 6. gorzelnia, 7. hodowla ryb.

ad 1. Hodowlę czerwonego bydła rozpoczęto także przez zakupienie z dobrej obory w Małopolsce 8 sztuk jałówek i jednego buhaja rasy czerwonej polskiej. Bydło na folwarku jest pochodzenia algawskiego, mleczność jego bardzo dobra. Latem znajduje się dzień i noc na pastwisku.

ad 2. Celem hodowli świń będzie dostarczanie materiału zarodowego na stacje hodowlane.

ad 3. Żłana hodowla drobiu sztucznym sposobem wylęgania ma być prowadzona jako wzorowy zakład hodowlany dla masowej produkcji piskląt jednodniowych, za którymi jest wielki popyt, głównie zaś hodowla ma zaopatrzyć stacje hodowlane w stadka rasowego

drobiu. Obecnie znajdują się tamże następujące rasy: włoskie kuropatwiacie, fawerolle, wyandoty złote i białe i zielononóżki; kaczki peking, gęsi przeważnie emdeńskie. Jajonośność kur przeciętna jest zupełnie zadowalniająca. Rezultat sztucznego wylęgu osiągnięto znacznie lepszy, aniżeli w latach poprzednich.

Z zapłodnionych i dobrze przechowanych jaj wyszło z aparatu 95% gasiąt.

Zakład hodowlany drobiu budzi wielkie zainteresowanie i jest licznie zwiedzany przez wycieczki z bliższa i z daleka.

ad 4. Zarząd folwarku zakupił w jesieni stadko owiec (15 owiec i 1 barana) rasy Cotswold, krzyżowane z owcami serbskimi. Hodowla jest prowadzona w tym kierunku, aby dostarczać hodowcom materiał hodowlany.

ad 5. Mleczarnia przerabia codziennie zapasy mleka na masło deserowe i ser tyłżycki. Od marca skupuje mleczarnia ze sąsiednich folwarków mleko na wyrób masła. W ostatnim zaś czasie rozpoczęto wyrób bryndzy a są także przygotowania do wyrobu mleka kwaśnego „Yoghurt“.

ad 6. Gorzelnia była w ruchu podczas całej kampanji. Wyprodukowano koło 450 hl % spirytusu. Ziemiaki do gorzelnii sprowadzono z Poznania.

ad 7. Na gospodarce rybną zwrócono również większą uwagę — naprawiono groble i opusty, wyczyszczono przykopy i obsadzono stawy w bieżącej wiośnie zdrowym narybkiem karpia — 35 kg kroczków i 100 kóp strychu. Ryby dostaną karinę.

Według wytkniętego celu, w jakim folwark wydzierżawiono, założono w bieżącej wiośnie cały szereg poletek doświadczalnych na zbóżach jarych. Wyniki doświadczeń będą służyły naszym rolnikom jako wskazówki przy uprawie zbóż i stosowaniu nawozów. Część dróg folwarcznych obsadzono drzewkami owocowymi w ilości 300 sztuk.

Nadzór nad prowadzeniem folwarku Kostkowice sprawuje obok zarządcy w osobie inż. Adama Sikory powołane z łona Zarządu głównego dyrektorjum, w skład którego wchodzi pp. Prezes Towarzystwa Paweł Stonawski, Dyr. Alojzy Machalica, Karol Palarczyk, Jan Sztwiertnia i R. Branny.

Sprawozdanie

z działalności Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarzkiego za r. 1921-22.

(Odczytane na Walnem Zgromadzeniu dnia 17 marca 1923.)

Według dawnych opowiadań wśród naszego ludu miały się znajdować w granicach naszych pól ukryte bogate skarby, których odszukanie miało być tylko dla niektórych ludzi dostępne, o ile zdołali odgadnąć sekret, którym zapieczętowane były owe skarby.

Szczęśliwy był ten, który doszedł do tajemnicy pieczęci, dla tego skarb był tuż pod samym wierzchem i tylko wystarczyło ręką sięgnąć, aby napelnić złotem kieszenie.

Skarby te są ukryte do dziś dnia w naszej ziemi, lecz my przypatrujemy się innym, jak

zdobyci bogactwo z ziemi, sami jednak zbyt mało się wysilamy, by usunąć chwasty i ciernie, pod którymi niewątpliwie znajdzie się jakiś garnuszek napełniony złotem.

Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarzkie jako sekcja przy Towarzystwie rolniczym ubiega się w poszukiwaniu tych skarbów naszej ziemi, zaś klucze do skarbnicy podaje statut nasz sadownictwo, warzywnictwo, kwieciarstwo, uprawę wierzby koszykarskiej, ochronę ptastwa pożytecznego, wreszcie pszczelnictwo. Miejscem ukrytych skarbów jest każdy kawałek pola.

Zdawaliśmy sobie od początku jasno sprawę z tego, że warunki, w jakich się znajduje nasz skrawek ziemi Cieszyńskiej w Polsce, powinny zmusić naszych rolników do ułożenia ściślejszego planu gospodarczego, rozkładając hodowlę bydła, uprawy zboża i ziemniaków na większe i średnie gospodarstwa, zaś małe, karłowe posiadłości chałupnicze i zagrodnicze, jakich znajduje się największy procent, należy otoczyć staranniejszą opieką, umożliwiając im wykształcenie w sadownictwie i ogrodnictwie, pszczelnictwie, uprawie wikliny i koszykarstwie i t. p., jako dla każdego, choćby drobnego gospodarza dostępnych gałęziach, by i najdrobniejszej klasie gospodarstw zapewnić z czasem samodzielność. Ponieważ zaś procent karłowych gospodarstw kilkumorgowych, wprowadzeniem w życie ustawy o reformie rolnej jeszcze więcej wzrośnie, a gospodarze ci w znikomej tylko części uczęszczają do szkół rolniczych, bo z nabytych w szkole rolniczej wiadomości nie mogą w całej pełni na małym warsztacie swej roli skorzystać, należałoby dążyć do otwarcia bądźto osobnej szkoły ogrodniczej, bądźto uzupełnienia istniejącej szkoły rolniczej zimowej w roczny przynajmniej kurs ogrodniczy dla właścicieli małych karłowych gospodarstw.

W tej myśli postawiony przez nasze Towarzystwo wniosek znalazł w Ministerstwie zatwierdzenie, bo listem z dnia 17 marca 1921, L.: 475/IV Ministerstwo Rolnictwa zarezerwowało dla mającej powstać szkoły ogrodniczej folwarki Gułdowy i Simoradz, jednakowoż Komisja Sejmowo-Rządowa protokolarnie 16 kwietnia 1921 oświadczyła się za folwarkiem Dębowiec Dolny na umieszczenie szkoły ogrodniczo-pszczelarzkiej.

Folwarki wymienione wydzierżawiono — o szkole ogrodniczej przemilczano. — Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarzkie w interesie wzniosłej sprawy podkreśla z naciskiem potrzebę założenia szkoły ogrodniczej i dopomina się, by Towarzystwo rolnicze dążyło do utworzenia szkoły bądźto jako kursu przy szkole rolniczej w Międzywiciu, bądźteż na wydzierżawionej fermie rolnej w Kostkowicach, która i tak ma służyć celom doświadczalno-naukowym.

Sadownictwo — Kursa ogrodnicze i wykłady. W jesieni r. 1921 wykorzystaliśmy sposobność i urządziliśmy dwa kursa zagotowania owoców i jarzyn, mianowicie: czterodniowy kurs w Cieszynie i trzydniowy kurs w Międzyrzeczu

Dolnem. Obydwa kursa zagał i otworzył prezes Tow. ogrodn. ks. Aktuariusz Budny. Urządzeniem kursów podjęła się była dyrektorka Szkoły wiejskiej w Końskiej p. Dewiczowa, która oprócz wykładów o znaczeniu i sposobach umiejętnego użytkowania płodów ogrodniczych praktycznie przeprowadziła z uczestnikami zagotowanie i smażenie konfitur i serków owocowych, przyrządzanie sałaty z pomidorów, ogórek, dyni, fasolków i t. p. konserwy owocowe. Przebieg tego praktycznego kursu był bardzo pożyteczny, bo wskazał gospodyniom, jak można prostym i tanim sposobem przyrządzić smaczne rzeczy dla użytku domowego, trzeba tylko trochę umiejętności. Kursy takie i w przyszłości mile znajdą przyjęcie w kołach naszych gospodyń.

By odnowić tradycję dawniejszych kursów sadowniczych w Mistrzowicach, którym dziś niejedyn sad i ogród szczególnie w czeskiej części Śląska zawdzięcza swoje istnienie, postanowił Wydział urządzić w zeszłej wiosnie kurs sadowniczy dla nauczycieli. Z powodu jednak nie zjawienia się prelegenta w osobie prof. Gabryla z Krakowa, kurs nie przyszedł do skutku. Mamy jednak nadzieję, że przy dostatecznych a nawet wybitnych siłach jakie zyskaliśmy do naszego grona, kursa sadownicze już w tym roku będziemy mogli rozpocząć.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje zwana przez miejscową ludność Istebniańska szkoła rolnicza na Zaozliu w Istebnej, która właściwie jest niedzielną szkółką gospodarstwa wiejskiego. Twórcą i kierownikiem tegoż kursu jest znany przyjaciel sadownictwa p. Rudolf Szotkowski, który swoją pracę nakreślił już w osobnym artykule. Towarzystwo rolnicze miało sposobność przekonania się bliżej o podjętej przez p. Szotkowskiego pracy wyznaczając jemu w jesieni 1922 jako honorarium skromny datek 100.000 Mk. Celowa chociaż mozolna praca p. Szotkowskiego wyda niewątpliwie w naszych górach wdzięczne owoce.

Tak kursa jakoteż wykłady miały na celu propagandę dla rozbudzenia zamiłowania do sadownictwa w naszej części Śląska, która pod tym względem leży jeszcze w przeważnej części u górem a który naszym zadaniem będzie uprawić.

Niesienie żywego słowa i zachęty do sadownictwa bądźto na wykładach i odczytach, bądźto w organie Towarzystwa rol. w Rolniku Śląskim, który dla naszego Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarzkiego otworzył stale rubrykę na ogłoszenia i artykuły fachowe. Wydział popierał sprowadzeniem doborowych drzewek owocowych a mianowicie: w wiosnie 1922 sprowadzono ze znanej już u nas szkółki drzewek „Glinka“ w Prądniku Czerwonym dwa wagony drzewek za okragło 4.000.000 Mk. Przesyłka zawierała 1900 jabłoni piennych, 1800 szt. gruszek piennych, 450 śliw, 40 orzechów włoskich, 20 wiśni, 160 jabłonek karłowych, 150 gruszek karłowych, 60 agrestów, 80 porzeczek, 3.000 dziczek i 30 róż pnących.

Z powyższej ilości drzewek Wydział Dróg powiatu Cieszyńskiego pobrał na obsadzenie dróg 1.200 szt. drzewek. Z okazji obsadzania dróg w kilku wioskach kierownictwa szkół urządziły z dziatwą szkolną święto sadzenia drzew, by w ten sposób zaszczepiać w młodzież zamilowanie do żywej przyrody, ucząc je szanować co szlachetne i wzniosłe. Już w duszy cieszyć się możemy, że za kilka lat będziemy mogli przechadzać się wśród kwitnących alei na wzór krajów zachodnich, a kiedy nas już nie będzie, przyszłe pokolenia, które będą zbierać owoce, z wdzięcznością wspominać będą te ręce, które drzewka szczepiły i sadiły.

Jako ujemny objaw wskazać musimy dziwną wprost niewytłumaczoną opieszałość najważniejszej części Kółek rolniczych, które dla sprawy sadownictwa zbyt mało okazały zrozumienia. Mimo to jednak powyższa ilość drzewek, aż na jakie 600 szt., które w wiosnie nie sprzedano, rozeszła się przeważnie pomiędzy drobnych gospodarzy w okolicy Cieszyna a także Bielska. Sprowadzeniem drzewek owocowych dało Towarzystwo sposobność do założenia kilku nowych ogrodów i sadów, a jak się naocznie przekonaliśmy, założono je umiejętnie i wzorowo. Większą ilość drzewek pobrały Kółka, Bobrek, Godziszów, Międzyrzecze Dolne, Wisła i Istebna.

W braku własnych szkółek drzewek owocowych musimy na razie ograniczyć się do sprowadzania drzewek z poza Śląska, oraz do propagandy celem zakładania szczepnic i szkółek, co niewątpliwie nie pozostaje bez skutku, bo już w kilku wioskach założono szkółki owocowe, jak w Grojcu, Dębowcu, Międzyrzeczu, Jaworzu a z pewnością za przykładem pójdą i inne jeszcze wioski, z których za kilka lat będziemy mogli pobierać drzewka.

Pszczelnictwo.

Dział pszczelnictwa w naszym Towarzystwie musimy uważać jako więcej ożywiony, czego dowodem jest decentralizacja członków, bo powstały osobne Kółka w ramach naszego statutu, by tym skuteczniej skupiać się do pracy. — Obecnie zorganizowani są pszczelarze w Kółkach Dziedzice, Skoczów i Chybi a w ostatnim czasie powstaje Kółko na okręg Kończyce, Hażlach i okolica.

Urządzono oprócz wykładu p. Maurera z okazji ostatniego Walnego Zgromadzenia ogólny

zjazd do jego własnej pasieki w Białej, drugi taki zjazd odbył się w ubiegłym roku w Ligocinie dla okolicznych pszczelarzy, nie licząc mniejszych zebrań i pogadanek pszczelarskich, na których omawiano różne aktualne sprawy. Wspomnieć tu można o tym, że w myśl wskazówki i polecenia p. Maurera obecnie prezesa Centralnego Związku Towarzystw pszczelniczych w Warszawie wskazano budowniczemu Hornemu, by sporządził w swoim warsztacie pewną ilość amerykańskich uli systemu Dynga celem wypróbowania tychże na nasze warunki. O wyniku spostrzeżeń i ocenę tych uli dowiemy się w bieżącym roku coś więcej. W związku z tym zachodzi też potrzeba, by przyszłe zjazdy zdążyły do możliwego ustalenia uli dla naszych warunków, by nadać naszej gospodarce pasiecznej więcej pożądaną jednolity kierunek.

Zabiegi Wydziału o uzyskanie uwolnienia od akcyzy na cukier dla podkarmiania pszczół ze względu na mokre i niekorzystne lato nie przyniosły pożądanego skutku, przeciwnie naraziły członków naszych na nieobliczalną wprost stratę i klęskę, którą tym więcej odczuwamy, iż pszczelnictwem zajmują się przeważnie najdrobniejsi rolnicy niezamożni i nauczycielstwo, dla których praca w pasiece przy sprzyjających okolicznościach może przynieść nie wielki zysk, główna jednak korzyść jest ta, iż pszczelnictwo oddziaływa uszlachetniająco na całe otoczenie. Brak zrozumienia ze strony naszych władz dla potrzeb pszczelnictwa nie przysporzy krajowi korzyści, lecz przynosi szkodę całemu społeczeństwu. W końcu nadmienić wypada, iż na skutek zaproszenia Towarzystwa ogrodniczego Warszawskiego, Towarzystwo nasze wysłało jako delegatów na zjazd ogrodniczy i wystawę ogrodniczą w Warszawie p. prof. Wałacha i p. Kożuszniaka. Jako zwiedzający musimy wyrazić żal, iż więcej z pośród naszego grona nie wyjechało do Warszawy członków, bo było naprawdę coś widzieć i przekonaliśmy się, że sprawa sadownictwa i ogrodnictwa w naszej ojczyźnie, chociażby tylko w niektórych częściach stoi na wysokim poziomie. Wyszliśmy stamtąd z tym gorącym pragnieniem, by i w naszym zakątku ziemi Cieszyńskiej przyczynić się celowo i wspólną pracą wszystkich przyjaciół tej pożytecznej gałęzi gospodarczej do rozpowszechnienia ogrodnictwa i upiększenia i wzbogacenia naszej ziemi. Wysilmy się wszyscy do szukania ukrytych skarbów.

Sprawozdanie

z czynności Zarządu Pow. Związku Kółek roln. w Bielsku.

Powiatowy Zw. Kółek Roln. wyteżył w ubiegłym roku swoje siły przede wszystkim nad podzwignięciem oświaty w swoim okręgu a. t. przez odczyty których mimo braku kwalifikowanych sił urzędniczych urządził 13 w następujących miejscowościach:

Zabrzeg, Kowale, Czechowice, Rudzica, Rostropice, Pogórz, Bronów, Jaworze, Grodziec, Chybie, Jasienica.

Odczyty bywają bardzo licznie odwiedzane co się niewątpliwie przyczyniło do pogłębienia

nia solidarności wśród rolników a Kółka dały dowód zrozumienia swego powołania.

2) Nasz Związek nie tylko urządza odczyty ale stara się równocześnie o zakładanie nowych ognisk, gdzieby rolnik lepiej zrozumiał ideje kooperatywy t. j. jeden za wszystkich wszyscy za jednego a mianowicie przez zakładanie na zachodzie wypraktykowanych To-

warzystw samopomocy czy to od wypadku przez ogień, czy to przez doraźne dobiecie rogacizny.

Wzaj. Towarz. od ognia założone zostało w Bronowie i w Zabrzegu. Wzaj. Towarz. doraźnego dobiecia u rogacizny założone zostało w Jaworzu i Jasienicy.

J. Gruszka.

A. Kimca.

Zamknięcie rachunków

Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego za r. 1922.

A. Administracja:

1. Wkładki członków	109.320'—
2. Wpisowe	5.510'—
3. Subwencja Min. Rolnictwa	650.000'—
4. Czynnosc za dzierzawę koncesji restaurac.	120.000'—
5. Dotacja Oddziału handlowego na pokrycie niedoboru	3.522.525'16
6. Saldo odsetek od lokacji	7.250'—
Suma	4.414.605'16

Rozchód:

1. Niedobór z rachunku za 1921	281.880'06
2. Pensje urzędników	2.294.476'—
3. Koszta zawiadomowe: Prezydów i Zarządu i wyjazdy	724.698'50
4. Lokal, opał, obsługa	466.200'—
5. Wydatki kancelaryjne	52.947'—
6. Ubezpieczenie urzędników	23.742'—
7. Podatek osob. dochodowy	26.146'—
8. Druki	194.812'—
9. Przedpłata czasopism	32.080'—
10. Datek dla Związku hodowców drobiu w Warszawie	10.000'—
11. Wycieczki rolnicze	235.816'—
12. opłata telefonu	24.808'60
13. Pocztowe wydatki i telegr.	27.458'—
14. Różne wydatki	19.550'—
Suma	4.414.605'16

B. Rk. Wydawnictwa Rolnika Śląsk.

Dochód:

1. Przedpłata na Rolnika Śl.	1.089.926'—
2. Ogłoszenia	91.775'—
Suma	1.181.701'—

Rozchód:

1. Niedobór z r. 1921	33.215'35
2. Koszta druku Rolnika Śl.	1.628.826'—
3. Ekspedycja	90.468'48
Suma	1.752.509'83
Niedobór z r. 1922	570.808'83

C. Rk. Oświata pozaszkolna.

Kursa rolnicze i odczyty.

Dochód:

1. Subwencja Ministerstwa Roln. na oświatę pozaszkolną	400.000'—
Suma	400.000'—

Rozchód:

1. Niedobór z r. 1921	3.176'48
2. Honorarium kierownikowi kursu gospodarstwa wiejsk. w Istebnej	103.000'—
3. Prelegentom honorarium za odczyty i zwrot kosztów wyjazdu	43.520'—
Suma	150.596'48
Nadwyżka z k. r. 1922	249.403'52

D. Rk. Uprawa roli i roślin gosp.

Dochód:

1. Nadwyżka z rach. upr. roli ¹ lnu	25.960'—
2. Ministerstwo rolnictwa subwencja na cele produkcji roślin i instruktorów	900.000'—
Suma	925.960'52

Rozchód:

1. Niedobór z rach. utrzymanie instruktora rolnego	203.081'87
2. Pensja instr. rolnego Hławiczki	1.551.733'—
3. Za nawozy sztuczne na cele doświadczeń	16.000'—
Suma	1.770.814'87
Niedobór z r. roku 1922	844.854'35

E. Rk. Hodowla zwierząt gospod.

a) Związki hodowlane i utrzymanie instruktora.

Dochód:

1. Nadwyżka z r. 1921 z rach. na premiov. z rach. związków hodowlanych	258.488'60
2. Ministerstwo rolnictwa subwencja na cele popierania produkcji zwierząt i utrzymania instrukt.	1.600.000'—
Suma	1.858.488'80

Rozchód:

1. Niedobór z rach. utrzymania instruktora i z rach. premjowanie kurników	142.574'50
2. Pensja instruktora hod.	1.624.327'—
3. Za aparat Gerbera i przybory do badania mleko	194.598'—
4. Koszta sekcji hodowlanej	160.930'—
5. Koszta przywozu buhajów	136.700'—
6. Opłata stemplowa	11.910'—
Suma	2.271.039'50
Niedobór z k. r. 1922	412.550'70

b) zakładanie stacji buhajów czerw.

Dochód:

1. Nadwyżka z r. 1921	96.766'40
2. Województwo śląskie subwencja na zakupno rozplodn. skór	„381.138'—
3. Spłata 1/2 części za buhaje	1,063.771'—
Suma	3,541.675'40

Rozchód:

1. Cena zakupna 10 buhajów czerwonych	3,359.800'—
Suma	3,359.800'—
Nadwyżka z k. r. 1922	181.875'40

c) Rk. chowu świń.

Dochód:

Hodowcy za knury	39.000'—
Suma	39.000'—

Rozchód:

Gasiowi w Ligocie za 3 knurki	36.230'—
Koszta oględzin	2.460'—
Suma	38.690'—
Nadwyżka z k. r. 1922	310'—

F. Rk. Spółdzielni rolniczych.

Dochód:

1. Nadwyżka z r. 1921	91.250'—
Sa	91.250'—

Rozchód:

1. Związkowi Spółek rolniczych subwencja	91.250'—
Sa	91.250'—
Nadwyżka z k. r. 1922	

G. Rk. Szkolnictwa zawodowego.

Dochód:

1. Nadwyżka z rach. stypendja dla kształcącej się młodzieży	4.200'—
Sa	4.200'—

Rozchód:

1. Niedobór z rach. 1921	269.807'93
zawod. roln.	32.500'—
2. Stypendja dla uczniów szkół	
Sa	302.307'93
Niedobór z k. r. 1922	298.107'93

H. Rk. Działu handlowo rolniczego.

Dochód:

1. Zysk z działu handlowego	41.452.260'—
Sa	41.452.260'—

Rozchód:

1. Dotacja na administrację Towarzystwa	3,522.525'16
2. Zaliczka dla Pow. Związku Kółek roln. w Bielsku	1,490.000'—
3. Czyszn na dzierżawę folwarku w Kostkowicach i zakupno inwentarza	31,196.000'—
Sa	36,208.525'16
Nadwyżka z k. r. 1922	5,243.734'84

ZESTAWIENIE.

	Nadwyżka Mk	Niedobór Mk
Rk. Wydawn. Roln. śl.		570.808'83
„ Ośw. pozaszkolna	249.403'52	
„ Uprawa roli i rośl.		844.854'35
„ Hodowla zwierząt		412.550'70
„ Zakł. stacji buhaj.	181.875'40	
„ Chowu świń	310'—	
„ Szkoln. zawod.		298.107'95
„ Działu handlowego	5,243.734'84	
Stan gotówki z k. r. 1922		3,549.001'95
	5,675.323'76	5,675.323'76

Cieszyn, dnia 7 czerwca 1923.

Skarbnik:

Kozusznik

Prezes:

Stonawski

Komisja rewizyjna:

Jerzy Boruta Paweł Kłoda Rud. Szotkowski

PAPA DACHOWA

plaskowo-smołowa i asfaltowa „KORIOLIT” we wszelkich jakościach, oraz
TER destylowany z węgla kamiennego do nabycia po najniższych cenach
 u firmy:

BRACIA MOLIN'OWIE

Dom przemysłowy i rolniczo-handlowy w CIESZYNIE
 w składach na ulicy Sarkandra 12, oraz w sklepach detalicznych
 na ulicy Bielskiej 12 i ulicy Zamarskiej 47a.

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA”

w Cieszynie

tudzież Filje: Dzierżycze, Skoczów, Bielsko, Chybie
i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,
tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit
sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia
chwastów i ogniszcz; z maszyn rolniczych: młócar-
nie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „ROLA”

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży”

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: saletrę norweską,
sól potasową, kainit, maszyny rolni-
cze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval“, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Gradobicie i Pożar

niszczy nieraz cały dorobek rolnika.



Mam zaszczyt przypomnieć, że nadchodzi już czas ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ubezpieczenia zabudowań gospodarczych oraz płodów rolnych od ognia, uprzejmie więc proszę Sz. P. rolników o wczesne zgłoszenie się do mojej agentury w celu złożenia odpowiedniego wniosku o ubezpieczenie w Towarzystwie „SNOP“ w Warszawie.

Jak się okazało, rolnicy najkorzystniej zabezpieczają się w Towarzystwie „SNOP“.

Z wysokim poważaniem

Jan Hławiczka

instr. roln. Tow. rolniczego w Cieszynie

Dla członków Kółek rolniczych opust z prowizji.

Amerykańskie ule uadstawkowe

w najlepszym wykonaniu

są do nabycia

u Antoniego Kornego, budowniczego

obok stacji Bobrówka w Cieszynie obok stacji Bobrówka

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata na II. półrocze 48.000 Mp, lub 15 Kcz.
Abonować można w Tow. rolniczym w Cieszynie
(Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Jakie są wkładki członków na rok 1923. — Praca mieszanek ozimej. — Rejestr buhajl licencjonowanych w 1923 r. — Wrażenia z wycieczki na wystawę rolniczo-przemysłową w Poznaniu. — Sprawozdanie z posiedz. Rady Ogólnej i Zwycz. Wal. Zgromadz. del. Kółek rol., odbytego dn. 30. VII. 1923. — Protokół z posiedz. Z. Główn. z dnia 7 VII. br. — Protokół z posiedz. Z. Główn. z dnia 8. czerwca br. — Od Związku Społ. rol. w Ks. Ciesz. — Z Tow. rol. pod zab. czeskim. — Komunikaty i Ogłoszenia.

Jakie są wkładki członków na rok 1923.

Uchwałą ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 30 czerwca b. r. ustanowiono jako zwyczajną opłatę członkowską, czyli wkładkę na rok bieżący kwotę równającą się wartości **jednego kilograma żyta z każdego hektara posiadanej roli.**

Wkładką tą objęta jest przedpłata na „Rolnika Śląskiego”, którego **każdy członek jest odtąd zobowiązany pobierać.**

Zaległe wkładki za lata ubiegłe będą ściągane w takiej samej wysokości, jaka obowiązuje na rok bieżący, a więc wartości 1 kg żyta za ha. posiadanej roli.

Wartość giełdową żyta poda każdorazowo „Rolnik śląski“ i według tejże przewodniczący, względnie kasjer Kółka zbierze opłatę od członków w stosunku do posiadanych hektarów gruntu.

Wydane do Kółek arkusze należy zaraz wypełnić i równocześnie podjąć się zbiórki wkładek w myśl uchwały Waln. Zgromadz.

Lustracja Kółek rolniczych.

Zarząd główny uchwałą z dnia 7 lipca polecił Powiatowym Związkom Kółek rolniczych przeprowadzenie lustracji w Kółkach rolniczych. Wzywa się przeto Wydziały Kółek, by zechciały uporządkować swój majątek, przedewszystkiem: a) inwentarz (maszyny i narzędzia rolnicze); b) bibliotekę (gdzie takowe się znajdują); c) kasę, protokoły i książki członków. — Za wszelkie braki w prowadzeniu inwentarza Wydziały Kółek będą pociągnięte do odpowiedzialności. Zarząd Główny.

Uprawa mieszanki ozimej.

Pod zasiew mieszanki ozimej przygotowujemy pole w ten sposób, jak pod oziminy, nie pomijając przy tem wydatnego nawożenia, aby otrzymać dużo i dobrej paszy. Z nawożenia korzysta nie tylko mieszanka, lecz i następna roślina, to jest ziemniaki lub też buraki pastewne. Co do nawożenia, to zaznacza się, że połowę obornika dajemy w jesieni pod mieszankę, drugą połowę zaś z wiosną po sprzęcie mieszanki. Sztucznych nawozów można w ten sposób użyć, że w jesieni wysiewamy kaitit 4—5 q na 1 ha, superfosfat $\frac{1}{2}$ część, to jest 1 q przed zasiewem mieszanki, resztę pod następną roślinę.

Azotu nie dajemy więcej, jak tylko ten, który jest zawarty w oborniku. Jak wiadomo nie potrzebuje wyka do swojego rozwoju azotu — przeciwnie ona wzbogaca za pomocą bakterii azotowych ziemię w azot.

Najkorzystniej uprawiamy mieszankę ozimą po życie, jęczmieniu ozimem, lub owsie.

Zaraz po zbiorze wymienionych zbóż ma być wykonana podorywka. Przed zasiewem wywozimy gnoj i zaorujemy — na orkę zaś wysiewamy sztuczne nawozy. Jeżeli nie mamy tyle czasu, ażeby przeprowadzić podorywkę i następnie orkę wywozimy gnoj na ściernisko i zaorujemy tak głęboko, jak pod żyto.

Wykę kosmatą wysiewamy w sierpniu z żytem floryjanką; gdy jednak nie mamy czasu na tak wczesny wysiew, to można ją także krótko przed zimą wysiać ale z innym żytem nie floryjanką.

Żyto wysiewamy dlatego, ażeby wyka mogła się przy dalszym rozwoju wspinać po źdźble w górę i nie gnić na ziemi. Nasienia mieszanki potrzebujemy na 1 ha 160—200 kg. Żyta bierzemy tylko tyle, ile potrzeba do dania wyce

jakiegoś oparcia, to jest mniej więcej 60—80 kg. na 1 ha.

Co do ziarna wyki chcę nadmienić, że na podstawie poczynionych badań doszło się do tego przekonania, że rośliny z małego ziarna są przeciw mrozom, wilgoci i wyleganiu więcej odporne, aniżeli te z grubego ziarna, oraz, że rośliny z małego ziarna są wydatniejsze, niż z grubego.

Po zasiewie (ręcznym) przejeżdżamy lekko bronami i nie staramy się o nic więcej, jak tylko o to, ażeby gołębie nie wybierały wyki.

Bardzo dobrze jest z wiosną przebronować mieszankę, o ile była zasiana na ciężkiej glebie — innej pielęgnacji nie wymaga mieszanka.

Żadna inna roślina nie da z wiosną tak dobrej i wydatnej paszy jak mieszanka ozima. Mieszankę możemy już 2—3 tygodnie wcześniej kosić jak lucernę lub koniczynę. Ze skarmianiem mieszanki możemy już zacząć gdy jest do 80 cm wysoką — później zdrewnieją dolne części żyta i stara mieszanka już bydłu nie smakuje. Z 1 ha można otrzymać 70—120 q zielonej paszy. Ku końcu chcę jeszcze zaznaczyć, że z powodu nadzwyczajnie wysokiej ceny za wykę kosmatą opłaca się pozostawić według potrzeby kilka zagonów mieszanki na nasienie. Chcąc otrzymać odpowiednio procentowo zastąpioną wykę i żyto w mieszance na zasiew, można tryjerem rozdzielić wykę od żyta i następnie w odpowiednim stosunku mieszać.

W końcu należy jeszcze podnieść, że wyka z żytem dadzą na każdej glebie dobry zbiór, a co najważniejsze, nie zmniejszają one przetrzeni uprawnych pod inne rośliny.

Po mieszance ozimej można bez jakiegokolwiek bańki uszczerbku dla obfitości plonu uprawiać ziemniaki, buraki pastewne, oraz brukiew (kwaki).

I. H.

Okręg licencyjny CIESZYN.

Rejestr buhaji licencjonowanych w 1923 r.

L. bieżąca	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela wzgl. utrzymującego buhaja	Opis buhaja		pochodzenie i rasa	maść i oznaki
			wiek (miesiący)	wysokość		
1	Hażlach	Rduch Paweł 35	15	118	krajowy	z czerwony, trzy nogi bosc
2	"	Fojcik Paweł 29	12	110	krawarsko krzyżowany	czerwono-biały
3	"	"	36	140	krajowy	"
4	"	Czempiel Józef 23	12	110	"	"
5	"	Macura Franciszek 27	12	109	"	"
6	"	Kożusznik Józef 24	24	129	krawarska	"
7	W. Kończyce	Wawrzyczek Józef 23	12	115	krawarsko krzyżowany	"
8	"	Wawrzyczek Franc. 200	12	115	"	"
9	M. Kończyce	Brachaczek Wincenty	15	131	"	"

L. bleziąt	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela, względ. utrzymującego buhaja	wiek (miesiące)	wysokość	O p i s b u h a j a	
					pochozenie i rasa	maść i oznaki
10	"	Tomica Franciszek 16	18	123	krajowy	czerwona, głowa i tylne pęc. białe
11	"	Lorenz Ludwik 8	27	135	czerwona pol. krzyżowana	czerwony, tylne nogi bosc
12	"	" "	27	141	krawarska	czerwono-białe
13	G. Markłowice	Szopa Wiktor 45	12	110	krawarsko krzyżowany	"
14	"	Jastrzębski Jan 14	14	113	"	"
15	Zebrzydowice	Kroczek Karol 26	14	123	fryzyjska	"
16	"	Salomon Ruża	12	116	krawarsko krajowa	"
17	Brzezówka	Kabiesz Jerzy 9	21	130	"	"
18	"	Herman Jan 1	15	116	"	"
19	"	Dziadek Jerzy 23	23	126	krajowa	czerwona głowa i nogi białe
20	Pogwizdów	Rucki Paweł 5	24	139	krawarska	czerwono-białe
21	Kaczyce	Węglorz Paweł 8	18	127	"	"
22	"	Kwiczala Józef 6	12	111	krajowa	biało-czerwony
23	"	Widnic Franciszek 52	36	133	krawarsko krzyżowana	czerwono-białe
24	Pastwiska	Fober Franciszek 14	27	144	krawarska	"
25	"	Folwarczny Józef 18	13	116	krawarsko krzyżowana	"
26	Cieszyn	Cieślar Jerzy, ul. Bielska	36	151	fryzyjska	"
27	"	Kubiczek Jan, Mała Łąka 9	36	141	krawarsko krzyżowana	"
28	"	Olszar Paweł, ul. Błog. 271	12	116	krawarska	"
29	Puńców	Walczysko Jan 51	27	133	"	"
30	"	Smelik Emil 72	24	132	"	"
31	"	Kłoda Paweł 68	12	119	"	"
32	"	Delong Franciszek 10	24	139	"	"
33	"	Hławiczka Jan	24	132	"	"
33	"	" "	24	132	"	"
35	G. Leszna	Czyż Jan 38	24	123	czerwona polska	czerwona
36	"	Niedoba 67	18	125	"	"
37	G.-Leszna	Biłko Franciszek 29	15	123	krajowa	czerwono biała
38	"	Kafka Jan l. d. 40	21	130	czerwona pol.	czerwony
39	"	Heczkowa Ewa	12	107	czerwona pol.	"
40	Dzięgielów	Szczuka Jan	14	126	krawarska	czerwono biała
41	"	Hławiczka Jan 30	18	119	"	"
42	"	Szczuka Jan 30	18	125	"	"
43	Cisowica	Zielina Paweł 16	12	113	krajowa	"
44	"	Kłoda Jan l. d. 46	13	116	krawarska	"
45	"	Kozieł Józef l. d. 9	24	124	krawarska krzyżowana	"
46	"	Tomoszek Karol	12	115	czerwono pol.	"
47	"	Sikora Michał 33	13	108	krajowa	"
48	Goleszów	Palarczyk Karol 8	15	130	krawarska	"
49	"	Górniak Marja 7	27	134	"	"
50	"	Górniak Marja 7	15	121	"	"
51	"	Sztwiertnia Jan 6	12	120	"	czerwona
52	Zamarski	Kozieł Paweł 24	36	154	krawarsko fryzyjska	czerwono biała
53	"	Kozieł Paweł 24	12	123	"	"
54	"	Sojka Jerzy l. d. 21	18	121	krawarska	"
55	"	Majętny Andrzej 16	21	130	krawarsko krzyżowana	czerwono białe

L. bieżąca	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela, względ. utrzymującego buhaja	wiek (miesiący)	wysokość	O p i s b u h a j	
					pochodzenie i rasa	maść i oznaki
56	Gumna	Branny Rudolf 2	15	130	czerwono pol.	czerwony
57	"	Branny Rudolf 2	14	118	"	"
58	"	Hernik Alojzy 12	24	135	frysyjsko krzyżowana	czerwono biały
59	Ogrodzona	Zajonc Jan 1	21	135	czerwono pol.	czerwono
60	"	Zajonc Jan 1	24	135	krawarska	czerwono biała
61	"	Staniek Franciszek 5	30	135	"	"
62	"	Kaletka Marja 6	24	135	krajowy	ciemnomiodowo biała
63	Krasna	Bruk Paweł 28	18	123	krawarsko-krzyżowana	czerwono biała
64	"	Kantor Andrzej 25	12	110	"	"
65	Bobrek	Boruta Jerzy l. d. 24	36	150	"	"
66	"	Boruta Jerzy l. d. 24	20	141	fryzyjsko krawarska	"
67	Mnisztwo	Mańka Franciszek 7	36	150	krawarska	"
68	Istebna	Waszut Jerzy 196	30	117	czerwono pol.	czerwony
69	"	Juroszek Antoni 152	15	114	krajowa	czerwona głowa biała
70	"	Legierski Marja 198	12	110	krawarsko pincgawska	czerwono biała
71	"	Juroszek Marja	15	118	krajowa	"
72	"	Kawulok Michał 155	13	110	pincgawska	"
73	"	Legierski Ewa 396	12	110	"	"
74	Jaworzynka	Kawulok Jan l. d. 183	13	117	pincgawsko	"
75	"	Wawrzacz Anna 112	24	121	"	"
76	Koniaków	Sliwka Paweł 88	24	121	krajowa	"
77	"	Bielez Filip	18	108	czerwono pol.	czerwona

Wrażenia z wycieczki na wystawę rolniczo-przemysłową w Poznaniu.

Wystawa rolniczo-przemysłowa, jaka się odbyła w dniach 23 czerwca do 1 lipca w Poznaniu zachęciła grono naszych członków rolników ze Śląska Cieszyńskiego, którzy się wybrali w podróż wraz z żonami celem zwiedzenia wystawy, jako dorobku pracy i postępu poznańskiego rolnictwa. Wycieczkę naszą zasilili szkoła gospodyń wiejskich w Strumieniu a także około 40 rolników Górnego Śląska, którzy się do nas w Katowicach przyłączyli. Przyjechawszy w porze nocnej do Poznania, powitał nas Dyrektor Poznańskiej Izby rolniczej i obecny prezydent Śląskiej Izby rolniczej p. Dykier, i następnie porozmieszczał wszystkich grupami na przygotowane noclegi, za co z naszej strony serdeczne wyrażamy podziękowanie.

Pierwszy dzień wycieczki przeznaczony był na zapoznanie się z Poznańską Izbą Rolniczą, gdzie przyjął nas ciepłym powitaniem Prezydent Izby p. Raszewski. Imieniem uczestników podziękował za przyjęcie prezes Słonawski.

Poznańska Izba rolnicza o charakterze rządowym owocną rozwija działalność wśród tamtejszych rolników, mając już dobrzę zorganizowa-

wany aparat urzędniczy w sile 175 funkcjonariuszów. — Popołudniu część uczestników zwiedzała miasto z jego zabytkami, część zaś udała się na pole wystawy.

Tu na pierwszym miejscu rzucił się w oczy dział przemysłowy w pierwszym rzędzie maszynowy i narzędzia rolnicze w bardzo wielkiej ilości. Pod tym względem jesteśmy już daleko, bo nie będzie takiej maszyny rolniczej, którejby w naszej Rzeczypospolitej nie można nabyć. — Nie zbyt jednak radosnym objawem jest fakt, że ceny niektórych firm krajowych przewyższają ceny wyrobów zagranicznych pomimo nawet wysokich kosztów przewozu i cła.

I tak jako przykład podaję, że za planetkę do sadzenia buraków z kilku radełkami do plewienia żądano przeszło 2,000.000 Mkp., chociaż całe to narzędzie waży zaledwie jakie 10 kg. Widzieliśmy natomiast kartoflarki wyrobu krajowego, dosyć solidnie zbudowane, za które żądano 3,000.000 Mk. Najdroższe stosunkowo wyroby wystawiła firma Cegielski z Poznania. Maszyny Cegielskiego zastosowane są przeważnie dla wielkiej własności.

Okazale przedstawiała się wystawa koni, która obejmowała około 400 okazów, w tem kilkanaście stajni zarodowych.

Również wystawa była robiła dodatnie wrażenie, mieściła jakie 300 sztuk bydła nizinnego wschodnio-fryzyjskiego czarnobiałego i jakie 40 sztuk czerwonego bydła polskiego, w tem kilka okazów buhajów krzyżowanych z czerwonym bydłem nizinem. Pomiedzy buhajami wschodnio-fryzyjskimi były okazy ważące 1100 kg niezadoty zapasione, kość cienka stosunkowo do korpusu.

Bydło czerwone polskie, które tam nazwano poznańskim, podobnie jak u nas znajduje się w początkach i nie przedstawia się jeszcze tak jednolicie, jak bydło fryzyjskie, nad którym według ksiąg rodowodowych pracowano w tych okolicach już od przeszło 40 lat.

Wystawę koni obesała przeważnie jakie 80% wielka własność, również była włościańskiego prawie że wcale nie było, co na nas uczestników ze Śląska dziwne robiło wrażenie, bo chcieliśmy właśnie widzieć bydło chłopskie, którego tamże brakowało. — Nawet owce i świnie wystawiła tylko większa własność. Z owiec były rasy przeważnie zagraniczne, hodowane w kierunku dostarczania wełny i mięsa, okazy duże i bardzo dobrze utrzymane.

Z okazów świń wystawiona była rasa uszlachetniona i rasa krajowa uszlachetniona, Yorkshiry i Cornwalle, te ostatnie — to rasa

angielska całkiem czarna znacznie mniejsza od Yorkshirów. Świnie były przeważnie w stanie tucznym a to takim, że u nas nie zawsze w domu bije się tak wytuczony świnie, przyczem niektóre z nich były ciężarne i zastanowiłyby się należało i bliżej poinformować, czy hodowla opłaca się lepiej, gdy trzoda chlewna jest zaw sze w stanie tucznym, czy w stanie normalnym o dobrym wyglądzie.

Była też projektowaną wycieczka w okolicę Poznania. Niestety nie udało mi się wziąć w niej udziału, i pozostałem w Poznaniu. Na dworcu przed wejściem na perony, które są po obu stronach, nie ma żadnych tablic informacyjnych, przytem natłok był tak wielki, że gdy po dłuższych wypytywaniach i szukaniach pocłag wreszcie znalazłem, ten z pod nosa mi odjechał, co spotkało także Górnoślązaków, którzy nawet z biletami w rękach na peronach pozostali. Byli jednak niektórzy z Cieszyńskiego, którzy przyszli prędzej na dworzec i może ktoś z nich napisze jak tam zboże wyglądało i jak gospodarstwa się przedstawiają. Wycieczki takie są kosztowne, jestem jednak zdania, że ani całoroczne praktyki, ani praca bez wiedzy się nie rentuje, a wiedzę nie zdobywa się tylko przez naukę, ale przedewszystkiem przez nacoczne przekonanie i wszechstronne porównanie.

Szkoda tylko, że z Cieszyńskiego więcej rolników nie korzystało z tej wycieczki.

J. S.

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady Ogólnej i Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia delegatów Kółek rolniczych, odbytego dnia 30 czerwca 1923 r.

1. O godz. 10½ przed południem zagaił prezes Towarzystwa rolniczego p. Stonawski Radę Ogólną, poczem skarbnik p. Kożusznik przedstawił cyfrowe sprawozdanie rachunkowe i kasowe Towarzystwa rolniczego za r. 1922.

2. Zestawiony przez Zarząd Główny preliminarz wydatków i dochodów w r. 1923 kończący się niedoborem w wysokości 16,700.000 Mp po dłuższej dyskusji w przedmiocie wkładek członków oraz prenumeraty „Rolnika śląskiego“ uchwalono.

3. Wybór Komisji rewizyjnej nastąpił na wniosek p. mir Kossaka dzierżawcy folwarku w W. Górkach przez aklamację. Wybrani zostali ponownie: Jerzy Boruta, rolnik w Bobrku, Paweł Kłoda, rolnik w Puńcowie i Karol Szotkowski, emeryt. kierownik szkoły w Mnisztwie.

4. Rozpatrywano następnie wnioski Zarządu Głównego odnośnie do miejsca przyszłego W. Zgromadzenia a także co do opłat członkowskich. a) Celem ułatwienia wzięcia udziału delegatów Kółek rolniczych pow. Bielskiego, następne walne Zgromadzenie ma się odbyć w Bielsku, zamiast w Cieszynie. b) Wszelkie za ległości, tak wkładki członków, jakoteż przed-

płatna na „Rolnika śląskiego“ mają być ściągane i uiszczane w tej wysokości jaką Walne Zgromadzenie na rok bieżący ustanowi. c) Zważywszy, że organizacja może być wtenczas tylko silną i rozwijać sprężystość swoją działalność, jeżeli opierać się będzie na członkach rozumiejących swoje zadania wobec organizacji i interesujących się sprawami zawodowemi. Wszyscy członkowie są zobowiązani pobierać własny organ „Rolnika śląskiego“ zaś opłata członków ma być ustanowioną w złotych polskich.

Po przeczytaniu tychże wniosków wywiązała się obszerna dyskusja.

Powiatowy Związek Kółek rolniczych w Bielsku stawia wniosek aby następne Walne Zgromadzenie odbyło się w Bielsku. Pan Zajonc przemawia w toku obrad za Skoczowem. P. Sztwiertnia popiera wniosek p. Zajonca i proponuje: Następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w Skoczowie, które uchwalili miejsce odbycia się przyszłego Walnego Zgromadzenia. Przyjęto.

Wniosek drugi przyjęto w całym brzmieniu. Nad 3. wnioskiem wywiązała się przeciągła nieco dyskusja.

Jako pierwszy zabrał głos p. major Kossak dzierżawca folwarku w W. Górkach i proponuje aby wkładki i prenumeratę na „Rolnika śląskiego“ obliczano w życie na morgę. Należy w tym kierunku sporządzić spis członków oraz ilość posiadanych morgów.

Sztwiertnia przemawia przeciw wnioskowi Zarządu Głównego, jako krzywdzącego małych rolników i przychyła się do wniosku p. mjr. Kossaka, aby pobierać wkładki i prenumeratę w zbożu ale z hektara po 1 kg.

Dyrektor Machalica przemawia za wnioskiem Zarządu Głównego, gdyż wątpi aby Towarzystwo rolnicze kiedy zebrało spis posiadanej przez członków ziemi.

Sztwiertnia przemawia aby ostatnie dwa projekty Zarządu Głównego uzupełniono przez wniosek p. mjr. Kossaka i oddano pod głosowanie W. Zgromadzeniu. Przyjęto.

Zagaiwszy o godz. ½12 przed południem obrady Walnego Zgromadzenia powitał prezes Stonawski w serdecznych słowach obecnych gości w szczególności p. posła Londzina, posła Brzuskę, posła Szuścika, dyrektora Przymusowego Zarządu Dóbr Komory Cieszyńskiej p. Karasa oraz p. prof. Wyższej Szkoły gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie p. Dr. Piekarskiego i Dr. Tomkiewicza i dyr. Spółki roln. handl. „Ziemia w Cieszynie p. Stańka.

Odczytany protokół Walnego Zgromadzenia przez Komisję weryfikacyjną zatwierdzono.

Ze względu, iż sprawozdanie roczne drukowane w „Rolniku śląskim“ znajduje się w rękach delegatów odstąpiono na wniosek p. Sztwiertni od przeczytania sprawozdania Tow. rolniczego za rok ubiegły.

Rachunki za rok 1922 zatwierdzono i na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi i skarbnikowi absolutorjum.

Preliminarz na rok 1923 odczytany przez p. Kożusznika i uchwalony przez Radę Ogólną przyjęto na wniosek p. dyrektora Machalicy, z tem, iż Zarząd Główny trzymał się będzie w granicach możliwych oszczędności.

Nad punktem 6 porządku dziennego Walnego Zgromadzenia, „Zmiana wysokości wkładek rocznych i przedpłaty rocznej „Rolnika śląskiego“ wywiązała się zawila debata.

Pan Palarczyk stawia wniosek, aby Walne Zgromadzenie przyjęło wnioski Z. Głównego.

P. Machalica wskazuje na trudności, które się okażą przy ustaleniu projektu pobierania

tych zobowiązań czy to w formie żyta, czy też w formie polskiego złotego.

Mimo tego jest on także za wnioskiem Zarządu Głównego, to jest za złotym polskim. W końcu po wniosku p. posła Palarczyka o zamknięcie debaty w tym przedmiocie i oddanie wniosków pod głosowanie, a jako wynik przeszła większością głosów uchwała, iż członkowie opłacać będą wkładki w stosunku 1 kg. żyta za każdy ha. posiadanej roli, jak również przyjęto uzupełniający wniosek p. kier. Kubiczka, by dla członków nie posiadających roli wzięto jako zasadniczą wkładkę wartości 1 kg. żyta.

P. Rudolf Branny wątpi, czy w ten sposób załatwiono szczęśliwie projekt Z. Głównego.

Wybór uzupełniający jednej trzeciej części Zarządu Głównego odbył się na zgodę wszystkich delegatów przez akklamację. Dyrektor Machalica prosi wobec jego wylosowania z powodu zbyt wielkiego obarczenia pracą o jego zwolnienie.

Jerzy Broda z Grodzonej stawia wniosek, aby Walne Zgromadzenie nie przychyliło się do prośby Dyr. Machalicy i wybrano go ponownie do Zarządu Głównego.

Wniosek p. Brody przyjęto i zwrócono się do p. Dyr. Machalicy z prośbą o dalszą współpracę w Zarządzie Głównym.

Na proponowany wybór ponownie wylosowanych członków Zarządu Głównego zgodzono się bez opozycji; weszli więc do Zarządu Głównego: Paweł Stonawski, Jerzy Niemiec, dyr. Machalica, Antoni Hess i jako zastępca Jan Konderla.

Na wniosek p. Brody wybrano przez akklamację do Komisji weryfikacyjnej p. dyr. Jana Karasa, mjr. Kossaka i Dr. Piekarskiego.

Ku końcu Walnego Zgromadzenia wygłosił p. Dyr. Piekarski, profesor Państw. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie w ¾ godz. przemówieniu nadzwyczaj pouczający i w treść bogaty odczyt o „Stosowaniu sztucznych nawozów i ich rentowności“ za co go obdarzono licznymi oklaskami.

Obrady zakończono oddaniem hołdu na cześć Naczelnika Państwa wnosząc trzykrotny okrzyk „Niech żyje“ poczem prezes słowami zachęty do gorliwej pracy w Kółkach zamyka zgromadzenie.

Prowadzący protokół:

I. Hławiczka.

Przewodniczący:

Prez. Stonawski.

Protokół

z posiedzenia Zarządu głównego z dnia 7 VII. br.

Obecni: pp. Paweł Stonawski, Jan Zajonc, Karol Palarczyk, Jan Sztwiertnia, Józef Gruszka, Ludwik Niemczyk, Józef Waleczek, Alojzy Machalica i jako zastępca Jan Wrzoł.

Nieobecność uprawiedliwił — Jerzy Niemiec.

1. Posiedzenie zagał najstarszy członek Zarządu Jan Zajonc, polecając odczytanie proto-

kołu z ostatniego posiedzenia Zarządu głównego, który w całości przyjęto i zatwierdzono.

2. Ukonstytuowanie nastąpiło za jednomyślną zgodą obecnych członków Zarządu przez akklamację, pozostawiając Zarząd w dotychczasowym składzie, mianowicie Pawła Stonawskiego — prezesem, Antoniego Klimcę — wice-

prezesem, Alojzego Machalicę — II wiceprezesem.

Przewodnictwo obejmuje wybrany prezes Stonawski, a podziękowawszy za zaufanie i wybór, wzywa do wytrwałej i gorliwej pracy w Zarządzie Głównym.

3. Przyjęto dotychczasowy skład wszystkich sekcji, jedynie do sekcji oświatowo-organizacyjnej powołano nowego członka p. Biłkę z Dębowca w miejsce Karola Husarka. — W braku ściślejszego określenia w ramach statutu, przyszyły wybór sekcji mają takowe w swoim łonie przeprowadzić, jakoteż każda z osobna ma się corocznie ukonstytuować i opracować program swej działalności, za którego wykonanie przewodniczący tychże przyjmują odpowiedzialność wobec Zarządu głównego.

4. Zarząd główny uznaje potrzebę przeprowadzenia lustracji majątku oraz inwentarza, a także regulaminowej czynności Kółek rolniczych, powierzając lustrację tychże Powiatowym Związkom Kółek rolniczych, które mają zdać z swej czynności szczegółowe sprawozdanie Zarządowi głównemu.

5. Z obszernej dyskusji nad uchwałą Walnego Zgromadzenia, odnoszącą się do ściągania wkładek rocznych członków, wyszedł wniosek p. Wrzoła, by dla opracowania obliczenia wkładek w stosunku do preliminarza wybrano komisję skarbową, do której wchodzić Antoni Klimca, Ludwik Niemczyk, Jan Sztwiertnia i Mjr. Tadeusz Kossak. Wniosek przyjęto. Przy obliczeniu wkładek uwzględnić należy wpłacone już kwoty z tytułu przedpłaty na Rolnika śląskiego w pierwszym półroczu.

6. W myśl wniosku Zarządu głównego z ostatniego posiedzenia rozpatrywano sprawę oparcia się Towarzystwa rolniczego o jedną z centr. organizacji rolniczych w Warszawie. Sztwiertnia udowadniał potrzebę połączenia się naszego Towarzystwa z organizacją centralną, skupiającą zrzeszenia włościańskie, za taką uważa Polski Związek Organizacji i Kółek roln. w Warszawie, zaś sekr. Kożuszniak wyjaśnił genezę powstania dwu centralnych organizacji rolniczych, jednej o charakterze wyłącznie włościańskim, drugiej natomiast o charakterze wielko-ziemiańskim. — Ponieważ są w toku

przygotowania do utworzenia Związku dla organizacji rolniczych na terenie Województwa Śląskiego, przeto Zarząd główny na wniosek Gruszki wypowiedział się na razie za odroczeniem przyłączenia się Towarzystwa rolniczego do Polskiego Związku Organizacji i Kółek roln. w Warszawie, na później, jeżeli Zarząd uzna połączenie za konieczne.

7. Do listu Śląskiego Związku Kółek rolniczych w Mysłowicach, w którym rzeczony Związek wyraża życzenie, aby Towarzystwo rolnicze zrezygnowało z „Rolnika śląskiego“, jako organu Śląskiej Izby rolniczej na rzecz „Przewodnika wiejskiego“, organu Śląskiego Związku Kółek rolniczych, Zarząd główny zajął odmowne stanowisko, ze względu na tradycję, jaką ma nasz organ „Rolnik śląski“ za sobą.

8. Czynnosc za dzierżawę koncesji restauracyjnej oparto na kwocie, jaka istniała w dniu zawarcia kontraktu z dzierżawcą p. Ostrowskim, żądając na rok bieżący tytułem czynszu 200 złotych polskich. W razie sprzeciwu ze strony dzierżawcy polecono prezydium wejść w umowę z firmą „Apros“.

9. Na skutek sprawozdania st. insp. weter. p. Halamy z oględzin buhaja krajowego, znajdującego się na stacji u Jana Steca w Ustroniu, uchwalono ze względu na nieodpowiedni stan utrzymania buhaja stację przenieść do p. Zajonca w Ustroniu za spłatą $\frac{1}{2}$ części ceny szacunkowej, jaką ma nowy właściciel stacji panu Stecowi wypłacić.

10. Diety dla członków Zarządu za posiedzenia podniesiono na 10.000 Mkp., oprócz kosztów jazdy koleją III kl.

Po wyczerpaniu porządku dziennego omawiano jeszcze sprawę raptownego ściągania podatku gruntowego przez urzędy skarbowe, co ze względu na obecny brak gotówki w rolnictwie bardzo dotkliwie da się odczuć. Niektóre władze podatkowe stosują praktyczny sposób ściągania podatków zapomocą czeków pocztowych, przez co unika się kosztów ekzekucji a rolnik może każdego czasu przekazać podatek pocztą. — Na tem zakończono posiedzenie.

Prowadzący protokół:

Prezes:

(—) Kożuszniak

(—) Stonawski

Protokół

z posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 8 czerwca 1923.

Obecni: p. Prezes Stonawski, poseł Palarczyk, Gruszka, Hess, Śliwka, Kawulok, Niemczyk, Waleczek, instr. Hławiczka jako protokolant.

Prezes Stonawski wita zebranych i zagaja posiedzenie. Po odczytaniu ostatniego protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 19 maja 1923 wyłoniła się nad pojedynczymi punktami debata. Rezultatem było uchwalenie 3 wniosków na Walne Zgromadzenie. Do punktu 10 porządku dziennego i miejsca odby-

cia przyszłego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego uchwalono wniosek:

Celem ułatwienia wzięcia udziału delegatom Kółek rolniczych pow. Bielskiego, następne Walne Zgromadzenie ma się odbyć w Bielsku, zamiast w Cieszynie. Co do wkładek członków uchwalono na Walne Zgromadzenie następujący wniosek:

Wszelkie zaległości, tak wkładki członków, jakoteż przedpłata na Rolnika śląskiego mają być ściągane i uiszczane w tej wysokości, jaką Walne Zgromadzenie na rok bieżący ustanowi.

Zważywszy, że organizacja może być wtenczas tylko silną i rozwijać sprężystość swoją działalność, jeżeli opierać się będzie na członkach rozumiejących swoje zadania wobec organizacji, i interesujących się sprawami zawodowymi, — wszyscy członkowie są zobowiązani pobierać własny organ „Rolnika Śląskiego“, zaś opłata członków ma być ustanowioną w złotych polskich.

Po uchwaleniu wniosków przyjęto protokół do wiadomości z dodatkiem p. posta Pałarczyka, mianowicie:

Zebrani członkowie Zarządu Głównego wyrażają żal, że wybrani członkowie nie zjawili się na posiedzeniu Organizacji Rolniczych w Katowicach i że nie wykonują im poleconych zleceń.

ad 1. Punkt porządku dziennego referuje instr. Hławiczka. Izba rolnicza przewiduje ulokowanie Oddziału ekonomicznego w Cieszynie o ile znajdzie się odpowiednie lokale na pomieszczenie.

2. Odczytano list Polskiego Związku Organizacji Kółek rolniczych w Warszawie i uchwalono opracowanie odnośnego memorjału.

3. W myśl listu Związku Kupców w Cieszynie uchwalono wpłacenie dalszej kwoty 300.000 Mk na zakupno wagi mostowej.

4. Odczytano przydział miesięczny 25 ton tomasyny oraz dalszych 12'5 ton z kontyngentu przyznanego a skreślonego spółce „Rola“.

5. Przyjęto do wiadomości przyznanie Tow. roln. przez Województwo śląskie subwencji 5,000.000 Mk na cele oświaty rolniczej.

6. Instruktor Hławiczka referuje, iż podanie o ponowne pozwolenie na wywóz prosiat przychylnie zaopiniowane przez Izbę rolniczą nie zostało dotąd załatwione przez wojewodę.

7. Odczytano odnośny odpis Polskiego Związku Organizacji Kółek rolniczych w Warszawie w sprawie przydziału oleju mineralnego. Na cele orki zwolniono od podatku 3000 ton oleju mineralnego.

Dla rolników na terenie Województwa śląskiego jest to zwolnienie bezprzedmiotowe, gdyż Dyrekcja Skarbowa, Województwa Śląskiego w Mysłowicach zwalnia od podatku na podstawie wniesionych prośb na cele rolnicze potrzebne ilości oleju mineralnego.

8. Dla ochotniczej straży pożarnej w Bobrku z okazji poświęcenia sztandaru przeznaczono kwotę 25.000 Mk.

9. Zaproszenie rolników na wycieczkę do Włoch przyjęto do wiadomości.

10. Zaproszenie na zjazd Związku młodzieży w Krakowie przyjęto do wiadomości.

11. Wyłosowanie 4 członków Zarządu Głównego dokonał członek Zarządu Głównego p. Kawulok i wylosowano następujących: p. prezesa Stonawskiego, Niemca, dyr. Machalicy, Hessa i Konderle.

Na tem zakończono obrady posiedzenia Zarządu Głównego.

Prowadzący protokół:

J. Hławiczka.

Prezes:

P. Stonawski.

Od Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim.

Bilans dnia 31 grudnia 1921.

	Stan czynny Mk.	Stan bierny Mk.
Bank wiedeński	51.087'—	
Pożyczki	7,868.967'27	
Kasa	217.358'10	
Urządzenie	5.006'—	
Udziały w przedsięb.	14.000'—	
Papiery wartościowe	641.014'—	
Rachunki bieżące	2,801.407'13	
„Ziemia“	3,492.621'29	
Poczt. Kasa oszczędn.	207'60	
Bank wiedeński		139.751'—
Wkładki		2,845.990'12
Fundusze rezerw. czł.		110.430'64
Udziały		131.092'—
Fund. rezerwowy Zw.		169.223'10
„ rezerwy kursowej		30.371'25
„ emerytalny		121.000'—
„ dyspozycyjny		25.000'—
„ strat		1.755'—
Rachunki bieżące		11,026.156'49
Obce depozyty		277.826'65
Czysty zysk		213.072'14
	15,091.668'39	15,091.668'39

Stan z dnia 31 XII 1920 r. — 80 członków / 89.231'20 mk. udziałami.

Przystąpiło w ciągu 1921 r. 6 członków z 3.000'— mk. udziałami.

Podwyższenie udziałów 38.860'80 mk.

Stan z końcem r. 1921 — 86 członków z 131.092'— mk. udziałami.

Związek Spółek Rolniczych w Księstwie Ciesz.
Dr. Jan Michejda, mp. Karol Pałarczyk, mp.

Bilans dnia 31 grudnia 1922.

	Stan czynny Mk.	Stan bierny Mk.
Banki i instytucje	4,638.245'66	
Pożyczki	27,053.360'—	
Kasa	752.703'22	
Urządzenie	5.006'—	
Papiery wartość.	639.514'—	
Poczt. kasa oszczędn.	207'60	
Udziały w przedsięb.	14.000'—	
Kupony do zrealizow.	1,760.000'—	
Banki i instytucje		22.830.992'66
Wkładki		10,931.384'—
Fundusze rez. członków		212.693'37
Do przeniesienia	34,862.536'48	33,975.070'03

	Stan czynny Mk.	Stan bierny Mk.
Z przeniesienia	34,862.536'48	33,975.070'03
Obce depozyty		27.826'65
Udziały członków		132.966'—
Fund. rezerwowy Zw.		229.223'10
.. emerytalny		181.000'—
.. dyspozycyjny		35.000'—
.. rezerwy kurs.		30.371'25
Czysty zysk 1922		251.079'45
	<u>34.862.536'48</u>	<u>34.862.536'48</u>

Na początku r. 1922 liczył Związek 86 czł. z 131.092 mk. udziałami.

W ciągu r. 1922 wystąpiło 5 członków z 3.084 mk. udziałami.

W ciągu r. 1922 przystąpiło 9 członków z 4.958 mk. udziałami.

Stan z końcem 1922 r. — 90 członków z 132.966 mk. udziałami.

Związek Spółek Rolniczych w Księstwie Cieszy.
Dr. Jan Michejda, mp. Karol Palarczyk, mp.

Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim.

Licencjonowanie buhajów.

Każdoroczne licencjonowanie buhajów daje Tow. Roln. okazję do wglądu w stan hodowli bydła naszego kraju. Ma to olbrzymie znaczenie, gdyż na miejscu najlepiej można się przekonać o ile hodowla postąpiła naprzód, wzgl. o ile pozostawia do życzenia. Bo mając kilka sztuk razem spędzonych, można porównywać i nietrudno ocenić, które z nich są najlepsze. Nie chce się dać wiary, żeby komisja licencyjna mogła wogóle swoje czynności rozpocząć bez zastępcy Tow. Roln. (w Jabłonkowskiem), które ma po wsiach swoje Kółka rolnicze dla nich i z nimi razem nad podniesieniem produkcji rolnej i nad podniesieniem przez wojnę bardzo podupadłej hodowli bydła pracuje. Kom. lic. powinna — mojem zdaniem — przeglądać wszystkie do rozplodu mające być używane buhaje a więc i te, które w roku ubiegłym licencjonowane zostały. Wtenczas możnaby sprostować trzech okręgów ując w całość i wypracować dokładne sprawozdanie, przez co akcja sekcji hodowlanej Tow. Roln. byłaby ułatwiona.

Z Fryszackiego dotychczas pewnych danych nie posiadamy. Zważywszy jak ważną rolę buhaj rozplodowy w hodowli odgrywa, można rzec śmiało, że oglądając buhaje, ma się już obraz na jakim stopniu hodowla w danej okolicy stoi. Na ogół materiał hodowlany jest lichi.

Wprawdzie pracują niektórzy hodowcy nad podniesieniem naszego bydłostanu. Są to zazwyczaj więksi rolnicy, którzy też mogą się wykazać lepszym materiałem. Mniejsi gospodarze i dobre bydło, to wyjątki. Postęp jest widoczny w kierunku ustalenia rasy. Natomiast

pod względem racjonalnego chowu, wiele się jeszcze grzeszy. Bardzo często spotyka się bydło zaniedbane, nieczyszczone. Cielęta i buhaje pozbawione są możności używania ruchów. Brak ruchów, oraz nieumiejętne obchodzenie się z buhajem sprawiają, że tenże staje się dzikim, niebezpiecznym. Zdarzało się, że właściciele wzgl. służba znaleźli się w największym kłopotie gdy poproszono je o wyprowadzenie buhaja na podwórze. Buhaj rozplodowy powinien każdorazowo kilka godzin spędzić na boisku. Dalszy błąd, popełniany przez degenerację powodujący ciągły chów w pokrewieństwie. Dopóki nie zdołamy ogół naszych rolników i w tym względzie uświadomić, nie możemy marzyć o podniesieniu hodowli.

Licha kondycja, jako skutek niedożywiania, oraz smutny fakt, że używa się buhaji do rozplodu przed ukończeniem 1½ roku rozwiły już nieraz nadzieje gospodarza, kreśląc mu w preliminarzu pozycję: subwencja na buhaja.

Wrzeczcie stwierdzono, że i pod względem ilościowym są poważne niedomagania. Na jednego buhaja liczymy 80 krów. Są wioski posiadające około 140 krów i jednego buhaja do którego sprowadza się jeszcze krowy z sąsiednich wiosek. Pod „Kozubowa“ poczciwa kobiecina prezentując swojego buhaja z dumą mówi: „..... niema dnia, żeby nie było krowy, a czasem pokrywa mój buhaj 2 i 3 na dzień.“

Tow. Roln., pojedyncze Kółka i sekcje hodowlane mają obszerne a wdzięczne pole działania, a Komisja Zawiadawcza w Opawie musi nam przyjąć z wydatniejszą finansową pomocą.

Adam L a z a r.

Przemówienie p. Adama Sikory na zgr. Kółka roln. w Bystrzycy.

Szanowne zgromadzenie.

Może ze zdziwieniem niektórzy będzie patrzyli na mnie, pytając się, z jakiego powodu ośmielam się wystąpić na scenę i słowo zabrać na dzisiejszym zebraniu.

Niechaj wam to nie będzie dziwno szanowni zgromadzeni, bo kiedy wglądniemy w życiorys ludzkości to spostrzegamy że i dziś jeszcze się

cuda dzieją. I ja też dziś może jakimś cudem nabrałem odwagi, aby do Szan. zgrom. parę słów przemówić.

Kiedy się tak rozpatrzemy po tej sali to spostrzegamy iż w porównaniu z dotychczasowymi zgromadzeniami dosyć dziś licznie jesteśmy tutaj zebrani, lecz mimo tego jednak zauważyć musimy, iż wiele, bardzo wiele jeszcze

dziś braci naszych brakuje, którzy byli i jeszcze są członkami naszego kółka rolniczego.

A tej nieobecności niektórych braci naszych różne są przyczyny. Jedną z tych przyczyn postanowiłem osądzić w ten sposób: ponieważ dziś ludzie należą do różnych stronnictw, a sami nie wiedzą, do którego się zwrócić i do którego należeć mają. I dziś w tej chwili gdybyśmy wyszli na drogę, to może zobaczyliśmy kilku braci, pytających się jeden drugiego, omawiających sprawy nasze i wątpiących o przyszłości naszego rolniczego, bo kto wie czy te burze i te wichry straszne, które dziś ze wszystkich stron na ten lud polski tu na Śląsku nacierają, nie potrafią go obalić i zniszczyć do szczętu.

Dziś w tej chwili mamy sobie to wziąć pod uwagę, rozważyć to, czy już to mamy tracić nadzieję przyszłości, albo też mamy stanąć odważnie jako żołnierz uzbrojony a czekać bez trwogi w pośród tych burz, aż znowu Pan Bóg ześle pogody, a słońce swobody i spokoju znowu zaświeci kiedyś ludowi polskiemu zamieszkałemu tą Śląską piękną górzystą krainę.

Nie pytajmy się jeden drugiego, co mamy czynić, ale pytajmy się więcej własnego sumienia, a z tego źródła otrzymamy najlepszą odpowiedź, tu się dowiemy jaka matka nas wychowała, jakie nauki w kościele i w szkołach otrzymaliśmy, tu z własnego sumienia się dowiemy, komu się należy cześć i uszanowanie, kim właściwie jesteśmy i na jakim stanowisku stać mamy.

Kochani bracia!

Pytajmy się każdy z osobna własnego sumienia tak jakom ja się pytał, gdym lekkomyślnie wstąpił do kółka rolniczego czeskiego, kiedyś został wybrany do zarządu. Widząc przed sobą obowiązek do spełniania, tedy się zaczął pytać samego siebie, człowiecze, a pamiętasz też ty, z jakimi trudami cię matka wychowała, a we własnym macierzyńskim języku do szkoły posyłała? Człowiecze: azali sobie nie wspomnisz na to, że ojcowie nasi wszelkich sił dokładali, wszelką pracę w gospodarstwach swoich poświęcali i nieraz ostatni grosz ofiarowali na wykształcenie synów swoich gotując przyszłość pokoleniu swojemu, aby mieć pewnych nauczycieli i przedstawicieli we własnym swoim ojczystym języku? A ty teraz wszelką ich krwawą pracę nogami zadepcesz!! Tak się kochani bracia rachowałem ze swoim sumieniem przez parę tygodni, aż nareszcie z tegoż mego sumienia otrzymałem odpowiedź. Człowiecze stój! a w myślach swoich się nie trap! Albowiem świętym obowiązkiem twoim jest to, abyś zachował i czcił to, coś oddzielnicy po ojcach i praojcach swoich.

A tak kochani bracia! chwila, którą tu dziś spędzamy niechaj nam będzie i służy nam ku zbudowaniu nowego życia kółka naszego rolniczego. Niechaj na sercach naszych wybije się tym napis naprzód rolniczy ludu polski tu na Śląsku.

Stańmy jako jeden mąż w pracy rolniczej a niechaj to hasło, rolnik śląski, które w naszym własnym macierzyńskim języku przez dziesiątki lat na naszej rolniczej gazecie jest wybite, żeby ono nie zostało zlekceważone i zdeptane ale żeby także mogły z niego czerpać i po krzepiać się przyszłe nasze pokolenia.

Stańmy jako jeden mąż do budowy szkoły wydziałowej w Bystrzycy nie zważajmy na to, że zamiast słodkich napojów, podawają nam napój gorzki, jakby ze samej piołenki wypijmy go! chociaż w ustach naszych będzie gorzko, ale za to na żołądku naszym będzie nam zdrowo.

Zdrowo dla naszych dzieci
Zdrowo dla całej naszej przyszłości!
A tak do pracy razem do pracy
W ciszy w zgodzie w dłoń w dłoń,
My bez broni, więc rodacy
Praca dziś to nasza broń!

A. Sikora.

Ze szkoły gosp. wiejskich w Końskiej.

Urządzony staraniem „Związku byłych uczeń szkoły gosp. wiejskich w Końskiej“ na dniu 8 lipca b. r. wieczorek udał się dobrze.

Wieczorek zasilili fundusze szkoły i dał dowód żywotności Związku, który liczy około 60-ciu członków i po raz pierwszy oficjalnie wystąpił. Po kilku wstępnych powitalnych słowach (p. Ewa Burzkówna) — deklamowano dłuższy wiersz Kościelskiego (p. B. Polackówna). Śpiewy prowadził chórmistrz T. N. P. p. Pindór, któremu udało się ze stosunkowo małej ilości żeńskich głosów stworzyć piękny chór czterogłosowy. — Słuchający odczuli w całej pełni czar pieśni ojczystej.

Obrazek sceniczny „Przybłęda“ jako sztuka humorystyczna wywołała ogólną wesołość na sali, chociaż nie można sztuce tej odmówić i wartości moralnej. Role główne oddane zostały bez zarzutu. Zarząd Związku dbał też o dobro cielesne swych gości, zastawiając liczne stoły przekąską przeróżnych odmian. Do bufetu zapraszać nie było trzeba, wabiły tam zawsze pogodnie twarze „Końszczanek“ jakoteż pęki najpiękniejszych wonnych róż.

Tańce zakończyły tę domową niby uroczystość.

Doł. Będowice. (Kurs sadow. warzyw.) Z ramienia Główn. Zarz. Tow. Rol. odbył się w naszej wiosce kurs ogrodniczy. Towarzystwo wysłało do nas nestora pomologów śląskich p. Drozda z Trzyńca. Zaczynając z pewnym uprzedzeniem i niechęcią wyjeżdżał w nasze strony (był wówczas cierpiący). Tem milem zdziwiony wracał od nas po ukończeniu kursu, gdyż jak sam oświadczył, takiego zapалу i takiej chęci do ogrodnictwa, nie spotkał jeszcze na żadnym kursie.

Słuchaczy, a to ze wszystkich warstw ludności, począwszy od proboszcza a skończywszy na młodym górniku, miał p. prelegent przeciętnie 80-ciu dziennie. W dzień ostatni wykła-

dów osiągnęła liczba uczestników 102. Za krótko wymierzony czas nie pozwolił na wyczerpanie gruntowniejsze przedmiotu. Zarządno sobie w ten sposób, że po oficjalnych godzinach obsiadła gromada obywateli p. Drozda i przy herbacie i warzonce poruszano najróżniejsze kwestje ogrodnicze do późna w noc.

Jak dalece kurs był potrzebny, okazało się przy zakończeniu tegoż. Aż 6-ciu mowców dziękowało p. Drozdowi za trudy poniesione podczas wykładów, wspólną fotografią upamiętniono tę chwilę.

Na tem miejscu składamy Zarz. Gł. Tow. Rol. w Cz. Cieszynie za urządzenie kursu serdeczne Bóg zapłać — a specjalne podziękowanie niech przyjmie jeszcze raz prelegent p. Drózd. Wydział.

Bystrzyca. W niedzielę dnia 24 czerwca odbyło tutaj „Kółko rolnicze“ swe Walne zgromadzenie. Członkowie zebrawi się licznie, bo było obecnych 80. Na szczególną pochwałę zasługują niewiasty, które w gorliwości o sprawy dobre nie ustępują, a bodaj czy nie przewyższają mężczyzn. Aż serce się radoowało widząc to liczne grono zacnych naszych gospodyń, które się zjawily na Walnem zgromadzeniu.

Zgromadzenie odbyło się nie w szkole, jak dawniej bywało, ale w obszernej sali gospody pani Heczkowej.

Przewodniczący zagajając posiedzenie stwierdził, że „Kółko“ w ostatnich latach nie obracało się tak sprawnie, jak w dawniejszych. W liczmem zgromadzeniu widzi jednak rękoi-

mię, że chcemy się naprawić i ruszyć Koło, abyśmy innym nie dali się wyprzedzić.

Udzielono najprzód głosu p. Adamowi Sikorze, który nas opuścił i do innego Koła się przyłączył, ale do nas wrócił. Jędrnem opisem stoczony wewnętrznej walki porwał i rozrzewnił wszystkich. A gdy skończył słowem: „Bracia! bezbronni jesteście, ale nie upadajmy na duchu, ale bierzmy się do pracy, bo praca nasza broń!“ Zgromadzenie odpowiedziało mu hucznymi, niemilknięcymi oklaskami.

Po przeczytaniu protokołu zabrał głos pan Jaś z Wielopola. Wykładem o melioracji ziemi, orce, drenowaniu, o organizacji rolniczej, o produkcji paszy, a potem o chowie krów i ich mleczności, wykładem przeplatany zdrowym humorem zasłużył sobie na naszą wdzięczność. Może być pewien, że jego wskazówki i rady nie pójdą w las.

Następnie przyjęto rachunki za rok 1921 i 1922 złożone przez p. naucz. Lasotę.

Przez aklamację wybrano zarząd. Weszli do niego z starego zarządu: Ks. K. Michejda, Andrzej Wałach, Jerzy Cienciąła i naucz. Jan Lasota, zaś jako nowi: pp. Adam Sikora, rolnik i Paweł Rusz, kupiec.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący podziękował p. referatowi Jasiowi, jakoteż zgromadzonym za liczne przybycie i za cierpliwość. Zgromadzenie bowiem trwało przeszło 2 godziny, a nikt się z niego nie oddalił.

Komunikaty i ogłoszenia.

Uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 23 bm. podniesiono udział w Spółce Rolniczo-Handlowej „Ziemia“ w Cieszynie na 50.000 Mkp. Wpisowe wynosi 5.000 Mkp. Uprasza się wszystkich P. T. członków, którzy mają dotychczas udział mniejszy niż 50.000 Mkp, by zechcieli go do dnia 1 października b. r. uzupełnić.

Zwracamy uwagę, iż w myśl powyższej uchwały przy przyszłorocznem przewalutowaniu starych udziałów będą uwzględnione tylko udziały dopełnione.

Cieszyn, dnia 23 czerwca 1923.

Dyrekcja.

Z Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie.

Egzaminy konkursowe na pierwszy rok Wydziału Rolniczego Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie odbędą się dn. 17 lipca o godz. 8 rano. Kandydaci (tki), którzy nie posiadają egzaminu dojrzałości (w jednym z typów) gimnazjum, a wykażą się ukończeniem przynajmniej 6 klas gimnazjalnych składają egzamin z matematyki i fizyki oraz zdają ustnie sprawę z odbytej przynajmniej jednorocznej praktyki rolniczej.

Kółko rolnicze w Bronowie urządziło dnia 8 kwietnia b. r. zebranie, na którym wygłosił zajmujący referat p. Gruszka, rolnik z Jasienicy; różne sprawy, jak potrzebę organizacji rolniczej i różne inne, przede wszystkim zechęcał obecnych do wzajemnego ubezpieczenia paszy od pożaru i bydła od wypadków, objaśniając statut takiego ubezpieczenia w Jasienicy. Obecni zachęceniu gorącymi słowami p. Prelegenta postanowili założyć w naszej gminie tak potrzebne stowarzyszenie i zaraz zapisało się kilkadziesiąt członków, chcących ubezpieczyć swą paszę i bydło. Zebrani wysłuchali z zadowoleniem cennych wywodów p. Gruszki, za które należy się mu szczerza podzięka. Na tem miejscu wyrażamy życzenie, aby takie zebrania i odczyty odbywały się jak najczęściej tak w naszej i w innych gminach dla nauk rolników.

Wycieczki rolnicze na Śląsk.

W ubiegłym tygodniu zwiedził Śląsk Cieszyński komisaryczny prezes Śląskiej Izby Rolniczej p. Dykier, by zapoznać się bliżej z miejscowymi stosunkami gospodarczymi, jako terenem pracy Izby Rolniczej. Oprócz Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiego zwiedził on wraz z prof. Dr. Piekarskim i przedstawicielami Tow. roln. folwark Kostkowice tudzież gospodarstwa

Szwiertni i Palarczyka w Goleszowie i Mira Kossaka w Górkach Wielkich, nie pomijając i wsi Ustroń, Wisły i Istebnej, które w przejeździe podziwiał.

Zapowiedziana wycieczka Państw. Szkoły rolniczej w Różnicy p. Kielecki w liczbie 40 uczniów z Dyr. Rydrewskim i dwoma profesorami przybyła 22 czerwca. Zwiedzono folwark w Kostkowicach i gospodarstwo p. Zajonca w Ogródzkiej a w następnym dniu miasto Cieszyń, zamek b. Komory Cieszyńskiej i browar. Z powodu niepogody wycieczka odjechała w sobotę po południu do Krakowa.

Komunikaty Głównego Urzędu Statystycznego.

Według otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny do dnia 1 czerwca b. r. sprawozdań, powierzchnia uprawiona w r. 1923 ważniejszymi ziemiopłodami wynosi według przewidywanych obliczeń dla całej Polski:

Pszenvica ozima i jara	1027'1	tys. hektarów
Żyto	4681'4	„ „
Jęczmień	1200'1	„ „
Owies	2519'2	„ „
Ziemniaki	2283'9	„ „
Buraki cukrowe	143'1	„ „

W stosunku do roku ubiegłego powierzchnia pszenicy zmniejszyła się o 2'7 proc., i zwiększyła się żyta o 1'4 proc., jęczmienia 4'4 proc., owsa 4'4 proc., ziemniaków 2'5 proc., buraków cukrowych 31 proc. Zniżkę powierzchni zasianej wykazuje tylko pszenica naskutek zmniejszenia uprawy w Małopolsce, spowodowanej niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi w jesieni 1922 r., jednakże w ogólnym bilansie urodzaje zbóż chlebowych fakt ten nie zaważy, gdyż razem powierzchnia tych ostatnich (t. j. pszenicy i żyta razem) zwiększyła się o 0'6 proc.

Duże zwiększenie wykazują buraki cukrowe, powierzchnia których w województwach Wołyńskim i Śląskiem podwoiła się, zaś Warszawskiem, Łódzkim i Lubelskiem zwiększyła się o 50 proc. W pozostałych województwach wzrost także jest znaczny.

Cała powierzchnia wymienionych ziemiopłodów w porównaniu z r. 1922 zwiększyła się o 2'4 proc., przytem najznaczniejsze zwiększenie wykazują województwa Nowogródzkie 11'4 proc. Polesskie 10'7 proc. i Wileńskie 3'1 proc.

W stosunku do przeciętnej przedwojennej powierzchni w 1923 r. sześć powyższych ziemiopłodów zajmuje 90'7 proc. obszaru. Zupełnie prawie odpowiada przedwojennej powierzchnia obsiana w województwach Warszawskiem, Łódzkim, Kieleckim, Poznańskiem, Krakowskim, Lwowskim i Śląskiem (w ostatnim nawet sporo większą), znacznie jeszcze niższa jest w województwie Nowogródzkim (71'7 proc.) i Polesskiem 50'6 proc. Pozostałe Województwa wykazują brak do przedwojennej powierzchni tylko 8 - 15 proc.

Stan zasiewów w czerwcu 1923 r.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Pogoda w miesiącu czerwcu prawie wszędzie w Polsce była chłodna, pochmurna i dżdżysta. Względnie trochę mniej deszczu, a trochę więcej słońca było w południowo-wschodniej Małopolsce i sporo niżej normy opadu miały północno-wschodnie krańce Polski. Większa zaś część Polski miała znaczny nadmiar wilgoci przy bardzo niskiej temperaturze od 3—4° poniżej normalnej.

Pomimo tak niesprzyjających warunków stan zasiewów pozostał na poprzednim poziomie i naogół sporo wyżej średniego. Szczególnie zaś dobrym był stan łąk, pastwisk i koniczyn.

W stopniach (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny 1 — zły). Stan ten wyrażał się przeciętnie dla całej Polski następująco:

Pszenvica ozima 3,6. Pszenica jara 3,4. Żyto ozime 3,6. Żyto jare 3,2. Jęczmień ozimy 3,4. Jęczmień jary 3,2. Owies 3,4. Rzepak 3,4. Proso 2,8. Gryka 3,1. Koniczyna 3,9. Len 3,4. Koniopie 3,5. Ziemniaki 3,3. Buraki cukrowe 3,1. Łąki suche 3,6. Łąki nizinne 3,3. Łąki meljorow. 4,0. Pastwiska natur. 3,3. Pastwiska sztuczne 3,6

Terytorjalnie słabszym nieco stan był na północno-wschodnim krańcu Polski i dla ozimiu w województwie stanisławowskim.

Przyjmując za podstawę podany wyżej stan zasiewów, można określić przypuszczalny przybliżony zbiór pszenicy w ilości 14 milionów kwintali, żyta 55½ milionów kwintali, jęczmienia 14 milionów kwintali, i owsa 27½ milionów kwintali. Jednakże liczby te mogą ulec znacznej zmianie w zależności od stanu pogody na początku lipca i w okresie żniw, oraz ponieważ kłosa na skutek chłódów i długotrwałych deszczów szczególnie w czasie kwitnienia mogą się okazać niedostatecznie pełne.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca br. będzie urzędowała w Cieszynie dodatkowa komisja poborowa, przed którą winni się zjawić wszyscy mężczyźni Nieślązacy (obywatele polscy) urodz. w roku 1902 względnie odroczeni z roku 1901, 1900, 1899, którzy z ważnych powodów nie mogli się zjawić przed komisją poborową w dniu 6 i 7 VII. b. r.

Przed komisją dodatkową mogą się także dobrowolnie zgłosić obywatele polscy (Ślązacy i Nieślązacy) urodz. w latach 1903, 1904 i 1905 którzy jako ochotnicy chcą wstąpić do Wojska Polskiego.

Komisja poborowa będzie urzędowała w Cieszynie sala strażacka o godz. 9 przed południem.

Podlegający przymusowemu poborowi, którzy niezjawiają się przed dodatkową komisją poborową będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności i ostro ukarani.

Każdy stający przed komisją poborową musi przynieść ze sobą odpowiednie dokumenta naprowadzone w rozplakatowanych obwieszczeniach o poborze rocznika 1902. — Starosta: Dr. Kisiało m. p.

Ćwiczenia gołębi pocztowych.

W czasie od 15 maja do końca września br. odbywają się ćwiczenia gołębi pocztowych.

Podpuszczanie, przyłapywanie i przywłaszczanie gołębi w szczególności pocztowych, czy wojskowych czy też należących do towarzystw prywatnych jest surowo zabronione i karane będzie według istniejących ustaw karnych.

W razie przyłapania zabłąkanych gołębi pocztowych należy takowe oddawać najbliższemu Dowództwu Garnizonu celem odesłania do stałej stacji gołębi pocztowych Nr. V. w Krakowie.

Starosta: Dr. Kisiała m. p.

Naczelna Organizacja Hodowców Drobiu.

Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce, zainicjował organizację p. n. **Związek Centralnych Organizacji Hodowców Drobiu Państw Eksportujących produkcję drobiową**, do którego zaproszone zostały następujące Państwa Europejskie: Rumunia, Jugosławia, Bułgaria, Łotwa, Estonia, Polska i inne. — Celem tej nowej placówki będzie obrona interesów hodowli drobiu, zwoływanie kongresów, wystaw i t. d.

Ogłoszenie Przetargu na sprzedaż mialu węglowego w Dziedzicach w barakach wojskowych poszpitalnych.

Na zasadzie rozp. D. O. K. V. Kraków Szeft. Int. O. K. V Kraków L. 27084/żywn. z dnia 2 lipca 1923 r. ogłaszam sprzedaż mialu węglowego w ilości około 90.000 kg w drodze publicznej licytacji w Dziedzicach w barakach poszpitalnych w dniu 25 lipca 1923 o godz. 10-ej rano. — Biała, dnia 10 lipca 1923. Komisja Gospodarcza Rejonowego Zakładu Gospodarczego Bielsko—Biała.

PROTOKÓŁ**posiedzenia Komisji badania cen Śląska Cieszyńskiego z dnia 27 czerwca 1923.**

Obecni pp: Dr. Stonawski, przewodniczący Komisji; Zagóra, referent; Rudolf Białek, jako zastępca hurt. kupiectwa; Jan Buzek, jako zastępca det. kupiectwa; Józef Pletnicki, dyr. Apros, jako rzeczozn.; Józef Baumann, jako zastępca kupiectwa oddz. tekstylnego; Engelbert Siersch, Józef Heller, weterynarze, jako rzeczoznawcy.

Przewodniczący otworzył posiedzenie powołaniem członków Komisji i przedłożył w pierwszym punkcie obrad prośbę rzeźników domagających się podwyższenia cen mięsa.

1 kg. wołowego na 16.000—18.000 Mkp, cielęcego na 12.000 Mkp, wieprzowego na 18.000 Mkp, słoniny na 22.000 Mkp, sadła na 24.000 Mkp.

1. Po dłuższych wywodach członków Komisji i przeprowadzonej kalkulacji na rzeźni miejskiej w Cieszynie i obecnie obowiązujących cen w Krakowie i Białej ustalono cenę detalicznej sprzedaży 1 kg. mięsa wołowego na 16.000 Mkp, baraniego 16.000 Mkp, cielęcego 12.000 Mkp, wieprzowego 18.000 Mkp, słoniny

świeżej mieszanej 22.000 Mkp, słoniny grzbietowej 24.000 Mkp, sadła bokuwego 26.000 Mkp, 1 kg. mięsa woł koszerne 17.000 Mkp; 1 kg. mięsa cielęcego koszerne 13.000 Mkp.

Ceny te obowiązują już z uwzględnieniem nowej podwyżki taryfy kolejowej nastąpić mającej od 1 lipca 1923.

Procentowa przydawka kości do mięsa pozostaje tasama.

2. Prośbę podwyższenia cen fryzjerskich w mieście Cieszynie odłożono do następnego posiedzenia, na którym zostanie równocześnie i prośba stowarzyszenia fryzjerów w Bielsku załatwiona.

3. Prośbę podwyższenia cen pokoi hotelowych na Śląsku Cieszyńskim za pokój 1 łóżkowy 23.000 Mkp, 2 łóżkowy 25.000 Mkp, załatwiono po dokładnym obliczeniu wydatków i opłat za pokój 1 łóżkowy 20.000 Mkp, 2 łóżkowy 28.000 Mkp, włącznie z oświetleniem i obsługą.

4. Ustalenie procentowego czystego zysku przy podawaniu potraw w restauracjach i hotelach postanowiono najpierw urzędowo zbadać i zawiadzać odpowiednich sumiennych rzeczoznawców do przedłożenia kalkulacji i gotowy materiał przedłożyć do następnego posiedzenia Komisji do rozstrzygnięcia i zatwierdzenia.

6. Prośbę podwyższenia cen kawiarnianych (mleka, kawy, herbaty itd.) odłożono do następnego posiedzenia i postanowiono aby Urząd w międzyczasie zbadał ceny kawiarniane w mieście Krakowie.

6. Wniosek p. Rudolfa Białka ustalenie przez tutejszą Komisję maksymalnych cen na artykuły pierwszej potrzeby co tygodnia, Komisja po dłuższym obradowaniu zgodziła się na tymczasową praktykę jednakowoż z tym zastrzeżeniem, że sprzedaż towarów będzie bezwzględnie jak dotąd opierała się na kalkulacji oryginalnych faktur.

7. Co do wniosku wszystkich członków Komisji o ustalenie cen chleba i bułek przez tutejszy Urząd, zostało w ten sposób załatwione, że ceny tych artykułów zostaną w miarę wyższe cen mąki przez tutejszy Urząd podwyższone lub niższe.

Na tem zakończono posiedzenie.

Dr. S t o n a w s k i, starosta,
przewodniczący Komisji.

Znaczniejsze wystawy bydła i koni w Danji w r. 1923.

Ze względu na zainteresowanie, jakie w kołach rolniczych polskich obudzić mogą doroczne wystawy bydła duńskiego, urządzone przez państwo jakoteż staraniem prywatnych związków rolniczych w miastach i miejscowościach prowincjonalnych Danji, Poselstwo Duńskie w Warszawie pozwala sobie przesłać Szanownej Redakcji listę poszczególnych wystaw i odnośnych dat, prosząc uprzejmie, by Szanowna Redakcja zechciała umieścić przedruk załączonej listy w swem pocztytnem piśmie.

Naczelna Rada Rolnicza w Kopenhadze, Vestre Boulevard 4, zdając sobie sprawę ze znaczenia, jakie wystawy te, dające całokształt rozwoju bydła duńskiego, mogą mieć dla zwiedzających, gotowa jest służyć wszelkimi informacjami i radami dotyczącymi wystawy, jak również ułożyć plan zwiedzania wystaw dla osób zainteresowanych.

I. Państwowe wystawy bydła i koni.

Pod względem urządzenia wystaw Danja podzielona jest na 14 okręgów, w których wystawy odbywać się będą w terminach następujących:

1. Okręg Saelland: Roskilde 13—14 lipca.
2. Okręg Fyn (Fjonja), Odense, 24—25 lipca.
3. Okręg Lolland-Falster: Maribo 29—30 czerwca.
4. Okręg Bornholm: Almindingen 4—5 lipca.
5. Okręg Hjørring: Hjørring 13—14 lipca.
5. Okręg Aalborg: Aalborg 27—28 lipca.
7. Okręg Viborg: Viborg 6—7 lipca.
8. Okręg Thisted: Thisted 1—2 sierpnia.
9. Okręg Ringkjøbing: Holstebro 12 lipca.
10. Okręg Ribe: Ribe 2—4 sierpnia.
11. Okręg Vejle: Vejle 29—30 czerwca.
12. Okręg Aarhus: Horsens 6—7 lipca.
13. Okręg Randers: Randers 3—4 lipca.
14. Okręg Południowa Jutlandja (dawniejszy Szlezwik Holsztyn): Tnder 25—26 lipca.

II. Prowincjonalne wystawy byda, koni i młodeży, urządzone przez związki rolnicze:

Wystawy te odbędą się w terminach następujących:

Zjednoczonych związków rolniczych Okręgu Lolland-Falster: **Maribo: 29—30 czerwca.**

Związku Gospodarczego Okręgu Bornholm: **Almindingen: 3 lipca.**

Zjednoczonych Związków rolniczych Okręgu Saelland: **Roskilde: 13—14 lipca.**

Związku jutlandzkich stowarzyszeń rolniczych: **Silkeborg: 19, 20, 21 i 22 lipca.**

Zjednoczonych Związków rolniczych Okręgu Fjonskiego: **Odense: 24—15 lipca.**

III. Oprócz wystaw wyżej podanych odbywać się będzie w tym samym czasie w różnych miejscowościach prowincjonalnych cały szereg wystaw lokalnych.

Kurs sadownictwa i przetworów owocowych.

Drobni właściciele sadów nie mają częstokroć odpowiedniego doboru odmian, nieumiejętności dostatecznej korzyści z owoców z powodu niezbytu i przetworstwa. Umiejętna praca w sadzie może niezmiernie pomnożyć zyski gospodarzy i podnieść kulturę kraju. Dlatego Szkoła Rolnicza w Dęblinie organizuje w czasie od 6 sierpnia do 15 września Kurs sadowniczo-przetworczy dla drobnych rolników, właścicieli sadów. Uczniowie i uczennice zapoznają się z zakładaniem i pielęgnowaniem sadu, poprawianiem zaniedbanych sadów, organizacją handlu owocami, oraz najprostszymi sposobami przerobu owoców na susze, marmelady i t. p. i wyrobem koszyków.

Dodatkowo prowadzony będzie kurs pszczelnictwa. Można przywozić wosk do przerobienia na węzę sztuczną.

Przy szkole czynne internaty: żeński i męski. Opłata za internat wedle rzeczywistych kosztów utrzymania. Wpisowe 5 złotych polskich. Liczba uczestników ograniczona. Zapisy przyjmują: Szkoła Rolnicza w Dęblinie (Osada Pałacowa, miasteczko Irena, poczta Dęblin), Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1, i Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Puławach. Uczestnicy Kursu powinni przywieźć pościel (siennik, koc, poduszkę, prześcieradła), fartuchy i w miarę możliwości — noże ogrodnicze.

Ochrona róż przed mszycami. Najkosztowniejsze odmiany róż marnieją, jeżeli mszyce pojawią się na młodych pędach i pączkach kwiatowych, a wtedy nie łatwo jest obronić róże przed tym napastnikiem. W nr. 6 zeszyta „Ogrodnictwa“ podaje autor receptę następującą: 1½ litra lisoform, 1 kg. sody na 100 litrów wody.

Płyn przyrządza się w ten sposób, że w dwóch litrach ciepłej wody rozpuszcza się przedewszystkiem sodę, a do tego dodaje się mieszając lyzoform. Mieszaninę wlewa się następnie do 100 litrów wody. — Płyn rozpylony po liściach spryskiwaczem lub szczotką do bielenia, zabija owady w ciągu 15 do 20 minut. Zraszanie powtórzyć można co kilka dni. Płyn nie uszkadza liści ani kwiatów ani też nie wpływa na zapach tych ostatnich.

PAPA DACHOWA

piaskowo-smołowa i asfaltowa „KORIOLIT“ we wszelkich jakościach, oraz TER destylowany z węgla kamiennego do nabycia po najniższych cenach u firmy:

BRACIA MOLIN'OWIE

Dom przemysłowy i rolniczo-handlowy w CIESZYNIE
w składach na ulicy Sarkandra 12, oraz w sklepach detalicznych
na ulicy Bielskiej 12 i ulicy Zamarskiej 47a.

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA“

w Cieszynie

tudzież Filje: Dzierżycze, Skoczów, Bielsko, Chybie
i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,
tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit
sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia
chwastów i ogniszczą; z maszyn rolniczych: młócar-
nie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro
ma na składzie: saletrę norweską,
sól potasową, kainit, maszyny rol-
nicze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval“, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Gradobicie i Pożar

niszczy nieraz cały dorobek rolnika.



Mam zaszczyt przypomnieć, że nadchodzi już czas ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ubezpieczenia zabudowań gospodarczych oraz płodów rolnych od ognia, uprzejmie więc proszę Sz. P. rolników o wczesne zgłoszenie się do mojej agentury w celu złożenia odpowiedniego wniosku o ubezpieczenie w Towarzystwie „SNOP“ w Warszawie.

Jak się okazało, rolnicy najkorzystniej zabezpieczają się w Towarzystwie „SNOP“.

Z wysokim poważaniem

Jan Hławiczka

instr. roln. Tow. rolniczego w Cieszynie

Dla członków Kółek rolniczych opust z prowizji.

Amerykańskie ule nadstawkowe
w najlepszym wykonaniu
są do nabycia
u Antoniego Kornego, budowniczego
obok stacji Bobrówka w Cieszynie obok stacji Bobrówka

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarzkiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata na II. półrocze 48.000 Mp, lub 15 Kcz.
Abonować można w Tow. rolniczym w Cieszynie
(Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Do Szan. Wydziałów i członk. Kółka rolnicz. Zaprawianie pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. — Oryginalne zboża i ich odsiewy. — Oset polny. — jak ratować konie przy kolce. — Protokół zgr. Z. główn. z d. 28 lipca 1923. — Z Tow. ogrodn.-pszczel. — Przyczyna słabego przyjmowania się posadzonych drzewek. — Z Tow. roln pod zab czesk. — Komunikat Minist. Roln. i Dóbr. Państwowych. — Ogłoszenie w sprawie stałych pedagog. kursów roln. dla kandydatów na nauczycieli i instruktorów roln. — Oznaczenie terminu wnoszenia prośb o zwolnienie wozów od świadczeń na rzecz Państwa. — Dla domu i gospod. — Czy opłacił się gęś podskubywać? — Komunikat oddz. weterynaryj Woj. Śl. — Ogłoszenia Sądu okręg. w Cieszynie jako handl. oddział IV. — Płatność pierwszej raty podatku gruntowego

Do Szanown. Wydziałów i członków Kółek rolniczych!

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 czerwca b. r. ustanowiono jako zwyczajną opłatę członkowską czyli **wkładkę na rok bieżący kwotę, równającą się wartości 1 kg żyta z każdego hektara posiadanej roli.** Wartość żyta wynosi według ostatniej giełdy 3600 Mk za kg.

Wkładką tą objęta jest **przedpłata „Rownika śląskiego”, którego odtąd każdy członek w myśl powyższej uchwały jest obowiązany pobierać.**

Zaległe wkładki za lata ubiegłe będą ściągane w takiej samej wysokości, jaka obowiązuje na rok bieżący, a więc wartości 1 kg żyta z hektara.

Celem ustalenia listy członków Kółka rolniczego, tudzież wymiaru gruntu każdego członka, przesyłamy w załączeniu formularz spisowy, który należy wypełnić i przesłać Zarządowi głównemu wraz z zebranymi wkładkami **najpóźniej do końca mies. września br.** Kółka, które do tego terminu nie nadesłały spisu członków oraz wkładek, pozbawione będą wszelkich przydziałów oraz ulg z tytułu praw członków, a także wstrzymaną zostanie im wysyłka „Rownika śląskiego”.

O ile daty odnośnie do obszaru gruntu byłyby niespolegliwe, zechce Szan. Wydział potrzebne daty zasięgnąć u przełożonego gminy, albowiem są one nam potrzebne już dla ogólnej statystyki, by mieć ściślejszy obraz, jaki obszar gruntu reprezentują członkowie Towarzystwa roln. Według obszaru gruntu będzie też przydzielany kontyngent nawozów sztucznych.

Zarząd główny kładąc na swych członków obowiązek dobrowolnego obciążenia, ufa mocno, iż rolnictwo śląskie, które w ciężkich czasach pod obcymi nam rządami trwało silnie przy swej organizacji zawodowej i równocześnie narodowej, zrozumie tem więcej ważność tejże organizacji w obecnym czasie, kiedy chodzi z jednej strony o istnienie i byt stanu rolniczego, z drugiej strony o odbudowę zniszczonej wojną Rzeczypospolitej, ohotnie złoży wkładki wymierzone sprawiedliwie w stosunku do swego majątku.

Równocześnie Zarząd główny odzywa się z uprzejmą ale też usilną prośbą do Szan. Wydziałów Kółek rolniczych, by nie zwlekały z wybieraniem wkładek od członków, lecz zaraz przeprowadziły zbiórkę w swych kółkach, albowiem obecne przesilenie skutkiem braku funduszy ciężko może się odbić na sile i powadze samej organizacji.

Wysyłka „Rownika śląskiego” do tych członków, którzy dotychczas gazety nie pobierali, zarządzoną zostanie po nadesłaniu wypełnionych arkuszy spisowych.

Kto rychło daje — dwa razy daje.

Zarząd główny Towarzystwa rolniczego dla Ks. Cieszyńskiego

(—) P. Kożusznik, sekr. (w z.) (—) Stonawski, prezes.

Za Zarząd Pow. Związku Kółek rolniczych w Bielsku (—) A. Klimca.

Za Zarząd Pow. Związku Kółek rolniczych w Cieszynie (—) Jan Sztwiertnia.

Zaprawianie (bajcowanie) pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa.

Zbliża się czas, w którym rolnik nasienie matce ziemi powierzy, aby w następnym roku zebrać plon pracy. Zastanówmy się nad tem pytaniem: „W jakim stanie powierza rolnik siewne zboże ziemi i wszechmocnej naturze.“

Odpowiedź: W bardzo lichym stanie.

Dlaczego lichym stanie? Zboże na zasiew przeznaczone jest w pierwszym rzędzie okropnie zachwaszczone, przez co nasze pola coraz to więcej zostają zanieczyszczone, a co bardzo jest ważne i ciężko zaważy na szali, jest to, że chwasty odbierają naszym roślinom światło, pokarm, wilgoć i miejsce i przez to ujemnie oddziałują na wynik zbioru. Dlatego, czyścić, czyścić i jeszcze raz czyścić, o ile można jak najdokładniej.

Dobrze oczyszczone zboże zawiera jednak jeszcze dużo zarodków, których cprawda naszemi oczyma nie widzimy, te jednak hamują wzrost młodej rośliny, na wiosnę niszczą, jeżeli nie doszczętnie, tak w wielkiej mierze zasiane rośliny.

Te zarazki, które należą do rzędu grzybków, są o wiele więcej szkodliwe niż chwasty.

Silne zaśniecenie u pszenicy, a głównie u jęczmienia i owsa w bieżącym roku można sobie tem tłumaczyć, że ziarno silnie grzybkami (zarodnikami) było zanieczyszczone, które przez czas wegetacji rośliny i może dzięki sprzyjającej sobie aurze się silnie rozwinęły i roślinę uszkodziły.

Z tego powodu jest koniecznie uzasadnione bajcowanie (zaprawianie) zboża na zasiew, aby zniszczyć zarodki.

Dzisiaj chcę krótko, węzłowo i dla każdego rolnika lekko do zrozumienia najbardziej rozpowszechnione metody bajcowania (zaprawiania) zboża opisać.

I. Bardzo rozpowszechnioną metodą jest zaprawianie zboża „Uspulum“. Uspulum jest to chemiczna masa, którego skuteczny składnik jest rtęć (Chlorphenoquecksilber).

Dla całego skutku zaprawiania jest w wysokiej mierze obok dobrego środka na zaprawianie bardzo ważna metoda.

Jak się powinno zaprawiać? (Zastosowane do wszystkich zbóż i środków.)

1. Zboże na zasiew musi przed zaprawianiem być w beczce czystą wodą dobrze czyszczone. Do czystego, najlepiej nowego kosza wysypuje się zboże i zanurza w beczce. Następnie mieszając czyści się zboże, wskutek czego proch, próżne ziarenka, zarodniki i śniecicie ziarenka na wierzch wypływają i wszystkie zanieczyszczenia starannie się odlewa i niszczy.

2. Zaprawianie zboża musi prawidłowo i starannie być przeprowadzone a mianowicie tak, że każde ziarenko płynem się zwilży.

3. Czas zaprawiania musi być skrupulatnie dotrzymany, gdyż tylko w takim razie wszystkie zarodniki zostają zniszczone.

4. Zboże siewne nie śmie przez za długie zaprawianie tracić na sile kiełkowania.

5. Zaprawiane zboże musi czem najprędzej

tak daleko być osuszone, że można go zaraz do siewu użyć albo kilka dni (bez zaparzenia) przechować.

6. Maszyna do siewu, zwłaszcza skrzynia siewnika musi być w środku sumiennie z pyłu i następnie płynem do zaprawiania wyczyszczona, ażeby przy wsypaniu z zaprawionego zboża się zarodnikami nie zanieczyściło.

Zaprawianie z „Uspulum“.

Do zaprawiania „Uspulum“ bierze się 3 beczki, wlewa do każdej po 100 l wody i wysypuje do niej 300 g Uspulum. Przy większych beczkach bierze się na każde 10 l wody, 30 g Uspulum.

Jak się ten środek rozpuścił, zanurza się kosz z wymytem zbożem w pierwszej beczce i pozostaje tam przez 3 - 5 minut (przez ruszanie zboża wychodzą na wierzch puste i śnieciste ziarenka, które się sitem zbiera i niszczy).

Po 3 - 5 minutach wydobywa się kosz z zbożem i zanurza ponownie do drugiej beczki do dalszego zaprawiania. Tutaj pozostaje zboże (pszenica i żyto) niespełna $\frac{3}{4}$ godziny, jęczmień $1\frac{3}{4}$ godziny.

Ważne jest, że mycie zboża i zaprawianie uspulum nie śmie trwać przy pszenicy i życie dłużej niż jedną godzinę, przy jęczmieniu i owsie dwie godziny. Tego przepisu musi każdy przy zaprawianiu przestrzegać, aby nie uszkodził siły kiełkowania.

Po upływie przepisane go czasu wyciąga się kosz ze zbożem, wysypuje na gumno i suszy tak dalece, że jest zupełnie suche i można zaraz siać.

Wspomniana trzecia beczka jest dlatego potrzebna, że można z małemi przerwami zaprawiać, gdyż przy większem zapotrzebowaniu zboża na zasiew, ta procedura nie trwa tak długo.

(Zboże zaprawiane Uspulum jest do ludzkiego użytku niezdatne, dla zwierząt zdatne w mniejszych ilościach pomieszane z niezaprawionem zbożem.)

II. Druga metoda zaprawiania polega na użyciu lodku miedzi (Kupfervitriol).

Manipulacja początkowa ta sama co przy Uspulum.

Na 100 l ciepłej wody, daje się 1 kg lodku i rozpuszcza w beczce.

Myciem oczyszczone zboże daje się do kosza i wnurza do płynu w beczce, gdzie przez mieszanie wszystkie zanieczyszczenia na wierzch wypływają i tutaj sitem zbiera. Zaprawianie lodkiem miedzi nie śmie dłużej trwać niż 5 minut (mycie zboża i zaprawianie).

Po upływie 5 minut wyciąga się kosz z zbożem i zanurza w wodzie wapiennej, ażeby lodek, który na ziarnkach tkwi, został usunięty.

Wodę wapienną sporządza się w ten sposób, że się wrzuca do beczki z wodą kawał niegaszonego wapna, następnie batem rozmiesza.

Po kilku godzinach oczyszcza się tak zwane wapienne mleko i pozostaje czysta woda, w której jest rozpuszczone wapno.

Tę czystą wodę odlewa się do innej beczki i tu się usuwa na zaprawianem ziarnie tkwiący lodek przez zanurzenie kosza z zbożem.

(Lodkiem zaprawiane i następnie wodą wapienną neutralizowane zboże nie jest dla zwierząt szkodliwe.)

III. Trzecim środkiem do bajcowania (zaprawiania) zboża jest Formalina (Formaldehyd).

Na 100 l wody bierze się $\frac{1}{4}$ l formaliny 40-procentowej (kupić można w każdej aptece), która przez mieszanie lekko się z wodą miesza.

Zboże przygotowane do zaprawiania wysypuje się do kosza i zanurza do płynu formaliny. Tutaj miesza się dobrze zboże (5 minut) tak, ażeby wszystkie zanieczyszczenia (jak przy Uspulum) na wierzch wypłynęły.

Następnie wyciąga się kosz z zbożem i zanurza do drugiej beczki z tym samym płynem i zostawia dalszych 5 minut. Po upływie przepisanego czasu wyciąga się zboże i suszy tak, by je można siać. Cała procedura zaprawiania formaliną, nie śmie dłużej trwać jak 10 minut.

J. H.

W tej samej sprawie ogłasza Państwowy Instytut Naukowo-Rolniczy w Bydgoszczy, Wydział Chorób Roślin.

Zaprawianie nasion zbóż przeciw gówni i śnieci.

Na lanach dojrzewającej pszenicy, owsa i jęczmienia trafiają się kłosa, z których sypie się z pomiędzy plew czarny pył. Po dojrzewaniu zboża sterczą na takim polu osady kłosów, bez ziarna i bez plew, wyglądające, jakby je kto w ogniu opalił.

Choroba, która powoduje przemianę mączystego ziarna na czarny luźny pył, nazywa się gównią pyłkową.

Jeśli czarna masa, zamknięta w plewkach nie wysypuje się z kłosów na polu, lecz utrzymuje się w nich aż do żniwa i dopiero do rozkruszenia takich ziarn podczas młocki rozsypuje się dookoła, brudząc inne ziarna, manny wtedy inny gatunek gówni, mianowicie gównię zwartą. Występuje ona na jęczmieniu i na owsie.

Pszenica, szczególnie ozima, podlega podobnej chorobie, zwanej śniecią cuchnącą. Przy śnieci ziarna są również wypełnione ciemno-brunatną masą, z początku mazistą, po wysuszeniu zaś kruchą i rozsypującą się podczas młocki na proszek. Masa ta cuchnie śledziem.

Ziarno, porażone gównią i śniecią, jest brudne, mąka z takiego ziarna ciemna; udziela się jej przytem wstrętny zapach śledziowy, i smak gorzki.

Wreszcie i żyto podlega także gówni, która jednak nie niszczy całego kłosa, lecz powoduje pęknięcie podłużne górnej części źdźbła, a nieraz i plew. Z pęknięć tych wysypuje się lotny czarny pył. Kłosa na źdźbłach porażonych albo wcale ziarna nie tworzą, albo też dają sam pośląd.

Gównia i śnieć na zbożach, zwane w niektórych okolicach także murzem albo murzonką, są u nas bardzo pospolite i powodują nieraz

zmniejszenie plonu o 30 proc. a nawet o 50 proc. Kraj nasz traci wskutek tego corocznie miliony centnarów ziarna zbożowego.

Jeśli użyć na zasiew ziarno, zanieczyszczone pyłkiem gówni albo śnieci, to można być pewnym, że choroba pojawi się znowu. Od pyłku tego zarażają się młode kielki, a grzybek chorobotwórczy, skryty w głębi tkanek rośliny, rośnie wraz z nią, aż dopiero w chwili kłoszenia wychodzi znów na jaw.

Przy gówni pyłkowej na pszenicy i na jęczmieniu zarażenie następuje jeszcze wcześniej; pyłek gówni, roznoszony wiatrem, pada na kłosa w okresie kwitnienia, dostaje się na znamiona kwiatów i do młodego ziarnka, które odtąd nosi w sobie zarodek przyszłej choroby.

Aby się ustrzec od gówni i śnieci na zbożach dbać należy o to, aby ziarno siewne było czyste, t. j. żeby nie miało na sobie pyłku gówni i śnieci, ani też nie było porażone grzybkami wewnątrz. Jedynym na to środkiem jest zaprawianie nasion zbóż przed siewem.

Sposoby zaprawiania nasion zbóż.

Do wypróbowanych zapraw należą:

1. 0,1 proc. roztwór formaliny, który otrzymuje się przez rozcieńczenie formaliny kupnej 30-procentowej albo 40-procentowej wodą w stosunku 1 część formaliny na 300 części wody (przy 30-procentowej) lub część formaliny na 400 części wody (przy 40-procentowej). W płynie tym moczy się ziarno przez 15 do 30 minut, poczem należy je zaraz płasko rozrzucić i przesuszyć.

Zamiast zanurzać ziarno w płynie można je polać na kupie z konewki ogrodowej, często przytem przerabiając szuflą, aby cała ilość zmoczyła się równomiernie. Zmoczony ziarno należy przykryć workami i pozostawić tak przez 2-3 godzin, poczem płasko rozrzucić i szybko wysuszyć.

Przy polewaniu liczy się 100 litrów zaprawy na 10 ctn. metr. ziarna, t. j. 1 kg formaliny, z którego nieć można 300 albo 400 lit. płynu, wystarczy do zaprawienia 30 albo 40 ctn. metr. nasienia.

Przy pogrążaniu ziarna do płynu w otwartych koszach, obszytych wewnątrz płótnem, albo w workach, luźno związanych, doliczyć trzeba do tego pojemność kadzi albo beczki, w której odbywa się zaprawianie.

Jeśli nasienie jest bardzo silnie zanieczyszczone, np. jeśli pszenica zawiera całe ziarna śnieciowate, to nasienie takie należy przy zaprawianiu wsypać do kadzi z płynem, dobrze rozmieszać, ażeby ziarna śnieciowate wypłynęły na wierzch, odczerpać je z powierzchni, a ziarno zaprawione rozrzucić i wysuszyć.

Siać należy zaraz po przesuszeniu nasienia.

Ziarno zaprawione, a nieużyteczne na zasiew, można zemleć na mąkę albo spaść inwentarzem.

2. Roztwór siarczanu miedzi albo siniego kamienia: stosuje się albo roztwór 0,5-procentowy, w którym nasienie moczy się przez 10-14

godzin, albo roztwór 1 proc., w którym ziarno moczy się przez 3-4 minut.

Ziarno zaprawione powinno być zaraz rozrzucone dla przesuszenia. Rozpuszczanie siarczynu miedzi i zaprawianie odbywać się musi w naczyniach drewnianych lub w kamiennych, nie w żelaznych.

Przy dłuższemu moczeniu w siarczynie miedzi część nasion traci siłę kiełkowania i dlatego radzą powiększyć wtedy wysiew o 10-20 proc.

Ziarna zaprawionego nie można mleć na mąkę ani spasać.

3. Ciepła woda: stosuje się szczególnie przeciwko głównej pyłkowej jęczmienia i pszenicy, tj. w tych wypadkach, gdy ziarno porażone jest grzybkami wewnątrz. Nasiona moczy się naj-

pierw przez 5 godzin w wodzie przy temperaturze ok. 20° C., gdy zaś napęcznieje, zanurza się pszenicę na 10 min. do wody, ogrzanej do 52-54° C., utrzymując temperaturę przez dolewanie wody ciepłej, poczem należy ziarno zaraz rozrzuć płasko dla ostudzenia i często szuflując szybko wysuszyć.

Uwaga: Nie zapomnieć o dezynfekcji worków, przeznaczonych na nasienie zaprawione, a także siewników.

Formalinę 30-procentową i 40-procentową we fiaskach po 1 kg i siarczan miedzi dostarcza Tow. rolnicze w Cieszynie i Wydział Chorób Roślin Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego w Bydgoszczy.

Oryginalne zboża i ich odsiewy.

W sprawie zaopatrzenia rolników w oryginalne lub I i II odsiewy zbóż siewnych, ozimych, komunikuje Tow. roln. co następuje:

(Komunikat Wielkop. Izby Rolniczej.)

Na posiedzeniu odbytem w dniu 18 b. m. składającym się z przedstawicieli rzeczoznawców i stron zainteresowanych, zapadły następujące postanowienia, dotyczące sprzedaży w nadchodzącym sezonie uznanych przez Wydział Nasienny nasion zbóż ozimych, produkowanych w gospodarstwach wielkopolskich.

I. W sprawie ceny uznanych zbóż.

Za podstawę obliczenia ceny służą najwyższe cyfry oficjalnych biuletynów giełdy poznańskiej z ostatniego notowania, poprzedzającego datę wystawienia rachunku przez producenta nasion lub upelnomocnionego przez tegoż do przyjmowania zamówień. Zależnie do gatunku zboża i jego wartości hodowlanej do ustalonych według powyższych zasad cen giełdowych dochodzą następujące procentualne dodatki:

a) Pszenica ozima: nasiona oryginalne 60 proc. dodatku, I. ods. 40 proc. dodatku, II. odsiew 30 proc. dodatku, III. odsiew 20 proc. dodatku.

b) Żyto ozime: nasiona oryginalne 85 proc. I. odsiew 40 proc. dodatku, II. dsiew 30 proc. dodatku, III. odsiew 20 proc. dodatku.

c) Jęczmień ozimy: gwarantowane odmiany 30 proc. dodatku.

d) Rzepak i rzepik ozimy: gwarantowane odmiany 30 proc. dodatku.

Dodatki przy zakupie nowych odmian są zależne od każdorazowego porozumienia się bezpośrednio z hodowcą.

II. Warunki zapłaty.

Zamawiający nasiona winien uregulować podaną w rachunku kwotę w całości najdalej w przeciągu 10 dni, t. j. w tym okresie powinna być ona bądź dostarczona producentowi bądź też powinien on być powiadomiony, że w tym terminie złożona została w wyznaczonym przez niego banku na jego rachunku całkowita kwota. Nie-

wypełnienie tego warunku zwalnia producenta z zawartej transakcji. Koszty worków do przesyłki nasion ponosi odbiorca, będą one też w powyższym rachunku ponieszone, a cena ich będzie policzona według notowań dnia wystawienia rachunku.

III. Reklamacje.

Reklamacje co do dobroci dostarczonych nasion mogą być uwzględnione przez producenta jedynie tylko przy zachowaniu przepisów podanych przez Wydział Nasienny W. I. R. (Próba powinna być pobrana przed upływem 3 dni od czasu otrzymania nasion sondą z worków zaplombowanych przy 2 świadkach, opieczętowane oraz winien być spisany protokół tej czynności podpisany przez tychże świadków.) Próba powinna zawierać około 1 kg. nasion zbóż kłosowych i najmniej 100 g. rzepaku i być przesłana wraz z protokołem do Wydziału Nasiennego W. I. R. (Poznań, ul. Mickiewicza 33). Kupujący nasiona uznane w ilości najmniejszej 5 ton zbóż i rzepaku równej wartości (w cenie żyta siewnego) kosztów analizy zboża nie ponosi, o ile stosuje się przy pobraniu i wysyłce próby do powyższych przepisów. Koszty te obciążają producenta nasienia, (p. par. 6 ustawy kwalifikacyjnej nasion W. I. R.)

Towarzystwo rolnicze w Cieszynie przyjmuje zamówienia na poniżej podane odmiany do dnia 20 sierpnia 1923.

W interesie Sz. P. rolników leży czemjak najobfitsze korzystanie z podanej oferty.

Rolnikom uprawiającym oryginalne lub odsiewy zboża, przysługuje prawo zgłaszania zasiewów Izbie Rolniczej w Katowicach celem ponownego zakwalifikowania zbioru 1924, jako kwalifikowanego ziarna siewnego.

Przyjmujemy zamówienia na następujące uznane nasiona tak oryginalne jak i odsiewy: na zasiewy jesienne:

żyto Petkus oryg. Wierzbieńskie Dr. Szańkowskiego,

żyto oryg. Petkus Lochowe,

żyto Zeelandzkie oryg. Hildebranda,
 żyto selekcyjne Petkus Glabisa Nr. 100,
 pszenicę oryg. ozimą Stieglera 22,
 pszenicę oryg. Stieglera Zeppelin,
 pszenicę oryg. Stieglera o czerwonej plewie,
 pszenicę oryg. Hildebranda Dickkopf,
 pszenicę oryg. Hildebranda Książę Hatzfeld,
 pszenicę oryg. Bielera Epp,
 pszenicę oryg. Bensinga Trotskopf,
 pszenicę oryg. Wysokolitewkę,
 jęczmień ozimy Stieglera.

Na przewóz zbóż siewnych przyznane są ulgi kolejowe.

Polecając podane odmiany zbóż, pozwalamy sobie nadmienić, że najtańszą melioracją jest wydatek na obsiew swoich niw jaknajwyżej uszlachetnionem nasieniem.

Zachęcalibyśmy bardzo PP. Rolników, żeby tytułem próby zechcieli wypisać choć drobne ilości powyższych odmian do doświadczeń porównawczych w swoich majątkach, o ile dana odmiana nie jest im bliżej znaną.

J. H.

OSET POLNY.

Oset polny jest to jeden z najnieznośniejszych chwastów. Wyrasta obficie na wszelkich żyźniejszych gruntach, lubi szczególnie pojawiać się gromadnie na gruntach, których podglebie zasobne jest w margiel lub wapno. Rośnie nadzwyczaj szybko, krzewi się niesłychanie silnie, wyrasta niekiedy do olbrzymich rozmiarów, a w suche lata zwłaszcza przygłusza rośliny uprawne tak, że szkody przez niego wyrządzane dochodzą do znacznych rozmiarów. Utrudnia sprzęt zboża na polach nim zarosłych, gdyż kołczaste jego liście kaleczą ręce robotników. Wytopnienie jego przedstawia niemałe trudności. Rozmnaża się głównie zapomocą długich swych korzeni, rozpościerających się w ziemi, prócz tego rozsiewa się bardzo łatwo przez lekkie, puszystą koroną uwiecznione nasiona, które wiatr rzuca bardzo daleko. Dojrzałe nasienie, opadłszy w jesieni na ziemię i napotkawszy na sprzyjające warunki, wschodzi w przeciągu dwóch lub trzech tygodni; młode roślinki wypuszczają dwa listki i obumierają pozornie z nastaniem mrozów.

Wczesnie na wiosnę wyrastają z ukrytych w ziemi pączków nowe pędy; korzeń rozgałęzia się coraz więcej i wydłuża, a z pączków na nim osadzonych wyrasta w następnym roku mnóstwo podziemnych i nadziemnych łodyg, wydających nasienie. Najpewniejszym środkiem pozbycia się tego przykrego chwastu jest głębokie wyrzynanie łopatkami, rydelkowato zaostrzonymi, wykonywane w ozimie na początku czerwca. Zbyt wczesne wyrzynanie przyspiesza wypuszczenie podziemnych pączków, zamiast jednej łodygi wyrasta ich kilka, rozwijają się one szybko i przerastają zboże. Skoro jednak nastąpi

w oznaczonym powyżej czasie, natenczas pojawiające się jeszcze tu i ówdzie pędy są już tak słabe, że nie zdołają wytworzyć nasienia aż do czasu dojrzewania zboża. Skuteczniejszym, lecz o wiele mozolniejszym sposobem jest wyrwanie ostu z korzeniem, dokonywane ręką po deszczu, gdy ziemia zmiękła. Dalszy sposób tępienia polega na częstszym skaszaniu ostu. Pączki znajdujące się na pędach podziemnych, wypuszczają nowe łodygi, skoro łodygi nadziemne ostu zostają ścięte lub wyrwane. Ścinając łodygę ostu, mamy w ręku tylko drobną cząstkę całej rośliny, gdyż z korzeniaka w ziemi tkwiącego wyrastają natychmiast nowe pędy. Wynika stąd, że jednorazowe skoszenie ostu nie pomaga, lecz przeciwnie, pobudza go do silniejszego krzewienia się. Kto chce więc go się pozbyć, winien walczyć z nim bezustannie. Na wiosnę, po żniwach i w późnej jesieni pola ciągle rewidować i oset tępić należy. Na miedzach, na pastwiskach i nieużytkach trzeba go nisko przycinać przed wydaniem nasienia, a jeżeli czas pozwala, wykopać z korzeniem. Gdzie niema dostatecznych sił roboczych, tam przynajmniej skaszać go trzeba często i jak najniżej, tym tylko sposobem może on, zwłaszcza jeżeli nastanie rok mokry, przepaść. Ciągłe przycinanie osłabia główny korzeń. Skutkiem tego, nie mając odpowiednich ilości pokarmu zapasowego, ginie. Uprawa roślin okopowych, wymagająca częstego obredlania, okopywania i opielania gruntu, wpływa również pomysłnie. Oset z dojrzałym nasieniem, znajdujący się w zbożu przy spręćie, trzeba wybrać ze słomy, poskładać na kupki i spalić.

„Rolnik“.

Jak ratować konie przy kolce?

W celu racjonalnego postępowania przy udzielaniu pomocy przy kolce u konia, należy wedle p. Z. Olszańskiego w Poradniku ściśle wykonywać jak następuje:

1. Nie pozwalać koniowi kłaść się i tarzać, co może spowodować pęknięcie żołądka lub kiszki.
2. Prowadzić go ciągle i bez przerwy, aż do zupełnego uspokojenia.
3. Wprowadzić zaraz rękę do kiszki i oczyścić takową od kału.

4. Wypuścić mocz zapomocą kateteru lub przez naciskanie palcami od strony kiszki.

5. Rozetrzeć mocno brzuch terpentyną w ciągu 20 minut jednocześnie z 2 stron i zaraz potem owinąć ciepłą derką od spodu.

6. Gdyby boleści były bardzo silne, to do opróżnionej kiszki wprowadzić irygatorem rozczyn 60 gramów wodniku chloralu (Chloralum Hydratum) w 6 szklankach letniej wody, poczem mocno przycisnąć odbytu na 10 minut; można też

zastrzyknąć na szyi pod skórę 1 ampulkę morfiny.

7. Do wewnątrz zadać całą butelkę oleju lnianego z dodatkiem 12 kropli olejku krotonowego i 1 łyżki amoniaku lub eteru.

8. Nie dawać do wewnątrz soli glauberskiej ani kalomełu, gdyż środki te działają dopiero po bardzo długim czasie.

9. Gdy wypróżnienie nie następuje, zrobić zwykłą lawatywę z letniej wody mydlanej z dodatkiem gliceryny; na 4 litry wody wziąć pół szklanki gliceryny.

10. Gdyby to wszystko nie pomagało, wtedy zastrzyknąć pod skórę na szyi połowę ampulki arekoliny, a po 20 minutach drugą połowę.

„Rolnik“.

Protokół

z posiedzenia Z. Głównego z dnia 28 lipca 1923.

Obecni: p. p. Paweł Stonawski, Jan Zajonc, Jan Sztwiertnia, Jan Konderla, Józef Waleczek, Józef Gruszka, Karol Palarczyk, Antoni Klimca i Jerzy Niemiec.

Prezes Stonawski wita zebranych i zagaja posiedzenie. Po odczytaniu ostatniego protokołu z posiedzenia Z. Głównego z dnia 7 lipca 1923 wyłoniła się nad pojedynczymi punktami debata.

Do punktu 5 naznacza p. Sztwiertnia, że w porozumieniu z prezesem czeskiego Tow. rolniczego proponuje się ściągnięcie zaległości prenumeraty i wkładek za pomocą czeków. Administracja Rolnika Śląskiego powinna poczynić odpowiednie kroki w myśl danej propozycji.

Co się tyczy prenumeratów w polskiej części Śląska, uchwalono dodatkowo, co następuje: jak długo Kółka rolnicze nie wyślą wykazów posiadanej ziemi przez poszczególnych członków, tak długo nie wysyła Tow. rolnicze czasopisma „Rolnika Śląskiego“.

Do punktu 9 odebranie buhaja p. Stecowi w Ustroniu, referuje instr. Zajonc. Po wysłuchaniu sprawozdania uchwalono, że Zarząd Główny podtrzymuje nadal pierwotną uchwałę.

Następnie przystąpiono do obrad nad poszczególnymi punktami porządku dziennego posiedzenia.

1. Instruktor hodowl. Karol Zajonc odczytuje sprawozdanie z ostatniego posiedzenia sekcji hodowli bydła, który przyjęto bez zmian do wiadomości, podtrzymując jednakowoż pierwotną uchwałę, dotyczącą odebrania buhaja rozplodowego ze stacji u. p. Steca w Ustroniu, a to z powodu niedostatecznego odżywiania buhaja i braku pielęgnacji.

2. Nad załatwieniem aktów ex praesidio referuje p. Kożuszniak.

Treść budżetu do Śląskiej Izby Roln. w Katowicach za II półrocze 1923 oraz budżetu do M. R. i D. Państw. we Warszawie na rok 1924 przyjęto bez zmian do wiadomości. Na podanie Tow. rolniczego do Ministerstwa Skarbu w sprawie przewożu płodów rolnych rozgraniczonych gospodarstw rolnych nie otrzymało dotychczas Tow. roln. żadnej odpowiedzi. Podanie natomiast nie zostało bez skutku, gdyż Dyrekcja Skarbowa w Cieszynie otrzymała telegraficznie polecenie do wydania odnośnych pozwoleń.

3. Sprawa pożyczki 8.000.000 mkp., zaciągniętej na pokrycie ponownie podniesionej opłaty patentu handlowego przyjęto do wiadomości i po-

lecono p. prezesowi wejść z wierzycielem w pertraktację celem umorzenia tej pożyczki.

Instr. Hławiczce dano polecenie, by o przydziale artykułów rolniczych zwracał uwagę, z którego Tow. rolnicze może korzystać, jako też na wszelkie wywozy artykułów rolniczych, których wywóz pod jakimkolwiek względem jest lub będzie dozwolony.

4. W sprawie wypowiedzenia koncesji restauracyjnej polecono prezydium postąpić w myśl już raz powziętej uchwały.

5. Pan Sztwiertnia referuje o Izbie rolniczej. W toku wywodów daje do wiadomości, iż referent Izby rolniczej w Katowicach (rzeczoznawca hodowli koni) przyjedzie 8 VIII b. r. do Tow. rolniczego w Cieszynie celem zwiedzenia kilku hodowców koni i wypracowania projektu, dotyczącego hodowli koni na Śląsku Cieszyńskim.

W sprawie „Rolnika Śląskiego“ stawia p. Sztwiertnia wniosek, aby wypracowano projekt oddania „Rolnika Śląskiego“ Izbie rolniczej w Katowicach. Wniosek przyjęto i na propozycję p. Sztwiertni wybrano p. p. Stonawskiego, dyrektora Machalicy i instr. Hławiczkę do opracowania projektu.

Co się tyczy giełdy zbożowej, Izba rolnicza dąży do utworzenia giełdy zbożowej w Katowicach w celach obrony rolników wobec szykan władz.

W toku dalszych obrad wysunięto sposób urzędowania i postępowania urzędników miasta Skoczowa na targach tamtejszych. Ze zdumieniem i oburzeniem doniesiono, iż konfiskowano na targu zakupione kurczęta, masło, jaja, gęsi itd. i stawiano zapytanie na podstawie jakiego prawa lub rozporządzenia przywłaszczała sobie funkcjonariusze miasta Skoczowa, (pełniący dozór na targu) prawo wymierzania cen oraz ogłoszenia konfiskaty zakupionych produktów rolnych.

Następnie referował Sztwiertnia w sprawie stanu zabiegów o uzyskanie pozwolenia na wywóz prosiat. Wobec bezwzględnego zakazu wywozu trzody chlewnej nie może być coś osobnego przez M. R. i D. P. oraz M. Skarbu w tej sprawie przedsięwzięte.

Sztwiertnia zapewnia, iż poczyniono oprócz złożenia ponownej prośby jeszcze inne kroki, których wynik poda po otrzymaniu wiadomości.

Na tem zakończono posiedzenie.

Prowadzacy protokół:

J. Hławiczka.

Prezes:

P. Stonawski.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego.

Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarskie w porozumieniu z władzami szkolnymi i Towarzystwem rolniczym urządza pod koniec tegorocznych wakacji, a więc w dniach od 20 - 23 sierpnia.

Kurs sadowniczy dla nauczycieli

Rozkład wykładów:

Otwarcie kursu,

Znaczenie sadownictwa dla kraju, i wpływ sadownictwa na ogólne wychowanie,

Wybór gruntu pod szkółkę,

Uprawa i nawożenie,

Przygotowanie i sadzenie pestek.

Zakładanie szkółki,

Pielęgnowanie dziczek.

Uszlachetnianie — metody uszlachetniania,

Sadzenie drzewek,

Zakładanie szczepnicy,

Pomiary i plany sadów,

Dobór gatunków drzew do gleby, klimatu i rynków zbytu,

Pielęgnowanie sadów i krzewów,

Przeszczepianie drzew — czyszczenie koron, Uprawa ziemi w sadzie, nawożenie drzew, Choroby i szkodniki — sposoby zapobiegania, Nomenklatura odmian drzew w Polsce,

Przechowywanie owocu i zbyt,

Przeróbka i zużytkowanie,

Literatura zawodowa,

Zwiedzenie sadów w Międzyrzeczu i Międzywiciu,

Uroczyste zakończenie kursu.

Kurs odbędzie się pod kierownictwem wiceprezesa Tow. Ogrodniczo-pszczelarskiego Dra Józefa Tomkiewicza, Profesora Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, zaś oprócz niego wykładać będą Prof. Jan Wałach i Rudolf Szotkowski, kierownik szkoły w Istebnej.

Celem ustalenia liczby uczestników Wydział Tow. ogrodn. pszczelarskiego prosi o nadesłanie zgłoszeń do dnia 15 sierpnia.

Sekretarz:

Przewodniczący:

(—) P. Kożusznik.

(—) Ks. Jan Brudny.

Przyczyny słabego przyjmowania się posadzonych drzewek.

W ostatnich dwu latach wielu gospodarzy, którzy nabyli drzewka i takowe posadzili, znaleźli się w zakłopotaniu, albowiem niektóre drzewka trudno się przyjmowały, czyli nie wypuszczały liści i pędów, — chociaż śladów usychania nie można było dostrzec. Zdarza się to często, i jeżeli zawczasu nie przyjdziemy drzewku z pomocą, to takowe powoli uschnie.

Przyczyną może być zazwyczaj dłuższe przechowywanie drzewek wykopanych lub też dłuższy transport, wskutek czego nie tylko korzenie, ale też całe drzewko utracą dużo wilgoci. — Najwięcej cierpią tu korzonki, które przed sadzeniem należy obcinać „do żywego“, to znaczy w tym miejscu, by ucięcie nastąpiło w świeżej części korzenia. — W tym miejscu korzeń wytwarza świeże korzonki, które są zdolne zaraz wchłaniać potrzebną wilgoć z gruntu. Jeżeli obcinania zaniedbamy, wtedy korzeń nie może wchłaniać wilgoci, przeciwnie tem więcej zasycha a następnie gnije i całe drzewko umiera.

Obcinanie należy wykonać tuż w chwili przed zasadzeniem i to w ten sposób, by powierzchnia ścięta korzenia przylegała do ziemi.

Dla zakładających sady i ogrody niechaj posłuszają następujące wskazówki, od wykonania których zależeć będzie powodzenie i przyszły wynik.

1. Drzewko wykopane nie śmie długo leżeć na powietrzu, temwięcej na słońcu. Jeżeli nie można go zaraz wsadzić, to powinno się go zadołować w ziemię. Wiązki drzewek rozwiązać i pojedynczo zadołować, przesypując korzenie miałką gliną i następnie zalać wodą.

2. Przed wsadzeniem dobrze jest zamoczyć drzewka przez dwa dni do wody (studzienna woda jako zbyt zimna się nie nadaje, jak również i woda płynąca jest nieodpowiednia, bo zbyt obnaża korzonki z cząstek gliny). Zamoczenie drzewka na 2—3 dni do wody jest wskazanem, jeżeli na korze widać ślady garbienia się, czyli wysychania. W wodzie drzewko nasiąknie dostateczną wilgocią i po wysadzeniu łatwo się przyjmuje.

3. Korzonki i korzenie obcinać bezpośrednio przed sadzeniem, zważając, by rana ścięta ukośnie od spodu przylegała do ziemi, przyczem zgniłe i suche części trzeba ścinać, by rana znajdowała się w świeżem miejscu. Warstwa pomiędzy korą i drzewem musi być świeża. Grubsze gałązki obcięte nasmarować maścią ogrodową.

4. Po zasadzeniu podlać drzewko mocno wodą lub słabą gnojówką, by wszelkie wolne miejsca pomiędzy korzeniami i grudkami ziemi zostały zagłonięte.

5. Nie przywiązuj zaraz drzewka do palika, bo w takim razie drzewko zsiadając się wraz glina, pozostaje wisieć na paliku, przez co powstaje pomiędzy korzeniami wolna przestrzeń i korzenie zasychają.

6. Jeżeli pomimo tych starań drzewko nie puszcza listków, chociaż zresztą jest świeże, wtedy poleca się go wydobyć z ziemi, pozostawiając takowe dzień lub dwa w wodzie, jak powyżej wskazano, poczem niezawodnie przyśpiesza się pączkowanie i następnie zazielenienie się.

Według Ekonomy. K—k.

Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim.

Znaczenie podorywki.

W czasie żniw należy dobrze pamiętać o tem, że odrazu po kosie powinien nastąpić plug, czego, niestety, wielu jeszcze rolników nie chce rozumieć.

Podorywka powinna być płytka, 5 a najwyżej 8 cm. głęboka, gdyż tylko wtedy osiąga swój cel. A podorywać winniśmy z dwóch powodów. Jednym z celów podorywki jest utrzymanie wilgoci w glebie. Roślina bowiem potrzebuje do swego rozwoju oprócz pokarmów mineralnych i innych, światła, ciepła i powietrza, a także wilgoci. Powietrze i woda trzyma się pomiędzy gruzkami gleby „w otworach mniejszych i większych, t. zw. włoskowatych (kapilarnych). Ułożenie gleby nie jest jednolite, wskutek czego pojedyncze jej części oddzielone są od siebie większemi lub mniejszemi przestrzeniami, które tworzą jakby kanaliki i chodniki, idące w najróżniejszych kierunkach, a wypełnione powietrzem i wodą. Temi kanalikami wydostaje się woda do najwyższej warstewki gleby (dzieje się podobnie jak w zamaczanym knocie) a im drobniejsze kanaliki, tem więcej wilgoci idzie pod powierzchnię, gdzie wyparowuje. Tem się tłumaczy, że deszczem zbita ziemia, która ma bardzo drobne kanaliki, tak prędko wysycha. Każdy dobry gospodarz stara się więc o to, ażeby proces wysychania gleby przerwać, gdyż dobrze wie, że mu wilgoci w ziemi potrzeba, dlatego też postawiwszy zboże do mendli lub do „panienek“ odrazu pomiędzy rzędami podorywa, starając się w ten sposób zachować potrzebny zasób wilgoci w ziemi dla przyszłej uprawy. Pośpiech jest tu bardzo nakazany z powodu prędkiego wysychania gleby wskutek panującego podczas żniw ciepła. Ściernisko spodorywane także coprawda wyschnie z wierzchu, ale jest to tylko ta warstwa, którą plug oderwał od reszty gleby, a właśnie ta warstwa, przerywając ciągłość owych kanalików, chroni glebę od wyschnięcia.

Drugim celem podorywki jest zniszczenie chwastów, które jeszcze przed żniwem się wysypały. Gdybyśmy pola takiego nie spodorali, dostałyby się nasiona do ziemi z orką tak, że wzejść i rósć mogłyby narówni z rośliną uprawną. O ile przeprowadzimy podorywkę, dostaną się nasiona chwastów również do gleby, ba nawet w dogodniejszych warunkach, bo mają odrazu dostatecznie wilgoci i ciepła, koniecznych do dobrego siewkowania. Kiedy jednak chwast wyrośnie, dostaje się przy orce do głębi gleby, która w ten sposób pozostaje czysta. W ten sposób przewidujący a rozumny rolnik może się powoli pozbyć chwastów, które częstokroć przyprawiają niedbałego i nierozumnego rolnika o zysk.

Do podorywki można siać również t. zw. poplonu, t. j. różnego rodzaju mieszanki, poganek (hreczkę), łubiny i t. d., i to albo na paszę zieloną lub też na nawóz zielony. W takim wypadku podorywa się trochę głębiej J. B.

Do P. T. Rolników!

Rolnicy, którzy dotąd płacili wkładki do kasy chorych za służące, zajęte w gospodarstwie domowym, mogą je na podstawie rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału administracyjnego z dn. 16 III b. r. w kasie chorych dać wykreślić, obejmując przytem obowiązek placenia kosztów leczenia przez cztery tygodnie na wypadek zachorowania takiej służącej.

Zbliżają się dożynki! Kółka rolnicze powinny wystąpić w tym dniu zwartym szeregiem, na wozach ustrojonych odświętnie, przygotować śpiewy. Dzień ten powinien być świętem rolnika naszego. — Patrz ogłoszenie!

Rolnicy, członkowie Towarzystwa rolniczego w Cieszynie, zajmujący się hodowlą królików rasowych, mogą wnieść podania o subwencję. Podania należy zaopatrzyć potwierdzeniem Kółka rolniczego co do członkowstwa i podać również należy rasę królików.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

W dniu 6 czerwca 1923 r. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych pod przewodnictwem Ministra p. Gościckiego konferencja organizacyj rolniczych, działających na obszarze Rzeczypospolitej. W obradach wzięli udział delegaci następujących organizacji i instytucji rolniczych: Pomorskiej Izby Rolniczej, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Śląskiej Izby Rolniczej, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu, Towarzystwa Rolniczego w Cieszynie, Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych, Centrali Stow. Spół. Roln.-Handl. w Warszawie, Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, Związku Polsk. Organizacji Rolniczych „Kooprolnej“, Zjednoczenie Producentów Rolnych, Sek

cji Tow. Roln. Kresowych, Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, Małopolskiego T-wa Rolniczego, Śląskiego Zw. Kółek Rolniczych, Centrali Spół. Roln. w Katowicach.

W zagajeniu obrad p. Minister dał krótki zarys położenia rolnictwa, podkreślając konieczność stworzenia odpowiednich warunków dla bytu i rozwoju warsztatów wiejskich. Do tego rząd jest tem więcej zobowiązany, iż Państwo nie jest w stanie zapewnić odpowiedniej pomocy bez pośredniej ze względu na zły stan Skarbu Państwa. Ustalenie kierunku rozwoju wymaga ścisłego współdziałania z organizacjami rolniczymi i będzie to stanowiło zasadę postępowania Ministerstwa.

Przewidywany porządek dzienny zawierał następujące punkty: 1. projekt ustawy o Pań-

stwowej Radzie Rolniczej; 2. sprawę izb rolniczych; 3. organizację wywozu artykułów rolniczych i 4. zaopatrzenie rolnictwa w nawozy i inne surowce potrzebne rolnictwu.

Na wniosek zebranych p. Minister Rolnictwa i D. P. Zgodził się na wniesienie na porządek dzienny obrad sprawy sugwencji oraz na zmianę porządku obrad w ten sposób, iż na pierwszym punkcie postawiono sprawę ustalenia zasad polityki wywozowej oraz zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne.

Referaty, nakreślające program Ministerstwa do tych dwóch zagadnień, wygłosił Naczelnik Wydziału Ekonomiki Rolniczej p. St. Królikowski, poczem wywiązała się szeroka dyskusja, dotycząca położenia ekonomicznego rolnictwa w dobie dzisiejszej, opłacalności produkcji rolnej, obowiązków i praw rolników w stosunku do całego społeczeństwa polskiego.

Stwierdzono, iż rok bieżący zapowiada się pod względem plonów korzystnie i że według wszelkiego prawdopodobieństwa osiągnięta zostanie nadwyżka produkcji nad konsumpcją w dziedzinie wielu gałęzi rolnictwa. Pozwoli to na racjonalne zorganizowanie eksportu niektórych artykułów rolniczych. Eksport ten nie powinien spowodować nadmiernego wzrostu cen, z drugiej jednak strony polityka ekonomiczna państwa dążyć winna do utrzymania cen artykułów rolniczych na poziomie opłacalności. Stwierdzono nadto, że rozwój rolnictwa jest niemożliwy bez dania możliwości rolnikom zakupu najważniejszych środków produkcji po cenach odpowiadających krajowym cenom na produkty wiejskie. Niedostarczenie tych środków produkcji i sztuczne obniżanie cen na artykuły rolnicze poniżej kosztów własnych produkcji doprowadzić może w krótkim czasie do upadku rolnictwa, a tem samem do zagrożenia gospodarczych podstaw bytu państwa.

Zgodzono się dalej, iż należy nadal uzgadniać interesy producentów z interesami konsumentów. Przez uzależnienie wywozu artykułów rolniczych do cen krajowych będzie można zapewnić opłacalność produkcji rolnej, niedopuszczając jednocześnie do nadmiernego wzrostu cen.

Przedstawiony przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. projekt zasad polityki wywozowej w zakresie artykułów rolniczych zawierał między innymi następujące postulaty:

a) stopniowe znoszenie reglamentacji wywozu tych produktów rolniczych, które ze względu na rozmiary wytwórczości i konjunktury handlowe mogą stać się przedmiotem eksportu.

b) stosowanie okres przejściowy opłat wywozowych dla utrzymania niższych cen w kraju w porównaniu do cen zagranicznych,

c) uzależnienie wywozu żyta, jęczmienia i trzody chlewnej od cen przeciętnych hurtowych, notowanych przez Główny Urząd Statystyczny. Projekt Min. Roln. i D. P. polegał na automatycznym rozpoczęciu eksportu żyta, gdy wskaźnik cen jego opadnie poniżej 100 proc. poziomu ogólnego wskaźnika cen hurtowych,

zaś wywóz jęczmienia i trzody chlewnej uzależniony byłby od cen żyta: 110 proc. wskaźnika cen żyta wyrunkuje wywóz jęczmienia, a 120 proc. wywóz trzody,

d) automatyzm wywozu polega na tem, iż z chwilą opadnięcia cen poniżej norm wskazanych, odnośne organy rządowe wydają pozwolenie na wywóz na najbliższy miesiąc w wysokości 1/12 przewidywanej nadprodukcji rocznej,

e) powołanie fachowych izb eksportowych: Zbożowej, Jajczarskiej, Nasiennej i Hodowlanej na zasadzie ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą,

f) dążenie do centralizacji wywozu artykułów rolniczych drogą tworzenia syndykatów eksportowych w celu standaryzacji wywożonych artykułów rolniczych i dostosowania ich do wymagań rynku zagranicznego,

g) stworzenie dwóch funduszy: jednego na potaniecie nawozów sztucznych, któryby powstał z przekazania do budżetu Ministerstwa Rolnictwa i D. P. 50 proc. opłat wywozowych, uzyskanych z eksportu zbóż i nasion i analogicznego funduszu na popieranie hodowli, utworzonego z 50 proc. opłat wywozowych od eksportowanych artykułów hodowlanych,

h) bezwzględny zakaz wywozu będzie stosowany nadal do koni, bydła, mięsa (prócz konińskiego), masła, tłuszczów zwierzęcych, pszenicy, owsa, otrąb, makuchów, siana i słomy,

i) wywóz jaj normowany będzie na dotychczasowych zasadach z tem, że podziałem kontyngentu zajmowałaby się Izba Eksportowa Jajczarska.

Projekt powyższy został zaakceptowany z takimi uwagami, iż wywóz żyta winien się rozpocząć z chwilą, gdy jego cena spadnie poniżej 120 proc. ogólnego wskaźnika cen hurtowych, wywóz jęczmienia od 110 proc. wskaźnika cen żyta, a wywóz trzody od 135 proc. wskaźnika żyta.

Ponadto zebranie wyraziło życzenie, aby Gł. Urząd Statystyczny przy notowaniu wskaźników cen zboże uwzględniał nie przedwojenne ceny w b. Kongresówce, lecz średnie ceny całej Polski. Prócz tego delegaci zgłosili do rozpatrzenia i ewentualnego przyjęcia przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. kilka poprawek natury formalnej.

Projekt zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne na rok 1923-24 opierał się na dwóch równorzędnych akcjach: akcji wymiennej, polegającej na wywozie zboża wzamian za import rolniczych środków produkcji oraz na przeprowadzonym równolegle systemie potaniecia nawozów sztucznych przez przeznaczanie na ten cel 50 proc. opłat wywozowych od zboża i nasion. Wywozu dokonywać winny tylko organizacje rlniczo-handlowe te, które będą posiadały poparcie i gwarancję jednej z trzech Izb Rolniczych, Z. P. O. R. lub P. Z. O. i K. R. Rząd będzie przeprowadzał kontrolę nad stosunkiem wywiezionego zboża do przywiezionych nawozów sztucznych i nad zużyciem walut, natomiast kontrolę nad stosunkiem organizacji rolniczo-handlowych

do klientów-rolników przyjmują na siebie organizacje roln.-społeczne, które wzamian za udzielone im prawo wydawania gwarancji i zaświadczeń organizacjom rolniczo-handlowym uzyskują prawo kontroli nad temi ostatnimi.

Projekt ten wywołał dłuższą dyskusję, został jednak w końcu przez większość organizacji przyjęty bez zmian.

Ustalone przez naradę opinie w powyższych sprawach będą zużyte przez Min. Roln. i D. P. jako materiał do przedstawienia odpowiednich wniosków Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, który poweźmie stanowcze decyzje.

Następnym punktem obrad był projekt ustawy o Państwowej Radzie Rolniczej. Według tego projektu Państwowa Rada Rolnicza jest najwyższym organem doradczym i opiniodawczym Ministra Rolnictwa i D. P. Rada Rolnicza składa się: z Ministra Rolnictwa i D. P., jako przewodniczącego, z przedstawicieli Państwowych Instytutów Naukowych Rolniczych oraz wyższych uczelni i zakładów naukowych, z przedstawicieli izb rolniczych, z przedstawicieli tych najważniejszych organizacji rolniczych społecznych, działających w dziedzinie, objętych zakresem kompetencji M. R. i D. P., które Minister zavezwie do

wydelegowania swych przedstawicieli do Państwowej Rady Rolniczej, tudzież z członków mianowanych przez Ministra R. i D. P.

Projekt ustawy o Państwowej Radzie Rolniczej konferencja przyjęła bez zmian, wyrażając jedynie opinię, że przedstawiciele organizacji społeczno-rolniczych winni być delegowani do Państwowej Rady Rolniczej według następującego klucza: 1. od organizacji rolniczych b. Królestwa Kongresowego, 7 przedstawicieli, 2. z zaboru austriackiego 6, 3. z województw wschodnich 4, 4. z zaboru pruskiego 6, 5. z województwa śląskiego 2.

Ostatnim punktem obrad konferencji była sprawa izb rolniczych. W sprawie tej ogromna większość zebranych wypowiedziała się za wycofaniem z Komisji Rolnej Sejmowej opracowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. projektu ustawy o izbach rolniczych, a to w celu uprzedniego uzgodnienia go z ustawą o samorządzie ogólnym.

Zgodnie z wyrażoną przez konferencję opinią, zasady projektu ustawy o izbach rolniczych zostaną omówione na specjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych.

Ogłoszenie

w sprawie stałych pedagogicznych kursów rolniczych dla kandydatów na nauczycieli i instruktorów rolniczych.

Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, przystępuje w najbliższym roku szkolnym do zorganizowania w Państwowej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie stałych jednorocznych kursów seminaryjnych dla kandydatów na nauczycieli ludowych szkół rolniczych, tudzież lustratorów i instruktorów rolniczych przy stowarzyszeniach względnie współdzielniach rolniczych.

Kursa te zorganizowane jako oddzielny wydział otwarte zostaną dnia 1 października b. r. Celem kursów jest zapoznanie kandydatów z metodyką nauczania, działalnością wychowawczą a nadto przysposobienie ich do szerszej działalności fachowej i społecznej. Kandydaci zamierzający wstąpić na kurs najbliższy przesłać powinni do Dyrekcji Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie polskim (ul. K. Miarki) najpóźniej do dnia 1 września br. podanie i dołączyć:

1. Świadectwo dojrzałości jakiegokolwiek typu, a przynajmniej świadectwo ukończonej szóstej klasy gimnazjalnej względnie świade-

ctwo dojrzałości wydane przez seminarjum nauczycielskie;

2. dowód ukończonego 20 roku życia;

3. dowód zdrowia (świadectwo lekarskie), stwierdzające, że kandydat nie tylko jest zdrow, ale także posiada pod względem fizycznym wszelkie niezbędne warunki dla zawodu nauczycielskiego (brak błędnej wymowy, brak śmiesznych lub wstręt budzących ułomności i t. p.);

4. dowód odbytej przynajmniej jednorocznej praktyki rolniczej;

5. świadectwo ukończenia z pomyślnym wynikiem wydziału rolniczego na uniwersytecie, albo też ukończenie z dyplomem Państw. Szkoły Gosp. Wiejsk. w Cieszynie.

6. O ile kandydat dla ukończenia kursu uzyskał stypendjum rządowe lub któregoś z towarzystw rolniczych, względnie uzyskał przyrzeczenie zatrudnienia go w przyszłości w służbie rządowej czy też organizacji rolniczych, powinien dowód na to dołączyć do podania.

Cieszyn, dnia 15 VII. 1923 r.

Dyrektor: Ryłski.

Oznaczenie terminu wnoszenia prośb o zwolnienie wozów od świadczeń na rzecz Państwa.

Podaje się do publicznej wiadomości, że termin wnoszenia prośb o zwolnienie od obowiązkowego odstąpienia na rzecz Państwa wozów wyszczególnionych w pp. 1 do 9, § 6 rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Spraw Wojskowych z 11 maja 1922 (Dz. U. Rz. P. Nr. 36,

poz. 310 do ustawy z dnia 21 lutego 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 166) rozpoczyna się z dniem 1 lipca 1923 i trwa do 11 sierpnia 1923.

Prośby wniesione w późniejszym terminie nie będą absolutnie uwzględniane.

Prośba o zwolnienie ma zawierać:

1. imię i nazwisko oraz dokładny adres posiadacza względnie właściciela,
2. dokładną ilość i opis (odnośnie do zwierząt także i wiek) przedmiotów, o których zwolnienie petent się ubiega,
3. powody ubiegania się o zwolnienie,
4. potwierdzenie właściwej władzy miejscowej (urzędu gminnego, magistratu), że podane w prośbie okoliczności polegają na prawdzie.

Starosta: Dr. Kisłafa m. p.

Dla domu i gospodarstwa.

Leczenie świerzbu u koni. W tej sprawie podaje p. Olszański następujące porady w Woli Ludu:

1. Najpierw konie ostrzyć krótko, a także ściąć zupełnie ogon i grzywę; strzyżenie to wykonać na dworze (nie w stajni) zdala od podwórza.

2. Potem namydlić całego konia na noc mydłem szarym, tak zwanem zielonem (sapo viridis); pianę te pozostawić na nim na całą noc, a dopiero rano dobrze spłukać letnią wodą i konia dokładnie obsuszyć ścierkami.

3. Po przygotowaniu w ten sposób skóry, należy zapomocą czystej szczotki wetrzeć mieszaninę nafty z mlekiem, którą przygotować w ten sposób: na szklaną gorącego mleka wziąć pół szklanki nafty, zmieszać, ostudzić i wetrzeć w pół ciała konia, to jest w jedną połowę konia, a na drugi dzień znowu tak samo w drugą część ciała konia; po trzech dniach znowu powtórzyć takie smarowanie na 2 razy.

4. Przez ten czas konia nie czyścić niczem, odosobnić, gnój wyrzucać, słać nie wiele świeżej słomy.

5. Uprząż od tego konia wymyć w gorącej wodzie i potem wysmarować (szczególniej od strony wewnętrznej) dziegciem.

6. Po upływie 3—4 dni od ostatniego smarowania znowu na noc konia wymyć i rano spłukać, jak to było pierwszy raz i od tej pory codzień 2 razy czyścić go wiechciami ze słomy (na powietrzu).

7. Konie chude dobrze odżywiać.

Liście paproci doskonałym środkiem na robactwo w kurnikach. Illustrierte Nützliche Blätter podają, że chcąc się pozbyć dokuczliwego dla drobiu robactwa w kurnikach wystarczy rozrzuć gęsto świeże liście paproci na podłodze, przymocować do ścian bantów, wcisnąć w zagłębienia i szpary, gdzie się odnośnie robactwo mieści. Liście obsiedzie robactwo, należy więc je palić i zastępować świeżymi.

Teplenie mszyc na ogórkach. Mszyce pojawiają się w wielkiej ilości na ogórkach wskutek nagłych zmian powietrza, w czasie posuchy lub też wskutek zbytnej wilgoci. Zniszczyć je można przez podkadzanie gryzącym dymem np. proszku tytoniowego, albo przez przekładanie roślin nacią pomidorową, której zapachu mszyce nie znoszą i giną.

Rak drzew owocowych.

Leczenie drzew dotkniętych rakiem jest trudną rzeczą, zwłaszcza u odmian szlachetniejszych, które bardziej są wrażliwe na raka. Z różnych środków, jak wycinanie rany, sma-

rowanie miejsc dotkniętych maścią ogrodową itd., najprostszym, przytem najtańszym sposobem podaje czasopismo „Ogrodnictwo“ nr. 10 z r. 1906, mianowicie obkładanie ran rakowych ziemią, jako niezawodny środek leczniczy. By zaś glina trwale się trzymała drzewa, przymocowuje się skrzynkę z desek do drzewa, napełniając takową gliną i to w miejscach, gdzie rak robi swoje zniszczenie. — Ziemię można dobrze ugnieść, by lepiej do rany przylegała. Po roku rana jest uzdrowiona i zrosnięta. Warto przeprowadzić u nas próby, czy istotnie leczenie jest tak proste, jak to artykułik powyższy podaje.

Wartość skórek króliczych wyprawianych w Polsce wynosi około 50 miliardów Mkp, które jako towar zakazany do wywozu bywa masowo szmuglowany do Niemiec. Skórka królika polskiego sprzedana na szmugiel do Niemiec za 8.000 Mkp. zwraca w cenie około 80.000 Mkp. już przerobiona do nas na przeróżne imitacje egzotycznych kotów, w które z konieczności muszą się stroić nasze damy miejskie i niemiejskie.

Nawożenie i wapnowanie róż.

Niewystarczy szyb zaoczkować, by otrzymać dobry gatunek róży, lub też takową zasadzić, — trzeba ponadto znać jej wymagania co do gruntu, głównie zaś nawożenia. — A ponieważ każdy mający w swym ogródku choćby jeden krzaczek róży, której nieraz właściwa ozdobą stanowi kolorowa bańka szklana, zamiast kwiatu, — pragnie ze swojego krzaczka przyozdobić choćby na niedzielę swój stół pachnącym bukietem róż, przeto dobrze będzie wiedzieć, że róża potrzebuje obok dobrze nawożonej gliniastej ziemi, bogatej w azot, kwas fosforowy i potas, także znacznej ilości wapna. Ostatniego składnika róża potrzebuje najwięcej, ponieważ wpływa ono na rozwój krzaka, przede wszystkim zaś na wytwarzanie pięknych kwiatowych, i równocześnie na piękne zabarwienie i trwałość kwiatu samego. Nawożąc ogród obornikiem, najwięcej grunt wyczerpuje się z wapna, którego należy osobno dodać. W tym celu po wiosennem nawożeniu obornikiem i przykryciu ziemią w jakie 6—8 tygodni posypujemy na wysokość 1 cm dokoła sproszkowanym wapnem palonem, poczem takowe przekopujemy z ziemią.

Posypując wapnem, nietylko użyźnimy ziemię, ale niszczymy wszelkie szkodniki i zarodki w ziemi się znajdujące, które niszczą liście i kwiaty róż, zaś roślina jako silniejsza i odporniejsza — wydaje nietylko piękniejsze, ale i trwalsze kwiaty.

K-k.

Czy opłaci się gęsi podskubywać?

Podskubywanie gęsi żywych stało się prawie wżytym zwyczajem naszych gospodarzy, chociaż zwyczaj ten nazwać dziś musimy po imieniu barbarzyństwem, nie mającym nic wspólnego z postępową hodowlą drobiu. — Upierzenie dla ptaka jest tem, czem odzież dla człowieka. Pierze chroni ptaka przed utratą własnego ciepła, a jeżeli ptaka pozbawiamy tej zewnętrznej osłony, następstwem tego występują choroby z zaziębienia, jak zapalenia płuc i kiszek, reumatyzmy stawowe i mięśniowe, kończące się charłactwem a nawet śmiercią. — Że gęsi w czasie obrastania w pierze są najwrażliwsze i niemały procent tychże ginie, każe nam się domyśleć, iż wyrastanie pierza odbywa się kosztem energii życiowej i całego organizmu ptaka. Jeżeli odżywianie będzie w tym czasie niewystarczające, to przyrost w mięsie (na wadze) będzie minimalny lub też nastąpi ubytek wagi, a co zatem idzie, — karłowacenie gatunku, bo ptak chudnie i marnieje.

Wyrwanie piór powoduje też przeszkodę w obiegu krwi, mianowicie z początku przez pewien czas po skubaniu skóra i tkanka podskórna zawiera mniej krwi niż zazwyczaj, potem zaś następuje silny dopływ krwi, podczas gdy trawienie w tym czasie jest osłabione. Zauważamy to, że drób w tym czasie

niechętnie zjada pokarm, ten zaś wychodzi niestrawiony, lub też niestrawiony rozkłada się (gnije) w przewodzie pokarmowym, powodując nieżyty żołądka i jelit. Tem tłumaczy się też znaczny procent śmiertelności w czasie pierzenia.

Wreszcie wyrwanie pierza powoduje bolesne odarcia skóry, owrzodzenia i zapalenia skórne. Skubanie więc żywych gęsi, które w bólu za każdym porwaniem pierza wołają o litość — jest okrucieństwem, może nieświadomym, które w wysokim stopniu jest na dzisiejsze czasy nieekonomicznem, bo korzyść z uzyskanego pierza nie stoi w żadnym stosunku do utraty gęsi na wadze ciała, a więc wartości handlowej, nie mówiąc już o wartości rozplodowej.

Jeżeli we wszystkich kierunkach hodowli, nie tylko bydła i koni, ale też i drobnego inwentarza chcemy osiągnąć materiał wyrównany wartościowy, to musimy pożegnać się ze starymi przyzwyczajeniami w tym wypadku ze skubaniem gęsi żywych, bo takowe w gospodarstwie niedobrze świadczą o zamiłowaniu gospodyń do postępu w gospodarstwie podwójnem, za które noszą odpowiedzialność wobec gospodarza, sąsiadów i zwiedzających gości.

K—k.

Komunikat oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

Wykaz panujących wzgl. wygasłych chorób zaraźliwych zwierzęcych w Województwie Śląskim za czas od 1 do 26 lipca 1923 r.

(Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zagrod zapowietrzonych.)

A. panuje:

1. **Nosaczna:** w pow. Rybnickim: Górny Niewiadom 3, Gogolowa 2, kopalnia Romer 1; w powiecie Katowickim: Katowice 4; w pow. Bielskim: Zabłocie 1.

2. **Świerzb koni:** w pow. Lublinieckim: Czernylas 1; w pow. Katowickim: Katowice 3, Janów 1; w pow. Cieszyńskim: Skoczów 1; w pow. Pszczyńskim: Studzionka 1.

3. **Różycyca świń:** w pow. Bielskim: Komorowice 1; w pow. Rudzkim: Giaraltowice 4, Paniowy 1; w pow. Cieszyńskim: Brenna 2, Zebrzydowice 2, Pogwizdów 15, Brzezówka 6, Wisła 3, Golezów 1; w pow. Świętochłowickim: Wielka Dąbrówka 1, Orzegów 1; w pow. Lublinieckim: Lubliniec 2, Lubecko 1, Kalina 2, Wymysławcz 1, Kokotek 1, Steblów 1; w pow. Pszczyńskim: Wiry 1, Piasek 1, Grzawa 1, Wisła Wielka 3, Studzionka 1, Miedzna 2, Pszczyzna 2, Czarków 3, Stara Wieś 1, Panewnik 1.

4. **Zaraza i pomór trzody chlewnej:** w pow. Świętochłowickim: Chebzie 1; w pow. Bielskim: Bąków 1, Mnich 1; w pow. Katowickim: Kochłowice 1; w pow. Cieszyńskim: Golezów 9; w pow. Lublinieckim: Lubliniec 1; w pow. Pszczyńskim: Ćwiklica 1.

5. **Wścieklizna:** w pow. Rybnickim: Książ 1; w pow. Gyetaoinshrduetaoinshrduetaoihrdu zenice 1, Rydułtowy 1, Bełk 1, Syrynka 1, Rybnik 1; w pow. Cieszyńskim: Hażlach 1, Pastwiska 1, Kisielów 1; w pow. Katowickim: Katowice 1, Mała Dąbrówka 1, Chorzów 1; w pow. Król. Huta, miasto 1; w pow. Rudzkim: Peniowy 1; w pow. Pszczyńskim: Studzionka 1, Stara Wieś 1, Kryry 2, Łazienka Górna 1, Panewnik 1; w pow. Bielskim: Zabłocie 2, Dziedzice 1.

6. **Cholera drobiu:** w pow. Świętochłowickim: Wielkie Hajduki 1, w pow. Cieszyńskim: Golezów 9.

B. wygasłe:

1. **Świerzb koni:** w pow. Bielskim: Stare Bielsko 1.

2. **Różycyca świń:** w pow. Świętochłowickim: Hajduki 2, Nowy Bytom 1; w pow. Cieszyńskim: Łączka 8; w pow. Katowickim: Dąb 1, Kochłowice 1, Wirok 1; w pow. Król. Huta: miasto 2; w pow. Rudzkim: Bielszowice 1; w pow. Bielskim: Strumień 1, Wapienica 1, Jasienica 1, Zabłocie 1; w pow. Pszczyńskim: Pszczyzna 5, Miedzna 2, Wisła Wielka 2, Kobiór 2, Bojszowy 2, Kobielica 1, Studzionka 1.

3. **Wścieklizna:** w pow. Pszczyńskim: Mikołów 2, Kostuchna 1, Pawłowice 1, Dzieckowice 1, Golasowice 1.

4. **Zaraza trzody chlewnej:** w pow. Pszczyńskim: Brzesce 1.

Ogłoszenia Sądu okręg. w Cieszynie jako handl. oddział IV.

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 4 czerwca 1923 przy firmie Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Pierscu spółka z nieograniczoną poręką następujące zmiany:

Zmiana brzmienia firmy i siedziba spółdzielni: Kasa spółdzielcza w Pierscu z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa oraz ograniczenia co do zawierania interesów z nieczłonkami: Kasa ma na celu starać się o polepszenie bytu członków pod względem moralnym i materialnym.

Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności: Nieograniczona.

Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania: Każdy członek jest zobowiązany mieć w kasie najmniej jeden udział w kwocie 1000 Mkp. płatny zaraz.

Liczba członków zarządu, tudzież ograniczenia uprawnień Zarządu i postanowienia o zastępcach: Dyrekcja składa się z przewodniczącego jego zastępcy i 3 innych członków.

Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni: Sprawami kasy zawiaduje zarząd i zastępuje ją z wyjątkiem wypadków § 37 e sądownie i pozasądownie w zakresie przez ustawę o spółdzielniach.

Za spółdzielnię podpisuje. Podpis firmy imieniem kasy skutecznia się w ten sposób, że pod firmą kasy przez kogokolwiek napisaną lub wydrukowaną kładzie swój podpis przewodniczący zarządu lub jego zastępca a nadto jeden z członków zarządu.

Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: Ogłoszenia skutecznia się przez jednorazowe umieszczenie w Rolniku Śląskim.

Ustał z Zarządu p. Jerzy Zmęły.

Wybrany został do Zarządu p. Jan Gawłowski, młynarz Nr. 4 w Pierscu jako przewodniczący zarządu.

Sąd okręg. jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV. dnia 4 czerwca 1923.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia: 4 czerwca 1923 przy stowarzyszeniu: Jungvieh — Weide-genossenschaft für den Gerichtsbezirk Skotschau in Ustron registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung w myśl art 117 ustawy z dnia 29 X. 1920 Dz. U. Nr. 111 poz. 733 następujące zmiany:

Zmiana brzmienia firmy i siedziba spółdziel-

ni: Spółdzielnia pastwiskowa dla jałowizny z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wystąpili członkowie zarządu: Jan Błaszczyk, Adam Sikora.

Wybrani zostali członkowie zarządu: Paweł Pilarczyk w Hermanicach i Paweł Lipowczan w Ustroniu.

Dotychczasowego członka zarządu Karola Holeksę wybrano zastępcą przewodniczącego.

Pismo przeznaczone dla ogłoszeń spółdzielni: Rolnik Śląski.

Sąd okręg. jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV. dnia 4 czerwca 1923.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia: 4 czerwca 1923 przy stowarzyszeniu: Dampfdresch—Genossenschaft für Hermanitz und Umgebung eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftung stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w myśl art. 117 ustawy z dnia 29 X. 1920 Dz. U. Nr. 111 poz. 733 następujące zmiany:

Zmiana brzmienia firmy i siedziba spółdzielni: Spółdzielnia młocarska, dla Hermanic i okolicy z ogr. odp. w Hermanicach.

Wystąpili członkowie zarządu Paweł Niemiec, Adam Sikora i Jerzy Janik.

Wybrani zostali członkowie zarządu: Karol Holeksa zastępca przewodniczącego, Karol Bonkała i Jan Szarzec członkami zarządu.

Pismo przeznaczone dla ogłoszeń spółdzielni: Rolnik Śląski.

Sąd okręg. jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV. dnia 4 czerwca 1923.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 3 lipca 1923 przy spółdzielni: Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rola“ z ograniczoną odpowiedzialnością w Cieszynie następujące zmiany:

Wykreślone p. p. Karol Fiala, Paweł Kaleta, Jan Fryda, Paweł Halama, Karol Stonawski i Jerzy Cieślars; dalej wpisano Pawła Kowale w Cieszynie jako nowego członka zarządu.

Ponownie wybrano: Jerzego Brogę z Ogrodzonej jako przewodniczącego, Adolfa Brodę z Mnisztwa jako zastępcę przewodniczącego i Pawła Koziara z Dębowca jako członka zarządu.

Zastępcy członków zarządu są: p. p. Paweł Halama, Karol Fiala, Franciszek DeLong i Leonhard Forner.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV

dnia 3 lipca 1923.

Płatność pierwszej raty podatku gruntowego.

Obwieszczenie w sprawie nowej ustawy o podatku gruntowym i budynkowym, tudzież w przedmiocie terminu płatności pierwszej raty podatków gruntowych i budynkowych za rok 1923 w cieszynskiej części Województwa Ślą-

skiego. Ustawa z dnia 15 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505) w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych i niektórych podatków budynkowych, która obowiązuje także na całym obszarze Województwa Śląskiego, pod-

wyższa od 1 stycznia 1923 r. stawki państw. podatku gruntowego i budynkowego, pobierane na podstawie ustaw obecnie obowiązujących i wprowadza nadto pobór oddzielnego dodatku od kontrybuentów, opłacających od swych posiadłości gruntowych, położonych w granicach jednego powiatu, ponad 600.000 marek państw. podatku gruntowego. Kontrybucenci, opłacający podatek gruntowy do 50.000 marek korzystają z 50 proc. opustu, zaś kontrybucenci, opłacający podatek gruntowy ponad 50.000 marek do 200.000 marek, korzystają z 20 proc. opustu w podatku gruntowym, t. j. pierwsi płacą tylko połowę, zaś drudzy tylko 80 proc. rocznej należitości przepisanej im podatku. Podatek gruntowy (z oddzielnym dodatkiem) i podatek budynkowy, przypadający na podstawie nowej ustawy, ma być płacony w dwu równych ratach półrocznych między 15 marca i 15 kwietnia (pierwsza rata), tudzież między 15 października a 15 listopada (druga rata) roku podatkowego. Wyjątkowo na rok 1923 ustanowił p. minister skarbu termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego na czas od 15 sierpnia do 15 września 1923 roku. Wobec tego wzywa się wszystkich płatników podatku gruntowego i budynkowego, aby w wyżej oznaczonym terminie wpłacali pierwszą ratę przypisanego im podatku gruntowego (z oddzielnym dodatkiem), tudzież podat-

ku budynkowego (domowo-klasowego, gdyż w razie niedotrzymania terminu zostanie podatek ściągnięty w drodze przymusowej z odsetkami za zwokę i kosztami egzekucyjnymi. Płatnicy podatku gruntowego, korzystający z 50 proc. opustu, mają w terminie płatności pierwszej raty wpłacić całoroczny podatek gruntowy. Inni płatnicy mogą także zapłacić całoroczny podatek w terminie płatności pierwszej raty. O wysokości przypisanego podatku gruntowego (z oddzielnym dodatkiem) i budynkowego (domowo-klasowego), tudzież o sposobie wpłaty tych podatków zostaną kontrybucenci zawiadomieni w swoim czasie przez właściwe Urzędy skarbowe. Podatek gruntowy i budynkowy (domowo-klasowy) będzie ściągnięty razem z dodatkami na rzecz związków samorządowych (gmin i Wydziałów dróg powiatów.). Łączna wysokość tych dodatków nie może przekraczać 100 procent w wyjątkowych wypadkach 150 procent ogólnej kwoty państw. podatku gruntowego i budynkowego. W cieszyńskiej części Województwa Śląskiego wyłączone są od podatku budynkowego (domowo-klasowego) miejscowości, w których wszystkie budynki podlegają podatkowi domowo-czynszowemu. Do takich miejscowości należą: Cieszyn, Błogocice, Skoczów, Bielsko, Aleksandrowice i Kamienica. — Dr. Wołaniecki mp.

**Cielną krowę ma do sprzedania kierownik
OBRAĆ w Dziegielowie.**

KOGUTY MARCOWE

do hodowli, mianowicie
WŁOSKIE BIAŁE
WŁOSKIE KUROPATWIATE
FAWEROLLES
zielononożki polskie

są zaraz do nabycia w ZARZĄDZIE FOLWARKU TOW.
ROLNICZEGO w KOSTKOWICACH poczta OGRODZONA

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA“ w Cieszynie

tudzież Filje: Dziedzice, Skoczów, Bielsko, Chybie
i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,
tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit
sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia
chwastów i ogniszcz; z maszyn rolniczych: młócar-
nie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro
ma na składzie: saletrę norweską,
sól potasową, kainit, maszyny rolni-
cze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval“, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Gradobicie i Pożar

niszczy nieraz cały dorobek rolnika.



Mam zaszczyt przypomnieć, że nadchodzi już czas ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ubezpieczenia zabudowań gospodarczych oraz płodów rolnych od ognia, uprzejmie więc proszę Sz. P. rolników o wczesne zgłoszenie się do mojej agentury w celu złożenia odpowiedniego wniosku o ubezpieczenie w Towarzystwie „S N O P“ w Warszawie.

Jak się okazało, rolnicy najkorzystniej zabezpieczają się w Towarzystwie „S N O P“.

Z wysokim poważaniem

Jan Hławiczka

instr. roln. Tow. rolniczego w Cieszynie.

Dla członków Kółek rolniczych opust z prowizji.

PAPA DACHOWA

piaskowo-smołowa i asfaltowa „KORIOBIT“ we wszelkich jakościach oraz **ter destylowany z węgla kamiennego** jako też **kreda matarska** do nabycia po **najniższych cenach** u firmy

BRACIA MOLIN'OWIE

Dom przemysłowy i roln.-handlowy w CIESZYNIE
w składach przy ulicy Sarkandra 12, oraz w sklepach
detailicznych przy ul. Bielskiej 12 i ul. Zamarskiej 47 a.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata na II. półrocze 48.000 Mkp. 100 15 Kcz.
Abonować można w Tow. rolniczym w Gieszynie
(Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

Treść: Odezwa Tow. roln. do Kółek rolniczych. — Azotniaki pod oziminy. — Rdza kreskowa na zbożu. — Podatki a spadek marki polskiej. — Rejestr budajów licencjonowanych w 1923 r. — Z Tow. roln. pod zaborem czeskim. — Druga Wszechpolska wystawa Drobiu, Gołębi i Królików w Poznaniu. — Zjazd w Seminarjum gospodarzem w Snopkowie. — Komunikat Główn. Urzędu Statystycznego w Warszawie. — Krajowa Mechaniczna Stacja Doświadczeń przy Politechnice Lwowskiej. — Komunikat oddz. weterynaryj Województwa Śląskiego. — Z Tow. rolniczego. — Otwarcie 3-letniej Państw. Średniej Szkoły Leśnej w Łomży. — Wiadomości gospodarcze. — Nowe wydawnictwa. — Ogłoszenia.

Do Szanown. Wydziałów i członków Kółek rolniczych.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 czerwca b. r. ustanowiono jako zwyczajną opłatę członkowską czyli wkładkę na rok bieżący kwotę, równającą się wartości 1 kg żyta z każdego hektara posiadanej roli. Wartość żyta wynosi według ostatniej giełdy na miesiąc wrzesień 5000 Mkp. za 1 kg.

Wkładką tą objęta jest przedpłata „Rolnika śląskiego“, którego odtąd każdy członek w myśl powyższej uchwały jest obowiązany pobierać.

Zaległe wkładki za lata ubiegłe będą ściągane w takiej samej wysokości, jaka obowiązuje na rok bieżący, a więc wartości 1 kg żyta z hektara.

Celem ustalenia listy członków Kółka rolniczego, tudzież wymiaru gruntu każdego członka, przesyłamy w załączeniu formularz spisowy, który należy wypełnić i przesłać Zarządowi głównemu wraz z zebranymi wkładkami najpóźniej do końca miesiąca września b. r. Kółka, które do tego terminu nie nadesłały spisu członków oraz wkładek, pozbawione będą wszelkich przydziałów oraz ulg z tytułu praw członków, a także wstrzymaną zostanie im wysyłka „Rolnika śląskiego“.

O ile daty odnośnie do obszaru gruntu byłyby niespójne, zechce Szan. Wydział potrzebne daty zasięgnąć u przełożonego gminy, albowiem są one nam potrzebne już dla ogólnej statystyki, by mieć ściślejszy obraz, jaki obszar gruntu reprezentują członkowie Towarzystwa roln. Według obszaru gruntu będzie też przydzielany kontyngent nawozów sztucznych.

Zarząd główny kładąc na swych członków obowiązek dobrowolnego obciążenia, ufa mocno, iż rolnictwo śląskie, które w ciężkich czasach pod obcymi nam rządami trwało silnie przy swej organizacji zawodowej i równocześnie narodowej, zrozumie tem więcej ważność tejże organizacji w obecnym czasie, kiedy chodzi z jednej strony o istnienie i byt stanu rolniczego, z drugiej strony o odbudowę zniszczonej wojną Rzeczypospolitej, ohotnie złoży wkładki wymierzone sprawiedliwie w stosunku do swego majątku.

Równocześnie Zarząd główny odzywa się z uprzejmą ale też usilną prośbą do Szan. Wydziałów Kółek rolniczych, by nie zwlekaly z wybieraniem wkładek od członków, lecz zaraz przeprowadziły zbiórke w swych kółkach, albowiem obecne przesilenie skutkiem braku funduszu ciężko może się odbić na sile i powadze samej organizacji.

Wysyłka „Rolnika śląskiego“ do tych członków, którzy dotychczas gazety nie pobierali, zarządzoną zostanie po nadesłaniu wypełnionych arkuszy spisowych.

Kto rychło daje — dwa razy daje.

Zarząd główny Towarzystwa rolniczego dla Ks. Cieszyńskiego

(—) P. Kożusznik, sekr. (w z.) (—) Stonawski, prezes

Za Zarząd Pow. Związku Kółek rolniczych w Bielsku (—) A. Klimca

Za Zarząd Pow. Związku Kółek rolniczych w Cieszynie (—) Jan Sztwiertnia

INŻ. LITYŃSKI MARJAN.

Azotniak pod oziminy.

Rolnik przystępując do przygotowania roli pod oziminy pamiętać powinien nie tylko o tym, aby jak najlepiej rolę zorał, zbronował, wyczyścił z chwastów i pozostawił do siewu w takim stanie, jak tego wymaga roślina uprawiana, ale niemniej wiedzieć, że na równi z uprawą idzie sposób wzbogacania gleby, w takie pokarmy roślinne, których uprawiana roślina potrzebuje w czasie całego swego wzrostu.

Okres jesiennych prac przygotowawczych w polu posiada swoje właściwe wymagania, jeśli chodzi o zasilenie gleby odpowiednimi nawozami pomocniczymi. Od czasu bowiem wysiewu nasienia, gleba pozostaje w pewnego rodzaju spoczynku zimowym, z wyjątkiem krótkiego stosunkowo czasu wegetacji oziminy przed nadejściem mrozów — ustaje w niej cały szereg tych przemian, jakie w żywym tempie mają miejsce na wiosnę a następnie w lecie, wzrasta natomiast szereg przemian korzystnych dla rolnika, które rzecz prosta, ogromny, wywierają wpływ na przemiany tych nawozów pomocniczych, jakie na ten okres dostarczyliśmy glebie.

W okresie tym zmienia się ilość wody w glebie a przecież od ilości jej zależy następnie dalsza wegetacja roślin na wiosnę, sposób kiełkowania przed zimą — różne zachowanie się nawozów, któremi rolnik zasilal swoją rolę. Również zmienia się ilość ciepła w glebie, a ciepło to stanowi źródło życia tych małych organizmów żyjących w glebie, od których tak wiele zależy przyswajalność pewnych nawozów. Wreszcie inaczej ogrzana jest ziemia z zewnątrz przez słońce, ilość tego ciepła słonecznego jest mniejsza, więc i to posiada duży wpływ na przemiany nawozów w glebie i wogóle na to wszystko, co stanowi o tem, że gleba ta nasza rodzicielka nie jest martwym przedmiotem, ale istotą żyjącą.

Według licznych przeprowadzonych doświadczeń w Polsce możemy powiedzieć, że największe na naszych ziemiach, zwykłe plonów dają nawozy azotowe, zarówno przy zbożach, jak i przy okopowych. Nawozy azotowe zasługują więc na szczególną uwagę rolników i winne być zastosowane w daleko większym stopniu, niż to miało miejsce dotychczas, tembardziej, że mamy teraz do dyspozycji tani i wytwarzany w kraju nawóz azotowy, zwany azotniakiem.

Azotniak jest to pomocniczy nawóz azotowy, zawierający 17-20 procent azotu w formie cjanamidu wapniowego. Prócz tego zawiera azotniak jeszcze 60-70 procent wapna.

Azotniak zastępuje zarówno saletrę chilijską jak i norweską, a taksamo siarczan amonowy i jest daleko tańszym od tych nawozów.

Azotniak nie jest całkiem nowym środkiem nawozowym nawet u nas w Polsce. W Poznaniu, tej najbardziej postępowej pod względem rolniczym dzielnicy, stosowanym jest azotniak od kilkunastu lat i tamtejsza praktyka wykazała, że daje on bardzo dobre rezultaty na

wszystkich glebach za wyjątkiem jałowych piasków, torfów i gleb kwaśnych. Również i te doświadczenia, które wykonano w Małopolsce staraniem Stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach i w b. Kongresówce staraniem Wydziału Doświadczalno-naukowego Centralnego Towarzystwa Rolniczego wykazały, dodatnie działanie azotniaku na różnych glebach i pod różne rośliny. Obecnie Wielkopolska zużywa kilka tysięcy wagonów tego nawozu.

Działanie nawozowe azotniaku w porównaniu z saletrą chilijską wynosi 75 = 100 procent.

Azotniak wyrabia Państwowa fabryka Związków Azotowych w Chorzowie na Górnym Śląsku. Można go więc w każdej ilości i w każdej chwili z łatwością nabyć, gdy tymczasem inne nawozy azotowe przychodzą zwykle późno.

Azotniak jak to już wspomnieliśmy, zawiera azot w formie cjanamidu wapniowego. Chociaż cjanamid wapniowy nie jest bezpośrednim pokarmem dla roślin, to jednak w glebie przechodzi on stopniowo w związki amonowe i w azotany a więc w taką formę azotu, jaka się znajduje w drogiej saletrze chilijskiej i norweskiej i w siarczanie amonowym. Dlatego tak ważną rzeczą przy użyciu azotniaku jest doprowadzenie gleby do stanu jak najlepszego, odpowiednie uregulowanie ilości wody przez dobrą uprawę i jak najdokładniejszy rozwój tych drobnoustroji, które stanowią o jego najlepszym wyzyskaniu przez rośliny.

Ponieważ azotniak najczęściej sprowadzamy wcześniej przed siewem oziminy, przeto trzeba go również starannie przechować*.

Należy go przechowywać w miejscach suchych, co nie sprowadza pęknięcia worków, można worki związać luźno i ustawiać możliwie jak najciaśniej jeden obok drugiego, a następnie przykryć słomą. Lepiej zsypać na kupę, obłożyć workami i okryć zewnątrz słomą.

Ponieważ dobre rezultaty daje przechowanie wspólne z tomasyną i solami potasowymi, układamy go pomiędzy warstwami tych nawozów naprzemian. Przy użyciu, należy odcinać te warstwy pionowo, by mieć wszystkie składniki pokarmowe. Azotniak mieszać można ze wszystkimi nawozami pomocniczymi, za wyjątkiem superfosfatu i siarczanu amonowego, natomiast można go mieszać z nawozami potasowymi, tomasyną, mąką kostną, o ile ma się rozumieć nawozy te mają być równocześnie stosowane z azotniakiem. Po wysianiu ręcznym lub maszynowym (ten ostatni szczególnie do polecenia), należy go jak najprędzej przykryć i wymieszać z glebą. Można to skutecznie zapomoćą płytkiej orki, kultywatora, brony.

* Azotniak i jego zastosowanie w praktyce rolniczej nakładem Biura Rolniczego Fabryki w Chorzowie, Lwów, ul. Kopernika 20, broszura do nabycia także w Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, Kraków i Lwów.

W przeciętnych warunkach wartość nawozowa azotniaku wynosi około 75 procent (nawet 90 procent) wartości nawozowej saletry chilijskiej i jeden cetnar azotniaku, dają jednakże zwykły plonów.

Azotniak zanim stanie się dla rośliny przystępny, musi przejść pewne zmiany, które wymagają czasu. Należy wysiewać go pod zboża ozime na 7 - 14 dni przed siewem tychże. Na glebach cięższych wystarczy krótszy okres czasu około 7 dni, na lżejszych około 2 tygodni. Na ziemiach cięższych można całą przeznaczoną ilość wysiać bez obawy wypłukania na jesień, natomiast na lżejszych zalecają podzielenie dawki na dwie, jedną na jesieni, drugą wczesną wiosną, zanim wegetacja ruszy.

Pod jarzyny, stosuje się go z powodzeniem w tych samych ilościach przy zachowaniu tych samych ostrożności co pod oziminy. Normalne dawki wynoszą 100 - 150 kg. na ha pod oziminy i jarzyny. Ziemiaki i buraki dają również bardzo dobre plony na azotniaku, i tutaj wysiew azotniaku na glebach cięższych już na jesieni jest zupełnie możliwy. Dawki azotniaku wynoszą pod okopowe 150 - 300 kg na ha. Obecnie stoimy na stanowisku, że posypowe nawożenie możliwe jest jedynie wczesną wiosną przed rozbudzeniem się wegetacji. Stosować go można wogóle z powodzeniem na wszystkie gleby, z wyjątkiem wybitnie piaszczystych, podmokłych i kwaśnych.

W dzisiejszych trudnych dla rolnika warunkach gospodarowania, gdzie chodzi o to, aby podnieść wysokość produkcji, kwestia stosowa-

nia nawozów sztucznych jest często zagadnieniem kalkulacji. Kalkulacja ta jednak nie zawsze prowadzi do istotnych przyczyn, które często stanowią o cofaniu się rolnika przed kupowaniem nawozów. Rzecz prosta nie tylko posypanie gleby jakimś proszkiem podnosi plony, ale równocześnie trzeba te nawozy umiejętnie zastosować, dać je tam gdzie ich istotnie potrzeba i dać je w takiej postaci, jaka będzie dla rośliny (i gleby) najodpowiedniejsza.

Azotniak wobec innych nawozów azotowych kalkuluje się dzisiaj stanowczo bardzo dobrze. Przeciętnie przynosi w ziarnie zwyżkę około 300 kg i 480 kg słomy, którą także pogardzać nie można. Poza to azotniak jako nawóz, trudniej przyswajalny, odpowiada właśnie szczególnie pod rośliny o długiej wegetacji a więc oziminy (i jarzyny) na wiosnę byle wcześniej nim wegetacja ruszy.

Cały szereg doświadczeń ostatnio przeprowadzonych z tym nawozem w całej Polsce, a szczególnie w interesującej nas Małopolsce, dał jak najlepsze wyniki, przy zachowaniu koniecznych środków ostrożności. Już to samo powinno przekonać jak najszersze warstwy rolnicze o konieczności ratowania swej roli przed wyjąłowieniem, podniesieniem wydajności z jednostki powierzchni. Rolnik nasz jest jednak wielkim konserwatystą i póki sam nie zobaczy, póty stosować nie będzie. Dlatego dla każdego niewiernego i nieprzekonanego jeszcze, stwarza się tak samo jak ubiegłego roku pole do działania: skuteczzenie zgłoszenia o przeprowadzenie małego doświadczenia na własnej glebie.

Rdza kreskowa na zbożu.

Każdy gospodarz wie, że gdzie dużo rdzy w zbożu (w życie, pszenicy, jęczmieniu i owsie), tam urodzaj będzie mały.

Kłosa są wtedy prawie puste, a jeżeli jest w nich ziarno, to tylko drobne i pomarszczone. Z ziarna porażonego rdzą oczywiście mąki wiele nie będzie.

Choroba, rdzą zwana, pokazuje się na zbożu w maju i w czerwcu.

Z kilku gatunków rdzy zbożowych najszkodliwsza jest rdza kreskowa.

Rdza ta tworzy w lecie na liściach i łodyżkach (źdźbłach) zbóż żółto-brunatne kreski i plamki. Na kreskach tych i plamkach znajduje się bardzo drobny proszek, który po dotknięciu zostaje na palcach lub ubraniu. Proszek ten — to bardzo drobne zarodniki, (jakby nasionka grzybków pasorzytniczych), napadają one na zboża, toczą je i wysysają z nich soki. Zarodniki te wiatr przenosi z chorych roślin zbożowych na zdrowe, które wtedy zarażają się rdzą. To też rdzy na polu bywa z początku mało, ale gdy zboże zaczyna się wykłaskać, przybywa jej coraz więcej.

Podczas dojrzewania ziarna żółto-brunatne plamki i kreski rdzy stają się czarnymi. Takich

czarnych kresek dużo jest na słomie pozostałej po sprzętach na rżysku.

Czarne zarodniki rdzy zimują i na wiosnę przenoszą chorobę dalej, ale już nie na zboża, tylko na pewien gatunek krzewu, który nazywa się berberysem czyli kwaśnicą.

Na liściach tego krzewu pokazują się w maju i czerwcu plamki koloru pomarańczowego. Jest to ta sama rdza kreskowa, która ze zboża przeszła na liście berberysu. W plamkach tych znajdują się okrągłe zarodniki (jakby nasionka) rdzy kreskowej. Zarodniki te rozlatują się z wiatrem; gdy trafią na zboże powodują na nim rdzę kreskową.

Tak więc rdza kreskowa przenosi się ze zbóż na berberys, od berberysu zaś zarażają się rdzą znowu zboża.

Wynika z tego, że gdzie w pobliżu pól rośnie berberys, tam będzie dużo rdzy kreskowej na zbożu, a więc i urodzaj lichej. Gdy zaś berberysu niema, tam i rdzy kreskowej będzie mało i lepszy będzie urodzaj.

Od berberysu zarażają się rdzą kreskową wszystkie zboża (pszenica, żyto, jęczmień, owies). U nas najczęściej zaraża się rdzą kreskową żyto, i w tych okolicach, gdzie rośnie

dużo berberysu (n. p. w Lubelskiem) skarżą się rolnicy, że co rok żyto daje liche plony.

To też, aby uchować zboże od rdzy, należy berberys tępić.

Niszczyć trzeba berberys wszędzie, a więc po brzegach pól, koło dróg, po brzegach lasów, po miedzach, pastwiskach, wzgórzach, w wąwozach (parowach).

Tępiący berberys przez wykopywanie krzaków ze wszystkimi korzeniami. Gdybyśmy bowiem tylko ścięli berberys choćby przy samej ziemi — wypuści on nowe odrośla i cała roślina będzie stracona.

Berberys rozpoznać bardzo łatwo. Jest to

krzak wysokości mniejwięcej człowieka, liście ma zaokrąglone, ząbkowane, kwiaty żółte w gronka ubrane, jagody czerwone, kwaśne (stąd polska nazwa tego krzewu — kwaśnica).

A więc tępić berberys wszędzie, gdzie go napotkamy, a uchronimy pola nasze od plagi rdzy. Tam bowiem, gdzie niema berberysu, choćby się i pokazała rdza, nie robi ona tak wielkiej szkody, jak w tych okolicach, gdzie rośnie ten krzew. Tych zaś gospodarzy, którzy nie mogą zrozumieć, jak wielkie szkody wyrządza berberys zbożu i nie chcą go tępić w swych posiadłościach, gminy powinny wzywać do wytepienia tego tak szkodliwego dla rolnika krzewu.

Podatki a spadek marki polskiej.

Nasza marka, jak wszystkim wiadomo, traci coraz więcej na wartości a spadek jej dokonuje się coraz szybciej. W różny sposób zabierano się do jej stabilizacji z mniejszym lub większym, jednak zwykle bardzo krótkotrwałym skutkiem. Obecnie zapomocą wysokich podatków pośrednich i bezpośrednich, jakoteż mającej wejść w życie już w jesieni ustawy o daninie majątkowej, ma być spadek marki wstrzymany. Wątpliwem jednak jest, czy się to uda wobec sposobu, jaki stosuje się w pewnych kołach przy płaceniu podatków.

Na pierwszym miejscu wymieniamy podatek pośredni gruntowy, którego pierwszą połowę przepisano w miesiącu czerwcu, a wtedy dorównywał on prawie wartości płaconego przed wojną podatku u nas na Śląsku Cieszyńskim. — Druga połowa, o ile będzie wpłaconą przed 15 września jest tasama, jednak przy późniejszym wpłaceniu podlega ona kilkakrotnemu podwyższeniu. Dlatego przypomnieć należy rolnikom, by terminu tego ściśle dotrzymali, albowiem przekroczenie terminu płacenia podatku dotkliwie mogłoby się odbić na szerokich kołach rolniczych, więcej, aniżeli w przemyśle lub handlu, co wykażę przykładami.

Przemysł i handel opłacał podatek patentowy a obecnie płaci podatek obrotowy 2½ procentowy. Podatek ten jest najsprawiedliwszy dla tych sfer, bo uniemożliwia przemysłowcom i handlowcom, którzy utrzymują wyszkolonych buchalterów, zatajenie czystych zysków, co też przy ściąganiu podatku zarobkowego za Austrii praktykowano.

Jaki wogóle cel ma płacenie podatków? Odpowiedź na to krótka. Na utrzymanie porządku i spokoju publicznego w państwie i na oświatę, a więc przede wszystkim na utrzymanie wojska i żandarmerji, tudzież na szkolnictwo. Na podniesienie ogólnego dobrobytu muszą wszyscy obywatele część ze swojego zarobku oddawać państwu w formie podatków. Podatek gruntowy płaci wyłącznie rolnik. Przemysłowiec lub handlowiec płaci podatek obrotowy w ten sposób, że z każdej otrzyma-

nej kwoty za towar, który produkuje lub sprzedaje, — powinien z każdych 1000 Mkp. oddać państwu 25 Mkp. Cóż się jednak dzieje? Przemysł i handel dolicza ten podatek temu, który towar kupuje. W ten sposób przemysłowiec i handlowiec zwalnia siebie z obowiązku płacenia podatku obrotowego, bo zamiast oddać z 1000 Mkp pobranych za towar 25 Mkp państwu, ściąga od kupującego 1025 Mkp i te dodatkowo ściągnięte 25 Mkp oddaje potem łaskawie jako podatek, czyli że podatek ten spada wyłącznie na barki konsumenta. Przemysł i handel płaci ponadto podatek dochodowy, ale ten płacą rolnicy i klasa robotnicza. Do czegoż zresztą przemysł i handel rozporządza wyszkolonymi buchalterami, których zadaniem w tym wypadku jest ukrycie zysku przez odpowiedni sposób ksiązkowania. Skutkiem tego jest jak najmniejsze płacenie podatku dochodowego, czego rolnik nie jest w stanie zrobić, bo buchaltera nie jest w stanie utrzymać a w przeciwnych części nie prowadzi też żadnych rachunków i jest zdany na łaskę i niełaskę referenta podatkowego. Pytamy się wobec tego, jakie podatki płaci przemysł i handel. Dochodowego płaci dzięki umiejętności buchalterskiej stosunkowo mało, obrotowego nie płaci wcale, bo go ściąga przy sprzedaży od kupującego, gdy tymczasem rolnik płaci wysoki podatek gruntowy, jakoteż dochodowy stosunkowo wyższy, aniżeli przemysł lub handel.

Przypatrzmy się, jak się to odbija na wzrost cen, względnie spadek marki. Od czerwca do połowy sierpnia spadła marka pięciokrotnie, a węgiel podrożał dwięciokrotnie, żyto podrożało 2½ krotnie, mąka żytnia trzykrotnie. O tem może się każdy przekonać, o ile porówna ceny z połowy czerwca i połowy sierpnia.

Byłoby dobrze, gdyby tak nasi posłowie, którzy zastępują lud rolniczy, zastanowili się trochę nad podrożeniem tych artykułów jak węgla i chleba i przekonali raz tych baronów węglowych, że nie rolnicy są paskarzami, ale są nimi ci, którzy niepotrzebnie w tak krótkim czasie wypędzili ceny węgla w górę. Jest to

zbrodnią wyrządzoną na obywatelach państwa i społeczeństwo dawno musiało to spostrzedz, że zawsze, z reguły a nie tylko w tym ostatnim wypadku, najpierw drożał węgiel a potem chleb i inne artykuły codziennej potrzeby, a nie jak ciągle prasa, utrzymywana przez przemysł udowadnia, że wartość marki zależną jest od ceny chleba. Powróćmy jeszcze do podatku obrotowego i sposobu ściągania takowego przez przemysł, a przekonamy się, że taki sposób przyczynił się dalej do podrożenia węgla i wyrobów przemysłowych. Węgiel sprzedawają kopalnie po największej części handlarzom hurtownym a ci sprzedawają czasem drobniejszym handlarzom, tak, że kopalnia dolicza 2½ % podatku obrotowego, handlarz pierwszy dalsze 2½ % a gdy idzie przez drugiego handlarza, to ten też dolicza 2½ % podatku obrotowego. Na kogo zaś spada ciężar tych podatków? Na nikogo innego, jak tylko na konsumenta którym jest w przeważnej części rolnik oraz drobny rzemieślnik i mieszczanin, bo ten nie otrzyma węgla wprost z kopalni, lecz zmuszony jest brać go od pośredników.

Zwracamy się przeto do naszych szanownych panów posłów z prośbą o wzięcie w obronę rolników. Wiemy bowiem i rozumiemy, że do naprawienia naszej waluty i naszego skarbu musimy się przyczynić wszyscy i od

placenia podatków się nie uchylamy, ale niechże będą one sprawiedliwe dla wszystkich obywateli państwa i niech przemysł i handel płaci podatek z tego co zarobi tak jak rolnik, a niech nie otrzęsa się od placenia takowego, doliczając go do ceny sprzedawcy konsumentowi; rolnictwo samo skarbu nie naprawi, a przemysł dosyć już korzysta z przywilejów otrzymanych od rządu. Pierwsza danina poszła prawie cała na kredyt dla przemysłu, wiemy o tem, że i w naszym Śląsku Cieszyńskim przemysłowcy nieraz nam obcy i wątpię czy przyjaciele państwa bogaci, nie potrzebujący kredytu, otrzymywali od rządu miliony, — które po spadku waluty spłacali i śmiali się pewnie w duchu, wzbogaciwszy się jeszcze bardziej. My przywilejów nie żądamy, tylko sprawiedliwości, a gdy ta nie nastąpi, to skarb państwa się nie naprawi, marka będzie dalej spadała, zarabiać będą na niej wrodzy nam spekulanci a zuboższy się jeszcze więcej, opanują prasę całkiem i będą dalej pluć na chłopa i wyzywać na niego jak przedtem. Dlatego rolnicy bacźność! Czuwajmy nad tem, co się między nami i koło nas dzieje, byśmy nie rozpadli się, ale w imię obrony naszych interesów skupiali się coraz więcej, mieli zaufanie do siebie, to przyjdzie i dla nas zadowolenie a nasi przeciwnicy będą się z nami liczyli.

Jan Sztwiertnia.

Rejestr buhajów licencjonowanych w roku 1923.

(Powiat sądowy Skoczów.)

L. bieżąca	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela, względ. utrzymującego buhaja	O p i s b u h a j a		pochodzenie i rasa	maść i oznaki
			wiek	wysokość		
1	Skoczów	Macura Józef 264	2 ¹ / ₄	128	kulandzka	czerwono-biała
2	Kiczyce	Skiba Jan 10	2	129	"	"
3	"	Skiba Józef 20	2	129	mieszana	czerwona głowa biała
4	Piersiec	Kareta Paweł 26	1 ¹ / ₂	125	"	"
5	"	Waniełka Józef 14	1	120	"	"
6	Kowale	Singer Samuel 33	1	122	czerwona pol. z domieszką	czerwona z gwiazdką
7	"	Brudny Andrzej 15	2	122	kulandzka	czerwono-biała
8	Pogórz	Stonawski Jan 52	2 ¹ / ₂	140	wschod. fryz.	"
9	"	Szostok Jan 44	1 ¹ / ₂	128	mieszana	"
10	Simoradz	Molin Jan 44	1 ¹ / ₄	118	kulandzka	"
11	"	Fiedor Jerzy 12	1	116	"	"
12	Dębowiec	Smelik Karol 60	1	115	"	"
13	"	Fryda Jan 19	1 ¹ / ₄	122	wschod. fryz.	"
14	"	Fryda Jan 19	1 ¹ / ₄	118	"	"
15	"	Fryda Jan 19	1 ¹ / ₄	120	krajowa	"
16	"	Cyganek Karol 8	1 ¹ / ₄	120	kulandzka	"
17	Wilamowice	Hussarek Karol 11	2	138	"	"
18	Międzyswiec	Chmiel Paweł 4	3	144	"	"
19	Godiszów	Rymorz Adam 23	2	124	"	"
20	"	Rymorz Adam 23	1 ¹ / ₂	120	"	"
21	"	Harwot Jerzy 22	1 ¹ / ₂	120	"	"
22	Lipowiec	Krysta Paweł 52	2	131	krajowa	czerwona

L. bieżąca	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela, względ. utrzymującego buhaja	Opis buhaja		pochodzenie i rasa	maść i oznaki
			wiek	wysokość		
23	Lipowiec	Szarzec Jan 6	1 1/2	130	(czerw. z kul.) mieszana	czerwona głowa biała
24	"	Holeksowa Jadwiga 39	1 1/2	125	kulandzka	"
25	"	Waliczek Jan 42	1 1/2	125	mieszana	biało-czerwona
26	Nierodzim	Bobek Jerzy 22	2 1/2	144	czerwona pol.	czerwony
27	"	Kowala Karol 63	1	124	kulandzka	czerwono-biała
28	"	Sztwiertnia Józef 1	2	124	kuland. miesz.	"
29	Kozakowice D.	Tomica Jan 18	2	142	kulandzka	"
30	"	Suchanek Jan 22	2	142	"	"
31	Kozakowice G.	Krużetek Jan 20	1 1/4	142	"	"
32	Hermanice	Bonkał Karol 24	2	139	"	"
33	"	Sikora Karol 6	1	122	"	"
34	Ustroń	Hławiczka Paweł 292	2	136	krajowa	czerwono łysy
35	"	Sztwiertnia Józef 389	2	138	"	czerwono-biały
36	"	Szkaradnik Paweł 390	1 1/2	118	kulandzka	"
37	"	Goryczka Jan 264	3	141	krajowa	czerwona-biała
38	Gorki Wielkie	Małysz Józef 2	3	129	"	"
39	Brenna	Staś Jan 185	2	118	górska kraj.	"
40	"	Kotorc Jan 109	3	122	" "	"
41	"	Cieślar Jerzy 229	2	132	" "	"
42	"	Heller Józef 159	2	122	" "	"
43	"	Sikora Jerzy 271	2 1/4	128	kulandzka	"
44	"	Sikorowa Ewa 257	1 1/2	127	krajowa	"
45	"	Holeksowa Helena 258	1	110	"	"
46	Wisła	Raszka Paweł 67	2	131	kulandzka	"
47	"	Szarzec Jan	3	132	mieszana	"
48	"	Podzorski Paweł	2 1/2	125	"	"
49	"	Bujok Andrzej	2	125	"	"
50	"	Czyż Andrzej	2	110	"	"
51	Kisielów	Halama Paweł	1 1/4	120	kulandzka	"

Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim.

Ś. p. Jan Cienciąła.

Dnia 5 lipca b. r. odbył się w Bystrzycy pogrzeb wielkiego miłośnika ogrodnictwa, śp. Jana Cienciąły, z gospodarstwa znanego daleko i szeroko z przydomku „pod gruszką“.

Ś. p. Jan Cienciąła był dawniej prostym, skromnym robotnikiem hutniczym, pracującym w hucie trzynieckiej, który poza godzinami ciężkiej pracy w hucie uprawiał swój chałupniczy grunt. Po kilkunastu latach pracy hutniczej, trapiiony ostrym reumatyzmem musiał tę pracę porzucić. Niewielkie pole dało mu nietylko skromne tylko wyżywienie, lecz było za małe dla jego ochoty do pracy. Gdy więc choroba trochę osłabła zabrał się ś. p. Jan Cienciąła do założenia szkółki drzew owocowych. Przeznaczył na ten cel znaczną część swej roli, którą głęboko przekopał, otoczył płotem i uczynił w ten sposób z niej jedną z największych szkółek w powiecie jabłonkowskim. Już sposób założenia szkółki musiał każdego zadziwić, tak rozmianami jak i przygotowaniem ziemi, założyciel jej był przecież człowiekiem niefachowym, ogrodnictwo poznał chyba tak jak i inni Bystrzyczanie

w ogrodzie znanego dawniej ogrodnika i stolarza bystrzyckiego Rusnoka. Niedoświadczony ogrodnik początkowo przestraszył się swej pracy. Opowiadał mi sam, że gdy kilka pierwszych szeregów przekopał, gdy widział na górze zupełnie żółtą glebę, która zdawało się, nie zawiera w sobie żadnych pożywczych składników, wtedy obudziło się w nim powątpiewanie, czy w tej ziemi będzie co rosnąć. Ufał jednak na tyle księżkom, że pracy nie zaniechał, i jakież było jego zdziwienie, gdy widział pierwsze żniwo, jeśli się nie mylę, buraki ogromne, jakich jeszcze z roli uprawnej nigdy nie zebrał.

Ś. p. Cienciąła prowadził szkółkę wzorowo. Uważał dokładnie, by gatunki drzewek nie pomieszać, sprowadzał zrazy różnych nowych gatunków od znanego na cały świat pomologa Lucasa z Rentlingen, do którego po zrazy wtenczas wszyscy śląscy światli ogrodnicy się udawali, czytał i zaznajamiał się z dostępną mu literaturą ogrodniczą a przede wszystkim obserwował każdy u niego w szkółce hodowany gatunek, jego wytrzymałość na mróz, czas kwitnienia, jego odporność wobec raka, by w ten sposób dojść do zdobycia takich gatunków, któreby

w podgórskich okolicach powiatu jabłonkowskiego mogły każdemu właścicielowi zapewnić odpowiednie żniwo. W przeprowadzeniu swego zamiaru hodowania wyłącznie takich gatunków któreby się nadawały do naszych górskich, obitujących w wichry okolic, był bezwzględny. Wiem z jego własnego opowiadania, iż pewnego razu zmarła mu znana gruszka „Dobra Ludwika“. Zobaczywszy to, natychmiast usunął z szkółki ten gatunek i przestał go rozszerzać. Ogród jego i szkółka leżały zaś tuż nad Olzą. Wiadomo zaś, że nad rzekami unoszą się zimne mgły, wilgotne robiące zimno jeszcze dotkliwszem. Marzły mu więc drzewka, które gdzieindziej zapewne dobrze wytrzymują nawet ostre zimy. On jednak tych gatunków nie hodował, ciągle je usuwał, tak że w późniejszych latach szkółka jego była pod względem ilości gatunków coraz uboższą, ale za to coraz pewniejszą co do wytrzymałości drzew i ich zdrowia. Dziś już nie przypominam sobie, które gatunki z szkółki jego zostały usunięte, to jednak z własnego doświadczenia i spostrzeżenia wiem, że drzewka z jego szkółki były pod względem wytrzymałości na mróz pewne i pewne pod względem dojrzewania owoców. W tem dążeniu wynikało też i to, że w szkole jego było coraz mniej grusz, tym bowiem nie tylko mróz ale i grzybek szkodzi, a było coraz więcej jabłonek.

Drugim pragnieniem jego było dostarczanie dorosłych drzewek. Chciał dostarczać drzewka o pniach silnych, prostych i wysokich, by pod koroną mogły się dobrze krowy paść. Spostrzegłszy więc, że gatunek jabłoni „Lord Derby“, który otrzymał z szkółki Lucasa w Rentlingen daje piękne i proste pędy, używał od tamtego czasu do pośredniego szaczenia. Dzięki temu większa część jego jabłonek miała pnie proste, silne i zdrowe, ponieważ gatunek ten w danych okolicach nie cierpi na raka.

Szkółka jego dzięki tym zaletom cieszyła się zasłużonym dobrem imieniem. Co roku wychodziło z niej kilka set sztuk pięknych drzewek, z dalekich okolic przychodzili miłośnicy sadów, by od niego kupować drzewka. Powoli bowiem każdy spostrzegł, że drzewka z jego szkółki są pewniejsze, aniżeli ze szkółek morawskich, z których nieraz przychodziły gatunki wyborowe.

ale zupełnie niewytrzymałe na mróz i cierpiące na raka albo grzybka. Można też słusznie powiedzieć, że jeśli w powiecie jabłonkowskim znajduje się sporo drzew owocowych, to to w wielkiej części jest i jego zasługą. Z szkółek przy szkołach wiejskich z natury rzeczy nie wiele mogło wychodzić drzewek, bo kierownicy ich i czasu nie mieli, by im poświęcić więcej pracy, i szkółki te o skromnych rozmiarach nie mogły pomieścić większej ilości drzewek. Zresztą utrzymywali je tylko nauczyciele mający zamiłowanie do tej pracy, a takich było niewiele, o ile mi wiadomo tylko w Nawsiu, Koszarzyskach i Bystrzycy. Z biegiem lat praca w szkole drzewek owocowych sprawiała mu coraz więcej trudności. Wykonywał przecież wszystkie roboty sam, a tych w ogrodzie może dwumogowym — nie umiem jego wielkości określić — było sporo. Przerzucił się więc na hodowcę róż, których co roku z górą 1000 sztuk sprzedawał, względnie dostarczał ogrodnikom miejskim. Obok tego robił próby z hodowaniem szpalerów i drzew karłowatych, których jednak nie podtrzymał, ponieważ nie było na takie drzewka w okolicy zbytu. W ogrodzie znowu miał i pasiekę, w której wszystko własnoręcznie robił, zachęcając innych do pszczelnictwa. Wspomnieć tu jeszcze trzeba, że śp. Jan Cienciąła był zawsze wiernym członkiem naszego Towarzystwa rolniczego, bystrzyckiego Kółka rolniczego, Kasy Reiffeisen-skiej, Spółki spożywczej, że więc był człowiekiem rzutkim, mającym zrozumienie dla spraw pozadomowych. Ostatnie lata jego kształtowały się dla niego ciężko. Bolesny reumatyzm, a z nim choroba serca powaliły go na łożo boleści, z którego już nie powstał, lecz wyniesiony, spoczął w ziemi, pozostawiając po sobie pamięć człowieka, który życiem swem dobrze szafował i był wzorem pięknym małego śląskiego rolnika.

Nie było mi danem stanąć nad jego grobem i tam go pożegnać, niech więc tych kilka słów, skreślonych w „Rolniku“, dla tych, którzy tak jak on miłują swą ziemię i ogrody, będzie z mej strony spłata długu wdzięczności za tych sporo godzin, w których mnie młodemu człowiekowi zamiłowany ten ogrodnik i pszczelarz w żywych słowach przedstawił piękność hodowli drzew owocowych.

Ks. Oskar Michejda, Trzyniec.

Druga Wszechpolska Wystawa Drobiu, Gołębi i Królików

w POZNANIU od 4 do 6 stycznia 1924 r.

Poraz drugi w Niepodległej Polsce, urządzamy Wszechpolską Wystawę Drobiu, Gołębi, Królików, oraz handlu i przemysłu produkcji drobiowej. Wystawa odbędzie się w Poznaniu, w specjalnych na ten cel pozyskanych pawilonach, w dniach od 4 do 6 stycznia 1924 r. Do udziału w Wystawie zapraszamy zainteresowanych z całej Polski, oraz z sąsiadujących z nami Państw. Komitet wystawy ufa, iż wystawa

zostanie obeszana nie tylko przez wystawców biorących udział w I-szej Wystawie, lecz również nadesła swoje okazy i inni liczni hodowcy. Wystawcy: drobiu, gołębi, królików, ptactwa ozdobnego, przemysłu i handlu produkcji drobiowej, aparatów i przyrządów do hodowli, wydawnictw fachowych, środków lekarskich i t. d., zamierzający brać udział w Wystawie proszeni są o wczesne nade-

słanie zgłoszeń i ułatwienie w ten sposób Komitetowi Wystawy, poczynienia odpowiednich przygotowań, aby wystawa pod każdym względem odpowiadała swemu celowi. Protektorat nad Wystawą obejmie Pan Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Organizacją Wystawy zajmuje się specjalny Komitet Wystawy, powołany przez Centr. Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce.

Podając regulamin Wystawy, nadmieniamy, iż oprócz Komitetu Wystawy informacji o wystawie udzielają wszystkie Centralne organizacje rolnicze, Izby Rolnicze, oraz Towarzystwa hodowców drobiu, gołębi i królików, których delegaci wchodzi w skład Komitetu Wystawy.

Poznań w lipcu 1923 r.

Komitet
II-iej Wszechpolskiej Wystawy
Drobiu, Gołębi i Królików
w Poznaniu.

Prezes D. Stabrowski.

Adres Biura Komitetu II-iej Wszechpolskiej Wystawy Drobiu, Gołębi i Królików

• Poznań, ul. Dąbrowskiego 129.

Telef. 3100. — Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędn. 205.483.

REGULAMIN

II-iej Wszechpol. Wystawy Drobiu, Gołębi i Królików.

I. Działy Wystawy.

Wystawa obejmuje: drób, gołębie, króliki, ptaki ozdobne i śpiewające, zwierzęta laboratoryjne, narzędzia, przetwory, karmy, środki lecznicze, literaturę z działów powyżej wymienionych, oraz pszczelarstwo, jajczarstwo i pokrewne działy przemysłowe i handlowe.

II. Czas trwania Wystawy.

Wystawa trwa: od dnia 4 stycznia 1924 r. godz. 10-ej, do dnia 6 stycznia 1924 r. godz. 20-ej.

III. Prawo własności.

Wszelkie wystawione ekspozyty muszą być własnością wystawiającego.

IV. Zgłoszenia.

a) Zgłoszenia do udziału w Wystawie należy nadesłać najpóźniej do 4-go grudnia 1923 roku. Późniejsze zgłoszenia zostaną nieuwzględnione. Termin jest ostateczny i przedłużony bezwarunkowo nie będzie.

b) Na żądanie wysyła się odpowiednią deklarację w dwóch egzemplarzach. Wystawca wypełnia je i zwraca obie. Jedną z nich odbierze wystawca po 4 grudniu 1923 r. z powrotem i otrzyma N-ry porządkowe, pod jakimi jego ekspozyty na wystawie zostaną umieszczone. N-ry te należy koniecznie umieścić na sygnaturze przesyłki, w przeciwnym razie Komitet Wystawy za omyłki w ustawianiu ekspozyt, oraz zaginięcie opakowania nie odpowiada.

c) Ekspozyty, mające być sprzedane muszą

być jako takie zgłoszone. Cenę podać najpóźniej do 4 grudnia 1923 r. Dla zabezpieczenia przed ewentualną dewaluacją, cena może być podana w kg żyta lub złotych polskich. Komitet Wystawy określa cenę podług notowań Poznańskiej giełdy zbożowej lub kursu złotych polskich z dnia 20 grudnia 1923 r.

V. Opłata i rozmieszczenie drobiu.

Opłatę uiścić należy przy nadesłaniu deklaracji. Wpłacać można osobiście lub przekazem do Sekretariatu Komitetu Wystawy: Poznań, ul. Dąbrowskiego 129, lub na Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 205.483.

Opłata wynosi:

- a) w dziale dla drobiu wodnego i indyków 3 złot. pol. za klatkę,
- b) w dziale dla kur i perliczek 2 złot. pol. za klatkę,
- c) w dziale dla gołębi i królików 1 złoty pol. za klatkę,
- d) w innych działach 5 złot. pol. za 1 m² płaszczyzny lub ściany.

Pod jednym numerem w (jednej klatce) można umieścić drób wodny lub lądowy w następujących ilościach: 1.0; 0.1, III albo 1.2. Gołębie: 1.0; 0.1 lub 1.1. Króliki: 1.0; lub 0.1 z młodem niżej 10 tygodni. Poza tem przyjmuje się króliki w wieku do 5-ciu miesięcy po kilka sztuk, lecz tylko poza konkursem. Ekspozyty za które postojowe nie wpłynęło do 4/XII. 23 r. traktuje się jako nie zgłoszone. Za ekspozyty zgłoszone postojowe może być zwrócone o ile cofnięcie zgłoszenia wpłynie przed 1/XII. 23 r. Przy żywych ekspozytach nie można wystawić osobników innej rasy jak te, które zgłoszono.

VI. Dostawa ekspozyt na wystawę.

Wszystkie ekspozyty muszą być dostarczone najpóźniej do dnia 2-go stycznia 1924 r. godz. 20-tej. Później nadesłane okazy nie mogą być nagrodzone. Zwiezienie ekspozyt z dworca skutecznia — Komitet Wystawy. Za fałszywe umieszczenie ekspozyt wskutek zbiorowego umieszczenia przy przesyłce K. W. nie odpowiada. Jako adres (sygnaturę) przesyłki należy używać tylko specjalne kartki, które wystawca poprzednio od Komitetu otrzymał. Karta ta jest opatrzona z jednej strony adresem wystawy, z drugiej strony należy ją zaopatrzyć w swój własny adres, ażeby Komitet mógł ją użyć przy zwrocie przesyłki.

VII. Zwrot ekspozyt.

Przed zamknięciem wystawy nie wydaje się żadnych okazów. Zwrot ekspozyt rozpoczyna się dnia 7/I. 24; o godz. 8-mej rano. Ekspozyty nadesłane frachtem pospiesznym zostaną frachtem pospiesznym bez opłaty przewozowej odesłane. Ekspozyty przywiezione osobiście, a nie odebrane do dnia 8/I. 24 r. godz. 12-ej zostaną wysłane za pobraniem kosztów przewozu przez zaliczkę. Opakowanie zwraca się na żądanie.

VIII. Opieka nad eksponatami podczas wystawy i odpowiedzialność prawna.

Żywieniem i pielęgnowaniem żywych eksponatów, zajmuje się Dyrekcja Wystawy. Otwieranie klatek, wyjmowanie i przesadzanie eksponatów jest dozwolone tylko członkom Komitetu. Komitet nie odpowiada za straty i szkody powstałe podczas transportu, wyładowania lub załadunku, jak i też za straty wynikłe, wskutek przyczyn od K. W. niezależnych. W razie pociągnięcia Komitetu do odpowiedzialności nie odpowiada on wyżej 10-ciu złotych polskich za sztukę. Drób podlega kontroli weterynaryjnej. Zwierzęta ze świerzbem, wapiakiem, wszami i t. d. nie będą wystawione, lecz na koszt wystawcy odesłane z powrotem. Ze względu na gwarancję zdrowotności ogółu wystawionych zwierząt, oraz na istniejący przepis ustawy weterynaryjnej, zaprowadzony będzie obowiązek dostarczenia poświadczenia policji miejscowej, że w miejscowości, z której dane zwierzęta pochodzą, nie panowała choroba zakaźna. Poświadczenie to dołączyć należy do listu przewozowego. Odpowiednie formularze dostarcza Komitet.

IX. Sprzedaż.

Sprzedaż następuje przez licytację. Licytacja rozpoczyna się dnia 4-go l., punktualnie o godz. 11-ej. Późniejsza sprzedaż z wolnej ręki przez biuro wystawy jest dozwolona. Wszelka prywatna sprzedaż jest bezwarunkowo wzbroniona pod karą konwencjonalną 20 złotych polskich od sztuki. Od sumy sprzedaży pobiera Komitet Wystawy 10% prowizji, a od okazów sprzedanych na licytacji, ponadto połowę osiągniętej nadwyżki ceny żądanej. Przy licytacji cenę żadaną, traktuje się jako wyjściową. Cena ta jest umieszczona w katalogu. Zapłata za sprzedane eksponaty nastąpi, o ile możliwości 3-go dnia wystawy, w każdym razie nie później, jak w ciągu tygodnia przekazem P. K. O.

X. Premjowanie.

Premjowanie odbywa się dnia 3-go stycznia 1924 r. o godz. 10-ej. W czasie premjowania wstęp na teren wystawowy jest dla wystawców bezwzględnie wzbroniony. Nazwiska premjujących są podane w katalogu wystawy. Prze-

ciwko orzeczeniu sędziów sprzeciwu nie ma. Członek komisji sędziowskiej może być równocześnie wystawcą, lecz jego eksponaty stoją poza konkursem. Członek komitetu wykonawczego wystawy, nie może być sędzią na wystawie. Premjowanie ma miejsce wedle systemu oceniającego z wyróżnieniem. Mamy przyrządzone nagrody państwowe, Organizacji Samorządowych, towarzystw, firm, oraz osób prywatnych w formie medali, kwot pieniężnych, przedmiotów pamiątkowych oraz dyplomów. Szczegółowy spis będzie umieszczony w katalogu wystawy. Przy premjowaniu, drób i gołębie z roku 1923 obrączkowane, mogą być uprzywilejowane.

XI. Katalog.

Katalog ukaże się w dniu otwarcia wystawy i będzie zawierał Nr. klatki, wyszczególnienie eksponatu, nazwisko wystawcy, cenę sprzedaży, ocenę i przyznaną nagrodę. Poza to katalog będzie zawierał dokładne adresy wszystkich wystawiających. W dziale reklamowym mogą strony zainteresowane umieszczać ogłoszenie w cenie:

za $\frac{1}{3}$ str.	20 złot. pol.,	za $\frac{1}{2}$ str.	12 złot. pol.;
" $\frac{1}{3}$ "	8 " " "	" $\frac{1}{4}$ "	6 " "
" $\frac{1}{8}$ "	3 " " "	" $\frac{1}{16}$ "	2 " "

XII. Zastrzeżenia.

Komitet wystawy zastrzega sobie prawo odrzucenia zgłoszeń bez obowiązku podania powodu. Wszelkie reklamacje muszą być wniesione na ręce K. W. najpóźniej do dnia 6-go lutego 1924 r. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględnione. Przeciw rozstrzygnięciu Kom. Wyst. niema we wszelkich sprawach i sporach wynikłych na tle wystawy sprzeciwu. Wystawcy oraz zwiedzający wystawę muszą się zastosować do wszystkich zarządzeń Komitetu. Nie odpowiednie zachowanie się podczas wystawy może pociągnąć za sobą wydalenie z terenu wystawowego.

U w a g i: Podczas Wystawy odbędzie się kilkakrotnie oprowadzanie i objaśnianie przez rzeczoznawców. Codziennie wieczorem wykład z dziedziny hodowli drobnych zwierząt i pokrewnych działów. Dokładne terminy i szczegóły podane zostaną w katalogu.

Zjazd w Seminarjum gospodarczym w Snopkowie.

Jednym z najważniejszych zadań naszego społeczeństwa jest przede wszystkim unormowanie naszych wewnętrznych stosunków gospodarczych, naszego życia ekonomicznego, które musi znaleźć silne i niewzruszalne podstawy opierające się na wiadomościach tak naukowych jak i praktycznych.

Podobnie jak do niedawna stopień doskonałości żołnierza stanowił o sile państwa, tak dzisiaj zapelnienie placówek pokojowych wybitnie fachowymi siłami, pchnięcie życia gospodarczego w odpowiednie łożysko, unormowanie pro-

dukcyj i zbytu, jest naszym najważniejszym celem zmierzającym do utrzymania samodzielnego bytu, do samowystarczalności, gwarancji odpowiednich kierunków pracy, zgodnie z wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego. Zadanie powyższe w pewnej mierze postawiło sobie przed dziesięciu laty grono założycieli Seminarjum gospodarczego w Snopkowie, kształcąc siły fachowe w kierunku gospodarczo-rolniczym jak również i nauczycielki, dla szkolnictwa gospodarczego. Obecnie studenci-dzieci absolwentek Seminarjum gospodarcze-

go pracuje w różnych działach związanych z gospodarką społeczną kraju. Część ich w szkołach gospodarczych broni zagrożonych kresów wschodnich i zachodnich, część pracuje bezpośrednio na roli, w rozmaitych kierunkach rolnego gospodarstwa praktycznego.

Dla skoordynowania pracy powstał Związek absolwentek tejże uczelni „Snopkowianka“, którego celem jest wzajemna pomoc w pracy zawodowej, społecznej i gospodarczej, przez utrzymanie łączności między dawnymi wychowankami Seminarjum a następnymi, urządzanie zjazdów koleżeńskich, ułatwianie pracy zawodowej przez pośrednictwo, organizowanie wycieczek naukowych w kraju i za granicą itd. W r. b. mija 10 lat od chwili otwarcia uczelni Snopkowskiej i z okazji tejże rocznicy urządzamy zjazd, którego program podajemy poniżej. Mamy nadzieję, że w tym zjeździe wezmą udział, prócz odnionych władz, wszystkie organizacje, zrzeszenia rolnicze, oraz osoby prywatne, związane z nami wspólnymi dążeniami w dziedzinie kobiecego szkolnictwa gospodarczo-rolniczego.

Zjazd odbędzie się dnia 18 września br. w Seminarjum gospodarczym w Snopkowie (ad Lwów).

O łaskawe wzięcie udziału w zjeździe przez swoich delegatów uprasza podpisany Komitet Organizacyjny.

PROGRAM ZJAZDU:

Dnia 18 września:

o godz. 10	rano	Msza św. w Snopkowie
10'30	„	Uroczyste otwarcie zjazdu
11	„	Referat o historii 10 letniej pracy Snopkowa

11'30 „ Referat o szkolnictwie gospodarczym Wielkopolski i Śląska

12'30 „ Referat o potrzebach wyższego gospodarczego wykształcenia kobiet w Polsce.

Po referatach dyskusja nad zadaniem i wspólnymi sposobami przeprowadzenia pracy w kobiecym szkolnictwie gospodarczo-rolniczym.

o godz. 14 Wspólny obiad

18'30 W sali posiedzeń Towarzystwa Gospodarskiego Wschod. Malopol. Lwów, Kopernika 20. parter referat „O wiejskich szkołach gospodarczych w Polsce“.

Celem ułatwienia pobytu PT. Delegatów podczas zjazdu i poprzedzających go Targów Wschodnich, Komitet Organizacyjny ma zapewnione bezpłatne mieszkania od dnia 16 do 20 września br. Wobec tego prosimy o jak najszybsze nadsyłanie zgłoszeń, celem ułatwienia Komitetowi odpowiedniego ulokowania PT. Delegatów.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu. Adres: Lwów. Snopków Seminarjum Gospodarcze.

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Sekretarz:

Przewodniczący:

Inż. Marjan Lityński Prof. Dr. Stefan Pawlik

Dyr. Kazimierz Brzeziński, Helena Dembińska, Czesław Domaszewicz, Róża Hr. Dzieduszycka, Felicja Garapichowa, Antonina Horodyńska, Prof. Bronisław Janowski, Janina Karłowiczówna, Leontyna Ludkiewiczówna, Prof. Dr. Karol Malsburg, Zofja Mochnacka, Prof. Dr. Zygmunt Starzyński, Zofja Wygodzina, Wanda Zachariewiczowa.

Komunikat Główn. Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Stan zasiewów w lipcu 1923.

L. VI 1025/5.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości co następuje:

Po pochmurnej i dżdżystej pogodzie panującej w czerwcu zaszedł przełom około 3—4 lipca i nastąpiła pogoda gorąca i sucha, trwająca przez dwa tygodnie. W drugiej połowie miesiąca nastąpiło pewne ochłodzenie, wzrost zachmurzenia i opady, które jednak w związku z suchą pogodą pierwszej połowy dla całego lipca wypadły nieco poniżej normy.

Na mocy sprawozdań korespondentów przewidywania odnośnie zbiorów zbóż ozimych i jarych na początku żniw były dobre.

Przypuszczalny zbiór był szacowany w końcu lipca z hektara w q (— 100 kg) dla całej Polski przeciętnie:

Pszenica ozima 14'5, pszenica jara 11'4, żyto ozime 14'1, żyto jare 11'3, jęczmień ozimy 18'5, jęczmień jary 14'8, owies 15'0, rzepak ozimy 13'6.

Dla poszczególnych województw przypusz-

czalny przeciętny zbiór ozimych przedstawiał się następująco:

Województwa	pszenica		żyto	
	oz.	oz.	oz.	oz.
Warszawskie	16'9	14'2		
Łódzkie	16'2	15'3		
Kieleckie	14'6	13'7		
Lubelskie	14'9	13'7		
Białostockie	14'6	13'5		
Wileńskie	9'3	8'0		
Nowogródzkie	10'9	11'4		
Poleskie	10'0	11'0		
Wołyńskie	13'9	13'9		
Poznańskie	23'3	19'7		
Pomorskie	21'9	18'5		
Krakowskie	11'4	11'6		
Lwowskie	10'9	11'7		
Stanisławowskie	11'1	11'2		
Tarnopolskie	13'1	12'1		
Śląskie	14'8	13'3		

Stan pozostałych ziemiopłodów w stopniach (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) wyrażał się

w następujący sposób przeciętnie dla całej Polski:

Rzepak jary	3'4
Proso	2'5
Gryka	3'0
Groch	3'5
Łubin	3'4
Koniczyna	4'0
Len	3'5
Konopie	3'3
Ziemniaki	3'4
Buraki cukr.	3'4

Przypuszczalny zbiór siana 1-go pokosu był szacowany przeciętnie dla całej Polski:

Z hektara łąk suchych (polnych) 20'7 q (100 kg), z hektara łąk nizinnych 21'7 q (100 kg), z hektara łąk meljorowanych 29'9 q (100 kg), siana koniczynowego z hektara 36'0 q (100 kg). W porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętny

zbiór z hektara jest wyższy dla łąk suchych o 57%, nizinnych 21% i dla siana koniczynowego o 80%.

Opierając się na szacowaniu przeciętnego zbioru z końca lipca dla kłosowych oraz dla ziemniaków na stopniu kwalifikacyjnym, przy założeniu, że zbiory dokonane będą bez strat należy spodziewać się następującego ogólnego zbioru w tysiącach tonn: pszenicy 1452, żyta 6542, jęczmienia 1784, owsa 3772 i ziemniaków 24387. Na skutek powyższego zbiór pszenicy wypadłby o 25% większy niż w roku ubiegłym i żyta o 29%, ziemniaków zaś mniejszy o 27%.

Jednakże z powodu niesprzyjającej pogody przy zbiorach powyższe liczby mogą ulec redukcji, której wielkość w tej chwili na skutek bardzo spóźnionych żniw określić nie można.

Za dyrektora:

(—) Szturm de Sztrem.

Krajowa Mechaniczna Stacja Doświadczeń przy Politechnice Lwowskiej.

Zakład techniczno-naukowy, czynny pod nazwą powyższą od szeregu lat, oddał już pewne usługi rodzimemu przemysłowi, ograniczając oczywiście przed zjednoczeniem ziem polskich swoją działalność głównie do dawnego zaboru austriackiego. Obecnie niema przeszkód, aby sfery przemysłowe także innych Dzielnic Rzeczypospolitej korzystały z usług Lwowskiej Stacji, która rozporządza wcale pokaźnym i nie uszczuplonym przez wojnę zasobem środków do badań laboratoryjnych.

W Stacji wykonuje się badania cementów, wapna, gipsu, piasku, cegieł, kamieni sztucznych i naturalnych, drzewa, metali i papieru, co do ich wytrzymałości, sprężystości i innych własności, ważnych ze względów technicznych, jak n. p. odporności na działanie mrozu, odporności na zużywanie się materiałów brukowych i t. p. O ile pozwalają środki Stacji, przeprowadza się także badania obszerniejsze dla rozwiązania zagadnień techniczno-naukowych z zakresu własności materiałów budowlanych i konstrukcyjnych. Prócz tego Stacja pośredniczy w razie potrzeby w przeprowadzaniu analiz i badań chemicznych, dotyczących tych samych materiałów. Metody badań, używane w Stacji, dostosowane są do uchwał Kongresów Międzynarodowych, które się zajmowały sprawą badania

materiałów budowlanych i konstrukcyjnych. Stąd wyniki otrzymywane w tutejszej Stacji, bywały zawsze zgodne z wynikami innych podobnych instytucji, utrzymywanych przez poszczególne rządy lub większe organizacje przemysłowe. Materiały, przeznaczone do badań, należy przesyłać pod adresem Stacji wraz z zamówieniem pisemnym, zawierającym prócz wyraźnego podpisu i adresu (firmy) zamawiającego, także dokładne określenie pożądaných badań.

Po wykonaniu badań Stacja wydaje poświadczenie urzędowe co do otrzymanych wyników. Pochodzenie danego materiału wpisuje się do poświadczenia tylko wówczas, jeśli wraz z zamówieniem danego badania przedłożono Stacji dowód urzędowy, wystawiony przez władzę polityczną, że nadesłane materiały pochodzą istotnie z podanego źródła i, że przedstawiają okazy (próbki) przeciętne. W razie przeciwnym Stacja dopisuje uwagę, że materiały dostarczone bez dowodu pochodzenia.

Co do potrzebnej ilości materiałów lub okazów, tudzież co do obowiązujących obecnie taks, należy się wpierw porozumieć pisemnie ze Stacją.

Adres Stacji: Lwów, Politechnika: (Prof. Dr. M. T. Huber.)

Komunikat oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

WYKAZ

panujących wzgl. wygasłych zakaźnych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 16 lipca do 31 lipca 1923 r.

U w a g a: Liczba przy miejscowościach oznacza ilość zapowietrzonych zagród.

A) Panuje:

1. Nosacizna: powiat Katowicki — Katowice 2; pow. rybnicki — G. Niewiadom 3, Gogołowa 2, Kop. Rymer 1; pow. bielski — Zabłocie 1.

2. Świerzb koni: powiat katowicki —

Katowice 2, Janów 1, Dąb 1; pow. lubliniecki — Czarny Las 1; pow. cieszyński — Skoczów 1.

3. Różyca świń: powiat rybnicki — Wodzisław 1; pow. cieszyński — Brenna 2, Zebrzydowice 2, Brzezówka 3, Wisła 2, Goleszów 1, Kostkowice 4; pow. bielski — Mikuszowice 1, Frelichów 1; pow. tarnogórski — Tarno Góry 2, Nakło 1, Radzionków 1.

4. Wścieklizna: powiat katowicki — Katowice 1, Mała Dąbrówka 1, Dąb 1, Chorzów 1; pow. rybnicki — Rybnik 3, Książenice 1, Rydułtowy 1, Syrynka 1, Belk 1; pow. cieszyński — Hażlach 1, Kisielów 1; pow. bielski — Zabłocie 2, Dziedzice 1; pow. rudzki — Paniewy 1; pow. król. hucki — Król. Huta 1.

5. Zaraza i pomór świń: powiat świętochłowicki — Chebzie 1; pow. lubliniecki — Lubliniec 1; pow. bielski — Bąków 1, Mnich 1, Zabłocie 1; pow. cieszyński — Goleszów 9, Simoradz 1; pow. katowicki — Kochłowice 1.

B) Wygasię:

1. Nosacizna: powiat katowicki — Katowice 2.

2. Świerzb koni: powiat katowicki — Katowice 1.

3. Różyca świń: powiat katowicki — Bytków 1, Dąb 1; pow. król. hucki — Król. Huta 4; pow. rudzki — Giraltowice 4, Paniowy 1; pow. świętochłowicki — Nowe Hajduki 2, Wielkie Hajduki 5, Chropaczów 8, Łagiewniki 2, Nowy Bytom 1, Dąbrówka 1; pow. bielski — Kamienica 2; pow. lubliniecki — Kalina 1, Kokotek 1, Lisów 4, Kochcice 1, Sadów 3, Kochanowice 1, Jawornica 1, Koszęcin 1; pow. cieszyński — Pogwizdów 15.

4. Wścieklizna: powiat cieszyński — Pastwiska 1.

5. Cholera drobiu: powiat cieszyński — Godziszów 5.

Za Wojewodę:

w. z. Dr. Szoltysek

Kierownik Oddziału Weterynaryjnego.

Wykaz

panujących wzgl. wygasyłych zakaźnych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 1—15 sierpnia 1923 r.

A. panuje:

1. Nosacizna: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1; powiat: Rybnik — gmina: Górny Niewiadom 3, Gogolowa 2, Kopalnia Rymer 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Nowe Hajduki 1, Brzeziny 1; powiat: Bielsko — gmina: Zabłocie 1.

2. Świerzb koni: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1, Dąb 1, Lanów 1; powiat: Lubliniec — gmina: Czarny Las 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Szarlej 1; powiat: Pszczyna — gmina: Studzionka 1.

3. Różyca trzody chlewnej: po-

wiat: Świętochłowice — gmina: Nowy Bytom 1, Wielkie Hajduki 1, Świętochłowice 1; powiat: Lubliniec — gmina: Ostrów 1, Sadów 1; powiat: Pszczyna — gmina: Biecuń Starzy 1, Tychy 1, Mikołów 3, Wilkowyj 1, Studzionka 2, Wielka Wisła 1, Brzeście 1, Lędziny 2, Krzyżowice 1, Pszczyna 5, Goczalkowice Górne 1, Poręba 1, Miedźna 1; powiat: Bielsko — gmina: Frelichów 1, Stare Bielsko 1; powiat: Cieszyn — gmina: Markłowice 3, Boguszowice 3, Lipowiec 4, Goleszów 9, Kostkowice 4, Brenna 2.

4. Zaraza i pomór trzody chlewnej: powiat: Świętochłowice — gmina: Chebzie 1; powiat: Ruda — gmina: Pawłów 1; powiat: Lubliniec — gmina: Harbutowice 1, Lubliniec 1; powiat: Pszczyna — gmina: Grzawa 1; powiat: Katowice — gmina: Kochłowice 1; powiat: Bielsko — gmina: Bąków 1, Mnich 1, Zabłocie 1; powiat: Cieszyn — gmina: Goleszów 9.

5. Cholera drobiu: powiat: Katowice — gmina: Chorzów 1.

6. Wścieklizna: powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 1; powiat: Ruda — gmina: Paniowy 1; powiat: Rybnik — gmina: Książenice 1, Syrynka 1, Rydułtowy 1, Belk 1, Rybnik 3, Krzyżkowice 1, Gotartowice 1; powiat: Pszczyna — gmina: Studzionka 1, Stara Wieś 1, Kryry 2, Łaziska Górne 1, Panewnik 1, Kostuchna 1; powiat: Katowice — gmina: Katowice 1, Mała Dąbrówka 1, Chorzów 1, Dąb 1; powiat: Bielsko — gmina: Zabłocie 2, Dziedzice 1; powiat: Cieszyn — gmina: Hażlach 1.

B. wygasię:

1. Nosacizna: powiat Katowice — gmina: Katowice 1.

2. Świerzb koni: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1; powiat: Cieszyn — gmina: Skoczów 1.

3. Różyca trzody chlewnej: powiat: Świętochłowice — gmina: Nowy Bytom I 1, Nowy Bytom II 1, Szarlej 1, Chropaczów 1; powiat: Król.-Huta — gmina: Królewska Huta 1; powiat: Lubliniec — gmina: Lubliniec 1, Jawornica 1, Kochanowice 1; powiat: Tarn. Góry — gmina: Tarn. Góry 2, Nakło 1, Radzionków 1; powiat: Pszczyna — gmina: Wiry 1, Piasek 1, Grzawa 1, Wisła Wielka 3, Studzionka 1, Miedźna 2, Pszczyna 2, Czarków 3, Stara Wieś 1, Panewnik 1; powiat: Katowice — gmina: Halimba 1, Kochłowice 1, Rozdzień 1; powiat: Bielsko — gmina: Mikuszowice 1.

4. Zaraza i pomór trzody chlewnej: powiat: Pszczyna — gmina: Ćwiklice 1.

5. Wścieklizna: powiat: Pszczyna — gmina: Mikołów 2, Kostuchna 1, Pawłowice 1, Dzieckowice 1, Golasowice 1; powiat: Cieszyn — gmina: Kisielów, Ustroń 2, Kończyce Wielkie 6, Kończyce Małe 2.

Za Wojewodę:

PATRYN

w z. Naczelnika Wydziału VI.

Z Towarzystwa rolniczego.

Wkładki na rok bieżący zapłacili: Kółko rolnicze w Kowalach 565.000 Mkp. Mjr. Tadeusz Kossak, dzierżawca dóbr w Górkach Wielkich

702.000 Mkp. Dr Andrzej Piekarski, profesor Państw. Szkoły gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie 5.600 Mkp.

Otwarcie 3-letniej Państw. Średniej Szkoły Leśnej w Łomży.

W dniu 1 października przy Państwowej Szkole Mierniczej w Łomży, otwartą zostanie trzyletnia Państwowa Średnia Szkoła Leśna. Kandydaci pragnący wstąpić do Szkoły Leśnej winni złożyć w Dyrekcji Szkoły podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz załączyć:

- 1) akt urodzenia;
- 2) świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej;
- 3) 2 fotografie;
- 4) pozwolenie rodziców.

Adres szkoły: „Państwowa Szkoła Miernicza i Leśna w Łomży, ul. Połowa 10”.

Wiadomości gospodarcze.

Ochrona róż przed mszycami. Najkoszowniejsze odmiany róż marnieją, jeżeli mszyce pojawiają się na młodych pędach i pączkach kwiatowych, a wtedy nie łatwo jest obronić różę przed tym napastnikiem. W nr. 6 zeszyta „Ogrodnictwa“ podaje autor receptę następującą: 1½ litra lisoformu, 1 kg. sody na 100 litrów wody.

Płyn przyrządza się w ten sposób, że w dwóch litrach ciepłej wody rozpuszcza się przedewszystkiem sodę, a do tego dodaje się mieszając lizoform. Mieszaninę wlewa się następnie do 100 litrów wody. — Płyn rozpylony

po liściach spryskiwaczem lub szczotką do bielienia, zabija owady w ciągu 15 do 20 minut. Zraszanie powtórzyć można co kilka dni. Płyn nie uszkadza liści ani kwiatów, ani też nie wpływa na zapach tych ostatnich.

Dochód z drzew owocowych w Czechach.

Według statystyki urzędowej znajduje się w republice czeskiej 6,430.000 drzew jabłoni, 3,352.000 gruszy, 2,541.000 czereśni, 10,241.000 śliw. Wartość owocu w roku przeszłym obliczono na 791,548 kor. czeskich. Kiedy Polska mieć będzie takie dochody z drzew owocowych?

Nowe wydawnictwa.

Uprawa roli i roślin. Nakładem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyszła w nowym opracowaniu przez J. Mikułowskiego-Pomorskiego, profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — książka pod powyższym tytułem objętości 391 stron druku i bogato ilustrowana, zawierająca 209 rycin. Dzieło to znane u nas jako najlepszy podręcznik

w szkole rolniczej, dla obfitej wyczerpującej treści, przytem bardzo przystępne, polecamy naszym rolnikom tak większym, jakoteż mniejszym do nabycia. Nadaje się ono najzupełniej do odczytów z Kółek rolniczych w porze zimowej. Dzieło to nabyć można w księgarni „Stella“ oraz w księgarni „Kresy“ w Cieszynie. K-k.

Zestawienie rachunków.

BILANS

Spółki drzewnej w Ustroniu, spółdzielnia zarejestrowana z odpowiedzialnością udziałami za rok 1921.

Stan czynny: kasa 1,383.084'08 Mkp., towary Mkp. 125.000, interesentów Mkp. 8.900, banków Mkp. 155.791'90, papierów wartość Mkp. 70.000.

Stan bierny: udziały Mkp. 331.450, fundusz rezerwowy Mkp. 40.000, nadwyżka Mkp. 1,371.325'98. Suma bilansu Mkp. 1,742.775'98. Członków 72. Walne Zgromadzenie na dniu 16 czerwca 1922 uchwaliło podzielić czysty zysk: na fundusz rezerwowy Mkp. 125.000, 9% odsetek od udziałów Mkp. 25.667'86, dopłatę za zwózkę drzewa Mkp. 918.900, renumeraację Radzie Nadzorczej Mkp. 300.000, na nowy rachunek Mkp. 1.758'42.

BILANS

Spółki drzewnej w Ustroniu, spółdzielnia zarejestrowana z odpowiedzialnością udziałami za rok 1922.

Stan czynny: Gotówka kasowa Mkp. 8,418.441'54, towary (skład) Mkp. 17,524.000, interesentów Mkp. 8.900, banków Mkp. 55.786'90, papierów wartociowych Mkp. 70.000.

Stan bierny: Fundusz rezerwowy Mkp. 165.000, udziały członków Mkp. 19,445.100, nadwyżka Mkp. 6,467.028'44. Suma bilansu Mkp. 26,077.128'44. Członków 48. Walne Zgromadzenie na dniu 25 marca 1923 uchwaliło podzielić czysty zysk jak następuje: Na fundusz zasobowy Mkp. 1.109.274, 10% odsetek od udziałów Mkp. 1,944.510, renumeracja Radzie Nadzorczej Mkp. 750.000, przenieść na nowy rachunek Mkp. 1,742.586.

Drugie odsiewy

oryginalnego żyta

„Petkus Wierzbieński”

ma do dyspozycji w ilości 5000 kg

Towarzystwo roln. w Cieszynie

KOGUTY MARCOWE

do hodowli, mianowicie
 WŁOSKIE BIAŁE
 WŁOSKIE KUROPATWIATE
 FAWEROLLES
 zielononożki polskie

są zaraz do nabycia w ZARZĄDZIE FOLWARKU TOW.
 ROLNICZEGO w KOSTKOWICACH poczta OGRODZONA

Spółka rolniczo-handlowa
„ZIEMIA“
w Cieszynie

tudzież Filje: Dzierżice, Skoczów, Bielsko, Chybie
i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,
tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit
sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia
chwastów i ogniszcz; z maszyn rolniczych: młócar-
nie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa
„ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

W CIESZYNI, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: saletrę norweską,
sól potasową, kainit, maszyny rolni-
cze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval“, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż oraz czystą wykę.

Gradobicie i Pożar

niszczy nieraz cały dorobek rolnika.



Mam zaszczyt przypomnieć, że nadchodzi już czas ubezpieczenia ziemioplodów od gradobicia i ubezpieczenia zabudowań gospodarczych oraz plodów rolnych od ognia, uprzejmie więc proszę Sz. P. rolników o wczesne zgłoszenie się do mojej agentury w celu złożenia odpowiedniego wniosku o ubezpieczenie w Towarzystwie „SNOP“ w Warszawie.

Jak się okazało, rolnicy najkorzystniej zabezpieczają się w Towarzystwie „SNOP“.

Z wysokim poważaniem

Jan Hławiczka

instr. roln. Tow. rolniczego w Cieszynie.

Dla członków Kółek rolniczych opnst z prowizji.

PAPA DACHOWA

piaskowo-smołowa i asfaltowa „KORIOLIT“ we wszelkich jakościach oraz ter destylowany z węgla kamiennego jako też kreda malarska do nabycia po najniższych cenach u firmy

BRACIA MOLIN'OWIE

Dom przemysłowy i roln.-handlowy w CIESZYNIE
w składach przy ulicy Sarkandra 12, oraz w sklepach
detailicznych przy ul. Bielskiej 12 i ul. Zamarskiej 47 a.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata na II. półrocze 48.000 Mp, 120 zł Kcz.
Abonować można w Tow. rolniczym w Cieszynie
(Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Do Członków i Wydziałów Kółek rolniczych — Kanianka zwana jedwabiem. — Na co należy zwracać uwagę przy zakupie sztucznych nawozów. — Normy dawek sztucznych nawozów. — Szkodniki w śpichrzu. — Ślimak polny. — Jak ocalić pszenicę od rójkii niezmiarki. — Odeście u bydła i owiec. — Z Towarzystwa rolniczego. — Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego. — Komunikaty i ogłoszenia. — Pytania i odpowiedzi. — Różne. — Inzeraty.

Do Członków i Wydziałów Kółek rolniczych.

Na odezwę Zarządu głównego o wpłaceniu wkładek rocznych zaledwie kilka Kółek przesłało dotąd wkładki. — Ponieważ obecnie wydawnictwo Rolnika śląskiego kosztuje nas z góry około 6 milionów każdy numer, czyli miesięcznie około 12 milionów, przeto ponawiamy uprzejmą prośbę do Członków, by wkładki sami od siebie uiszczali na ręce Wydziałów Kółek — i to w ciągu tego miesiąca. Zarząd główny chce uniknąć zaciągania wysokoprocentowych pożyczek bankowych, muszą jednak Kółka spełnić swoje zadanie, aby zobowiązaniom wobec drukarni i sił urzędniczych zadość uczynić bez zaciągania pożyczki.

Dlatego usilnie prosimy o przeprowadzenie

akcji zbierania wkładek do końca września, stosownie do wydanego okólnika, by ugruntować byt organizacji rolniczej oraz umożliwić wydawnictwo naszego pisma zawodowego „Rolnika śląskiego”. — Zarząd główny.

Od Redakcji.

Redakcja „Rolnika śląskiego” wysłała do członków Towarzystwa rolniczego w Czeskim Cieszynie osobne zaproszenia celem uiszczenia zaległej przedpłaty na „Rolnika śląskiego” zapomocą dołączonych czeków Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Czeskim Cieszynie, gdzie odtąd członkowie z czeskiej strony mogą uiszczać przedpłatę.

Kanianka zwana jedwabiem.

Żyta znikły z pól i ze zgrozą zauważył każdy rolnik — czy mały czy większy lub obszar-
nik, że ścierniówkom koniczyny grozi ogromny
szkodnik, pasożyt-kanianka.

Ścierniówki są tak silnie zachwaszczone tym
szkodnikiem, że gdzie oko się zwraca,
wszędzie napotykamy całe gniazda tego pas-
żyta.

Kanianka jest rośliną pasożytną, to znaczy,
że nie potrafi za pomocą korzeni ciągnąć z gle-
by pokarmów potrzebnych do rozwoju, lecz
wydobywa je za pomocą wypuszczenia w tkan-
kę opadniętej rośliny ssawki i wyczerpuje z niej
pożywe soki. Gdy się bliżej przypatrzymy tak
opadniętej koniczynie lub lucernie, to uwidzimy
mnóstwo nitki, które owijają się około łodyg
rośliny.

Opadnięta w ten sposób koniczyna lub lu-
cerna marnieje rychło, tworząc widne zdała w
polu rdzawe plamy, pokryte uwłosionymi nitka-
mi kianiarki.

Gdy zauważymy na polu gniazda kianiarki,
należy natychmiast poznać tykami wszyst-
kie jej gniazda.

Do niszczenia kianiarki przystąpić należy
wcześnie, zanim okwitnie i wyda nasienie. Spo-
sobów do niszczenia jest kilka, — najwięcej roz-
powszechnione są następujące:

Skoro tylko przekonamy się o obecności ka-
nianki, należy przekopać łopatą poznaczone
gniazda, biorąc o jeden metr szerzej niż ostatni
widoczny ślad kianiarki.

Drugim sposobem jest natychmiastowe ni-
skie wykoszenie gniazd kianiarki i sprzątnienie

zielonej masy. Innym sposobem jest wypalenie gniazd słomą. Na wykoszone gniazda kianianki rozrzucaamy słomę i zapalamy ją.

Do czyszczenia nasienia koniczyny z kianianki służą specjalnie zbudowane tryery. Na sitach tych tryerów odchodzą drobne nasiona kianianki. Przy czyszczeniu należy nasienie koniczyny puszczać bardzo cienką warstwą na sito.

Tego roku pojawiła się w naszych wysianych koniczynach kianianka gruboziarnista, której nie można oddzielić sitami od koniczyny, jest ona mniej więcej tej samej wielkości jak średnie ziarno koniczyny. Taka kianianka jest jeszcze więcej niebezpieczniejszą niżeli drobnoziarnista. Najlepszym środkiem ochronnym jest zakupienie doborowego nasienia z atestem. Mimo, iż wiele razy już pisano w Rolniku na temat zakupywania nasion, lecz wszystkie rady to wolańie w puszczy lub rzucanie grochu o ścianę.

Nie przypisuję w tym względzie jedynie winy rolnikowi, lecz największą winę i odpowiedzialność ponoszą wszyscy ci, którzy są powo-

łani do sprowadzenia dobrego i czystego nasienia.

Ci wszyscy zawiedli. Może być, że oni zostali przez dostawców oszukani, lecz i w tym wypadku spada na nich cała wina.

Trudno kupować nasiona, gdy się nie zna wszystkich tych na pozór tak małych a w skutkach ciężko ważących rzeczy.

W sprawozdaniu miesięcznym do Izby rolniczej w Katowicach (sierpień) stawiłem wniosek następującej treści:

Celem obrony rolników przed zakupem złych, fałszowanych lub silnie zanieczyszczonych nasion j. np. koniczyny, lucerny, traw itd. byłoby wskazaniem, aby Izba Rolnicza poczyniła w Sejmie śląskim odpowiednie kroki do uniemożliwienia różnym niesumiennym handlarzom sprzedaży takich nasion. **Wszystkie nasiona, które mają być sprzedawane rolnikom Województwa Śląskiego, powinny posiadać atest uprawnionej do wystawiania tegóż instytucji.**

Obecny wygląd zanieczyszczonych ścierniówek przepowiada klęskę w zbiorze siana w roku następnym.

I. H.

Na co należy zwracać uwagę przy zakupie sztucznych nawozów

Sztuczne nawozy są, jak każdemu wiadomo, rozmaite. Każdy z nich ma swoją nazwę osobną i każdy służy do pewnego celu. Wskazem jest, aby każdy rolnik obeznał się z temi rodzajami i umiał rozróżnić już na oko tomasynę n. p. od superfosfatu lub, też od kainitu.

Przy zakupie sztucznych nawozów trzeba zawsze pamiętać, że w każdym poszczególnym nawozie tylko pewna część jest wartościową i działa korzystnie na wzrost rośliny i ta część nadaje mu wartość.

Tak np. 100 kg kainitu zawiera tylko 9—13% potasu, tomasyna 12—16% kwasu fosforowego, superfosfat kostny i mineralny 16—20% kwasu fosforowego, siarczan amonu 18—22% azotu, azotniak 18—20% azotu, saletra chilijska 15'6—16% azotu i saletra norweska 16% azotu. Wszystko, co stanowi resztę zawartości, jest wapnem, gipsem, sodą lub innymi domieszkami, które być muszą, ale nie stanowią wielkiej wartości odżywczej dla rośliny.

Wartość każdego nawozu oznaczamy zawsze procentami, jak n. p. tomasówka 15%, superfosfat 18%, sól potasowa 40% i t. d., co oznacza, że w każdym 100 kg tego lub owego nawozu jest tyle i tyle pokarunu.

(W tomasynie 15 kg kwasu fosforowego rozpuszczalnego, w superfosfacie 18 kg kwasu fosforowego rozpuszczalnego, w soli potasowej 40 kg potasu.)

Przy zakupie i przy obliczaniu zapotrzebowania poszczególnych nawozów należy zawsze zwracać uwagę na zawartość procentową. Jeżeli chcemy dać na móg 30 kg kwasu fosforowego, to musimy wysiać 200 kg 15% tomasyny.

W handlu nawozami sztucznymi dzieją się różne oszustwa i galgąństwa a poszkodowanym

jest zawsze jedynie rolnik.

Niesumienni handlarze domieszują do nawozów bezwartościowy piasek, proch z cegieł lub węgla, sadze z kominów fabrycznych i t. d., a ty rolniku musisz to drogo zapłacić.

Rzadko gdzie się ludzie tak oszukuje jak w handlu z nasionami i sztucznymi nawozami a to jedynie z tego powodu, że wszystkich rad i wskazówek rzadko kiedy się przestrzega.

Po szkodzie trudna rada.

Przy tomasynie zdarza się często, że zamiast tomasyny 12—16%, otrzyma się podobną do tomasyny maczkę Martina zawierającą najwyżej 3% kwasu fosforowego. Siarczan amonu fałszuje się piaskiem, solą potasową lub też mniej wartościową tomasyną, zaś sól potasową i kainit miałem z cegieł.

Trzeba zatem być ostróżnym przy zakupie nawozów: 1) Chcąc uniknąć zakupna mało lub też wcale bezwartościowego nawozu, nie należy zakupywać u byle jakiego handlarza lub sklepikarza, bo nikt, ani uczoney chemik na oko nie pozna, czy nawóz nie jest fałszowany. Aby fałszowanie stwierdzić, konieczna jest analiza. Należy kupować nawozy w pewnych, rzetelnych i uczciwych firmach, o których się wie, że się nie kierują wyzyskiem i oszukaństwem ludzi nieświadomych.

2) W każdej gminie niemal jest Kółko rolnicze, którego zadaniem jest zamawiać łącznie dla wszystkich członków potrzebne nawozy. W tej sprawie możnaby dużo mówić i pisać. Zamiast łącznie zamówić cały wagon, co zawsze taniej wychodzi, każdy osobno gdzieś kupuje i płaci drogo.

Tutaj należałoby sobie wziąć za przykład postępowanie konsumów robotniczych. Członek

konsumu robotniczego nigdy nie kupi potrzebne artykuły w innym sklepie, jak tylko w swoim konsumie.

Tu widać sprężystość organizacji i poczucie obowiązku wobec organizacji, u nas rolników brakuje nam tego wszystkiego. Na każdym kroku słyszeć — „organizujemy się, bo nas udusza“, — lecz chęć i dobra wola kilka godzin później zanika i każdy idzie osobno swoją drogą.

Many na Śląsku nasze spółki rolnicze, Towarzystwo rolnicze, które załatwiają wszystkie zlecenia; gdzie można zawsze dobrych i pewnych nawozów nabyć.

Przy wagonowych zamówieniach lub też w detalicznej sprzedaży każdy raz gwarantuje się

zawartość, gdyż nie jest to obojętne czy tomasyna zawiera 8, lub 15% kwasu fosforowego. Fabryki nawozów sprzedają jedynie podług zawartości procentowej n. p. tomasyna 15% jeden kg procent po cenie 17.500 Mkp. (cena wrześnieiowa).

Na wygląd nie ma między tomasyną 8% a 15% żadnej różnicy, natomiast w skutkach jest ona wielka, gdyż niskoprocentowej potrzeba raz tyle a kupując u niesumieinnego kupca płaci się o 100% drożej, niż tomasyna jest warta.

Ile nawozów sztucznych daje się pod poszczególne rośliny uwiidocznia poniżej umieszczone zestawienie.

I. H.

Normy dawek

sztucznych nawozów stosowanych pod poszczególne rośliny uprawne z uwzględnieniem gleby i nawożenia podstawowego.

Roślina	Gleba	Nawożenie podstawowe	Superfosfat kg	Tomasyna kg	15-6% Saletra chil. kg	Siarczan amonu kg	Azotulak kg	Kainit kg	40% Sól potasowa kg
Pszemca ozlma	a) ciężka	obornik	200-250	250-400	do 80	do 65	do 70	—	do 100
		bez oborn.	250-400	300-500	do 80	65-100	100-150	—	100-150
	b) lekka	obornik	200-350	250-400	do 80	do 65	do 70	200-400	100-150
		bez oborn.	300-400	300-500	80-130	65-100	100-150	300-500	100-200
	a) ciężka	obornik	200-250	250-400	do 80	do 65	do 70	do 300	do 100
		bez oborn.	250-400	300-600	80-130	65-100	150-200	300-400	100-150
Żyto ozime	b) średnio ciężka	obornik	200-350	250-400	do 80	do 65	do 70	200-400	100-150
		bez oborn.	200-400	300-600	80-130	65-100	150-200	400-600	150-200
	c) lekka	obornik	250-400	300-400	do 100	do 80	do 70	300-600	— *)
		bez oborn. nawożenia pogłówne	250-450	300-600	100-150	80-120	do 200	600-800	— *)
Jęczmień jary	średnio ciężka	bez oborn.	250-400	— *)	60-150	50-120	60-80	400-600	150-200
Owies	a) ciężka	"	do 200	300-500	100-200	80-160	do 250	—	do 150
	b) średnio ciężka	"	250-350	300-500	100-200	80-160	do 250	300-350	100-150
	c) lekka	"	— *)	300-500	100-200	80-160	do 250	500-800	— *)
Pszemca jara	średnia i ciężka	"	150-250	— *)	60-150	50-120	do 150	300-400	100-150
Żyto jare	średnia i ciężka	"	150-250	— *)	100-200	50-120	do 150	400-600	200-300
Ziemniaki	a) ciężka i średn.	obornik	200-300	300-500	150-200	80-120	150-250	—	100-200
	b) lekka	"	200-400	300-500	100-200	80-160	150-250	—	200-300
Buraki pastewne	a) ciężka	"	200-300	— *)	150-200	120-160	150-250	400-500	150-200
	b) średnia	"	200-300	— *)	150-200	120-160	150-250	400-500	150-200
Lucerna	ciężka i średnia	bez oborn.	200-300	400-600	do 100	do 80	— *)	400-600	150-200
Łąki	a) gliniasta	"	— *)	400-600	do 100	do 80	do 150	300-500	100-200
	b) szlamowa	"	— *)	400-600	do 100	do 80	do 150	300-500	100-200
Pastwiska	a) gliniasta	"	— *)	400-600	do 100	do 80	do 150	300-500	100-200
	b) szlamowa	"	— *)	400-600	do 100	do 80	do 150	300-500	100-200
Buraki cukrowe	średnia	"	300-400	— *)	150-300	120-250	150-250	400-600	150-200

*) Oznaczonych nawozów nie używa się.

J. H.

Szkodniki w śpichrzu.

Dochodzą nas z różnych stron wiadomości o pojawieniu się w śpichrzach niebezpiecznego szkodnika mianowicie małego chrząszczyka z długim rykiem, zwanego także wolką zbożowym i mółka zbożowego.

W bliskim czasie śpichrze napełnią się zbożem, chociaż nie są takowe w odpowiednim porządku. Trudno będzie przechowywać zboże w takich warunkach. Chcąc przechować zboże w dobrym stanie, należy wprzód oczyścić śpichlerz od wszystkich tam się gnieźdzących szkodników. Skoro się pokażą takie szkodniki, należy natychmiast śpichrz opróżnić i okna pootwierać, tak aby był silny przewiew. Następnie wymiatamy skrupulatnie śpichrz i szpary pomiędzy deskami, w których to dziurach i szczelinach bardzo łatwo może znaleźć schronienie robactwo.

Szpary, dziury i szczeliny wycieramy po dokładnym wymyciu i przewietrzeniu śpichlerza terpentyną i następnie wysmarujemy kitem sporządzonym z 4 części mielonego niegaszonego wapna i 1 części twarogu (ser krowi). Zapoznajmy się teraz z temi dwoma szkodnikami.

1. Mól zbożowy.

Zauważyć można nieraz w zbożu kłębki ziarn, zlepione ze sobą jakby przedzą i obsypane pyłkiem. Przypatrzmy się takiemu kłębkowi bliżej, to zauważymy w nagryzionym ziarnie żółtawo-białą gąsienicę z brunatną głową. Z czasem gąsienica ta zamienia się w poczwarkę, z której w lecie wychodzi nieduża ćma (motylek) o srebrzystych nakrapianych skrzydłkach.

W lecie motylki składają jajka w szparach i dziurach desek i belck. Z jajek tych wyląza

gąsienice, które w powyższy sposób niszczą ziarno.

2. Mały chrząszczyk z długim rykiem albo wolek zbożowy. Ten szkodnik zimuje w śpichrzu a z wiosną wychodzi z ukrycia i nadgryza ziarno.

W maju samiczka, nadgryza ziarno i składa w nich po jednym jajku. Po kilku dniach wylęgają się beznożne gąsienice z brunatną głową i zwinięte w kółko toczą wewnątrz ziarna, nie naruszając lupinki. W czerwcu przemieniają się gąsienice w poczwarki, z których zaś w lipcu wychodzą chrząszczyki.

Srodki zaradcze na owe szkodniki są następujące: Mamy już niewiele zboża, to niszczymy je przez suszenie zboża w piecu do pieczenia chleba w temperaturze do 50 stopni C. Przy większych ilościach zboża używamy siarczek węgla. Zboże sypie się w kupy stożkowate, przykrywa następnie plandeką lub derkami a na wierzchołek stożka wsuwamy worek napełniony szmatami, który przedtem napojono siarczkiem węgla.

Tu można posługiwać się także beczek lub skrzyń, postępując przytem w wyżej wymieniony sposób.

Drzwi i okna muszą być szczelnie pozamykane a co najważniejsze, podczas roboty surowo wzbronione jest chodzenie z otwartym światłem lub paleniem, gdyż wytwarzające się gazy mogą łatwo się zapalić.

Gdy się szkodniki za silno rozmnożyły, należy zboże co najmniej na 2 lata ze śpichrza usunąć. Chcąc po tym czasie znowu śpichrzu użyć, należy zboże często młynkować i przerzucać a wszystkie odpadki młynkowania i proch palić.

I. H.

Ślimak polny.

Donoszą nam, że w wielu okolicach naszego Śląska pojawił się w wielkich masach ślimak polowy, który grozi zniszczeniem tegorocznych zasiewów.

Ślimak polowy pojawia się w większych ilościach na gruntach o położeniu niskim, wilgotnym, lesistym i w sąsiedztwie łąk, powodując znaczne szkody w żytach.

Jako srodka zaradcza i ochrony, używamy wapna świeżo zgaszonego na mial. Wapno palone i mielone na mial skutkuje jeszcze lepiej.

Mial wapienny rozsypuje się szerokim na kilka kroków pasem od strony, z której ślimaki na pole się posuwają.

Należy to czynić w porze wieczornej lub wcześniej rano, gdy ślimaki żerują.

Walowanie ciężkim walcem również bywa srodkiem skufecznym.

Na czym polega skuteczność wapna?

Mial wapna ma tę własność, że chciwie wchłania do siebie wilgoć, rozkładając się przy tem procesie i tworząc masę silno lgowatą.

Ślimak z powłoką śliską i śluzowatą oddaje przy posypaniu go mialem wapiennym wilgoć w formie śluzu, jako srodek ochrony przeciw gryzaczemu go wapnu. Czem silniejsza i częstsza dawka takiego mialu, tem silniejsze oddawanie wilgoci z ciała aż nareszcie nastąpi wyczerpanie jego organizmu i nieunikniona śmierć.

I. H.

Jak ocalić pszenicę od rójki niezmiarki.

Przystępując do walki z jakimkolwiek bądź szkodnikiem a więc i z Niezmiarką paskowaną czy też pszeniczną (*Chlorops taeniopus* Meig., *Chlorops lineata* F.), należy sobie dokładnie zdać sprawę ze sposobu jej życia, a w szczególności ze stwierdzonego obserwacjami faktu, iż mucha ta nawiedza przedewszystkiem rośliny słabe, niedostatecznie rozwinięte, posiadające tkanki wiotkie, soczyste, o małej zawartości krzemionki.

Na jednym i tym samym łanie można z łatwością zauważyć, iż tam, gdzie rośliny są normalnie i silnie rozwinięte, szkody przez Niezmiarkę poczynione, bądź są bardzo małe, bądź też w zupełności ich niema, natomiast w miejscach, gdzie zboże jest słabsze, węższe i gdzie rozwój z tego lub swego powodu opóźnia się, Niezmiarka na dobre się osiedla. Chcąc zatem uniknąć klęsk ze strony szkodnika, należy stosować wszystko to, co może przyczynić się do silnego, zdrowego i szybkiego rozwoju roślin, bacząc przytem, by ten rozwój był wszędzie możliwie równomierny.

Bardzo staranna uprawa ziemi, głęboka orka, dokładne rozbijanie i rozdrabnianie brył ziemi, czyszczenie pola z chwastów, silne i równomierne nawożenie (niektórzy doradzają unikania zbyt świeżego nawozu stajennego), w wysokim stopniu przyczyniają się do usunięcia plagi. Ziarno przeznaczone do siewu winno być zdrowe i pod każdym względem doborowe. Pod zasiewy pszeniczne obierać należy grunta dobre, suche, z wystawą słoneczną. Obserwacje wykazały, że Niezmiarka szczególnie daje się we znaki na obszarach niskich, wilgotnych, zimnych, ku północy zwróconych.

Pamiętając o tem, że zbyt soczyste i wiotkie tkanki rośliny stanowią bardzo dogodny warunk dla rozwijania się larw muchy, należy baczyć, by w miejscach danego obszaru nadmiernie gromadzącą się wodę wszelkimi możliwymi sposobami usuwać, a przez odpowiednie nawożenie dostarczyć roślinom dostatecznej ilości substancji krzemionkowej.

Badaniami ustalono fakt, iż tam, gdzie szybko rozwijające się zboże wykłusza się przed ukończeniem przeobrażeń letniego pokolenia muchy, Niezmiarka nie rozwija się w większej ilości. Dlatego też od dawna doradzają wczesny siew pszenicy jarej, by muchy, skutkiem braku odpowiednich warunków, nie mogły złożyć jajeczek. Gdy mimo tego jajeczka zostaną złożone i larwy rozwijają się, pszenica wcześniej zasiana wykłosi się przed ukończeniem przeobrażeń szkodnika, a odsłonięte i wystawione na wpływ atmosferyczne larwy wyginą niemal doszczętnie. Co do siewu jesiennego, to jedni doradzają późny siew pszenicy (po 1 października), opierając się na tem, iż pokolenie letnie muchy składa jajeczka w drugiej połowie września. Nie mając do rozporządzenia pszenicy na polach, składają muchy swoje jajeczka na rozmaitych trawach. Drudzy polecają wczesny siew

ozimin, uzasadniając, że jeżeli zasiejemy oziminy późno, to wprawdzie przed zimą muchy nie złożą jajeczek na wschodzącej pszenicy lecz na trawach, pokolenie jednak wiosenne, wylęgłe na tych ostatnich, przeleci na łany ozimin i złożą na nich jajeczka z wiosną. Ponieważ rozwój pszenicy późno sianej będzie opóźniony, przeto nie wykłosi się ona przed ukończeniem przeobrażeń muchy, której pojaw będzie obfity, a rośliny dotknięte larwami zmarnieją.

Przy wczesnym siewie ozimin, nie zapobiegamy wprawdzie złożeniu jajeczek pod jesień i pewna ilość roślin staje się pastwą Niezmiarki, pozostałe jednak, wolne od szkodnika, posunięte z wiosną znacznie w swoim rozwoju i nieprzedstawiające skutkiem tego warunków dogodnych dla rozwoju larw, omijane są przez samice wiosennego pokolenia. W literaturze dawniejszej przeważają głosy za siewem ozimin wczesnym, w nowszej za późnym. Bardzo szczegółowe obserwacje i badania, poczynione nad Niezmiarką w latach 1867—70 przez ówczesnego profesora zoologii w Krakowie Dr. M. Nowickiego, dowodzą, iż w Małopolsce siewy ozimin wczesne znacznie mniej cierpiały od Niezmiarki aniżeli późne.

W walce z Niezmiarką posiada rolnik niezmiernie ważny atut. Jest nim możliwość wyboru takich odmian, które w małym stopniu ulegają zniszczeniom, powodowanym przez szkodnika.

Zasadą jest, by używać do siewu odmian o tkankach z natury niezbyt soczystych, dostatecznie twardych, zawierających sporo krzemionki, a ponadto takich, które szybko wykłuszają się. Do takich odmian, bardziej odpornych na Niezmiarkę, należą między innymi ostka i banatka.

Celem zmniejszenia klęski, polecane także bywa ograniczanie na jakiś czas zasiewów pszenicy ozimej, a zupełne zaniechanie uprawy jarej, która dla Niezmiarki jest szczególnie dogodna do rozwoju.

Plewienie (przed wylęgiem muchy!) pola roślin, dotkniętych Niezmiarką, może osiągnąć swój cel, jeżeli mucha w niewielkiej ilości grasuje, lub jeżeli innemi środkami wydatnie zmniejszyło się jej liczbę, a chodzi tylko o dokładne usunięcie powstałej nieznacznej ilości. Ciągła kontrola pól, a w razie ukazania się tu i ówdzie roślin, dotkniętych Niezmiarką, wyrwanie ich i niszczenie, może zdziałać dużo dobrego.

W niektórych okolicach stosowano z dobrym skutkiem wyławianie much siatkami lub deseczkami, i powleczonemi terem.

tniej nektar z kwiatów roślin baldaszkowych (*Umbelliferae*), a szczególnie barszczu (*Heracleum sphondylium*), należałoby przeto w sąsiedztwie pól pszenicznych rośliny te tępić. Stwierdzono (Nowicki, Konopka), że larwy Niezmiarki zimują niekiedy w perzu (*Triticum repens*), chwast ten zatem winno się i z tego względu bardzo energicznie tępić. Również trawy na

miedzach i rowach należy bardzo skrupulatnie niszczyć, muchy bowiem pod jesień składają na nich jajeczka.

Z dobrym skutkiem stosowano metodę roślin wychwytyjących; przede wszystkim tych, które wchodzi z wypadłego przy zbiorze ziarna. Chwytanie można również skutecznie przy pomocy zasiewu pola w sierpniu lub we wrześniu, jakimkolwiek bądź rodzajem zboża. Przeorawszy go następnie w październiku lub w listopadzie, niszczyliny w ten sposób niejednokrotnie tysiące larw. W wypadku, gdy ozimina jest tak silnie nawiedzona Niezmiarką, iż na zbiór liczyć nie można, należy ją przeorać (przed kwitnieniem!). Niszczymy w ten sposób larwy i poczwarki, nie dopuszczając do rozwoju pokolenia wiosennego i chroniąc, od szkodnika zasiewy jare. Środki takie, jak koszenie ozimin z wiosną lub ścinanie jej sierpem, spasanie przez owce, walcowanie, bądź są zupełnie bezcelowe, bądź też nie mają wielkiego znaczenia.

Pozatem stosowano jeszcze posypywanie zasiewów wapnem, gipsem, popiołem z węgla kamiennego, okadzanie dymami (np. ze spalonej siarki), skrapianie płynami o silnej woni,

posypywanie trocinami, napojeniami smoła, naftaliną itp. Środki te nie wydały żadnych poważniejszych rezultatów; odpędzają tylko szkodnika, lecz go nie tępią.

Nie znając zupełnie miejscowych warunków, nie można doradzać użycia w danej chwili tego lub owego środka, byłoby to bezcelowe i zamiast przynieść spodziewanych rezultatów i korzyści, mogłoby narazić interesowanych na niepotrzebne straty. Posiadając dostateczny zapas wiadomości fachowych i znając sposób życia Niezmiarki, każdy sam najlepiej dostosuje ogólne zasady w szczegółach do miejscowych warunków.

Walka z Niezmiarką, jak zresztą z każdym nieinal szkodnikiem, tylko wówczas może liczyć na pełne powodzenie, jeżeli będzie prowadzona nie przez poszczególne tylko jednostki, lecz na całym obszarze, na którym mucha pojawiła się jako szkodnik, przez wszystkich, konsekwentnie, według racjonalnie opracowanych metod. Metody zaś te winny być oparte na ogólnych zasadach, wynikających ze sposobu życia danego szkodnika.

Stacja ochr. roślin w Dublanach.

Odęcie u bydła i owiec.

Choroba bardzo częsta, polega na tworzeniu się w pierwszym (żwaczu), i drugim (siatce) żołądkach znacznej ilości gazów, które rozciągają żołądki znacznie i często powodują śmierć zwierzęcia.

Niema gospodarza w Polsce, któryby nie obserwował odęcia u bydła i owiec.

Chorobę wywołują łatwo ulegające fermentacji, chciwie pożerane przez zwierzęta pokarmy. Do najmniejbezpiecznych należą: koniuczyna świeża, zwłaszcza czerwona, lucerna, esparceta, wyka zielona, groch przed kwitnięciem. Odęcie wywołują także trawy z łąk kwaśnych, liście kapusty lub brukwi, nać kartoflana, wytłoki buraczane, wywar, nadpsute, wyrośnięte, lub przemarznęte kartofle, buraki; Pastwiska pokryte rosą, szronem lub zmoczone deszczem zwiększają niebezpieczeństwo, dlatego należy unikać wypuszczenia na pastwisko zbyt wcześnie, przed opadnięciem rosy i nawet w oborze zakładać suchą paszę: całą słomę lub siano.

Niewyglądzone zwierzęta będą na pastwisku jeść umiarkowanie, na odęcie nie zapadną. Poić należy przed wypędzeniem na pastwisko, nigdy po najedzeniu się zieloną paszą, ponieważ woda sprzyja fermentacji spożytych traw.

U owiec odęcie wywołują rżyska na świeżo żętych polach.

U cieląt odęcie występuje przy obfitem pojeniu mlekiem, które nie łączy się należycie z sokami żołądkowymi i stąd łatwo ulega fermentacji.

Zapchanie przelyku kartoflem lub burakiem też łatwo wywołuje odęcie.

Przy odęciu zwierzęta przestają jeść, stoja nieruchomo na jednym miejscu, przednie nogi podsuwają pod brzuch lub szeroko rozstawiają, oglądają się na brzuch, garbią krzyż, przeżuwanie zupełnie ustaje. Objętość brzucha dochodzi do znacznych rozmiarów, zwłaszcza z lewej strony. Lewa ślabizna wydyma się znacznie, często nawet powyżej grzbietu. Brzuch napreżony, przy przyłożeniu ucha nie słycać ruchu żołądka. Bydlę wypróżnić się nie może, czasami występują wymioty i odbijanie gazów przez pysk.

Oddychanie stopniowo przyśpiesza się, nozdrza rozszerzają, język wysuwa. Błony pyska sinieją, niepokój zwierzęcia zwiększa się, przestępowanie z nogi na nogę coraz częstsze, z pyska wycieka piana się ślina. Nogi i uszy stają się zimne jak lód, zwierzę nie może utrzymać się na nogach, upada i ginie w konwulsjach.

Dla owiec odęcie jest chorobą nadzwyczaj niebezpieczną z powodu słabej budowy organizmu.

Dla leczenia choroby należy starać się o wydalenie gazów z żołądka przez pysk i kiskę odchodową.

Dla ułatwienia wydalenia gazów należy ustawić zwierzę w ten sposób, aby przednia część miała położenie wysokie. Odpowiednio zwierzę ustawić można przy pomocy wyjętych drzwi z obory, pod przednią część których podstawia się kilka desek, skrzynkę lub pęczek słomy. Na podniesioną część drzwi stawia się zwierzę przodem, a dla utrzymania bydłęcia w pozycji staje 2-ch ludzi przy piersiach. Z ko-

nieczności można ustawić zwierzę przednimi nogami w żłobie. Owce ustawia się na tylne nogi, podnosząc przednie do góry.

Jednocześnie potrzeba przeciągnąć przez pysk powrósło lub sznur posmarowany dziegciem, lub drażnić podniebienie głęboko końcem kija, owiniętym w szmatę, przy wyciągniętym języku. Wtedy zwykle następuje silne odbijanie gazów, często zmieszanych z zawartością żołądka. W kiszkę odchodową włożyć rękę głęboko, prawie do ramienia i wygarnąć znajdujący się tam kał. Po wygarnięciu kału zrobić lewatywę z garnca zwykłej wody i stosować masowanie (rozcieranie) brzucha wiechciami ze słomy, ugniatać kulakami lub dłońmi rąk złożonemi na krzyż.

Przy starannem masowaniu gazy powinny wychodzić przez kiszkę odchodową i pysk. Jednocześnie dać bydłociu pół funta soli karlsbadzkiej w butelce zwykłej wody. Lewatywę powtórzyć, masowanie brzucha powtarzać nieustannie, po godzinie pół funta soli karlsbadzkiej. Ten sposób leczenia jest zwykle skuteczny, zwierzę przychodzi do zdrowia.

Jeżeli choroba wzmaga się, należy w tej samej pozycji bydłociu założyć przez pysk rurę żołądkową dla wypuszczenia gazów na zewnątrz. Jeżeli odęcie powstało z udławienia kartoflem lub burakiem, potrzeba je przepchać rurą żołądkową do żołądka.

Jeżeli i te zabiegi nie pomagają, bydłę silnie się niepokoi, należy przebić pierwszy żołądek trokarem (trójgrańcem) w lewej słabiznie na szerokość dłoni od biodra, wbijając trokar w

kierunku prawego łokcia. Po wyjęciu sztyletu trokaru, pozostawia się rurkę w żołądku do czasu wyjścia gazów, W braku trójgrańca można w ostateczności przebić w miejscu wskazanem zwykłym nożem, obróciwszy ostrze noża, w celu powiększenia otworu do wyjścia gazów. Rana zwykle goi się bez złych następstw dla bydłociu. Przy zapadnięciu kilku sztuk bydła lub owiec na odęcie, dobrze jest wpędzić chore zwierzęta do rzeki lub stawu, stosując masowanie brzuchów.

Z lekarstw można dawać co godzinę w butelce wody łyżkę stołową magnezji palonej, dla owiec po łyżeczkę od kawy. Pomocna jest woda mydlana (do kwarty wody 1 funt mydła drobno krajanego) co godzinę kwartę, dla owiec po kwaterce.

Jeżeli zwierzęciu grozi uduszenie, należy je dorżnąć, rozciąć brzuch, wyjąć żołądki i kiszki, ponieważ mięso bez zachowania tej ostrożności może być niezdatne do użytku.

Ponieważ odęcie należy do chorób bardzo niebezpiecznych, pomoc potrzebna natychmiastowa. Należy mieć w każdej wsi potrzebne narzędzia i lekarstwa: 1 irygator (natryskiwacz) objętości dwóch kwart, 1 sondę żołądkową, 1 trokar z trzema rurkami, 3 funty soli karlsbadzkiej, pół funta magnezji palonej i funt mydła.

Trokar potrzebny z trzema rurkami, ponieważ w razie zachorowania kilku sztuk może okazać się potrzeba przebicia wszystkich, co jest możliwe przy kilku rurkach.

Lekarz weterynarii:

R. Mojkowski.

(„Przewodnik“).

Z Towarzystwa rolniczego.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 25 sierpnia 1923.

Obecni: p. P. Stonawski, Antoni Klimca, Michał Kawulok, Józef Gruszka, Jerzy Niemiec, Jan Sztwiertnia i Jan Zajonc.

I. Prezes Stonawski wita zebranych i zagaja posiedzenie. Po odczytaniu ostatniego protokołu z posiedzenia Z. Głównego z dnia 28 lipca br. wyłoniła się nad pojedynczymi punktami debata, mianowicie nad sprawą odebrania buhaja p. Stecowi w Ustroniu. Polecono prezydium zwrócić się do Starostwa, aby jako z urzędu odebrano p. Stecowi buhaja.

W sprawie zaciągniętej pożyczki 8 milionów Mkp. uchwalono, że w krótkim czasie należy zwrócić pożyczkę razem z obowiązującymi procentami.

Po wyjaśnieniu punktów protokołu przyjęto takowy w całości i zatwierdzono.

II. Następnym punktem obrad było przystąpienie Tow. rolniczego do Związku Organizacji rolniczych Województwa śląskiego w Katowicach.

Po odczytaniu statutów i wyjaśnieniu poszczególnych punktów statutu, uchwalono następujące zmiany, mianowicie: Oplatę uiszczającą należy od każdej poszczegółnej organizacji jako

członka a nie od każdego delegata, gdyż każda organizacja ma jednolite korzyści.

Na wniosek p. Gruszki mianowano jako delegatów Towarzystwa rolniczego do Związku Organizacji rolniczych Województwa śląskiego p. Jana Sztwiertnię z Goleiszowa i Antoniego Klimcę z Czechowic, zaś jako zastępcę p. Alojzego Machalicę, dyrektora szkoły rolniczej w Międzywiciu.

Po dostatecznem omówieniu przedmiotu uchwalono aby Tow. rolnicze dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie przystąpiło do powyższego Związku Organizacji rolniczych, przyczem należy się domagać zmiany statutów w myśl powyżej podanych i przyjętych wniosków.

III. Oplaty targowe w Cieszynie i Skoczowie. Po wysłuchaniu poszczególnych wyjaśnień w tej sprawie przez p. Sztwiertnię uchwalono wnieść (po dokładnem zbadaniu ustawy dotyczącej targów) wniosek do Izby rolniczej.

IV. Regulamin służbowy. Dyskusję nad tem punktem porządku dziennego odroczone na jedno z późniejszych posiedzeń Z. Głównego.

V. Stan finansowy Tow. rolniczego. W tej sprawie referuje instr. Hławiczka. Stan finansowy z powodu szalonej drożyzny i dewaluacji marki nie przedstawia się wcale świetnie. Regulację poborów sekretarza i panny biurowej ujęto w ten sposób, że dyrektorjum dzierżawy folwarku Kostkowice obymśli i omówi sprawę ewentualnego wypłacenia części poborów w naturaljach z folwarku.

Z czystego zysku Oddziału handlowego pokryte mają być zaległe rachunki wydawnictwa „Rolnika Śląskiego“.

VI. Następnym punktem obrad były sprawy bieżące:

1) Podanie p. Babilonowej o podwyższenie jej płacy miesięcznej załatwiono na wniosek p. Sztwiertni w ten sposób, że pozostawiono miesięczną płacę na dotychczasowej wysokości, natomiast przyznano jej dodatkowo rocznie 100 kg żyta i 100 kg pszenicy płatne w miesiącu wrześniu br.

2. Rezygnację p. Jerzego Niemca ze stanowiska delegata do Komisji serwitutowej, szalowanej przyjął Z. Główny po wysłuchaniu powodów do wiadomości i polecono na wniosek p. Sztwiertni napisać do interesowanych Kółek rolniczych (Wisła, Brenna, Ustroń, Istebna, Jaworzynka, Koniaków) aby delegaci tych Kółek rolniczych zebrali się dnia 9 września br. po południu w gospodzie u p. Halamy we Wiśle i tam wybrali w miejsce utępiającego p. Jerze-

go Niemca nowego delegata. O wyniku wyboru należy zawiadomić Tow. rolnicze.

3. Wniosek p. Gruszki w sprawie zdania sprawozdania na przyszłym posiedzeniu Z. Głównego z działalności dyrektorjum dzierżawy folwarku w Kostkowicach przyjęto.

4. Pan Sztwiertnia stawia wniosek aby wybrano komisję do opracowania jednolitych wskazówek do wypłacania służby domowej i sprawą.

Wniosek przyjęto i uchwalono na przyszłym posiedz. Z. Głównego zastanowić się nad tą sprawą.

5) Pan Gruszka stawia wniosek dążący do wprowadzenia na nowo książek służbowych dla służby domowej. Wniosek przyjęto i uchwalono wnieść odnośną rezolucję do naszych p. posłów.

Następnie uchwalono zwrócić się do rolników z wezwaniem rozpoczęcia kontraktowania nowej służby na rok 1924 z początkiem listopada 1923.

Na tem zakończono obrady posiedzenia.

Prowadzący protokół:

Prezes:

J. Hławiczka.

P. Stonawski.

Wkładki za bieżący rok zapłacili:

Kółko rol. w Zabrzegu od 30 członk. 884.000 Mk., Tadeusz Burek, Pastwiska 59.000 Mk.; Jan Zahradnik, Roztropice 33.800 Mkp.; Kółko roln. Istebna—Zaolzie (część) 110.000 Mkp.; Kółko rolnicze Goleiszów (część) 1,600.300 Mkp.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego.

Sprawozdanie

z kursu sadowniczego dla nauczycieli w Cieszynie.

Sadownictwo na Śląsku Cieszyńskim krzewiło się przeważnie tam, gdzie nauczyciele szkół wiejskich zrozumieli znaczenie ogrodów i sadów nie tylko ze stanowiska źródła dochodowego, ale przede wszystkim ze strony wychowania i ogólnej kultury wsi. Jako najszlachetniejsza prawie gałąź gospodarstwa wiejskiego stawia też sadownictwo większe wymagania tak pod względem praktycznej wiedzy, jakoteż i przeciętniej inteligencji, jeżeli ma zdobyć w gospodarstwie należne stanowisko. W tej też myśli Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarskie, jako sekcja Towarzystwa rolniczego urządziło pod kierownictwem Dra Tomkiewicza, profesora Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego oraz wiceprezesa Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego w dniach od 22—25 sierpnia czterodniowy kurs sadowniczy dla nauczycieli, połączony z jednodniową ekskursją naukową, celem zapoznania się z praktycznym prowadzeniem sadów tudzież pojedynczymi odmianami owoców.

Otwarcie kursu nastąpiło 22 sierpnia w obecności Prezesa Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego Ks. Aktuarjusza Budnego, powiatowego inspektora szkolnego p. Karola Buzka, prelegentów kursu, tudzież w obecności Pre-

zesa Towarzystwa rolniczego p. Stonawskiego, który stosownym przemówieniem zagaił wykłady, wyraziwszy życzenie, by pierwszy ten kurs dla nauczycieli w naszym Województwie znalazł w zawodzie nauczycielskim pełne wykorzystanie dla pożytku ludu i kraju.

Jako prelegentów uproszono pp. Dra Józefa Tomkiewicza i profesora Jana Wałacha, wiceprezesa Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego i Rudolfa Szotkowskiego, kierownika szkoły w Istebnej, którzy naprzemian przez trzy dni od godz. 8 zrana do 1½ popołudniu wygłaszali wyczerpująco przedmioty według poprzednio ułożonego programu:

Znaczenie sadownictwa dla kraju i wpływ na ogólne wychowanie,

Wybór gruntu pod szkółkę,

Uprawa i nawożenie,

Przygotowanie i sadzenie pestek,

Zakładanie szkółki,

Pielęgnowanie dziczek,

Uszlachetnianie i metody uszlachetniania,

Sadzenie drzewek i zakładanie szczepnicy,

Pomiary i plany sadów,

Dobór gatunków drzew do gleby, klimatu i rynków zbytu,

Pielęgnowanie sadów i krzewów,

Uprawa ziemi w sadzie, nawożenie drzew, Choroby i szkodniki — sposoby zapobiegania, Polecone odmiany owoców w Polsce, Przechowanie i zbyt, przeróbka owoców ze szczególnem uwzględnieniem wyrobu jablecznika,

Literatura zawodowa.

Wykłady odbyły się w pierwszym dniu w szkole im. Hassewicza, następne dwa dni spędzono w sali wykładowej Państwowej Szkoły gospodarstwa wiejskiego, za co dyrekcjom tychże zakładów uprzejmie wyrażamy podziękowanie.

Czwarty dzień kursu, t. j. w sobotę 25 sierpnia wykorzystano na wspólną wycieczkę naukową do Międzyrzecza górnego i dolnego, gdzie zwiedzono kilka wzorowych sadów. Na pierwszy cel wycieczki wzięto starszy już sad, tudzież nowszą szepcnicę Ks. Budnego, który też podczas wycieczki podzielił się z uczestnikami swymi bogatymi doświadczeniami nad pielęgnowaniem poszczególnych gatunków i odmian. Przygotowany permanentny pokaz owoców, pomiędzy którymi były dobrze utrzymane i piękne owoce z roku 1922, pozwolił zapoznać się z wieloma odmianami, o których podczas wykładów słyszano. — Stąd skierowano wycieczkę do sędziwego już weterana, zasłużonego na niwie sadownictwa p. Fendera, emer. kierownika szkoły, któremu liczne sady w Międzyrzeczu i okolicy zawdzięczają swoje istnienie. Z objaśnieniami p. Fendera nad pojedynczymi drzewami wywnioskowaliśmy, że ogród jego dziś już ze starymi chociaż dobrze prowadzonymi drzewami był niegdyś ogrodem doświadczalnym dla różnych zagranicznych gatunków. W dalszej drodze stanęliśmy w gminnej gospodzie p. Jachnika, by i tu podziwiać nowy, pod każdym względem wzorowy sadek z nadzwyczaj dorodnym i obfitym owocem.

Zasiadłszy do skromnego posiłku, który po wysiłającej prawie półdniowej wędrówce był mile pożądanym, wyraził imieniem uczestników kursu nauczyciel Glajcar z Ogródzonej serdeczne podziękowanie na ręce ks. Budnego, jako prezesa Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego, dając wyraz przekonaniu, iż uczestnicy — nauczyciele w swoim zawodzie nie poprzestaną na uszlachetnianiu młodych serc dziatwy szkolnej, lecz słyszane wykłady i spostrzeżenia na wycieczce wykorzystają dla krzewienia sadownictwa i temsamem dla uszlachetnienia rodzinnej wsi, każdy na swoim stanowisku. Ze wzruszeniem zwrócił się prezes ks. Budny słowami zachęty do pracy na tak pięknym polu, wyraziwszy nadzieję, iż przy poparciu nauczycielstwa nasz skrawek ziemi może się zamienić w bogaty i piękny ogród, — poczem równocześnie podziękował kierownictwu kursu oraz prelegentom za wysiłą pracę, bo trzeba przyznać, że niełatwą rzeczą było wyczerpanie całego przedmiotu w trzydniowych wykładach.

Wśród rozmów i toastów nie brakowało i humoru, który dopełniały piosenki ludowe i góralskie, oddane przez kierownika Szotkow-

skiego, z nich odbijała się dusza naszego ludu góralskiego, z którą się jako nauczyciel istebniański dobrze zżył i takową pokochał.

Na zakoczenie wycieczki zwiedzono jeszcze wzorowy 5 morgowy ogród gospodarza Józefa Tomaszczyka w Międzyrzeczu Dolnym. Mimo rześistego deszczu podziwialiśmy z zachwytem tę po mistrzowsku prowadzoną koronę ogrodów. Obfity dorodny bez skazy owoc zwieszał gałęzie do ziemi, jakby chciał powiedzieć, iż jedynie praca i pokora łądobi człowieka. — Przed pożegnaniem gospodarstwa Tomaszczyka pokazał nam jeszcze osobno na przechowanie owoców urządzonej piwnice, która pomieścić może na specjalnie do wysuwania skonstruowanych laskach cały zbiór owocu, by takowy w stadium dojrzałości zwozić na targ do Bielska, względnie wysyłać na zamówienie. I tu obok znajomości ocenić musieliśmy wielką pilność i zrzeczność gospodarza.

Obraz ogrodów i owoców utkwil uczestnikom na długi czas w pamięci i będzie niewątpliwie dla niejednego żywą zachętą do naśladowania i wykorzystania kursu dla rozwoju naszego sadownictwa.

W kursie wzięli udział następujący uczestnicy:

Jan Branny, naucz. zakładu wychowawczego w Cieszynie, Józef Buzek, kier. szkoły w Ogródzonej, Józef Cieślak, naucz. w Kostkowicach, Karol Danel, naucz. w Krasnej, Henryk Fober, naucz. w Cieszynie, Jan Gabryś, naucz. w Łyżbicach, Wiktor Glajcar, naucz. w Ogródzonej, Rudolf Hliśnikowski, naucz. w Lipowcu, Jan Kania, naucz. w Gumnach, Jerzy Karch, naucz. w Skoczowie, Rudolf Kordula, naucz. w Zamarskach, Gustaw Klimsza, naucz. w Mysłowicach, Paweł Kral, naucz. w Ustroniu, Paweł Kożusznik, sekr. Tow. rol. w Cieszynie, Paweł Łaboj, naucz. w Dolnych Błędowicach, Hugon Mielnik, naucz. w Lipowcu, Wilhelm Pustówka, naucz. w Goleszowie, Franc. Rojek, naucz. w Olbrachcicach, Paweł Rymorz, naucz. w Godziszowie, Jan Szuścik, poseł sejmowy w Bielsku, Rudolf Sikora, naucz. w Hermanicach, Wincenty Zajonc, naucz. w Bobrku. K-k.

Przypomnienia dla bartników.

Podkarmiać pszczoły syropem z cukru w braku odpowiedniej ilości pokarmu na zimę. Podkarmianie wykonać tylko wieczorem po zachodzie słońca, usuwając rano resztki syty, by podczas dnia nie wywołać rabunku, którego wystrzegać się należy w obecnym czasie. Czynności koło pszczół nienależy wykonywać zbyt długo. Regulować wyloty w pniach stosownie do siły pszczół. Przejrzeć daszki na ulach i ule same, a jeżeli znajdują się szpary, to takowe naprawić i zaprawić papką z gliny rozrobionej krowieńcem lub też masą przygotowaną w następujący sposób: Bierz się jednokowej i wosku, rozpuszcza się mieszaninę na wolnym ogniu, następnie dodaje się tyle trocin drzewnych, aby utworzyło się dość gęste cia-

sto. Taką masę w stanie ciepłym podgrzanem zamazuje się szczeliny w ulu lub daszkach, poczem masa twardnieje i zabezpiecza ule na zimę przed deszczami i zinnem. Przed zimą dbać trzeba o przygotowanie gniazda, pozostawiając w ulu silnym rojom 8 do 9 ramek, średnim 7, słabszym 6 ramek. Słabsze roje łączyć z innymi, bo trudno zimuja. Plastry nicobsiednięte, stare i trutowe usunąć. Po przygotowaniu gniazda unikać otwierania ula, by nie psuć spokoju pszczołom, przede wszystkim by nie psuć zabezpieczenia wszelkich szpar i otworów, które pszczoły szczelnie zakitowały. Przy późniejszym otwieraniu ula pszczoły nie są w stanie znieść potrzebnego kitu z pola i najdrobniejsze szpary wywołują przeciąg w ulu, który jest dla dobrego przezińnięcia szkodliwy. K-k.

W sprawie cukru dla pszczół.

Ponieważ niemożliwą rzeczą jest na liczne zapytania względem przydziału cukru osobno odpowiadać, przeto zamieszczamy poniżej list w tej sprawie Śląskiej Izby Rolniczej, dokąd Towarzystwo o przydział cukru się zwróciło.

„W odpowiedzi na pismo z dnia 23 bm. l. dz. 433/23 T. O. P. w obok wymienionej sprawie donosi Śląska Izba Rolnicza, że wobec braku cukru jest przydział cukru dla pszczół wprost niemożliwy. Po otworzeniu nowej kampanji cukrowej będzie można cukru łatwiej otrzymać. Zechcą się Panowie w swoim czasie przypomnieć a Śl. Izba Rolnicza chętnie się przyczyni, aby poprzeć ich wniosek.“

Za Kom. Prezesa:
(—) Górek, dyrektor.

Komunikaty i ogłoszenia.

Kontrolna stacja Śląskiej Izby Rolniczej w Cieszynie, ul. Karola Miarki.

Wyjątek z cennika.

Na w o z y: Siarczan amonowy (azot) 6 zł., saletra, azotniak wapniowy (azot) 6 zł., kwas fosforowy rozpuszczalny we wodzie 6 zł., kwas fosforowy ogólny i rozpuszczalny w kwasie cytrynowym 8 zł., kwas fosforowy oznaczony metodą molibdenową 10 zł., potas 7 zł., wapno 5 zł., Nadchloran w saletrze 10 zł., dwuncyjnadwuamid w azotniaku wapniowym 10 zł.

P a s z e: Woda i sucha masa 5 zł., piasek 3 zł., tłuszcz przez ekstrakcję 8 zł., proteina i azot 7 zł., białko strawne 10 zł., całkowita analiza i badanie mikroskopowe 30 zł., melasa, ciężar właściwy (stopnie Brix) 3 zł., mąka, woda, popiół, wymiał 8 zł., ospa, piasek, czystość 5 zł.

M l e k o: Mleko pojedyncze badanie na tłuszczu 0'5 zł., mleko badanie serjami 5'1zł., mleko, tłuszcz, cięż. właściwy, sucha masa, zafalszowanie 5 zł.

G l e b a: Analiza mechaniczna 6 zł., analiza chemiczna (potas, azot, kwas fosfor. i wapno) 21'8 zł., poszczególne oznaczenia (potas, azot, kwas fosfor. i wapno) 8 zł.

N a s i o n a: Kielkowanie 3 zł., oznaczenie wartości użytkowej (kielkow. i czystość) 4 zł.

T r a w y: Kielkowanie i czystość 5 zł., kielkowanie i oznaczenie poszczególnych zanieczyszczeń 8 zł.

K o n i c z y n a: Kielkowanie i czystość 4 zł., kanianka 3 zł.

B u r a k i: Kielkowanie i czystość 5 zł.

Oddział ogrodnictwa przy Śląskiej Izbie Rolniczej. Przy Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach powstał z dniem 1 września br. oddział ogrodnictwa, który przyjmuje wszelkie zlecenia dotyczące ogrodnictwa, sadownictwa, warzywnictwa oraz wykonuje projekty na ogrody, parki i t. p.

Licytacja bydła rasy czerwonej polskiej w Krakowie.

Małopolskie Towarzystwo rolnicze wspólnie z Małopolskim Związkiem hodowców bydła

przy M. T. R. urządzają w dniu 18 października br. o godz. 10 rano na targowicy miejskiej w Grzegórkach w Krakowie:

Licytację na bydło rozplodowe rasy czerwonej polskiej.

Licytowane będą buhaje w wieku 8 miesięcy do 2½ lat, krowy do 8 lat, jałówki od 1 roku, pochodzące z obór zarodowych większej własności, jak również ze Związków hodowlanych włościańskich.

Licytacja ta daje dobrą sposobność hodowcom, potrzebującym bydła, do nabycia pierwszorzędnego i pewnego materiału hodowlanego z pierwszej ręki.

Bliższych informacji udziela Inspektorat hodowli Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8.

Wysokie odznaczenie na polu ogrodnictwa.

Jak wysoko ocenia się zasługi na polu ogrodnictwa, dowodzą wysokie odznaczenia wybitnych i zasłużonych działaczy, mianowicie: p. Edmund Jankowski, odznaczony został krzyżem Poloniae Restitutae oraz mianowaniem na członka honorowego polskiego Twa ogrodnictwa w Paryżu, nadto p. Leon Danielewicz, dyrektor plantacji Warszawy odznaczony został krzyżem oficerskim Gwiazdy Rumuńskiej i p. Władysław Marciniak, dyr. plantacji Poznania, krzyżem oficerskim korony Rumuńskiej.

Uniwersytet Ludowy w Dalkach p. Gnieznem otwiera nowy Kurs zimowy (5-cio miesięczny) 2 listopada r. b. — Zgłoszenia przyjmuje Uniwersytet Ludowy w Dalkach i Biuro Centralne Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, pl. Wolności 18. Nauka wraz z utrzymaniem kosztuje miesięcznie 2 ctr. żyta, które można złożyć w naturaljach albo gotówką. Prócz tego dostarczyć należy jednorazowo: 1 ctr. pszennej mąki, 1 ctr. żytniej mąki, 20 funtów słoniny, 15 ctr. węgla i ½ mtr. drzewa, także w natural. albo według cen rynkowych. Bliższych informacji co do programu i warunków udzieli Biuro Centralne T. C. L.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie: Na parceli warzywnej kapusta w tym roku się nie udała, mimo dostatecznego nawożenia. Na korzeniach zauważyłem rakowate narośla. Jakie środki zastosować, by choroba się w następnym roku nie pojawiła?

P. W. w Ż.

Odpowiedź: Z chorób korzennych kapusty najważniejszą jest Kila albo przepuklina kapuściana, wywołana przez śluzowca (*Plasmodiophora Brassicae*), która niewątpliwie wystąpiła na parceli. Twarde z początkiem narośla na korzeniach powodują później gnicie o ostrym nieprzyjemnym zapachu. Zarażona rozsada kapuściana o żółtawym zabarwieniu słabo się zakorzenia i łatwo ją z ziemi wyciągnąć, a chociaż wyrosnie, nie zawiązuje główek. Narośla zawierają wielką ilość drobnych zarodników Kily kapuścianej, które pozostają w ziemi zarażając sąsiednie miejsca, a jeżeli w następnym roku trafią na korzonki kapusty, lub innych krzyżowych roślin, wtedy rozmnażają się z wielką siłą, niszcząc prawie że doszczętnie plon.

Oprócz Kily kapuścianej znany jest inny grzybek (*Asterocystis radice de Wild*), który żyje na bocznych korzonkach rozsady, powodując obumarcie korzonków, poczem roślina gnie.

Jako środki zaradcze polecać możemy:

1. Zmiana co 2 lub 3 lata miejsc pod grządki na rozsadę lub też zmiana ziemi w inspektach.
2. Płodozmian na danej parceli, wykluczając na 3 lata uprawę kapusty oraz roślin krzyżowych (brukwi, kalarepy, rzodkwi itd).
3. Palenie i usuwanie resztek kapusty z pola, przede wszystkim korzeni i głębi kapuścianych.
4. Wapnowanie pola. K-k.

Różne.

Rytualne bicie zwierząt przez żydów. Na ostatnim zjeździe Kółek rolniczych w Warszawie uchwalono rezolucję, domagającą się od posłów w Sejmie, by zniesiono ustawę o barbarzyńskim prawie rytualnego bicia zwierząt przez żydów.

Drzewka owocowe

dostarcza, szczepi oraz przeprowadza wszelkie prace wchodzące w zakres ogrodnictwa i sadownictwa

Jan Górniak w Bystrzycy.

KOGUTY MARCOWE

do hodowli, mianowicie

WŁOSKIE BIAŁE

WŁOSKIE KUROPATWIATE

FAWEROLLES

zielononożki polskie

są zaraz do nabycia w ZARZĄDZIE FOLWARKU TOW.
ROLNICZEGO w KOSTKOWICACH poczta OGRODZONA

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA“ w Cieszynie

tudzież Filje: Dzierżycice, Skoczów, Bielsko, Chybie
i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,
tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit
sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia
chwastów i ogniszcz; z maszyn rolniczych: młócar-
nie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa „ROLA“

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży“

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro
ma na składzie: tomasynę, sól pota-
sową, kajnit, superfosfat, maszyny rol-
nicze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval“, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż, czystą wykę i wełnę.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata na II. półrocze 48.000 Mp, lub 15 Kcz.
Abonować można w Tow. rolniczym w Cieszynie
(Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

Treść: Szkoła rolnicza zimowa w Międzywiciu. — Zakiszanie zielonych pasz. — Świeże i suszone wytloki buraczane. — Wapno saturacyjne. — Korzyści wczesnej podorywki. — Sposób używania pojedynczych nawozów w celu użyźniania łąk i pastwisk oraz czas ich użycia. — Rejestr buhajów licencjonowanych w roku 1923. — Jak należy oglądać konia przed kupnem. — Z Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego w Cieszynie. — „Barć”, Spółka dla Przemysłu i Handlu Pszczelniczego w Warszawie. — Z Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego pod zaborem czeskim. — Nadzwyczajna Rada Ogólna Tow. rolniczego pod zaborem czeskim. — Do Rolników! — Historia 10-cio letniej pracy Seminarjum Gospodarczego w Snopkowie. — Komunikat Głównego Urzędu statystycznego w Warszawie. — Komunikat oddziału weterynaryj Województwa Śląskiego. — Nowe wydawnictwa.

Szkoła rolnicza zimowa w Międzywiciu.

Z dniem 1 listopada br. rozpocznie się nauka na tegorocznym 6-miesięcznym kursie szkoły rolniczej zimowej w Międzywiciu przy Skoczowie, t. zn. kurs ten będzie trwał do końca kwietnia 1924 r. Niniejszem ogłasza się wpisy na ten kurs, z przypomnieniem, że od kandydatów wymaga się wieku przynajmniej 14 lat i ukończenia szkoły powszechnej. Do zapisu należy złożyć osobiście lub przesać pocztą: 1. metrykę chrztu lub wyciąg z metryki; 2. ostatnie świadectwo szkolne; 3. świadectwo moral-

ności; 4. tytułem opłaty szkolnej (czesne) za cały kurs kwotę 100.000 mk. Nauka obejmuje teoretyczny całokształt rolnictwa i potrzebnych wiadomości przyrodniczych, oraz przedmioty ogólno-kształcające (język polski, rachunki i geometrię, geografję i historję, ustrój państwowy); uczniowie mają też sposobność korzystać z praktycznego gospodarstwa folwarcznego, połączonego ze szkołą. Listy należy adresować: Szkoła rolnicza zimowa w Międzywiciu, p. Skoczów.

Dyrekcja szkoły.

Zakiszanie zielonych pasz.

Do zakiszania bierzemy liście buraków (pastewnych i cukrowych), marchwi, kapusty, kwaków, koński ząb, ścierniówkę i t. d. w stanie nawiedłym, to jest nie omoczone od rosy i deszczu. Zieloną paszę układamy w $\frac{1}{2}$ m głębokości dół i deptamy w dole wołami lub krowami. Chcąc urozmaicić kiszonce, układamy różne warstwy. Gdy kupa dosięgła ponad brzeg dołu 1 m wysokości lub też coś więcej, przykrywamy wierzch plewami a następnie ziemią z boku i góry tak grubo, aby powietrze nie miało żadnego dostępu, w przeciwnym razie bowiem kiszonce pleśnieje i gnije. Jeden dół można napełniać i trzy dni, pasza wtedy lepiej się ulega i więcej się jej w dole zmieści.

Czekając jednak z ubijaniem i przykryciem dołu za długo naraża się paszę na spleśnienie, więc miarę tu trzymać należy.

Dobywanie paszy z dołu. Przy otworzeniu dołu (następuje w 8 tygodni, to jest z końcem grudnia) gdy kiszonce jest gotowa należy wy-

szcze tyle tylko brać paszy, ile się jej spasię przez dzień, gdyż zetknawszy się z powietrzem szybko pleśnieje. Odkryte miejsce należy chronić przeciw mrozu i pleśni snopami słomy.

Spasanie kiszzonek. Z początku przyzwyczajamy bydło małymi dawkami, później można na sztukę i dobę bez obawy spasać do 15 kg, u wołów zaś i ponad 30 kg.

Cielnym krowom i jałówkom ukróca się dawkę kiszunki z tygodnia na tydzień i to tak, że 6—8 tygodni przed ocieleniem wcale jej już nie otrzymują. Pomijając bowiem, że mogłoby nastąpić poronienie, gdyby skarmiano kiszonce aż do samego ocielenia się sztuki, należy zaznaczyć, że karma taka wpływałaby bardzo ujemnie na skład mleka, wskutek czego cielęta chorowałyby na zapalenie żołądka i kiszek.

Pasąc kiszonce, należy zwierzętom dodawać do paszy każdodziennie 5—30 gramów (stosownie do wieku) wapna pastewnego.

Świeże i suszone wytłoki buraczane.

Świeże wytłoki albo wytłoki dyfuzyjne przedstawiają białą, do popielatej barwy przechodzącą masę nie zawierającą prawie żadnych podniecających materyj, natomiast bardzo dużo wody. W wielkiej masie podane bydłu spowoduje rozwolnienie i osłabienie organizmu. Wytłoki nadają się bardzo dobrze jako karma dla bydła i świń. Dojnym krowom dajemy na 500 kg żywej wagi do 20 kg dziennie — a wyższa dawka wpłynie ujemnie na jakość mleka i masła. Masło przybiera białą barwę i jest twarde.

Wysokocielne krowy i krowy po ocieleniu nie powinny otrzymać żadnych wytłoków t. j. świeżych lub kiszonych.

Dla koni są wytłoki nie odpowiednie jako pasza.

Najlepiej nadają się wytłoki do opasania wołów i krów. Na 1000 kg żywej wagi dajemy paszy przy opasaniu 60—80 kg. Kiszzone wytłoki muszą być dobre, niespleśniałe, w przeciwnym razie mogą one wywołać ciężkie rozwolnienia, które może pociągnąć za sobą i śmierć bydła. Suszone wytłoki przedstawiają streszczoną paszę, bydło zjada je bardzo chętnie. Przed spasaniami muszą być suszone wytłoki w wodzie moczone — najlepiej zaś nadaje się do moczenia rozcieńczona melasa lub braha. Dojne krowy otrzymują dziennie 3—5 kg, bydło opasowe 5—8 kg, woły pociągowe 4—6 kg, cielęta według wieku $\frac{1}{4}$ do 2 kg i świnię $\frac{3}{4}$ do 1 $\frac{1}{2}$ kg.

Przy spasanii suchych wytłoków należy uważać, ażeby wodę użytą do moczenia nie wypuszczano do kanału, lecz zużyto ją do skropienia przygotowanej siczki, otrąb, makuchów i t. d., zawiera ona bowiem znaczną ilość cukru, wylugowanego z wytłoków.

Świeże wytłoki może spasać tylko ten rolnik, który jest w pobliżu fabryki, zaś rolnicy dalsi będą zmuszeni do konserwowania wytłoków przez ich kiszenie. Przy skarmianiu świeżych wytłoków należy dawać baczność na to, ażeby nie były zmarznięte. Zmarzłe wytłoki powodują rozwolnienie, a przy wysokocielnych krowach może nastąpić porzucenie płodu. Jeżeli mamy nieco przemarznięte wytłoki, to sypimy je do koszy i wstawiamy do stajni, gdzie wkrótce odtają.

Paszę ze świeżych wytłoków sporządzamy w następujący sposób: Bierzemy odpowiednią

ilość wytłoków (według bydłostanu) rozstrząsamy widłami na czystym miejscu w stajni lub spiżarni na karmę, domieszaną następnie plewy, siczkę, otręby, śrót lub makuchy, dodajemy nieco soli i wapna pastewnego i następnie przerzucamy widłami. Tak przygotowana paszę zadaje się w żłoby. Wapno pastewne i sól musi być w każdym razie dołączane, gdyż świeże, kiszone i suche wytłoki posiadają za mało soli potrzebnych do budowy kości.

Cukrownie mają wielkie masy świeżych wytłoków w czasie kampanji do dyspozycji. rolnicy nie są w stanie spotrzebować tych wytłoków, dlatego musi się je konserwować, a to procesem kiszenia.

Świeże wytłoki sypie się do betonowych jam, beczek drewnianych, lub wykopanych w ziemi dołów. Najwięcej rozpowszechniane jest kiszenie wprost w ziemi, gdyż ten sposób wymaga bardzo mało kosztów.

Mając dostateczną ilość świeżych wytłoków do dyspozycji wykopujemy na $\frac{1}{2}$ m głęboką jamę w ziemi, sypimy następnie na dłoń wysoką warstwę plew i wrzucamy wytłoki z liściem buraczanem, końskim zębem i t. d., zbijamy dobrze i przykrywamy szczelnie ziemią. Pierwotnie obrzucamy ze wszystkich stron ziemią na jedną łopatę, ubijamy tak, że się nie pokazują żadnej szpary. Na wierzch tej kupy dajemy dosyć grubą warstwę ziemi, ażeby zawartość dosyć prędko się rozgrzała. Wskutek fermentacji mlekowej konserwuje się zawartość kupy; przybiera smak kwaskowaty i po 8 tygodniach jest zdolną do spasanii. Wskazaniem jest każdodziennie oglądanie kupy, aby powstałe szpary szczelnie zamknąć świeżą gliną i nie dopuścić do pleśni.

Po 8-tygodniowej fermentacji są wytłoki skiszone i można je w ten sam sposób spasać jak świeże wytłoki.

Ośm tygodni przed ocieleniem, a po ocieleniu przez czas ssania nie podaje się bydłu kiszzonej karmy. Kiszzonka we większych ilościach wpływa bardzo ujemnie na skład mleka. Wstrzymanie karmienia cielnych krów kiszzonką musi w powyższym czasie nastąpić, gdyż w przeciwnym razie cielę napewno uginie z powodu biegunki.

J. H.

Wapno saturacyjne.

Fabryka cukru w Chybiu rozpoczęła kampanję, wkrótce będzie miała dosyć znaczne zapasy szlamu wapiennego jako odpadku przy fabrykacji cukru.

Do czego można tych odpadków użyć?

Szlam saturacyjny możemy użyć jako nawozu wapiennego. Skład tego szlamu jest następujący (w świeżym stanie):

wapna 35—40 proc., wody 40—45 proc., azo-

0,4 procent, patasu 0,2 procent, fosforu 1,1 proc. i 15 proc. organicznej substancji.

Im więcej jest organicznej substancji w szlamie, tem większa działalność i energia życiowa różnych pożytecznych bakterij w ziemi. Szlam saturacyjny użytkujemy najlepiej w ten sposób, że go kompostujemy. Wszystkie odpadki gospodarstwa, śmiecie, spleśniała słoma i plewy, mul z rowów i dróg mieszamy z war-

miarę czasu gnojówką. W czerwcu lub z początkiem lipca przierzucamy łopatą całą masę. W jesieni jest kompost ze szlamu gotowy do wywiezienia na pole lub łąki i pastwiska.

Świeży szlam nie nadaje się do natychmiastowego rozrzucania na podorywkę, a to z powodu mazistego stanu.

Świeży szlam (chcąc go zaraz użyć jako na-

wóz) składamy w kupy do $\frac{3}{4}$ m wysokości, aby dobrze przemarzł, wskutek czego stanie się mazista masa kruchą i sypką tak, że ją można łatwo i równomiernie rozrzucić.

Na 1 ha dajemy 200—300 q i ta ilość zastąpi całkowicie nawożenie wapnem palonem.

J. H.

Korzyści wczesnej podorywki.

Co jest pierwszym warunkiem do osiągnięcia dobrego stanu gleby? Podorywka! —

Dlaczego? Gleba pod zbożem znajduje się mniej więcej w stanie „ugoru“, to znaczy, że wszystkie czynniki, które tak wspaniale oddziałują przy „ugorze“, napotykamy i w powyższym wypadku.

Każdemu rolnikowi jest lub powinno być wiadomem, co to jest ugór i co za czynniki wchodzi tu w grę i spowodują ten stan gleby. Te czynniki są: praca różnych bakterji, wilgoć, powietrze i ciepło.

Zaraz po sprężeniu zboża lub siana z pola ma iść pług. Jeżeli chcemy n. p. stare koniczyniska lub też ścierniska zarośnięte trawą jeszcze przed podorywką wykorzystać — to wypasamy je przez bydło lub owce — następnie ma iść zaraz pług i nie należy czekać, aż gleba wyschnie i stwardnieje.

Znaczenie podorywki ma swoje źródło w różnych przyczynach. Po pierwsze w przewietrzeniu gleby. Każdemu jest wiadomem, że deszcz jest w stanie zbić tak dalece glebę, iż powietrze nie ma żadnego dostępu do niżej położonych warstw. Pół godziny silnego deszczu ubija glebę tak silnie, że tego nie dokona ani silny walec. Jeżeli nie dokonamy zaraz po zbiorze podorywki, to słońce wyciągnie wszystką wilgoć tak, że ziemia się popęka, ale co najgorsze, to że wskutek palącego słońca ulatnia się azot z gleby.

Oprócz tego powietrze, mając sposobność dostać się do ziemi oddziałuje na części mineralne gleby, zawierające pokarmy roślinne w nierozpuszczalnym stanie; te wietrzeją i tworzą się lekko rozpuszczalne sole, które przez młode korzonki łatwo mogą być wyzyskane. Co jednak najważniejsze — zapotrzebowanie sztucznych nawozów zmniejszy się znacznie, a to dlatego, że im więcej powietrza dostanie się do ziemi, tem większa ilość surowych, to jest nierozpuszczalnych pokarmów roślinnych stanie się rozpuszczalnymi.

Następna korzyść przy wczesnej podorywce polega na tem, że po zbiorze plonu pozostałe części rośliny, jak ściernie i korzenie dostaną się pod warstwę ziemi, gdzie przegniją i tak się przyczyniają do pomnożenia próchnicy i łatwo rozpuszczalnych pokarmów. Przy zaorywaniu ścierniska lub starego koniczyniska trzeba uważać na to, ażeby korzenie i ściernie nie przyszło zbyt głęboko lub też za płytko, a to z tego powodu, że powietrze jest niezbędnie potrzebne

do przeróżnych przemian i pracy setek milionów bakterji w glebie.

Za płytka podorywka nie szkodzi w danym wypadku tak daleko, jak za zbyt głęboka.

Następna korzyść leży w niszczeniu rozmaitych szkodników tak zwierzęcych, jak i roślinnych.

Jak wiadomo, składają w miesiącu sierpniu i wrześnie różne szkodniki, jak na przykład mucha Frit, mucha heska i t. d. swoje jajka na młode rośliny zboża, które wyrosły na ściernisku lub też podorywce z wypadniętego ziarna.

Można te szkodniki tylko w ten sposób zniszczyć i następny zasiew przed zniszczeniem albo uszkodzeniem ochronić, że je głęboko zaorywamy.

Co do niszczenia chwastów zapomocą podorywki nadmieniam tylko to, że chcąc, ażeby chwasty pokiełkowały, jest natychmiastowa i niezbyt głęboka podorywka na miejscu. Do każdego kiełkowania jest potrzebna znaczna ilość wilgoci i ciepła. Jeżeli zbyt długo czekamy z podorywką — gleba wyschnie i chociaż później przykrywa się nasienia chwastu warstwą gleby, nie kiełkuje już ono z powodu braku wilgoci albo za późnej pory roku (zimne czasy), lecz pozostaje w glebie tak długo, aż nastąpią takie warunki, że może kiełkować, to jest na wiosnę.

Ku końcu moich wywodów chcę jeszcze jedną korzyść wczesnej podorywki podnieść, mianowicie pracę bakterji w glebie. Napewno już każdy słyszał, że w glebie żyją także istoty, które w dosyć znacznej mierze przyczyniają się do przysporzenia pokarmów roślinnych. Mam tu na myśli obok tych bakterji, które żyją na korzeniach roślin strączkowych i tu wytwarzają z azotu powietrza białko, lub też bakterji, które są w stanie pobierać azot wprost z powietrza i przemienić go w białko — także te bakterje, które powodują gnicie. Wszystkie te bakterje znajdują się w wierzchniej części gleby, a prawie że nigdy w podglebie. Ażeby się te bakterje mogły rozwijać, potrzebują one wilgoci i pokarmu. Pokarm dostarczamy i przez podorywkę w postaci pozostałych organicznych części zbóż lub roślin pastewnych, to jest ściernia, darni i korzeni.

Wilgoć utrzymamy przez spulchnienie powierzchni, tak że wilgoć z podglebia nie może się podnieść do samej powierzchni gleby i tu wysychać.

Wilgoć utrzymana, pokarm dla bakterji do-

starczony, rozwój zapewniony — wdzięczne skutki pracy bakterji zabezpieczone — są to wszystko skutki wczesnej podorywki.

Stare przysłowie, że „za wozem ma iść za-

raz pług“ zachowa i nadal swoje znaczenie — czy zaś dzisiejsze wywody poskutkują, ukażą najbliższe tygodnie.

J. H.

Sposób

używania pojedynczych nawozów w celu użyźniania łąk i pastwisk oraz czas ich użycia.

Ponieważ wśród naszych rolników utrwalone jest zapatrywanie, że gnojenie łąk i pastwisk jest zbyt skuteczne, chcę chociaż w krótkich zdaniach na właściwy stan rzeczy zwrócić uwagę i ich przekonać, jak niesłusznie wobec łąk i pastwisk postępują.

Aczkolwiek wiedza o gnojeniu łąk i pastwisk nie rozporządza tak wielkimi doświadczeniami i wynikami wszelakich badań, jak nawożenie ornych pól, jest jednak pożądanem, ażeby z tem, co wiemy i co przez badania za dobre i odpowiednie uznano, rolnik się nie tylko zapoznał, ale także w swoim gospodarstwie zastosował i przestrzegał. Z ogólnej wiedzy chcę przytoczyć niektóre reguły co do stosowania pojedynczych nawozów i wyboru odpowiedniego czasu ich użycia.

A) Użycie pojedynczych nawozów.

Bez nawożenia nie może rolnik nigdy takiego zbioru z łąk lub pastwiska sprzątnąć, jak przy użyciu nawozów. Podobnie jak u naszych roślin uprawnych azot, potas, kwas fosforowy i wapno do osiągnięcia najwyższego plonu w dostatecznej ilości muszą się znajdować, to samo odnosi się do łąk i pastwisk. Bez nawożenia, nie da i najlepsza łąka i pastwisko tego zbioru, jaki powinny być dać. Wspomniane cztery kardynalne, to jest do życia niezbędnie potrzebne pokarmy mogą w różnej postaci być użyte do nawożenia łąk i pastwisk, zachodzi tylko pytanie, w jakiej postaci jest najodpowiedniejsze i najracjonalniejsze ich użycie.

I. Azot.

Jest ogólne mniemanie, że łąki i pastwiska nie potrzebują żadnego gnojenia azotem, że one wskutek właściwości motylkowych roślin mogą przy pomocy bakterij korzonkowych pobierać azot z powietrza i tak glebę w azot z bogacić. To z bogacenie jest jednak minimalne w porównaniu z tem, ile przez zbiór siana lub paszenie bydła z łąki lub pastwiska w postaci azotu wyciągniemy.

Rośliny motylkowe, które najwyżej jedną piątą część całego składu roślin łąki lub pastwiska wynoszą, nie są nigdy w stanie pokryć niedoboru w azocie.

Następujące wyniki badań udowadniają, ile zbiór pszenicy z 1 ha w porównaniu z zbiorem siana z 1 ha zapas pokarmów w glebie zmniejsza:

10 q ziarna pszenicy i 22 q słomy zawiera 30 kg azotu, 13 kg kwasu fosfor., 27 kg potasu i 6'5 kg wapna;

40 q siana zawiera 61'6 kg azotu, 18 kg kwasu fosfor., 80 kg potasu i 38 kg wapna.

Z powyższego przykładu widzimy bardzo dobrze, że nawożenie naszych łąk i pastwisk azotem jest niezbędnie potrzebne w celu osiągnięcia dobrego zbioru i uzupełnienia niedoboru w azocie.

Jest wiadomem, że nasze łąki, pastwiska i pola wzbogacają się w postaci amoniaku i kwasu saletry z powietrza, ale w tak minimalnych ilościach, że nigdy nie są w stanie pokryć ubytku spowodowanego zbiorem.

Przez przecinanie warstwy powietrza w czasie burzy piorunami tworzy się amoniak i kwas saletry na 1 ha i rok około 14 kg, która to ilość w porównaniu do ubytku (przez zbiór siana lub paszę) 61'6 kg jest tak mała, że nawożenie na każdy wypadek musi nastąpić, chcąc utrzymać wydajność plonu bez zmniejszenia się takowego.

Trawy pastewne potrzebują nawożenia w tej samej mierze, jak nasze zboża. Przy gnojeniu azotem możemy się tymi samymi nawozami posługiwać, lecz nie zawsze z takim wynikiem, jak przy zbożu, dlatego jest użytek niektórych azotowych nawozów ograniczony.

Zapoznajmy się z użyciem nam dostępnych nawozów azotowych:

a) Obornik.

Obornik w przeciętnym składzie 0'55% azotu, 0'25% kwasu fosforowego, 0'7% potasu i 0'7% wapna przy stosownem przechowywaniu nie ma jako nawóz do gnojenia łąk i pastwisk tego znaczenia, jak do gnojenia naszych pól. Znaczenie obornika jako nawozu dla naszych pól polega na tem, że oprócz azotu powiększa i zapas gleby w próchnicę, która na wydajność jak i przymioty fizykalne nader pomyslny wywiera wpływ.

Jeżeli już się obornika przy nawożeniu łąk i pastwisk używają, to możemy go w jesieni albo z początkiem zimy roztrząść — deszcz wypłuka wszystkie rozpuszczalne pokarmy. W ten sposób wyzyska się obornik niezupełnie racjonalnie, z azotu jest rozpuszczalne około jedna czwarta, potasu ośm dziesiątych, kwasu fosfor. i wapna bardzo minimalna część.

Pozostająca słoma zgrabia się z wiosną dopiero wtenczas, jak trawa poczyna rość i nie ma obawy, że późne mrozy szkodzić mogą młodej trawie.

Wogóle nie nadaje się obornik jako nawóz dla naszych łąk i pastwisk w tej mierze, jako kompost, dlatego jeżeli się już ma w tym celu użyć obornika, to jest jego kompostowanie na

miejscu i potem dopiero użyć go można do nawożenia.

b) Kompost.

Dawniej dosyć rozpowszechnione sporządzanie kompostu w gospodarstwie i użycie tegoż jako nawozu upadło bardzo znacznie, a to z powodu braku siły roboczej, jak i łatwego użycia sztucznych nawozów. Brak i nader wysoka cena sztucznych nawozów zmusi rolników do założenia kompostu. W każdym gospodarstwie znajdzie się cieniste miejsce i tyle odpadków, że bez wielkich trudów będzie można większą ilość kompostu uzyskać. Dla łąk i pastwisk jest i pozostanie kompost jako najlepszy gnoj, o ile go prawidłowo sporządzono i założono.

Jak się ma kompost zakładać, jest każdemu wiadomo — szerszy opis znajduje się w styczniowym (1920) wydaniu „Rolnika”.

Prawidłowo sporządzony kompost wywozi się w czasie suchym na łąki i pastwiska z końcem jesieni i rozrzuca łopatą równomiernie.

Rozrzucony kompost wzbogaca glebę nie tylko, że w potrzebne pokarmy roślinne, ale w całą masę bakteryj, szczególnie w bakterie nitryfikacyjne.

Z początkiem wegetacji bronujemy łąki i pastwiska, przez co kompost z glebą się pomiesza i tak dla roślin stanie się dostępny.

c) Gnojówka.

Gnojówka jest najodpowiedniejszym nawozem dla naszych łąk i pastwisk, a to z tego powodu, że wszystkie pokarmy, które do bujnego wzrostu trawy są potrzebne, w rozpuszczalnym stanie się znajdują.

Nawożenie naszych łąk i pastwisk ma być w czasie jesieni albo w zimie przeprowadzone — nigdy jednak na zmarzniętą ziemię albo w czasie pełnego rośnięcia trawy.

Skład w zbiornikach na gnojówkę dobrze utrzymanej gnojówki jest mniej więcej następujący: 25 g azotu, 0,1 g kwasu fosforowego, 4,5 g potasu w 1 litrze.

Biorąc pod uwagę, że gnojówka jest bogata w azot i potas, uboga zaś w kwas fosforowy, a chcąc otrzymać jak największy plon, musimy obok gnojówki użyć kwasu fosforowego (u nas najlepiej tomasyny).

Co do użycia innych, azot zawierających nawozów, to zaznaczyć trzeba, że w teraźniejszym czasie drożyzny nikt innych, jak wyżej wspomnianych, nie będzie używał.

II. Kwas fosforowy.

Jako nawozy, zawierające kwas fosforowy, wchodzi w rachubę tomasyna, superfosfat i mączka kostna. W naszych stosunkach za najodpowiedniejszy, kwas fosforowy zawierający również uważamy tomasynę. Tomasyna zawiera oprócz kwasu fosforowego znaczną ilość wapna, które do pracy bakterji dalej jako pokarm dla roślin jak i co do polepszenia przymiotów fizykalnych gleby bardzo jest pożądanem.

Na niektórych ciężkich glebach nie skutkuje tomasyna tak prędko, dlatego na takie grunta używa się superfosfatu.

Jeżeli bierzemy pod uwagę, że 1000 kg siana z przeciętną zawartością wilgoci 14,5% zawiera 4,5 kg kwasu fosforowego i że do pokrycia tej ilości jest potrzebne 30 kg tomasyny (15—16% rozpuszczalnych w kwasie cytrynowym), to jest obliczenie potrzebnej ilości kwasu fosforowego w postaci tomasyny bardzo łatwe.

Biorąc 40 q siana z 1 ha jako przeciętny zbiór, to na rok i 1 ha potrzeba 120 kg tomasyny.

Co do wysiewu tomasyny lub superfosfatu, nadaje się najlepiej jesień (listopad) albo zima do początku marca.

Jak długo wyżej wspomniane, kwas fosforowy zawierające nawozy z powodu wysokiej ceny i wogóle całkowitej niemożności zakupienia nie będą dostępne, a to w porównaniu ceny do cen maksymalnych naszych produktów rolniczych, tak długo będzie użycie tych nawozów jako zasiłku niemożliwy. (C. d. n.)

J. H.

Rejestr buhajów licencjonowanych w roku 1923.

(Powiat sądowy Bielsko.)

bleżąca	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela, względ. utrzymującego buhaja	R a s a
1	Stare Bielsko	Jerzy Jarisch 236	kulandzka
2	" "	Zuzanna Piesch 227	kulandzka mieszana
3	" "	Jerzy Jarisch 54	" "
4	" "	Jan Jenkner 11	" "
5	" "	Jerzy Hemschik 116	kulandzka
6	" "	Anna Schubert 31	kulandzka mieszana
7	Aleksandrowice	Maciej Hemschik 129	fryzyjska
8	" "	Józef Cienciała 40	"
9	" "	Paweł Bathelt 127	kulandzka mieszana
10	Kamienica	Jerzy Herz 79	kulandzka
11	" "	Jan Snatschke 2	"
12	" "	Jan Kania 59	"

L. bieżąca	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela, względ. utrzymującego buhaja	R a s a
13	Kamienica	Jerzy Kania 52	kulandzka
14	"	Andrzej Schnüra 134	"
15	"	Jerzy Schnürr 19	"
16	"	Książę Sułkowski	fryzyjska
17	Bystra	Andrzej Hoffmann 3	kulandzka mieszana
18	Roztropice	Jan Szymała 5	" "
19	"	Anna Gawlik 14	" "
20	Łazy	Paweł Gunia 4	kulandzka
21	"	Jan Macura 26	kulandzka mieszana
22	Bielowicko	Józef Heczko 5	fryzyjska mieszana
23	"	Paweł Kubaczka 4	" "
24	Grodziec	Spadkob. Strzygowskich	fryzyjska
25	"	"	"
26	Świętoszówka-Biery	M. Sztwiorok 15	kulandzka mieszana
27	Jasienica	Gustaw Schlauer 92	" "
28	"	Andrzej Mendrok 94	" "
29	"	Gustaw Molin 9	" "
30	"	Józef Kreboch 50	" "
31	"	Jan Lukas 14	" "
32	Jaworze	Adam Binek 11	kulandzka
33	"	Paweł Polok 66	"
34	"	Jan Binek 10	"
35	"	Karol Wawrzyczek 58	kulandzka mieszana
36	"	Józef Wieja 2	kulandzka
37	"	Leon Simachowicz 28	"
38	"	"	kulandzka mieszana
39	Wapienica	Andrzej Bathelt 39	fryzyjska
40	"	Paweł Berke 44	kulandzka mieszana
41	Komorowice	Antoni Kwieciński 15	kulandzka
42	Czechowice	Antoni Klimca 89	czerw. polska (importow.)
43	"	"	kulandzka mieszana
44	"	Jerzy Jurczyk 47	fryzyjska mieszana
45	"	Leo Zipser	kulandzka
46	"	"	fryzyjska
47	"	Józef Waloszek 77	fryzyjska mieszana
48	"	Jerzy Kopeć 91	"
49	Dziedzice	Paweł Kieloch 6	czerw. polska (importow.)
50	"	Ludwik Budniok 52	"
51	"	"	kulandzka mieszana
52	Zabrzeg	Franciszek Wrzoł 83	kulandzka czysta
53	"	Michał Wrzoł 80	fryzyjska mieszana
54	"	Ludwik Polok 76	" "
55	"	Antoni Kopeć 49	kulandzka
56	"	Jan Wrzoł 8	kulandzka mieszana
57	"	Tomaszczyk 1	kulandzka
58	"	Karol Tomaszczyk 2	kulandzka mieszana
59	"	"	czerwono-polska
60	Ligota	Franciszek Jarczok 46	kulandzka mieszana
61	"	Jan Jurczyk 29	fryzyjska mieszana
62	"	Franc. Tomaszczyk 3	kulandzka mieszana
63	Bronów	Józef Zmełty 33	czerwono polska
64	"	Franciszek Kuboszek 12	kulandzka
65	"	Franc. Stusek 1	czerwono polska
66	Mazańcowice	Karol Pycz 90	fryzyjska mieszana
67	"	Paweł Fuchs 6	kulandzka mieszana
68	"	Franciszek Biernot 19	"
69	"	Józef Kominek 164	czerwono-polska
70	Międzyrzecze G.	Andrzej Mikler 28	kulandzka
71	"	"	"
72	"	Andrzej Sohlich 145	"
73	"	Jan Mikler 36	"

Li. bieżąca	G m i n a	Nazwisko i liczba domu właściciela, względ. utrzymującego buhaja	R a s a
74	„	Andrzej Mikler 8	„
75	„	„	„
76	„	Jerzy Twardzik 135	„
77	Międzyrzecze D.	Jan Brychcy 59	czerwono-pol. mieszana
78	„	Marja Bebek 62	kulandzka mieszana
79	„	Andrzej Blesok 69	„
80	„	„	„
81	Kamienica	Jan Waloschke 14	kulandzka
82	„	Robert Pütsch 46	„
83	„	Jan Mendrok 135	„

Jak należy oglądać konia przed kupnem.

Nie wdając się tutaj w arkana handlu końskiego, podajemy tylko najważniejsze wskazówki, w jaki sposób i na co należy zwracać uwagę przy nabywaniu konia. Najpierw więc trzeba się przyjrzeć dokładnie koniowi w stanie spokoju w stajni. Tutaj należy zwrócić przede wszystkim uwagę na ruchliwość uszu i właściwości innych części głowy, oraz zachowanie się podczas jedzenia. Dalej należy przyjrzeć się ruchowi żeber, boków i brzucha podczas oddychania i podciągnięcia brzucha. Równocześnie trzeba zwrócić uwagę i na odchody. Podczas oględzin należy zabronić handlarzowi lub jego człowiekowi wszelkiego odzywiania się do konia lub uderzania batem. Następnie należy kazać wprowadzić konia w drzwi od stajni i sprawdzić oczy, kolor ich, oraz wrażliwość źrenicy. Jeśli źrenica nie kurczy się, powieki są zapalone lub oczy napełnione łzami, w takim razie można podejrzewać chorobę oczu. W dalszym ciągu ogląda się zęby dla sprawdzenia wieku, przy czem należy pamiętać o pilowaniu, wypalaniu

i t. p. oszukaństwach, robionych z zębami dla zamaskowania wieku.

Po wyprowadzeniu konia na podwórze, należy postawić go na możliwie równym miejscu, t. j. aby nie stał wyżej przodem, niż tyłem. Po prawidłowem postawieniu konia, należy zbadać łopatkę i staw łopatkowy, czy nie są uszkodzone, oraz łokieć, czy niema na nim odgniecoń hacelowych, a następnie piszczel, staw pęciny, koronę i kopyta. Należy również zbadać wnętrze kopyta, a na zadnich nogach zwrócić szczególną uwagę na staw skokowy. Po zbadaniu w ten sposób konia stojącego, należy przyjrzeć mu się w ruchu, zwracając uwagę na wielkość kroków i pewne lub niepewne stąpanie. Korzystne jest dla nabywcy oglądanie konia na twardem miejscu, wybrukowanem, ponieważ wtedy wyraźnie występują na jaw wszelkie symptomy słabości nóg lub kulawizny. W klusie należy patrzeć, czy koń idzie sporo, nie chwieje się w krzyżu i nosi szyję i głowę w należytem położeniu.

Z Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarzkiego w Cieszynie.

Tabela pomocnicza do nawożenia drzew owocowych.

Rodzaj nawozu	Nawożenie	Szczególne skutki	Sposób i czas użycia	Ilość na 1 rok i 1 m ² przetrzeni	UWAGA
Gnojówka	azotu 2·20/0 kwasu fosf. 2·00/0 potażu 4·00/0 wapna 0·20/0	wzrost drzewa i liścia	w wiosnę począwszy od końca lutego	10 l	skutek natychmiast
Obornik	azotu 5·40/0 kwas fosf. 2·50/0 potażu 7·00/0 wapna 7 00/0	wzrost i urodzajność; wzbogacenie gleby w próchnicę	zakopać w jesieni i zimie	5 kg	użyć w stanie przegniłym
Kompost	zależy od odpadków z jakich utworzono kompost	poprawia wzrost i urodzajność, ulepsza glebę	jak wyżej	10 kg	skutek trwały

Rodzaj nawozu	Nawożenie	Szczególne skutki	Sposób i czas użycia	Ilość na 1 rok i 1 m ² przestrzeni	UWAGA
Superfosfat	kw. fosf. 21% wapno 23%	podnieca kwitnienie i owocowanie wielkość owoców	zakopać w zimie i wiosnie	50 g	rozpuszcza się łatwo i działa rażno
Tomasówka	kw. fosf. 17·50% wapno 48·30%	podnieca kwitnienie i owocowanie	zakopać w jesieni i zimie	50 g	użyć na ubogie w wapno z ziemie
Sól potasowa	potasu 40%	wzrost, szczególna urodzajność, kolor i zapach przyjemny owoców	zakopać w jesieni i zimie	35 g	— —
Kajnit	potasu 12·80%	dla drzew owocowych nie poleca się	jak wyżej	—	tylko na gleby piaszczyste
Saletra chilijska	azotu 15·50% wapna 0·20%	wzrost liścia i drzewa	zakopać wczesną wiosną	40 g	używać tam gdzie gnojówki brak
Azotan wapna	azot 18% wapno 60%	jak wyżej	plytko zakopać później jesieni albo na wiosnę	40 g	do użycia w każdej glebie
Wapno	wapna 90%	mocne odporne drzewo podnosi % cukru w owocach zdrowe ziarna rozkłada ziemię	zakopać w jesieni i zimie	40 g	na ciężkie gliniaste ziemie
Margiel	wapna 80%	jak wyżej	jak wyżej	1 kg	na gleby lekkie i piaszczyste

Aby u drzew owocowych spowodować silniejszy wzrost i bujniejsze ulistnienie, obudzić pączkowanie i kwitnienie, powiększyć urodzajność i udoskonalić kolor i smak owoców, należy w stosownym czasie zasilić odpowiednią ilością różnych nawozów nasze ogrody owocowe.

Powyższa tabela niech posłuży za wskazówkę, ile i jakiego nawozu należy użyć.

Według naukowo przeprowadzonych badań stwierdzono, że na 1 m² przestrzeni pod drzewami należy użyć corocznie przynajmniej 10 g azotu, 5 g kwasu fosforowego, 15 g potażu i 20 g wapna.

„Barć“, Spółka dla Przemysłu i Handlu Pszczelniczego w Warszawie.

Z inicjatywy Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej polskiej, została zawiązana w dniu 14 września rb. wyżej wymieniona Spółka; do której obok wybitniejszych pszczelarzy i przedstawicieli pokrewnych instytucji Naczelny Związek Tow. Pszcz. R. P. wszedł z całym swym dotychczasowym dorobkiem handlowym.

Nowa Spółka ma na celu ujęcie w swe ręce handlu miodem i woskiem, aby uchronić te produkty pasieczne od niepowołanych pośredników i zafalszowywania obcemi ciałami, co obecnie doszło do takich rozmiarów, że miodu zupełnie czystego w handlu — ze świecą szukać trzeba.

Właściciele pasiek, którym idzie o rozwój pszczelnictwa krajowego, powinni produkty

swe oddawać bezpośrednio do nowej Spółki, gdzie spożywcy i detaliczni sprzedawcy będą mogli zaopatrywać się w produkty pierwszej jakości opatrzone marką spółki.

Dzięki wspólnym wysiłkom producentów i stowarzyszonych w spółce — u ogółu spożywców wróci na nowo zaufanie do miodu pszczelego tak cennego środka odżywczego i leczniczego.

Pozatem „Barć“ zaopatrywać będzie posiadaczy pasiek w ulepszone ule, udoskonalone przybory pasieczne, oraz węzę (sztuczną woszczynę).

Spółka mieści się w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 14 m. 20.

Pisma prowincjonalne proszone są o przedrukowanie powyższej wiadomości.

Z Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego pod zaborem czeskim.

Uwagi o sadownictwie.

Czego nauczymy się za dziecka w szkole, i od starszych ludzi, to także będziemy umieli robić, gdy wyrośniemy na ludzi. Dziś mamy zamało ogrodów i jeżeli drzewa posadzone przy drogach i zabudowaniach, które nie są szczelnie płotem ogrodzone, ulegają często złamaniu lub zepsuciu, a w sadach nie można utrzymać owocu przed szkodnikami — to tylko dlatego, że dzieci w szkołach nie nauczyły się sadić, ochraniać i szanować drzewek, ani roślin użytecznych wogóle. Istnieje mnóstwo drzew, krzewów i roślin, które człowiekowi służyć mogą jako pokarm, lekarstwo i ozdoba. Z nimi i hodowlą tychże drzewek trzeba, kiedy zaś da się, zapoznać jeżeli można, całą ludność i najlepiej uczynić, jeżeli nie w młodym wieku, gdy się człowiek wszystkiego uczy, i jego młody umysł ciekawie chwytą wszelkie wiadomości, które sobie łatwo zapamięta, przez co gromadzi sobie kapitał, którego procentami szafować będzie do końca życia swego. Kto pozna drzewka i rośliny i umie je hodować, temu ziemia wydać może pokarm i ochronić go przed głodem. Tem pokryć może nagie pola do siewu się nienadające ślicznymi ogrodami, a wokoło swego domu zgromadzić drzewa, krzewy i kwiaty, które to rzeczy człowiekowi życie ośładzają. Ale i to nienajmniej jest warte, że poznając życie drzew i roślin, nabieramy zamiłowania do otaczającej nas przyrody, uczymy się patrzeć na nią i coraz lepiej rozumiemy korzyści, jakie nam natura przynosi. Zarazem zaś rośliny są pięknymi twórcami Boskimi i doskonałymi w swej prostocie pozornej, zadziwiają-

cemi w swych czynnościach i swej budowie, a przeto mimowolnie niejako kierują myśl naszą ku temu, który stworzył świat z niczego, który przyozdobił kwiat w barwne szaty, a drzewom dał śliczny i smaczny owoc, który każe ziemi rodzić ziarno i drzewom da olbrzymi wzrost. Poznawanie i hodowanie roślin czyni człowieka pobożniejszym, lepszym a równocześnie materialnie bogatym. Dlatego nauczanie ogrodnictwa w szkołach zastosowano powszechnie w wielu krajach; w której to nadziei żyjemy i my, że i u nas ta rzecz zajmie swe stanowisko w szkołach wiejskich. Jeżeli nasza kolej jeszcze nie nadeszła, to nadejdzie niebawem.

Odnoszę się niniejszem zdaniem przeważnie do przewodniczących Kółek rolniczych, żeby nie pozwolili spać spokojnie tak ważnym rzeczom, lecz iżby zbudzili się do nowego życia pracy w Kółkach rolniczych i towarzystwach ogrodniczych, co jest ich świętą powinnością póki czas! Także i pp. nauczyciele w szkołach wiejskich wszczeplić powinni w sposobnych chwilach sprawy ogrodnictwa w owe młode serca, które są do tego przygotowane i znacznieby się tem zainteresowały, coby dla nich bardzo korzystnem stać się mogło. Powiadam z góry jednak, że strona materialna powinna grać rolę drugorzędną, gdy nauczanie samo powinno stać zawsze na pierwszym miejscu.

W następnym numerze wspomnimy o ogólnych zasadach hodowli drzewek owocowych; począwszy od siania ziarenek, aż do stanu owocowania i prowadzenia je w starszym wieku.
(C. d. n.) Jan Górniok, Bystrzyca.

Towarzystwo rolnicze w Cieszynie Czeskim

zwołuje niniejszem **NADZWYCZAJNĄ RADĘ OGÓLNA**

na dzień 28 b. m. o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali „Strzelnicy“ z następującym porządkiem dziennym:

- | | |
|---|-------------------|
| 1. Sprawa Kółka rolniczego w Karpętnej. | 3. Wolne wnioski. |
| 2. Sprawa sług domowych — płace. | 4. Zakończenie. |

Udział z głosem decydującym mają delegaci na Radę Ogólną, wybrani w tym celu przez Walne Zgromadzenia Kółek rolniczych. Ze względu na ważność spraw prosimy również o liczny udział rolników wogóle. Goście są bardzo mile widziani.

Jan Branny, m. p.
sekretarz.

Karol Buzek, m. p.
prezes.

Do Rolników!

Zwracając uwagę na ogłoszenie Szkoły Rolniczej w Tarnowskich Górach, do której należy niezwłocznie zgłosić się po dalsze informacje, dodać musimy:

By w czasach obecnych móc gospodarzyć z korzyścią dla siebie, swej rodziny, swego kraju i społeczeństwa, trzeba poznać nowsze wyniki naukowe z dziedziny gospodarstwa wiejskiego, przyswoić sobie nowe sposoby gospodarowania i zapoznać się z urządzeniami państwowymi

i społecznymi t. j. trzeba być dobrym rolnikiem i obywatelem. Inaczej na nic się zdadzą dążenia państwowe około podniesienia rolnictwa i bezcelowe zostaną praca i wskazówki uczonych. Oprócz praktyki obecnie ceni się teoretyczne wykształcenie tak, że dzisiaj zdążyć już do tego, by posiadanie przedsiębiorstw rolnych uzależnić od posiadania odpowiedniego wykształcenia zawodowego.

Dlatego także Państwo Polskie stara się u-

możliwić rolnikom to wykształcenie zawodowe na szkołach rolniczych, z których dla mniejszego i średniego gospodarza bardzo praktyczne są dwuzimowe szkoły rolnicze, gdyż stosunkowo tanie są i umożliwiają rolnikom naukę w czasie zimowym, w którym jest znacznie mniej pracy gospodarskiej i rolnik obyć się może bez pomocnika. Szkoły rolnicze te mają za zadanie raz odświeżyć i pogłębić nabyte w szkołach elementarnych wiadomości ogólne, dalej przyswoić przyszłemu gospodarzowi tyle wiadomości podstawowych i zawodowych, by on rzeczywiście możliwie bez obcej pomocy mógł wyznajdować przyczyny niepowodzeń gospodarskich i stosować środki do osiągnięcia jak największych korzyści ze swego gospodarstwa i przygotować go wreszcie do spełnienia obowiązków obywatelskich i zawodowych. Na niższym kursie zatem religia, polskie, pisanie i czytanie, rachunku i geometria, krajoznawstwo i historia, chemia i fizyka, botanika i zoologia, anatomia i fizjologia zwierząt gospodarczych, gleboznawstwo z ogólną uprawą roli i roślin z maszynoznawstwem rolniczym, zasady wreszcie zdrowotności zapoznać mają rolnika — słuchacza z podstawami do zrozumienia nauk zawodowych i społecznych na wyższym kursie. Na tym zaś kursie szczegółowa uprawa roli, łąk i roślin ze szczególnym uwzględnieniem nauki o nawożeniu, hodowla i żywienie zwierząt gospodarczych, organizacja gospodarstw wiejskich, leczenie zwierząt, sadownictwo i warzywnictwo, pszczelnictwo, miernictwo, budownictwo, książkowość z rachunkowością, urządzenie, administracja i ustawodawstwo Państwa Polskiego przyswoić mają słuchaczowi potrzebne wiadomości w jego zawodzie i życiu obywatelskim. Każdy więc gospodarz niechaj zawczasu pośle swego syna, który ma objąć ojcowską lub wogóle ma chęć rolnikiem zostać, na szkoły rolnicze, chociażby mu to z trudnością przychodziło. Pamiętajcie, że dobre czasy racjuszy. Najwięcej ludzi spotkać można przed zakładem zdrojowym. Każdy ciśnie się ze szklanką do źródła Józefiny lub Stefana. Niektórzy przychodzą z dzbankami i zabierają wodę do domu. Piją ją zimną, gorącą, letnią z so-

kiem, z mlekiem, jak komu służy i smakuje. Naturalnie i my nie pozostajemy w tyle. Jest to zresztą jedyny „artykuł koniecznej potrzeby“, który można dostać za darmo.

Pod wieczór pa profesor i trzech z nas urządzamy sobie jeszcze maleńką wycieczkę na Bryarkę (678 m), wznoszącą się tuż ponad zakładem. Na szczycie napotykamy złomy granitu i wznosi się tam piękny żelazny krzyż. Piękny stąd widok na Szczawnicę pod naszymi stopy leżącą i na Pieniny, za które właśnie schowało się słońce. Na wschód widzimy pagórki wsi Szlachtowy, a het dalej pas Radziejowej; droga, którą mamy przebyć jutro. Na myśl tę ogarnia nas smutek, że już jutro musimy opuścić tę przepiękną okolice, gdzie doznaliśmy tyle miłych wrażeń. Chwile tutaj spędzone uważać będziemy za najpiękniejsze w życiu.

Resztę wieczoru spędzamy znów w restauracji, pisząc jeszcze kartki do znajomych. Wczoraj wysłaliśmy ich przeszło sto. Przed pójściem na spoczynek napełniamy jeszcze wszystkie naczynia „Józefinką“, i zmieszawszy ją ze sokiem malinowym, raczymy się tym nektarem długo w noc.

skończyć się mogą, i za lepszych czasów trzeba się starać przygotować się do ewentualnie gorszych, by móc wybrnąć z nich, czego niewykształcony rolnik nie zdoła.

Szczególnie zaś gminom i urzędowi powiatowym i samorządowym powinno na tem zależeć, by mieli w gminach dobrych rolników i rozumnych obywateli, zdolnych do pełnienia obowiązków gminnych i społecznych, czego szkoły rolnicze uczą.

DYREKCJA SZKOŁY ROLNICZEJ w Tarnowskich Górach — G. Śląsk.

Szkoła Rolnicza, Tarnowskie Góry rozpoczyna naukę 16 października b. r. Warunki przyjęcia: ukończone 16 lat, przynajmniej jeden rok praktyki rolniczej, ostatnie świadectwo szkolne i moralności, zezwolenie ojca lub opiekuna na uczęszczanie do Szkoły Rolniczej. Opłata szkolna bardzo mała, utrzymanie należy do ucznia, stancje zapewnione. Pisemne lub ustne zgłoszenia na niższy i wyższy kurs przyjmuje Dyrekcja Szkoły Rolniczej.

Historja 10-cio letniej pracy Seminarjum Gospodarczego w Snopkowie.

Dziesięć lat temu, jak Seminarjum gospodarcze w Snopkowie zostało otwarte, dziesięć lat a jednak początek tej pracy tak niedawny a tak jemu pamiętny, jakby wczoraj, widocznie umiłowana idea nad wszystko jest zawsze świeża i rodzi nowy ogień — nowy zapal — zanim lata. Jakoś niedawno była chwila poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach ten, kiedy dopiero zarysowały się fundamenta kaplicy, kiedy w obecności garstki ludzi zainteresowanej budowy i szkoły gospodarczej w Białego Kamienia, ksiądz poświęca pierwsze zaczątki szkoły — wzywa i prosi o błogosławieństwo i pomoc

Bożą. Jak szybko potem rosna mury z godziny na godzinę postępują — cegły w tej budowie to wielkie usiłowanie poszczególnych ludzi, oddanych całą duszą dobrej sprawie — spojone zprawą najczystszych, najlepszych intencji i tak prowadzona budowa nabiera już niezmierniej wartości trwałej ponad ludzkie przeszkody, trudności. Siła wyższa prowadzi te roboty, ludzie są tu tylko wykonawcami, zmagają się z licznymi trudnościami na to, aby do celu dobić jak najprędzej.

Po 1½ roku gmach gotowy — marzenia, usiłowania stają się czynem dokonany, a mająca

teraz zacząć się praca dnia codziennego żmudna i ciężka nieraz, ale jakoś jednocześnie jasna i świetlana, bo w domu własnym — placówce stworzonej własnymi rękami. Dalej pierwsza msza św. w kaplicy nowo poświęconej — wzruszenie i wdzięczność miejscowej ludności (charakterystyczne słowa kapłana) „wy dziś nie wiecie i nie rozumiecie, jak wielkie będzie zadanie tej placówki“. Zjazd pierwszych uczennic — pierwszy wieczór nie zapomniany, kiedyśmy zobaczyły, dla kogo to wszystko, na co było tyle zmaganiń kołatań, trudności, a potem układająca się i organizująca z dnia na dzień praca — nie brakowało i tu bardzo gorzkich i przykrych chwil, nie brakowało rozterek, nim się zabrał zespół ludzi do pracy wewnętrznej. Ledwie robota rozpoczęta po ośmiu miesiącach, wojna światowa, zmienia wygląd szkoły snopkowskiej od wczesnego rana, do późnej nocy szyją pod dyrek. śp. p. Chiryńskiej — przygotowują zapasy dla legionistów, skauci trzymają nieustanną straż, a w budynku pracuje kilkadziesiąt osób z największym skupieniem i troską, jaki los spotka tę młodzież? najlepszą, najszlachetniejszą idącą w bój pod cudzym sztandarem? a potem 48 godzin przesuwać się koło szkoły zwycięskie, tryumfalne w okrzykach i muzyce wojska rosyjskie, trwoga najwyższa o dom, o kaplicę o to wszystko, co najdroższe człowiekowi. W parę dni potem szpital, tyle męki, bólu, nędzy ludzi najróżnorodniejszej narodowości a mury stoją te same i nieme przejmują zmieniające się co chwila wrażenia — a my? przerywamy gamę uczuć nie do opisania, co będzie ze szkołą, placówką, jak Rosjanie tu zostaną? Szkoła tymczasem opatruje, przytula ludzi różnych swoich i obcych armji, każdemu pomaga, kto do niej wejdzie nie odmawia chwilowego schronienia osobom z różnych sfer — wszak dzisiaj takie jej posłannictwo, tak każą jej te mury uczelni snopkowskiej.

Obawa, aby nie zabrano gmachu na cele wojskowe obcej armji tworzy kursa 3 miesięczne gospodarstwa domowego i ogrodnictwa, byle tylko dom był pełny. Braki spowodowane inwazją dla ludności miejscowej wkładają nowe obowiązki na szkołę, a więc prowadzenie kuchni dla 600 osób, ochronki katechizacji itp., w ciasnym kole pracy obraca się personal — nieraz żmudnej i beznadziejnej, bo i trudności finansowe coraz to większe — tak mija ten straszny rok.

Moskale opuszczają Lwów — w trzy miesiące Zakład w ruchu — wracają ku naszej wielkiej radości pierwsze uczennice po roku przerwy, wpisują się nowe, pomału dźwiga się uczelnia z chwilowego zastoju, ulepsza różne drobiazgi, w poszczególnych działach praktycznych rozszerza zakres teorii. Braki finansowe pokrywa hojną ręką śp. Ks. Czartoryska. Trudności nie brak, zwłaszcza aprowizacyjnych, nieraz dnie całe i tygodnie mijają w gonitwie jednej z pań nauczycielek, aby zdobyć worek kaszy, czy maki.

Zrozumienie szkoły i celu jej wzrasta w 1918 roku, zapisuje się 56 słuchaczek, uczelnia

przepełniona, straszna epidemja hiszpanki, podcina siły uczennicom i personalowi. W parę tygodni potem zaczynają się zamieszki ukraińskie, przez cały listopad Zakład oddzielony od Lwowa, ostrzeliwany na wszystkie strony, rewidowany przez Ukraińców przerywa znowu chwile szalonej trwogi i niepokoju o cudze dzieci. Wreszcie dzień 1-go listopada, dzień w którym Zakład od 6-tej rano zorganizowany staje cały do pracy, uczennice znoszą rannych z pola bitwy, prowadzą szpital, stację posiłkową, robota tak doskonale zorganizowana, że wzbudza podziw u lekarzy zajętych w szkole i u komisji sanitarnej ze Lwowa. Seminarjum Gospodarcze przeczuwa radość odbicia miasta, z poczuciem wysiłku swego i pracy, choć w minimalnej częstocie. Uczennice wyjeżdżają na zachów pancernym pociągiem a mury snopkowskiej szkoły stają się placówką bojową na szereg miesięcy. O każdej porze dnia czy nocy żołnierze zastają ciepłą strawę, schronienie, odpoczynek. W wigilię Bożego Narodzenia trzystu kilkudziesięciu obrońców Lwowa zastaje obficie przygotowaną wieczerzę, wieczór zmieniając się na pobliskich placówkach spędzają przy drzewku, obdarowani małymi drobiazgami. O 12-tej w nocy pastorka, jakaż odmienna niż zawsze — nie klęczą, nie modlą się uczennice, ale kornie schyleni żołnierze i oficerowie polscy — dziwnie brzmi głos kapłana w nocy wśród gradu kul i granatów „Jesteśmy w Polsce u siebie, Chrystus rodzi się po tylu latach niewoli w naszej, wolnej Ojczyźnie“. Armja nieprzyjacielska znając Snopków jako placówkę polską, postanawia nie zostawić kamienia na kamieniu i też nie przestaje na chwilę bombardować, granaty niesione wyższą siłą pękają obok szkoły, a tych granatów były setki — mury snopkowskie znowu stoją nieme, niewzruszone spełniają zadanie placówki polskiej — my przeżywamy we Lwowie zdala od Zakładu chwile strasznej udręki, czy wogóle będzie możliwym kiedyś w przyszłości podjęcia dalszej pracy, czy to już koniec wszystkiego! Mija wreszcie pół roku inwazji ukraińskiej, szkoła zniszczona zewnątrz pociskami, jakież smutny przedstawia się widok wewnątrz gmachu, meble połamane, zniszczone, wywiezione częścią, ściany obdrapane, brudne, oblepione robactwem. Mimo tej ruiny jakaś radość rozpięra dusze, nowy zapal, energia wstępuje, wszak zaczynamy pracę już w wolnej Polsce. Sp. Ks. Czartoryska pokrywa koszta dobudowy, w rachunkach nigdy nam nieznanym i znowu od jesieni otwarto szkołę, zjeżdżają dawne uczennice i znowu praca zaczyna iść normalnie. Aż r. 1920 zbliżają się do Lwowa bolszewicy, granaty nieprzyjacielskie padające aż na pola snopkowskie i wojska kwaterujące w szkole przyczyniają się znowu do trzymiesięcznej przerwy w naukach Seminarjum Gospodarczego. W kwietniu 1920 r. wstrząsa całym zakładem śmierć ks. Wandy Czartoryskiej opiekunki uczelni snopkowskiej, jedynej, nieodżałowanej, niezapomnianej. Zakład postawił sobie jako cel i zadanie przygotowanie sił nauczycielskich dla szkół i kursów gospodarczych. pod

względem fachowym i ideowym, prócz sił nauuczycielskich kształcające się i osoby prywatne, jako przyszłe pracownice na polu gospodarzem, społecznem. Czy zadanie to spełnione? usiłowania w tym kierunku osób pracujących w Zakładzie były wielkie i znaczne osiągnięto rezultaty. Słuchaczki korzystają bardzo dużo z praktyki i teorii a regulamin, życie wspólne, praca społeczna, kółko koleżeńskie rozbudzają, wyrabiają i przygotowują do życia, do pracy dla drugich. Wspólne nabożeństwa, praktyki religijne, rekoleksje, wykłady światłych kaznodzieji wyprowadzają słuchaczki w wyższe dziedziny życia duchowego. Wspólnie spędzane rekreacje, zabawy, wycieczki bliższe i dalsze, jednocześnie zdawane colokia, egzamina, razem spędzone 2 lata pod jednym dachem, w atmosferze jasnej, czystej i młodej zwiążuje słuchaczki węzłami szczerej serdecznej przyjaźni. Trudno pisać i mówić o atmosferze Zakładu, trzeba ją wyczuć, poznać i przeżyć.

Dawne uczennice odnoszą się zawsze z największym przywiązaniem do uczelni snopkowskiej, wiele z nich uważa ten Zakład za drugi dom swój, kochając serdecznie instytucję, z której wiele wzięły, szczerze się troszczą o przyszły jej los. A teraz jeszcze słów parę, jak ogół społeczeństwa odnosi się do uczelni snopkowskiej dziś i przed dziesięciu laty. Kiedy w roku 1911 na większym zebraniu rzucono myśl stworzenia wyższej szkoły gospodarczej dla kobiet, któraby dając podstawy teorii, wyćwiczyła w technice gospodarczej, myśl tę przyjęto zimno i martwo, z niedowierzaniem, aby można tak wielkie dzieło bez funduszy doprowadzić do celu. W parę miesięcy później na podobnym zebraniu śp. Ks. Czartoryska objaśnia w obszernym referacie w ideę tej przyszłej uczelni będzie przygotowanie jak największych zastępów kobiet, pracownic w duchu Bożym, dla Polski, które ze zrozumieniem obowiązków na różnych polach przyczynią się do budowy ekonomicznej kraju — odrywają się głosy „tak to ładne, ale nie wykonalne“. I te słowa słyszemy wokoło siebie, wszędzie jeszcze niezrozumienie, niedowierzanie. Władze ówczesne zapytują, gdzie skończone absolwentki będą potem pracować? wszak nie mamy tego typu szkół, my — to nie Czechy, nie Szwajcaria! A jednak garstka mała ludzi, przejęta do głębi tą ideą nie ustaje na chwilę, za wielką i świętą jest myśl przewodnia, aby mogły jej przeszkody przerazić. Społeczeństwo patrzy i słucha, jako niemy świadek i pomału dzieło zyskuje sympatję, zwolenników, ofiarodawców. Dzięki stosunkom śp. ks. Czartoryskiej otrzymuje szkoła subwencję Rządu austriackiego i ówczesnego Wydziału Krajowe-

go dość znaczną jak na owe czasy. Ciekawość społeczeństwa jest tak wielką, że drziw się nie zamykają przed zwiedzającymi w roku pierwszym istnienia Zakładu, zrozumienie wzrasta. dobrą markę Uczelni wyrabiają pierwsze uczennice — sympatję dalsze pokolenia absolwentek.

Zakład boryka się z trudnościami bardzo wielkimi od pierwszych zaczątków, ale początkowo zabiega wszelkimi brakom śp. Ks. Czartoryska nie szczedząc grosza, ni trudu, myśli i troszczy się całą duszą o każdy szczegół najmniejszy. Po jej śmierci staje Zakład wobec sytuacji wprost rozpaczliwej, pomocy u Rządu jeszcze nie uzyskano, ludzi nie ma w zarządzie Tow. Gospod. Wyksz. Kobiet, którzyby chcieli dać czas i pracę dla tej sprawy, fundusze wyczerpane zupełnie, wtedy ratuje chwilowo sytuację Towarzystwo Gospodarskie dając fundusz na prowadzenie Zakładu, fuzja ta nie utrzymuje się jednak na stałe z powodu technicznych i pedagogicznych względów. Bywają tak trudne i groźne momenta w prowadzeniu szkoły, że już się ogłasza zamknięcie uczelni, już zdaje się, że na jutro nie starczy gotówki, takie zmaganie, szarpanie przechodzi zarząd od lat trzech a uczennice uczą się, korzystają i nie o tem nie wiedzą, o grożącym niebezpieczeństwie.

W 1920 roku zaczyna subwencjonować szkołę Ministerstwo Oświaty, coraz więcej interesuje się uczelnią, z coraz to więcej zainteresowaniem zbliża się do tej pracy, udziela zasiłków, ale pomoc ta nie może wystarczyć, wobec zniszczenia zakładu podczas wojny, ograbienia z urządzeń, z zapasów, narzędzi, odszkodowań nie zwrócono żadnych. — Kuratorja czuwająca specjalnie nad Seminarjum Gospodarczem nie jest w stanie mimo usiłowań, zdobyć stałszej podstawy dla Instytucji. Społeczeństwo znowu zimne i martwe, jeżeli w tych warunkach i stosunkach zakład się nie utrzyma, czyja będzie wina? Szkoła snopkowska spotyka się z bardzo wielką sympatją, uznaniem, mimo, że ma bardzo poważne braki, gospodarstwo podwórzowe po 1919 r. nie istnieje, ogród nie ma szklarni, braki w poszczególnych działach praktycznych i t. p. Uznanie i sympatja płynie dla idei, która coraz głębiej rozumieją jednostki, dla usiłowań i wielkich zmagani, które garstka ludzi podjęła dla tej myśli. Jednak nam ustać w pracy nie wolno, wszak stajemy dziś z poważnym dorobkiem, 120 ukończonych absolwentek, pracą ich ludzie cenią i liczą się z niemi, wszak to placówka pierwszej wagi dla odradzającej się Polski. Skoro Rząd w obecnych warunkach nie może subwencjonować tak wydatnie, jak tego wymaga uczelnia niechże w tej sprawie zabierze dziś głos społeczeństwo.

P. Janina Karłowiczówna.

Komunikat Głównego urzędu statystycznego w Warszawie.

Stan zasiewów w sierpniu 1923 r.

Sierpień odznaczał się dość równomierną temperaturą, która jednak wszędzie w Polsce była niżej normy. Opady naogół były blizkie normy, były w r. bieżącym wszędzie

opóźnione, jednakże odbywały się w warunkach naogół dość dobrych. Stan okopowych był naogół powyżej średniego, jak również łąki w stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wy-

borcwy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 zły) wyrażał się dla całej Polski przeciętnie:	
Buraki cukrowe	3,7
Ziemniaki	3,4
Łąki suche (polne)	3,2
Łąki nizinne	3,3
Łąki meljorowane	3,8
Pastwiska naturalne	3,0
Pastwiska sztuczne	3,2

Przypuszczalny przeciętny zbiór szacował się dla całej Polski w kwintalach = 100 kg. z hektara.

Prosa	9,0
Gryki	7,5

Grochu	11,7
Kukurydzy	12,1
Ziemniaków	126,4
Buraków cukrowych	212,6

No mocy powyższego można oszacować przybliżony zbiór dla całej Polski.

Ziemniaków na 28718 tysięcy tonn i buraków cukrowych na 3042 tysięcy tonn, co wyniesie w stosunku do roku ubiegłego zbiór ziemniaków mniejszy o 15 % i buraków cukrowych większy prawie o 14%.

Za dyrektora:
(—) Szturm de Sztrem
Naczelnik Wydziału Rolnego.

Różne.

Żołędzie jako karma dla drobiu. Żołędzie są bardzo pożywne i nadają się znakomicie na karmę dla drobiu. W tym celu trzeba je wysuszyć i trochę podpiec, a następnie utłuc w młynku na mąkę. Na gniazdo (5 sztuk) dodaje się dziennie do paszy miękkiej jedną wielką łyżkę mąki żołędziowej. Wpływa to dodatnio na nieśność kur.
Hodowla drobiu.

Pozbycie się mchu z łąk. Tworzenie się mchu na łąkach jest po większej części wynikiem ich nieurodzajności. Dlatego też najprędzej można się pozbyć mchu przez odpowiednie nawiezenie i stosowną uprawę. Jednostronnie działający nawóz nie wiele tu pomoże: należy użyć wszystkich. Drugą przyczyną tworzenia się mchu na łące może być nadmiar wilgoci, w którym to wypadku należy starać się osuszyć łąkę, a następnie odkwasić ją przez powapnowanie. Późna jesień, to najstosowniejsza pora do wszelkich robót na łące, zwłaszcza zaś do bronowania.

Jak czyścić siewniki do nawozów i młynki do saletry? Wielu gospodarzy ma prawdziwy kłopot z oczyszczeniem siewników nawozowych i młynków do kruszenia. Rozbieranie skomplikowanych dosyć maszyn zabiera wiele czasu i wymaga dużo pracy i zachodu, czyszczenie zaś poszczególnych części ostreimi instrumentami, jak się to np. często zdarza, staremi nożycami od strzyżenia owiec, kawałkiem łopaty i t. d. nie wychodzi, jak to doświadczenie uczy, na korzyść maszyn. Najodpowiedniejszym sposobem czyszczenia, który śmiało zalecić możemy każdemu, jest czyszczenie gorącą, t. j. gotującą się wodą. Mając pod ręką wrzątek, wystarczy dwóch robotników, którzy z pomocą szcotek w dziesięciu minutach doskonale i zupełnie oczyszczą maszynę, tak dobrze, że rdzewienie następne jest prawie wykluczone. Po takim oczyszczeniu należy zostawić siewnik lub młynek parę dni bez używania, aby dokładnie wysechł a dla wszelkiej pewności nieco oliwą wysmarować, choć i bez tego, jak wspomnieliśmy, rdzewienie jest wykluczone, woda bowiem przez samo silne ogrzanie części żelaznych wyparowuje. W ten sposób starannie utrzymywane maszyny długo będą zdatne do użytku.

Spożywanie owocu jako środek zdrowotny.

Owoce w szczególności jabłka stanowią nie tylko doskonałe smaczne pożywienie, ale są zarazem znane jako najlepszy środek djetetyczny. Zawierają one więcej kwasu fosforowego w związkach łatwo strawnych, aniżeli jakiegokolwiek inne płody ziemne. Spożywanie owocu wieczór przed udaniem się na spoczynek, 1) oddziałuje uspokajająco na nerwy, 2) podnieca działalność wątroby, 3) powoduje spokojny sen, jeżeli spożywa się owoc przed udaniem się na spoczynek, 4) desinfikuje niemiły zapach jamy ustnej, 5) wiąże nadmiar kwasów żołądkowych, 6) paraliżuje hemoroidyczne zaniepokojenia, 7) podnieca działalność nerek oraz kiszek i równocześnie zapobiega tworzeniu się kamieni żółciowych i pęcherzowych, 8) chroni przeciw dolegliwościom żołądkowym, wreszcie 9) przeciw chorobom szyji.

Ochrona drzewek przed zającami.

Pewna niemiecka gazeta ogrodnicza poleca następujący środek przeciw pogryzieniu drzewek przez zające. Skórką ze słoniny stroną tłustą ocieramy kilkakrotnie drzewko od dołu do góry i na odwrót ze wszystkich stron a gdy to uczynimy przy rozpoczęciu zimy, środek ten wystarczy, że całą zimę zając się nie dotknie drzewka. Trzeba oczywiście drzewko w ten sposób wysmarować nie tylko u dołu, lecz także wyżej, by w czasie wielkich śniegów były w powyższy sposób zabezpieczone. Nie masz od tego sposobu tańszego środka ochronnego, kawałkiem skórki możemy zabezpieczyć 50-100 drzewek na całą zimę.

Komunikat prasowy.

Z końcem miesiąca września b. r. została otwarta bezpośrednia komunikacja radiotelegraficzna pomiędzy Polską a Stanami Zjedzonymi Ameryki Północnej za pośrednictwem nowo wybudowanej i już uruchomionej stacji atlantyckiej stacji radiotelegraficznej w Wszawie, która stale będzie pracowała wprost Now-Jorkiem.

Drogą „via Radio-Warszawa“ można być przesyłać wszelkiego rodzaju telegramy, wyłączając pilnych, prasowych i żniżkowych (niepilnych) zamorskich (Telegrams differ

do: 1) wszystkich krajów Ameryki Północnej i Środkowej za opłatą o 20 centymów w złocie niższą od odnośnych opłat drogą telegraficzną drutem (kablem) czyli o 5 centymów w złocie niższą od drogi „Radio-France“. Np. telegram z Polski do Illinois kosztuje drogą kablową 1 fr. 70 centymów w złocie, drogą Radio-France 1 fr. 55 centymów, a nową drogą „via Radio-Warszawa“ będzie kosztował 1 fr. 50 centymów w złocie od wyrazu, 2) wszystkich krajów Ameryki Południowej za opłatą o 20 centymów w złocie niższą od każdorazowej najniższej opłaty drogą kablową (telegraficzną). Np. najtańsza taryfa drutowa do Argentyny (via Talisman) wynosi 3 fr. 70 centymów w złocie, przy użyciu zaś drogi „via Warszawa Radio“ koszt nadania wyniesie 3 fr. 50 centymów w złocie od wyrazu.

Wskazówka via Radio Warszawa jest bezpłatną i winna być umieszczona na blankiecie telegraficznym w rubryce uwagi służbowej.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Krakowie.

Druga Wszechpolska wystawa Drobiu w Poznaniu.

Druga Wystawa Drobiu gołębi i królików, odbędzie się w styczniu 1924 r. w Poznaniu. Wystawę wspólnie z Wielkopolskimi organizacjami hodowców drobiu organizuje Centralny Komitet Hodowli Drobiu. Na protektora wystawy zaproszono P. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Do Komitetu Honorowego Wystawy wchodzi pp. JM. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Prezydent miasta Poznania, Wojewoda Poznański, Gen. Roszewski i Prezesi Izb Rolniczych Wielkopolskiej i Pomorskiej. Prezesem Wystawy jest P. D. Stabrowski, wybitny hodowca drobiu. Znana rutyna hodowców Poznańskich w urządzaniu wystaw, daje gwarancję, iż wystawa ta podobnie jak i Warszawska dozna powodzenia. Zapowiedziany jest b. liczny udział tak hodowców drobiu w Polsce jak i zagranicą.

Bliższych informacji udziela Komitet Wystawy — Poznań, ul. Dąbrowskiego 129.

Komunikat oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

Wykaz

panujących wzgl. wygasłych chorób zwierzęcych w Województwie Śląskiem za czas od 16—31 sierpnia 1923 r.

A. panuje:

1. Nosacizna: powiat: Rybnik — gmina: Kopalnia Rymer 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Nowe Hajduki 1; powiat: Bielsko — gmina: Zabłocie 1, Dziedzice 1.

2. Świerzb koni: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1, Dąb 1, Janów 1, Józefowiec 1; powiat: Pszczyna — gmina: Studzionka 1; powiat: Lubliniec — gmina: Czarny Las 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Szarlej 1

3. Różycza trzody chlewnej: powiat: Pszczyna — gmina: Wisła Mała 1, Piasek 1, Mokre 1, Podlesie 1, Pszczyna 3, Świerczyniec 1; powiat: Lubliniec — gmina: Lubliniec 1; powiat: Cieszyn — gmina: Ustroń 2, Małe Kończyce 2, G. Markłowice 3, Boguszowice 4, Cisownica 3, Simoradz 3; powiat: Tarn. Góry — gmina: Opatowice 2.

4. Zaraza i pomór trzody chlewnej: powiat: Bielsko — gmina: Baków 1, Mnich 1; powiat: Pszczyna — gmina: Łąki 1, Goczalkowice Górne 1; powiat: Lubliniec — gmina: Harbutowice 1, Sądów 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Chebzie 1; powiat: Cieszyn — gmina: Goleiszów 9.

5. Wścieklizna: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1, Mała Dąbrówka 1, Dąb 1, Chorzów 1; powiat: Pszczyna — gmina: Gostyń 3, Wyry 1, Kryry 2, Kostuchna 1, Łaziska Górne 1; powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 1; powiat: Ruda — gmina: Panioły 1; powiat: Rybnik — gmina: Bełk 1, Rybnik 3, Kerzyżkowice 1, Gotartowice 1; powiat: Bielsko — gmina: Zabłocie 2, Dziedzice 1; po-

wiat: Świętochłowice — gmina: Świętochłowice 1.

6. Cholera drobiu: powiat: Pszczyna — gmina: Tychy 3.

B. wygasłe:

1. Nosacizna: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1; powiat: Rybnik — gmina: Górny Niewiadom 3, Gogolowa 2; powiat: Świętochłowice — gmina: Brzeziny 1.

2. Różycza trzody chlewnej: powiat: Katowice — gmina: Bogucice 1, Nowa Wieś 1, Mysłowice 1; powiat: Pszczyna — gmina: Ładziny 2, Krzyżkowice 1, Pszczyna 5, Goczalkowice Górne 1, Poręba 1, Miedzna 1, Bieruń Stary 1, Tychy 1, Mikołów 3, Wilkowyj 1, Studzionka 2, Wielka Wisła 1, Brzeście 1; powiat: Ruda — gmina: Ruda 1; powiat: Lubliniec — gmina: Sądów 1, Ostróg 1, Koszęcin 1, Lubliniec 1, Woźniki 1; powiat: Bielsko — gmina: Frelichów 1, Stare Bielsko 1, Aleksandrowice 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Chropaczów 1, Nowy Bytom 1, Szarlej 1, Wielkie Hajduki 1, Świętochłowice 1; powiat: Cieszyn — gmina: W. Kończyce 6, Lipowiec 4.

3. Zaraza trzody i pomór trzody chlewnej: powiat: Katowice — gmina: Kochłowice 1; powiat: Pszczyna — gmina: Grzawa 1; powiat: Huda — gmina: Pawłów 1; powiat: Lubliniec — gmina: Lubliniec 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Chropaczów 1; powiat: Cieszyn — gmina: Simoradz 1.

4. Wścieklizna: powiat: Pszczyna — gmina: Studzionka 1, Panormik 1, Stara Wieś 1; powiat: Rybnik — gmina: Książenice 1, Rydułtowy 1, Syrynka 1.

5. Cholera drobiu: powiat: Katowice — gmina: Chorzów 1; powiat: Cieszyn — gmina: Bażanowice 2, Goleiszów 1.

Pasieka

składająca się z 20 uli amerykańskich (Dadanta),
w tem kilka uli pełnych, oraz miodarka jest ko-
rzystnie zaraz do nabycia. Bliższej wiadomości
wiadomości udzieli Tow. ogrodniczo-pszczelarskie
w Cieszynie.

Praktykanta gospodarczego

poszukuje się.

Zgłoszenia do zarządu dóbr Pisarzowice Górne, pow. Kozy.

Drzewka owocowe

dostarcza, szczepi oraz przeprowadza wszelkie prace
wchodzące w zakres ogrodnictwa i sadownictwa

Jan Górniak w Bystrzycy.

KOGUTY MARCOWE

do hodowli, mianowicie
WŁOSKIE BIAŁE
WŁOSKIE KUROPATWIATE
FAWEROLES
zielononożki polskie

są zaraz do nabycia w ZARZĄDZIE FOLWARKU TOW.
ROLNICZEGO w KOSTKOWICACH poczta OGRODZONA

Spółka rolniczo-handlowa „ZIEMIA”

w Cieszynie

tudzież Filje: Dziedzice, Skoczów, Bielsko, Chybie
i Istebna mają na składzie:

sól potasową, superfosfat,
tomasówkę, saletrę norweską, kajnit zwykły, kajnit
sproszkowany 15.62%, nadający się do tępienia
chwastów i ogniszczą; z maszyn rolniczych: młócar-
nie, pługi, burdaki, obsypniki, kieraty i wirówki.

Śląska spółdzielnia rolniczo-handlowa

„ROLA”

była „Pierwsza rolnicza spółka zakupna i sprzedaży”

W CIESZYNIE, Dom Śląski I. piętro

ma na składzie: tomasynę, sól pota-
sową, kajnit, superfosfat, maszyny rol-
nicze jak siewniki, brony, sieczkarnie,
wirówki „Alfa Laval”, oliwa do wi-
rówek, widły, łopaty, różne łańcuchy
i t. p.

Równocześnie zakupuje wszystkie
gatunki zbóż, czystą wykę i wełnę.

ROLNIK ŚLĄSKI

Organ „Towarzystwa Rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego”
Związku Spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim i Tow. ogrodniczo-pszczelarskiego
tudzież Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

Przedpłata na II. półrocze 300.000 Mp, lub 15 Kcz.
Abonować można w Tow. rolniczym w Cieszynie
(Dom Narodowy).

Ogłoszenia przyjmuje Towarzystwo
Rolnicze w Cieszynie.—Cena ogłoszeń
według umowy.

TREŚĆ: Prośba do członków. — Pojawienie się raka ziemniaczanego w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. — W sprawie kanłanki. — Zachowanie narzędzi rolniczych przez zimę. — Rozmieszczenie ogierów na stacjach kopulacyjnych Śląska Ciesz. w r. 1924. — Zaraza płucna bydła rogatego. — Solenie masła. — Kontrola obór w Czechach, na Morawach i Śląsku. — Użycie krwi na karmę. — Jak spasać ziemniaki, na surowo czy parowane. — Obowiązki dozorczy stawowego w złocie. — Z Tow. rolniczego pod zaborem czeskim. — Ogłoszenia Tow. rolniczego. — Ogłoszenia Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach. — Komunikat Oddziału weterynarii Województwa Śląskiego. — Dla domu i gospodarstwa.

Prośba do członków.

Rok rachunkowy schyla się ku końcowi a tu jeszcze cały szereg Kółek rolniczych zalega z wkładkami za rok bieżący. Te Kółka, które dotąd nie uiściły wkładki, mają według uchwały Walnego Zgromadzenia zebrać takowe we-

dług ostatniej giełdy zbożowej, licząc 1 kg żyta 80.000 Mkp. Szan. Wydziały Kółek zalegających zechcą przed ukończeniem roku wpłacić powyższe opłaty członków do Tow. roln. Opieszałe Kółka będą w Rolniku opublikowane.

Pojawienie się raka ziemniaczanego w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Konsulat Polski w Morawskiej Ostrawie donosi, iż pojawił się rak ziemniaczany w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego i na Śląsku Opawskim, zatem w bezpośrednim sąsiedztwie Województwa Śląskiego, mianowicie w 41 gminach powiatów Hulczyn, Morawska Ostrawa, Bilowiec, Frydek, Opawa i Frysztat.

Rak ziemniaczany jest tak groźną chorobą ziemniaka, iż wszelkimi sposobami należy zapobiec przeniesieniu tejże zarazy na teren Województwa i należy bezwzględnie go wytępić, o ileby miał u nas także się pojawić.

Poczem można poznać rak ziemniaczany?

Rak ziemniaczany wyraża się w postaci narośli na kłębach, czasami także na podziemnych częściach łodyg liściowych i na korzeniach. Zazwyczaj narośla dochodzą do wielkości orzecha laskowego lub też mogą być jeszcze większe.

W przypadkach bardzo groźnych cała bulwa ziemniaka ostatecznie zamienia się na jedną wielką bezkształtną, gąbczastą masę.

Narośla są w początku żółtawe, z czasem jednak przyjmuje barwę ciemno-brunatną. W warunkach wilgotnych, ziemniaki rakowate gniją szybko i doszczętnie.

Jakie są przyczyny raka ziemniaczanego?

Przyczyną raka ziemniaczanego jest niedostrzegalny gołem okiem grzybek, który zaraża młode kłęby w miejscach oczek, a podziemne łodygi w miejscach pączków. W tych to porażonych miejscach, tworzą się małe brodawki żółtawe, wyrastające z czasem na brunatne wyżej wymienione narośla.

Jakie są skutki porażenia rakiem ziemniaczanym?

Skutki porażenia ziemniaków rakiem ziemniaczanym są bardzo groźne: Rakowate ziemniaki łatwo i szybko gniją, grzybek zaś przechodzi łatwo na sąsiednie kłęby i krzaki i je zaraża. W lekkim stanie porażenia, ziemniaki mają nawet pozorny wygląd bulw zdrowych. Jednakże z takich ziemniaków chorych w następnym roku wyrastają znowu rośliny rakowate. Grzybek raka ziemniaczanego jest bardzo odporny i pozostaje żywotny w ziemi przez kilka, bo przez 6 lat i dłużej nawet. Stąd rola, na której raz rosły ziemniaki rakowate, zaraża dalsze kultury zdrowych ziemniaków.

Takto rak ziemniaczany niszczy całe pola ziemniaków prze lata całe i wyrządza tem

nieobliczone szkody rolnictwu. Dlatego walka z tą chorobą jest konieczną.

Jak należy walczyć z rakiem ziemniaczanym?

Walka z rakiem ziemniaczanym jest bardzo trudna, stąd trzeba ją tem energiczniej przeprowadzić. Środki walki są następujące:

1. Łty rakowatych ziemniaków i zgniłe kłęby należy natychmiast na miejscu spalić, natomiast porażone a nie zgniłe bulwy najlepiej odstawić do najbliższej gorzelni, przyczem powinno się zważać, aby nie rozrzucić po drodze chorych kłębów i nie zarażać cudzych pól.

2. Ziemniaki rakowate, używane na karmy dla zwierząt, należy przedtem uparować, ażeby zarazki nie pozostały przy życiu i nie dostały się razem z kalem do obornika a razem z obornikiem na pole i tam były przyczyną nowego wybuchu zarazy. Z tego samego powodu powinno się zważyć, aby resztki bulw chorych nie dostały się do gnoju lub na kompost.

3. Bulw chorych, lub podejrzanych, lub pochodzących z pola lub nawet pochodzących z miejscowości dotkniętych rakiem ziemniaczanym, nie należy używać jako sadzonki.

4. Doły i sklepy (piwnice) w których przechowywano rakowate ziemniaki, należy obficie wybielić wapnem.

5. Na polach, na których pojawił się rak ziemniaczany, nie należy uprawiać ziemniaków w następnych 4—6 latach.

6. O ileby środek, poprzedni (5) był niemożliwy ze względów gospodarczych, w ten czas powinno się używać sadzonek odmian odpornych, to jest takich, które albo trudno poraża rak ziemniaczany, albo które nie ulegają teźże zarazie wcale.

Największą odporność okazały:

Z odmian rychłych: Juli (Paulsen).

Z odmian późniejszych: Hindenburg (von Kamcke), Ideal (Paulsen), Jubel (Richter), Lech (Dołkowski), Neuer Salat (Paulsen).

Z odmian późnych: Danusia (Dołkowski), Nephrit (Cimbal).

Nieco mniejszą odpornością zaznaczyły się:

Z odmian rychłych: Poppenhurt, Zersch Atlante, Blaue Nieren.

Z odmian późniejszych: Blaue rheinische Rauhschalen, Kalif (Dołkowski), Rheingold (Raake), Amerikanische Riesen.

Z późnych odmian: Soliman (Dołkowski), Einweiler.

7. Skoro rak ziemniaczany pojawił się, należy o tem natychmiast powiadomić przełożone gminy naprz. wójta, który powinien zrobić dalsze doniesienie do władzy wojewódzkiej.

Wyraźny obowiązek zgłaszania raka ziemniaczanego istnieje na górnośląskiej części Województwa.

Ze względu na doniosłość sprawy, Śląska Izba Rolnicza wzywa Gospodarzy, aby bezwzględnie donieśli o każdym przypadku pojawienia się raka ziemniaczanego, i aby przysłali próbki ziemniaków porażonych lub podejrzanych lub ziemniaków wątpliwych do zbadania.

Wszelkie doniesienia i przesyłki prób należy kierować pod adresem: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, Plebiscytowa 1, albo też pod adresem: Wydział Produkcji Rolnej, Śląskiej Izby Rolniczej w Cieszynie ul. Karola Miarki (Gmach Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego).

W sprawie kianianki.

Koniczyny w bieżącym roku przedstawiały w bardzo licznych gospodarstwach smutny obraz, będąc silnie nawiedzone i zniszczone przez kianiankę, czyli jak śląski rolnik także się wyraża przez jedwab. Jestto dowód, iż siew koniczyny był zanieczyszczony ziarnem kianianki, że źródło zakupna było nieodpowiednie, a także, iż rolnik nabył i wysiał koniczynę bez wszelkiej kontroli. Był to pierwszy błąd.

Skoro kianianka się pojawiła i zaczęła niszczyć koniczyny, wtenczas rolnicy przeważnie albo obojętnie na to patrzyli albo odkładali wyniszczenie kianianki z dnia na dzień i często wcale do walki się nie zabrali. To był drugi błąd.

Skutek zaś będzie smutny w przyszłym roku gdy kianianka nadal niszczyć będzie koniczynę tak, iż może zabraknąć paszy w gospodarstwie.

Koniczyna czy to w postaci zielonej czy też w postaci siana jest paszą bardzo cenną, o czem wszyscy wiemy. Przytem wzbogaca ona sownicę glebę w azot, z czego następne plody wielki mają pożytek.

Stąd każdy rolnik powinien dokładać wszelkich starań, aby mieć koniczynę jak najbujniejszą a nie bujny rozwój bezwartościowej kianianki czyli jedwabiu. Pierwszym warunkiem dobrej koniczyny jest dobre, czyste ziarno wolne od kianianki.

Kupcowi często głównie chodzi o własny zysk, dlatego też mniej rzetelny kupiec nie dba tak o czystość towaru, jak o pełną własną kieszeń.

Wobec tego rolnik musi się sam skutecznie bronić i kontrolować handel stałe. Środki walki są następujące:

1) należy kupować ziarno koniczyny pod gwarancją na czystość i wolność od kianianki;

2) ponieważ się zdarza, że taka gwarancja niezawsze jest pewną, dlatego należy zbadać siew koniczyny na zawartość kianianki. W tym celu posyła się przeciętną próbkę koniczyny, ważącą 100 gr. do Stacji Kontrolnej Śląskiej Izby Rolniczej w Cieszynie, ul. Karola Miarki. Opłata wynosi 3 złote od jednej próbki. Badanie wypadnie taniej, jeżeli kilku rolników razem, albo kółko rolnicze, albo kilka kółek rol-

nicznych wspólnie zakupią towar z jednego źródła.

Mając wynik badania, rolnik ma tę wielką korzyść, iż upewnia się co do jakości siewu koniczyny i, że nie sieje na ślepo tej tak ważnej rośliny. Kupiec zaś, koniczynę zanieczyszczoną musi odebrać i będzie się z nami liczył w przyszłości.

Spodziewam się, że Panowie Rolnicy już obecnie zabiorą się żywo do walki z nierzetelnym towarem i z najniebezpieczniejszym wrogiem koniczyny i że bez kontroli ziarna koniczyny nie zakupią i nie wysieją.

Wydział Produkcji Rolnej Śląskiej Izby Roln.

Dr. Piekar ski.

Zachowanie narzędzi rolniczych przez zimę.

Po ukończeniu upraw jesiennych nastaje dla większości narzędzi rolniczych period dłuższego spoczynku, który wyzyskać należy dla przeprowadzenia ich do należytego porządku. Niedogodności, jakie wynikają z zaniedbania tej zasady, bliżej uzasadnić zdaje się nie ma najmniejszej potrzeby. Najlepiej schować na zimę wszystkie narzędzia i maszyny żniwne do oddzielnego składu. Jeśli budynek ten nie ma dobrego zamknięcia, to urządzać przynajmniej w nim należy komórkę zamykaną do przechowywania w niej drobnych części maszynowych i zapasowych, które zawsze, nawet podczas lata, najlepiej trzymać pod kluczem, gdyż inaczej nigdy ich w razie szklnej potrzeby znaleźć nie można. Gdzie niema oddzielnego składu na narzędzia, tam na zimę należy je pomieścić przynajmniej w jakimś spokojnym kącie stodoły, bacząc na to, aby tam przestać mogły nieporuszone aż do wiosny, gdyż przestawianie, lub przenoszenie z miejsca na miejsce bynajmniej na dobre narzędziom nie wychodzi. Przechowując narzędzia w stodole, lub szopie, należy drobne ich części pomieścić w śpichrzu lub oddzielnej komórce. Nigdy nie należy oddawać ich na przechowanie do kuźni albo stelmarni, gdyż majster nie uważa ludność wiejska zazwyczaj jako „lokale publiczne“, z których drobiazgi łatwo ulatniać się mogą. Te zaś części maszynowe, które wymagają reparacji oddać do majster ni przed schowaniem narzędzia na zimę.

Jednym z najgłówniejszych warunków trwałości i dobrego funkcjonowania wszelkich maszyn rolniczych jest staranne oczyszczanie ich zaraz po skończeniu pracy. Ponieważ jednak rzadko kiedy miewa to miejsce, przeto, przynajmniej ustawiając narzędzia na zimowe leże, należy je wszystkie za koleją oczyścić. Wychodzi wtedy na jaw bardzo wiele takich uszkodzeń, których pod warstwą brudu lub smaru dostrzedz nie mogliśmy. Do obmywania pojedynczych części maszynowych najwłaściwiej, o ile można, używać wody ciepłej, gdyż brud prędzej puszcza i robota, jako łatwiejsza, raźniej postępuje. Zanieczyszczone smarami części wytrzeć należy trocinami, części żelazne można ostrożnie opalić, bacząc jednak aby ich przytem nie uszkodzić. Rdzę usuwa się przy pomo-

cy nafty, użycia zaś kwasów unikać zawsze należy. Czyszcząc baczyć pilnie, aby znaki fabryczne, o ile się na czyszczonych częściach znajdują, nie uległy zatarciu, gdyż byłby kłopot w razie potrzeby sprowadzenia z fabryki nowej takiej części, gdybyśmy numeru jej, lub marki, dojść nie mogli.

Po gruntownem oczyszczeniu i skonstatowaniu jakie części wymagają reparacji, należy te części, które mają być reparowane w fabryce, natychmiast do niej odesłać, aby skorzystać z wolniejszego w tej porze czasu w fabrykach dla staranniejszego wyreparowania. Części drewniane najlepiej dać do reparacji własnemu stelmachowi, dostarczywszy mu dobrego i zupełnie suchego drzewa, po wyrobieniu zaś zaprawić karbolineum na gorąco. Drzewo wilgotne zsyca się, paczy lub pęka. Choćbyśmy nawet nie uważali za potrzebne zbyt starannie obchodzić się z maszynami podczas ich użycia, nie powinniśmy zaniedbywać jak najstaranniejszego przeprowadzenia ich do porządku podczas zimy, najmniejsza nawet rysa, nie powinna ująć uwagi oglądającego, wszelkie szpareczki należy zwilżyć pokostem i zakitować, aby nie wberały wilgoci, która powoduje gnicie części drewnianych. Części żelazne, podlegające najwięcej rdzewieniu np. mieszadła w siewnikach do nawozów sztucznych po oczyszczeniu należy natrzeć z lekka stałym tłuszczem. Im delikatniejszą i bardziej skomplikowaną jest maszyna, tem staranniej utrzymywać ją w czystości należy. Po ukończeniu utrzymywania i reparacji dobrze będzie narzędzie zlekka farbą na nowo pociągnąć, a po wyschnięciu złożyć je zupełnie i ustawić w gotowości do pracy w takim porządku, w jakim do robót z wiosną brane będą. Kto tak z maszynami obchodzić się będzie, ten nie tylko dozna przyjemności na widok jakby odrodzonych swych maszyn, lecz co ważniejsza zyska pewność, że podczas roboty narzędzia go nie zawiodą i bałamucić w najpilniejszym czasie roboczym nie będą. Na zakończenie przypomnieć musimy, że nie należy zapominać o wczesnem odnowieniu zapasu części maszynowych zapasowych, zwłaszcza do maszyn żniwnych, aby zawsze w razie wypadku mieć je pod ręką.

Rozmieszczenie ogierów na stacjach kopulacyjnych Śląska Cieszyńskiego w r. 1924.

Komisja rozdzielcza, do której Towarzystwo rolnicze delegowało pana Karola Grabowskiego, dzierżawcę w Rudzicy, przydzieliła na Śląsk Cieszyński następujące ogiery:

Stacja kop. Czechowice.

- 34 Gidran, gniady, lat 17, arab półkrwi, kategoria II.
190 Marzouk, siwy, lat 13, arab półkrwi, kategoria III.

Stacja kop. Drogomyśl.

- 279 Przedswit ang. półkrwi, gniady, lat 12, kategoria II.
21 Gidran arab półkrwi, gniady, lat 8, kategoria II.
623 Frant bulon, siwy (hreczkowaty) lat 10, kategoria II.
280 Amurath Gidran arab półkrwi, gniady, lat 12, kategoria II.

Dzierżawa, p. Jerzy Schniir, Kamienica.

- 734 Atticus ang. półkrwi, c. gniady, lat 10, kategoria II.

Stacja kopulacyjna Rudzica.

- 178 Simorque ang. pełnej krwi, gniady, lat 16, kategoria II.
424 Przedswit ang. półkrwi, gniady, lat 15, kategoria I.
737 Arsenik ang. półkrwi, kasztan, lat 4, kategoria III.

Stacja kopulacyjna Wielkie Kończyce.

- 417 Gidran arab półkrwi, kasztan, lat 13, kategoria II.
138 Harsas ang. półkrwi, kasztan, lat 10, kategoria III.

Stacja kopulacyjna Bażanowice.

- 483 Anonimus perszeron, ciemny szpak, lat 11, kategoria III.
365 Gidran arab półkrwi, kasztan, lat 14, kategoria II.

Dzierżawa p. major Kossak Tadeusz, Górki Wielkie.

- 367 Abugress arab półkrwi, gniady, lat 14, kategoria II.

K r a k ó w, dnia 29 listopada 1923 r.

Zaraza płucna bydła rogatego.

Zaraza ta właściwa tylko bydłu rogatemu pochłania tam gdzie się pojawia dużo ofiar nie tylko ze strony Rządu przez wydatki na odškodowanie za zabite zwierzęta, ale w pierwszym rzędzie ze strony dotyczących warstw rolniczych z powodu utraty całego pogłowia bydła w zapowietrzonych zagrodach i stanowi temsamem wielką klęskę gospodarczą nie tylko dla stanu rolniczego ale i dla całego Państwa.

Ponieważ zaś zaraza ta ostatnio zawleczona została w bezpośrednie sąsiedztwo Śląska Cieszyńskiego — bo wybuchła w powiecie pszczyńskim, katowickim i rybnickim na Górn. Śląsku — to uważam za potrzebne, aby ogół rolniczy zaznajomić z grożącym mu niebezpieczeństwem i wezwać go we własnym interesie do współdziałania z władzami administracyjnymi przy obronie przeciw zawleczeniu tej zarazy na obszar Śląska Cieszyńskiego.

I. Rozszerzenie zarazy.

Zaraza płucna bydła rogatego panowała do ostatniego dziesięciolecia ubiegłego stulecia prawie w całej Europie z wyjątkiem państw bałtyckich. Dopiero dzięki surowym, drakońskim środkom, których użyto do jej tępienia, udało się wytepić ją tak, że tuż przed wybuchem światowej wojny panowała na naszym kontynencie tylko jeszcze w Hiszpanii i w Rosji w gubernji warszawskiej, połockiej i piotrowskiej. Z czasu wojny światowej nie posiadamy bliższych dat a w okresie niepodległego bytu Rzeczypospolitej Polskiej z różnych powodów do-

piero w roku 1921 można było ogarnąć całość szerzących się zaraz zwierzęcych.

W tym roku zaraza płucna stwierdzona została urzędowo w 6 Województwach, 39 powiatach, 88 gminach i 139 zagrodach. W ciągu roku 1922 zaraza płucna rozszerzyła się znacznie i stwierdzona została urzędowo na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej już w 500 miejscowościach.

W ciągu zaś roku 1923 zawleczono ją ostatecznie na Górn. Śląsk przez bydło rzeźne, pochodzące z poza granic Województwa Śląskiego.

Wbrew przepisowi, że bydło takie bezwzględnie powinno być poddane rzezi, niesumienni handlarze i rzeźnicy wymienili kilka takich sztuk w powiecie pszczyńskim, katowickim i rybnickim we folwarkach i u rolników na bydło pochodzenia górnośląskiego i w ten sposób zawlekli zarazę i sprowadzili klęskę na kraj.

II. Istota zarazy.

Zaraza płucna bydła rogatego jest wysiękowym zapaleniem naczyń limfatycznych w płucach, zapaleniem tkanki płucnej, jakoteż zapaleniem opłucnej spowodowanem przez wielokształtny nadzwyczaj mały mikroorganizm, którego pod mikroskopem dopiero przy 1500-krotnem powiększeniu zauważyć można.

Zarazek ten chorobotwórczy znajduje się w chorej tkance płucnej, w wysięku opłucnej, w gruczołach klatki piersiowej, w wycieku z nosa jakoteż w wydychanem wilgotnem powietrzu chorego zwierzęcia.

III. Sposób zarażenia.

Zarażenie następuje według dotychczasowego doświadczenia przez kontakt, to znaczy przez stykanie się bydła chorującego na zarazę z bydlętym zdrowym, przeważnie zaś przez wilgotne wydychane powietrze.

IV. Stadium inkubacyjne.

Stadium inkubacyjne to znaczy okres od momentu zarażenia do wybuchu choroby wynosi 28 dni.

V. Objawy zarazy.

Choroba jednak i po upływie tego okresu nie jest jeszcze widoczną, gdyż pierwszym oznakiem choroby jest tylko mierné podniesienie się temperatury, które się u chorego już zwierzęcia na zewnątrz prawie że nie wyraża. Dopiero po upływie 6—8 tygodni od momentu zarażenia staje się choroba jawna przez to, że temperatura podnosi się stopniowo o 1—4° i spowoduje osłabienie, brak apetytu, opóźnione przeżuwanie i zmniejszoną wydajność mleka. Wtedy też dopiero słychać krótki, suchy, bolesny kaszel szczególnie rano przy wstawaniu, pojeniu i dojeniu. Taksamo można kaszel ten wywołać przez opukanie klatki piersiowej. Przycisk na klatkę piersiową w okolicach ziober sprawia zwierzęciu ból. Kaszel z biegiem czasu jest coraz częstszy, traci dźwięk, powstaje wilgotny przyczem pozostaje bolesny.

Przybliżnie 2—4 tygodnie po ukazaniu się pierwszych oznak choroby przyłączają się utrudnienia w oddechaniu. Oddechanie jest znacznie przyspieszone (30—40 razy na minutę) i połączone ze stękaniem. Chore zwierzę rozstawia szeroko przednie nogi, łokcie wystawia na zewnątrz. Z powodu braku powietrza wciąga je przez rozszerzone nozdrza, przyczem okazuje ból i zdradza widoczny lęk.

Przysłoniwszy ucho do klatki piersiowej, słychać stosownie do stadium zapalenia płuc i opłucnej najróżniejsze szelesty.

Gończka wywołuje przez cały przebieg choroby pragnienie, to też na zarazę płucną chorujące zwierzęta zawsze chętnie wodę piją.

Skóra traci swoją elastyczność, włos bywa nastroszony i traci swój połysk.

Równocześnie powstają poważniejsze zaburzenia w przewodzie pokarmowym. Chęć do jedzenia ustaje, przeżuwanie jest zupełnie wstrzymane albo bardzo opóźnione i osłabione.

Często przychodzi zatwierdzenie na przemian z biegunką osłabiając organizm i obchudzając znacznie zwierzęta.

Mleka ubywa coraz więcej, niektóre krowy prawie że zasychają zupełnie.

U cielnych krow w tym okresie następuje poronienie.

Ku końcu choroby występują nabrzęknięcia na szyji, podpiersiu i podbrzuszu. Kaszel jest coraz więcej męczący, zwierzęta wyciągają szyję chwytając powietrze i giną ostatecznie z uduszenia.

VI. Przebieg zarazy.

Przebieg choroby jest na ogół przewlekły. Po czterotygodniowym stadium inkubacyjnym choroba przez okres 4 tygodniowy niekiedy i dłuższy występuje niewyraźnie — poczem u jednej części chorych przybiera formę ostrą i chore zwierzęta giną w przeciągu dalszych 2—3 tygodni. Wyjątkowo giną chore zwierzęta zaraz z początku po upływie stadium inkubacyjnego o ile z płuc rozszerzy się zapalenie na worek sercowy.

Pominąwszy taki wyjątkowo gwałtowny przebieg, choroba może w każdym stadium przycichnąć — temperatura się obniża, kaszel jest wyraźniejszy, utrudnienia oddechania ustają, apetyt się polepsza i chore zwierzęta mogą po upływie pewnego czasu wyglądać jak zdrowe. Stan ten może zostać i trwały o ile objawy choroby zaraz z początku były łagodne.

W przeważnej jednak części poprawa nie jest stała nawet po 2 latach, choroba wybucha na nowo, gwałtowniej niż przedtem i śmierć następuje w stosunkowo krótkim czasie.

Przez cały czas powyżej wspomnianego stadium latentnego, kiedy to stan zdrowia jest tylko pozornie dobrym — zwierzęta te mogą działać zarażająco.

VII. Leczenie zarazy.

Wszelkie leki apteczne okazały się dotąd bezskuteczne i stosowanie tychże przyczynia się tylko do przedłużenia zarazy, zresztą w myśl ustawy, leczenie przy tej zarazie jest niedopuszczalne względnie bezprzedmiotowe.

VIII. Szczepienie ochronne.

Zastosowanie szczepienia ochronnego posiada tylko względną wartość, gdyż

a) 2% szczepionych ginie z powodu szczepienia,

b) 4% szczepionych nie osiąga pożądanej odporności,

c) między szczepionymi mogą się znajdować jednostki latentnie chore, które po szczepieniu uważa się za niepodjęzane, pomimo, że dalej działają jako rozsadniiki zarazy.

IX. Ustawa dotycząca tępienia tej zarazy.

Wobec tak złośliwego charakteru zarazy rozumie się, że wszystkie ustawodawstwa dążące do tępienia tej niebezpiecznej zarazy musiały się najsurowszych środków posłużyć aby szerzenie tejże opanować.

Okazało się na podstawie obecnego stanu wiedzy i doświadczenia, że tylko bezwzględne wybicie nie tylko wszystkich chorych i podejrzanych o chorobę ale także i tych sztuk, które tylko są podejrzane o zarażenie się, może doprowadzić do celu, to znaczy do wytępienia zarazy.

Taki radykalny system zwalczania zarazy płucnej stosuje się w naszym Państwie wobec wielkiego rozszerzenia zarazy tylko tam, gdzie zaraza świeżo wybuchła i w okolicy nie jest jeszcze rozpowszechniona.

O ile zaś jest gdzieś już bardziej rozszerzo-

na to wybijają się ze względu na stan Skarbu Państwa tylko sztuki chore i podejrzane o zarazę, sztuki zaś podejrzane o zarażenie się, bywają szczepione przymusowo — rozumie się z ryzykiem przedłużenia zarazy.

Według austriackiej ustawy z dnia 17 sierpnia 1892 Dz. U. P. Nr. 1420 o zapobieganiu zarazie płucnej rogaczyny i o tępieniu tej zarazy jakoteż rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dnia 22 września 1892 Dz. U. P. Nr. 166 przynależy się właścicielowi zabitego bydła odszkodowanie o ile było z powodu stwierdzenia zarazy płucnej zabite zostało z rozkazu władzy i to w wysokości $\frac{10}{20}$ części t. j. 95% ceny szacunkowej.

Jeżeli jednak

a) zaniedbano uczynić w czasie właściwym przepisane uwiadomienie o wybuchu zarazy lub o podejrzeniu jej istnienia;

b) właściciel lub jego zastępca lub pełnomocnik stał się winnym zawleczenia zarazy przez sprowadzenie rogaczyny przeciw istniejącym przepisom weterynaryjno-policyjnym.

c) Zaraza płucna wybuchła najprzód u bydła rogatego, które przed mniej niż 180 dniami wprowadzono z kraju nie należącego do obszaru na którym ustawa niniejsza obowiązuje i jeżeli nie będzie udowodnione, że owe bydło zarażiło się dopiero po wprowadzeniu go do obszaru, na którym ustawa niniejsza obowiązuje, to płaci się tytułem wynagrodzenia szkody za bydło zabite z polecenia Władzy tylko kwotę odpowiadającą sumie uzyskanej przez sprzedaż zwierząt zabitych lub ich części pozbyć się dających po strąceniu wszelkich wydatków jakiegokolwiek rodzaju przez czynności urzędowe Władzy spowodowanych licząc do nich i kosztą odwietrzenia (desynfekcji).

Rozumie się, że właściciel w tych wypadkach bywa nadto pociągnięty do odpowiedzialności i odpowiednio do spowodowanych ciężkich strat ogółu rolniczego surowo karany.

X. Środki zaradcze przeciw zawleczeniu tej zarazy na obszar Śląska Cieszyńskiego.

Cóż wobec grożącego niebezpieczeństwa wypada warstwom rolniczym czynić, aby się jak najpewniej uchronić przed stratami materialnymi:

1. Pod żadnym warunkiem nie tylko do swojej stajni ale i do swojej zagrody nie wprowadzać bydła nieznanego pochodzenia szczególnie sztuk pochodzących z transportów bydła rzeźnego sprowadzonych z poza granic obszaru Śląska Cieszyńskiego.

Często się zdarza, że z temi transportami przychodzą krowy świeżo ocielone albo nawet i cielne.

W takich wypadkach widząc to rolnik posiadający sztukę niezdatną do chowu a przytem w stanie tuczonym robi handlarzowi lub rzeźnikowi propozycję zamiany — obaj są przekonani że robią dobry interes — tymczasem rolnik może nie tylko na siebie ale i na sąsiednich hodowców ściągnąć największe nieszczęście — o ile sztuka nabyta jest latentnie (na zewnątrz niewidomo) chora lub też znajduje się w stadium inkubacyjnym zarazy płucnej.

Zwracam przytem jeszcze raz uwagę warstw rolniczych na tę okoliczność, że zaraza płucna na Górny Śląsk zawleczona została właśnie w powyżej opisany sposób a także na to, że transporty bydła rzeźnego przybywające do Śląska Cieszyńskiego pochodzą częściowo z targowicy w Mysłowicach na G. Śląsku, częściowo też z okolic, które sąsiadują z okolicami zarażonemi.

W przewidywaniu tego niebezpieczeństwa wydało też Starostwo w Cieszynie już z L. 744 z 23 XII. 1922 rozporządzenie, pozwalające na sprowadzenie bydła rzeźnego pochodzącego z poza granic Śląska Cieszyńskiego tylko w drodze kolejowej na obszar powiatu Cieszyńskiego wymagające przytem bezwzględny ubój każdej w ten sposób sprowadzonej sztuki.

Każdy więc rolnik powinien we własnym interesie i w interesie hodowli bydła całego kraju przeciwdziałać przekroczeniem tego rozporządzenia i takowe natychmiast zgłosić najbliższemu posterunkowi policji.

2. Nie wpuszczać do swojej zagrody handlarzy lub rzeźników pochodzących z Gór. Śląska a także i naszym rzeźnikom raczej wyprowadzać bydło ze stajni na oglądanie niż ich do stajni wpuszczać.

3. O ileby się pomimo wszystkich ostrożności przecież zaraza zawleklela komuś do stajni — to powinien przy najmniejszym podejrzeniu donieść o tem najbliższemu posterunkowi lub do urzędu gminnego lub też wprost do oddziału weterynaryjnego w Starostwie.

Kończąc moje wywody stwierdzam, że bez zrozumienia i poparcia sprawy przez bezpośrednie zainteresowane warstwy rolnicze przeciwdziałanie władz administracyjnych przeciw zawleczeniu tej zarazy na obszar Śląska Cieszyńskiego ze względu na złośliwy i utajony charakter tej zarazy będzie nadzwyczaj utrudniony, co się w pierwszym rzędzie ujemnie odbije na interesach ogółu rolniczego.

Cieszyn, dnia 7 listopada 1923.

Józef H a l a m a,
insp. weteryn.

Solenie masła.

Przy soleniu masła zwracać przedewszystkiem należy uwagę na następujące sprawy: soli należy brać 2—3 proc., to jest na 100 kg masła 2—3 kg soli, — średnio 2 $\frac{1}{2}$ kg. Sól do ma-

śla powinna być dobra, czysta, średnioziarnista. Nie powinno się brać soli na wsi ze sklepików, lecz z firm mleczarskich, ręczących za jej dobroć. Nie wolno solić masła na oko, lecz

masło przygotowane do solenia powinno być zważone, i według jego wagi odważa się sól. Praktycznie jest, zwłaszcza w mleczarniach małych i średnich, masło po wygnieceniu ważyć w bryły 2 i pół lub 5 kilogramowe, sól przygotować sobie zawczasu, mianowicie przygotować dawki soli do 2 i pół kg masła. Gdy np. trzeba dodawać 2 i pół proc. soli, tj. na 100 kg masła 2 i pół kg soli, to na 2 i pół kg masła wypada około 60 gr. soli. Odważone dawki soli trzymać w czystym papierze. Odważone bryły masła rozgniata się na całym stole wygniatarki, dodaje dawki soli, możliwie najrównomierniej rozsypuje sól i kilka razy przegniata masło. Posolone i przegniatone w ten sposób masło należy pozostawić w spokoju w chłodnym miejscu do następnego dnia. Następnego dnia należy wygnieść ponownie masło na sucho i tego powtórnego wygniatania nie wolno zaniedbywać. Wielki błąd popełniają ci, którzy powtórnie masła nie wygniatają. Ziarenka soli ściągają z otoczenia wodę i w niej rozpuszczają się, tworząc wielkie krople, które łatwo usunąć przez następne drugie wygniatanie, a powinno się wodę stanowczo usunąć z masła, gdyż jej nadmiar czyni masło nietrwałym.

Solonego masła zazwyczaj nie formujemy, lecz wysyłamy w beczkach bukowych; tylko wtenczas, kiedy mleczarnia ma za mało masła i musiałaby je zbierać dłużej niż 3 dni dla wypełnienia beczki, należy formować bryły 5 kilogramowe i wysyłać w skrzynkach. Beczkę przed użyciem należy wymyć, wyparzyć dobrze i następnie dopiero po wywietrzeniu jej można pakować masło. Przedtem należy becz-

kę wytrzymać wewnątrz nieco solą, na dno beczki położyć krążek papieru pergaminowego, ściany wyłożyć również papierem pergaminowanym, zważyć wraz z pokrywą i układać masło, dobrze ubijając tłuczkiem drewnianym, ażeby nie było szczelin; po ułożeniu masła położyć na wierzch krążek papieru pergaminowego i zabić pokrywą, przyczem uważać trzeba, żeby gwoździe nie weszły w masło. Papier pergaminowy może być zwilżony w wodzie słonej.

Przed wysyłką masło trzeba doprowadzić do stężenia. Letnią porą wysyła się masło zazwyczaj dwa razy tygodniowo (im częściej, tem lepiej) i z reguły conajmniej po jednodniowym przeleżeniu w chłodowni, gdyż zupełnie w całej masie stężałe mniej podlega zepsuciu, niż masło miękkie. Pod tym względem często robimy błędy, i dlatego dużo masła przychodzi latem w stanie roztopionym, co nie miałoby miejsca gdyby masło to uprzednio stężało należycie w chłodzie. W chłodowni winna panować temperatura od 4—10° C. Niższa temperatura wpływa ujemnie na smak i aromat masła, błędne zatem jest składanie lub przechowywanie masła w lodowni na lodzie; wyższa zaś temperatura (ponad 10° C.) sprzyja rozkładowi masła.

Masło od chwili wyrobu należy chronić od działania promieni słonecznych; działają one na masło rozkładowo.

Mleczarz praktyk.

(Mleczarstwo i Przemysł Mleczny, Poznań.)

Kontrole obór w Czechach, na Morawach i na Śląsku.

Jak każdemu czytelnikowi moich poprzednich artykułów wiadomo, zaczęto już dawniej przeprowadzać kontrole mleczności w Czechach, na Morawach i na Śląsku. Na Słowacyzynie i w Podkarpackiej Rusi wogóle nie istniała ona, aż dopiero teraz biorą się rolnicy do organizacyjnej pracy, a nawet z wielką gorliwością, jak to podałem w przedostatnim numerze. W Czechach w dzielnicach czeskich była zaprowadzona kontrola obór w roku 1905, a dopiero w roku 1906 zapocząto kontrole przeprowadzać u 15 rolników z 537 krowami. Kontrola obór się szybko rozwijała a w roku 1914 dopięła już dosyć wysokiego poziomu, ponieważ było już założone 41 związków z 1933 członkami a 10.262 krowami. Znów w okolicach niemieckich jak w powiecie Frydlandzkim zapocząto kontrole mleczności w roku 1903 a kontrole przeprowadzono u 15 członków z 154 krowami.

Na Morawach w okolicach czeskich zapro-

wadzono kontrole obór w roku 1909 a założono pierwszy związek na Zachlumi dla Vacanovic, Hostkovic, Lipnan a Sutonic. Drugi związek założono w następny rok w Přikazich. W niemieckich okolicach zaprowadzono kontrole obór w roku 1913 u 85 rolników z 695 krowami.

Na Śląsku Cieszyńskim a Opawskim zapocząto z kontrolą w roku 1913 w 5 gminach u 8 rolników z 60 krowami. W roku 1914 podniosła się znacznie kontrola mleczności a zwłaszcza na 14 obór z 60 krowami a w niemieckich okolicach także zapocząto w 16 oborach z 100 krowami kontrole.

Dla lepszego uwidocznienia, jak jesteśmy pod tym względem w tyle, podaję tutaj następujące zestawienie, które unaocznia rozwój i postęp w tym kierunku państw zagranicznych, które zostały przez światową wojnę częściowo uszkodzone ale zawsze przedstawiają świetne wyniki.

Państwo	Przed światową wojną					Po światowej wojnie			
	Pierwszy związek założono w roku	Rok	Ilość związków	Ilość członków	Ilość krów	Rok	Ilość związków	Ilość członków	Ilość krów
Dania	1895	1916	676	15865	239790	1919	636	15000	208900
Szwecja	1898	1911	682	9950	203716	1919	427	5503	102812
Norwegja	1898	1914	138	—	36882	1919	102	2080	23286
Finlandja	1900	1916	242	4369	82276	1919	142	2463	41927
Niemce	1897	1914	792	13209	351857	1919	333	4560	135540
Austria (Była)	1904	1911	244	—	16000	—	—	—	—
Holandja	1900	1910	—	—	77000	—	—	—	—
Ameryka	1906	1917	459	—	—	1919	385	10000	167313
Anglja	1905	1915	20	9800	9800	1919	44	—	32000
Szkocja	1903	1914	36	26424	26424	1918	22	426	17827

Przy choćby powierzchownym przeglądnięciu powyższych dat widzimy, jak wielkim powodzeniem cieszą się związki kontroli mleczności poza granicami naszego państwa. Powyższe daty powinny być bodźcem do natychmiastowego zapoczątkowania i u nas zakładania związków kontrolnych. Przełamanie pierwszych lodów uprzedzenia i gnuśności powinno nastąpić

bezwzględnie. Przecież posiadamy już dosyć pokaźny zastęp światłych rolników, którzy na pierwszy początek zupełnie wystarczą. Gdy zaś ogół uwierzy w potęgę nauki i miał będzie do niej więcej zaufania, to potrafimy lepiej sobie radzić, niż to czynią obcy.

Gustaw Śląderek.

Użycie krwi na karmę.

Krew jest bardzo bogatą w związki azotowe i to po większej części w postaci białka. Wskutek czego przedstawia znakomity środek, dopełniający karmy bogate w węglowodany.

Po przerżnięciu gardła bydłęcia, najpierw wypływa z niego sama krew; po pewnym czasie, gdy zwierzę dostaje śmiertelnych drgawek i kurczów, zaczyna się wydobywać przez przerżnięty przewód pokarmowy, i pewna ilość zawartości żołądka, która to zawartość miesza się z krwią. Nie przeszkadza to zupełnie, gdy krew ma być użytą na nawóz; w przeciwnym razie należy ją oddzielić, to jest złapać, jak nazywają w rzeźniach. Tak złapaną czystą krew stawiamy na pół godziny w ciepłym miejscu, gdzie rozdzieli się ona na 2 części: płyn i skrzep. Płyn zlewamy na kompost lub też gnojownik (jeżeli krew pochodzi ze sztuk zdrowych), a skrzep pomieszany z gotowanymi ziemniakami dajemy trzodzie chlewnej. Dla drobiu krew, a raczej skrzep, puszcza powoli na dobrze gotującą się wodę, poczem siekamy na drobne czątki i zadajemy ją w pomieszaniu z gotowanymi ziemniakami. Można i trzodzie chlewnej zadawać ją w tej formie. Tak

przygotowana krew ulega zepsuciu, w lecie najdalej w ciągu dwóch dni, w zimie może stać bez zmiany i dłuższy czas.

Bydło może ją przyjmować tylko w postaci suszonej, z powodu wstępu jaki odczuwa do świeżej, a powtórnie nie zadajemy jej w tym stanie z obawy przed możliwością zarazy.

Krew suszona powinna być zadawana w jaknajlepiej sproszkowanym stanie, gdyż w tem stopniu zwiększa się jej przyswajalność. Suszenie powinno się odbywać przy temperaturze nie wyższej nad 100° C., gdyż przy wyższej traci na strawności.

Suszona krew przedewszystkiem zadaje się trzodzie. Na sztukę zadają jej do ¾ fun., bydłu do 2 fun. Przyzwyczajając bydło należy powoli, gdyż początkowo czuje do niej wstręt. Owce zupełnie jej nie jedzą. Skład krwi suszonej jest następujący:

Wody	12'0 %
Popiołu	4'1 „
Białka	80'8 „
Węglowodanów	2'6 „
Tłuszczu	0'5 „

Jak spasać ziemniaki, na surowo czy parowane?

Ziemniaki surowe, posiekane i dobrze zmieszane z siewką lub plewami, zadawane w niewielkiej ilości, wywierają ten sam skutek co i ziemniaki parowane, lub gotowane; spasane jednak w większych ilościach wywołują nieprzyjemny smak w mleku, które oprócz tego z trudnością się zbijać daje na masło twarde i niesmaczne.

Zwłaszcza zdarza się to, gdy krowom zadają większe ilości ziemniaków złych lub nadpsutych, a mało dobrej suchej paszy. Dobrych zdrowych ziemniaków w połączeniu z inną paszą można dać średniej krowie do 14 kg dziennie, bez szkody dla jakości mleka. Przy większej jednak ilości zadawanych krowom surowych

ziemniaków mleko traci dobre przymioty a krowy tracą na wadze. Przy żywieniu ziemniakami gotowanymi lub parowanymi, nic podobnego się nie zdarza.

Dlatego też tam, gdzie ziemniaki stanowią najważniejszą, a zatem i największą część paszy, radzą ziemniaki gotować lub parować. Przez gotowanie lub parowanie ziemniaki pozbywają się substancji drażniących, szkodliwie wpływających na organy trawienia. Ziemniaki powinny być opłukane przed uparowaniem, pamiętać jednak nie zawadzi, że zadawanie nadmiernie wielkich ilości ziemniaków, nawet parowanych, krowom dojnym nie jest właściwe.

Obowiązki dozorca stawowego w zimie.

1. Przed nastaniem zimy dozorca stawowy powinien dokładnie opatrzyć groble, mnichy, kraty i t. d., aby w razie potrzeby przyprowadzić je do dobrego stanu.

2. Podczas wielkich śniegów i zawiei, miejsca przy słuzach, gdzie woda odpływa, chrustem lub słomą nakryć, zapobiegając w ten sposób, aby się otwory w lodzie śniegiem nie pozapychały. Te nakrycia ułatwiają bardzo wyrabywanie lodu.

3. Codziennie rano i wieczorem powinien dozorca opatrzenia w kilof i grabie żelazne obejść staw dla dopilnowania przerebli w lodzie i wydobywania z nich kawałków lodu, które woda naniosiła.

4. Gdy lód dojdzie do 2" grubości, a nadto śniegi go przysypią, skutkiem czego przyplływ wody zwykle się zmniejsza, należy odpływ wody zmniejszyć, przerebli w lodzie od zamarzania tem gorliwiej bronić, aby bez szkody dla ryb doczekać się odwilży a z nią przybytku świeżej wody.

5. Najniebezpieczniejszym jest, gdy silne

mrozy i odwilże na przemian po sobie następują tak, iż nigdy zupełnie nie roztaje, a jednak śnieg na lodzie topnieje i powstająca stąd woda znów mocno zamarza. Wtedy tworzą się dwie warstwy wody i lodu zamykające rybnym wszelki dostęp powietrza.

W tak krytycznym położeniu należy przyplływ wody zmniejszyć, a odpływ jej przy rynnach, upustach lub mnichach, tak powiększyć, ażeby woda jaknajprędzej w całym stawie przynajmniej na 2—3 cali opadła, przez to bowiem obie warstwy lodu popękają, woda wierzchnia zleje się do spodniej i górny lód na dolnym osiadzie.

Tym sposobem przywróci się dostęp powietrza do stawu, poczem należy znowu w przędcie przyplływ wody powiększyć, a odpływ jej o tyle zmniejszyć, aby stan wody znowu do normy powrócił.

6. W czasie zadymek należy dzień i noc dawać wielką baczność, aby przerebłe nie zostały zawiane, gdyż jak tylko będzie wody przybytek, to na lód wystąpi i łatwo zamarznie.

Z Towarzystwa rolniczego pod zaborem czeskim.

SPRAWOZDANIE

z Rady Ogólnej Towarzystwa rolniczego w Cieszynie Czeskim odbytej dnia 27 października 1923 r. w obecności delegatów 32 kółek rolniczych i kilkunastu gości.

Przewodniczy prezes Towarzystwa rolniczego p. Buzek.

O godz. 10³⁰ udziela przewodniczący głosu sekretarzowi Towarzystwa rolniczego p. J. Brannemu, który w zarysach przedstawia historię sporu w kółku rolniczym w Karpętnej. Ponieważ na podstawie tego referatu Rada Ogólna przyszła do przekonania, iż niektórzy członkowie tegoż kółka postępują wbrew interesom Towarzystwa, przeto na wniosek Za-

ządu Głównego i w myśl par. 20 statutu tych członków wykluczyła.

Polecono przytem Zarządowi Głównemu, względnie prezydium Towarzystwa rolniczego, by postarał się, aby majątek kółka i księgi jego, które dotychczas zatrzymywali członkowie dawnego wydziału, dostały się do rąk wydziału wybranego 25 marca b. r.

W sprawie „płacy sług“ referuje p. prezes. Wywiązuje się dyskusja, której rezultatem jest wniosek p. Jasia z Wielopola przyjęty jednogłośnie: Rada Ogólna nie stawia żadnej dyrektywy co do wysokości wynagrodzenia sług, lecz zostawia wolną rękę kółkom rolniczym, które mają wydawać odpowiednie normy przy

uwzględnieniu miejscowych stosunków i warunków.

P. Jaś wzywa do rozwinięcia intensywnej pracy w kółkach specjalnie teraz, kiedy rolnik ukończył walną część swojej całorocznej pracy.

Na wniosek pp. Ponczy i Jasia postanowiono domagać się rozszerzenia zastępstwa rolników pracodawców w Zarządzie kasy chorych.

Kilka słów o wystawie w Końskiej.

Skromne ogłoszenie w czasopismach śląskich, zwały nas na doroczną wystawę prac uczenic, szkoły gospodyń wiejskich w Końskiej.

Wystawa była wyjątkowo licznie zwiedzana. Dość obszerne dwa pokoje zaledwie mogły pomieścić zwiedzających.

Pierwszy pokój zajmowały wytwory sztuki kulinarnej. Drugi szwalnię i roboty ręczne.

Wystawa robiła bardzo miłe wrażenie i świadczyła wiele na korzyść naszych młodych gaździnek.

W pierwszym rzędzie rzuciła się w oczy ilość wykonanych prac, szczególnie z szycia i robót ozdobnych, — co przemawia za dużą pilnością uczenic, które przy tylu zajęciach domowych potrafiły jeszcze tak wiele uszyć i wykonać robót ręcznych, z których sensację budziły szczególnie u młodych obywaterek pajace, króliczki i bardzo ozdobnie przystrojona bielizna dziecięca.

Wiele było bielizny damskiej, a także wcale ładnych fartuszków, kabotków, jakli i nawet całych sukien.

Większe zainteresowanie u panów było bielizną męską i — przeróżnymi smakołykami służącymi ku osłodzie życia ludzkiego, a była ich pokaźna ilość i wykonane były bez zarzutu. Największe zaciekawienie budził bażant, który

przyczaił się pośród zieleni i z rozczuleniem spoglądał na marcypanowe grzybki. Te wołałyby pewno do lasu, a tymczasem przygwoździli je do tortu.

Nie schlebiając wcale uczenicom, powiedzieć mogę, że wystawa wypadła wspaniale, wszystko „bez uroku“ się udało i to nie tylko w wyglądzie ale i w smaku, bo należałem do tych szczęśliwców, którzy te specjalności kosztowali.

Jestem z całym uznaniem dla szkoły za urządzenie wystawy i dla jej wykonawczyń.

Piszę to nie tylko dla chwały naszych pilnych Końszczanek, ale i dla szerszego ogółu, aby jeśli rodzice mają córki a chcieli z nich mieć dobre gospodynie, wysłali je na przyszły rok do szkoły w Końskiej.

Wielce to dla dziewcząt korzystne, przygotowują je tam do życia i ich przyszłego zawodu gospodarskiego, a także udzielają im zasad, któremi winien się w życiu kierować każdy dobry obywatel-chrześcijanin.

Paweł Kożuszniak.

Zarząd Szkoły gospodyń wiejskich w Końskiej ogłasza wpisy na nowy kurs 11-sto miesięczny, który rozpocznie się 8 stycznia b. r. Warunki przyjęcia: ukończony 15 rok życia, świadectwo zdrowia, świadectwo ukończeniu najmniej szkoły ludowej. Opłata za utrzymanie i naukę wynosić będzie: 200 Kcz miesięcznie, albo 80 Kcz i wiktuały, mianowicie jednorazowo 1 q żyta, 1 q pszenicy, 3 q ziemniaków, 25 kg kaszy, 25 kg grochu lub fasoli, zaś miesięcznie 1½ kg tłuszczu i 15 jaj. — Wpisy przyjmuje Zarząd Szkoły gospodyń w Końskiej p. Trzyniec. Blższe informacje i program nauki otrzymać można w tejsze szkole.

Ogłoszenie Tow. Rolniczego.

Ubezpieczenie robotników rolnych od wypadków.

Kółko rolnicze w Dziedzicach zwróciło się do Tow. roln. w sprawie wyjaśnienia stosunku rolników Śląska Cieszyńskiego do Zakładu ubezpieczeń robotników rolnych od wypadków we Lwowie.

Sprawę wyjaśniany w tem kierunku, że na podstawie ogłoszenia „Gwiazdki Cieszyńskiej“ rząd miał zamiar wnieść do Sejmu nowelę do ustawy dotyczącej ubezpiec. robotników rolnych od wypadków, zapowiadająca pewne zmiany na korzyść drobnych rolników i odnosi się równocześnie do Zakładów ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, aby na razie wstrzymano się z wykonaniem ustawy, wobec czego mogą mali rolnicy nie przedkładać starostwu doreczonych im druków (formularzy Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie); żadne grzywny z powodu niezłożenia wykazów na nich nałożone nie będą.

Z ramienia Tow. rolniczego zwracamy się

ponownie do „Zakładów ubezpieczeń od wypadków we Lwowie“ o wyjaśnienie stosunku rolników Śląska Cieszyńskiego do powyższego Zakładu.

W powiecie Cieszyńskim nie otrzymali w ostatnim czasie rolnicy żadnych nakazów powyższego Zakładu do wypełnienia wykazów.

Dopóki Zakład ubezpiecz. we Lwowie nie załatwi naszego podania należy się wstrzymać od wypełnienia wykazów.

I. H.

Ceny na produkta rolne. Pszenica do 15 milionów Mkp. za 100 kg, żyto do 10,000.000 Mkp. za 100 kg, jęczmień do 8,000.000 Mkp. za 100 kg, owies do 7,000.000 Mkp. za 100 kg, ziemniaki do 1,900.000 Mkp. za 100 kg, masło ¼ kg 400.000—600.000 Mkp.

Ceny mleka. Za 1 litr mleka nieodtłuszczonego w handlu hurtownym 112.000 Mkp; za 1 litr mleka nieodtłuszczonego w handlu detalicznym 140.000 Mkp. Rolnicy sprzedający mleko w domu lub rozwożący mleko po mieście mają prawo pobierać 140.000 Mkp. za 1 litr.

Ogiery państwowe na rok kopulacyjny 1924. Patrz osobny artykuł w Rolniku Nr. 22.

Sprawa nasion pod zasiewy wiosenne. Polecamy Zarządom Kółek rolniczych zastanowić się już teraz nad zapotrzebowaniem członków w różne nasiona. W drugiej połowie grudnia wysłać Tow. rolnicze listy zamówień na nasiona, jak: koniczynę czerwoną, szwedzką, białą, lucernę, tymotkę, nowe odmiany owsa i jęczmienia, żyta jarego, pszenicy jarej, sadzonek ziemniaków, buraków pastewnych (należy podać czy Eckendorfer żółty czy czerwony), sztucznych nawozów jak tomasyny, superfosfatu, azotniaku, saletry chilijskiej, soli potasowych i t. d. Tow. rolnicze dołoży wszystkich sił, aby w przyszłej wiosnie otrzymali członkowie Kółek rolniczych doborowe nasiona. Wszystkie nasiona będą stały pod kontrolą Stacji Kontrolnej Śląskiej Izby Rolniczej, gmach Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie.

Podatek na Śląską Izbę Rolniczą. Zwracamy uwagę przelożonym gmin, aby w podanym terminie uiścili opłaty na rzecz Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach.

Dalsze wkładki.

Z podziękowaniem poświadczamy dalsze wkładki, które w ostatnim czasie wpłynęły, a mianowicie:

Kółko roln. w Puńcowie	reszta	2.955.100	Mk
„ „ „	Bronowie	391.000	„
„ „ „	Pierścu	reszta	286.000
„ „ „	Kisielowie	162.500	„
„ „ „	Pruchnej	3.355.000	„
„ „ „	Godziszowie	289.950	„
„ „ „	Ogrodzonej	1.850.000	„
„ „ „	Brennej	555.000	„
„ „ „	Chybiu	1.150.000	„
„ „ „	Mnichu	1.463.000	„
„ „ „	Górkach Wielk.	680.000	„
„ „ „	Ogrodzonej	665.000	„
„ „ „	Wiśle I	1.500.000	„
„ „ „	Ustroniu	253.500	„
„ „ „	Kończycach M.	1.400.000	„
„ „ „	Kozakowicach	622.000	„
„ „ „	Brzeźówce	1.908.000	„
„ „ „	Goleszowie	95.450	„
„ „ „	Puńcowie	809.200	„
„ „ „	Wiśle I	911.000	„
„ „ „	Międzyrzeczu G.	3.000.000	„
„ „ „	Koniakowie	850.000	„
„ „ „	Hązlachu II	5.822.000	„
„ „ „	Jaworzynce	Od-	
	krzasy	975.000	„
„ „ „	Pogwizdowie	1.085.000	„
„ „ „	Bażanowicach	2.100.000	„
Zarząd dóbr Hr. Larischa w Ze-	brzydowicach	10.000.000	„

Opłaty pocztowe za korespondencję służbową oficerów rezerwy.

Ponieważ niektórzy oficerowie rezerwy mieszkający poza obrębem siedziby wojskowych władz ewidencyjnych niemeldują o swych zmianach osobistych i o zmianach miejsca za-

mieszkania jakoteż nieodpowiadają na wystosowane do nich pisma urzędowe, tłumacząc się brakiem pieniędzy na opłatę taryfy pocztowej zarządziło Ministerstwo Spraw Wojskowych, by zwykle pisma nadawane były przez wzmiankowanych oficerów nieopłacone z tem, że pojedynczą opłatę taryfową uiści przy odbiorze adresat t. j. odnośna władza wojskowa.

Pisma te winne być zaopatrzone przez nadawcę uwagą: „Na żądanie władz wojskowych. Opłatę pocztową uiści adresat“.

Udzielanie pożyczek przez Państwowy Bank rolny.

Przy ciągłym spadku marki stwarzały się w Państwowym Banku Rolnym coraz większe trudności przy udzielaniu pożyczek rolnikom. Stan taki nie mógł się długo utrzymać nie chcąc narazić Skarbu Państwa na szkodę przez „stratę“ na takich pożyczkach. Drugą wadliwą stroną tych kredytów był zbyt krótki termin spłaty udzielanej pożyczki. Owe krótkoterminowe pożyczki nie pozwalały rolnikowi wobec ustroju warsztatu pracy na racjonalne wykorzystanie pożyczonej gotówki.

Chcąc, aby kredyt rolniczy przyczynił się do podniesienia kultury i intensywności gospodarstw rolnych, powinien kredyt dostosowany być do operacji gospodarczych.

Krótkoterminowy, pierwotnie 3 miesięczny kredyt pożyteczny jest dla handlu i przemysłu, gdzie kapitał włożony prędko się obraca — zgubne skutki natomiast przynosi dla drobnego rolnika.

Po dokonanych doświadczeniach przyszedł Państwowy Bank Rolny do przekonania, iż dla małego rolnika ma miejsce jedynie kredyt długoterminowy, to znaczy roczny, udzielając zatem pożyczek tak zwanych „zbożowych“.

W ogólnych zarysach warunki tych pożyczek „zbożowych“ są następujące: Gotówkę, którą Państwowy Bank Rolny udziela rolnikom tytułem pożyczki, oblicza się w stosunku do wartości żyta podług cen urzędowego notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie, w dniu udzielenia pożyczki. Otrzymana z udzielonej pożyczki ilość centnarów żyta stanowi dług penta. Przy spłacie pożyczki, wysokość długu w gotówce oblicza się w cenie żyta podług notowań Giełdy w dniu spłaty i w stosunku do ilości centnarów żyta odpowiadającej przy zaciąganiu pożyczki. Drobną własność od wypożyczonej sumy opłaca 8% w stosunku rocznym płatne co pół roku z dołu.

Dług zabezpiecza się kaucją na hipotekę w wysokości sumy potrójnej w stosunku do otrzymanej w gotówce pożyczki. W razie gdyby gospodarze nie posiadali własnej hipoteki, to pożyczkę mogą otrzymać za poręczeniem 3 gospodarzy posiadających własne grunta.

Chcąc otrzymać pożyczkę z Państwowego Banku Rolnego w Warszawie należy wykonać następujące formalności:

1. Złożyć na imię Państwowego Banku Rolnego w Warszawie podanie o kredyt, potwier-

dzając swą zgodę na otrzymanie pożyczki zbożowej.

2. Dołączyć wyciąg hipoteczny.

3. W braku własnej hipoteki, dołączyć rezentálną deklarację 3 poręczycieli.

4. Zaświadczenie wójta gminy o stanie inwentarza żywego i martwego oraz o ilości posiadanego gruntu. (Wyciąg z księgi gruntowej.)

5. Opinię Towarzystwa rolniczego.

Wszystkie wyszczególnione dokumenta należy nadesłać do Towarzystwa rolniczego w Cieszynie, Dom Narodowy, skąd z odpowiednią opinią i uzasadnieniem podania będą przedkładane do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie.

Bliższe informacje udzieli w powyższej sprawie Tow. rolnicze w następnym numerze „Rolnika Śląskiego“.

Ogłoszenia Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach.

Uznawanie selekcyjnych ziemiopłodów i zakwalifikowania ich jako materiał uszlachetniony.

Na mocy postanowień art. 5 rozporządzenia w przedmiocie utworzenia Tymcz. Śląskiej Izby Rolniczej z dnia 3 X. 1922 r. (Dz. U. Śl. W. 27, poz. 104) zatwierdzonego równobrzmiącą ustawą z dnia 18 I. 1923 r. przysługuje Izbie Rolniczej wyłączne prawo uznawania selekcyjnych ziemiopłodów i zakwalifikowania ich jako materiał uszlachetniony. Śląska Izba Rolnicza, bezpośrednio po ukonstytuowaniu się, podjęła czynności uznania, poruczając techniczne wy-

konanie swemu Wydziałowi Produkcji Rolnej, którego prowadzenie spoczywa w rękach p. prof. Dr. Piekarskiego. Do zakwalifikowania zostały w r. b. zgłoszone: 26¹/₂ ha żyta „Petkus“ 2. odsiew, 7 ha ziemniaków „Pepo“ 1. względnie 3. odsiew, 2¹/₂ ha ziemniaków „Pirola“ 1. odsiew, 1¹/₂ ha ziemniaków „Iris“ 1. odsiew i 1¹/₂ ha ziemniaków „Centifolia“ 1. odsiew.

Na podstawie sprawozdania Komisji Inspekcyjnej uznała Komisja Nasienna Śląskiej Izby Rolniczej odmiany wyszczególnione w niżej podanym zestawieniu:

Liczba bież.	Majątek	Właściciel	Poczta	Stacja kolejowa	Gatunek rośliny uprawnej	Odmiana				Zadeklarowano
1	Michałkowice	Hohenlohe-Werke	Wełnowlec	Kopalnia Maksa	Żyto	Petkus	2	13	24	200
2	Kempa	Książę pszczyński	Pszczyna	Pszczyna	Ziemniaki	Centifolja	1	1 ¹ / ₂	200	100
3	Kempa	„	Pszczyna	Pszczyna	Ziemniaki	Pepo	1	1 ¹ / ₂	200	100
4	Suszec	„	Suszec	Żory	Ziemniaki	Pepo	3	3	294	—

Cyfry podane w rubryce „Zadeklarowano“ oznaczają ilość ziarna siewnego względnie sadzonek, którą właściciel zamierza odsprzedać.

Część zgłoszonych ziemniaków została odrzuconą zgodnie z przepisami uznania z powodu stwierdzenia porażenia parchami w stopniu wyższym aniżeli dopuszczalnym.

Śląska Izba Rolnicza.

Cennik Stacji Kontrolnej Śląskiej Izby Rolniczej ważny od 1 września 1923.

Nawozy:

Woda	2 [—] złp.
Części nierozpuszczalne, popiół i części organiczne	4 [—] „
Siarczan amonu (azot)	6 [—] „
Saletra, azotniak i inne (azot)	6 [—] „
Kwas fosforowy rozpuszczalny we wodzie	6 [—] „
Kwas fosforowy ogólny i rozpuszczalny w kwasie cytrynowym	8 [—] „
Kwas fosforowy oznaczony metodą molibdenową	10 [—] „
Potas	7 [—] „

Wapno	5 [—] „
Kwas siarkowy, żelazo, glin, magnez	8 [—] „
Nadchloran w saetrze	10 [—] „
Dwucyjanowamid w azotniaku	10 [—] „
Oznaczenie kwasu i zasad przez mianowanie	4 [—] „

Pasze:

Woda i sucha masa	3 [—] złp.
Popiół i części organiczne	4 [—] „
Popiół i piasek	5 [—] „
Piasek	3 [—] „
Tłuszcz przez ekstrakcję	8 [—] „
Proteina i azot	7 [—] „
Białko strawne	10 [—] „
Błonnik	8 [—] „
Całkowita analiza	24 [—] „
Całkowita analiza i badanie mikroskopowe	30 [—] „
Oznaczenie chloru (jako NaCl)	6 [—] „
Cukier polarymetrycznie	4 [—] „
Cukier przez inwersję	8 [—] „
Cukier ogólny i przemieniony	10 [—] „
Cukier popiół	4 [—] „
Cukier alkaliczność	3 [—] „

Melasa, ciężar właśc. stopnie Brix	3'—	„
Skrobia polarymetrycznie	6'—	„
Skrobia bezpośrednie oznaczenie	12'—	„
Mąka, woda, popiół wymiał	8'—	„
Mąka, woda, popiół wymiał i bada- nie mikroskopowe	10'—	„
Ospa i piasek, czystość	5'—	„
Torf:		
Popiół i woda	9'—	złp.
Mleko:		
Mleko pojedyncze badanie na tłuszcz	0'5	złp.
Mleko badanie serjami	0'1	„
Mleko, tłuszcz, ciężar właśc. sucha masa (zafalszowanie)	5'—	„
Ciężar właściwy (waga Molira)	3'—	„
Woda:		
Twardość (podług Warthy) przej- ściowa i stała	8'—	złp.
Analiza ze stanowiska higieny	8'—	„
Analiza ilościowa, całkowita wraz z orzeczeniami	24'—	„
Gleba:		
Analiza mechaniczna	6'—	złp.
Analiza chemiczna (potas, azot, kwas fosfor.)	18'—	„
Analiza chemiczna (potas, azot, kwas fosfor. i wapno)	21'8	„
Poszczególne oznaczenia (potas, azot, kwas fosfor. i wapno)	8'—	„
Chemiczna analiza i mechaniczna	25'8	„
Nasiona:		
Kielkowanie oprócz traw i buraków	3'—	złp.
Oznaczenie wartości użytkowej (kielkow. i czystość)	4'—	„
Zboża:		
Kielkowanie i czystość, waga 1000 ziarn i waga litrowa	6'—	złp.
Trawy:		
Kielkowanie u traw i drobnych na- sion	4'—	złp.
Kielkowanie i czystość	5'—	„
Kielkowanie i oznaczenie poszcze- gólnych zanieczyszczeń	8'—	„
Koniczyna:		
Kielkowanie i czystość	4'—	złp.
Kanianka	3'—	„
Kielkowanie czystość i kanianka	6'—	„
Buraki:		
Kielkowanie	4'—	złp.
Kielkowanie i czystość	5'—	„
Normy magdeburskie (warszawskie)	6'—	„
Normy magdeburskie i woda	10'—	„
Woda	3'—	„

Wobec dość często pojawiających się na rynku falsyfikatów nawozów, pasz i nasion, Śląska Izba Rolnicza uważała za jedno ze swych pierwszych zadań stworzenie odpowiedniego czynnika, któryby kontrolował rynek nawozów, pasz i nasion i bronił rolników praktycznych Województwa Śląskiego przed nierzetelnym przemysłem lub handlem. W tym celu,

Śląska Izba Rolnicza wspólnie z Państwową Szkołą Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie zorganizowała Stację Kontrolną Śląskiej Izby Rolniczej w Cieszynie.

Stacja ta wykonuje wszelkie analizy nawozów sztucznych, pasz, mleka, wody, ziemi oraz wykonuje ocenę wszelkich nasion.

Adres Stacji: Stacja Kontrolna Śląskiej Izby Rolniczej w Cieszynie, ul. Karola Miarki (gm. Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego).

Naczelnik Wydziału Produkcji Rolnej:
Dr. Piekarski.

Oplaty wywozowe.

Na odbytem dnia 24 XI. 1923 r. posiedzeniu zmniejszonego Kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu uchwalono podwyższyć opłaty wywozowe od gryki z 20 na 30 dolarów amer., od fasoli z 35 na 40 dolarów, wreszcie od grochu z 40 na 45 dolarów za 10 ton płatnych według kursu dziennego P. K. K. P.

Ponadto przyjęto do wiadomości przeciw głosom reprezentantów rolnictwa decyzję Ministrów przemysłu i handlu oraz rolnictwa o kontyngencie wywozowym ziemniaków do końca br. w ilościach 15.000 wagonów za opłatami wywozowymi po 12 dolarów na 10 ton oraz gwarancję oddania po cenach targowych podwójnej ilości ziemniaków do dyspozycji Nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną.

W dniu 12 b. m. odbyło się 23 posiedzenie Komisji doradczej.

1. Wobec różnorodności postępowania Ministerstwa Przem. i Handlu oraz główn. Urz. Przyw. i Wywozu w sprawach opłat wywozowych Min. Roln. zainicjowało konferencję międzyministerjalną, która ma powziąć decyzję ujednostajniającą postępowanie rządu w tej dziedzinie. Komitet doradczy wyraził opinię, że opłaty wywozowe zasadniczo nie powinny być pobierane w tych zaś wypadkach, w których ze względu na konjunkturę dzisiaj są wprowadzane nie mogą przewyższać 50% (przy przerobach mięsnych nawet 25%) zysku wywozowego. Wywóz nasion, za którego obłożeniem opłatami przemawiają pewne względy gospodarcze, nie powinien być obciążony więcej jak opłatami wynoszącymi 10% zysku wywozowego. Opłaty nakładane ze względów fiskalnych (słód, otręby, wytloki, melasa, drzewo, makuchy odolejone) mogą mieć opłaty nie wyższe 30% zysku eksportowego.

2. Uchwalono podwyższenie kontyngentu wywozowego nasion: koniczyny do 100 wag., wyki, peluszki, seradeli po 200 wag.

3. Wobec usilnych starań związku olejarni po uzyskaniu wywozu makuchów odolejonych przeprowadzono dyskusję w której reprezentanci dep. hodowlanego wskazywali na niedocenianie przez rolników wartości tych kuchów niezawierających wprawdzie tłuszczu ale zato białko. Celem przeprowadzenia propagandy doświadczalnej wśród rolników postanowiono, że

tut. organizacje rolniczo-handlowe otrzymają pewne ilości tych makuchów celem bezpłatnego rozdania wśród rolników dla próby.

(Śląska Izba Rolnicza.)

Uiszczanie podatku talonem.

Ministerstwo Rolnic. i D. P. komunikuje, iż w celu zmniejszenia gotówkowego obrotu i ułatwienia rolnikom płacenia danin państwowych, Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. G. U. K. (4854) WAK, z dn. 25 października r. b. zarządziło obowiązek przyjmowania przez wszystkie Izby Skarbowe na pokrycie podatków i innych należności skarbowych — talonów asygnacji za dostarczone do intendantur i innych składów państwowych zboża.

Wpłata talonem asygnacji może być uskuteczniiona tylko do tej Kasy Skarbowej, w której znajduje się odnośna konsygnacja. Kasa ta pobiera należności nie tylko na swój własny rachunek, lecz także na rachunek każdej innej Kasy Skarbowej. Dla dokonania wpłaty podatnik winien wpisać na odwrotnej stronie talonu asygnacji: „Kasa Skarbową w przeleje wymienioną w niniejszym talonie kwotę na uiszczenie podatku według załączonej deklaracji (nakazu)“, dołącza do talonu deklarację lub nakaz płatniczy i talon ten składa Kasie osobiście lub przesyła go pocztą. Klauzula na talonie winna być podpisana przez właściciela talonu, uwierzytelnienie podpisu nie jest wymagane.

Na życzenie podatnika należności za dostawę mogą być bezpośrednio przelewane na wpłatę podatku przez władzę asygnującą, w tym wypadku do asygnacji winna być dołączona deklaracja lub nakaz płatniczy.

Śląska Izba Rolnicza.

Wszecchświatowy kongres hodowców drobiu i Międzynarodowa Wystawa drobiu i spokrewnionego przemysłu.

Międzynarodowy Związek hodowców drobiu organizuje w porozumieniu i przy współpracy Rządu Hiszpańskiego Wszecchświatowy Kongres hodowców drobiu w Barcelonie. Wszecchświatowy Kongres ten, drugi z rzędu, odbędzie się w czasie od 10 do 16 maja 1924 r. a uzupełniony zostanie wszecchświatową wystawą drobiu, produktów hodowli drobiu, prac naukowych z tej dziedziny, oraz wyrobów przemysłu, będącego w związku z hodowlą drobiu i z użytkowaniem produktów tejże.

Protektorat nad Kongresem i Wystawą objął Król Hiszpański.

Organizacje lub osoby, chcące wziąć udział, zechcą zwrócić się po szczegółowe wyjaśnienia do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Wydział Hodowli lub do Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce, Warszawa, Kopernika 30.

Śląska Izba Rolnicza.

Komunikat oddziału weterynarii Województwa Śląskiego.

WYKAZ

panujących wzgl. wygasłych zwierzęcych chorób zakaźnych w Województwie Śląskiem za czas od 1 do 15 listopada 1923.

A) panuje:

1. Nosacizna: powiat: Katowice — gmina: Bykowina 1; powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 5; powiat: Pszczyna — gmina: Mikołów 1.

2. Świerzb koni: powiat: Katowice — gmina: Janów 1, Bytków 1, Załęże 1; powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Lipiny 1, Szarlej 1; powiat: Bielsko — gmina: Bielsko 1.

3. Różycza trzody chlewnej: powiat: Pszczyna — gmina: Zarzecze 1.

4. Zaraza i pomór trzody chlewnej: powiat: Katowice — gmina: Nowawieś 1; powiat: Bielsko — gmina: Baków 1; powiat: Cieszyn — gmina: Międzywieć 1.

5. Wścieklizna: powiat: Katowice — gmina: Olszowiec 1, Załęże 1, Katowice 1; powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 1; powiat: Świętochłowice — gmina: W. Hajduki 1; powiat: Ruda — gmina: Paniowy 1; powiat: Lubliniec — gmina: Lubsza 5; powiat: Rybnik — gmina: Golejów 1; powiat: Pszczyna — gmi-

na: Bieruń Nowy 2, Lędziny 1, Krasowy 3, Gościń 3, Wiry 2, Kostuchna 1; powiat: Cieszyn — gmina: Ustroń 1.

6. Cholera drobiu: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1; powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 4; powiat: Świętochłowice — gmina: Świętochłowice 1; powiat: Ruda — gmina: Paniowy 1, Kończyce 7, Ruda 1, Pawłów 1; powiat: Tarn. Góry — gmina: Tarn. Góry 1; powiat: Rybnik — gmina: Rybnik 1; powiat: Pszczyna — gmina: Tychy 1.

7. Zaraza płucna bydła rogatego: powiat: Katowice — gmina: Bogucice 1; powiat: Rybnik — gmina: Niedobczyce 1; powiat: Pszczyna — gmina: Podlesie 1, Łaziska Górne 1.

B) wygasło:

1. Świerzb koni: powiat: Katowice — gmina: Katowice 1; powiat: Świętochłowice — gmina: N. Hajduki 1.

2. Różycza trzody chlewnej: powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 1; powiat: Świętochłowice — gmina: Czarny Las 1; powiat: Pszczyna — gmina: Ćwiklice 1, Kobiór 1, Zarzecze 2, Swierczyniec 1.

3. Zaraza i pomór trzody chlewnej: powiat: Król. Huta — gmina: Królewska Huta 1; powiat: Świętochłowice — gmina: W.

Hajduki 1; powiat: Bielsko — gmina: Grodziec 1; powiat: Cieszyn — gmina: Cieszyn 1.

4. Wścieklizna: powiat: Rybnik — gmina: Krzyszkowice 1, Gotartowice 1.

5. Cholera drobiu: powiat: Świętochłowice — gmina: Łagiewniki 10, W. Hajduki

2; powiat: Lubliniec — gmina: Lubsza 3, Koszęcin 3; powiat: Pszczyna — gmina: Wisła Wielka 5.

6. Zaraza płucna bydła rogatego: powiat: Pszczyna — gmina: Łaziska Górne 1.

Dla domu i gospodarstwa.

Domowy ocet z jabłek.

Pospolity, stłuczony lub nadgniły owoc można doskonale w domu użytkować na wyrób dobrego octu, a mianowicie po wykrojeniu wszelkich nadgniętych części, trzeba posiekany owoc po poprzednim wypłukaniu z nieczystości i gliny utłuc na miazgę lub też zetrzeć na zwykłym tarle kuchennym, dolewając do uzyskanej miazgi taką samą ilość gorącej wody, po czym pozostawiamy naczynie przez 1—2 dni w spokoju. — Następnie wyprasujemy sok na prasie lub przez chustkę płócienną do osobnej beczulki lub do glinianego naczynia, które ustawiamy w bliskości pieca w ciepłym miejscu dla fermentacji. Wskutek takiej fermentacji cukier owocowy zamienia się w alkohol, ten zaś za-

mienia się następnie w ocet. By ocet był trwały, dodaje się coś cukru i dobrego octu winnego. Fermentacja odbywa się przy temperaturze 10—12° C. By zawartość uchronić od zanieczyszczenia, zawiązujemy naczynie lekką chustką, by powietrze miało łatwy dostęp. Tworzącą się na powierzchni pleśń zbieramy, filtrując ocet przez czystą chustkę płócienną.

Szczelne zamknięcie szpar w podłodze. Szpary i pęknięcia w podłodze najlepiej usuwamy zapomocą kitu sporządzonego z 5 części świeżego twarogu i 1 części niegaszonego wapna. Chcąc otrzymać kit o różnym kolorze dodajemy do masy cośkolwiek barwy (jakiej używają do malowania pokoi).

OD REDAKCJI.

*Szan. Członkom Towarzystwa rolniczego oraz Czytelnikom „Rolnika Śląskiego“ ślemy najserdeczniejsze życzenia
Wesołych Świąt Godowych i pomyślności w Nowym Roku.*

Gazde uczciwego z dobrymi poleceniami
poszukuje **folwark Strumień**

Podania wnosić do Zarządu Szkoły Gospodarczej w Strumieniu ad Chybi (Śląsk Cieszyński)

Drzewka owocowe

dostarcza i szczepi, dostarczu dobrej zimnopłynnej maści ogrodowej do szczepienia, wszelkich narzędzi do sadownictwa jak: noży, nożyc, lyka; udziela wszelkich wskazówek, wchodzących w zakres sadownictwa i ogrodnictwa oraz przeprowadza wszelkie prace ogrodnicze.

Jan Górniak, Bystrzyca (pow. Jabłonków).

Oddział handlowy Tow. roln. w Cieszynie

kupuje każdą ilość czystej i zdrowej wyki letniej oraz zimowej, bobu, nasienia tymotki, esparsety i koni-czyny chmielowej. — Od każdej oferowanej ilości należy złożyć w Towarz. roln. próbkę wagi 20 dkg.

Mamy na składzie znaczny zapas Górnośl. Tomasyny (14—16⁰/₀) marki ‚Gwiazda‘, Azotniak (18—19⁰/₀), kucy rzepakowe (ręcznie prasowane i nieodtłuszczone) oraz maszyny rolnicze.



ksiaznica@kc-cieszyn.pl